

P. 9786 Clw A

KULTURA

Szkice • Opowiadania • Sprawozdania

PARYŻ IV-ty Numer krajowy 1953



• *«La Culture» • Revue mensuelle •*

**Energetyka i surowce • Rolnictwo •
Hutnictwo • Przemysły : chemiczny,
elektrotechniczny, włókienniczy,
metalowo - przetwórczy • Transport
• Handel zagraniczny •**

KULTURA

Szkice • Opowiadania • Sprawozdania

PARYŻ

Maj – Mai

1953

INSTYTUT



LITERACKI



STRUKTURA GOSPODARSTWA POLSKIEGO

PRACA ZBIOROWA

zorganizowana przez Ośrodek Badań Europy Środkowej

(6, Quai d'Orléans, Paris-IV^e)

pod redakcją

Stanisława Gryziewicza, Jana Jodzewicza,
Leonarda Rudowskiego i Wojciecha Zaleskiego

IMPRIME EN FRANCE

Imprimerie RICHARD, 24, rue Stéphenson, Paris (18^e)

Prosimy wszystkich czytelników o nadsyłanie swych uwag, uzupełnień, ewentualnie dodatkowych materiałów, dotyczących zamieszczonych w tym numerze prac.



P.9.786 Chw. Arch

Struktura gospodarstwa polskiego

1. CEL I ZAKRES BADAN

Celem prac, zawartych w tym tomie, jest danie ogólnej charakterystyki struktury gospodarstwa polskiego.

Pojęcie struktury obejmuje — w naszym rozumieniu — głównie problemy wyposażenia społeczeństwa w zasoby wytwórcze. Ludzkie siły robocze, bogactwa naturalne i kapitał wytwórczy składają się na zasoby wytwórcze w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Zgodnie z przyjętym zakresem analizy, zagadnienia ustroju społeczno-gospodarczego, względnie organizacji społeczno-gospodarczej, częściowo poruszone w pierwszej serii naszych prac, pozostały tutaj poza obrębem rozważań, względnie były poruszone o tyle tylko, o ile było to potrzebne do wyjaśnienia tych lub innych elementów struktury.

Z tego samego powodu, to znaczy ściśle określonego zakresu badań, zostały pominięte zagadnienia funkcjonowania i wyników dzisiejszej gospodarki, jak na przykład wydajności pracy i zainwestowanego kapitału, kształtowania się dochodu społecznego itd. Nie ulega wątpliwości, że właśnie te zagadnienia są najważniejsze. Z drugiej jednak strony, każdy musi przyznać, że ocena funkcjonowania i wyników powinna być poprzedzona analizą struktury, że nie można ominąć tego etapu badań. A ponieważ nie było możliwe — ze względu na czas i środki — jednoczesne potraktowanie i zagadnień struktury i zagadnień funkcjonowania, trzeba było poprzestać na omówieniu zagadnień, które należą do pierwszego etapu badań. Zresztą, reguła dotycząca tego rodzaju rozgraniczenia nie mogła być i nie była ściśle przestrzegana: w niektórych wypadkach autorzy poruszali sprawy funkcjonowania, gdy było to potrzebne do wyjaśnienia elementów struktury.

W charakterystyce struktury na pierwszy plan została wysunięta ocena ilościowa. Przytoczony już powód — ograniczonego czasu i środków — wywołał konieczność zwięzienia na-

wet analizy struktury, a mianowicie nie mogła być należycie rozwinęta ocena pod względem jakościowym wyposażenia społeczeństwa w zasoby wytwórcze.

Każdy z autorów zrobił maksymalny wysiłek, aby zgromadzić możliwie pełną dokumentację opracowywanego przez siebie tematu. Pomimo tego osiągnięte rezultaty nie zadowolily żadnego z autorów i dlatego prosili nas, aby ten fakt trudności w zgromadzeniu odpowiedniego materiału został podkreślony we wstępie do tego tomu.

Jak wiadomo, publikowanie w Polsce danych statystycznych i innych informacji gospodarczych jest stale, coraz bardziej ograniczane. Nie warto wymieniać dziedzin, w których występuje największe zaciemnienie stanu faktycznego, bowiem duże zaciemnienie jest już dziś prawie powszechne. Warto zwrócić uwagę, że mniej więcej do 1949 r. istniała pewna szczerosc i swoboda w informowaniu o różnych aspektach życia gospodarczego. Ale ogłaszane informacje były bardzo niekompletne z tego powodu, że aparat gromadzenia danych, zniszczony podczas wojny, nie był jeszcze wówczas należycie zorganizowany. Jeśli osiągnięto pewien stopień sprawności tego aparatu około 1949 r., to równocześnie skasowano jego usługi jako informatora społeczeństwa. Na przykład, „Rocznik Statystyczny” za rok 1949, który ukazał się w 1950 r., jest ostatnią tego rodzaju publikacją. Wyniki pracy aparatu statystycznego i sprawozdawczego są przeważnie rezerwowane do wyłącznego użytku czynników kierowniczych reżimu, a jeśli podawane są na zewnątrz, to po odpowiednim ich spreparowaniu stosownie do bieżących potrzeb propagandowych.

Pomimo tych wszystkich zastrzeżeń możliwe jest jednak zgromadzenie dość znacznego zasobu informacji, potrzebnych do oceny stosunków w kraju. Wiele wiadomości przenika do czasopism krajowych, lecz są one rozproszone. W tej sytuacji wysiłek gromadzenia potrzebnych materiałów musi być bardzo duży. Praca, zmierzająca do tego celu, polega na wyławianiu z wielkiej ilości czasopism luźnych informacji, na ich porównywaniu, ocenie, właściwym szeregowaniu itp., słowem, na pracy, która jest jakby namiastką prac urzędu statystycznego.

2. WOJNA I ZMIANY TERYTORIALNE A STRUKTURA GOSPODARCZA

Istnieje przypuszczenie, że wskutek tragicznych wydarzeń, jakie nastąpiły podczas wojny i po jej zakończeniu, struktura społeczno-gospodarcza Polski uległa poprawie, a mianowicie, ujmując tę przemianę w skrócie, że polepszył się stosunek liczby ludności do zasobów naturalnych i nagromadzonego kapitału wytwórczego.

Faktem jest, że zagęszczenie ludności jest dziś mniejsze niż było na przedwojennym terytorium Polski, bowiem wynosiło

80 mieszkańców na km kw. w 1950 r. wobec 89 w 1937 r. Przerzedzenie zaludnienia jest jeszcze większe, jeśli weźmiemy pod uwagę dzisiejsze terytorium Polski przed wojną i obecnie. Przedwojenne zagęszczenie wynosiło 101 mieszkańców na km kw., obecnie 80. Straty terytorialne Polski były stosunkowo mniejsze od strat ludnościowych: obszar Polski, który w 1937 r. wynosił 388 tys. km kw., zmniejszył się do 312 tys. km kw. w 1950 r.; ludność zmniejszyła się z 34.534 tys. do 24.977 tys. Na dzisiejszym terytorium Polski przed wojną zamieszkiwało 31.600 tys. ludzi.

Wydarzenia wojenne i powojenne wpłynęły przede wszystkim na zmniejszenie się przeludnienia rolniczego, albo — innymi słowami — na wzrost przeciętnego obszaru ziemi użytkowanej rolniczo, który przypada na rodzinę względnie jednostkę utrzymującą się z rolnictwa. Fakt ten wynika z danych za rok 1946 (zob. moje uwagi na ten temat w I tomie naszych prac), a więc okresu, gdy zmiany w zagęszczeniu ludności rolniczej mogły być rezultatem tylko wydarzeń wojennych i przesunięć terytorialnych. Józef Poniatowski, w pracy drukowanej w tym tomie, na podstawie liczb późniejszych dochodzi do wniosku, że przeludnienie rolnicze jest obecnie jeszcze mniejsze. Różnica pomiędzy tymi dwiema ocenami powstała w wyniku odplywności części ludności z rolnictwa do innych zawodów, lecz może być również w pewnej mierze skutkiem niedokładności spisu w 1946 r. i nieścisłego oszacowania ówczesnego zaludnienia rolniczego.

O ile omówione elementy statystyczne wskazują wyraźnie na to, że zagęszczenie ludności, a zwłaszcza zagęszczenie ludności rolniczej, jest dziś znacznie mniejsze niż było przed wojną, o tyle brak jest innych konkretnych danych, które pozwoliłyby na stwierdzenie, że rzeczywiście nastąpiła poprawa struktury gospodarczej Polski. Dlatego na początku powiedziałem, że twierdzenie na temat tej poprawy należy, pomimo wszystko, do kategorii przypuszczeń.

Nie ulega wątpliwości, że o ile chodzi o wyposażenie naturalne, to właściwości przyrodzone gruntów rolnych odzyskanych na zachodzie są gorsze od gruntów, które znajdują się na obszarach anektowanych przez Związek Sowiecki. Porównanie wydajności nie jest miarą różnic w wartościach naturalnych. Na Ziemiach Odzyskanych była prowadzona gospodarka bardzo nakładowa, podczas gdy nakłady w rolnictwie na naszych ziemiach wschodnich były stosunkowo bardzo małe.

W ocenie strat i zysków w wyposażeniu w bogactwa kopalniane należy, między innymi, z jednej strony brać pod uwagę utratę bogatych pokładów soli potasowych, których znaczenie dla rozwoju gospodarczego Polski mogło być ogromne, utratę złóż naftowych i gazu ziemnego, z drugiej zaś — zwiększenie na zachodzie zasobów węgla i bardzo skromną poprawę wyposażenia w inne surowce. Ograniczam się tylko do wymienienia głównych pozycji, co wystarczy do ilustracji twierdzenia, że brak jest podstaw do wniosku, że zmiany terytorialne wpłynę-

ły dodatnio na stan naszego wyposażenia w bogactwa kopalniane. Bilans nie jest jasny.

Gdybyśmy posiadali po dwa kompletne i miarodajne spisy dotyczące przemysłu i rolnictwa, jeden przedwojenny a drugi powojenny, wówczas dopiero moglibyśmy wyciągnąć konkretny wniosek w sprawie zmian w wyposażeniu gospodarstwa polskiego w kapitał wytwórczy. Rzuca się w oczy, że dość skomplikowana dedukcja z materiałów przedwojennych jest główną metodą, przy pomocy której dochodziło się do oceny wyposażenia w kapitał wytwórczy po wojnie. Zastrzeżenie co do tej metody stanie się tym bardziej jasne, jeśli uwzględni się, że oceny zniszczeń wojennych i rabunków, względnie dewastacji niemieckich i sowieckich były bardzo sumaryczne. Dlatego też, mówiąc o poprawie struktury gospodarstwa polskiego w aspekcie stosunkowego przyrostu kapitału wytwórczego, można tylko przypuszczać, że poprawa ta rzeczywiście nastąpiła. Wyposażenie inwestycyjne Ziemi Odzyskanych przed wojną było tak duże w porównaniu do wyposażenia naszych ziem wschodnich, że prawdopodobnie różnica tej nie pochłonęły wspomniane procesy dekapitalizacji. Nota bene wydaje się, że ubytek kapitału w rolnictwie był o wiele większy niż w przemyśle i to do tego stopnia, że nie przypuszczam, aby po wojnie kapitał w rolnictwie, przypadający przeciętnie na jednostkę zatrudnioną w rolnictwie lub na jednostkę gruntów użytkowanych rolniczo był większy niż przed wojną na ówczesnym terytorium Polski. Trzeba wziąć pod uwagę, że zniszczenia budynków, inwentarza żywego i martwego oraz kapitału melioracyjnego były ogromne.

3. STRUKTURA ZAWODOWA LUDNOŚCI

Przed wojną ludność rolnicza stanowiła 60 % ogółu ludności, w 1946 r. — prawdopodobnie około 50 %, a w 1950 r. — 46 %. Ocena ludności rolniczej w 1946 r., względnie na przełomie lat 1946-47, po przejściu fali wielkich wysiedleń i repatriacji, waha się w granicach od 12,2 do 12,7 miliona osób. Według tzw. liczb podstawowych Planu 3-letniego, ludność rolnicza wynosiła 12,2 miliona, według dr S. Wyrobisza — 12,7 miliona. Prof. A. Żabko-Potopowicz, pisząc w 1949 r., podaje, że „u schyłku bieżącego dziesięciolecia” (tzn. 1940-1950) ludność rolnicza wynosiła 12,5 miliona osób. Mówiąc o schyłku dziesięciolecia, autor miał zapewne na myśli lata 1948-1949. Według danych spisu z końca 1950 r. ludność rolnicza wynosiła 11,4 miliona osób.

Porównanie zaludnienia rolniczego w 1946 r. (12,2 miliona) z przeludnieniem rolniczym w 1950 r. (11,4 miliona) wskazywałoby na to, że odpływem z rolnictwa nie tylko został skompensowany przyrost naturalny, ale ponadto ludność rolnicza w ciągu tych blisko pięciu lat zmniejszyła się o 0,8 miliona.

Ludność nierolnicza wzrosła z 11,8 miliona w 1946 r. do 13,6 miliona w 1950 r., czyli o 1,8 miliona osób.

Ilość ludzi zatrudnionych poza rolnictwem w 1947 r. wynosiła około 3 milionów. W 1951 r. wzrosła do około 5 milionów. Niestety, lata, które tym razem porównuję, są inne niż porównywane poprzednio, chociaż również zamykają okres pięcioletni. Tym niemniej dla celów ogólnej orientacji dane za te lata zestawiam z danymi, które zostały przytoczone poprzednio.

O ile ludność nierolnicza wzrosła mniej więcej o 15 %, o tyle zatrudnienie poza rolnictwem zwiększyło się mniej więcej o 67 %. Innymi słowami, wzrost zawodowo czynnych poza rolnictwem był nieproporcjonalnie duży w stosunku do wzrostu ogółu tego rodzaju ludności. Ten stan rzeczy został wywołany mobilizacją rezerw na pozarolniczym rynku pracy i uaktywnieniem osób, które dotychczas były bierne zawodowo, między innymi, wciąganiem znacznej ilości kobiet do pracy zawodowej.

Stan zatrudnienia w przemyśle kształtował się jak następuje (w milionach) :

1946	1947	1948	1949	1950	1951
1,2	1,4	1,6	1,9	2,2	2,3

Przy wspomnianym już wzroście ogólnego zatrudnienia pozarolniczego o 67 % w okresie 1947-1951, zatrudnienie przemysłowe wzrosło w tym czasie o 64 %. Innymi słowami, zatrudnienie w przemyśle w 1947 r. stanowiło około 47 %, a w 1951 r. — około 44 % ogólnego zatrudnienia poza rolnictwem. Wzrost zatrudnienia w innych dziedzinach zatrudnienia pozarolniczego był szybszy niż w przemyśle. Nie przypuszczam, aby w dziedzinie usług, jak handel, transport, bankowość i ubezpieczenia nastąpił szybszy wzrost zatrudnienia niż w przemyśle. Nie sądzę również, aby szkolnictwo, służba zdrowia itd. wyprzedzały przemysł we wzroście zatrudnienia. Jestem raczej skłonny przypuszczać, że czołowe miejsce zajmuje tu biurokracja, a więc zajęcia przeważnie nieproduktywne.

Należy zauważyć, że nakłady pracy w przemyśle wzrosły znacznie więcej aniżeli ilość zatrudnionych. Mam na myśli o wiele większy wzrost ilości przepracowanych robotniko/godzin aniżeli wzrost ilości zatrudnionych. Prawdopodobnie również wskutek istniejącego systemu pracy ogromnie powiększył się wysiłek robotnika, przypadający na jednostkę przepracowanego czasu.

Odwrotnie, w rolnictwie zapewne nie nastąpił spadek nakładów pracy, proporcjonalny do odpływu sił roboczych. Sądzę, że w gospodarstwach indywidualnych wzrosły przeciętne nakłady pracy, przypadające na jednostkę zawodowo czynną. Brak zaopatrzenia tych gospodarstw w maszyny, narzędzia i siłę pociągową zmusza do zwiększenia nakładów pracy ludzkiej w stosunku do przeciętnego stanu rzeczy w tej dziedzinie, jaki istniał przed

wojną, a tym bardziej, jeśli nastąpił odpływ rąk roboczych. W gospodarstwach państwowych i kolektywnych istnieje również system pracy, który zmusza do nadmiernego wysiłku i, jeśli system ten jest efektywny, musi powodować zwiększenie nakładów pracy, przypadających na osobę zawodowo czynną.

Cechą dominującą życia społeczeństwa w Kraju jest powszechne przemęczenie. Wszyscy obserwatorzy tego życia zgodnie potwierdzają to zjawisko. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wzrost produkcji przemysłowej realizowany jest głównie przy pomocy olbrzymich nakładów pracy ludzkiej. Innymi słowami, nakłady pracy ludzkiej są nieproporcjonalnie wielkie w stosunku do roli, jaką spełnia kapitał wytwórczy we wzmocnienie produkcji. Zaopatrzenie warsztatów pracy w sprzęt techniczny jest bardzo niewystarczające i jednostronne.

4. WARUNKI ROZWOJU PRODUKCJI

Ponad 15 % obszaru ziemi użytkowanej rolniczo znajduje się w rękach państwa lub też gospodarstw kolektywnych (mniej więcej 11 % w rękach państwa, 4 % gospodarstw kolektywnych). Na gruntach, które stanowią 85 % ogólnego obszaru ziemi użytkowanej rolniczo, w dalszym ciągu prowadzona jest gospodarka indywidualna.

Z pełnej pomocy państwa — monopolisty w dziedzinie kredytu, zaopatrywania rolnictwa w środki produkcji itp. — korzystają jedynie gospodarstwa państwowe i kolektywne. Pomoc państwa w odniesieniu do gospodarstw małorolnych i średniorolnych jest w gruncie rzeczy znikoma, a gospodarstwa większe nie tylko z pomocy nie korzystają, ale prowadzi się przeciw nim ostrą walkę. Nie ma takich szykan, które by ich nie spotykały.

Nie trudno zdać sobie sprawę z tego, że skoro wysiłek zmierzający do podniesienia produkcji rolniczej ograniczony jest do 15 % ogólnego obszaru ziemi użytkowanej rolniczo, to produkcja ta nie może się rozwijać i w kraju panuje głód.

Rozwój produkcji przemysłowej jest przede wszystkim ograniczony faktem zredukowania i ustawicznego redukowania handlu zagranicznego Polski z krajami zachodnimi i odwrotnie — forsowania handlu ze Związkiem Sowieckim i krajami satelickimi. Tadeusz Matuszewski daje analizę tego zagadnienia. Chciałbym tylko przypomnieć, że Związek Sowiecki i dzisiejsze kraje satelickie Europy wschodniej w 1938 r. uczestniczyły w 7 % w obrotach towarowych Polski; w 1949 r. — w 40 %, a w 1950 r. — prawie w 54 %. Według założeń Planu 6-letniego udział Związku Sowieckiego i europejskich krajów satelickich w obrotach towarowych Polski z zagranicą ma wzrosnąć do 68 % w 1955 r. Warto wspomnieć, że udział tylko samego Związku Sowieckiego wzrósł z 1 % w 1938 r. do 27 % w 1949 r. i prawie do 33 % w 1950 r.

Polska jest związana z Rosją Sowiecką, która — pomimo sukcesów szeregu kolejnych planów pięcioletnich — nie jest jeszcze dojrzała do wywozu dóbr wytwórczych na wielką skalę. Obszar, który Rosja chce dziś (poza własnym) uzbroić inwestycyjnie, jest tak ogromny, że możliwości jej jako dostawcy dóbr inwestycyjnych są niewspółmiernie małe w stosunku do najniezbędniejszego zapotrzebowania tego obszaru.

Ponadto Związek Sowiecki jest faktycznie ciągle w stanie wojny, chociaż nie bierze w niej bezpośredniego udziału. Jest arsenałem rewolucji światowej, jak powiedział kiedyś Stalin, a główne zadanie planów pięcioletnich polega na coraz bogatszym zaopatrzeniu tego arsenału. Kraj, który stale prowadzi gospodarkę wojenną i coraz bardziej ją napina, nie może być dobrym dostawcą ekwipunku wytwórczego i surowców. Pomijam już tu sprawę, że główny nacisk kładzie się przede wszystkim na rozwój produkcji dóbr wytwórczych i na przemysł, który ma znaczenie z punktu widzenia rewolucji i wojny w świecie. Co by się nie mówiło o doktrynalnym aspekcie tego nastawienia, kraj, który ustawicznie znajduje się w stanie wzmagaającego się pogotowia rewolucyjno-wojennego, nie może pozwolić swemu satelicie na inny styl uprzemysłowienia.

Współpraca ze Związkiem Sowieckim jako dostawcą maszyn i surowców rwie się na każdym kroku, nawet pomimo tego, że plan produkcji przemysłowej i rozwoju przemysłowego Polski jest ściśle uzgodniony ze Związkiem Sowieckim. Nawet z prasy krajowej, tak skąpej w informacje, można wyłowić wiele wiadomości, że plan produkcji w takiej to a takiej dziedzinie wytwórczości nie został wykonany, ponieważ nie nadeszły oczekiwane maszyny z Rosji lub też zawiody sowieckie dostawy surowców.

W surowce Polska jest raczej źle wyposażona. Jej rozwojowi przemysłowemu musi towarzyszyć stały wzrost importu surowców. Poprawa jej ekwipunku wytwórczego zależy również od przywozu z zagranicy. W ramach autarkii bloku sowieckiego problem przywozu surowców i ekwipunku wytwórczego nie może być rozwiązany. Tylko nieskrępowana współpraca gospodarcza Polski ze światem może dać jego rozwiązanie.

5. PRZYSZŁOŚĆ GOSPODARCZA POLSKI

W ocenie przez Polaków przemian w kraju, które już się dokonały i które są w toku, często występuje jeden punkt jaśniejszy: może jednak w wyniku tych przeobrażeń naród polski będzie dysponował większą ilością i lepszych narzędzi pracy, co w przyszłości pozwoli na wygospodarowanie wyższego dochodu społecznego i — w konsekwencji — na lepsze zaspakajanie potrzeb i intensywniejsze procesy inwestycyjne? Ten punkt jaśniejszy występuje na tle obrazu, który w całości jest bardzo ponury. Występuje przede wszystkim na tle metodycznego

i konsekwentnego sowietyzowania polskiej kultury i wtłaczania poglądów i zasad, na których społeczeństwo polskie nie zechce oprzeć swego życia zbiorowego i stosunków międzyludzkich.

Słowem, chcielibyśmy zachować istniejące warsztaty pracy i nie tylko utrzymać, lecz nawet podnieść obecną produkcję, usuwając równocześnie istniejące ramy życia zbiorowego i zasady, na jakich jest ono obecnie oparte. Ramy i zasady nowe, które mają zastąpić obecne ramy i zasady sowieckie, powinny — zgodnie z naszymi aspiracjami — zapewnić realizację postulatów niepodległości państwowej, wolności indywidualnej, równości i sprawiedliwości społecznej itp. Chcielibyśmy również powrócić do tradycyjnych kierunków w naszych stosunkach ze światem, nie wyłączając naszych stosunków gospodarczych.

Nie ulega wątpliwości, że wszelkiego rodzaju postulaty polityczne, kulturalne, cywilizacyjne, światopoglądowe itp. posiadają dla społeczeństwa polskiego pierwszeństwo przed postulatami, które mogłyby dyktować racjonalizm ekonomiczny. Odwracając terminologię doktryny sowieckiej, do „bazy” przystąpimy z elementami „nadstruktury”, które z góry będą przyjęte i nie zostaną uwarunkowane „bazą”, lecz będą ją warunkowały. Przy takiej postawie, dla polityki polskiej jedynie możliwej i słusznej, należy jednak zdawać sobie sprawę z tego, jakie czekają nas zadania w dziedzinie gospodarczej, aby przy realizacji postulatów ideowo-politycznych i społecznych bez ogładania się na względy ekonomiczne, nie wywołać wielkiego chaosu gospodarczego, nędzy i głodu. A więc, po prostu, nie zmieniając nic w hierarchii wartości, należy zrobić jak największy wysiłek, aby zagadnienia, które powstaną w dziedzinie gospodarki zostały należycie rozwiązane.

Chciałbym przytoczyć parę przykładów wskazujących na ogrom zagadnień gospodarczych, jakie będą musiały być rozwiązane w ramach programu przyszłej desowietyzacji Polski.

Chyba można przyjąć za pewne, że nie będzie obozu politycznego, który proponowałby inny ustrój agrarny niż ustrój oparty na indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Z przytoczonych liczb wynika, że na razie procesy kolektywizacji objęły stosunkowo nieznaczny odsetek obszaru ziemi użytkowanej rolniczo. Ale z drugiej strony można przyjąć za pewnik, że wyposażenie inwestycyjne gospodarstw chłopskich z roku na rok ulega coraz większemu zniszczeniu. W gospodarstwach chłopskich jest coraz mniej maszyn i narzędzi rolniczych. W maszyny i narzędzia zaopatrywane są prawie wyłącznie gospodarstwa wielkoobszarowe. Faktem jest, że już do 1951 r. skreślono z listy produkcji ponad 300 typów maszyn i narzędzi rolniczych, właśnie nadających się do pracy w indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Po odpowiednim uzupełnieniu tej listy figuruje na niej 100 typów maszyn i narzędzi mających zastosowanie w gospodarstwach wielkoobszarowych. Nie wiemy, w jakim stopniu kolektywizacja obejmie rolnictwo w momencie likwidacji systemu sowieckiego. Wiemy natomiast, że istniejący zapas narzędzi produkcji

w gospodarstwach chłopskich będzie bardzo wyniszczony, a przymysł maszyn i narzędzi rolniczych nie będzie przygotowany do szybkiego uzupełnienia tego zapasu.

Struktura kapitału budowlanego, aparatu zaopatrywania rolnictwa w środki produkcji i zbytu artykułów rolniczych itd. może również daleko odbiegać od potrzeb, warunkowanych ustrojem agrarnym, opartym na indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Konsekwencje tego stanu rzeczy w dziedzinie dynamiki produkcji rolniczej, bytu ludności rolniczej i aprowizacji kraju mogą być katastrofalne.

Nie ulega wątpliwości, że obecny niewolniczy system pracy powinien być jak najszybciej zlikwidowany. Pojęciem „system pracy niewolniczej” obejmuję nie tylko pracę w obozach pracy przymusowej, ale również te wszystkie nakazy i zakazy, szykany i chwytły, które pozbawiają jednostki swobody wyboru zajęcia i zmuszają do nadmiernego wysiłku w stosunku do otrzymywanego wynagrodzenia.

Obecny „bicz” powinien być zastąpiony działaniem pobudek skłaniających do spontanicznego wysiłku. Wydaje mi się, że zapewnienie należytego działania tych pobudek należy do jednych z najważniejszych zadań przyszłego, po-sowieckiego, ustroju czy systemu społeczno-gospodarczego. Powiedziałbym, że o ile przyszły ustrój ma zapewnić odpowiednią dynamikę gospodarstwu polskiemu, musi być przede wszystkim rozwiązane — w ramach tego ustroju — zagadnienie żywotności indywidualnej gospodarki chłopskiej i zagadnienie bodźców spontanicznego wysiłku robotnika.

Nie będę wchodził w te zagadnienia. Pragnę jednak zwrócić uwagę na fakt, że zapewnienie odpowiedniego bytu zatrudnionym robotnikom jest punktem wyjścia budowy takiego systemu społeczno-gospodarczego, który wiązałby wysiłki robotników z zadaniami rozwoju gospodarczego Polski. Zapewnienie odpowiedniego bytu robotnikowi i jego rodzinie oznacza zapewnienie mu odpowiedniego wynagrodzenia (i odpowiedniej wartości realnej tego wynagrodzenia) za normalny wysiłek, powiedzmy za 46-godzinny tydzień pracy.

Co by propaganda dzisiejszego reżimu w Polsce nie mówiła na temat wydajności, uwielokrotnienia wysiłku, lepszego wyżywania maszyn i lepszej organizacji pracy, głównym powodem małej przeciętnej wydajności robotnika w przemyśle jest — że użyję tego wyrażenia — zatłoczenie robotników przy urządzeniach technicznych produkcji, albo po prostu przy maszynach, które są do dyspozycji. Podniesienie bytu robotnika jest niewątpliwie związane z podniesieniem jego wydajności. Przy obecnym wyposażeniu przemysłu w urządzenia wytwórcze nie da się inaczej zrealizować tych dwóch kolejnych postulatów, jak tylko zmniejszając zatrudnienie i decydując się na nieproporcjonalnie mniejszy spadek globalnej produkcji. Wydaje się, że wobec takiego właśnie problemu stanie polityka społeczno-gospodarcza Polski w pierwszym etapie desowietyzacji.

Gdy system sowiecki zostanie zlikwidowany, sprawy warunków pracy i płacy w przemyśle w Polsce wejdą na porządek dzienny obrad wolnych międzynarodowych organizacji robotniczych. Dlatego poruszam ten właśnie międzynarodowy aspekt problemu wynagrodzenia i bytu zatrudnionych robotników, by tym mocniej podkreślić inny, również międzynarodowy, aspekt tego samego problemu. Polska będzie musiała wziąć żywy udział w wymianie z Zachodem. Utrzymując stosunkowo wysoki standart bytu zatrudnionych robotników, musi równocześnie utrzymać stosunkowo wysoki przeciętny poziom wydajności ich pracy. Nie sądzę, aby w konsekwencji można było uniknąć wspomnianego już zmniejszenia się zatrudnienia, któremu towarzyszyłby spadek globalnej produkcji, lecz nieproporcjonalnie mniejszy.

Jest rzeczą wiadomą, że w rozbudowie aparatu wytwórczego kładzie się dziś główny nacisk na rozwój produkcji dóbr wytwórczych i zaniedbuje się rozwój produkcji dóbr spożycia. Takie właśnie akcenty w polityce inwestycyjnej mają przede wszystkim tę wadę, z punktu widzenia zadań przyszłej po-sowieckiej polityki społeczno-gospodarczej Polski, że trudne będzie realizowanie postulatu podniesienia wartości realnej zarobków zatrudnionych robotników. Sam rozwój produkcji dóbr wytwórczych byłby dobry, gdyby odpowiadał potrzebom gospodarstwa polskiego. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że na rozwoju tym ciąży potrzeba gospodarki Związku Sowieckiego i to potrzeby, wynikające z wysiłku rewolucyjno-wojennego. Nie przypuszczam, aby na dłuższą metę nie dało się dostosować struktury aparatu produkcji dóbr wytwórczych do potrzeb rozwoju gospodarstwa polskiego. Ale należy liczyć się z tym, że wyzyskanie zdolności wytwórczej tego aparatu nie będzie możliwe w pierwszym etapie desowietyzacji Polski i — w konsekwencji — fakt ten może stać się dodatkowym powodem bezrobocia.

Niebezpieczeństwo spadku zatrudnienia w przemyśle i bezrobocia wystąpi również na tle zmiany kierunku handlu zagranicznego. Jak wspomniałem, wiele urządzeń przemysłowych, instalowanych obecnie w Polsce, pochodzi ze Związku Sowieckiego. Powstaje pytanie, czy w przyszłości będzie można uzyskać części zamienne i zastępcze, pasujące do tych instalacji. O ile mi wiadomo, wiele urządzeń przemysłowych pochodzenia rosyjskiego posiada typ specjalny, odbiegający od norm zachodnich. Nie wchodzę w to, jakie są motywy konstruktorów w Związku Sowieckim, aby różnice w porównaniu do Zachodu występowały również drastycznie w dziedzinie technicznej, nie tylko politycznej i społecznej. Ograniczam się do postawienia pytania: czy niektóre „gigantyczne” urządzenia przemysłowe w Polsce pochodzenia rosyjskiego będą mogły być wyzyskane, gdy potrzeba zastąpienia niektórych części, istotnych dla utrzymania produkcji nie będzie mogła być pokryta w krajach zachodnich? Wystarczą względne trudności, nie musi występować niemoż-

ność absolutna w pokryciu tego zapotrzebowania, aby na tym tle powstawał spadek zatrudnienia i bezrobocie.

Ograniczam się do przytoczenia tych kilku przykładów. Na ich tle wynika, że wzrost nasycenia gospodarstwa narodowego kapitałem wytwórczym w postaci nowych maszyn i traktorów w rolnictwie lub nowych zakładów przemysłowych nie jest miernikiem poprawy równowagi społeczno-gospodarczej bez względu na warunki bytu politycznego Polski, jej stosunki międzynarodowe oraz ustroj społeczny, polityczny i gospodarczy. O ile obecnie stwierdzamy spadek przeludnienia rolniczego i wzrost zatrudnienia pozarolniczego, o tyle przy zmianie warunków możemy mieć do czynienia z bezrobociem w przemyśle. Inaczej mówiąc: z odrodzeniem się w innej formie — pod pewnymi względami groźniejszej — dawnego bezrobocia w rolnictwie.

Nie twierdzę, aby te problemy, które nasunie okres desowietyzacji Polski, nie mogły być rozwiązane bez szkody dla jej ludności i jej przyszłego rozwoju. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że są to problemy bardzo trudne. Rozwiązanie ich wymaga olbrzymiej pracy przygotowawczej, dużego wysiłku myślowego i starań o pomoc w ich rozwikłaniu w społeczeństwach, które mogą jej udzielić. Któż ma podjąć wysiłek, aby gorycz, będąca rezultatem dużych braków materialnych, nie zatruliła pierwszych lat wolności? Wydaje się, że zdobycie się na ten wysiłek należy do podstawowych obowiązków emigracji. Społeczeństwo w Kraju nie może go podjąć.

Jeśli prace, zawarte w tym tomie, dostarczą wstępnych danych do analizy obecnego stanu gospodarstwa polskiego i jego po-sowieckiej przyszłości, będziemy uważali, że zadanie nasze zostało spełnione.

Stanisław GRYZIEWICZ

Zdrowotność i dynamika populacyjna

I. WSTĘP

Tematem tego opracowania jest ocena najistotniejszych sił żywotnych narodu, ocena zdrowotności i dynamiki populacyjnej w dzisiejszej Polsce. Niedostateczny materiał informacyjny przeszkodził w pełnym osiągnięciu zamierzonego celu, tj. w przeprowadzeniu całkowicie obiektywnej analizy polityki populacyjnej i jej rezultatów. Doszła również inna trudność, a mianowicie konieczność wyciągnięcia wniosków i scharakteryzowania tendencji dynamicznych ludności w Polsce w okresie lat niespełna sześciu, tj. od lutego 1946 r., kiedy to sporządzono pierwszy spis ludności i kiedy rozpoczęto systematyczne zbieranie danych statystycznych dotyczących zdrowotności i zjawisk demograficznych sensu stricto. Trudność związana z oceną dynamiki populacyjnej Polski polega nie tylko na braku pełnych danych (które w okresie po zakończeniu wojny były niekompletne, na skutek szwankującej rejestracji cywilnej, a w obecnej chwili są tylko fragmentarycznie ujawnione przez administrację reżimową), lecz przede wszystkim na tym, że nie można ocenić długofalowych tendencji rozwojowych opierając się na materiale dotyczącym tak krótkiego okresu. Czytelnik powinien mieć to na uwadze czytając niniejszy referat, a specjalnie te jego części, w których ocena stanu faktycznego będzie służyć autorowi do robienia przewidywań na przyszłość.

Wojna 1939-45 spowodowała wyniszczenie biologiczne narodu. Obliczenia administracji reżimowej, dotyczące terytorium obecnej Polski, wskazują, że suma strat wyniosła 6.028.000 ludzi, w czym z górą 5,5 miliona ludzi zabitych w czasie działań wojennych, zamordowanych w obozach i więzieniach ¹⁾.

1) Sprawozdanie Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów w przedmiocie strat wojennych Polski w latach 1939-1945. Warszawa, 1947.

Obok tego niesłychanego bilansu zabitych należy wziąć pod uwagę istnienie 600.000 inwalidów wojskowych i cywilnych, przeszło półtora miliona osamotnionych dzieci, fakt rozpowszechnienia gruźlicy, trawiącej ok. półtora miliona ludzi, wreszcie olbrzymi odsetek ludzi, którzy wskutek przeżyć wojennych doznali dotkliwych wstrząsów psychofizycznych. Warunki długotrwałej eksterminacyjnej okupacji, zniszczenia gospodarce i wielomilionowe ruchy emigracyjne spowodowały, że w 1945 r. umierało co czwarte dziecko już w pierwszym miesiącu życia (przed wojną co siódme) ²⁾.

Polityka depopulacyjna okupanta niemieckiego zmierzała również do zmniejszenia liczby urodzin przez zakaz zawierania małżeństw (dla Polaków zamieszkujących na ziemiach włączonych do Rzeszy Niemieckiej) przez kobiety poniżej 24 lat, przez mężczyzn poniżej 28 lat. Rozpowszechnienie środków przeciw ciąży, zmniejszenie lub zupełne zniesienie świadczeń z tytułu ubezpieczeń na wypadek choroby lub połogu, ogólne wycięcie niedożywionej ludności — sprawiły, że Polska straciła ponad 1.200.000 urodzin przy równoczesnym wzroście śmiertelności ³⁾.

Ocena ruchu naturalnego ludności w okresie powojennym i w chwili obecnej nie może być dokonana w oderwaniu od momentu historycznego, jaki przeżywa naród w kraju, w którym nastąpiły tak żywiołowe kłeski biologiczne. Naród, dotknięty tak dotkliwie, musiał zdobyć się na zryw kompensacyjny, wysiłek nadrobienia strat z okresu wojny i wypełnienia pustki populacyjnej po usunięciu Niemców z Ziemi Odzyskanych. Istotną częścią niniejszej pracy będzie analiza czynników wpływających na natężenie i długość procesu kompensacyjnego i stan sił żywotnych narodu w chwili obecnej. Następujące czynniki zostaną podane analizie: zdrowotność (zachorowania, służba zdrowia, szpitalnictwo, akcja socjalna i organizacja wczasów pracowniczych), praca kobiet i młodocianych, warunki mieszkaniowe, wyżywienie, opieka nad matką i dzieckiem. Tego rodzaju analiza pozwoli na obiektywną ocenę ruchu naturalnego ludności w Polsce powojennej oraz potencjału populacyjnego Polski w chwili obecnej.

II. ZDROWOTNOŚĆ

1. ZACHOROWANIA

Następujące tablice ilustrują zachorowania na ważniejsze choroby zakaźne (z uwzględnieniem zgonów), gruźlicę oraz śmiertelność niemowląt.

2) Dr W. Wyszyński. *Powszechna akcja wyprawkowa dla niemowląt w Polsce*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 3-4, Warszawa, 1949.

3) M. Krasocki. *Aktualne zagadnienia ludnościowe*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 2, 1947, str. 133.

T A B L I C A 1.

**WAŻNIEJSZE CHOROBY ZAKAŻNE ZAREJESTROWANE W MARCU
W LATACH 1946-1951⁴⁾**

Choroby	1946	1947	1948	1949	1950	1950 (grudzień)
A. Zachorowania						
Dur brzuszny	3.499	557	502	335	409	723
Dur plamisty	551	71	33	68	32	24
Czerwonka	70	44	39	37	49	56
Płonnica (a)	872	498	777	1.545	4.724	11.504
Błonnica	1.884	944	1.357	1.152	2.149	2.787
Odra (b)	1.039	439	2.124	4.495	3.667	4.031
B. Zgony						
Dur brzuszny	255	39	34	33	25	47
Dur plamisty	36	3	2	5	3	1
Czerwonka	6	1	2	1	1	1
Płonnica	14	3	4	5	6	25
Błonnica	134	40	41	22	6	54
Odra	2	5	12	14	10	3

Uwagi: (a) Dane oparte na rejestracji chorób zakaźnych prowadzonej przez lekarzy powiatowych. Nie wszystkie przypadki zachorowań i zgonów zostały zarejestrowane.

(b) Począwszy od stycznia 1948 r. masowo występujące przypadki o charakterze epidemii.

T A B L I C A 2.

**ZGONY NA GRUŻLICĘ ZAREJESTROWANE W URZĘDACH
STANU GYWILNEGO W NIEKTÓRYCH WIĘKSZYCH MIASTACH⁵⁾**

Lata	Warszawa	Łódź	Kraków	Poznań	Katowice
(a) Liczby bezwzględne					
1936-1938	1.655	928	286	446	134
1946	806	905	472	482	127
1947	895	874	404	351	123
1948	748	943	393	324	96
(b) Na 10.000 ludności w stosunku rocznym					
1936-1938	18,7	21,5	15,8	16,7	10,1
1946	15,8	17,0	15,6	17,5	8,7
1947	16,4	15,6	13,4	12,1	7,7
1948	12,7	16,0	13,0	10,8	5,8

4) „Wiadomości Statystyczne”, Warszawa, 1946 — 1951.

5) „Wiadomości Statystyczne”. Zesz. 1, 1950, str. 25.

T A B L I C A 3.

**ZGONY NIEMOWLĄT NA 1.000 URODZEŃ ŻYWYCH
W 6-ciu WIĘKSZYCH MIASTACH⁶⁾**

1936-1937	122,0
1946	136,7
1947	108,8
1948	88,8
1949	85,5

Analiza danych statystycznych zawartych w tablicach 1 — 3 wskazuje na stan raczej pomyślny.

Jeśli chodzi o choroby zakaźne, to należy stwierdzić, że w latach 1946-1951 nie było w Polsce przypadków natury epidemicznej. Z wyjątkiem płonnic i odry ilość zachorowań nie zwiększa się w sposób alarmujący, podczas gdy śmiertelność niewątpliwie maleje.

Źródła oficjalne nie podają żadnych danych odnośnie ilości osób, które zapadły na gruźlicę. Fragmentaryczna statystyka zgonów na gruźlicę dowodzi znacznego spadku śmiertelności u osób dotkniętych tą chorobą. Wiadomo również, że akcja profilaktycznych szczepień, badań roentgenologicznych i uświadamiania — prowadzona przez Państwowy Urząd Higieny przy pomocy Międzynarodowej Organizacji Zdrowia — daje pomyślne rezultaty. Ważnym czynnikiem jest rozpoczęta w 1950 r. produkcja penicyliny w fabryce, której budowę rozpoczęto w 1946 r. przy pomocy UNRRA⁷⁾.

Duży spadek śmiertelności niemowląt jest wynikiem ulepszenia opieki roztaczanej nad matką i dzieckiem. Szczegóły usług tego rodzaju zostaną poddane analizie w dalszych rozdziałach referatu. W tej fazie moich rozważań pragnę tylko poddać analizie przyczyny zgonów niemowląt, aby stwierdzić, czy spadek śmiertelności jest rzeczywiście spowodowany ulepszeniem opieki nad matką i dzieckiem. Hipotezę tę potwierdzają dane statystyczne opublikowane w 1949 r. dla niektórych większych miast Polski. Otóż dane te dowodzą, że maleje odsetek zgonów niemowląt, spowodowanych okolicznościami, które związane są z otoczeniem, w jakim przebywa niemowlę, jak również z opieką lekarską.

Liczba zgonów (spowodowanych zapaleniem płuc) na 1.000 urodzeń, która w 1946 r. wynosiła 26,2, spadła w 1948 r. do 19,1; w podobnym stosunku zmniejszyły się zgony, spowodowane biegunką i zapaleniem jelit (30,0 w 1946 r., 16,4 w 1948 r.), jak również i zgony spowodowane przedwczesnym urodzeniem (49,6 na 1.000 w 1946 r., 35,3 na 1.000 w 1948 r.)⁸⁾.

6) „Wiadomości Statystyczne”. Zesz. 6, 1950, str. 22.

7) World Health Organization. *Epidemiological and Vital Statistics Report*, Geneva, 1949 — 1951.

8) „Wiadomości Statystyczne”. Zesz. 15, 1949, str. 172.

2. SŁUŻBA ZDROWIA

Organizacja służby zdrowia w Polsce w chwili obecnej oparta jest na ustawie z lipca 1950 r., kiedy to utworzono Zakład Lecznictwa Pracowniczego (z siedzibą w Warszawie), który przejął na własność cały majątek Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wraz z jego dotychczasowymi uprawnieniami i zobowiązaniami⁹⁾.

Na mocy tej ustawy Zakład Lecznictwa Pracowniczego (ZLP) pozostaje pod kontrolą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia i Centralną Radą Związków Zawodowych. Budżet ZLP jest częścią składową centralnego budżetu służby zdrowia. Zakład posiada oddziały w terenie, które pokrywają się z podziałem administracyjnym Polski.

Następujące działy służby zdrowia podlegają Zakładowi Lecznictwa Pracowniczego:

(a) Dział leczniczo-profilaktyczny miast i wsi. Organizacja pomocy leczniczej i profilaktycznej opiera się w pierwszym rzędzie na zasadzie rejonizacji, tzn., że każda instytucja pomocy lekarskiej tego typu obejmuje swą działalnością pewien rejon. Na odpowiednią ilość mieszkańców przypada odpowiednia ilość łóżek szpitalnych, gabinetów lekarskich oraz lekarzy, odwiedzających chorych w domu.

(b) Dział leczniczo-profilaktyczny w zakładach pracy opiera się na sieci przychodni lekarskich, które muszą posiadać zakłady, które zatrudniają powyżej 1.000 robotników.

(c) Dział specjalny pomocy dzieciom: sieć żłobków stałych w miastach oraz sezonowych na wsi; domy dla matki i dziecka.

(d) Dział sanitarno-epidemiologiczny: organizacją służby sanitarno-epidemiologicznej zajmuje się Państwowy Urząd Higieny za pośrednictwem terytorialnych oddziałów.

(e) Dział szkolenia i doszkalania odpowiedzialny jest za szkolenie personelu średniego: felczerzy szkoleni są w 12 trzyletnich liceach, pielęgniarki na dwuletnich kursach. Dział szkolenia pracuje w ścisłym porozumieniu z Radą Naukową w Ministerstwie Zdrowia, która koordynuje pracę wyższych uczelni lekarskich, towarzystw lekarskich oraz takich instytucji badawczych, jak Instytut Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka, Wenerologiczno-Dermatologiczny, Medycyny Pracy itp.

(f) Dział zaopatrzenia służby zdrowia kieruje zaopatrzeniem w sprzęt lekarski i pomocniczy, którego produkcją zajmuje się przedsiębiorstwo Centrosan¹⁰⁾.

9) Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego. Dz. U. R. P. Nr 36, 1950, poz. 334.

10) Dr Zygmunt Grynberg. Nowe zadania służby zdrowia. „Życie Gospodarcze”, Nr 22, Warszawa, 1950, str. 1150 — 53.

Tak w ogólnych zarysach wygląda organizacja służby zdrowia w Polsce. Następstwem ustawy z lipca 1950 r. o utworzeniu ZLP była ustawa ze stycznia 1951 r. o przejęciu przez państwo aptek, a w szczególności „wszystkich urządzeń, wyposażenia w towary, oraz nabytych przez właściciela w związku z prowadzeniem apteki patentów, licencji, znaków towarowych i użytkowych”¹¹⁾.

Poniższe tablice ilustrują stan liczebny służby zdrowia.

T A B L I C A 4.

PRACOWNICY SŁUŻBY ZDROWIA¹²⁾

Rok	Lekarze domowi	Lekarze specjaliści	Dentyści i techn. dent.	Felczerzy
1938	2.220	2.020	540	—
1946	1.809	883	681	—
1947	2.248	1.135	895	1.145
1948	2.494	1.365	1.101	1.386
1949	2.710	1.600	1.429	2.069
1950	2.590	1.594	1.753	3.457

T A B L I C A 5. (a)

PORADY LEKARSKIE I PRZYJĘCIA U LEKARZY DENTYSTÓW
(w tys.)¹³⁾

Rok	Porady lekarskie			Przyjęcia u dentyistów
	Ogółem	Lekarze domowi	Lekarze specjaliści	
1938	5.288,8	3.837,3	1.451,5	—
1946	4.252,6	3.031,7	1.220,9	507,9
1947	6.175,6	4.406,7	1.768,9	796,2
1948	7.051,8	4.952,3	2.099,5	1.177,5
1949	8.040,8	5.421,1	2.368,6	1.727,8
1950	10.861,3	6.374,9	2.707,8	2.331,3

11) Ustawa z dnia 8 stycznia 1951 r. o przejęciu aptek na własność Państwa. Dz. U. R. P. Nr 1, 1950, poz. 1.

12) „Wiadomości Statystyczne”, 1947 — 1951.

13) „Wiadomości Statystyczne”, 1947 — 1951.

TABLICA 6. (b)

PORADY U LEKARZY SPECJALISTÓW (w tys.)¹⁴⁾

Rok	Ogółem	Choroby dziecięce	Choroby skórne i weneryczne	Chirurgia, ortopedia	Ginekologia	Choroby uszu, nosa	Neurologia	Urologia	Choroby płuc	Choroby wewn.
1938	1.451,5	232,0	346,4	254,7	146,3	—	—	—	—	—
1946	1.220,9	165,5	246,6	465,7	133,1	104,6	34,1	4,3	68,9	24,4
1947	1.768,9	244,4	372,4	370,9	194,2	157,5	51,4	7,7	128,8	27,5
1948	2.099,5	319,7	394,6	430,4	252,7	186,0	70,5	9,7	156,9	28,4
1949	2.368,6	403,6	329,7	514,1	299,6	213,5	75,9	9,8	204,6	42,4
1950	2.707,8	472,3	321,9	602,0	356,8	268,3	93,6	13,7	179,1	91,9

(a) Dane dotyczące tylko działalności w ramach Zakładu Lecznictwa Pracowniczego (dawniej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych).

(b) Dane dotyczące działalności Zakładu Lecznictwa Pracowniczego (do 1950 r. — Zakładu Ubezpieczeń Społecznych).

Działalność lecznictwa przedstawiona w tablicy 5 i 6 obejmuje w rzeczywistości znacznie więcej osób. Jeżeli przyjmiemy, że na jednego ubezpieczonego pracownika przypada tylko 1 osoba należąca do jego rodziny, to otrzymamy wówczas cyfrę ok. 12 milionów osób objętych zasięgiem ZLP (ilość osób ubezpieczonych w ostatnim kwartale 1950 r. wynosiła 5.841.000 pracowników)¹⁵⁾.

Z podanego materiału statystycznego w dziale lecznictwa otwartego (tj. nie w ramach zakładów leczniczych i zakładów zapobiegawczych tzw. pomocy zamkniętej) można wyczytać intensywną pracę lekarzy, wywołaną przede wszystkim tym, że, gdy w latach 1946-1950 liczba ubezpieczonych zwiększyła się więcej niż dwukrotnie (2.590.000 ubezpieczonych w 1946 r., 5.841.000 w 1950 r.), ilość lekarzy domowych i specjalistów powiększyła się tylko o połowę stanu z 1946 r. Porównując jednak dane dotyczące lekarzy specjalistów w latach 1946 i 1950, należy stwierdzić wielki wysiłek zmierzający do wyrównania strat zadanych przez wojnę lecznictwu specjalnemu. W porównaniu z lekarzami specjalistami, sprawa obsady lekarsko-dentystycznej kształtuje się bardziej pomyślnie.

W ocenie służby zdrowia należy poświęcić specjalną uwagę tzw. ambulatoriom przyzakładowym, których sieć rozbudowywana jest przy udziale Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej

oraz Ministerstwa Zdrowia. Ambulatoria przyzakładowe pozostają pod nadzorem lekarzy okręgowych i stanowią najmniejsze placówki Zakładu Lecznictwa Pracowniczego. Lekarze przyzakładowi w porozumieniu z radą zakładową zapobiegają chorobom zawodowym i nieszczęśliwym wypadkom za pomocą ciągłej kontroli warunków sanitarno-higienicznych, stanu zdrowia pracowników i stanu urzędzeń bezpieczeństwa pracy¹⁶⁾.

3. SZPITALNICTWO

W analizie działalności zakładów leczniczych i zapobiegawczych, tzw. pomocy zamkniętej, napotykaemy na zasadniczą trudność w postaci braku opublikowanych danych za czas po 1949 r. Dane statystyczne, ogłoszone w „Wiadomościach Statystycznych”, dotyczą stanu szpitalnictwa ze stycznia 1949 r. i z konieczności musimy je przyjąć, jako podstawę naszej analizy.

Następujące tablice ilustrują stan szpitalnictwa w Polsce:

TABLICA 7.

ZAKŁADY LECZNICZE I ZAPOBIEGAWCZE
POMOCY ZAMKNIĘTEJ

A. Szpitale i łóżka szpitalne

Data	Liczba szpitali	Liczba łóżek	
		bezwzględna	na 10.000 ludności
1. I. 1938	632	69.361	20,1
1. I. 1949	582	86.179	35,7

B. Inne zakłady

Data	Ogółem	Sanatoria		Prewentoria	Zakłady dla nieuleczalnie chorych
		przeciwgruźlicze	inne		
Stan zakładów w dn. 1. I. 1949	160	74	24	45	17
Ilość łóżek w dn. 1. I. 1949	23.184	13.002	4.854	4.207	1.121

14) „Wiadomości Statystyczne”, 1947 — 1951.

15) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 4, 1951, Tablica 13.

16) „Głos Pracy”, 6 sierpnia 1951, Warszawa.

T A B L I C A 8.

**PRZEKAZY DO ZAKŁADÓW LECZNICZYCH,
ZABIEGI SPECJALNE (w tys.) 17)**

Rok	Przekazy do zakładów leczniczych	Zabiegi w zakładach Roentgena	Zabiegi leczenia fizykalnego	Badania chemiczno-bakteriologiczne
1946	74,2	152,4	331,7	—
1950	350,9	660,5	980,8	676,9

Dane zawarte w powyższych tablicach nie wymagają specjalnych komentarzy. Należało by tylko dodać, że, niezależnie od stałych zakładów leczniczych, Ministerstwo Zdrowia organizuje tzw. pól-sanatoria, które udzielają pacjentom pracującym zawodowo opieki lekarskiej, higienicznego mieszkania oraz częściowego dożywiania. Pól-sanatoria tego typu organizowane są przy niektórych zakładach pracy, a przede wszystkim przy uczelniach akademickich. Kierowane są tam cięższe przypadki czynnej gruźlicy płuc w stadium początkowym lub stany po leczeniu sanatoryjnym bądź klinicznym. Ilość miejsc, jakimi pól-sanatoria dysponują, nie pokrywa całkowitych potrzeb w tym zakresie, np. dla młodzieży akademickiej w 1951 r. Ministerstwo Zdrowia preliminowało przydział tylko dla 200 osób 18).

Osobnego omówienia wymaga problem zwalczania gruźlicy. Akcja ta wykracza poza ramy sanatoriów czy pól-sanatoriów i obejmuje szeroką zakrojoną akcję profilaktyczną i akcję uświadamiania o niebezpieczeństwie tej choroby.

Lata wojny powiększyły znacznie ilość zachorowań na gruźlicę. W latach 1936-38 na 10.000 mieszkańców miast umierało na gruźlicę 18 osób rocznie, a w 1945 r. liczba ta wynosiła 24,8 osób. W latach 1946-1950 rozbudowano sieć sanatoriów, preventoriów przeciwgruźliczych dla dzieci oraz szpitali ochronnych. Od połowy 1950 r. działają w Polsce specjalne ambulanse roentgenologiczne, które docierając do rozmaitych ośrodków miejskich i wiejskich, przeprowadzają masowe badania młodzieży szkolnej, pracowników fabrycznych, transportu, handlu itd.

W grudniu 1950 r. zreorganizowano istniejącą sieć sanatoriów przeciwgruźliczych w Państwowe Zespoły Sanatoriów Przewodniczących. Do największych w kraju należą zespoły w Za-

17) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 1, 1950, str. 22 — 23.

18) Wanda Majorowska. *Profilaktyczne pól-sanatoria przeciwgruźlicze dla młodzieży akademickiej*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 4, 1950, str. 107.

kopanem i Otwocku. Z nowoczesnych urządzeń i pomocy lekarskiej korzystają tam robotnicy i pracujący chłopci, których koszty leczenia pokrywane są z funduszy ubezpieczeniowych i przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Zespół w Otwocku obejmuje 12 zakładów leczniczych, liczących 2.700 łóżek, których połowa przeznaczona jest dla dzieci 19).

Problem przywrócenia uzdolnień do pracy zawodowej i zatrudnienia osób dotkniętych gruźlicą w stopniu uleczalnym oraz uzdrowieńców jest jeszcze w stadium eksperymentów. Pierwsze próby działalności w tym dziale zostały przedsięwzięte w 1951 r. na terenie Warszawy przez Oddział Rehabilitacji Chorych Instytutu Gruźlicy. Poradnia tego Instytutu bada zdolność wykonywania zawodu przez chorych, opuszczających sanatoria Zespołu Otwockiego, oraz przy pomocy zespołu instruktorów pomaga choremu lub uzdrowieńcowi w osiągnięciu sprawności w tym zawodzie, do którego zakwalifikuje go komisja lekarska 20).

Plan 6-letni przewiduje, że działalność zakładów leczniczych i zapobiegawczych pomocy zamkniętej będzie rozwijać się w sposób następujący 21):

	1938	1949	1955
<i>Szpitala</i>			
Liczba łóżek (w tysiącach)	69	90,0	123,3
Wskaźnik wzrostu	100	130,0	179,0
<i>Sanatoria przeciwgruźlicze</i>			
Liczba łóżek (w tysiącach)	6	13,4	29,8
Wskaźnik wzrostu	100	223,0	497,0
<i>Ośrodki zdrowia</i>			
Liczba ośrodków	482	1.209	3.060
Wskaźnik wzrostu	100	250	635

4. AKCJA SOCJALNA I ORGANIZACJA WCZASÓW PRACOWNICZYCH

Kontynuując analizę urządzeń społecznych, wpływających na zdrowotność i dynamikę populacyjną kraju, zbadam formy i wyniki tzw. akcji socjalnej wraz z jej największym członem, to jest Funduszem Wczasów Pracowniczych (FWP).

19) „Trybuna Ludu”, Nr 337, 7 grudnia 1950 r. oraz Nr 340, 10 grudnia 1950 r.

20) Dr Aleksander Nauman. *Zatrudnienie osób dotkniętych gruźlicą płuc*. „Przegląd Zagadnień Socjalnych”, Nr 1 (4), Warszawa, 1951, str. 44 — 57.

21) K. Secomski. *Podstawowe zadania Planu Sześcioletniego*. Warszawa, 1950, str. 100.

Akcja socjalna, zapoczątkowana w 1946 r., posiada następujące działy i formy:

Dział I. *Opieka nad matką i dzieckiem*: żłobki, stacje opieki, kolonie, półkolonie, dziecińce, ogrody jordanowskie, przedszkola, prewentoria.

Dział II. *Wczasy pracownicze*: doroczne wczasy urlopowe, wczasy niedzielne i świąteczne, sport i wychowanie fizyczne.

Dział III. *Socjalne zaopatrzenie materialne*: stołówki, ogrody działkowe, kasy pożyczkowe.

Dział IV. *Socjalna ochrona zdrowia*: ambulatoria zakładowe.

Dział V. *Akcja kulturalno-oświatowa*: świetlice, robotnicze domy kultury, teatry amatorskie itp.

Dział VI. *Szkolenie pracowników akcji socjalnej*.

Centralne kierownictwo akcji socjalnej leży w rękach Centralnej Rady Związków Zawodowych, która zadania swe wykonuje w ścisłym porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia, jak również i z poszczególnymi resortami przemysłowymi²²⁾.

Środki finansowe dla prowadzenia akcji socjalnej uzyskiwane są z Funduszu Akcji Socjalnej, utworzonego na podstawie instrukcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 3 października 1947 r., a przemianowanego w 1949 r. na Fundusz Socjalny²³⁾.

Fundusz Socjalny, którego dysponentem na terenie swego zakładu jest rada zakładowa, powstaje z tzw. „narzutu” na akcję socjalną, tj. z obciążenia kosztów własnych zakładu pewną kwotą, równą określonemu procentowi Funduszu Płacy. „Narzut” na początku 1948 r. wynosił 7%, a następnie został obniżony do 5% Funduszu Płacy. Ten stan rzeczy utrzymał się do 1950 r., kiedy to uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów wprowadziła różne „narzuty” dla poszczególnych zakładów pracy, uzależnione od istotnych potrzeb i możliwości poszczególnych resortów gospodarki narodowej²⁴⁾.

Obok opieki nad matką i dzieckiem (który to dział opieki socjalnej omówię w Rozdziale VI niniejszego referatu), największym działem akcji socjalnej jest organizacja wczasów pracowniczych.

W okresie 1946 — 1948 prowadzeniem domów wypoczynkowych i akcji wczasów pracowniczych zajmowały się poszczególne związki zawodowe (w stosunku do swych członków).

22) Stanisław Papuziński. *Rozwój akcji socjalnej*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 3, 1950, str. 56-60.

23) Dziennik Urzędowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 3 października 1947 r., Nr 17, 1947, poz. 257.

24) S. Okoliński. *Zasady finansowania akcji socjalnej*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 1 — 2, 1950, str. 53 — 55.

W 1948 r. Centralna Rada Związków Zawodowych postanowiła scentralizować akcję wczasów powierzając jej prowadzenie Funduszowi Wczasów Pracowniczych. Centralizacja wczasów objęła administrację domów wypoczynkowych oraz normalizację wczasu w formie 14-dniowego wypoczynku. Wprowadzono również specjalne formy wczasów dla ludzi, którzy okres ustawowego urlopu pragną wykorzystać na przeprowadzenie kuracji. Ponadto obok domów wczasowych utworzono specjalne ośrodki wypoczynkowe dla matki i dziecka. W lecie 1951 r. Fundusz Wczasów Pracowniczych dysponował łącznie 313 miejscami dla matek i 125 dla dzieci w trzech ośrodkach: Mikuszowice Śląskie, Kolumna-Las (koło Łodzi), Duszniki-Zdrój.

Ważnym osiągnięciem Funduszu Wczasów Pracowniczych jest również akcja profilaktyczna, której celem jest zapobieganie chorobom zawodowym takim, jak pylica, ołowica, krzemica, reumatyzm i gruźlica²⁵⁾.

Rozwój akcji wczasów pracowniczych ilustruje następująca tablica:

Rok	Ilość domów wczasowych	Ilość wczasowiczów
1945	54	12.500
1946	451	177.000
1947	639	236.500
1948	668	350.000
1949	1.028	450.000
1950	1.496	556.000

W organizacji lokalnych ośrodków wczasowych istotnym czynnikiem usprawnienia pracy jest:

„...współzawodnictwo kontynuowane przez pracowników ośrodków. Daje ono w rezultacie podniesienie wydajności pracy i polepszenie warunków pobytu ludzi pracy na wczasach. Na czoło w tym współzawodnictwie wysunęły się ośrodki: Świeradów-Zdrój, Wisła, Przysieka i Mielno. ...Wysiłki FWP zmierzają w kierunku rozszerzenia akcji kulturalno-oświatowej i systematycznego prowadzenia świetlic, tworzenia bibliotek, przygotowania programu sportowo-turystycznego (pływalnie, przystanie, urzędzenia narciarskie itd)”²⁶⁾.

Plan Sześcioletni przewiduje rozszerzenie akcji na ok. 1 milion pracowników fizycznych i umysłowych.

25) B. Kania. *W walce o zdrowie i racjonalny odpoczynek robotnika*. „Życie Gospodarcze”, Nr 16, 1951, str. 904 — 905.

26) Kania. *W walce o zdrowie...* str. 906, 907.

III. PRACA KOBIEC I MŁODOCIANYCH, PRZECIĄŻENIE PRACA

Aby ocenić w pełni pozycję kobiety w Polsce Ludowej oddajemy najpierw głos autorom niektórych artykułów umieszczonych w prasie krajowej:

„W krajach kapitalistycznych ekonomiczne upośledzenie kobiet jest zjawiskiem nader jaskrawym. Aby odsunąć kobiety od zajęć lepiej opłacanych, rządy kapitalistyczne wydają przepisy zabraniające pracować im w wielu zawodach pod pozorem ochrony zdrowia. W rzeczywistości jest to najczęściej jedna z metod dyskryminacji kobiet stosowanej w tych krajach” 27).

Jan Rosner w artykule opublikowanym w tym samym roku powołuje się na wywody Engelsa, który uważał, że pierwszym warunkiem wyzwolenia kobiety jest wprowadzenie jej z powrotem do produkcji społecznej.

„Dopiero w ustroju socjalistycznym staje się możliwe zrealizowanie postulatów Engelsa o wyzwolenie kobiety przez włączenie jej do procesu produkcyjnego, ale na równych prawach z mężczyzną, nie jako elementu rezerwowego, narażonego w pierwszym rzędzie na usuwanie z pracy przy kryzysach i bezrobociu, wyzyskiwanego w fabryce i w domu, pozbawionego należytej ochrony na wypadek macierzyństwa. Dopiero w ustroju socjalistycznym kobieta staje się na równi z mężczyzną współgospodarzem kraju i zakładów pracy, uzyskuje ona żłóbki, przedszkola, stacje opieki nad matką i dzieckiem umożliwiające jej pełny rozwój swej osobowości i pełny udział w pracy zawodowej bez narażania na szwank jej obowiązków macierzyńskich” 28).

Z. Puławski, komentując rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lutego 1951 r. o pracach zakazanych dla kobiet, cytując następującą uchwałę Wszechzwiązkowej Konferencji dla zbawienia pracy kobiet w przemyśle, odbytej w Moskwie w styczniu 1933 r.:

„Socjalistyczna odbudowa i nacjonalizacja naszego przemysłu dają możliwość — bez szwanku dla funkcji macierzyństwa — rozszerzyć zastosowanie kobiet w produkcji, a w tej liczbie także w przemyśle ciężkim. W ten sposób, z jednej strony rozwiązuje się zagadnienie polityczne wciągnięcia kobiety do działalności społeczno-produkcyjnej oraz stwarza kadry dla zabezpieczenia niezmaconej pracy przemysłu w przypadku odpływu męskich sił roboczych dla obrony kraju, a z drugiej strony — ułatwia się rozwiązanie zagadnień gospodarczych w dziedzinie pracy, w szczególności zaś zagadnienie wzmocnienia kadr w zakładach pracy i podniesienia dobrobytu rodziny robotniczej” 29).

27) J. Fiehlowa. *Kobiety w gospodarce narodowej*. „Życie Gospodarcze”, Nr 5, 1951, str. 264.

28) Jan Rosner. *Równa płaca za równą pracę mężczyzn i kobiet*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 1 — 2, 1950, str. 33.

29) *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lutego 1951 r. o pracach zakazanych kobietom*. Dz. U.R.P. Nr 12, 1951, poz. 96.

Z. Puławski. *Rozszerzenie zakresu pracy kobiet*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 2, 1951, str. 57.

W świetle cytowanych wyżej wypowiedzi zagadnienie pracy kobiet w Polsce nie wymaga specjalnych komentarzy. W imię hasła powiększenia dochodu narodowego, stworzenia nowych kadr roboczych i rzekomego „zrównania” społecznego, kobiety powoływane są do prac, które nawet przy stworzeniu odpowiednich warunków bezpieczeństwa są szkodliwe dla zdrowia i sprzeczne z naturą kobiety. Wspomniane wyżej rozporządzenie Rady Ministrów zabrania kobietom tylko tych prac, co do których istnieją obiektywne dane, stwierdzające ich szkodliwość dla organizmu kobiecego, w szczególności zaś dla funkcji macierzyńskich. Do kategorii „prac zabronionych” należy przenoszenie ciężarów (o ile praca ma charakter stały, najwyższa norma na kobietę nie może przekroczyć 20 kg.), prace na przodku i w oddziałach o ciężkich warunkach naturalnych w górnictwie i kamieniołomach, praca bezpośrednio związana z obsługą pieców hutniczych. Dozwolona jest praca kobiet w kopalniach pod ziemią przy czynnościach pomocniczych. Dopuszczono kobiety do obsługi maszyn wszelkiego typu, do sztamowania, spawania przy użyciu tlenu, obsługi kotłów parowych, posiadających mechaniczne urządzenie do ładowania paliwa. Dopuszczono również kobiety do pracy w cementowniach przy zmechanizowanym odważaniu i pakowaniu cementu, usunięto zakaz pracy przy wytwarzaniu amoniaku, stosowaniu kwasu siarkowego i solnego, w rafineriach nafty, w fabrykach celulozy. W dziale komunikacji i transportu dopuszczono pracę kobiet w charakterze maszynistów i palaczy, kierowców samochodów o tonażu 2,5. Jedną z gałęzi produkcji, do której kobiety weszły dopiero w okresie powojennym jest budownictwo.

„Wciąż rosną kadry murarek, tynkarek, zbrojarek, kobiet pracujących przy maszynach budowlanych. Przeszło 1.500 kobiet pracuje przy budowie Nowej Huty. W pięciu warszawskich przedsiębiorstwach budowlanych w ciągu 1950 roku liczba kobiet zatrudnionych wzrosła z 97 do 4.600” 30).

Specjalny aspekt problemu pracy kobiet stanowi praca kobiet w nocy. Praca nocna kobiet nie jest zabroniona rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 lutego 1952 r. Oficjalne dane statystyczne, publikowane w Warszawie, nie zawierają cyfr dotyczących pracy nocnej kobiet. Nie sposób więc zanalizować tego problemu ilościowo. Są jednak pewne dane, które pozwolą na analizę jakościową. W drugim półroczu 1947 r. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przeprowadziło ankietę wśród kobiet pracujących w nocy. Ankietą objęto 3.579 kobiet, spośród których 3.234 pracowało w przemyśle, pozostałe zaś w szpitalnictwie i urzędach telekomunikacyjnych. Wyniki tej ankiety, na którą nadesłano anonimowe odpowiedzi, zostały poddane analizie przez Rutkowską, z artykułu której w czasopiśmie „Praca

30) Fiehlowa. *Kobiety w gospodarce...*, str. 265.

i Opieka Społeczna" ³¹⁾ podaję następujące dane. Spośród kobiet objętych ankietą z górą 10% (369 kobiet) pracowało stale w nocy, olbrzymia większość (2.143 kobiet) pracowała co 3-ci tydzień po 6 — 7 dni z rzędu. 50% kobiet, objętych ankietą, oświadczyło, że sypia najwyżej po 6 godzin na dobę, pozostałe kobiety oświadczyły, że nie mogą sobie pozwolić i na to minimum. 990 oświadczyło, że po nocnej zmianie sypia po 2 lub mniej godzin. Jako powód niewystarczającej ilości snu, przytłaczająca większość, bo aż 2.024 kobiety, podaje obowiązki rodzinne, dzieci, gospodarstwo; poza tym ciężkie warunki mieszkaniowe i hałaśliwe sąsiedztwo.

Wiele spośród pracownic skarży się na zaburzenia w organizmie, brak apetytu, ogólne wyczerpanie. A oto parę komentarzy pracownic, które cytuje Rutkowska: „Pracuję już resztkami sił, ciężka praca, którą wykonuję, wyczerpuje mnie, lecz nie mogę myśleć o sobie, mam nieletnie dzieci”. „Jestem b. słaba i nocna praca mnie wyczerpuje”.

W realizacji planów wciągnięcia kobiet do pracy w przemyśle napotyka administracja reżimowa na duże trudności. Świadectwem tego jest nikły udział kobiet w szkoleniu zawodowym. Cytowana wyżej Fiehlowa podaje w swym artykule, że w roku szkolnym 1950-51 wśród ogółu kandydatek do szkół zawodowych ok. 60% pragnęło wstąpić do szkół administracyjno-gospodarczych a nie do szkolenia przemysłowego. Na ogólną ilość 1.345 traktorzystów, szkolonych w roku 1950-51, było zaledwie 366 kobiet, tj. 27% ogółu uczniów. Fiehlowa konkluduje, że „dla większości dziewcząt ideałem jest jeszcze biurko urzędnicze, a nie, jak to być powinno, tokarka czy laboratorium przyfabryczne” ³²⁾.

Zakres pracy młodocianych reguluje ustawa z dnia 25 lutego 1948 r. o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu ³³⁾.

Na mocy tej ustawy powszechnemu obowiązkowi przysposobienia zawodowego i wojskowego podlega młodzież obojga płci w wieku 16 do 21 lat włącznie. Powszechny obowiązek przysposobienia zawodowego obejmuje naukę i wykonywanie pracy okresowej oraz pracy dorywczej. Czas wykonywania pracy okresowej nie może przekraczać 6 miesięcy, pracy dorywczej — 3 dni w miesiącu. Praca odbywa się w jednostkach organizacji specjalnie do tego powołanej, zwanej „Służba Polsce”, która dzieli się na brygady, bataliony i hufce. Praca przymusowa nie może trwać dłużej aniżeli 6 godzin dziennie, pozostały czas służy do nauki, ćwiczeń fizycznych, przysposobienia wojskowego, czynności porządkowych i... odpoczynku.

31) Elżbieta Rutkowska. *Praca nocna kobiet*. „Praca i Opieka Społeczna”, Zesz. 4, 1947, str. 324-327.

32) J. Fiehlowa. *Kobiety w gospodarce...*, str. 267.

33) Dz. U. R. P. Nr 12, 1948, poz. 90.

Dla pełnej oceny przeciążenia pracą mas pracujących w Polsce — młodocianych, kobiet, mężczyzn, należy poświęcić specjalną uwagę problemowi tzw. współzawodnictwa. Istotą współzawodnictwa pracy jest zagadnienie normy produkcyjnej i jej przekroczenie. Normy produkcyjne zaczęto określać w Polsce w 1947 r., a w 1948 r. pojawiły się pierwsze regulaminy, różniące typ indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa. Początkiem w ruchu współzawodnictwa było wystąpienie górnika Wincentego Pstrowskiego w lipcu 1947 r., który rzucił hasło: „Kto wyrąbie więcej”. Hasło to podjęte w całym górnictwie znalazło również zastosowanie i w innych gałęziach produkcji. W budownictwie ruch współzawodnictwa zapoczątkowały brygady pracujące przy budowie trasy W — Z w Warszawie w 1948 r. W ciągu 1949 r. współzawodnictwo objęło budownictwo w całej Polsce, przy czym ilość uczestników tego wysięgu pracy wzrosła z 47 tysięcy w czerwcu do 68 tysięcy w sierpniu tego roku. W rolnictwie ruch ten przyjął formę współzawodnictwa zespołowego między pracownikami poszczególnych majątków administrowanych przez Państwowe Gospodarstwa Rolne. W 1950 r. wprowadzono nową formę współzawodnictwa, a mianowicie długofalowe zobowiązania przedterminowego wykonania Planu 6-letniego przez poszczególne zakłady wytwórcze ³⁴⁾.

W ocenie tego zjawiska należy rozróżnić między racjonalizatorstwem metod i techniki produkcji a zwykłym wysięgiem pracy. Racjonalizatorstwo jest niewątpliwie czynnikiem pozytywnym, gdyż przyczynia się do ulepszenia i usprawnienia produkcji przy równoczesnej oszczędności pracy człowieka i maszyny. Ruch ten inspirowany przez robotników zbliża człowieka do istoty procesów produkcyjnych i usuwa różnice społeczne dzielące robotnika od konstruktora i inżyniera. Natomiast współzawodnictwo, polegające na zwykłym wysięgu pracy, jest szkodliwe, jeśli przekracza granice sił człowieka i jeśli jest stosowane w ciągu dłuższego czasu. Osiągnięcie 260% normy w brygadzie górnika Magiery w kopalni Bolesława Chrobrego, czy też podniesienie wydajności w układaniu cegieł z 700 dziennie do 3.500 a później i 5.000 mogło być dokonane tylko kosztem olbrzymiego wysiłku. Należy pamiętać, że współzawodniczenie to próba przekroczenia normy bez wprowadzenia dodatkowych ulepszeń technicznych, takich jak maszyny, zastępujące pracę ludzką.

W tym więc leży źródło przemęczenia mas robotniczych i w tym należy szukać wyjaśnienia ciągłych nawoływań reżimu do zwiększenia produkcji.

34) J. Kofman. *Współzawodnictwo pracy a związki zawodowe*. „Myśl Współczesna”, Warszawa, luty 1950, str. 179.

Z. Gross. *Współzawodnictwo pracy*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 1 — 2, 1951.

Kalendarz Robotnika. Warszawa, 1950, str. 238 — 243.

Dla pełnej oceny akcji współzawodnictwa należy jeszcze dodać, że wzrasta się w niej udział kobiet. W 1947 r. we współzawodnictwie brało udział ok. 7 tys. kobiet, w 1950 r. — już przeszło 200 tys., zaś na początku 1951 r. ponad 300 tys. kobiet³⁵⁾.

IV. WARUNKI MIESZKANIOWE

Aby należycie ocenić warunki mieszkaniowe w dzisiejszej Polsce, należy pokrótce wziąć pod uwagę stan przedwojenny i uzupełnić ten obraz szacunkiem strat wojennych. Oceny stanu przedwojennego i obecnego objąć mogą głównie miasta, gdyż dostępne dziś i publikowane w Polsce dokładniejsze dane statystyczne z zakresu mieszkalnictwa dotyczą głównie miast. (Należy przypuszczać, że, jeśli zostaną opublikowane wyniki Narodowego Spisu Powszechnego z grudnia 1950 r., to będą one zawierać obraz sytuacji mieszkaniowej dla osiedli miejskich i wiejskich; uzyskanie bowiem danych tego typu było jednym z zamierzeń spisu).

Według danych, uzyskanych w czasie Drugiego Powszechnego Spisu Ludności w 1931 r., na terytorium ziem dawnych znajdowało się w okręgach miejskich ogółem 398.500 domów mieszkalnych, zawierających łącznie 1.499.200 mieszkań i 3.250.000 izb. Na terytorium obecnych Ziemi Odzyskanych znajdowało się, według spisu niemieckiego z 1927 r.: 179.200 domów miejskich o łącznej pojemności 845.400 mieszkań i ok. 2.630.000 izb. Jeśli chodzi o strukturę mieszkaniową miast, to na ziemiach dawnych zasadniczym typem mieszkań były mieszkania małe, jedno lub dwu-izbowe, które stanowiły 2/3 ogólnej liczby mieszkań. Na Ziemiach Odzyskanych zasadniczym typem mieszkań były mieszkania dwu-i trzy-izbowe, które w 1927 r. stanowiły 56% ogólnej ilości mieszkań, podczas gdy mieszkania jedno-izbowe stanowiły zaledwie 13% ogółu.

Taki był stan rzeczy w okresie przedwojennym i takie były zasadnicze różnice między dwoma członami dzisiejszej Polski. Jeśli chodzi o całe terytorium Polski przedwojennej, to ogólna liczba mieszkań w miastach wynosiła w 1931 r. — 1.930.000. Na terytorium powojennym w 1946 r. wynosiła 2.344.000, czyli wzrosła o 21,5%. W porównaniu tym nie biorę pod uwagę zniszczeń wojennych.

Jednocześnie nastąpiły zmiany w strukturze mieszkaniowej przez zmniejszenie liczby mieszkań małych na korzyść średnich i wielkich, jak to wskazuje następująca tablica.

35) E. Pragierowa. *Wzrost pracy kobiet w Polsce Ludowej*. „Wiedza i Życie”, Nr 7 — 8, Warszawa, 1951.

T A B L I C A 9.

MIESZKANIA WEDŁUG LICZBY IZB³⁶⁾
(w odsetkach)

Obszar	Mieszkania o liczbie izb				Przeciętna liczba mieszkańców na izbę
	1	2	3	4 i więcej	
Polska w granicach 1931 r.	36,5	32,3	16,9	14,1	2,2
w tym: ziemie dawne	36,2	32,0	17,0	14,8	2,2
Polska w granicach 1946 r.	28,1	30,3	21,3	20,3	1,7

Według danych spisu z 1931 r. przypadało w Polsce przeciętnie na izbę 2,2 osoby. Przyjmując tę liczbę za podstawę oceny przeludnienia, *Mały Rocznik Statystyczny* na rok 1939 podaje, że odsetek mieszkań przeludnionych w Polsce wynosił 44,7%, a 56,2% ludności miejskiej zajmowało mieszkania przeludnione³⁷⁾.

Wielkie wyniszczenie ludności miejskiej i przyłączenie miast na Ziemiach Odzyskanych lepiej zaopatrzonych w mieszkania sprawiły, że przeciętna liczba osób przypadająca na izbę w całej Polsce wynosiła w 1946 r. 1,7, to jest mniej aniżeli przed wybuchem wojny. Błędne byłoby ocenianie zmniejszenia przeludnienia mieszkań w miastach, jako zjawiska wskazującego na polepszenie sytuacji mieszkaniowej. Trudności na odcinku mieszkaniowym pogłębiły się w okresie powojennym. Na pogorszenie warunków mieszkaniowych wpłynęły, po pierwsze, zniszczenia wojenne, które objęły 3 miliony izb, tj. przeszło 40% ogólnej ilości izb, jakie znajdowały się w obecnych granicach Polski przed wojną. Powtóre, pogorszył się znacznie stan budynków zupełnie nie remontowanych od 1939 r. Wreszcie, w rezultacie intensywnej odbudowy przemysłu, rozpoczął się masowy dopływ ludności do miast, który w czasie wykonywania Planu 6-letniego będzie się stale wzmacniał³⁸⁾.

Polityka administracji w obliczu ogromu zniszczeń wojennych i przy równoczesnej dążności do szybkiego uprzemysłowienia

36) W. Kwiecień. *Sytuacja mieszkaniowa w Polsce Odrodzonej*. „Prace Instytutu Gospodarstwa Narodowego”, Nr 3, Warszawa, 1948, str. 17-23.

37) Michał Krasocki. *Sytuacja mieszkaniowa świata pracy w Polsce*. „Praca i Opieka Społeczna”, Zesz. 3, 1948, str. -69-174.

38) W. Litterer. *Osiągnięcia i perspektywy mieszkaniowe świata pracy*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 3, 1950, str. 42 — 43.

wienia Polski — idzie dwoma równoległymi torami, z których jeden prowadzi do publicznego gospodarowania istniejącą ilością mieszkań, a drugi — do zwiększenia tej ilości.

Publiczna gospodarka istniejącą ilością mieszkań oparta jest na dekrete z dnia 21 grudnia 1945 r., uzupełnionym ustawą z dnia 20 lipca 1950 r. Ustawa ta rozróżnia ostrzejszą formę reglamentacji, pod nazwą publicznej gospodarki lokalami mieszkalnymi, oraz łagodniejszą formę — publicznej kontroli najmu lokali. Publiczna gospodarka lokalami została wprowadzona w tych miastach, gdzie natężenie potrzeb mieszkaniowych jest największe (Warszawa, Łódź, Katowice, Kraków, Poznań, Wrocław, itd.). W miastach tych prawo posiadania samodzielnego mieszkania przysługuje jedynie na podstawie zezwolenia władzy kwaterekowej osobom, których praca wymaga zamieszkania w mieście oraz osobom należącym do najbliższej rodziny pracownika. Osoby, które nie należą do żadnej z wymienionych kategorii, mogą być przymusowo zakwaterowane w miejscowościach, w których publiczna gospodarka lokalami mieszkalnymi nie obowiązuje³⁹⁾.

Niezależnie od kontroli najmu mieszkań i kwaterekowej administracja reżimowa wprowadziła w życie szereg postanowień dotyczących utrzymania w stanie używalności istniejących domów mieszkalnych. W okresie 1939 — 1945 mieszkanie nie było poddawane gruntownym remontom i w rezultacie wszystkie niemal mieszkania wymagały w okresie powojennym gruntownych remontów i należytej konserwacji. Do 1948 r. akcja remontowa przeprowadzana była w sposób chaotyczny i w bardzo małych rozmiarach. Przyczyną tego stanu rzeczy był brak odpowiednich funduszy na remonty i konserwacje w domach, których właściciele otrzymywali czynsze na poziomie z 1939 r.

Dekret o najmie lokali wprowadził dla lokatorów „sektora” prywatnego (tzn. przedsiębiorców i wolnych zawodów) podwyżkę czynszów w domach podległych publicznej gospodarce lokalami do poziomu mniej więcej 60 — 80-krotnego w stosunku do czynszu przedwojennego, utrzymując natomiast czynsz w dotychczasowej wysokości dla pracowników najemnych. Właściciele zostali zobowiązani przekazywać z tak podwyższonego czynszu 55% do Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej (FGM), który centralnie gromadzi środki na remonty mieszkań. 2/3 wpływów z danego miasta zużywa się na remonty lokalne, 1/5 wpływów (zasilana ponadto dotacją Skarbu Państwa) przelewana jest do Funduszu Ogólnokrajowego, przeznaczonego na naprawę mieszkań pracowników najemnych. W 1949 r. akcja remontów objęła ok. 14.000 budynków, tj. ok. 350.000 izb.

Niezależnie od akcji remontów była prowadzona w latach 1948 — 49 tzw. akcja „R”, zorganizowana przez Radę Państwa w celu ulepszenia urządzeń komunalnych w poszczególnych

39) Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. zmieniająca dekret o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu. Dz. U.R.P. Nr 36, 1950, poz. 337.

nych dzielnicach, naprawy ulic, przyłączenia budynków do sieci wodociągowej, organizowania ogródków jordanowskich itp.⁴⁰⁾.

Znowelizowany dekret w sprawie gospodarki lokalami wszedł w życie w dniu 1 listopada 1951 r. Rozszerzył on zakres działania FGM, ponieważ objął akcją remontową wszystkie mieszkania, z wyjątkiem jednorodzinnych domków poniżej 5 izb mieszkalnych (o ile są zajmowane w całości lub w części przez właściciela⁴¹⁾.

Ten sam dekret postanowił również, że FGM odpowiedzialny jest nie tylko za właściwą akcją remontową, lecz także za tzw. „akcję połączeniową”, mającą na celu poprawę technicznego wyposażenia budynku mieszkalnego (instalacja wodociągowa, elektryczność, gaz, kanalizacja).

W latach 1950-51 akcja remontowa ze środków FGM miała charakter akcji „ratunkowej”, polegającej na doraźnym zabezpieczeniu budynku i usunięciu zagrożenia życia i zdrowia mieszkańców. Akcja remontowa tego typu koncentrowała się w Warszawie, na Śląsku i w Łodzi, tj. w większych skupiskach robotniczych, gdzie typowe remonty polegały na robotach dekarских (krycie dachów) i naprawie zasadniczych elementów strukturalnych budynku.

W okresie odbudowy kraju, tj. od początku 1946 r. do początku 1949 r., przybyło do użytku około 560.000 izb kompletnie wyremontowanych lub, w większości, odbudowanych ze zniszczeń wojennych. Dla oceny wyników odbudowy w tym okresie należy porównać liczbę izb zamieszkałych i stosunek liczby osób na izbę na początku i w końcu tego okresu. Zestawienie to zawarte w poniżej umieszczonej tablicy wskazuje, że, pomimo wzrostu liczby ludności miejskiej o milion, tempo odbudowy miast nadążyło za tym wzrostem⁴²⁾.

Data	Liczba ludności miejskiej	Liczba izb	Ilość osób na izbę
14 luty 1946	7.484.900	4.440.000	1,7
1 styczeń 1949	8.461.900	5.000.000	1,7

W okresie Planu 6-letniego nowe budownictwo mieszkaniowe musi sprostać olbrzymim zadaniom wybudowania 723 tysięcy izb mieszkalnych kosztem 491,7 miliarda złotych. 75% nowych izb mieszkalnych przypadnie na nowe osiedla dla robotników

40) W. Litterer. *Osiągnięcia...*, str. 42 — 46.

41) Eugeniusz Osikowski. *Gospodarka mieszkaniowa w Planie 6-letnim*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 23, 1950, str. 1216 — 1220.

42) W. Litterer. *Osiągnięcia...*, str. 49.

rozbudowującego się przemysłu, wyposażone w niezbędne instalacje, urządzenia gospodarcze i społeczne⁴³⁾.

Powstaje pytanie, czy planowana ilość 723 tysięcy izb mieszkalnych sprostą potrzebom ludności okręgów miejskich, która przypuszczalnie wzrośnie o 3,0 do 3,5 miliona mieszkańców. (Przyczyną tego wzrostu będzie zwiększenie zatrudnienia w „sektorze” socjalistycznym — poza rolnictwem — o 60%, co wyraża się w cyfrze absolutnej wzrostu o około 2.100.000 osób — do czego dodać należy 1 do 1,5 miliona dzieci, ludzi w podszym wieku oraz kobiet zamężnych a nie pracujących zawodowo). Zestawienie tych dwóch cyfr, tj. ilości izb mieszkalnych, które mają być oddane do użytku oraz przypuszczalnego napływu ludności wiejskiej do miast jest wymownym wskaźnikiem tego, że sytuacja mieszkaniowa w Polsce w przeciągu najbliższych kilku lat ulegnie pogorszeniu. Próby przymusowego przesiedlania „elementów kapitalistycznych” z miast na wieś nie pokryją niedoboru mieszkań, który wystąpi w konsekwencji uprzemysłowienia.

Autor artykułu w „Życiu Gospodarczym” komentuje ten problem w sposób następujący :

„Taki wzrost zatrudnienia nie może znaleźć całkowitego pokrycia w nowym budownictwie mieszkaniowym. To też polityka mieszkaniowa kraju uwzględni wśród szeregu przesłanek rozwiązania zagadnienia mieszkaniowego, takie, jak np. bardziej równomierne rozmieszczenie sił wytwórczych i wyrównanie dysproporcji w poziomie życia gospodarczego i kulturalnego w wszystkich obszarach. Wszechstronny rozwój gospodarczy całego kraju, ożywienie terenów zaniedbanych w okresie międzywojennym, uaktywnienie ludności w miejscowościach zaniedbanych, podniesienie wskaźnika zagęszczenia w miejscowościach niedoludnionych (przykład : Świnoujście 0,8 na izbę, Warszawa 2,3 osób na izbę), zaktywizowanie członków rodzin niepracujących w sektorze socjalistycznym, będą — poza budownictwem — czynnikami, które pozwolą na uzgodnienie problemu zatrudnienia z problemem zamieszkania”⁴⁴⁾.

V. WYŻYWIENIE I ODZIEŻ

1. WYŻYWIENIE

Pragnę poruszyć dwa aspekty problemu wyżywienia w Polsce dzisiejszej i jego konsekwencji w dziedzinie zdrowotności i dynamiki populacyjnej: zagadnienie organizacji żywienia ludzi pracy i zagadnienie reglamentacji przydziału żywności.

Zagadnienie organizacji żywienia ludzi pracy wysunęło się na plan pierwszy w chwili formułowania Planu 6-letniego. Zdano sobie bowiem sprawę z tego, że dążność do zapewnienia stałego rozwoju sił wytwórczych kraju musi iść w parze z racjo-

43) Michał Sadulski. *Zdobyte socjalne w Planie 6-letnim*. „Życie Gospodarcze”. Nr 11, 1951, str. 613 — 617.

44) Roman Welt. *Budownictwo mieszkaniowe w Planie 6-letnim*. „Życie Gospodarcze”, Nr 18, 1950, str. 937.

nalnym odżywianiem siły roboczej. W realizacji tego postulatu przyjęto formę tzw. żywienia zbiorowego. Pojęcie żywienia zbiorowego w rzeczywistości dzisiejszej Polski ma znaczenie specyficzne i rozumie się przez to system żywienia ludzi pracy w stołówkach zamkniętych lub w otwartych jadalniach oraz w zakładach gastronomicznych państwowych i spółdzielczych. W ustawie o Planie 6-letnim wysunięto zadanie rozbudowy sieci uspołecznionych zakładów żywienia zbiorowego do ok. 11 tysięcy placówek (tj. o 600% więcej niż w 1949 r.), co pozwoli obsłużyć w ciągu dnia ok. 2,2 miliona ludzi. Celem tak intensywnej rozbudowy sieci zakładów żywienia zbiorowego jest nie tylko dostarczenie konsumentowi zdrowego posiłku, ale przede wszystkim osiągnięcie oszczędności w zakresie gospodarki materiałowej i sił roboczych. Stworzenie odpowiedniego aparatu żywienia zbiorowego pozwoli zwolnić wielką ilość kobiet, zatrudnionych dotychczas w gospodarstwie domowym, do pracy w przemyśle⁴⁵⁾.

Powstaje teraz pytanie, czy jakość wyżywienia i wartość kaloryczna racji pokarmowej poprawia się czy pogarsza. Dokładnej odpowiedzi na to pytanie nie można dać ze względu na brak danych, które wobec trudności aprowizacyjnych są zazdrośnie strzeżone przez czynniki reżimowe w Polsce. W grudniu 1949 r. wartość kaloryczna dziennej racji pokarmowej przeciętnego robotnika w Polsce wróciła do normy przedwojennej (2.688 kalorii na osobo-dzień w 1938 r., 2.695 kalorii na osobo-dzień w 1949 r.)⁴⁶⁾.

Dane, na temat niedostatecznej jakości posiłków i ich jednostajności, jakie można uzyskać z lektury prasy codziennej, która nie skąpi utyskiwań na ten temat, jak również w sprawie trudności, o których wspomniał Hilary Minc w przemówieniu z dn. 9 października 1951 r., kiedy usiłował tłumaczyć przyczynę ówczesnych braków aprowizacyjnych i uzasadniał dekret o przymusowym skupie żywności — pozwalają na stwierdzenie, że jakość posiłków i ich wartość kaloryczna nie uległa polepszeniu w stosunku do 1949 r. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że wyżywienie pogorszyło się⁴⁷⁾.

Drugim aspektem problemu wyżywienia jest reglamentacja przydziałów żywności. System ten w chwili obecnej oparty jest na przepisach, które weszły w życie z dniem 1 grudnia 1951 r. Przepisy obecnie obowiązujące wprowadzają podział na trzy główne kategorie przydziałów : przydziały dla osób pracu-

45) J. Łoś. *Problem żywienia ludzi pracy*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 1, 1951, str. 42 — 48.

46) J. Łoś. *Problem żywienia...*, str. 38.

47) Zbigniew Janicki. *W walce o właściwy poziom żywienia zbiorowego*. „Życie Gospodarcze”, Nr 3, 1951.

Przemówienie H. Minca w dniu 9 października 1951 r. w Warszawie. — według „Polish Facts and Figures”, Press Office of the Polish Embassy, London, October 1951.

„Trybuna Ludu”, 9 grudnia 1951.

jących, niepracujących dorosłych, dzieci. W każdej kategorii rozróżniono podgrupy, zależnie od charakteru pracy oraz miejsca zamieszkania. Do prac najbardziej uprzywilejowanych należy praca w przemyśle ciężkim i służba bezpieczeństwa. Do prac mniej uprzywilejowanych należy przemysł lekki i większość rodzajów pracy umysłowej. Osoby pracujące we własnych warsztatach pracy są najmniej uprzywilejowane. W podziale według miejsca zamieszkania rozróżnia się dwie strefy: A (miasto), B (wieś). Najważniejszą cechą charakterystyczną tego systemu jest dyskryminacja, i to nie tylko pomiędzy grupami bardziej lub mniej uprzywilejowanymi, ale specjalnie pomiędzy osobami pracującymi i niepracującymi. Dla przykładu: robotnik pracujący w przemyśle ciężkim (kategoria I A) ma prawo do przydziału następujących artykułów spożywczych w stosunku miesięcznym: 2 kg mięsa, 1 kg tłuszczu (0,5 kg masła i po 0,25 margaryny i smalca). Natomiast, jego żona, jeśli nie pracuje, otrzymuje tylko 0,75 kg mięsa i 0,3 kg oleju. Dziecko takiego robotnika otrzymuje tylko 0,3 kg masła.

Pracownik trzeciej grupy uprzywilejowania w okręgu miejskim ma prawo zaledwie do 0,5 kg mięsa i 0,3 kg oleju miesięcznie, jego żona otrzymuje 0,5 kg mięsa, 0,25 kg oleju⁴⁸⁾.

Cele systemu opartego na wyżej przedstawionych zasadach nie wymagają chyba specjalnych komentarzy. Chodzi tu o zmuszenie kobiet zamężnych i osób pracujących we własnych warsztatach pracy do szukania pracy w przemyśle socjalistycznym, podczas gdy dla dzieci rozbudowywana jest sieć punktów żywienia zbiorowego w żłóbkach i szkołach.

2. ODZIEŻ

Organizacja aparatu i systemu zaopatrzenia przemysłu odzieżowego w Polsce oparta jest na zasadzie centralizacji planowania i zaopatrzenia. Funkcje organu koordynującego zaopatrzenie pełni Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Odzieżowego (CZMPO). Tej instytucji podlegają terytorialne składnice Centrali Tekstylnej, które dostarczają surowca poszczególnym zakładom produkcyjnym przemysłu odzieżowego.

W praktyce działalność koordynacyjna CZMPO nie jest zadowalająca i produkcja odzieży pozostawia wiele do życzenia.

Na podstawie wiadomości, jakie podaje prasa codzienna, niedociągnięcia w zaopatrzeniu odzieżowym na płaszczyźnie handlu detalicznego można przedstawić następująco:

1) Produkcja nie „nadaża” za porą roku i na przykład w czasie zimy 1951-52 r. nie można było dostać w Warszawie bawełnianej bielizny cieplej ani chłopięcych ubrań z 60% wełny.

48) „Kurier Codzienny”, Warszawa, 13 grudnia 1951 r.

2) Towary tekstylne i obuwie dostarczane do sklepów przez wojewódzkie hurtownie Centrali Odzieżowej nadchodzą w zbyt małych rozmiarach (np. buty nie większe aniżeli nr 43).

3) Zdarzają się okresy, kiedy brak jest zupełny takich artykułów galanteryjnych, jak guziki, kołnierzyki, tasiemki itd.

4) Ceny towarów tekstylnych przerastają możliwości budżetu przeciętnej rodziny robotniczej, np. ubranie męskie kosztuje ok. 1.500 zł., a więc trzy razy tyle, ile wynosi przeciętny miesięczny zarobek robotnika⁴⁹⁾.

VI. OPIEKA NAD MATKĄ I DZIECKIEM

Podstawę materialną organizacji opieki nad matką i dzieckiem stanowi Fundusz Socjalny, którego dysponentem na terenie każdego zakładu pracy jest rada zakładowa (poszczególne działy akcji socjalnej zostały omówione w Rozdziale II).

Ponadto żona pracownika ubezpieczonego przez Zakład Lecznictwa Pracowniczego ma prawo do świadczeń z tego tytułu. Łącznie matka w okresie ciąży, karmienia i wychowania małego dziecka ma prawo do następujących świadczeń:

1) Zasiłek połogowy w wysokości 100% średniego zarobku (dla kobiety pracującej) oraz 1 litr mleka dziennie w ciągu 12 tygodni.

2) Dla dziecka do lat 3 (względnie dla matki w okresie karmienia niemowlęcia) 14 litrów mleka miesięcznie.

3) Na okres ostatnich 3 miesięcy ciąży mleko, którego ilość zwiększa się co miesiąc i dochodzi do 21 litrów w 9-tym miesiącu ciąży.

4) Wyprawka dla niemowlęcia zawierająca odpowiednią ilość pieluszek, płótna bieliznianego, flaneli, ceratkę, puder, itp.

5) Korzystanie ze stacji opieki nad matką i dzieckiem przy zakładach pracy.

6) Korzystanie ze żłóbków i przedszkoli stałych i sezonowych dla dzieci do lat 6, gdzie dzieci, oprócz opieki i wyżywienia, otrzymują dawki tranu.

Dla uzupełnienia tego zestawienia należy dodać zasiłki rodzinne, które dla pierwszego dziecka wynoszą ok. 10% przeciętnych zarobków i zwiększane są progresywnie dla każdego następnego dziecka⁵⁰⁾.

W lutym 1951 r. obostrzono nieco warunki korzystania z niektórych świadczeń społecznych w ramach opieki nad mat-

49) „Dziennik Polski”, Kraków, 8 czerwca 1950.

„Trybuna Ludu”, Warszawa, 14 października 1950.

„Życie Warszawy”, Warszawa, 9 stycznia 1952.

50) Kalendarz Robotniczy, 1951, str. 260 — 263.

Dr W. Wyszyński. *Powszechna akcja wyprawkowa...*, str. 52 — 56.

ką i dzieckiem przez wprowadzenie tzw. „odpłatności” za korzystanie ze żłobków, przedszkoli, ogrodów jordanowskich, kolonii dziecięcych, domów wczasów dziecka. Przez „odpłatność” rozumiemy opłaty pracowników, których dzieci korzystają z urządzeń akcji socjalnej. Na przykład opłata miesięczna za żłobek dla dziecka pracownika zarabiającego 400 — 500 zł. wynosi 30 zł ⁵¹⁾.

Wobec niskich płac rzeczywistych, suma ta jest niewątpliwie dużym ciężarem dla pracownika. Dzieci „przodowników pracy” oraz pracowników posiadających duże rodziny (ponad 3 dzieci) mogą być zwolnione od „odpłatności” lub uzyskują znaczne zniżki.

Ocenę organizacji opieki nad matką i dzieckiem pozostawiam do końcowego rozdziału niniejszego referatu.

VII. DYNAMIKA POPULACYJNA W OKRESIE 1946 — 1950

1. UWAGI WSTĘPNE

Zanim przejdę do wyciągnięcia wniosków końcowych i oceny potencjału populacyjnego Polski na najbliższą przyszłość muszę dokonać pewnej retrospekcji. Potrzebne to jest nie dla próby naszkicowania historii rozwoju tendencji populacyjnych w Polsce, ale dla analizy tych zjawisk populacyjnych, których przebieg w okresie pierwszych 5 lat od zakończenia wojny zdecydował o obliczu demograficznym Polski w chwili obecnej. W analizie zjawisk populacyjnych dzisiejszej Polski stajemy wobec podobnej trudności, jaką jest brak źródeł nawet tak podstawowych, jakimi są wyniki spisu ludności, dane o płodności kobiet, stopa śmiertelności i urodzeń. Oficjalne publikacje Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie podają tylko znikome dane dotyczące wyżej poruszonych zjawisk populacyjnych. Z konieczności więc musimy się oprzeć na danych fragmentarycznych, jakie można znaleźć w opublikowanym materiale. Dla potrzeb naszej analizy przyjmujemy dane opublikowane między dwoma spisami ludności: Powszechnym Sumarycznym Spisem z dnia 14 lutego 1946 r. i Narodowym Spisem Powszechnym z dnia 3 grudnia 1950 r. W okresie blisko pięciu lat, dzielącym te dwa spisy, ludność Polski uległa olbrzymim zmianom, które nie pozostały bez wpływu na strukturę etnograficzną, strukturę wieku i dynamikę populacyjną.

W dniu pierwszego powojennego spisu (14 luty 1946 r.) ludność Polski wynosiła 23,9 miliona. W ciągu następnych kilku lat przybyło do Polski ze Wschodu i Zachodu (Niemcy, kraje Europy zachodniej) łącznie 3.722.400 repatriantów

51) „Przegląd Prawa Społecznego”, str. 25, dodatek do czasopisma „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 2, 1951.

Secomski. *Podstawowe zadania...*, 1950, str. 96 — 100.

i re-emigrantów; w tym samym czasie opuściło granice Polski 3.093.000 osób z czego 518.000 przesiedlono do ZSRR, pozostałą ilość stanowili Niemcy ⁵²⁾.

Przesiedlenie Niemców, Litwinów, Ukraińców i osób narodowości białoruskiej wpłynęło na jednorodność etniczną ludności Polski; z jej składu zniknęły prawie zupełnie mniejszości narodowe.

Przechodzę teraz do formalnej analizy zjawisk demograficznych na przestrzeni okresu międzypisowego. Następująca tablica ilustruje zmiany w stopie urodzeń, śmiertelności i przyrostu naturalnego.

T A B L I C A 10.

URODZENIA ŻYWE I ZGONY ZAREJESTROWANE W URZĘDACH STANU GYWILNEGO, 1936-1949 (na 1.000 mieszkańców) ⁵³⁾

	Urodzenia żywe				Zgony				Nadwyżka urodzeń nad zgonami			
	1936-1938	1947	1948	1949	1936-1938	1947	1948	1949	1936-1938	1947	1948	1949
Polska	25,8	26,1	29,1	28,8	14,3	11,2	11,1	11,5	11,5	14,9	18,0	17,3
Ziemie Dawne	—	24,7	26,0	25,6	—	11,4	11,0	11,4	—	13,3	15,0	14,2
Ziemie Odzysk.	—	31,1	35,5	34,8	—	10,4	9,9	10,2	—	20,7	25,6	24,6

2. URODZENIA

Analiza danych, dotyczących stopy urodzeń, wskazuje, po pierwsze, na olbrzymi wzrost w okresie powojennym, który w 1948 r. osiągnął swój punkt szczytowy i dla całej Polski wyniósł 29,1 żywych urodzeń na 1.000 ludności.

Powtórnie, należy zwrócić uwagę na rozpiętość pomiędzy dwoma członami dzisiejszej Polski, tj. ziemiami dawnymi i Ziemiami Odzyskanymi. Rozpiętości te występują w stopniu jeszcze bardziej jaskrawym, jeśli rozpatrzmy dane dotyczące poszczególnych województw. Na przykład, w 1949 r. do województw, gdzie stopa urodzin była najwyższa, należały Szczecin (40,8), Wrocław (38,5), po nich Olsztyn i Pomorze; na dru-

52) Cezary Sergej. *Zagadnienia migracyjne Polski współczesnej*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 1, 1948.

Mściśław Olechnowicz. *Repatriacja i re-emigracja do Polski po wojnie*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 1 — 2, 1951, str. 62.

53) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 5, 1950, str. 50.

gim krańcu tej skali porównawczej znajdziemy Lublin (23,0), Śląsk (22,9), a dalej Warszawa — Miasto i Kraków ⁵⁴⁾.

Takie zestawienie danych statystycznych, dotyczących stopy urodzeń, wskazuje na to, że punkt ciężkości potencjału rodności przeniósł się w Polsce z dawnych ziem wschodnich i województw Polski centralnej na Ziemię Odzyskane. Potencjał rodności, który kształtuje się pod wpływem czynników psychicznych, światopoglądowych i kulturalno-obyczajowych wzrasta na Ziemiach Odzyskanych w sposób zdumiewający, świadcząc niezbicie, że ludność tamtejsza nie uważa siebie za element prowizorycznej kolonizacji.

3. ZGONY

W analizie śmiertelności stwierdzamy, że najniższa stopa występuje na Ziemiach Odzyskanych, najwyższa — na ziemiach dawnych. W tym jednak wypadku różnice i kontrasty nie są tak znaczne. W 1949 r. Wrocław, Olsztyn i Szczecin miały najniższą stopę śmiertelności, wahającą się w granicach 10,0 — 10,5 na 1.000 mieszkańców, podczas gdy Warszawa, Łódź i Kraków odznaczały się najwyższą śmiertelnością: 12,0 — 12,5 na 1.000 mieszkańców.

W odniesieniu do całej Polski śmiertelność w okresie powojennym spadła do poziomu, na jakim utrzymuje się śmiertelność w krajach takich, jak Holandia czy W. Brytania. Zjawisko to należy tłumaczyć nie tyle poprawą warunków bytowania, ale raczej tym, że w czasie wojny tysiące ludzi słabszych zmarło z wycieńczenia a pozostały jednostki o większej tężyznie fizycznej.

4. PRZYRÓST NATURALNY

Umieszczona na str. 41 tablica daje ogólny obraz zmian w przyroście naturalnym w okresie lat powojennych w porównaniu z okresem 1936-38. Wysoka nadwyżka urodzeń nad zgonami w latach 1947 — 1949 ilustruje natężenie ruchu kompensacyjnego.

W ocenie tego zjawiska pragnę zwrócić uwagę na dwa aspekty problemu przyrostu naturalnego.

Pierwszy — to aspekt historyczny. Badanie tego zjawiska w sposób retrospektywny pozwala nam stwierdzić, że wysoki przyrost naturalny lat powojennych nie jest bynajmniej nawrotem do tendencji populacyjnych, jakie poprzednio występowały w Europie środkowo-wschodniej, na przykład w końcu XIX stulecia. Jest to po prostu wyraz samorzutnych dążeń narodu do nadrobienia strat oraz rezultat normalizacji stosunków gospodarczych i demograficznych (stosunek płci po repatriacji męzczyzn) po długim okresie wojny.

Następująca tablica daje ilustrację tego aspektu.

54) „Wiadomości Statystyczne”. Zesz. 5, 1950, str. 20.

T A B L I C A II.

PRZYRÓST NATURALNY POLSKI, 1896-1950 ⁵⁵⁾

Okres/Rok	Przyrost na 1.000 mieszkańców
1896-1900	18,5
1909-1911	16,3
1921-1925	16,2
1926-1930	15,5
1931-1935	13,0
1936-1938	11,2
1947	14,9
1948	18,0
1949	17,3
1950	19,0

Drugi aspekt ma znaczenie bardziej jeszcze zasadnicze, gdyż rozpatrzenie go umożliwi nam ocenę dynamiki populacyjnej w Polsce w najbliższej przyszłości. Powstaje mianowicie pytanie, czy wysoki przyrost naturalny jest wynikiem zwykłej *aktywności rozrodczej ludności*, czy też o powstaniu wysokich współczynników rodności (a przez to i przyrostu naturalnego) zadecydował moment nie dynamiczny, lecz strukturalny. Jeśli założymy bowiem, że w warunkach pokojowych śmiertelność nie ulega gwałtownym wahaniom, to potencjał rodności wpływający na przyrost naturalny może kształtować się pod wpływem dwóch zasadniczych czynników. Pierwszy z nich ma charakter dynamiczny; jest nim *plodność* wyrażająca stosunek liczby urodzeń do liczebności wymienionej grupy ludności. Drugim czynnikiem jest *struktura demograficzna ludności*; stanowi ona o względnej liczebności grupy ludności zdolnej do bezpośrednio udziału w procesie reprodukcyjnym, tzn. o stosunku kobiet w wieku 16 — 50 lat do pozostałych grup.

W 1948 r. Główny Urząd Statystyczny w Warszawie przeprowadził badanie tego zagadnienia w odniesieniu do 3 większych miast: Warszawy, Bydgoszczy i Łodzi. Chodziło tu o stwierdzenie, czy przyczyna wzrostu ludności w tych miastach leży w odmłodzeniu struktury ich wieku, rzekomo w konsekwencji procesu urbanizacji, który spowodował napływ do miast elementu młodego. Opierając się na danych biur meldunkowych stwierdzono, że w stosunku do sytuacji przedwojennej w zakresie ludności obu płci udział grup do lat 17 zmniejszył się nieznacznie, udział grup w granicach 18 — 34 lat wydatnie zredukował się, natomiast udział starszych roczników ludności odgrywa obecnie o wiele większą rolę aniżeli przed wojną. Nie ulega wątpliwości, że zjawisko to jest wynikiem strat wojen-

55) Michał Krasocki. *U źródeł siły żywej*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 1, 1948, str. 30.

„Wiadomości Statystyczne”, 1948 — 1951.

nych wśród Polaków. Ten ubytek ludności w wieku 18 — 34 lat jest dlatego znamieny, że obejmuje on wiek najwyższej rodności u kobiet. W tych krytycznych grupach wieku udział kobiet zmalał od 25% do 30%⁵⁶⁾.

Analiza tego rodzaju wskazuje na to, że po przeprowadzeniu badań zmian strukturalnych należało by się spodziewać, że współczynnik rodności spadnie. Tymczasem stopa urodzin wzrosła w każdym z trzech badanych miast.

W Warszawie porównanie liczby urodzeń na 100 kobiet każdej grupy wieku w 1931 r. i 1946 r. wskazuje na *wzrost* liczby urodzeń we wszystkich grupach wieku. Dla przykładu: dla matek w wieku 20 — 24 lat współczynnik urodzeń wzrósł z 7,3 w 1931 r. do 11,6 w 1946 r.; dla matek w wieku 25 — 29 wzrósł z 8,5 do 11,7. W Bydgoszczy liczba urodzeń na 100 kobiet w latach 1931 i 1947 wzrosła z 11,7 do 17,1. Równie wysokie współczynniki zanotowano w Łodzi⁵⁷⁾.

Zestawienie powyższych danych świadczy o tym, że czynnikiem, który spowodował wzrost rodności w dzisiejszej Polsce, nie jest czynnik strukturalny, a czynnik *dynamiczny*; wzrost dynamiki populacyjnej w latach powojennych.

VIII. WNIOSKI KOŃCOWE : POTENCJAŁ POPULACYJNY POLSKI

1. LUDNOŚĆ POLSKI WEDŁUG DANYCH SPISOWYCH

Dla oceny potencjału populacyjnego Polski w chwili obecnej musimy przede wszystkim spojrzeć na dane spisowe.

T A B L I C A 12.

LUDNOŚĆ POLSKI W OKRESACH SPISOWYCH⁵⁸⁾

Rok spisu ludności	Miasta	Wsie	Razem
1931	8.929.000	23.226.000	32.155.000
14.II.1946	7.485.000	16.140.000	23.929.000 (a)
1.I.1949 (b)	8.462.000	15.698.000	24.160.000
3.XII.1950	—	—	24.977.000 (c)

Uwagi: (a) Cyfra ta zawiera 304.000 osób nie objętych podziałem na ludność wiejską i miejską.

(b) Szacunek GUS dokonany przy zastosowaniu metody reprezentacyjnej na podstawie biur ewidencji ludności. (Masa objęta reprezentacją stanowiła 4,4 % ogólnej liczby osób zameldowanych).

56) Główny Urząd Statystyczny. *Przyczynki do statystyki ruchu ludności w Polsce w latach 1946 i 1947*. Warszawa, 1949, str. 23 — 25.

57) Główny Urząd Statystyczny. *Przyczynki...*, str. 26.

58) *Rocznik Statystyczny*, 1948.

„Wiadomości Statystyczne”, Zesz. 5, 1950 oraz Zesz. 2, 1951.

(c) Komunikat GUS dotyczący wyników Narodowego Spisu Powszechnego nie podaje podziału na ludność miejską i wiejską. Komunikat podaje tylko, że w chwili przeprowadzania spisu 45 % ludności Polski utrzymywało się z rolnictwa w porównaniu z 61,4 % w 1931 r.

2. ANALIZA PODZIAŁU LUDNOŚCI WEDŁUG GRUP WIEKU

W poprzednim rozdziale wspominałem już, że wysoki współczynnik przyrostu naturalnego nie jest wynikiem czynników strukturalnych, a tylko wskaźnikiem wzrostu dynamiki populacyjnej. Dla udokumentowania tej hipotezy przytoczyłem dane dotyczące strat wśród kobiet. Spróbuję teraz zanalizować strukturę ludności według grup wieku uwzględniając podział według płci.

T A B L I C A 13.

SZACUNEK LUDNOŚCI POLSKI WEDŁUG PŁCI I WIEKU W DN. 1 STYCZNIA 1949⁵⁹⁾

Grupy wieku	w tysiącach			w odsetkach			Liczba kobiet na 100 mężczyzn
	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	
Ogółem	24.160	11.506	12.654	100,0	100,0	100,0	110
0-4	2.468	1.256	1.212	10,2	10,9	9,6	96
5-9	2.056	1.047	1.009	8,5	9,1	8,0	96
10-14	2.330	1.186	1.144	9,6	10,3	9,0	96
15-19	2.449	1.229	1.220	10,1	10,7	9,6	99
20-24	2.343	1.083	1.260	9,7	9,4	10,0	116
25-29	1.982	919	1.063	8,2	8,0	8,4	116
30-34	1.394	639	755	5,8	5,6	6,0	118
35-39	1.903	897	1.006	7,9	7,8	7,9	112
40-44	1.765	841	924	7,3	7,3	7,3	110
45-49	1.513	708	805	6,3	6,1	6,4	114
50-54	1.170	525	645	4,8	4,6	5,1	123
55-59	844	368	476	3,5	3,2	3,8	129
60-64	715	307	408	3,0	2,7	3,2	133
65 i więcej	1.228	501	727	5,1	4,3	5,7	145

Uwaga: Szacunku dokonano przy zastosowaniu metody reprezentacyjnej na podstawie danych biur ewidencji ludności, dotyczących osób zameldowanych na zamieszkanie, których nazwiska rozpoczynają się na litery N i O. Masa objęta reprezentacją stanowi 4,4 % ogólnej liczby osób zameldowanych. Ze względu na niedokładność materiału liczby należy traktować jako orientacyjne.

59) „Wiadomości Statystyczne”, Zesz. 25, 1950, str. 20.

TABLICA 14.

**SZACUNEK LUDNOŚCI POLSKI NA ZIEMIACH DAWNYCH
I ODZYSKANYCH WEDŁUG GRUP WIEKU
STAN Z DN. 1 STYCZNIA 1949 (w odsetkach) 60)**

Grupy wieku	Polska			Ziemie Dawne			Ziemie Odzyskane		
	Ogółem	Miasta	Wieś	Ogółem	Miasta	Wieś	Ogółem	Miasta	Wieś
0-4	10,2	10,2	10,3	9,8	9,8	9,9	11,6	11,2	12,0
5-9	8,5	7,2	9,2	8,6	7,3	9,2	8,3	6,9	9,4
10-14	9,6	7,5	10,8	9,8	7,7	10,9	9,0	7,0	10,5
15-19	10,1	9,0	10,8	10,2	9,0	10,7	10,0	9,1	10,7
20-24	9,7	10,4	9,3	9,2	9,4	9,0	11,6	13,2	10,4
25-29	8,2	9,4	7,6	7,6	8,5	7,2	10,2	11,7	9,0
30-34	5,8	6,5	5,4	5,6	6,0	5,3	6,3	7,2	5,6
35-39	7,9	8,7	7,4	8,0	8,9	7,5	7,6	8,4	7,0
40-44	7,3	7,9	7,0	7,5	8,3	7,1	6,7	7,0	6,5
45-49	6,3	6,6	6,1	6,4	6,8	6,3	5,6	5,6	5,6
50-54	4,8	5,1	4,7	5,0	5,4	4,8	4,3	4,2	4,3
55-59	3,5	3,6	3,4	3,7	3,9	3,6	2,9	2,9	2,9
60-64	3,0	3,0	2,9	3,1	3,3	3,1	2,3	2,3	2,4
65 i więcej	5,1	5,0	5,1	5,5	5,7	5,4	3,6	3,3	3,7
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Analiza danych, zawartych w tablicy 13, i porównanie tych danych z podziałem ludności Polski na grupy wieku w 1931 r., tj. w chwili ostatniego przed wojną spisu ludności, wskazuje na istnienie dużych braków w dwóch grupach wieku.

W 1931 r. odsetek ludności należącej do grupy wieku 0-9 wynosił 24,9, w 1949 r. — tylko 18,7, w czym większość przypadała na dzieci w wieku 0-4 lat, tj. urodzone w okresie powojennych. Ten „brak” dzieci urodzonych w okresie wojny przypisać należy polityce depopulacyjnej okupantów.

Druga grupa, która została dotknięta bezpośrednio polityką eksterminacyjną okupanta, to osoby w wieku 20 — 29 lat, a więc pokolenie, które przyszło na świat w Polsce niepodległej. W 1931 r. odsetek tych ludzi wynosił 19,3, w 1949 r. — tylko 17,9.

Druga zasadnicza zmiana, którą należy przypisać stratom wojennym — to zwiększenie stosunku liczby kobiet do liczby mężczyzn. Dla całej Polski w 1931 r. liczba kobiet na 100 mężczyzn wynosiła — 106,9, w 1949 — 110,0.

60) „Wiadomości Statystyczne”, Zesz. 20, 1949, str. 289.

Porównanie struktury ludności Polski według miejsca zamieszkania (tablica 14) wskazuje na przewagę w miastach w porównaniu ze wsią odsetka osób należących do grup wieku 20 — 34. Jest to niewątpliwie element napływowy, ludzie, których przyciągnął do miasta wzrost uprzemysłowienia. Analiza struktury wieku ludności na ziemiach dawnych i Odzyskanych wskazuje, że ludność Ziem Odzyskanych jest „młodsza” (w sensie demograficznym) w porównaniu z ludnością ziem dawnych; porównanie odsetka osób należących do prawie wszystkich grup wieku w granicach 0-34 lat jest tego dowodem. Tego rodzaju różnice w strukturze demograficznej pomiędzy dwoma członami ziem polskich wskazują na odmienny sposób kształtowania się zjawisk demograficznych. O ile zestawimy je z danymi dotyczącymi przyrostu naturalnego (tablica 10), warunków mieszkaniowych (tablica 9), różnic w wyposażeniu inwestycyjnym oraz, jeśli uwzględnimy działanie czynnika psychicznego — to będziemy mogli stwierdzić, że warunki, w których naród polski nadrabia straty wojenne są korzystniejsze na Ziemach Odzyskanych aniżeli na ziemiach dawnych.

3. PROCES KOMPENSACYJNY

W ocenie dynamiki populacyjnej w okresie 1946 — 1950 stwierdziłem, że wysokie współczynniki przyrostu naturalnego świadczą o dużej intensywności procesu nadrabiania niedoboru populacyjnego z okresu wojny 1939 — 45. Aby móc w pełni ocenić potencjał demograficzny Polski w chwili obecnej, należy zastanowić się nad tym, czy proces kompensacyjny jest zjawiskiem przejściowym czy też trwałym. Jeśli bowiem spojrzymy na cyfry, które zawiera tablica 11, to będziemy mogli wysunąć hipotezę, że — podobnie jak i w okresie międzywojnia — przyrost naturalny spadnie do pewnej „przeciętnej” normy określonej działaniem czynników ekonomicznych i kulturalno-obyczajowych. Dla zbadania tego problemu musimy poddać analizie te czynniki, które oddziaływały, względnie oddziałują na długość i natężenie procesu kompensacyjnego.

Pierwszym z tych czynników były *ruchy migracyjne*, a przede wszystkim repatriacja osób zdolnych do czynnego udziału w procesie reprodukcyjnym. Repatriacja osób narodowości polskiej z Europy zachodniej i terytorium ZSSR została w znacznej mierze zakończona w 1948 r., a w 1950 r. zwinęto Państwowy Urząd Repatriacyjny. Ustało więc działanie tego czynnika.

Drugim czynnikiem wpływającym na przebieg procesu kompensacyjnego jest struktura demograficzna ludności. Działanie tego czynnika nie wydaje się wróżyć zwiększenia ani nawet utrzymania obecnych wysokich współczynników przyrostu naturalnego. Jak to wyżej dowiodłem, polityka zniszczenia sił żywotnych narodu, prowadzona w czasie wojny, poczyniła

olbrzymie szczyby w tych grupach wieku, których udział w procesie reprodukcyjnym jest największy. Ponadto, to pokolenie, które obecnie i w ciągu najbliższego dziesiątka lat będzie zasilać grupy biorące udział w rozrodczości, składa się z osób urodzonych w latach trzydziestych, a więc w okresie, kiedy przyrost naturalny Polski zmalał do niespełna 1,2% rocznie. Należy również pamiętać o tym, że chłopcy i dziewczęta, którzy składają się na to pokolenie, przeżywali swe dzieciństwo w okresie wojny, kiedy zniszczenia i wycieńczenie fizyczne oraz brak opieki lekarskiej nie mógł wpłynąć dodatnio na ich tężyznę fizyczną. Dla tych więc powodów *potencjał* populacyjny Polski obecnej nie może być oceniany tak optymistycznie, jak wskazywałyby współczynniki przyrostu naturalnego.

Jeśli więc oddziaływanie czynnika strukturalnego wpłynie ujemnie na potencjał populacyjny, pozostaje jeszcze czynnik dynamiczny, który — jak to już podkreśliłem w poprzednim rozdziale — zdecydował o dużej nadwyżce urodzin nad zgonami. Co może wpłynąć na działanie tego czynnika? Odpowiedź na to pytanie jest prosta: obok elementów kulturalno-obyczajowych, o stopie urodzeń decyduje w znacznej mierze *polityka populacyjna*. Zajmijmy się pokrótce jej zbadaniem.

Poszczególne elementy tej polityki zbadałem w rozdziałach poprzednich; pozostanie mi tylko ogólna rekapitulacja wniosków i faktów, które poprzednio podkreśliłem. Otóż polityka populacyjna w Polsce dzisiejszej jest w wysokim stopniu dwuznaczna. Z jednej bowiem strony administracja rozbudowuje na dużą skalę służbę opieki nad matką ciężarną, matką karmiącą i dzieckiem. Poradnie dla matek ciężarnych, żłóbki, wyprowadki dla niemowląt, przychodnie lekarskie, dodatki rodzinne, tępienie zabiegów przeciwko ciąży — są niewątpliwie elementem natury pozytywnej. Rozbudowa usług tego typu świadczy o zrozumieniu warunków, których zapewnienie jest konieczne dla uzyskania wysokich nadwyżek urodzeń nad zgonami. Z drugiej jednak strony, obok niekorzystnych warunków mieszkaniowych analiza ustawodawstwa pracy wskazuje na daleko posunięty wycisk gospodarczy kobiet, a dyskryminacja w przydziałach żywności na korzyść kobiet pracujących jest świadectwem braku zrozumienia roli kobiety-matki. W obiektywnej ocenie tego problemu można by podkreślić, że praca kobiet w przemyśle jest spowodowana chwilową koniecznością natury gospodarczej. Nie ulega jednak wątpliwości, że trwanie procesu kompensacyjnego, a co za tym idzie, pełne nadrobienie niedoboru i wzmocnienie potencjału populacyjnego Polski zależne jest przede wszystkim od przywrócenia kobiecie jej właściwej roli w społeczeństwie.

Jerzy ŻUBRZYCKI

BIBLIOGRAFIA

1. Concise Statistical Year-book of Poland. Polish Ministry of Information. London, 1941.
2. Fiehlowa J. Kobiety w gospodarce narodowej. „Życie Gospodarcze”, Nr 5, Warszawa, 1951.
3. „Głos Pracy”. Warszawa, 1950 — 1951.
4. Główny Urząd Statystyczny. Przyczynek do statystyki ruchu ludności w Polsce w latach 1946 i 1947, Warszawa, 1949.
5. Gross Z. Współzawodnictwo pracy. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 1 — 2, Warszawa, 1951.
6. Grynberg Zygmunt. Nowe zadania służby zdrowia. „Życie Gospodarcze”, Nr 22, Warszawa, 1950.
7. Janicki Zbigniew. W walce o właściwy poziom żywienia zbiorowego. „Życie Gospodarcze”, Nr 3, Warszawa, 1951.
8. „Kalendarz Robotniczy”, Warszawa, 1951.
9. „Kalendarz Robotnika”, Warszawa, 1950.
10. Kania B. W walce o zdrowie i racjonalny odpoczynek robotnika. „Życie Gospodarcze”, Nr 16, Warszawa, 1951.
11. Kofman J. Współzawodnictwo pracy a związki zawodowe. „Myśl Współczesna”, Warszawa, luty 1950.
12. Krasocki Michał. Aktualne zagadnienia ludnościowe. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 2, Warszawa, 1947.
13. Krasocki Michał. U źródeł siły żywej. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 1, Warszawa, 1948.
14. Krasocki Michał. Sytuacja mieszkaniowa świata pracy w Polsce. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 3, Warszawa, 1948.
15. Kwiecień W. Sytuacja mieszkaniowa w Polsce Odrodzonej. „Prace Instytutu Gospodarstwa Narodowego”, Rok II, Nr 3, Warszawa 1948.
16. Litterer W. Osiągnięcia i perspektywy mieszkaniowe świata pracy. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 3, Warszawa, 1950.
17. Łoś J. Problem żywienia ludzi pracy. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 4, Warszawa, 1950, Nr 1, Warszawa, 1951.
18. Majorowska Wanda. Profilaktyczne półsanatoria przeciwgruźlicze dla młodzieży akademickiej. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 4, Warszawa, 1950.
19. Minc. H. Przemówienie w dniu 9 października 1951 w Warszawie. „Polish Facts and Figures”, Press Office of the Polish Embassy, Nr 272, London, October 1951.
20. Nauman Aleksander Dr. Zatrudnienie osób dotkniętych gruźlicą płuc. „Przegląd zagadnień socjalnych”, Nr 1 (4), Warszawa, 1951.
21. Okoliński S. Zasady finansowania akcji socjalnej. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 1 — 2, Warszawa, 1950.
22. Olechnowicz Mściław. Repatriacja i re-emigracja do Polski po wojnie. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 1 — 2, Warszawa, 1951.

23. Osikowski Eugeniusz. Gospodarka mieszkaniowa w Planie 6-letnim. „Zycie Gospodarcze”, Rok V, Nr 23, Warszawa, 1950.
24. Papuziński Stanisław. Rozwój akcji socjalnej. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 3, Warszawa, 1950.
25. Pragierowa E. Wzrost pracy kobiet w Polsce Ludowej. „Wiedza i Życie”, Nr 7 — 8, Warszawa, 1951.
26. „Przegląd Prawa Społecznego”, dodatek do czasopisma „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 2, Warszawa, 1951.
27. Puławski Z. Rozszerzenie zakresu pracy kobiet. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 2, Warszawa, 1951.
28. Rocznik Statystyczny, 1948. Warszawa, 1948.
29. Rosner Jan. Równa płaca za równą pracę mężczyzn i kobiet. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 1 — 2, Warszawa, 1950.
30. Rutkowska Elżbieta. Praca nocna kobiet. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 4, Warszawa, 1947.
31. Sadulski Michał. Zdobywcze socjalne w Planie 6-letnim. „Zycie Gospodarcze”, Nr 11, Warszawa, 1951.
32. Secomski K. Podstawowe zadania Planu Sześcioletniego. Warszawa, 1950.
33. Sergej Cezary. Zagadnienia migracyjne Polski współczesnej. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 1, Warszawa, 1948.
34. Sprawozdanie Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów w przedmiocie strat wojennych Polski w latach 1939 — 45. Warszawa, 1947.
35. Welt Roman. Budownictwo mieszkaniowe w Planie 6-letnim. „Zycie Gospodarcze”, Nr 18, Warszawa, 1950.
36. „Wiadomości Statystyczne”. Warszawa, 1946 — 1951.
37. World Health Organization. Epidemiological and Vital Statistics Report, Geneva, 1949 — 1951.
38. Wyszynski, W. Dr. Powszechna akcja wyprawkowa dla niemowląt w Polsce. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 3 — 4, Warszawa, 1949.

WYKAZ TEKSTÓW PRAWNYCH

1. Ustawa z dnia 25 lutego 1948 r. o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu. Dz. U. R. P. Nr 12, 1948, poz. 90.
2. Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego. Dz. U. R. P. Nr 36, 1950, poz. 334.
3. Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. zmieniająca dekret o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu. Dz. U. R. P. Nr 36, 1950, poz. 337.
4. Ustawa z dnia 8 stycznia 1951 r. o przejęciu aptek na własność Państwa. Dz. U. R. P. Nr 1, 1950, poz. 1.
5. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lutego 1951 r. o pracach zakazanych kobietom. Dz. U. R. P. Nr 12, 1951, poz. 96.

Kadry pracowników

WSTĘP

W szkicu tym chciałbym rzucić światło na trzy zagadnienia, a mianowicie: strukturę zawodową ludności, podaż i popyt na rynku pracy oraz przygotowanie zawodowe pracowników. Podkreślam nazwanie tej pracy „szkicem” i zwrot, że „chciałbym rzucić światło” na wymienione trzy zagadnienia. Innymi słowami, nie czuję się na siłach przy tym materiale, jaki miałem do dyspozycji, przeprowadzić analizy rynku pracy w Polsce, zwłaszcza pod kątem widzenia dokładnego zdania sobie sprawy z tego, jakimi (ilościowo i jakościowo) szeregami wykwalifikowanych pracowników — obok surowych sił roboczych — rozporządza i może w przyszłości rozporządzać gospodarstwo polskie.

Informacje, z których mogłem korzystać, były w wielu wypadkach fragmentaryczne i to w podwójnym tego słowa znaczeniu. Nie pozwalały na ogarnięcie całego badanego zagadnienia w ujęciu statycznym; urywały się, gdy wchodziło w grę badanie dynamiki. Przejąłem „z dobrodziejstwem inwentarza” tę wadę fragmentaryczności, uważając, że lepsze są dane częściowe niż brak wszelkich informacji.

Obok fragmentaryczności mamy do czynienia ze znanymi dobrze sprzecznościami informacji publikowanych w kraju. Niewątpliwie i ta wada przeniknęła do mego szkicu.

I. CHARAKTERYSTYKA ZMIAN STRUKTURY ZAWODOWEJ LUDNOŚCI W OKRESIE 1945-1952

W ocenie zmian struktury zawodowej ludności w okresie 1945-1952 należy przede wszystkim zwrócić uwagę na następujące zjawiska.

Po pierwsze, w okresie odbudowy gospodarczej Polski (1945-1949) nie osiągnięto równowagi pomiędzy podażą i po-

pytem na rynku pracy. Bezrobocie straciło w tym okresie podłoże strukturalne, gdyż rozbudowujący się przemysł, zapoczątkowana przebudowa struktury rolnej i możliwości kolonizacji wewnętrznej stworzyły warunki, w których długofalowe bezrobocie nie mogło występować. Niemniej jednak osiągnięcie równowagi zostało opóźnione wskutek znacznej płynności rynku pracy, spowodowanej masową repatriacją i procesami przesiedleńczymi, które w okresie od lutego 1946 r. do grudnia 1950 r. objęły łącznie niemal 7 milionów ludzi (3.093.000 osób opuściło granice Polski, 3.722.400 repatriantów powróciło do Polski¹⁾).

Drugim czynnikiem, który opóźnił osiągnięcie równowagi na rynku pracy, było zdewastowanie zakładów przemysłowych na terenie całej Polski, a specjalnie na Ziemiach Odzyskanych, oraz оголоcenie terenów rolniczych z budynków i inwentarza żywego i martwego, co utrudniało prowadzenie akcji przesiedleńczej.

Ponadto — jako skutek okupacji i ogólnego zubożenia kraju — na rynku pracy ciążyła przejściowo masa bezrobotnych niewykwalifikowanych. Ta właśnie grupa bezrobotnych (zarejestrowanych i nieregistrowanych), która na początku 1948 r. była oceniana na 300.000 osób (gdy ogólna liczba zawodowo czynnych wynosiła 11.520 tys.), składała się w znacznym odsetku z kobiet (wdów i opuszczonych, obarczonych rodziną), młodocianych, którzy na skutek deportacji i ograniczenia przez Niemców szkolnictwa nie zdobyli kwalifikacji zawodowych, wreszcie z inwalidów i emerytów²⁾).

Wreszcie, należy zastanowić się nad wzrostem zatrudnienia kobiet w stosunku do ogółu zatrudnionych. Zjawisko to będzie poddane analizie ilościowej w dalszej części tego rozdziału. W tym miejscu pragnę tylko zwrócić uwagę na jedną z najbardziej charakterystycznych cech rynku pracy w Polsce powojennej. Wciągnięcie kobiety do działalności produkcyjnej we wszystkich gałęziach przemysłu stało się faktem dokonany w ciągu okresu 1945-1952, faktem który otrzymał moc prawną i w swych konsekwencjach spowodował daleko idące zmiany społeczne³⁾.

Na tle tych rozważań natury ogólnej należy podkreślić stały wzrost ilości zatrudnionych poza rolnictwem. Wobec braku jednej zadowalającej serii danych statystycznych zestawiam

1) Mściśław Olechnowicz. *Repatriacja i re-emigracja do Polski po wojnie*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 1-2, Warszawa, 1951, str. 62.

2) Irena Bobrowska. *Przemiany strukturalne krajowego rynku pracy*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 1, 1948, str. 4-6.

3) *Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 28 lutego 1951 r. o pracach zakazanych kobietom*. Dz. U.R.P. Nr 12, 1951, poz. 96.

J. Fihelowa. *Kobiety w gospodarce narodowej*. „Życie Gospodarcze”. Nr 5, Warszawa, 1951, str. 264.

w poniższej tabelce kilka typów liczb, opartych na różnych sposobach oszacowania masy pracującej⁴⁾.

Wyszczególnienie	1938	1946	1947	1948	1949	1950	1951	1955 (plan)
Pracown. najemni w przemyśle (w tys.)	913	1.202	—	—	1.701	—	—	2.758
Pracown. najemni w przemyśle w % ogólnej liczby ludności	7,8	10,8	—	—	16,5	—	—	21,2
Zatrudnieni w przemyśle socjalistycznym (w tys.)	—	—	1.070	1.204	1.338	1.712	2.200	—
Członkowie związków zawodowych (w tys.)	—	—	2.556	3.227	3.732	4.245	—	—
Ilość kont robotn. w ubezpieczeniu chorobowym (w tys.)	—	—	2.405	2.668	3.264	3.667	—	6.000

Równoległe do wzrostu liczby zatrudnionych zanika bezrobocie i zmniejsza się ilość kobiet, zajmujących się wyłącznie pracą w domu. Oto odpowiednie cyfry z okresu Planu Trzyletniego (w tys. osób⁵⁾):

	1946	1947	1948	1949
Ilość bezrobotnych	80	—	—	—
Ilość niezatrudnionych	810	510	240	—
Ilość kobiet pracujących w domu	1.350	1.300	1.250	1.200

1. ILOŚĆ ZATRUDNIONYCH W POSZCZEGÓLNYCH DZIAŁACH GOSPODARKI

Dane statystyczne, które mogą być podstawą obliczenia ilości zatrudnionych w poszczególnych działach gospodarki, nie są jednorodne. Niektóre odnoszą się do ilości robotników wed-

4) Zenon Nowak. *Zagadnienie kadr w świetle zadań Planu Sześciolletniego*. „Nowe Drogi”, Nr 4, Warszawa, 1950, str. 54, 55.

Polska w roku 1951. Przegląd wydarzeń. Część II, National Committee for a Free Europe, New York, 1952, str. 32.

„Statistical News”, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, Nr 9, 1950, Tabl. 15; Nr 3, 1951, Tabl. 1; Nr 4, 1951, Tabl. 9 i 10.

5) Jerzy Górski. *Problem pełnego zatrudnienia w świetle narodowego planu gospodarczego*. „Życie Gospodarcze”, Nr 18, Katowice, 1947, str. 787.

ług działów produkcji, inne według jednostek organizacyjnych przemysłu państwowego, inne znów dotyczą ilości członków związków zawodowych. Cyfry podane poniżej wystarczają jednak do uchwycenia zasadniczych linii podziału sił roboczych pomiędzy działy gospodarki i do zanotowania różnic w tempie rozwoju sił roboczych.

**ROBOTNICZY I PRACOWNICY UMYSŁOWI ZORGANIZOWANI
W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH (w dniu 30 czerwca każdego roku)
w tys. 6)**

Dział zatrudnienia	1947	1948	1949	1950
Górnicy	246	263	311	303
Metalowcy	296	327	280	279
Wytwórnice stali i żelaza	—	—	114	125
Użyteczność publiczna	185	208	257	232
Energetyka	—	—	—	52
Włókiennictwo	231	278	318	362
Odzieżowcy	0	0	68	87
Skóra i obuwie	0	0	50	0
Przemysł chemiczny	88	123	142	159
Przemysł spożywczy	62	97	125	116
Leśnictwo i przemysł drzewny	72	116	155	172
Budownictwo	158	272	309	457
Transport	64	100	88	68
Koleje	362	383	366	346
Budowa dróg	0	0	0	62
Nauczyciele	65	76	119	137
Urzednicy państwowi	85	77	65	67
Pracownicy spółdzielni	89	143	234	370
Poczta i telekomunikacja	0	62	60	78
Finanse	0	0	0	69

Uwaga: „0” oznacza, iż w danym roku ilość członków związku była mniejsza niż 50.000;
— oznacza, iż związek w roku sprawozdawczym jeszcze nie istniał.

LEKARZE, DENTYŚCI I POŁOŻNE

(na dzień 31 grudnia każdego roku po wojnie; dla 1939 r. przec.) 7)

Specjalność	1938	1946	1947	1948
Lekarze	12.917	7.732	7.869	8.442
Lekarze-dentyści	3.686	1.581	1.672	1.753
Położne	9.356	6.311	6.574	7.073

6) „Statistical News”. Główny Urząd Statystyczny, Nr 9, 1950, Tabl. 15.
7) *Rocznik Statystyczny 1949*, Warszawa, 1950, str. 283.

2. PODZIAŁ NA CZYNNYCH I BIERNYCH

Przystępując do analizy podziału na czynnych i biernych, stajemy wobec zasadniczej trudności, jaką jest brak podstawowych danych statystycznych, które umożliwiłyby ocenę zmian, następujących w tym podziale w trakcie okresu powojennego. Zazdrośnie strzeżona tajemnica, którą administracja reżimowa otacza cyfry, dotyczące struktury zawodowej ludności, nie pozwala nam na dokonanie gruntownej analizy; musimy więc zadowolnić się rozpatrzeniem nielicznych danych, jakie opublikowano w Polsce w latach 1946-1948; w okresie późniejszym możemy zaledwie podkreślić zarysowujące się tendencje.

W grudniu 1946 r. nieistniejący obecnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeprowadził badanie składu społecznego pracowników ubezpieczonych na wypadek choroby. Badanie przeprowadzono metodą reprezentacyjną, analizując dokładnie dane wszystkich ubezpieczonych, których nazwiska zaczynają się na literę P. Na ogólną liczbę 2.751.131 ubezpieczonych objęto badaniem 230.433 osób, a więc 8,3%. Okazało się, że na 100 ubezpieczonych („czynni”) przypadało ogółem 110,6 członków rodziny („bierni”). Charakterystyczne jest, że najniższy odsetek biernych był wśród pracowników umysłowych (98,9 na 100 ubezpieczonych), najwyższy zaś w przemyśle górniczym i w hutnictwie (154,7)⁸⁾.

Dane, które zostały opublikowane w 1948 r., wskazują na spadek odsetka osób biernych w stosunku do osób zatrudnionych zawodowo. Na początku 1948 r. na ogólną liczbę 23.220.000 mieszkańców 11.511.000 osób było zawodowo czynnych. W rolnictwie — 7.324.000, w różnych gałęziach przemysłu i handlu — 4.187.000⁹⁾. Zestawienie wyżej podanych cyfr wskazuje, że w stosunku do 1946 r. odsetek biernych w stosunku do czynnych w 1948 r. zmniejszył się i wynosił tylko około 1 osoby biernej na 1 czynną.

Nie posiadamy żadnych autorytatywnych danych dla oceny stosunku czynnych do biernych w latach 1949-1952. Możemy zaryzykować twierdzenie, że nie uległ on znacznym wahaniom. Z jednej strony, wysokie nadwyżki przyrostu naturalnego (18,1 na 1.000 w 1948 r., 17,8 w 1949 r. i 19,0 w 1950 r.)¹⁰⁾ wskazywałyby na zwiększenie się ilości osób biernych, z drugiej zaś — na skutek polityki administracji — coraz to większa ilość kobiet zgłasza się do pracy.

8) Mgr W. Iwaszkiewicz. *Skład społeczny zatrudnionych w Polsce*. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, Katowice, 1948, str. 392-393.

9) *Social Policy of Poland*, Warszawa, 1948, str. 12.

10) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 6, Warszawa, 1951, Tabl. 13.

3. MĘŻCZYŹNI I KOBIETY WŚRÓD CZYNNYCH

Na wzrost ilości pracujących kobiet złożyło się kilka przyczyn: ciężka sytuacja finansowa rodziny na skutek niskiego poziomu płac realnych, osamotnienie wielu kobiet spowodowane wojną i emigracją, powszechny przymus pracy i różne formy nacisku stosowane przez reżim. Warto tu wspomnieć o bardzo dużej różnicy w przydziałach żywności dla kobiet zamężnych pracujących i niepracujących (w tym ostatnim wypadku zaledwie 1/3 przydziału męża), o akcji propagandowej, o rozbudowie żywienia zbiorowego i żłóbków przyzakładowych.

Ilość kobiet zatrudnionych w przemyśle wzrosła z 246.700 (1946 r.) do 355.000 (1948 r.) i 420.000 (1950 r.)¹¹⁾, lecz w okresie lat 1946-1950 stanowią one stale ten sam odsetek całej liczby pracujących (około 27%). Statystyki ubezpieczonych oraz dane Urzędów Zatrudnienia wskazywałyby nawet na spadek odsetka kobiet wśród pracujących. Jednoczesne jednak zmniejszanie się ilości kobiet, które zajmują się tylko gospodarstwem domowym, wskazywałoby na to, że kobiety starają się znaleźć pracę poza przemysłem. Hipotezę tę potwierdza odsetek kobiet wśród ogółu zatrudnionych w przemysłach, które są najbardziej faworyzowane przez pracowniczkę-kobiety¹²⁾:

	1938	1949
	w procentach	
Przemysł elektrotechniczny	32,1	30,1
„ chemiczny	29,4	22,3
„ włókienniczy	53,4	52,7
„ papierniczy	35,3	27,0

Stan szkolenia dziewcząt i kobiet szkolonych zawodowo w 1949 r. nie rokował poprawy. Chociaż kobiety stanowiły 27% zatrudnionych w przemyśle, tylko 12% uczniów szkół i kursów zawodowych stanowiły kobiety (jednocześnie dziewczęta stanowiły 55% absolwentek szkoły podstawowej)¹³⁾. Wynikało by stąd, że duża część kobiet stanowi grupę pracowników niewykwalifikowanych.

11) Halina Diamand. *Zagadnienie masowego przekwalifikowania kobiet*. „Nowe Drogi”, Nr 1, Warszawa, 1949, str. 139.

Rj. *Kobiety w przemyśle zdają egzamin nie gorzej od mężczyzn*. „Dziennik Zachodni”, Katowice, 2 sierpnia 1950, str. 3.

12) Kazimierz Rusinek. *O mobilizację sił i rezerw roboczych w Polsce*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 3, 1950, str. 10.

13) Halina Diamand. *Zagadnienie masowego...*, str. 141.

Kowalczyk. *Dyskusja na V Plenum KC PZPR*. „Nowe Drogi”, Nr 4, 1950, str. 150.

Ten stan rzeczy był powodem wielu apelów przedstawicieli reżimu, któremu towarzyszył wysiłek, zmierzający do zwiększenia ilości kobiet zatrudnionych w przemyśle. I tak, na przykład w województwie wrocławskim, ilość wszystkich zatrudnionych kobiet wzrosła w latach 1950-1951 o 2%, a ilość zatrudnionych w zajęciach pozarolniczych odpowiednio odsetki wynosiły: 5% i 21%¹⁴⁾. Celem reżimu jest zwiększenie ilości kobiet zatrudnionych poza rolnictwem do 1.230.000, co ma stanowić 33,5% ogółu zatrudnionych w tej kategorii¹⁵⁾. Wydaje się, iż sprawa zatrudnienia kobiet jest ostatnio rozważana od nowa i bardziej krytycznie; mowa będzie o tym w uwagach na temat zagadnienia adaptacji podaży.

4. WIEK ZATRUDNIONYCH

Brak jest danych statystycznych w sprawie podziału czynnych i biernych na grupy wieku. Jedyne cyfry, jakimi rozporządzamy, to stosunek procentowy osób w wieku od 15 — 64 lat do ogółu ludności, względnie mężczyzn lub kobiet w tym wieku do ogólnej liczby mężczyzn lub kobiet. Według oceny GUS, wspomniany stosunek procentowy kształtował się na dzień 1 stycznia 1949 r. następująco¹⁶⁾:

	%
Ogółem	66,6
Mężczyźni	65,4
Kobiety	67,7

Zakładając, że wszystkie osoby w tej grupie wieku (15 — 64) są zdolne do pracy i rzeczywiście zatrudnione, powyższe odsetki dałyby nam możliwość oceny ilości osób starych i małoletnich. Prawdopodobieństwo jest dość duże.

5. PODZIAŁ ZATRUDNIONYCH WEDŁUG KWALIFIKACJI

Ogólna ilość zatrudnionych nie daje pełnego obrazu wkładu sił ludzkich do procesu wytwórczego, dopóki nie wiemy, jakie są kwalifikacje zawodowe siły roboczej. Szczególnie ważne są właściwe proporcje pomiędzy grupami fachowców o różnym stopniu kwalifikacji. Ilość lepiej wyszkolonych fachowców powinna wzrastać wraz z mechanizacją oraz z automatyzacją procesów produkcyjnych, co właśnie ma miejsce w Polsce. Właściwe proporcje są warunkiem dobrego i pełnego wykorzystania zarówno istniejących urządzeń jak i ludzi.

14) Teresa Marszałkowa. *Zagadnienie sił i rezerw roboczych w województwie wrocławskim*. „Życie Gospodarcze” Nr 23, 1951, str. 1285.

15) Kowalczyk. *Dyskusja...*, str. 149.

16) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 25, 1950, str. 20.

Posiadane przez nas dane ilustrują sytuację tylko w paru gałęziach przemysłu; trudno jest określić, jak dalece sytuacja całości jest podobna do sytuacji w przemysłach, opisanych poniżej. Wątpliwości te dotyczą jedynie ilościowej oceny podobieństw, ponieważ jeśli chodzi o istotę sytuacji, jesteśmy poinformowani, że wygląda ona podobnie.

W poniższym zestawieniu znajdujemy porównanie istniejącego lub przewidywanego podziału zatrudnionych według stopnia kwalifikacji z podziałem pożądanym (w % %) ¹⁷⁾:

	Przemysł metalowy				
	1946	1947	1948	1949	Optimum
Wykwalifikowani	49	42	40	40	74,5
Przyuczeni	29	38	40	40	18,0
Niewykwalifikowani	21	19	20	19	7,5

Uwaga: W latach 1946-1947 i 1949 (istniejący lub przewidywany podział zatrudnionych) nie objęto podziałem wszystkich zatrudnionych.

Podobne zestawienie dotyczące przemysłu chemicznego w 1947 r. daje następujący obraz (w % % ogółu zatrudnionych) ¹⁸⁾:

	Stan faktyczny	Zapotrzebowanie optymalne
Robotnicy zatrudnieni bezpośrednio przy produkcji	35,7	} 80
Robotnicy zatrudnieni nie przy produkcji	9,3	
Inni robotnicy	45,1	
Uczniowie	2,2	5,3
Pracownicy biurowi	9,0	8,0
Inżynierowie, technicy i prac. umysłowi	5,4	6,7 (tylko inż. i techn.)

Uwaga: W obliczeniu stanu faktycznego jest niewątpliwie błąd rachunkowy, ponieważ suma %-ów wynosi 106,7.

17) Ignacy Brach, Mieczysław Lesz, Kazimierz Raczyński. *Przemysł metalowy w trzyletnim planie odbudowy*. „Mechanik”, Nr 10-11, Warszawa, 1946, str. 388.

oraz dane przeliczone z art. prof. inż. Ludwika Uzarowicza. *Zagadnienie ogólne sił fachowych w Planie 3-letnim*. „Przegląd Techniczny”, Numer Kongresowy, Warszawa-Bytom, 1947, str. 7.

18) Prof. A. Zmaczyński. *Polski przemysł chemiczny w 1947 r.* „Przemysł Chemiczny”, Nr 1-2, Warszawa, 1948, str. 8.

Uzarowicz. *Zagadnienie ogólne...*, str. 7.

W przemyśle elektrotechnicznym ilość inżynierów wynosiła w końcu 1949 r. 0,7% zatrudnionych, a ilość techników — 2,2%. Zapotrzebowanie optymalne wynosi 2% inżynierów i 6% techników ¹⁹⁾.

Pomimo wielkich wysiłków reżimu stwierdzono w kluczowych przemysłach następujące braki inżynierów i techników (początek 1950 r.) ²⁰⁾:

Przemysł	Odsetek stanowisk obsadzonych przez	
	techników	inżynierów
Hutniczy	50	35
Metalowy	80	26
Węglowy	75	32
Energetyczny	53	65

Wobec takiego stanu rzeczy zagadnieniem palącym stało się wyrównanie luk w kadrach pracowników wysoko wykwalifikowanych. Należy wziąć pod uwagę, że przytoczone dane odnoszą się do momentu, gdy rozpoczęto forsowanie realizacji Planu 6-letniego. Na tym tle musiał być położony większy nacisk na przyrost sił wysoko wykwalifikowanych aniżeli na rozbudowę instalacji przemysłowych.

Jeżeli chodzi o ogólną ilość techników wszelkich typów, było ich w Polsce w połowie 1949 r. od 26.000 do 31.000. Cyfrę tę można otrzymać przez odjęcie od ogólnej ilości techników i inżynierów (25.000 zrzeszonych i od 15.000 do 20.000 niezrzeszonych) ilości inżynierów, która w połowie 1949 r. wynosiła nieco poniżej 14.000 ²¹⁾.

II. OCENA ZAPOTRZEBOWANIA NA SIŁY ROBOCZE NA TLE PLANÓW ROZWOJU GOSPODARCZEGO

Zanim przejdę do podania cyfr, wyrażających zapotrzebowanie gospodarki na siły ludzkie, chciałbym scharakteryzować powojenną politykę zatrudnienia w Polsce.

19) Tadeusz Zarnecki. *Problemy rozwojowe przemysłu elektrotechnicznego*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 1-2, Warszawa, 1948, str. 8.

Inż. W. Przelaskowski. *Przygotowanie inżynierów elektryków w szkołach inżynierskich NOT*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 1, 2, 3, 1950, str. 88.

20) Inż. Jan Waclaw Czarnowski. *Wieczorowe Szkoły Inżynierskie NOT*. „Przegląd Techniczny”, Nr 1-2, Warszawa, 1950, str. 21.

21) *Sprawozdanie Sekretarza Generalnego NOT mgr inż. J. W. Czarnowskiego*. Przegląd Techniczny”, Nr 9-10, 1949.

Min. inż. Bolesław Rumiński. *Wychowujemy nowe kadry*. „Przegląd Techniczny”, Nr 6, 1950, str. 287.

Po pierwsze, wzrost przemysłu, duży nacisk na mechanizację i automatyzację procesów wytwórczych oraz na szybki rozwój produkcji pod względem ilościowym, oto powody, dla których musi następować szybkie zwiększanie się sił roboczych, a zwłaszcza sił wykwalifikowanych.

Po drugie, polityka zatrudnienia ma za zadanie realizowanie celów, wynikających z ideologii, reprezentowanej przez reżim; chodzi o to, by skład społeczny kadr wysoko wykwalifikowanych stawał się coraz to bardziej robotniczo-chłopski, a kadry te reprezentowały nie tylko znajomość fachu ale i wierzenia marksistowskie.

Po trzecie, polityka zatrudnienia i formułowanie zapotrzebowania na siły robocze opiera się na arbitralnej ocenie sytuacji przez organy państwowe i partyjne. Planowane zapotrzebowanie na siły robocze, warunkowane planowanym rozwojem produkcji, jest ważniejsze od zainteresowań czy więzi społecznej poszczególnych osób. Innymi słowami, decyduje potrzeba gospodarki a nie to, czy kandydat do danego zawodu chciałby mu się poświęcić, czy też wolałby wybrać inną drogę. Dąży się wszelkimi sposobami do zapewnienia pożądanej podaży zawodowców; jeśli, na przykład, sale wykładowe nie mogą pomieścić pożądanej liczby słuchaczy, słuchacze, którzy uczęszczają na wykłady, mają obowiązek dzielenia się w przerwach w pracy ze swoimi kolegami fabrycznymi itp. wiadomościami, zdobytymi na wykładach.

Analiza zapotrzebowania powinna więc przede wszystkim uwzględniać wymagania planów.

Plan 3-letni stawiał sobie następujące cele:

ZATRUDNIENI W TYS. ²³⁾

Dział życia państwowego	1947	1948	1949
Rolnictwo	7.300	7.200	7.100
Ogółem poza rolnictwem	4.300	4.700	5.200
Przemysł i odbudowa	1.180	1.310	1.440
Komunikacja	510	530	540
Banki i kredyty	30	40	50
Oświata, zdrowie, ubezpiecz.	250	270	300
Służba publiczna	380	380	380

W Planie 6-letnim znajdujemy tylko dane na rok 1949 i na rok 1955.

²³⁾ Ustawa z dn. 2 lipca 1947 r. o Planie Odbudowy Gospodarczej. Dz. U. R. P., Nr 53, 1947, poz. 285.

ZATRUDNIENI W TYS. ²³⁾

Dział życia państwowego	1949	1955
Przemysł i rzemiosło	2.000	2.900
Rolnictwo i leśnictwo	7.400	7.100
Budowa	360	630
Komunikacja i łączność	490	580
Obrót towarowy, banki	500	560
Oświata i kultura	340	460
Administracja i bezpieczeństwo	290	300
Ogółem	11.380	12.530

Zapotrzebowanie na nauczycieli V-XI klasy szkoły podstawowej (poziom szkoły średniej) ma wynosić 16.000 w ciągu lat 1950-1955 (2.700 rocznie); połowa z nich ma składać się z humanistów, a połowa — ze specjalistów w zakresie kierunków matematyczno-przyrodniczych ²⁴⁾.

ZAPOTRZEBOWANIE NA KADRY PEDAGOGICZNE PRZEWDZIANE W PLANIE 6-LETNIM ²⁵⁾

Dział szkolnictwa	Zatrudnieni		Wzrost zatrudn.	Ubytek pracowników	Zapotrzebowanie na nowych pracowników
	1949	1955			
Przedszkola	9.680	30.850	21.170	4.050	25.220
Szkoły podstawowe	81.570	112.460	30.890	21.800	52.690
Szkoły ogólnokształ. st. licealnego	9.730	9.000	— 730	4.550	3.820
Zakłady kształcenia nauczycieli	2.100	3.160	1.060	780	1.840
Szkoły ogólnokształ. dla pracujących	700	1.500	800	200	1.000
Opieka nad dzieckiem	3.050	7.630	4.580	970	5.550
Biblioteki powszechne	2.000	7.000	5.000	800	5.800

²³⁾ Bronisław Minc. *Podstawowe założenia Planu Sześcioletniego*. „Myśl Współczesna”, Nr 6-7, Warszawa-Łódź, 1949, str. 350.

²⁴⁾ Józef Chałasiński. *Reforma studiów humanistycznych*. „Myśl Współczesna”, Nr 6-7, 1949, str. 292.

²⁵⁾ Władysław Oźga. *Oświata w Planie 6-letnim na tle rewolucyjnych przemian społeczno-ekonomicznych w Polsce Ludowej*. PZWS, Warszawa, 1951, str. 158, 159.

Niższe wykształcenie techniczne ma otrzymać w okresie 1949-1955 od 700 tys. — 800 tys. osób. Część z nich ma ukończyć szkoły techniczne I stopnia (prawdopodobnie około 700 tys.), część zaś otrzyma podobne wykształcenie na różnego rodzaju kursach.

Niezależnie od powyższego typu robotników wykwalifikowanych, rozróżnia się kategorię robotników „przyuczonych”, których poziom kwalifikacji zawodowych będzie prawdopodobnie niższy od kwalifikacji robotników zaliczonych do pierwszej grupy. Przeszkolenie typu „przyuczenia” ma przejść około milion osób.

Wykształcenie w drugim stopniu, tzn. wykształcenie średnie na techników, ma otrzymać około 420 tys. osób, z czego 298 tys. w liceach technicznych, reszta na kursach.

Wreszcie, wykształcenie wyższe otrzyma 54 tys. osób, z czego 45 tys. na wyższych szkołach technicznych, reszta w innym trybie, o czym będzie jeszcze mowa²⁶⁾.

Wskaźnik zapotrzebowania niektórych działów gospodarki na absolwentów szkół zawodowych w 1955 r. (przy 1949 r., jako podstawie) przedstawia się następująco²⁷⁾:

Dział gospodarki	Szkoły I stopnia	Szkoły II stopnia
Górnictwo	123	668
Hutnictwo	627	580
Przemysł metalowy	212	415
Przemysł odzieżowy	56	70
Przemysł elektrotechniczny	—	405
Energetyka	—	871
Budownictwo	—	353

III. PODAŻ NA RYNKU PRACY

1. PODAŻ SUROWA

Porównanie podziału według grup wieku powojennej ludności Polski z analogicznym podziałem ludności przedwojennej wskazuje na to, że procentowy udział grupy wieku 0-9 lat jest obecnie znacznie mniejszy niż przed wojną. Według obliczenia

26) Ustawa z dn. 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950-1955. Dz. U. R. P., Nr 37, 1950, poz. 344.

Zenon Nowak, Zagadnienie kadr w świetle zadań Planu Sześcioletniego. „Przegląd Techniczny”, Nr 9-10, 1950, str. 427.

27) Zbigniew Janicki, Kadry dla gospodarki narodowej. „Życie Gospodarcze”, Nr 14, 1950, str. 721.

przeprowadzonego w 1949 r. przez Główny Urząd Statystyczny odsetek ludności polskiej należącej do tej grupy wieku wynosił 18,7% w porównaniu do 24,9% w 1931 r.²⁸⁾

Szczupłość roczników 0-9 (w 1949 r.) nie odbija się, oczywiście, ujemnie na podaży na rynku pracy w okresie realizacji Planu 6-letniego. Roczniki te nie wyjdą w tym czasie z wieku szkolnego. Natomiast, ich słabe zagęszczenie odbija się na rynku pracy — w postaci osłabionej podaży — w dziesięcioleciu, które nastąpi po zakończeniu okresu realizacji Planu 6-letniego.

Poniżej przytaczam dane opublikowane przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w sprawie stanu ilościowego roczników 16 — 18.

ROCZNIKI MŁODZIEŻY WYCHODzącej ZE SZKOŁ NA RYNEK PRACY (w tys.)²⁹⁾

Rok	Roczniki (wiek)			Razem
	16 lat	17 lat	18 lat	
1949	479	471	481	1.431
1950	459	477	479	1.405
1951	499	457	475	1.431
1952	469	497	455	1.421
1953	471	467	495	1.433

Należy dodać, że słabe nasilenie młodszych roczników występuje przede wszystkim w miastach.

Przy założeniu, że młodzież w wieku lat 18-20 wchodzi na rynek pracy, otrzymujemy następujące liczby przewidywanej podaży w czterech pięcioleciach w okresie 1950-1969³⁰⁾. Podaż faktyczna będzie mniejsza, ponieważ w obliczeniu nie został uwzględniony ubytek wywołany śmiertelnością.

Pięciolecie	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Przeciętna podaż roczna
1950 — 1954	2.449	1.229	1.220	489,8
1955 — 1959	2.330	1.186	1.144	466,0
1960 — 1964	2.056	1.047	1.009	411,2
1965 — 1969	2.463	1.256	1.212	492,6

28) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 20, 1949, str. 239.

29) *Social Policy of Poland*. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, Warszawa, 1948, str. 107.

30) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 20, 1949, str. 239.

Poza naturalnym dopływem sił ludzkich na rynek pracy reżim uważa za źródło siły roboczej również i te grupy ludzi, których zajęcia nie cieszą się jego aprobatą ze względów ideologicznych, jak na przykład: kobiety zajęte w domu, ludzie zatrudnieni w przedsiębiorstwach prywatnych itp.³¹⁾

2. MOBILIZACJA SIŁ ROBOCZYCH

Ustawowy przymus pracy (dla mężczyzn od 18 — 55 lat i dla kobiet od 18 — 45 lat) jest podstawą mobilizacji sił roboczych. Urzędy zatrudnienia dbają o należyte wyzyskanie tych uprawnień ustawowych, prowadzą rejestr sił roboczych i pośredniczą przy zawieraniu umów o pracę³²⁾.

Istnieją poradnie zawodowe, które realizują swoje zadania „godząc dobro jednostek z polityką zatrudnienia”³³⁾.

Wszyscy inżynierowie i technicy podlegają specjalnemu obowiązkowi rejestracji. Absolwenci szkół zawodowych — średnich i wyższych — przydzielani są na określony czas do zakładu pracy nakazem odpowiedniego ministerstwa lub prezesa Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego³⁴⁾.

Do tej samej grupy środków możemy zaliczyć środki, jakie daje ustawa o zapobieganiu płynności kadr³⁵⁾.

Odpowiedni minister może zakazać indywidualnym pracownikom lub wszystkim zatrudnionym w danych gałęziach gospodarki zmiany miejsca pracy. Inżynierowie, technicy, miernicy, majstrowie, lekarze weterynarii, lekarze, felczerzy, sanitariusze zatrudnieni w gospodarce socjalistycznej mogą otrzymać nakazy indywidualne; natomiast inżynierowie i technicy, zatrudnieni przy melioracjach wodnych i rolnych, budowie, konstruk-

31) Nowak. *Zagadnienie kadr...*, str. 57.

32) Dr Eugenia Pragierowa. *Drogi rozwoju polityki pracy w Polsce*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 3, 1947, str. 200.

33) Wacława Oldakówna. *Poradnictwo zawodowe*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 1, 1948, str. 14.

34) Inż. Jan Wacław Czarnowski. *Rejestr inżynierów i techników to podstawa planowego wykorzystania kadr w Planie Sześcioletnim*. „Przebieg Techniczny”, Nr 9-10, 1950, str. 436-437.

35) *Ustawa z dn. 7 marca 1950 r. o planowym zatrudnianiu absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych*. Dz. U. R. P., Nr 10, 1950, poz. 106.

35) *Ustawa z dn. 7 marca 1950 r. o zapobieżeniu płynności kadr pracowników w zawodach lub specjalnościach szczególnie ważnych dla gospodarki uspołecznionej*. Dz. U. R. P., Nr 10, 1950, poz. 107.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 17 kwietnia 1950 r. w sprawie określenia zawodów i specjalności, do których stosuje się przepisy o zapobieżeniu płynności kadr pracowników. Dz. U. R. P., Nr 18, 1950, poz. 153.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 13 września 1950 r., zmieniające rozporządzenie w sprawie określenia zawodów i specjalności, do których stosuje się przepisy o zapobieżeniu płynności kadr pracowników. Dz. U. R. P., Nr 43, 1950, poz. 388.

eji i montażu oraz księgowi i traktorzyści otrzymali zbiorowy zakaz opuszczania miejsca pracy.

Powiedziałbym, że rolę uzupełniającą spełniają takie środki, jak likwidowanie przerostów personalnych (drogą nakazów służbowych), stawianie ograniczeń ilościowych w zakresie zatrudnień mniej ważnych z punktu widzenia zadań gospodarki planowej (drogą nakazów służbowych lub drogą przydziału surowców, lokali itp.) i inne³⁶⁾.

Wreszcie, stosowane są metody, zmierzające do uzyskania dobrowolnej zgody na taki a nie inny rodzaj zatrudnienia. Są to obietnice korzyści materialnych, odpowiednio prowadzona polityka płac.

Dystrybucja pracowników w gospodarce powinna odpowiadać planowo ustalonym proporcjom z uwzględnieniem kwalifikacji pracowników. Na przykład, w przemyśle metalowym powinno być 6% inżynierów i techników, 70% robotników wykwalifikowanych, 17% robotników przyuczonych i 7% robotników niewykwalifikowanych.

Na początku okresu realizacji Planu 6-letniego właściwa — z punktu widzenia zadań gospodarki planowej — dystrybucja pracowników wiele pozostawiała do życzenia. Wystarczy wspomnieć tytułem przykładu, że w 1949 r. 7.000 inżynierów pracowało poza przemysłem, pełniąc funkcje, które kto inny mógłby z powodzeniem za nich wykonywać. Jeden z nich pracował w urzędzie stanu cywilnego i udzielał ślubów.

IV. SZKOLENIE ZAWODOWE

Zanim przejdę do charakterystyki szkolenia zawodowego w okresie Planu 6-letniego pragnę przytoczyć liczby uczniów i absolwentów w szkołach różnego typu w latach Planu 3-letniego (1947 — 1949). Dane dotyczą całego okresu łącznie³⁷⁾.

Charakter szkół	Uczniowie	Absolwenci
	w tysiącach	
Podstawowe	10.139	532
Średnie ogólnokształcące	642	43
Zawodowe I stopnia	1.032	137
Zawodowe II stopnia	140	35
Pedagogiczne	102	10
Wyższe (plan)	250	22
„ (wykonanie planu)	308	16

36) Witalis Talejko. *Problematyka zatrudnienia i nowe zadania urzędów zatrudnienia w Polsce*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 3-4, 1949, str. 138.

Pragierowa. *Drogi rozwoju polityki pracy*, str. 200.

37) Ożga. *Oświata w Planie 6-letnim...*, Tabl. 2, załącznik. Dz. U.R.P. Nr 53, 1947, poz. 285.

Podkreślano, że jedną z głównych wad w realizacji planu szkolnego w okresie 1947 — 1949 było słabo funkcjonujące większe szkolnictwo podstawowe, na które w 1949 r. przypadało 56 % absolwentów ogółu szkół podstawowych. Jak stwierdza Ożga, „bardzo często absolwenci nie byli przygotowani do pobierania nauki w szkołach średnich zawodowych i ogólnokształcących”.

1. ŚREDNIE SZKOLNICTWO ZAWODOWE W PLANIE 6-LETNIM

Zbyt duże zadania, jakie postawiono w dziedzinie szkolenia zawodowego, wywołały szereg konsekwencji, które od razu rzucają się w oczy przy zetknięciu się z problemem tego szkolnictwa.

Przede wszystkim, normalne szkolnictwo zawodowe nie może dostarczyć pożądanej ilości absolwentów. Szkoły stopnia licealnego mają pokryć tylko około 71 % zapotrzebowania na kadry techniczne z wykształceniem średnim (298 tys. na 420 tys.). Pozostałą ilość ma dostarczyć szkolnictwo, że użyję tego wyrażenia, „nadzwyczajne”. Podobnie przedstawia się sytuacja w dziedzinie szkół wyższych, które mają dostarczyć około 85 % inżynierów (45 tys. na 54 tys.), a reszta ma być dyplomowana na podstawie praktyki, w wyniku studiów na kursach inżynierskich i w tzw. Wieczorowych Szkołach Inżynierskich (WSI).

Następnie, przepuszczanie przez aparat szkolenia, którego wartość jest obniżona wobec sztucznej jego rozbudowy, zbyt dużej ilości uczniów musi odbić się ujemnie na wynikach szkolenia. Program studiów jest obniżony, czas ich trwania — skrócony.

Dalszą konsekwencją rozrostu szkolenia zawodowego jest ograniczenie działalności szkolnictwa ogólnokształcącego. Liczba uczniów liceów ogólnokształcących ma zmniejszyć się z 221 tys. w 1949 r. do 180 tys. w 1955 r. Odwrotnie, liczba uczniów liceów zawodowych wzrosła w tym czasie z 313 tys. do 413 tys.³⁸⁾

Jest rzeczą charakterystyczną, że liczba absolwentów szkół podstawowych, którzy po ukończeniu tych szkół nie pobierają dalszej nauki, ma wzrosnąć z 30 tys. w 1950 r. do 115 tys. w 1955 r. Zjawisko to jest rezultatem działania trzech czynników: wzrostu liczby absolwentów szkół podstawowych (z 263 tys. w 1950 r. do 350 tys. w 1955 r.), zwiększenia przepustowości szkół średnich ogólnokształcących, wyczerpania możliwości dalszej rozbudowy szkolenia zawodowego.

Przechodzę obecnie do statystyki absolwentów szkół zawodowych w pierwszych trzech latach Planu 6-letniego (1950 — 1952). Porównanie tych danych z liczbami planowanej ilości absolwentów w całym okresie 1950 — 1955 pozwoli nam na

38) Ożga. *Oświata w Planie 6-letnim...*, str. 119.

zorientowanie się w stopniu wykonywania Planu 6-letniego w tym zakresie³⁹⁾.

Okres	Szkoły I stopnia	Szkoły II stopnia
	w t y s i ą c a c h	
1950 — 1952 (wykonanie)	335,5	148,9
1950 — 1955 (plan)	700,0	298,0

Nie rozporządzam danymi o wynikach szkolenia zawodowego pozaszkolnego w zakresie programu II stopnia. Ten typ szkolenia ma dostarczyć około 122 tys. techników.

Na wstępie tego rozdziału wyraziłem przypuszczenie, że jakość szkolnictwa zawodowego musi się obniżyć przy tak gwałtownej jego rozbudowie. Słuszność tego przypuszczenia potwierdzają głosy publicystyki krajowej. Na przykład, Brzechwa stwierdza fakt złych wyników szkolenia zawodowców dla potrzeb hutnictwa⁴⁰⁾.

Z dyskusji krajowych na temat niedomagań szkolnictwa zawodowego odnosi się wrażenie, że — pomimo wszystko — nad zagadnieniem poziomu dominuje sprawa ilości dostarczonych fachowców (raczej tylko „de nomine”) i czasu, a więc szybkości dopływu do życia gospodarczego tej ilości⁴¹⁾.

Wśród szeregu przyczyn niedomagań szkolenia zawodowego należy wymienić trudności lokalowe. Następnie, za małe — w stosunku do zadań szkolenia — i za słabe pod względem przygotowania są szeregi nauczycielstwa. Starano się sztucznie zwiększyć te szeregi, delegując do szkolnictwa zawodowego na 6 godzin pracy tygodniowo każdego, kto miał teoretyczne kwalifikacje w tym kierunku. Rezultat tego odkomenderowania był taki, że na ogólną ilość 47 tys. nauczycieli i instruktorów, zatrudnionych w szkolnictwie zawodowym — tylko 15 tys. było zatrudnionych na stałe, reszta była „dochodząca”, zajmowała się pracą nauczycielską dorywczo. Stwierdzono, że na ogólną liczbę nauczycielstwa (tzn. nie tylko w szkołach zawodowych), wynoszącą w 1949 r. — 109 tys., około 27 % nie posiadało niezbędnych kwalifikacji⁴²⁾.

39) Ustawa z dn. 23 marca 1951 r. o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1951. Dz. U. R. P., Nr 18, 1951, poz. 146.

Szkolimy fachowców. „Przegląd Techniczny”, Nr 9, 1951, str. 420.

Kronika. „Mechanik”, Nr 4, Warszawa, 1952, str. 192.

40) Stanisław Brzechwa. *Szkolenie kadr dla hutnictwa*. „Życie Gospodarcze”, Nr 13, 1951, str. 767-768.

41) Mgr Krystyna Znatowicz. *Rola i znaczenie przysposobienia zawodowego*. „Praca i Opieka Społeczna”, Nr 1, 1948, str. 18.

42) *Dekret z dn. 10 grudnia 1946 r. o obowiązku współpracy w zakresie nauczania w szkolnictwie zawodowym*. Dz. U. R. P., Nr 8, 1947, poz. 39. Janicki. *Kadry dla gospodarki...*, str. 722.

Ożga. *Oświata w Planie 6-letnim...*, str. 158, 159.

Duża ilość nauczycieli nie zna metodyki nauczania, a jeśli nawet zna, to nie umie stosować jej w praktyce.

Szkoły są niedostatecznie zaopatrzone w podręczniki. W roku szkolnym 1951-52 zarejestrowano „niespotykany dotąd procent” nasycenia szkół książkami szkolnymi. Najlepiej przedstawiała się sytuacja w klasach podstawowych, gdzie dzieci miały 88 — 97 % potrzebnych podręczników. W innych klasach procent był niższy. O ile w poprzednich latach nie drukowano dostatecznej ilości książek, to ostatnio wyprodukowano ich sporo. Szwankował natomiast aparat rozdziału. Podczas, gdy w rękach dzieci znajdowało się około 30.000.000 książek i były jeszcze braki, to w magazynach „Domu Książki” znajdowało się 7.680.000 podręczników. Na rok szkolny 1952-53 przygotowuje się 17.339.000 nowych książek, z czego tylko 1.339.000 będzie „opóźnionych”⁴³⁾. Inne braki mają być zlikwidowane do końca okresu Planu 6-letniego.

2. SZKOLNICTWO WYŻSZE

Wykształcenie techników jest najważniejszym zadaniem szkolnictwa wyższego. Dlatego też ilość studentów szkół wyższych w zakresie specjalności technicznych ma wzrosnąć kosztem zmniejszenia liczby innych studentów⁴⁴⁾.

Rodzaj szkolnictwa wyższego	Studenci		Absolwenci	
	1950	1955	1950	1955
Techniczne	41.725	46.660	4.655	12.090
Nie-techniczne	69.000	62.890	9.345	14.110
Łącznie	110.725	109.550	14.000	26.200

Zadaniem wyższego szkolnictwa technicznego jest szybkie wypuszczanie na rynek pracy dobrych specjalistów a ponadto dostarczanie inżynierów posiadających dużą wiedzę, kwalifikowanych do kierowania pracą zespołów, złożonych z fachowców o bardzo wąskim zakresie specjalności, oraz do zajmowania się samodzielnym problemami konstrukcyjnymi. Zgodnie z tymi dwoma różnymi postulatami zdecydowano wprowadzić dwa typy studiów wyższych w dziedzinach technicznych: a) studia inżynierskie, trwające 3 ½ lat, które mają przygotowywać do kierownictwa ruchem zakładów przemysłowych oraz do podejmowania konstrukcji i projektowania maszyn i aparatów w sensie wykonawczym; b) studia magisterskie, trwające 2 lata (po

43) Janina Borowska. *O terminach zaopatrzenia młodzieży w podręczniki szkolne*. „Trybuna Ludu”, Nr 163, Warszawa, 1952, str. 4.

44) Ożga. *Oświata w Planie 6-letnim...*, str. 79.

uzyskaniu dyplomu inżynierskiego), które byłyby podstawą do samodzielnej pracy twórczej w dziedzinie konstrukcyjnej i technologicznej. 80 % absolwentów ma należeć do pierwszej kategorii, a 20 % ma osiągnąć dyplom magisterski⁴⁵⁾.

Realizacja tego zadania napotyka na trudności. Przede wszystkim trudności wynikają ze złego przygotowania kandydatów do studiów w szkołach wyższych, zwłaszcza w zakresie... matematyki, fizyki i chemii, a więc podstawowych przedmiotów z punktu widzenia studiów technicznych. Następnie, tak słabo przygotowany kandydat zjawia się na wyższej uczelni i nie znajduje dostatecznej opieki ze strony grona nauczającego, które jest bardzo małe w stosunku do ilości napływających studentów.

Przy wzroście liczby studentów o 140 % — przy porównaniu 1950 r. z 1938 r. — liczba profesorów wzrosła zaledwie o 22 %⁴⁶⁾. Politechniki polskie w 1948 r. posiadały 434 katedr, z których tylko 110 było obsadzonych profesorami zwyczajnymi, a 75 było w ogóle nieobsadzonych. W tym czasie wypadało 45,5 studentów na wykładowcę, 32,4 na adiunkta i 17,7 na asystenta⁴⁷⁾. Stan ten jest spowodowany gwałtownym zwiększeniem liczby studentów i zakładaniem nowych politechnik i wyższych szkół technicznych bez dostatecznej ilości pracowników naukowych i akademickiego personelu pomocniczego. Już w 1946 r. krytykowano tę metodę postępowania: „ciągle próbujemy iść wszedz a nie idziemy w głąb, pozwalały na to, że płytkość staje się zatrważająca”⁴⁸⁾.

Sprawa narybku naukowego jest stale aktualna; ciągle wytyka się zaniedbania podkreślając, że obecne trudności w dziedzinie wykształcenia wyższego będą się pogłębiały, jeśli nie nastąpi radykalna zmiana.

Zarówno dobór kadr młodych naukowców, jak i dobre wyniki studiów, są przez to również poważnie zagrożone, że wiele młodzieży, która chce studiować na wyższej uczelni, musi wybierać kierunek studiów nie według swoich zainteresowań lecz według rozdzielnika. Gdy w lecie 1950 r. dużo młodzieży zapisało się na studia nie-techniczne, zarządzono powtórzenie zapisów z tendencją zalecania zapisów na studia techniczne.

45) Henryk Golański. *Reforma wyższego szkolnictwa technicznego*. „Myśl Współczesna”, Nr 6-7, 1949, str. 299, 300, 302.

46) *Zagadnienie kadr*. „Kurier Codzienny”, Nr 196, Kraków, 1950, str. 2.

47) Inż. mgr Henryk Golański. *Reforma wyższego szkolnictwa technicznego*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 10-11, Warszawa, 1948, str. 345, 346.

48) Prof. dr Józef Zawadzki. *Problem kształcenia sił fachowych dla przemysłu chemicznego w Polsce*. „Przemysł Chemiczny”, Nr 3, Gliwice, 1946, str. 49.

Konsekwencją złego przygotowania kandydatów do studiów wyższych i złego funkcjonowania szkół akademickich jest niski odsetek studentów, którzy kończą studia. Według danych z 1949 r. na 10 studentów, którzy rozpoczynają studia, kończy je zaledwie 3 — 4. Przewiduje się w Planie 6-letnim, że ten odsetek wzrośnie i w 1955 r. na 10 studentów, rozpoczynających studia, będzie już je kończyło 7 — 8. Dotychczasowe tempo podnoszenia się tego wskaźnika jest jednak bardzo powolne.

Dodatkowej ilustracji sytuacji na wyższych uczelniach dostarczają dane stosunku dyplomów i absolwentów (tzn. tych studentów, którzy przeszli kurs, ale nie zdobyli jeszcze dyplomów) do liczby studentów na ostatnim roku uniwersytetów. Dane te są z 1949 r.⁴⁹⁾

Studenci ostatniego roku (IV lub V w zależności od wydziału)	15.000
Absolwenci	7.000
Liczba dyplomów	5.319

Przechodząc do omówienia sprawy dyplomowania inżynierów poza wyższymi uczelniami technicznymi, pragnę zaznaczyć, że suma podawanych liczb szczegółowych, które przytoczę poniżej, nie odpowiada liczbie 9.000, cytowanej przeze mnie poprzednio z innych źródeł publicystyki krajowej.

Do powiększania kadr inżynierskich dąży się na drodze nadawania stopni inżynierskich osobom, które nie posiadają wyższego wykształcenia, mają natomiast pewne minimum wykształcenia średniego i dziesięć lat praktyki, w tym trzy lata na stanowisku inżyniera⁵⁰⁾.

Inicjatywa ta nie wydała pożądanego rezultatu, ponieważ zgłaszało się mało kandydatów, a ci, którzy się zgłaszali, posiadali bardzo niewystarczającą wiedzę techniczną⁵¹⁾. Wobec tego, uruchomiono 6-miesięczne kursy, które mają na celu doształtowanie wiadomości wśród kandydatów, zgłaszających się po stopień inżyniera.

Jak z poniższych liczb wynika i ta metoda nie wydaje wielkich rezultatów i wątpliwe jest, czy uda się w ten sposób do 1955 r. kreować 3.300 inżynierów, jak to przewiduje Plan 6-letni⁵²⁾.

49) Ożga. *Oświata w Planie 6-letnim...*, str. 78.

Eugenia Krassowska. *O podniesienie poziomu pracy dydaktycznej na wyższych uczelniach*. „*Zycie Nauki*”, Nr 3-4, Warszawa, 1950, str. 162, 167.

50) *Dekret z dn. 3 lutego 1947 r. o stopniu inżyniera*. Dz. U. R. P. Nr 17, 1947, poz. 67.

51) *Wspólne posiedzenie zarządu głównego i prezesów oddziałów SEP*. „*Przegląd Elektrotechniczny*”, Nr 7-8, 1950, str. 379.

52) Inż. Jan Czarnowski. *W pięciolecie istnienia i działalności NOT*. „*Przegląd Techniczny*”, Nr 11-12, 1951, str. 477.

Kursy przygotowawcze do egzaminu na stopień inżyniera. „*Przegląd Mechaniczny*”, Nr 9, Warszawa, 1951, str. III i IV okładki.

Liczba słuchaczy i zgłaszających się do egzaminów	1949	1950	1951
Liczba słuchaczy na 6-miesięcznych kursach inżynierskich	156	1.514 - 1.570	2.052
Liczba zgłaszających się do egzaminów	—	—	200

Inną znów wytwórnią namiastek inżynierów są tzw. Wieczorowe Szkoły Inżynierskie (WSI). W okresie Planu 6-letniego mają one dostarczyć 7 — 8 tys. inżynierów. Szkoły te są obliczone głównie na racjonalizatorów produkcji i przodowników pracy i — obok podniesienia poziomu wiedzy technicznej — mają one za zadanie odpowiednie przeszkalanie ideologiczne. W zakresie fachowym mają one (między innymi) wiązać teorię z praktyką, uczyć metod pracy zespołowej, uogólniać wnioski racjonalizatorskie i nowatorskie.

Należy zaznaczyć, że pierwotnie, gdy szkoły te uruchomiła Naczelna Organizacja Techniczna, poziom ich był wyższy. Miały one wówczas skromne ambicje podniesienia poziomu wiedzy technicznej do poziomu inżynierskiego u techników, którzy posiadają duże doświadczenie praktyczne a nawet wiele wiadomości teoretycznych. Z tego rodzaju materiału ludzkiego szkoły te miały tworzyć typ inżyniera o wąskiej specjalności. Poziom fachowy szkół uległ obniżeniu, gdy wzięło je pod opiekę Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki, które wprowadziło inne kryteria selekcji kandydatów oraz nurt partyjno-ideologiczny do programów szkolenia⁵³⁾.

Bardziej liberalna selekcja kandydatów wywołała konieczność ich wstępnego (przygotowawczego) przeszkalania. Przy Wieczorowych Szkołach Inżynierskich powstały więc kursy przygotowawcze.

W poniższym zestawieniu zostały podane liczby ilustrujące działalność Wieczorowych Szkół Inżynierskich⁵⁴⁾.

53) *O właściwy program Wieczorowych Szkół Inżynierskich*. „*Przegląd Techniczny*”, Nr 9-10, 1949, str. 352.

Przelaskowski. *Przygotowanie inżynierów...*, str. 88.

BOR. *Ułatwić naukę studentom szkół inżynierskich*. „*Trybuna Ludu*”, Nr 76, 1952, str. 4.

Inż. Henryk Golański. *Na otwarcie trzeciego roku nauki w Wieczorowych Szkołach Inżynierskich*. „*Przegląd Techniczny*”, Nr 11-12, 1951, str. 485, 486.

54) M. K. *Pierwsze egzaminy w Wieczorowych Szkołach Inżynierskich*. „*Przegląd Techniczny*”, Nr 4, 1952, str. 133.

Wieczorowe szkoły inżynierskie kuźnią kadr nowej ludowej inteligencji. „*Trybuna Ludu*”, Nr 91, 1952, str. 2.

Inż. Jan Czarnowski. *W pięciolecie istnienia i działalności NOT*. „*Przegląd Techniczny*”, Nr 11-12, 1951, str. 476.

Kronika. Pierwsi absolwenci Wieczorowych Szkół Inżynierskich. „*Przegląd Mechaniczny*”, Nr 4, 1952, str. 176.

	1948/49	1949/50	1950/51	1951/52
Liczba szkół	2	2	9	10
Liczba wydziałów	6	6	32	37
Ilość słuchaczy	610	1.303	3.000	10.000
Ilość zgłoszonych do egzaminów	—	—	—	136
Ilość wydanych dyplomów	—	—	—	100
Ilość słuchaczy na kursach przygotowawczych	—	—	—	2.000

3. KURSY I „PRZYUCZANIE”

Kształcenie kadr wykwalifikowanych w szkołach stanowi część akcji szkolenia ; różnego typu kursy i metody nauki przyzakładowej uzupełniają regularną naukę szkolną. Odsetek szkolonych poza szkołami dziennymi jest tym wyższy, im niższa kategoria kwalifikacji. Tzw. przyuczeni robotnicy rekrutują się przede wszystkim z kursów.

Pozaszkolne formy szkolenia (kursy korespondencyjne, przyzakładowe lub wieczorowe, jak i douczanie w zakładach pracy) są przede wszystkim próbą wykonania planu szkolenia pomimo braku pomieszczeń, wykładowców czy czasu u uczniów i słuchaczy, którzy są zaabsorbowani pracą zarobkową. Chodzi tu głównie o nauczanie wieczorowe w opróżnionych lokalach szkół dziennych oraz o nauczanie korespondencyjne. To ostatnie stwarza możliwości kształcenia się dla osób, rozproszonych po małych miejscowościach. Kursy korespondencyjne dostarczają pocztą podręczników, wskazówek, zadań. Rolę poradni i pomocy osobistej spełniają specjalne zespoły przy centralach stowarzyszeń technicznych. Zwracanie się do nich ułatwia lub w ogóle umożliwia naukę korespondencyjną, lecz równocześnie znacznie przedłuża okres jej trwania. Programy kursów szkoleniowych składają się z przedmiotów społeczno-ideologicznych, ogólnej wiedzy technicznej na odpowiednim poziomie oraz z przedmiotów z danej specjalności⁵⁵).

Po drugie, szkolenie metodami dorywczymi jest powodowane bieżącymi potrzebami zakładów pracy. Typowe są kursy przyzakładowe tworzone w miarę potrzeby. Są one zupełnie nieporównywalne pomiędzy sobą. Tak na przykład w pewnym okresie Warszawska Dyrekcja Kolei Państwowych kształciła 230 kobiet, z czego 152 na biuralistki, 34 na konduktorki, 22 na kasjerki (biletowo-bagażowe), 12 na telegrafistki, 7 na magazynierki, 3 na dyżurne ruchu. Jednocześnie 21 kobiet przechodzi-

⁵⁵) Jan Czarnowski. *Korespondencyjne szkolenie kadr technicznych*. „Życie Gospodarcze”, Nr 24, 1950, str. 1265.

ło 16-godzinny kurs o Planie Sześcioletnim, a spora grupka kolejarzy szkoliła się do egzaminów czeladniczych⁵⁶).

Nie potrafię dać oceny wyników tego rodzaju akcji szkoleniowej. W 1952 r. znajdowało się 400 tys. słuchaczy na omawianych kursach ; trudno jest ustalić ilu słuchaczy liczyły kursy poszczególnych specjalności, a tym bardziej ocenić program i poziom kursów różnych kategorii. O ile pilność uczniów jest należyta i poziom nauczania odpowiedni, to można wnioskować z ogólnej liczby uczestników kursu, że plany dostarczenia tą drogą znacznej liczby wykwalifikowanych pracowników mają szanse powodzenia.

Ale, z drugiej strony, można mieć wątpliwości czy słuchacze mogą się dużo nauczyć po całodziennej ciężkiej pracy. Spotykamy informacje, z których wynika, że zjawisko zasypiania na lekcjach nie jest odosobnione.

Przypuszczam, że znacznie większe rezultaty — pod względem ilościowym i jakościowym — można osiągnąć w akcji przeszkalanania w trakcie pracy w zakładzie. Stosuje się, mianowicie, system, polegający na tym, że pracownicy, którzy odbyli przeszkolenie względnie znają dobrze swój zawód, uczą przy warsztacie swoich towarzyszy pracy. Jest to system stary jak świat. Jego modernizacja w dzisiejszej Polsce polega zapewne na dodaniu znaczniejszej dozy oficjalnego obowiązku nauczania przez tych, którzy te kwalifikacje posiadają.

Władysław KOWALCZYK

⁵⁶) *Informacja szkoleniowa*. „Transport i spedycja”, Nr 2, str. 81 oraz Nr 7, str. 320, Warszawa, 1951.

BIBLIOGRAFIA

1. A. R. Zadania CUSZ na rok 1950. „Praca i Opieka Społeczna”, R. XXIV, Nr 1-2, Warszawa, 1950.
2. (bes). Nowa reforma szkolnictwa zawodowego. „Kurier Codzienny”, Kraków, 1 czerwca 1950.
3. BOR. Ułatwić naukę studentom szkół inżynierskich. „Trybuna Ludu”, R. V, Nr 76, Warszawa, 1952.
4. (BOR). Uczniowie szkół zawodowych zdobywają wysokie kwalifikacje. „Trybuna Ludu”, R. V, Nr 165, Warszawa, 1952.
5. Bobrowska Irena. Przemiany strukturalne krajowego rynku pracy. „Praca i Opieka Społeczna”, R. XXII, Nr 1, Warszawa, 1948.
6. Borowska Janina. O terminach zaopatrzenia młodzieży w podręczniki szkolne. „Trybuna Ludu”, R. V, Nr 163, Warszawa, 1952.
7. Brach Ignacy, Lesz Mieczysław, Raczyński Kazimierz. Przemysł metalowy w trzyletnim planie odbudowy. „Mechanik”, R. XIX, Nr 10-11, Warszawa, 1946.
8. Brzechwa Stanisław. Szkolenie kadr dla rolnictwa. „Życie Gospodarcze”, R. VI, Nr 13, Warszawa, 1951.
9. Bursztyn Ignacy, inż. Drogi rozwoju techniki w Planie 6-letnim. „Przegląd Techniczny”, R. LXXI, Nr 12, Warszawa, 1950.
10. Bursztyn Ignacy. O dalszy rozwój mechanizacji produkcji. „Życie Gospodarcze”, R. VII, Nr 14, Warszawa, 1952.
11. Chałasiński Józef. Reforma studiów humanistycznych. „Myśl Współczesna”, R. IV, Nr 6-7, Warszawa-Łódź, 1949.
12. Czarnowski Jan. Korespondencyjne szkolenie kadr technicznych. „Życie Gospodarcze”, R. V, Nr 24, Warszawa, 1950.
13. Czarnowski Jan, inż. W pięciolecie istnienia i działalności NOT. „Przegląd Techniczny”, R. LXXII, Nr 11-12, Warszawa, 1951.
14. Czarnowski Jan Waclaw, inż. Wieczorowe Szkoły Inżynierskie, NOT. „Przegląd Techniczny”, R. LXXI, Nr 1-2, Warszawa, 1950.
15. Czarnowski Jan Waclaw, inż. Rejestr inżynierów i techników to podstawa planowego wykorzystania kadr w Planie Sześcioletnim. „Przegląd Techniczny”, R. LXXI, Nr 9-10, Warszawa, 1950.
16. Daszkiewicz Władysław. Socjalistyczna rozszerzona reprodukcja siły roboczej w ZSSR. „Praca i Opieka Społeczna”, R. XXIV, Nr 5, Warszawa, 1950.
17. Dembowski Jan. Zagadnienie kształcenia kadr naukowych. „Życie Nauki”, R. V, Nr 3-4, Warszawa, 1950.
18. Diamand Halina. Zagadnienie masowego przekwalifikowania kobiet. „Nowe Drogi”, R. III, Nr 1, Warszawa, 1949.
19. Drebfleisch Bernard. Kadry w przemyśle roszarniczym. „Życie Gospodarcze”, R. VI, Nr 13, Warszawa, 1951.
20. Dziewoński Zbigniew, inż. Gospodarka wodna w Polsce a zagadnienie kadr specjalistów. „Życie Gospodarcze”, R. IV, Nr 12, Warszawa, Katowice, 1949.

21. E. D. Przemysł metalowy w listopadzie 1947 r. „Gospodarka Planowa”, Nr 2, Warszawa, 1948.
22. f. Konferencja przedstawicieli szkolnictwa wyższego i średniego. „Trybuna Ludu”, R. V, Nr 82, Warszawa, 1952.
23. Fihelowa J. Kobiety w gospodarce narodowej. „Życie Gospodarcze”, R. VI, Nr 5, Warszawa, 1951.
24. Fischer Waclaw, inż. Szkolnictwo elektrotechniczne. „Przegląd Elektrotechniczny”, R. XXVI, Nr 12, Warszawa, 1950.
25. g. Czasopisma krajowe. P. Tatoń. Zagadnienie zatrudnienia absolwentów szkół zawodowych. „Szkoła Zawodowa”, maj 1951. „Przegląd Zagadnień Socjalnych, R. I, Nr 1, Warszawa, 1951.
26. Gajewski D., inż. Plan 6-letni a kadry techniczne. „Przegląd Elektrotechniczny”, R. XXVI, Nr 7/8, Warszawa, 1950.
27. Gąsiorowska Natalia. Górnictwo i hutnictwo w Polsce współczesnej. „Myśl Współczesna”, R. III, Nr 1, Warszawa-Łódź, 1948.
28. Goetel Walery, prof. dr. Związanie uczelni technicznych z klasą robotniczą. „Przegląd Techniczny”, R. LXXI, Nr 1-2, Warszawa, 1950.
29. Goetel Walery, prof. dr. Zagadnienie kadr inżynierskich, górników, hutników, geologów i ceramistów. „Przegląd Techniczny”, R. LXXIII, Nr 3, Warszawa, 1952.
30. Golański Henryk, inż. Reforma wyższego szkolnictwa technicznego. „Przegląd Elektrotechniczny”, R. XXIV, Nr 10-11, Warszawa, 1948.
31. Golański Henryk. Tworzymy kadry ludowej inteligencji technicznej. „Nowe Drogi”, R. III, Nr 1, Warszawa, 1949.
32. Golański Henryk. Reforma wyższego szkolnictwa technicznego. „Myśl Współczesna”, R. IV, Nr 6-7, Warszawa, 1949.
33. Golański Henryk, inż. Na otwarcie trzeciego roku nauki w Wieczorowych Szkołach Inżynierskich. „Przegląd Techniczny”, R. LXXII, Nr 11-12, Warszawa, 1951.
34. Górski Jerzy. Problem pełnego zatrudnienia w świetle narodowego planu gospodarczego. „Życie Gospodarcze”, R. II, Nr 18, Katowice, 1947.
35. Gross Zygmunt. Aktualne zagadnienia polityki kadr. „Praca i Opieka Społeczna”, R. XXIV, Nr 3, Warszawa, 1950.
36. Gryziewicz Stanisław. Ustawodawstwo pracy. „Ramy życia w Polsce”. „Kultura”, Numer Specjalny, Paryż, marzec 1952.
37. Grzelecki Stanisław. Ponowne zapisy na uczelnie. „Dziennik Zachodni”, R. VI, Nr 209, Katowice, 1950.
38. Grzymkowski Ryszard. Dopyływ niezbędnej siły roboczej warunkiem realizacji Planu Sześcioletniego. „Życie Gospodarcze”, R. VII, Nr 9, Warszawa, 1952.
39. (i). Szkolenie kadr dla drobnego przemysłu stołecznego to ważne zadanie gospodarcze. „Trybuna Ludu”, R. V, Nr 13, Warszawa, 1952.
40. Informacja szkoleniowa. „Transport i spedycja”, R. III, Nr 2, oraz Nr 7, Warszawa, 1951.
41. Iwaszkiewicz W., mgr. Skład społeczny zatrudnionych w Polsce. „Życie Gospodarcze”, R. III, Nr 9, Katowice, 1948.

42. Jakubowski J. L., prof. dr inż. Współpraca instytutów techniczno-naukowych z gospodarką narodową. „Przegląd Elektrotechniczny” R. XXV, Nr 7-8, Warszawa, 1949.
43. Janicki Zbigniew. Kadry dla gospodarki narodowej. „Życie Gospodarcze”, R. V, Nr 14, Warszawa, 1950.
44. Jaroszyński Maurycy. Ogólne wytyczne programów studiów w szkołach wyższych. „Myśl Współczesna”, R. III, Nr 1, Warszawa-Łódź, 1948.
45. Kadry i zatrudnienie. Przegląd wydawnictw. „Praca i Opieka Społeczna”, R. XXIV, Nr 3, Warszawa, 1950.
46. Koczorowski Zygmunt. Szkolnictwo wkracza w Plan Sześcioletni. „Rzeczpospolita”, Nr 228, Warszawa, 1950.
47. Kola Julian. Kilka zagadnień polityki kadr na froncie gospodarczym. „Nowe Drogi”, R. IV, Nr 3, Warszawa, 1950.
48. Kozera B., inż. Szkolenie kadr w przemyśle nawozowym. „Przemysł Chemiczny”, Nr 3, Warszawa, 1949.
49. Kowalczyk. Dyskusja na V Plenum KC PZPR. „Nowe Drogi”, R. IV, Nr 4, Warszawa, 1950.
50. Krasocki Michał. U źródeł siły żywej. „Praca i Opieka Społeczna”, R. XXII, Nr 1, Warszawa, 1948.
51. Krasocki Michał. Gospodarka siłami żywymi. „Praca i Opieka Społeczna”, R. XXII, Nr 4, Warszawa, 1948.
52. Krassowska Eugenia. O podniesienie poziomu pracy dydaktycznej na wyższych uczelniach. „Życie Nauki”, R. V, Nr 3-4, Warszawa, 1950.
53. Kronika. „Mechanik”, Nr 4, Warszawa, 1952.
54. Kronika. Pierwsi absolwenci Wieczorowych Szkół Inżynierskich. „Przegląd Mechaniczny”, R. XI, Nr 4, Warszawa, 1952.
55. Kruszewska Janina. Uwagi do niektórych przepisów prawa pracy. „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”, R. III, Nr 9, Warszawa, 1950.
56. Kursy przygotowawcze do egzaminu na stopień inżyniera. „Przegląd Mechaniczny”, R. X, Nr 9, Warszawa, 1951.
57. Kursy przygotowawcze do egzaminu na stopień inżyniera. „Przegląd Telekomunikacyjny”, Nr 9, Warszawa, 1951.
58. Lista członków stowarzyszeń technicznych NOT na 1/VII. 1951 r. „Przegląd Techniczny”, R. LXXII, Nr 11-12, Warszawa, 1951.
59. Marszałkowa Teresa. Zagadnienie sił i rezerw roboczych w województwie wrocławskim. „Życie Gospodarcze”, R. VI, Nr 23, Warszawa, 1951.
60. Mazurkiewicz A., inż. Politechnika Robotnicza w Warszawie. „Praca i Opieka Społeczna”, R. XX, Nr 2, Warszawa, 1946.
61. Minc Bronisław. Podstawowe założenia Planu Sześcioletniego. „Myśl Współczesna”, R. IV, Nr 6-7, Warszawa-Łódź, 1949.
62. M. K. Pierwsze egzaminy w Wieczorowych Szkołach Inżynierskich. „Przegląd Techniczny”, R. LXXIII, Nr 4, Warszawa, 1952.
63. Nowak Zenon. Zagadnienie kadr w świetle zadań Planu Sześcioletniego. „Nowe Drogi”, R. IV, Nr 4, Warszawa, 1950, oraz „Przegląd Techniczny”, R. LXXI, Nr 9-10, Warszawa, 1950.

64. Nyka J. Reforma szkolnictwa zawodowego. „Przegląd Zagadnień Socjalnych”, R. I, Nr 1, Warszawa, 1951.
65. Olechnowicz Mściśław. Repatriacja i re-emigracja do Polski po wojnie. „Praca i Opieka Społeczna”, R. XXV, Nr 1-2, Warszawa, 1951.
66. Ołdakówna Wacława. Poradnictwo zawodowe. „Praca i Opieka Społeczna”, R. XXII, Nr 1, Warszawa, 1948.
67. O właściwy program Wieczorowych Szkół Inżynierskich, „Przegląd Techniczny”, R. LXX, Nr 9-10, Warszawa, 1949.
68. Ożga Władysław. Oświata w Planie 6-letnim na tle rewolucyjnych przemian społeczno-ekonomicznych w Polsce Ludowej. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Warszawa, 1951.
69. Pański Jerzy. Szkoły morskie w Polsce wczoraj i dziś, „Transport”, R. IV, Nr 1, Warszawa, 1952.
70. Państwowe Technicum Korespondencyjne kształci tysiące robotników. „Dziennik Zachodni”, R. VI, Nr 171, Katowice, 1950.
71. Piec Bronisław. Szkolenie kadr na PKP, „Przegląd Komunikacyjny”, Nr 7, Warszawa, 1950.
72. Polska w roku 1951. Przegląd wydarzeń. Cześć II : Zagadnienia gospodarcze i warunki życia. National Committee for a Free Europe, Research and Publications Service, New York, 1952.
73. Porębski Jan inż. Dwa lata działania ustawy o stopniu inżyniera. „Przegląd Techniczny”, R. LXXII, Nr 9, Warszawa, 1951.
74. Pragierowa Eugenia, dr. Drogi rozwoju polityki pracy w Polsce. „Praca i Opieka Społeczna”, R. XXI, Nr 3, Warszawa, 1947.
75. Przegląd prasy. „Praca i Opieka Społeczna”, R. XXV, Nr 2, Warszawa, 1951.
76. Przelaskowski W., inż. Przygotowanie inżynierów elektryków w szkołach inżynierskich NOT. „Przegląd Elektrotechniczny”, R. XXVI, Nr 1-2-3, Warszawa, 1950.
77. Psenicki Maksymilian, mgr inż. O niektórych problemach związanych z wykonaniem przez PPRK planu na rok 1951. „Przegląd Kolejowy”, R. III, Nr 9, Warszawa, 1951.
78. Rj. Kobiety w przemyśle zdają egzamin niegorzej od mężczyzn. „Dziennik Zachodni”, Katowice, 2 sierpnia 1950.
79. Rocznik Polityczny i Gospodarczy na rok 1948, Czytelnik, Warszawa, 1948.
80. Rocznik Statystyczny 1949. Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, 1949.
81. Rumiński Bolesław, min., inż. Zadania Naczelnej Organizacji Technicznej, „Przegląd Techniczny”, R. LXX, Nr 7-8, Warszawa, 1949.
82. Rumiński Bolesław, min., inż. Wychowujemy nowe kadry. „Przegląd Techniczny”, R. LXXI, Nr 6, Warszawa, 1951.
83. Rusinek Kazimierz. O mobilizację sił i rezerw roboczych w Polsce. „Praca i Opieka Społeczna”, R. XXIV, Nr 3, Warszawa, 1950.
84. Rusinowa Adela. Nowe założenia szkolenia zawodowego i ochrona pracy młodocianych. „Przegląd Zagadnień Socjalnych”, R. I, Nr 2, Warszawa, 1951.

85. Schayer Wacław. Szkolenie nowych kadr dla rolnictwa, „Życie Gospodarcze”, R. V, Nr 10, Warszawa, 1950.
86. Skulska W. Nie powtarzać zeszłorocznych błędów w rozdziale nowych kadr hutniczych. „Trybuna Ludu”, R. V, Nr 118, Warszawa, 1952.
87. Social Policy of Poland. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, Warszawa, 1948.
88. Sprawozdanie Sekretarza Generalnego NOT, mgr inż. J.W. Czarnowskiego. „Przegląd Techniczny”, R. LXX, Nr 9-10, Warszawa, 1949.
89. Sprawy Organizacyjne NOT i Stowarzyszeń. „Przegląd Techniczny”, R. LXX, Nr 3-4 i 5-6, Warszawa, 1949, oraz R. LXXI, Nr 11, Warszawa, 1950.
90. Sulimirski Tadeusz. Szkolnictwo powszechne i średnie oraz oświata pozaszkolna. „Ramy życia w Polsce”. Kultura”, Numer Specjalny, Paryż, marzec 1952.
91. Sulimirski Tadeusz. Szkolnictwo wyższe i nauka. „Ramy życia w Polsce”. „Kultura”, Numer Specjalny, Paryż, marzec 1952.
92. Szczyrski Alojzy, mgr. Zagadnienie szkolenia kadr w kolejnictwie w zakresie planowania ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień ekonomiczno-przewozowych. „Przegląd Komunikacyjny”, Nr 6-7, Warszawa, 1951.
93. Szkolenie nowych kadr. „Życie Gospodarcze”, R. V, Nr 10, Warszawa, 1950.
94. Szkolimy fachowców. „Przegląd Techniczny”, R. LXXII, Nr 9, Warszawa, 1951.
95. Szkolnictwo zawodowe. „Życie Gospodarcze”, R. IV, Nr 11, Warszawa, 1949.
96. Szkoły zawodowe w roku 1952/53. „Młody Technik”, R. II, Nr 18, Warszawa, 1952.
97. Szyr Eugeniusz. Walka o postęp techniczny. „Przegląd Techniczny”, R. LXX, Nr 7-8, Warszawa, 1949.
98. Spiewak Józef. Formy kształcenia zawodowego dorosłych. „Praca i Opieka Społeczna”, R. XXIV, Nr 4, Warszawa, 1950.
99. Talejko Witalis, mgr. Problemy polityki zatrudnienia w Narodowym Planie Gospodarczym. „Praca i Opieka Społeczna”, R. XXI, Nr 1, Warszawa, 1947.
100. Talejko Witalis. Problematyka zatrudnienia i nowe zadania urzędów zatrudnienia w Polsce. „Praca i Opieka Społeczna”, R. XXIII, Nr 3-4, Warszawa, 1949.
101. T. G. O nowe kadry warsztatowców. „Motoryzacja”, Nr 6, Warszawa, 1951.
102. Torbus Wacław, inż. Warsztaty szkolne kształcą nowe kadry. „Życie Gospodarcze”, R. V, Nr 22, Warszawa, 1950.
103. Wang Adam. Uprzemysłowienie jako czynnik przekształcenia struktury gospodarczej Polski w Planie Sześcioletnim, „Nowe Drogi”, R. III, Nr 3, Warszawa, 1949.
104. (wd). Otoczyć opieką szkolnictwo zawodowe. „Rzeczpospolita”, Nr 165, Warszawa, 1950.
105. Wieczorowe szkoły inżynierskie kuźnią kadr nowej ludowej inteligencji. „Trybuna Ludu”, R. V, Nr 91, Warszawa, 1952.

106. Wiadomości Statystyczne. Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, 1946-1951.
107. Wiśniewska J., inż. Plan techniczny w przemyśle chemicznym. „Przemysł Chemiczny”, R. V, Nr 1/28, Gliwice, 1949.
108. Wspólne posiedzenie zarządu głównego i prezesów oddziałów SEP. „Przegląd Elektrotechniczny”, R. XXVI, Nr 7-8, Warszawa, 1950.
109. Zagadnienie kadr. „Kurier Codzienny”, R. VI, Nr 196, Kraków, 1950.
110. Zarzycki Janusz. Kadry i szkolenie zawodowe. „Życie Gospodarcze”, R. IV, Nr 18, Warszawa-Katowice, 1949.
111. Zawadzki Józef, prof. dr. Problem kształcenia sił fachowych dla przemysłu chemicznego w Polsce. „Przemysł Chemiczny”, R. IV, Nr 3, Gliwice, 1946.
112. Zemankowa Z. Wyższe uczelnie w walce o nowe kadry. „Nowe Drogi”, R. V, Nr 5, Warszawa, 1951.
113. Ziemiński M. Problem kadr i realizacja Planu Sześcioletniego przedmiotem obrad IV i V Plenum CRZZ, „Praca i Opieka Społeczna”, R. XXIV, Nr 3, Warszawa, 1950.
114. Zmaczyński A., prof. Polski przemysł chemiczny w 1947 r. „Przemysł Chemiczny”, R. 27/IV, Nr 1-2, Warszawa, 1948.
115. Znatowicz Krystyna, mgr. Rola i znaczenie przysposobienia zawodowego. „Praca i Opieka Społeczna”, R. XXII, Nr 1, Warszawa, 1948.
116. Zarnecki Tadeusz. Problemy rozwojowe przemysłu elektrotechnicznego. „Przegląd Elektrotechniczny”, R. XXIV, Nr 1-2, Warszawa, 1948.
117. Zegzdzyń Ryszard. Przygotujmy się do prawidłowego przeprowadzenia planowego zatrudnienia absolwentów. „Szkoła Zawodowa”, Nr 8, Warszawa, 1952.

WYKAZ TEKSTÓW PRAWNYCH

1. Dekret z dn. 10 grudnia 1946 r. o obowiązku współpracy w zakresie nauczania w szkolnictwie zawodowym. Dz. U.R.P. Nr 8, 1947, poz. 39.
2. Dekret z dn. 3 lutego 1947 r. o stopniu inżyniera. Dz. U.R.P. Nr 17, 1947, poz. 67.
3. Ustawa z dn. 2 lipca 1947 r. o Planie Odbudowy Gospodarczej. Dz. U.R.P. Nr 53, 1947, poz. 285.
4. Ustawa z dn. 28 stycznia 1948 r. o stopniu inżyniera. Dz. U.R.P. Nr 10, 1948, poz. 68.
5. Ustawa z dn. 9 marca 1948 r. o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1948. Dz. U.R.P. Nr 19, 1948, poz. 134.
6. Rozporządzenie Ministra Oświaty z dn. 17 października 1948 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Obrony Narodowej, Przemysłu i Handlu, Żeglugi, Komunikacji, Poczty i Telegrafów oraz Odbudowy w sprawie studiów technicznych w szkołach wyższych. Dz. U.R.P. Nr 53, 1948, poz. 420.
7. Ustawa z dn. 10 lutego 1949 r. o zmianie organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej. Dz. U.R.P. Nr 7, 1949, poz. 43.
8. Ustawa z dn. 31 marca 1949 r. o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1949. Dz. U.R.P. Nr 26, 1949, poz. 189.

9. Ustawa z dn. 7 marca 1950 r. o planowym zatrudnianiu absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych. Dz. U.R.P. Nr 10, 1950, poz. 106.
10. Ustawa z dn. 7 marca 1950 r. o zapobieżeniu płynności kadr pracowników w zawodach lub specjalnościach szczególnie ważnych dla gospodarki społecznej. Dz. U.R.P. Nr 10, 1950, poz. 107.
11. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 17 kwietnia 1950 r. w sprawie określenia zawodów i specjalności, do których stosuje się przepisy o zapobieżeniu płynności kadr pracowników. Dz. U.R.P. Nr 18, 1950, poz. 153.
12. Ustawa z dn. 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950-1955. Dz. U.R.P. Nr 37, 1950, poz. 344.
13. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 13 września 1950 r., zmieniające rozporządzenie w sprawie określenia zawodów i specjalności, do których stosuje się przepisy o zapobieżeniu płynności kadr pracowników. Dz. U.R.P. Nr 43, 1950, poz. 388.
14. Dekret z dn. 26 października 1950 r. o szkolnictwie rolniczym. Dz. U.R.P. Nr 49, 1950, poz. 441.
15. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 28 lutego 1951 r. o pracach zakazanych kobietom. Dz. U.R.P. Nr 12, 1951, poz. 96.
16. Ustawa z dn. 23 marca 1951 r. o Narodowym Planie Gospodarczym na r. 1951. Dz. U.R.P. Nr 18, 1951, poz. 146.
17. Rozporządzenie Ministra Szkół Wyższych i Nauki z dn. 14 lipca 1951 r. w sprawie trybu postępowania przy przyjmowaniu kandydatów na pierwszy rok studiów do wieczorowych szkół inżynierskich na rok szkolny 1951/52. Dz. U.R.P. Nr 40, 1951, poz. 305.
18. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 29 sierpnia 1951 r. w sprawie przekształcenia szkół inżynierskich Naczelnej Organizacji Technicznej na państwowe wieczorowe szkoły inżynierskie. Dz. U.R.P. Nr 45, 1951, poz. 333.
19. Rozporządzenie Ministra Szkół Wyższych i Nauki z dn. 29 sierpnia 1951 r. w sprawie utworzenia kursów przygotowawczych przy niektórych wieczorowych szkołach inżynierskich. Dz. U.R.P. Nr 45, 1951, poz. 335.

Energetyka i surowce

I. WĘGIEL KAMIENNY

1. ZASOBY

Wśród bogactw naturalnych ziem Polski pierwsze miejsce zajmuje węgiel kamienny, zarówno z uwagi na ogólną ilość jego zasobów, jak i z uwagi na szczególnie korzystne warunki eksploatacji.

Statystyki zasobów mineralnych bywają nieraz w różnych źródłach podawane rozmaicie, co wynika stąd, że po pierwsze, geologowie przyjęli trzy różne kategorie zasobów według stopnia ich pewności lub prawdopodobieństwa, po drugie zaś, w ramach tych kategorii przyjmują do obliczeń pokłady różnej grubości i do różnej głębokości od powierzchni ziemi. Dlatego samo podanie cyfr zasobów, bez określenia jak została ona obliczona, nic nam nie mówi. Tym bardziej błędne są porównywaniami cyfr, dotyczących różnych krajów, o ile cyfry te obliczone są według odmiennych zasad.

Przede wszystkim należy rozróżnić podział obliczanych zasobów na pewne, prawdopodobne i możliwe. Za zasoby pewne uważa się te, które znajdują się na terenach już eksploatowanych. W tych warunkach znane są nie tylko ilości i grubości pokładów, ale również ewentualne wklonowania i sfałdowania, które zmieniają zawartość danego minerału na danej powierzchni.

Za zasoby prawdopodobne uważa się te, które zostały stwierdzone przy pomocy wierceń próbnych, nie pozwalających jeszcze na stwierdzenie, czy pomiędzy punktami wierceń nie ma na przykład sklinowań.

Trzecia kategoria zasobów „możliwych” nasuwała tyle wątpliwości, że na ogół nie jest już dzisiaj przez geologów stosowana, tzn. nie dokonują oni ilościowych obliczeń zasobów, o ile rozległość pokładów nie jest stwierdzona wierceniami próbnymi.

Oczywiście, wszelkie obliczenia nawet zasobów kategorii drugiej, tj. możliwych, dadzą się zastosować tylko przy mineralach zalegających rozległymi pokładami, jak węgiel kamienny, a nie gniazdami. W tym ostatnim wypadku obliczenia są znacznie mniej pewne i ścisłe.

Jeżeli chodzi o polskie zagłębie węglowe, to rozróżnienie między zasobami pewnymi i prawdopodobnymi o tyle nie jest istotne, że pokłady węgla w Polsce nie mają na ogół sklinowań. Ponieważ jednak na znacznych terenach tego zagłębia do dziś pokłady nie są eksploatowane z powodu skoncentrowania eksploatacji w punktach najkorzystniejszych, kategoria zasobów pewnych obejmuje stosunkowo mniejszą część pokładów niż w innych zagłębiach, co wynika po prostu stąd, że do dziś dnia zagłębie polskie jest wśród zagłębi europejskich najmniej intensywnie eksploatowane.

Zasoby węglowe zagłębia polskiego, według najnowszych obliczeń polskich, wynoszą 73 miliardy ton do głębokości 1.000 m, w pokładach powyżej 60 cm grubości¹⁾. W przedwojennych polskich wydawnictwach statystycznych figurowały obliczenia zasobów do głębokości 2.000 m. Szacowano je na 161 miliardów ton. F. Friedensburg podaje obliczenie, według którego zasoby zagłębia polskiego do głębokości 1.500 m wynoszą „najmniej 150 miliardów ton”, z tego na ziemiach polskich w granicach z 1939 r. miało się znajdować 138 miliardów ton²⁾. Dla porównania warto zaznaczyć, że obliczone do głębokości 2.000 m pokłady węgla kamiennego Wielkiej Brytanii wyniosłyby, według tego samego autora, 150-200 miliardów ton, a Zagłębia Ruhry — 221 miliardów ton. Cyfry te są porównywalne z cyfrą 162 miliardów ton dla Polski w granicach 1939 r. i około 180 miliardów ton w granicach obecnych.

Obliczenie to zmieniłoby się radykalnie, gdybyśmy uwzględnili pokłady położone głębiej niż 2.000 m. Warstwa karbonu produktywnego w zachodniej części zagłębia polskiego dochodzi do 7.000 m, zaś południowa granica zagłębia została wyznaczona nie na podstawie zanikania pokładów węgla, lecz na podstawie ich stopniowego obniżania się w głąb. Pod tym względem Zagłębie Śląskie jest unikatem w świecie: stwierdzona ogólna grubość pokładów węglowych dochodzi w nim do 170 m³⁾.

Jakkolwiek w dzisiejszych warunkach pokłady, leżące poniżej 2.000 m, nie mają gospodarczego znaczenia, to jednak postępy techniki mogą tę sytuację zmienić przez podziemną gazyfi-

1) F. Barciński. *Bogactwa kopalne Polski*. Warszawa, 1949, str. 5. Barciński opiera się, jak się zdaje, na obliczeniach S. Czarnockiego, którego książki *Geologia węgla*, Katowice, 1947, nie udało się uzyskać.

2) F. Friedensburg. *Die Bergwirtschaft der Erde*. Stuttgart, 1942, str. 187 i 387.

3) Friedensburg. *Die Bergwirtschaft der Erde*, str. 187.

R. Regul. *Die Wettbewerbslage der Steinkohle*. Berlin, 1933, str. 7.

kację węgla, która — zdaniem techników — ma być możliwa na głębokościach poniżej 2.000 m. Miarą łatwego eksploataowania węgla w zagłębiu polskim jest grubość pokładów. W miejscach wychodzenia pokładów węgla śląskiego na najwyższy poziom, przeciętna grubość pokładu wynosi 2 m (w zagłębiu Ruhry 1 m), przeciętna głębokość wydobycia 339 m (w zagłębiu Ruhry 622 m). W rejonie Zabrzeża, Bytomia, Chorzowa, Królewskiej Huty i Mysłowic grubość 6 głównych pokładów wynosi łącznie 27-30 m. Niektóre pokłady przekraczają 10 m, a jeden z nich dochodzi do 16 m. Jeżeli do tego dodamy, że warunki bezpieczeństwa pracy są wyjątkowo korzystne, zrozumiemy dlaczego zagłębie śląskie wykazywało już przed wojną największą wydajność na jednego zatrudnionego w górnictwie, a mianowicie: 1.738 kg na robotnika dziennie wobec 1.587 kg w Niemczech i 1.186 kg w Wielkiej Brytanii (w 1937 r.)⁴⁾.

Niebezpieczeństwo katastrof górniczych takich, jak zawalenie się stropów, zalewy, eksplozje gazów i pyłu węglowego zdarzają się w zagłębiu śląskim niezwykle rzadko.

Jeżeli chodzi o jakość węgla śląskiego, to pod względem wartości kalorycznej należy on do kategorii węgla średnich i dobrych. Wartość kaloryczna najgorszego węgla wydobywanego w południowo-wschodniej części zagłębia (Jaworzno) wynosi 5.200 kalorii, lecz węgiel ten jest dziś przeważnie zużywany na miejscu dla wytwarzania energii. Natomiast obecnie najczęściej eksploatowane złoża w zachodniej części zagłębia mają wartość kaloryczną 7.000-7.600 na 1 kg.

Węgiel polski należy przeważnie do kategorii węgla gazowego i gazowo-łłomiennego. W samym zagłębiu polskim złoża węgla łłustego, koksującego są niewielkie. Brak również w Polsce węgla chudych i antracytów. Węgiel koksujący znajduje się w rejonie południowo-zachodnim. Już przed wojną zapewniano, że węgiel z okolic Rybnika będzie mógł zaspokoić zapotrzebowanie hutnictwa polskiego wskutek ulepszeń metod produkcji. Obecnie prasa krajowa zapewnia, że jakość koksu z węgla górno-śląskiego została polepszona w tym stopniu, iż można go stosować w najwyższych piecach⁵⁾.

Ponadto Polska posiada niewielkie zasoby (oceniane na półtora miliarda ton do 1.000 m) doskonałej jakości węgla koksującego w zagłębiu dolno-śląskim, tj. w rejonie Wałbrzycha. Zasoby te są jednak znacznie trudniejsze w eksploatacji z powodu małej miąższości pokładów, silnego dopływu wód i dużego niebezpieczeństwa wybuchu gazów.

Wśród dodatknych cech węgla z zagłębia polskiego należy jeszcze wymienić dużą spoistość, twardość i łatwość przechowywania, wynikającą z braku skłonności do wietrzenia. Wszy-

4) *Economic Survey of Europe in 1951*. Geneva, 1952, str. 157.

5) Inż. I. Borejdo. *Ważniejsze zagadnienia techniczne hutnictwa w Planie Sześcioletnim*. „Gospodarka Planowa”, Nr 2, Warszawa, 1950, str. 67.

stkie te cechy ułatwiają daleki przewóz, połączony z przeładunkami. Proces sortowania jest również ułatwiony przez czystość i dużą miąższość pokładów, umożliwiającą wydobycie węgla bez większych domieszek bezwartościowej skały.

2. PRODUKCJA

W okresie wojny Niemcy prowadzili w kopalniach śląskich gospodarkę rabunkową, nie przeprowadzając koniecznych prac przygotowawczych, obliczonych na dłuższą metę, a koniecznych dla utrzymania równomiernej produkcji. W 1943 r. z kopalń zagłębia polskiego wydobyto 91,3 milionów ton węgla.

Wydarzenia wojenne, tzn. częściowo zniszczenia, a częściowo także wywiezienie niektórych urządzeń i materiałów pomocniczych, wreszcie niemożność uzyskania w porę maszyn dla przemysłu górniczego oraz straty wśród wykwalifikowanego polskiego personelu górniczego spowodowane przez obu zaborców, a zwłaszcza przez wywiezienie wielu górników polskich do Donbasu⁶⁾, poważnie utrudniły odbudowę górnictwa węglowego.

W tych warunkach produkcja dopiero po kilku latach osiągnęła i przekroczyła poziom przedwojenny. Jej rozwój obrazuje poniższe zestawienie, obejmujące zarówno zagłębie górno-śląskie, jak i zagłębie dolno-śląskie⁷⁾:

Rok	Wydobycie w milionach ton
1945	20,2
1946	47,3
1947	59,1
1948	70,3
1949	74,1
1950	78,3
1951	82,2*
1955 (plan)	100,0

6) A. Burmeister. *Górnicy polscy w Donbasie*. „Kultura”, Nr 4/54, Paryż, 1952, str. 120.

Władze sowieckie natychmiast po wkroczeniu Czerwonej Armii na Śląsk wywoziły górników pod pretekstem, że są oni Niemcami. Należy tu wyjaśnić, że Śląsk został przez Niemcy narodowo-socjalistycznie bezpośrednio inkorporowany do Rzeszy wraz z zagłębiami dąbrowskim i krakowskim, a nie należał do tzw. Generalnej Gubernii. Na terenach inkorporowanych nacisk na podpisywanie tzw. Volkslisty był tak wielki, że mało kto mógł mu się oprzeć. Dlatego Rosjanie wywozili jako Niemców także górników, którzy uważali się niewątpliwie za Polaków.

7) Cyfry do 1950 r. według „Wiadomości Statystycznych”; cyfra dla 1951 r. (oznaczona *) obliczona według procentowego wzrostu podanego w *Komunikacie Głównej Komisji Planowania Gospodarczego*, „Gospodarka Planowa”, Nr 2, 1952, str. 52.

Widoczne z powyższego zestawienia pewne zwolnienie tempa przyrostu wydobycia węgla w ostatnich latach należy przypisać różnym okolicznościom. Po pierwsze, istnieje systematyczny opór przeciw narzucanym metodom zwiększania wydajności pracy⁸⁾. Po drugie, jak się zdaje, niektóre urzędnictwa maszynowe dostarczone ze Związku Sowieckiego, a zwłaszcza kombajny „Donbas”, nie odpowiadały wymaganiom technicznym polskiego górnictwa węglowego. Podczas, gdy pierwotnie przewidywano w Planie Sześcioletnim wprowadzenie do użytku w polskim górnictwie węglowym 200 kombajnów tego typu, w 1950/51 r. przystąpiono do opracowania i produkcji polskiego typu kombajnów KW 57. Pierwszy tego typu kombajn rozpoczął pracę w końcu 1950 r. i — jak twierdzi prasa krajowa — „w pełni zdał egzamin”⁹⁾.

W każdym razie, pełna automatyzacja polskiego górnictwa będzie wymagała dłuższego czasu. Poza tym podniesienie produkcji wymaga uruchomienia kilku nowych kopalń. Plan Sześcioletni przewiduje budowę pięciu nowych kopalń (Ziemowit, Wesola, Halemba, Julian i Marchlowice) i dwóch w zagłębiu dolno-śląskim oraz kapitalną rozbudowę trzech dalszych (Kościszko, Wirek i Gigant). Ogółem plan inwestycji przewiduje budowę 16,5 km szybów, 150 km przekopów, uruchomienie 18 nowych poziomów produkcyjnych, zainstalowanie 26 nowych maszyn wydobywczych, budowę 34 wież szybowych, zainstalowanie 41 urządzeń wyciągowych, budowę 7 nowych sortowni i zainstalowanie 63 nowych kotłów parowych dla obsługi kopalń¹⁰⁾.

Należy zaznaczyć, że powyższe inwestycje były obliczone na pierwotnie planowaną na rok 1955 produkcję 95 milionów ton. Podobnie jak w innych dziedzinach pierwotne cyfry Planu 6-letniego zostały następnie zrewidowane, przy czym jednak rewizja w przemyśle węglowym jest stosunkowo niewielka¹¹⁾.

Znaczna część węgla wydobywanego w Polsce jest wywożona, a ogólna ilość wywożonego węgla do 1950 r. była ogłaszana w „Wiadomościach Statystycznych”, po czym zaprzestano publikowania danych z tego zakresu.

8) W prasie krajowej można znaleźć wiele aluzji do tego oporu, np. M. Lesz. *Węglowe zagadnienia przemysłu węglowego w 1952 r.* „Nowe Drogi”, Nr 4, Warszawa, 1952, str. 49 i nast.

9) J. Bartnicki. *Realizacja niektórych inwestycji Planu Sześcioletniego w śląskim okręgu przemysłowym*. „Życie Gospodarcze”, Nr 23, Warszawa, 1951, str. 1286.

Porównaj także: M. Lesz. *Zagadnienia techniczne w Planie Sześcioletnim*. „Ekonomista”, Nr IV, Warszawa, 1951, str. 12.

10) L. Salamon. *Przemysł węglowy w obliczu Planu Sześcioletniego i gospodarka planowa*. „Gospodarka Planowa”, Nr 8, 1949, str. 436-7.

11) L. Salamon. *Przemysł węglowy...*, str. 437.

Ustawa o Sześcioletnim Planie rozwoju gospodarczego, w wydawnictwie „Plan Sześcioletni”, Warszawa, 1951, str. 158.

Rok	Wywóz węgla w milionach ton
1947	17,9
1948	24,6
1949	26,8
1950	26,5

Przedmiotem wywozu są również brykiety oraz koks. Wywóz tych artykułów jest nam znany tylko za lata 1947 i 1948. Wynosił on (w tysiącach ton) :

Rok	Koks	Brykiety
1947	1.446	2,2
1948	1.559	1,0

Dane co do zużycia węgla, jakimi rozporządzamy, są bardzo skąpe. Ogłoszono cyfry zbytu rzeczywistego w 1948 r. i planowanego na rok 1949¹²⁾.

ZBYT WĘGLA W MILIONACH TON

	1948	1949 (plan)
Wydobycie	70,3	74,1
Zbyt na cele produkcyjne	22,1	23,4
Zbyt na cele komunikacyjne	6,6	6,6
Zbyt na opał	10,6	10,6
Razem zbyt krajowy	39,3	40,6
Eksport	24,2	26,8
Przerób na koks i brykiety	5,3	6,7
Ogółem rozchód	68,8	74,1
Produkcja koksu	4,5	5,2

Należy zaznaczyć, że zarówno produkcja, jak i rzeczywisty wywóz węgla w 1949 r. ściśle odpowiadały podanym powyżej cyfrom planu.

Mimo obfitości i łatwości eksploatacji węgla kamiennego zwraca się obecnie w Polsce więcej uwagi niż przed wojną na eksploatację innych materiałów opałowych, tj. węgla brunatnego i torfu. Jest to, z jednej strony, wynikiem utraty znacznych bogactw leśnych na ziemiach wschodnich i dewastacji lasów przez okupanta niemieckiego, z drugiej zaś, wynikiem dążenia do zachowania jak największej ilości węgla na cele eksportowe

12) J. Apt. *Zbyt węgla w roku 1948*. „Życie Gospodarcze”, Nr 3, 1949, str. 122.

i produkcyjne. Pod tym względem polityka obecnego rządu w kraju przypomina politykę Związku Sowieckiego, który dąży do zaspokojenia potrzeb lokalnych możliwie w jak największym stopniu z lokalnych źródeł materiałów opałowych o mniejszej wartości kalorycznej.

II. WĘGIEL BRUNATNY

Zasoby węgla brunatnego na ziemiach Polski jest o wiele trudniej obliczyć niż zasoby węgla kamiennego. Wynika to stąd, że węgiel brunatny znajduje się w bardzo wielu miejscach, pokłady są przerywane i często silnie sfałdowane. Poza tym nie były one na ogół dokładnie badane z powodu braku zainteresowania, wynikającego z obfitości węgla kamiennego. Różne obliczenia są ze sobą sprzeczne. Tak na przykład Barciński¹³⁾ podaje zasoby w całej Polsce na 18,4 miliarda ton, z czego w Wielkopolsce 5 miliardów, na Dolnym Śląsku 6,5 miliarda, w Ziemi Lubuskiej 6,9 miliarda ton. Autor ten nie oblicza zasobów w rejonie Łysogór, Zawiercia, Łodzi i Konina. Nie wymieniony z nazwiska referent tego zagadnienia na Trzecim Zjeździe Przemysłowym w Szczecinie w 1947 r. powołuje się na niemieckie obliczenia dotyczące tzw. Warthegau, to znaczy zarówno poznańskiego, jak i rejonu Łodzi i Koła. Niemcy obliczali zasoby węgla brunatnego na tym terenie na 24 miliardy ton. Autor referatu¹⁴⁾ podaje przybliżone zasoby na terenie całej Polski na 35 miliardów ton.

Według innego źródła, zasoby węgla brunatnego na samych Ziemiach Odzyskanych wynoszą ok. 9 miliardów ton¹⁵⁾.

Pierwotne obliczenia dotyczące zasobów w poznańskim i na Kujawach uważane są ostatnio za zbyt umiarkowane. Przyczyniło się do tego m. in. odwiercenie w 1948 r. bardzo bogatego pokładu o 21 km na północ od Łodzi. Na głębokości 80 m rozpoczyna się tam pokład o miąższości 30 m, po czym na głębokości 173 m drugi pokład o miąższości 46 m¹⁶⁾.

Mimo obfitości węgla brunatnego na ziemiach Polski jego znaczenie gospodarcze nie da się porównać ze znaczeniem węgla kamiennego. Wartość kaloryczna węgla brunatnego jest znacznie mniejsza. Węgiel ten zawiera prawie zawsze znaczną ilość wilgoci — do 45 %. W stanie mokrym wartość kaloryczna wynosi 2.000-2.500 kalorii na kg. Wsuszenie podnosi tę wartość do około 5.000 kalorii. Jednak nawet sztuczne wysuszenie nie rozwiązuje problemu, gdyż węgiel brunatny jest silnie hygroskopijny i w stanie nieprzerobionym z powrotem nabiera wilgoci.

13) F. Barciński. *Bogactwa kopalne Polski...*, str. 11.

14) *Zagadnienia węgla brunatnego na Trzecim Zjeździe Przemysłowym*. „Gospodarka Planowa”, Nr 17, 1947, str. 688.

15) J. Zwierzycki, C. Poborski, M. Czechowski i J. Przedpelski. *Węgiel brunatny w zachodniej Polsce*. Katowice, 1949, str. 46.

16) Zwierzycki..., *Węgiel brunatny...*, str. 53 i 88.

Poza tym węgiel brunatny jest kruchy i z tego powodu nie wytrzymuje transportu.

W tych warunkach masowe zużycie węgla brunatnego poza miejscem wydobywania wymaga przerobienia go na brykiety. Składną kruchosć węgla brunatnego ogromnie utrudnia jego eksploatację sposobem górniczym.

Powyższe własności węgla brunatnego przyczyniły się do tego, że jest on na wielką skalę eksploatowany tylko tam, gdzie pokłady węgla są grube i bardzo płytko położone. Poza tym przeważa tendencja do zużywania wydobytego w ten sposób węgla na miejscu, bądź to w elektrowniach, bądź też w zakładach przemysłu chemicznego, jako surowiec do wyrobu przede wszystkim benzyny syntetycznej, a ponadto smoły pierwotnej, oleju solarowego, parafiny, oleju parafinowego, fenoli, asfaltów i koks elektrodoowego.

Obecnie w Polsce eksploatowane są sposobem odkrywkowym złoża w Turowie, w północno-zachodniej części Dolnego Śląska. Pokład turowski znajduje się na niewielkiej głębokości, a jego miąższość sięga 70 m. Umożliwia to masową eksploatację zmechanizowaną, przy czym wydajność wynosi ponad 21 ton dziennie na jednego robotnika. Drugie złożo, nadające się do eksploatacji odkrywkowej znajduje się w okolicach Konina. Plan Sześcioletni przewiduje tu budowę elektrowni, opartej na węglu brunatnym.

Jak się zdaje, eksploatacja sposobem górniczym przewidziana jest w rejonie Łodzi, gdzie wyjątkowa twardość i duża wartość kaloryczna węgla brunatnego ma umożliwić eksploatację sposobem górniczym. Wartość kaloryczna węgla brunatnego z tego rejonu ma wynosić 5.000 kalorii bez sztucznego suszenia. Zagadnienie eksploatacji tego złoża nie jest jednak jeszcze technicznie opracowane.

Produkcja węgla brunatnego została ściśle statystycznie ujęta dopiero od 1947 r. Wynosiła ona :

Rok	Tys. ton
1947	4.766
1948	5.040
1949	4.621
1950	4.836

Plan Sześcioletni przewiduje powiększenie produkcji w 1955 r. do 8,4 milionów ton.

Z produkcji w 1948 r. przeszło 80 %, to jest 4.260 tys. ton, wywieziono, a mianowicie, kopalnia w Turowie zaopatruje w węgiel położone po stronie niemieckiej zakłady przemysłu chemicznego i elektrownię, eksploatowaną przez sowiecką spółkę akcyjną. Cyfry wywozu węgla brunatnego w następnych latach

nie zostały ogłoszone. Można jednak zorientować się w rozmiarach wywozu węgla brunatnego, odejmując od liczb wywozu wytworów pochodzenia mineralnego liczby wywozu węgla kamiennego. W 1948 r. różnica wynosiła 5,4 miliona ton, przy wywozie węgla brunatnego 4,3 miliona ton. W latach następnych różnica wynosiła :

1949 r.	—	6,3 mil. ton
1950 r.	—	4,6 mil. ton

Jak z tych cyfr wynika wywóz węgla brunatnego w 1950 r. musiał być znacznie mniejszy niż w 1948 r.

Przewidziany w ustawie o Planie 6-letnim wzrost produkcji węgla brunatnego ma być zapewne głównie wynikiem uruchomienia kopalń odkrywkowych pod Koninem, gdyż o żadnych innych nowych terenach eksploatacji węgla brunatnego tekst tej „ustawy” nie wspomina.

III. TORF

W gospodarce Polski przedwojennej torf nie odgrywał prawie żadnej roli. Wydobycie jego miało charakter lokalny i sporadyczny. Obecnie, wobec dążenia do większej oszczędności węgla kamiennego przeprowadzono ewidencję istniejących zasobów torfu, które oblicza się na około miliarda ton¹⁷⁾.

Najbogatsze w torf jest Pomorze Zachodnie, Ziemia Lubuska i południowe krańce Pojezierza Mazurskiego, lecz kopalnie torfu rozrzucone są po całym kraju. Są one małe. Ich ogólna ilość wynosi 660.

Produkcja torfu w 1951 r. wyniosła około 600.000 ton, a w 1952 r. ma wzrosnąć do miliona ton. W powyższych cyfrach zawarte są tylko ilości przeznaczone na opał, a nie na ściółkę, która stanowi artykuł eksportowy. Produkcja przewidziana na ściółkę miała wynieść w 1952 r. około 500.000 balotów, tj. 30.000 ton¹⁸⁾.

Pierwotnie planowano budowę elektrowni w Wiznie koło Białegostoku, opartej o paliwo torfowe. Jednakże dokładniejsze badania wykazały, że zasoby torfu są tam zbyt szczupłe¹⁹⁾.

IV. ROPA NAFTOWA I GAZ ZIEMNY

Polski przemysł naftowy należy do jednego z najstarszych na świecie, a w 1913 r. produkcja zagłębia małopolskiego stała na trzecim miejscu w świecie, dając ponad 2 miliony ton wydobywania. Jednakże większość terenów tego zagłębia została anektowana przez Rosję.

17) F. Barciński. *Bogactwa kopalne Polski...*, str. 16.

18) Stefan Zawadzki. *Perspektywy rozwoju przemysłu torfowego*. „*Zycie Gospodarcze*”, Nr 16, 1952, str. 876.

19) Zawadzki. *Perspektywy...*, str. 877.

Obliczenia zasobów ropy naftowej są — jak wiadomo — nader zmienne, gdyż opierają się na zupełnie innych zasadach niż obliczenia zasobów minerałów stałych. Właściwie obliczenia zasobów ropy naftowej są zawsze hipotetyczne i dotyczą złóż w eksploatacji. W każdym razie można przyjąć, że zasoby polskie na znanych terenach są w skali światowej zupełnie nieznaczne.

Ropa naftowa będzie w Polsce prawdopodobnie zawsze surowcem deficytowym. Dla zmniejszenia deficytu w tej dziedzinie przeprowadza się obecnie wiercenia poszukiwawcze na terenach, na których geologowie przyjmują możliwość istnienia złóż jeszcze nieodkrytych, tj. na całym podgórzu Karpat zachodnich, w północno-wschodnich częściach Wielkopolski i na półbrzeżu Bałtyku między Szczecinem a Kołobrzegiem.

Jak dotychczas, te wiercenia próbne doprowadziły do odkrycia dwóch bogatych złóż gazu ziemnego na terenach zupełnie nowych, tj. w okolicy Skoczowa i Mielca. Gaz ziemny występuje zazwyczaj razem z ropą naftową i w pewnej mierze może być uważany z punktu widzenia gospodarczego za produkt podobny. Ostatnie odkrycia złóż gazowych sprawiły, że w tej chwili wydobycie gazu ziemnego w Polsce ma większe znaczenie gospodarcze niż wydobycie ropy naftowej²⁰⁾.

Poszukiwania w rejonie kujawskim nie dały pozytywnych wyników, jeżeli chodzi o ropę i gaz, natomiast doprowadziły do odkrycia w Kłodawie bogatych pokładów soli potasowej.

Produkcja ropy naftowej i gazu ziemnego w pierwszych latach po wojnie przechodziła znaczne trudności, analogiczne do trudności górnictwa węglowego. Niemcy prowadzili na ziemiach Polski gospodarkę wybitnie rabunkową, eksploatując nadmiernie złoża gazu ziemnego i prowadząc wiercenia tylko na znanych już terenach. W związku z tym produkcja ropy po wojnie podnosiła się powoli. Wynosiła ona²¹⁾ :

Rok	Tys. ton
1945	82,0
1946	117,0
1947	128,2
1948	148,7 *
1949	150,6 *
1950	161,1 *
1951	174,0 *

20) Dr K. Tolwiński. *Geograficzne rozmieszczenie złóż naftowych i gazowych w Polsce*. „Życie Gospodarcze”, Nr 17a, 1948, str. 13-16.

21) Do 1947 r. produkcja rzeczywista według *Rocznika Statystycznego 1948*, Warszawa 1949, str. 76. Od 1948 r. produkcja (oznaczona *) skalkulowana według przyrostów podanych w sprawozdaniach o wykonaniu planu gospodarczego.

Planowe wydobycie ropy naftowej w 1955 r. ma wynieść 394 tysiące ton. Jakkolwiek w tej dziedzinie trudno coś przewidywać, gdyż niespodziewane odkrycia mogą wpłynąć na wzrost produkcji, dotychczasowy rozwój wydobycia nie wskazuje na to, by wykonanie tego planu było możliwe.

Wydaje się, że rozwój produkcji gazu ziemnego jest bardziej zadowalający, aczkolwiek dane statystyczne z tej dziedziny są niepełne. Wydobycie gazu ziemnego wynosiło²²⁾ :

Rok	Miliony metrów ³
1945	102,0
1946	149,0
1947	148,3
1948 (I kw.)	47,9
1949 (I kw.)	46,8

Późniejsze informacje zawarte w sprawozdaniach Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nie pozwalają ściśle obliczyć produkcji, wskazują jednak na jej silny wzrost, prawdopodobnie wobec wykrycia nowych źródeł i ujęcia ich w sieć gazociągów. W 1949 r. plan przewidywał wydobycie 246 milionów mtr. sześć. W 1950 r. plan wykonano w 121,7 %, w 1951 r. wydobycie wzrosło o 51,7 %, zaś w pierwszym kwartale 1952 r. było wyższe o 30 % niż w pierwszym kwartale 1951 r. Jeśli się więc przyjmie, że plan na 1950 r. był tylko równy planowi na 1949 r., dało by to w 1951 r. wydobycie 454 milionów metrów³.

Z informacji ogłoszonych w 1948 r. wynika, że wówczas można było pobierać maksimum 344 miliony m sześć. gazu rocznie²³⁾. Ponieważ w czasie ogłoszenia powołanego artykułu wydajność szybu w Wojsławiu pod Mielcem nie była znana, przypuszczamy, że dziś dopuszczalne maksimum eksploatacji jest wyższe. Zawdzięczać to należy nowo odwierconym szybom. Warto wspomnieć, że eksploatacja roczna w granicach 312-334 miliony m sześć. gazu w czasie wojny uważana była za rabunkową²⁴⁾.

Już przed wojną powstała w Polsce sieć gazociągów, która łączyła z jednej strony poszczególne rejony wydobycia, położone wzdłuż Karpat, z drugiej strony, ośrodki konsumpcji. Sieć ta obejmowała miasto Lwów, obecnie wcielone do Związku Sowieckiego, Tarnów z położonymi w pobliżu wielkimi fabrykami

22) Cyfry za lata 1945-1947 — według *Rocznika Statystycznego 1948*, str. 76. Cyfry z 1948 i 1949 r. — według „Gospodarki Planowej”, Nr 5, 1949, str. 322. Notatka informacyjna *Przemysł naftowy w pierwszym kwartale 1949 r.*

23) *Przemysł naftowy*. „Życie Gospodarcze”, Nr 17, 1948, str. 676.

24) Inż. K. Miński. *Trzyletni plan odbudowy w odniesieniu do polskiego przemysłu naftowego*. „Życie Gospodarcze”, Nr 17a, 1948, str. 26.

chemicznymi w Mościcach, dalej Starachowice z zakładami przemysłu hutniczego, miasto Radom i położone w pobliżu wielkie fabryki materiałów wybuchowych Pionki. Obecnie po stronie anektowanej przez Rosję przedłużono sieć gazową do Kijowa, zaś po stronie polskiej zbudowano nowe połączenia od odkrytego, bardzo wydajnego, szybu w Dębowcu na Śląsku Cieszyńskim przez Oświęcim i Kraków do Tarnowa, gdzie łączy się ona z siecią dawną, obecnie przedłużoną do Warszawy²⁵⁾. Ogólna długość sieci gazowej wysokiego ciśnienia, bez sieci kopalnianych, wynosiła już w 1947 r. 900 km.

Wzdłuż istniejących przewodów gazowych mają być zbudowane sprężalnie gazu do 300 atmosfer. Gaz w tej postaci służy bezpośrednio do napędu samochodów ciężarowych. System ten ma tę niedogodność, że samochody mogą kursować tylko wzdłuż tras, na których znajduje się odpowiednia ilość sprężalni, uzależnionych z kolei od istnienia gazociągów.

Obok gazu ziemnego i ropy występują na ziemiach Polski znaczne zasoby łupków bitumicznych. Pokłady łupków bitumicznych istnieją w wielu miejscach na Podkarpaciu i w samych Karpatach. Ich miąższość dochodzi do 50 m i nieraz występują bezpośrednio na powierzchni. Ogólne zasoby łupków bitumicznych oceniane są na 90 miliardów ton. Z 1 kg polskich łupków bitumicznych można wydobywać 33 gr ropy i 0,088 m sześć. gazu ziemnego. Opłacalność produkcji opartej na tym surowcu jest wątpliwa, jednakże w razie dalszego pogłębienia trudności zaopatrzenia w ropę, tego rodzaju eksploatacja mogłaby wchodzić w rachubę, dostarczając bardzo poważnych ilości paliwa płynnego²⁶⁾.

Poniżej podaję dane (w milionach m sześć.) dotyczące zużycia gazu ziemnego, zarówno wydobywanego w Polsce, jak i importowanego z kopalń anektowanych przez Rosję (w 1947 r. 81 mil. m sześć.). Niestety, dane te są przestarzałe, dotyczą bowiem 1947 r. Należy zaznaczyć, że zużycie gazu na cele produkcji gazoliny figuruje nie tylko w pozycji „przemysł naftowy”, lecz również w pozycji — „obce zakłady przemysłowe”.

Przemysł naftowy (kopalnictwo, rafinerie, gazolniane, gaz ziemny, zakł. przemysłowe)	94,1
Obce zakłady przemysłowe	88,2
Miasta	16,9
Opał domowy	23,4
Inne drobne	1,1
Straty rurociągowe	5,5 ²⁷⁾

25) „Gospodarka Planowa”, Nr 23, 1947, str. 93.

F. Barciński. *Bogactwa kopalne Polski*, str. 20.

26) F. Barciński. *Bogactwa kopalne Polski*, str. 20.

K. Trawiński. *Znaczenie i zadania przemysłu naftowego*. „Życie Gospodarcze”, Nr 17a, 1948, str. 8.

27) *Gaz ziemny w Polsce*. „Życie Gospodarcze”, Nr 17a, 1948, str. 49.

W 1948 r. odgazolinowano 109,3 milionów m sześć. gazu, uzyskując 4,8 tys. ton gazoliny. Plan produkcji przemysłowej na 1949 r. przewidywał już produkcję gazoliny 16.000 ton, ale w tej ilości jest również zawarta, niewielka zresztą, produkcja gazoliny z ropy²⁸⁾.

Po procesie odgazolinowania gazów ziemnych, względnie tzw. stabilizowania gazoliny, pozostają różne gazy tzw. suche, które mogą być zużyte w różnorodny sposób, m. in. do celów napędowych w postaci sprężonej, do produkcji płynnego gazu (butany i propan), do produkcji benzyny syntetycznej wzgl. po prostu na opał. Zasadniczo istnieje tendencja, by całe wydobycie gazów „mokrych”, czyli bogatych w gazolinę, poddać odgazolinowaniu przed użyciem ich na cele opałowe.

V. SPIRYTUS

Spirytus jest surowcem dla przemysłu spożywczego i chemicznego, a może także wchodzić w rachubę jako składnik mieszanek napędowych i z tego powodu musimy jego produkcję uwzględnić w bilansie paliw płynnych. Produkcja spirytusu w Polsce oparta jest głównie o gorzelnie rolnicze, w mniejszym stopniu — o fabryczny przerób melasy, będącej produktem odpadkowym przemysłu cukrowniczego, oraz o przerób odpadków przy produkcji celulozy. Produkcja spirytusu w przeliczeniu na alkohol 100° wynosiła²⁹⁾ :

Rok	Miliony litrów
1947	66,9
1948	111,9
1949	82,8
1950	85,8

Plan Sześcioletni przewiduje na rok 1955 produkcję 214,6 milionów litrów alkoholu 100°. Wydaje się, że ta pozycja planu należy do mniej realnych. Wyniki produkcyjne z 1949 i 1950 r. zdają się wskazywać na to, że uzyskanie dostaw ziemniaków (głównego surowca do produkcji spirytusu w Polsce) dla upaństwowionego gorzelnictwa napotyka na duże trudności.

VI. BILANS PALIW PLYNNYCH

Ze względu na różnorodność paliw płynnych zadanie obliczenia ich bilansu nasuwa duże trudności. Wchodzi tu w rachubę produkty przemysłu naftowego, tj. nafta, benzyna i olej gazo-

28) K. Miński. *Trzyletni plan odbudowy...*, str. 27.

29) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 6, 1949; Nr 3, 1950; Nr 3, 1951.

wy (zwany także olejem Diesla), benzol, będący produktem destylacji węgla, benzyna syntetyczna, w pewnej mierze spirytus, wreszcie gazolina, wytwarzana z gazu ziemnego, bądź też sprężony gaz ziemny, jako paliwo zastępcze. Zaczniemy od rzeczywistego, ułamkowego obliczenia z 1947 r. (w tys. ton)³⁰⁾

Wydobycie ropy krajowej	128
Import produktów rafinerii	122
Import ropy	44
Import z ZSRR i Wschodnich Niemiec (ropa i produkty razem)	85
Krajowa produkcja gazoliny i gazu płynnego	6
Razem	<u>385</u>

Zużycie paliw płynnych w kraju miało wynieść, według tego samego źródła, 408 tys. ton. Powstaje różnica 23 tys. ton, którą należy powiększyć o straty rafineryjne, oraz o tę część produktów rafinerii, która została zużyta jako smary. Powiększona w ten sposób różnica była częściowo pokryta produkcją benzolu i w mniejszym zapewne stopniu spirytusem użytym do mieszanki. Ponadto deficyt w 1947 r. był pokryty z rezerwy ropy naftowej, która pozostała z poprzedniego roku. Warto wspomnieć, że z ogólnego zużycia 408 tys. ton na benzynę motorową przypadało 175 tys. ton, tj. 43 %.

Według innego źródła³¹⁾, własna produkcja ropy i gazoliny pokryła w 1948 r. 30 % zapotrzebowania paliwa płynnego, a własna produkcja benzolu motorowego — 6 %. W 1949 r. można jeszcze było liczyć na pokrycie 4 % zapotrzebowania przez krajową alkohol bezwodny. Przy opracowaniu Planu 6-letniego stwierdzono, że dotychczasowe źródła krajowe pokryć mogą tylko nieznaczną część wzrastającego zapotrzebowania, które już w 1948 r. wzrosło do 452 tys. ton. Plan Sześćioletni przewiduje wzrost zapotrzebowania paliw płynnych dwa i pół do trzech razy w stosunku do 1948 r., a to wskutek motoryzacji kraju i wprowadzenia mechanicznej uprawy roli. W tych warunkach należy się liczyć z zapotrzebowaniem 1.100.000-1.350.000 ton paliw płynnych w 1955 r.

Najbardziej optymistyczne obliczenia wskazują, że nadal tylko nieznaczna część tego zapotrzebowania może być pokrywana przez krajową produkcję paliw płynnych.

30) Zdzisław Wilk. *Trzy lata pracy w CZPPP* (Centralny Zarząd Przemysłu Paliw Płynnych). „Życie Gospodarcze”, Nr 17a, 1948, str. 12.

31) M. Korolewicz. *Problematyka paliw płynnych w Planie Sześćoletnim*, „Gospodarka Planowa”, Nr 2, 1949, str. 92-94.

Spirytus w stanie surowym, tj. nieodwodnionym, może być używany tylko do napędu traktorów i to w ilości 60 % mieszanki. Spirytus odwodniony może być używany do mieszanek samochodowych, ale tylko w ilości 20 %.

Nawet w razie wykonania niezbyt realnego, jak widzieliśmy, planu wydobycia ropy, z 394.000 ton wydobytej ropy uzyskało by się (po odliczeniu strat rafineryjnych i produkcji smarów) około 300.000 ton paliw płynnych. Również niezbyt realna produkcja spirytusu, obliczana na 214,6 mil. litrów, dałaby 50 tys. ton alkoholu bezwodnego i 25 tys. ton spirytusu surowego do mieszanek.

Obliczenia dotyczące roli gazu ziemnego wydają się bardziej realne. Tak więc gaz sprężony ma zastąpić 20.000 ton benzyny. Równocześnie gaz ziemny ma służyć jako podstawa fabrykacji metanolu (6.000 ton), benzyny syntetycznej (20-25.000 ton) i gazoliny. Prawdopodobnie punktem wyjścia produkcji tych paliw w wymienionych ilościach jest wydobycie gazu, wynoszące 480 milionów m sześć. Wydobycie to było przewidziane na 1955 r., lecz już obecnie zostało przekroczone.

Ponadto, do bilansu paliw płynnych należy wprowadzić krajową produkcję benzolu (180 tys. ton), która ma być otrzymana w wyniku planowanej destylacji 15 mil. ton węgla.

W rezultacie uzyskujemy następujące cyfry (w tonach) :

Produkty rafinerii ropy naftowej	300.000
Spirytus w obu formach	75.000
Gaz sprężony (ekwiwalent)	20.000
Paliwa płynne z gazu ziemnego	31.000
Benzol	180.000
Razem	<u>606.000</u>

W porównaniu z planowanym zużyciem dochodzimy do deficytu 500-750 tys. ton w 1955 r. Jak widzimy, nawet takie zabiegi, jak planowane przeznaczanie znacznie droższego spirytusu na użycie w mieszankach i wprowadzanie gazu sprężonego nie mogą mieć większego znaczenia dla usunięcia wielkiego niedoboru paliw płynnych. W konsekwencji rzeczoznawcy krajowi przewidują nadal wielki import produktów naftowych, którego wartość w latach 1951-55 ma wynieść 200 milionów dolarów³²⁾.

Jeżeli chodzi o same paliwa płynne, to rozwiązaniem zagadnienia pokrycia deficytu w tej dziedzinie mogłoby być albo rozpoczęcie na wielką skalę produkcji benzyny syntetycznej z węgla kamiennego lub brunatnego, albo też eksploatacja łupków bitumicznych. To ostatnie rozwiązanie zapewniłoby również pełniejsze zaspokojenie potrzeb w dziedzinie produktów smarowych.

Nie sposób stwierdzić, w jakim stopniu rozwój produkcji benzyny syntetycznej opartej o węgiel ma w okresie Planu 6-letniego przyczynić się do zmniejszenia wielkiego niedoboru paliw płynnych. Rozbudowa rafinerii nafty ponad zdolność wydobywczą polskiego kopalnictwa naftowego, to jest do granic zdolności

32) K. Trawiński. *Znaczenie i zadanie przemysłu naftowego*, str. 4. M. Korolewicz. *Problematyka paliw płynnych...*, str. 94.

przetwórczej 500.000 ton, zdaje się wskazywać na to, że import ropy jest przewidywany na stałe³³⁾.

Sprawa produkcji benzyny syntetycznej została szerzej omówiona w pracy J. Witeczaka *Przemysł chemiczny*, która wchodzi w skład tej samej serii.

VII. ENERGIA ELEKTRYCZNA

Szczególna trudność odbudowy przemysłu energetycznego polegała na tym, że w pierwszych latach po wojnie nabycie turbozespołów niewyrabianych w kraju było niemożliwe z powodu nieprzygotowania przemysłu europejskiego do zaspokojenia znacznie zwiększonego zapotrzebowania.

Pierwsze turbozespoły z zamówionych po wojnie zostały dostarczone dopiero w 1949 r.³⁴⁾. Terminy dostaw turbozespołów dochodziły do 7-miu lat, tak, że zasadniczy wzrost mocy zainstalowanej mógł przypaść dopiero na okres Planu 6-letniego.

W pierwszych latach gospodarki powojennej wysiłek inwestycyjny skierowany był więc ku pełnemu wyzyskaniu mocy zainstalowanej oraz związaniu poszczególnych ośrodków produkcji i spożycia prądu z siecią wysokiego napięcia dla wyrównania różnic w zapotrzebowaniu szczytowym. Wyrównanie zapotrzebowania szczytowego z maksymalną zdolnością produkcyjną wymagało przy tym jeszcze w 1948 r. ograniczenia produkcji przemysłowej.

W latach 1945-49 odbudowano m.in. elektrownie ciepłe w Warszawie i Pruszkowie, elektrownię wodną w Rożnowie oraz linię wysokiego napięcia 220 kV Śląsk-Łódź. Ponadto zbudowano następujące linie wysokiego napięcia: 110 kV, łączącą elektrownie dolno-śląskie i górno-śląskie, 110 kV Śląsk-Mościce i 150 kV Mościce-Ursus Warszawa.

Ogólną moc zainstalowaną obliczano w 1948 r. na 2.456.200 kW, z czego na elektrownie zawodowe, tj. pracujące wyłącznie na użytek publiczny, przypadało 1.297.400 kW, zaś na elektrownie niezawodowe, tzn. pracujące całkowicie lub częściowo na użytek przedsiębiorstwa przemysłowego, do którego należały, — 1.158.800 kW. Moc zainstalowana w elektrowniach wodnych wynosiła 141.700 kW.³⁵⁾

Stosunkowo mała rola elektrowni wodnych jest wynikiem obfitości węgla kamiennego. Zarówno gorsze gatunki węgla,

33) L. Zukrowski. *Rozwój przemysłu rafineryjnego w Polsce*. „Życie Gospodarcze”, Nr 17a, 1948, str. 20.

34) Inż. L. Dziewicki i inż. J. Wagner. *Elektroenergetyka w walce o pokrycie zapotrzebowania na energię w r. 1948*. „Życie Gospodarcze”, Nr 3, 1949, str. 112.

35) *Rocznik Statystyczny 1949*, str. 51.

Obliczenie powyższe obejmuje tylko elektrownie o mocy zainstalowanej powyżej 1.000 kW. W prasie gospodarczej spotkać można nieco inne cyfry mocy zainstalowanej, ale odchylenia są niewielkie.

jak i miał oraz muły węglowe, ze względu na nierentowność przewozu powinny być przetwarzane na prąd możliwie blisko kopalń. Tak na przykład, w 1950 r. w elektrowniach ciepłych 80 % spalonego węgla obejmowało miał, muły węglowe i węgle niskogatunkowe, zaś w 1951 r. odsetek ten wzrósł do 87 %³⁶⁾. Obecnie zużycie węgla odpadkowego nie nasuwa już żadnych trudności. Średnie zużycie węgla kamiennego na wytworzenie jednego kWh w 1950 r. wynosiło 0,79 kg. To stosunkowo duże zużycie węgla w stosunku do wytwarzanej energii było powodowane utrzymywaniem produkcji w małych zakładach, których likwidacja była niemożliwa z powodu braku nowych turbozespołów. W nowoczesnych elektrowniach zużycie to spada do 0,5 kg na kWh.

Dalszym powodem ograniczonej produkcji elektrowni wodnych jest dążenie do szybkiej elektryfikacji przy stosunkowo skromnych środkach, jakie stoją do dyspozycji na cele inwestycyjne w tej dziedzinie. Wobec rozmiarów inwestycji, jakie za sobą pociągało instalowanie elektrowni wodnych, były one w Polsce zakładane wyłącznie w związku z realizacją planów komunikacyjnej i przeciwpowodziowej regulacji rzek.

Produkcja energii elektrycznej w Polsce³⁷⁾ :

Rok	Mil. kWh
1946	5.709
1947	6.613
1948	7.514
1949	8.300
1950	9.700
1951	11.100 *

Plan 6-letni przewiduje podniesienie produkcji prądu do 19.300 milionów kWh, przy czym stosunkowo największy wzrost, bo o 181 %, przewiduje się dla wytwórczości elektrowni zawodowych. Główny nacisk ma być nadal położony na elektrownie ciepłe. Nowe wielkie elektrownie mają powstać w Szczecinie, na Śląsku i koło Konina, ta ostatnia w oparciu o węgiel brunatny. Elektrownie wodne mają powstać w województwie wrocławskim oraz w województwie białostockim w związku z uregulowaniem i uszlachetnieniem Bugu, co ma być pierwszym kro-

36) *Komunikat o wykonaniu planu gospodarczego w r. 1951*. „Gospodarka Planowa”, Nr 2, 1952, str. 5.

37) Produkcja z lat 1946-1948 według *Rocznika Statystycznego 1949*, str. 50.

Produkcja z lat 1949-50 — według „Gospodarki Planowej”, Nr 2, 1951, str. 14.

Produkcja z 1951 r. (oznaczona *) skalkulowana według przyrostu podanego w *Komunikacie o wykonaniu planu gospodarczego*.

kiem do budowy międzynarodowej drogi wodnej wschód-zachód. Nie słycać natomiast o nowych projektach budowy elektrowni wodnych na Podkarpaciu.

Ogółem plan przewiduje budowę 11 nowych elektrowni ciepłych oraz modernizację 16 istniejących, a także budowę 7 nowych elektrowni wodnych. Równocześnie szereg małych elektrowni ciepłych reprezentujących 12 % mocy zainstalowanej w 1949 r. ma ulec likwidacji z pozostawieniem ich urządzeń jako normalnie nieczynnej rezerwy awaryjnej³⁸⁾.

Następnie Plan przewiduje pełną realizację programu rozbudowy sieci ogólnokrajowej wysokiego napięcia 220 kV, łączącej sieci okręgowe o napięciu 110 kV³⁹⁾.

Elektryfikacja ma objąć wieś. Dotychczasowe postępy w tej dziedzinie polegają raczej na odbudowie urządzeń elektryfikacyjnych niż na elektryfikowaniu tych wsi, które dotychczas nigdy z prądu nie korzystały. Na obecnych ziemiach Polski 10.230 wsi było zelektryfikowanych przed wojną. Na 1 stycznia 1949 r. liczba wsi zelektryfikowanych wynosiła 10.300, zaś na koniec 1950 r. — 12.500. W okresie Planu Sześcioletniego ma być zelektryfikowanych 9.000 wsi. Zdaniem rzeczoznawców, elektryfikacja całego kraju, tj. wszystkich wsi, przesunie się poza rok 1960⁴⁰⁾.

Pojęcie „wsi” nie jest ściśle sprecyzowane. Gromad większych jest w Polsce ponad 30.000.

Elektryfikacja wsi umożliwi osiągnięcie pewnych oszczędności w zakresie produktów naftowych, gdyż zużycie ropy do celów oświetleniowych wynosi w Polsce do 75.000 ton rocznie.

Zasadniczo jednak, jak w każdym kraju przemysłowym, większa część wyprodukowanego prądu ma być przeznaczona na cele przemysłu. W 1955 r. 72 % energii elektrycznej, a bez zużycia własnego elektrowni — 65 %, będzie używane przez przemysł. Przewidywany podział procentowy zużycia prądu przez przemysł (bez elektrowni) ma się przedstawiać następująco⁴¹⁾:

Hutnictwo	24,0
Przemysł chemiczny	22,8
„ węglowy	18,9
„ papierniczy	7,6
„ włókienniczy	7,2
„ metalowy	5,1
„ mineralny	5,0
Inne działy przemysłu	9,4

38) P. J. Nowacki. *Plan sześcioletni elektrotechniki*. „Gospodarka Planowa”, Nr 11, 1949, str. 639.

39) Nowacki. *Plan sześcioletni elektrotechniki...*, str. 640.

40) Inż. Leon Nowicki. *Elektryfikacja wsi*, „Gospodarka Planowa”, Nr 6-7, 1949, str. 390.

Pierwszy rok Planu Sześcioletniego (artykuł niepodpisany). „Gospodarka Planowa”, Nr 2, str. 15.

41) Nowacki. *Plan sześcioletni elektrotechniki...*, str. 638.

Prąd elektryczny stanowi również przedmiot wywozu z Polski do Czech, rozmiary tego wywozu w ostatnich latach nie są jednak możliwe do ustalenia.

VIII. BILANS ENERGETYCZNY

Ustalenie bilansu energetycznego nasuwa zawsze wątpliwości, wywołane trudnością sprowadzenia do jednego mianownika różnych rodzajów energii. Przyjęcie za podstawę wartości kalorycznej byłoby o tyle błędne, że przy zastosowaniu gazu naturalnego lub prądu fizyczna wartość kaloryczna wyzyskana jest w znacznie większym stopniu niż przy zastosowaniu paliwa stałego. Paliwa płynne dają również lepsze wyzyskanie wartości kalorycznej, ale skądinąd użyte w motorach pojazdów mechanicznych wykazują znacznie mniej korzystną wydajność. Europejska Komisja Narodów Zjednoczonych⁴²⁾ przyjmuje jako normę wyzyskania wartości kalorycznej 1:3 dla paliw stałych i płynnych oraz 2:3 dla gazu ziemnego i energii elektrycznej, produkowanej w elektrowniach wodnych. Produkcja gazu sztucznego i energii elektrycznej w elektrowniach ciepłych w małym stopniu wpływa na bilans energetyczny, gdyż równocześnie przy produkcji tej następują straty kalorycznej.

Obliczone na tych zasadach zużycie produktywne energii cieplnej i kinetycznej w 1949 r. miało wynosić w Polsce 116 kwadrylionów kalorii. Procentowo według źródeł pochodzenia przypada na:

Paliwa stałe (węgiel kamienny i brunatny, torf)	95
Paliwa płynne	2
Drzewo opałowe	2
Gaz naturalny	1 ⁴³⁾

Powyższe zestawienie wykazuje wielką jednostronność bilansu energetycznego Polski, typową dla kraju o dużym wydobyciu węgla. Odsetek pokrycia potrzeb energetycznych węglem w niektórych krajach spada poniżej 50 %, w Szwajcarii wynosi nawet tylko 14 %, a w Norwegii — 9 %. W krajach tych produkcja energii elektrycznej przez zakłady wodne pokrywa 74 %, wzgl. 81 % zapotrzebowania.

Przebieganie, zapotrzebowanie energetyczne w Europie (bez Związku Sowieckiego) pokrywane jest następująco według źródeł energii: paliwa stałe (bez drzewa) — 73 %, drzewo — 5 %, paliwa płynne — 8 %, gaz naturalny — 1 %, prąd elektryczny z elektrowni wodnych — 13 %.

Wobec względnej wartości przeliczeń energii produktywnej zużytkowanej, podejmiemy próbę przeliczenia nie spożycia, lecz

42) *Economic Survey of Europe...*, str. 149 oraz 227-228.

43) Udział elektrowni wodnych wyraża się w ułamku 0,3 %.

produkcji paliwa i energii w 1955 r., przyjmując cyfry Planu 6-letniego, dostosowując średnie normy wartości kalorycznej do warunków polskich. Otrzymamy wówczas następujący rezultat (w trylionach kalorii) :

Węgiel (7.000 kal. z kg)	700,0
Drzewo (obliczenie Komisji Europ.)	5,0
Węgiel brunatny (3.400 kal. z kg)	29,2
Torf (3.000 kal. z kg)	3,0
Paliwa płynne (10.200 kal. z kg)	3,2
Gaz ziemny (9.550 kal. z m. sześćc.)	4,6
Spirytus w mieszkaniach (5.500 kal. z kg)	0,4
Prąd z elektr. wodn. (860 kal. z kWh)	0,7
Razem	746,1

Wprowadzenie korektywy z tytułu lepszego zużycia energii elektrycznej i gazu ziemnego w minimalnym stopniu zmniejszyłoby dominującą rolę węgla kamiennego. Dla celów porównawczych podajemy zestawienie energii *skonsumowanej* w 1949 r. bez redukcji z tytułu zmniejszonej wydajności, przeprowadzone dla roku 1949 przez Komisję Europejską Narodów Zjednoczonych (w trylionach kalorii) :

Polska	333
Zjednoczone Królestwo	1.420
Zachodnie Niemcy	776
Francja i Saara	549

Przybliżone spożycie energii w Polsce wyniesie w 1955 r. około 600 tryl. kal. Hipotezę tę opieramy na przypuszczeniu, że eksport węgla będzie zredukowany do 20 milionów ton, ponieważ wzrost zużycia w przemyśle gazowym i koksowniczym wyniesie 10 milionów ton, a w elektrowniach 7 milionów ton. Uwzględniając wzrost zużycia przez inne działy, trudno przypuszczać, by całkowity wzrost zużycia mógł być pokryty przyrostem wydobycia (około 25 milionów ton) bez zmniejszenia wywozu.

IX. RUDY ŻELAZNE

Polska jest krajem ubogim w rudy żelazne. Ogólne zasoby oceniane są obecnie na około 300 milionów ton, z czego 137 mil. przypada na okręg kielecko-radomski, a 80 mil. ton na okręg częstochowski-wieluński. Większość polskich rud żelaznych, to żelaziaki brunatne i ilaste, o zawartości żelaza około 33 %. Przed wojną eksploatowano w Polsce rudy krajowe bardzo nierówno, w zależności od koniunktur międzynarodowych. Szereg kopalń uruchamiano tylko w okresach wysokiej ceny rud, co przyczyniło

się do prymitywnego poziomu technicznego górnictwa rud żelaznych. Pierwotnie, twórcy Planu 6-letniego, licząc się z możliwościami i kosztami, planowali na rok 1955 wydobycie w rozmiarach 1.300.000 ton⁴⁴⁾.

Jednakże w ostatecznym ujęciu plan przewiduje wydobycie aż trzech milionów ton rudy żelaznej w 1955 r. Według opinii geologów sowieckich, udział rud polskich w produkcji żelaza powinien wynieść 35-40 %⁴⁵⁾. Niewątpliwie też wpływowi, czy też naciskowi Rosji Sowieckiej należy przypisać radykalną zmianę programu wydobycia rud, przewidującego obecnie budowę 35 nowych zmechanizowanych kopalń rudy żelaznej. Technicy krajowi kładą dziś wielki nacisk na zagadnienia związane ze stosowaniem rud niskoprocentowych, zawierających znaczny odsetek krzemionki, na zagadnienie spiekania piasków żelazistych itp. Spotyka się twierdzenia, że można nawet stosować rudy, zawierające tylko 20 % Fe⁴⁶⁾.

Plan wydobycia rud wykonywany jest jak dotychczas w tempie nie rokującym osiągnięcia poziomu 3 milionów ton w 1955 r. W poszczególnych latach wydobyto⁴⁷⁾ :

Rok	Tys. ton
1946	424
1947	544
1948	636 *
1949	694 *
1950	784 *
1951	895 *

O dotychczasowych rozmiarach importu rudy żelaznej posiadamy informacje fragmentaryczne. Jednakże produkcja surowki wielkopiecowej i liczby szacunkowe jej zaspokojenia przez rudy krajowe oraz analiza cyfr przywozu w grupie towarów „wytwory pochodzenia mineralnego” pozwalają nam dość do-

44) F. Barciński. *Bogactwa kopalne Polski*, str. 26.

45) W. Biernacki. *Rudy żelazne — baza surowcową hutnictwa*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 16, 1952, str. 880.

46) Biernacki. *Rudy żelazne...*, str. 880.

K. Secomski. *Nowe okręgi przemysłowe w Polsce*. „Ekonomista”, Nr 3, Warszawa, 1951, str. 24 i 30.

Borejdo. *Ważniejsze zagadnienia techniczne...*, str. 67-68.

I. Bursztyn. *Drogi rozwojowe hutnictwa w Planie Sześcioletnim*. „Gospodarka Planowa”, Nr 8, 1950, str. 393.

47) Do 1947 r. liczby wydobycia według *Rocznika Statystycznego 1948*, w latach następnych (oznaczone *) obliczone według odsetka wzrostu podanego w komunikatach o wykonaniu planów gospodarczych.

kładnie oszacować ten import. Zestawienie odnośnych danych przedstawia się następująco⁴⁸⁾ :

Rok	Fe w rudach krajowych	Produkcja surowki	Import wytworów pochodz. miner.	
			Ogółem	W tym rud żel.
W t y s i ą c a c h t o n				
1946	127,2	726	—	—
1947	163,2	867	1.613,3	1.200,3
1948	190,8	1.075*	2.378,2	1.616,4
1949	208,2	1.215*	2.813,6	—
1950	235,2	1.324*	3.145,7	—

Import rud żelaznych w 1950 r. na pewno znacznie przekroczył granicę 2 milionów ton.

Jeśli produkcja krajowa rudy przyniesie nawet 3 miliony ton w 1955 r., co odpowiadało by 900 tysiącom ton Fe, to i tak pokryje ona zaledwie 21 % krajowego zapotrzebowania (przy założeniu 3,5 milionów ton produkcji surowki żelaznej).

Niezależnie od importu rudy żelaznej, który musi być poważny, niezbędny będzie przywóz złomu żelaznego w ilości 700-800 tysięcy ton rocznie, co wiąże się z założeniem, że produkcja stali surowej ma wynieść 4,6 mil. ton. Na większe dostawy krajowego złomu liczyć nie można.

X. RUDY CYNKU I OŁOWIU

Zasoby rud cynku i ołowiu w Polsce nie są dalekie od wyczerpania. Rudy te występują łącznie na północnym i wschodnim krańcu zagłębia węglowego jako błyszcz ołowiu, blenda cynkowa i galman, przy czym ze względu na ich zmieszanie eksploatowane są łącznie. Zasoby ich oceniane są obecnie na „około 25 milionów ton doskonałej rudy”⁴⁹⁾.

Wobec wyczerpywania się pokładów eksploatacja obejmuje

48) Cyfry produkcji i importu według „Wiadomości Statystycznych”; od 1948 r. produkcja surowki obliczona według Komunikatów o wykonaniu planów gospodarczych (oznaczona *).

49) F. Barciński. *Bogactwa naturalne Ziemi Odzyskanych*, „Przegląd Zachodni”, Nr 1, Poznań, 1947, str. 23.

pokłady coraz uboższe, co przedstawia nam poniższe zestawienie przeciętnej wydajności metalu z rudy surowej⁵⁰⁾ :

Rok	Wydajność w %	
	cynku	ołowiu
1938	18,0	1,8
1945	15,5	1,5
1946	14,1	1,5
1947	13,0	1,2
1948	12,0	1,1

Wzmożenie eksploatacji w rejonie Olkusza miało poprawić ogólną wydajność rud surowych. Mimo spadku wydajności rud produkcja cynku i ołowiu jest systematycznie powiększana, a Plan 6-letni przewiduje jej wydatny wzrost. Mimo wzmianek o przywozie rudy cynkowej, który już przed wojną odgrywał poważną rolę, porównanie cyfr wydobywania rudy i jej wydajności wskazuje, że przywóz ten jest nieznaczny i przewiduje się raczej jego ograniczenie. Mianowicie Plan Sześcioletni, przy produkcji rud surowych 2,2 miliony ton na rok 1955, przewiduje produkcję cynku 197,6 tys. ton. (Należy zaznaczyć, że rudy ołowiu stanowią około 20 % wydobywania rud cynku). Wydobycie rud oraz produkcję cynku i ołowiu przedstawia nam poniższa tabela⁵¹⁾ :

Rok	Rudy surowe cynku i ołowiu	Cynk surowy łącznie z elektrolitycznym i z pyłem	Ołów
	w t y s i ą c a c h t o n		
1946	627,8	57,8	10,9
1947	811,7	74,8	12,8
1948	—	98,7 *	—
1949	—	108,6 *	—
1950	—	114,0 *	—
1951	—	118,6 *	—
1955 (plan)	2.200,0	197,6	—

Eksport cynku w 1946 r. wyniósł 23,6 tys. ton, przy czym prawie połowę wywieziono do Związku Sowieckiego. Na rok

50) W. Kondracki. *O produkcji cynku i ołowiu*, „Gospodarka Planowa”, Nr 1, 1949, str. 50.

51) Cyfry z lat 1946 i 1947 według *Rocznika Statystycznego 1948*; cyfry późniejsze (oznaczone *) obliczone według przyrostów procentowych, podanych w *Komunikacie o wykonaniu planów gospodarczych*.

1947 planowano eksport w wysokości 27,1 tys. ton⁵²). Informacje o rozmiarach wywozu w następnych latach nie zostały ogłoszone, a z uwagi na dominującą rolę Związku Sowieckiego, jako odbiorcy, obliczenia pośrednie według statystyk krajów przywożących są niemożliwe. Można przyjąć, że już obecnie wywóz wynosi około połowy produkcji.

Ubocznym produktem hutnictwa cynku jest kadm, którego produkcja w 1949 r. planowana była na 240 ton.

XI. RUDY MIEDZI

Na ziemiach dawnej Polski rudy miedzi znajdowały się w Górach Świętokrzyskich, były jednak, o ile chodzi o ostatnie dziesięciolecie, przejściowo eksploatowane tylko w czasie pierwszej wojny światowej. Natomiast na Dolnym Śląsku znajdują się znaczne pokłady rudy miedzianej niskoprocentowej, zawierającej około 1 % Cu. Dla porównania warto zaznaczyć, że przed wojną wydobyte rudy 2,5 %-wej w niemieckim rewirze Mansfeld było nierentowne i wymagało subwencjonowania. Ogółem zasoby rud miedzi na Dolnym Śląsku, łącznie z prawdopodobnymi i możliwymi, wynoszą około 150 mil. ton⁵³). Wydobyte rudy miedzi zainicjowano w 1950 r. W rejonie Bolesławca budowana jest również huta miedzi. Plan 6-letni przewiduje na rok 1955 wydobyte rudy miedzianych w ilości 3,2 mil. ton oraz produkcję miedzi elektrolitycznej w ilości 25.000 ton. Wydaje się wątpliwe, czy produkcja ta będzie mogła zaspokoić potrzeby rynku krajowego, skoro w 1938 r. import miedzi wynosił 27.000 ton, a zapotrzebowanie wzrosło bardzo wydatnie od tego czasu wskutek elektryfikacji i uprzemysłowienia kraju.

XII. INNE METALE

Rudy niklu występują na Śląsku w rejonie Ząbkowic. Zawierają one zaledwie około 1 % niklu i muszą być poddawane skomplikowanemu procesom koncentracijnym. Huta niklu w Ząbkowicach produkowała w czasie wojny do 960 ton rocznie. Na rok 1948 planowana była produkcja 400 ton. Jak zwykle, o ile chodzi o metale kolorowe, nie da się ustalić rozmiarów produkcji w latach ostatnich, wiadomo jednak, że została podjęta produkcja żelazo-niklu.

Polska nie rozporządza surowcami, które w dzisiejszym stanie techniki stosowane są w produkcji aluminium. Teoretycznie istnieje możliwość wytwarzania go z kaolinu dolno-śląskiego.

W rejonie Równego na Dolnym Śląsku znajdują się eksploatowane od niepamiętnych czasów pokłady rud arsenu z mi-

52) *Przemysł cynkowy*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 11, 1947, str. 491.

53) K. Bogdanowicz. *Zasoby i bogactwa Polski, miedź oraz inne metale*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 12-13, 1947, str. 522.

nimalną domieszką złota. Rozmiary produkcji hutniczej w tej dziedzinie planowane były pod koniec Planu Trzyletniego (1949 r.) na 3.000 ton związków arsenowych i zaledwie 100 kg złota jako produktu ubocznego⁵⁴).

Jeżeli chodzi o mangan, to rudy żelazne wydobywane w Górach Świętokrzyskich zawierają go w bardzo nieznacznym odsetku. Zapotrzebowanie hutnictwa polskiego pokrywane jest importem rud manganowych z Rosji.

Dolno-śląskie złoża magnezytu są niewielkie i zostały w znacznej mierze wyeksploatowane przez Niemców, którzy wydobywali przed wybuchem wojny 40.000 ton rudy rocznie. Magnezyt śląski zawiera ponad 40 % magnezyjum; rudy są jednak silnie zmieszane z krzemionką. Używane są one raczej do produkcji cegieł ogniotrwałych, a planowana produkcja magnezyjum ma się oprzeć o przerób surowca dolomitowego, którego zasoby są znaczne⁵⁵).

Pokłady barytu, ważne dla przemysłu chemicznego, znajdują się w rejonie Wałbrzycha i w mniejszej ilości w Górach Świętokrzyskich. Eksploatacja prowadzona jest obecnie tylko w Bożej Górze koło Wałbrzycha i daje 6.000 ton barytu rocznie, co wystarcza na pokrycie zapotrzebowania polskiego przemysłu chemicznego.

Na Dolnym Śląsku znajdują się również pokłady ubogich, 0,8-2,0 %-owych rud cyny, które były eksploatowane w dawnych czasach, najintensywniej w XVI w. Pokłady te badano z punktu widzenia możliwości wznowienia eksploatacji, ale wyniki tych badań musiały być negatywne, gdyż w ustawie o Planie 6-letnim i w dyskusjach prasowych i parlamentarnych na temat Planu 6-letniego nie ma wzmianek o możliwości produkcji cyny, mimo wielkiego braku tego metalu w państwach bloku sowieckiego.

XIII. SOLE — SODOWE I POTASOWE

Pokłady soli kamiennej (NaCl) są w Polsce bardzo znaczne i sięgają wielu miliardów ton. Występują one w okręgu Bochni i Wieliczki, dalej w południowej części zagłębia węglowego oraz w poznańskim (Szubin) i na Kujawach. Sól zalega w pokładach o ogromnej miąższości, łatwych do eksploatowania. Tak np. w Inowrocławiu pień soli o obwodzie 4 km sięga na 1 km w głąb ziemi. W Szubinie pokład soli ma grubość 515 m.

Przed wojną oceniano zasoby w Wielkopolsce na 2 miliardy ton, zasoby śląskie były niemal tak samo wielkie, a wbrew utartym poglądom najuboższe były — eksploatowane od wielu

54) Barciński. *Bogactwa naturalne...*, str. 26.

55) H. Minc. *Plan Sześcioletni rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce*. Wydawnictwo Plan Sześcioletni, Warszawa, 1951, str. 34.

Barciński. *Bogactwa kopalne...*, str. 33.

stuleci — złoża w Wieliczce (200 mil. ton). Obecnie panuje przekonanie, że złoża soli w Polsce są znacznie bogatsze.

Statystyka polska podaje produkcję soli kamiennej i warzonej, a do 1949 r. podawała także dane, dotyczące wydobycia soli w solankach na potrzeby przemysłu sodowego.

Produkcja wynosiła ⁵⁶⁾ :

R o k	Sól kamienna i warzona	Sól solankowa przerobiona w fabrykach sody	Razem
	w t y s i ą c a c h t o n		
1946	274		
1947	339	281	620
1948	420	306	726
1949	450	386	836
1950	478		
1951	482		

Wydaje się, że planowana na rok 1955 produkcja w wysokości 485.000 ton dotyczy wyłącznie soli przeznaczonej na spożycie, gdyż cyfrę tę ogłoszono w spisie „artykułów przemysłu spożywczego”. Trudno przypuszczać, by z uwagi na doskonałe warunki naturalne miano planować zatrzymanie rozwoju wydobycia soli. W każdym razie musi być planowane znaczne wydobycie soli dla przemysłu sodowego, gdyż w Pakości (Kujawy) budowana jest nowa wielka fabryka sody, a Plan Sześcioletni przewiduje wielką produkcję sody kalcynowanej (389.000 ton) i kaustycznej (162.000 ton). Dla wyprodukowania tej ilości sody potrzeba ponad 1.250.000 ton soli.

Przemysł chemiczny oparty o przerób soli należy do tych, które posiadają w Polsce najlepsze warunki rozwoju. Sól jest jak wiadomo, podstawą do produkcji sody, chloru, kwasu solnego, soli Glauberskiej, jest używana do wyrobu glazur itd.

Pokłady soli potasowej są rzadkie na świecie. Polska przed wojną posiadała bogate złoża soli potasowej w Małopolsce Wschodniej, która po wojnie została zabrana przez Rósję. Od dawna jednak przypuszczano, że sól potasowa znajduje się również w sąsiedztwie pokładów soli kamiennej na Kujawach. Przypuszczenia te zostały potwierdzone przez dowiercenie w Kłodawie koło Konina na głębokości 425 m pokładu soli potasowej ciągnącego się aż do głębokości 680 m. Przypuszcza się, że chodzi tu o wielki pień solny, jednakże mała cyfra produkcji soli potasowej przewidziana w Planie 6-letnim (16.000 ton czystego K₂O, czyli 100 tys. ton niskoprocentowej soli potasowej) wska-

⁵⁶⁾ GUS RP. *Rocznik Statystyczny 1948*, Warszawa, 1949, str. 2 i 74. *Rocznik Statystyczny 1949*, Warszawa, 1950, str. 47.

zywałaby na to, że warunki eksploatacji górniczej nie są łatwe, względnie, że rodzaj soli potasowej jest trudny do przerobu ⁵⁷⁾.

Na konferencji surowcowej, która odbyła się w Warszawie w maju 1952 r., inż. Sikora wygłosił referat o aktualnych zagadnieniach kłodawskich złóż potasu. Z informacji o treści tego referatu wynika, że kłodawskie złoża potasowe

„... w przeważającej części zawierają karnalit, kizeryt i sylwin. Ten skład umożliwia wykorzystanie złóż w kierunku produkcji nawozów potasowych oraz jako źródła artykułów przemysłowych, jak chlorek, siarczan i węglan potasu, chlorek i siarczan magnezu, magnezja palona, siarczan sodu itd. Podkreślono konieczność szybkiego i dokładnego zbadania tych złóż” ⁵⁸⁾

XIV. INNE SUROWCE DLA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Wiele z dotychczas omówionych surowców posiada duże znaczenie dla przemysłu chemicznego. W pierwszym rządzie wchodzi tu w rachubę: węgiel kamienny i brunatny, dalej sól kamienna, gaz ziemny, blenda cynkowa, dająca jako produkt uboczny kwas siarkowy, a także baryt i rudy arsenowe.

Jeżeli chodzi o produkcję kwasu siarkowego, Polska posiada, prócz blendy, złoża pirytu na Górnym Śląsku w rejonie Bytomia i na Dolnym Śląsku w rejonie Kamiennej Góry oraz w Górach Świętokrzyskich (piasek pirytowy). Jedynie złoża na Górnym Śląsku są wysokoprocentowe (40-52 %). Piryty krajowe nigdy nie pokrywały całego zapotrzebowania, toteż obecnie uruchomiono produkcję kwasu siarkowego opartą na gipsie (w Busku) oraz na anhydrytach (w Wizowie na Dolnym Śląsku).

Już w 1948 r. krajowe wydobycie pirytów pokrywało około 50 % zapotrzebowania. Plan 6-letni przewiduje wzrost produkcji kwasu siarkowego o 130 %, tj. do 540.000 ton w przeliczeniu na 100 %, w tym 200.000 t ma być produkowane z blendy, a 340.000 t z pirytów, anhydrytów i gipsu. Kwasiarnie oparte o anhydryt i gips mają dostarczyć „przeszło połowę przyrostu” produkcji w okresie planu, czyli około 120.000 ton ⁵⁹⁾. Tym niemniej pod koniec Planu Sześcioletniego Polska ma nadal importować piryty.

Rentowność produkcji kwasu siarkowego opartej na anhydrytach i gipsach, których zasoby są duże, jest wątpliwa. Od dawna bowiem znane były możliwości produkowania kwasu siarkowego na tych podstawach surowcowych, a pomimo to nie korzystano z nich.

⁵⁷⁾ Barciński. *Bogactwa kopalne...*, str. 38.

Ustawa o Sześcioletnim Planie..., str. 161.

⁵⁸⁾ Fr. Wajngot. *Konferencja „Surowce mineralne Polski”*. „Przemysł Chemiczny”, Warszawa, 1952, Nr 7-8, str. 353.

⁵⁹⁾ Obliczone według danych zawartych w artykule A. Zmaczyńskiego. *Program przemysłu chemicznego w Planie Sześcioletnim*. „Gospodarka Planowa”, Nr 4, 1949, str. 220.

Węgiel w przemyśle chemicznym ma służyć jako surowiec do wyrobu benzyny syntetycznej, kauczuku, którego zapotrzebowanie ma być pod koniec Planu 6-letniego całkowicie pokryte produkcją krajową, dalej mas plastycznych i żywic syntetycznych oraz barwników i preparatów farmaceutycznych i innych produktów suchej destylacji węgla.

Krajowe zasoby fosforytów są zupełnie nieznaczne i tylko drobna część zapotrzebowania, obliczanego pod koniec Planu 6-letniego na 400.00 ton, może być pokryta wydobywaniem krajowym.

Zasoby kamienia wapiennego, który służy jako surowiec do produkcji karbidu oraz cementu, są w Polsce bardzo bogate i występują w wielu okolicach kraju, a więc na Górnym Śląsku, w rejonie Kielc i Chęcina, na Kujawach, na Dolnym Śląsku, w Wielkopolsce itd.

Na ogół stwierdzić należy, że mimo pewnych braków Polska posiada szeroką podstawę surowcową dla przemysłu chemicznego, co znalazło swój wyraz w Planie 6-letnim, który głosi, że przemysł chemiczny jest po przemyśle węglowym „drugim przemysłem narodowym”.

XV. SUROWCE DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO ⁶⁰⁾

Polska w ogóle nie produkuje bawełny, zaś krajowa wytwórczość wełny jest nieznaczna. Plan Sześcioletni przewiduje, że produkcja wełny wyniesie w 1955 r. — 5.700 ton.

Autorzy Planu 6-letniego dążą do wydatnego ograniczenia niedoboru wełny przede wszystkim drogą zastąpienia jej włóknami ciętymi.

Produkcja włókien ciętych (celulozowych) ma wynieść w 1955 r. 56,8 tys. ton.

W zakresie lnu w pierwszych latach po wojnie istniał pewien niedobór produkcji krajowej w stosunku do krajowego zapotrzebowania. Już w 1948 r. zredukowano go do niewielkich rozmiarów, a w 1949 r. „importowano tylko nieznaczną ilość lnu belgijskiego wysokiego gatunku” ⁶¹⁾.

Plan 6-letni przewiduje całkowite oparcie przemysłu lnianego o surowiec krajowy przy wzroście o 99 % produkcji tkanin lnianych i pakulanych ⁶²⁾.

Porównanie planowania produkcji roszarni z zapotrzebowaniem przemysłu włókien łykowych wykazuje nawet, że w 1955 r.

60) Zob. prace w tymże numerze : S. Pawłowicz. *Przemysł włókienniczy*; J. Poniatowski. *Rolnictwo*; J. Witczak. *Przemysł chemiczny*.

61) Józef Rawluk. *Osiągnięcia i zamierzenia przemysłu włókien łykowych*. „*Życie Gospodarcze*”, Nr 10, 1951, str. 575.

62) J. Namysłowski. *Przemysł roszarniczy w Planie Sześcioletnim*. „*Życie Gospodarcze*”, Nr 13, 1951, str. 748.

Ustawa o sześcioletnim planie, str. 177.

produkcja lnu w zakresie włókna długiego będzie o 45 % wyższa od zapotrzebowania przemysłu. Plan produkcji oparty jest jednak na szeregu założeń nie zawsze łatwych do osiągnięcia. Z tego zapewne powodu przyjęto wspomniany margines bezpieczeństwa. W stosunku do 1949 r. powierzchnia uprawy lnu ma wzrosnąć o 117 %, zbiory słomy lnianej z 3,5 do 4 cetnarów z ha, a poza tym planowany jest wzrost wydajności włókna ze słomy ⁶³⁾.

Produkcja włókna konopnego ma wzrosnąć w okresie Planu 6-letniego o 2.300 %, jeśli idzie o włókno długie, i o 1.400 %, jeśli idzie o włókno krótkie. Chodzi tu o zlikwidowanie przyrostu juty, który wynosił 9.599 ton w 1947 r. i 8.197 ton w 1948 r.

Wydaje się rzeczą wątpliwą, czy uda się w tym stopniu zwiększyć uprawę lnu i konopi, gdyż równocześnie planowane jest wydatne zwiększenie uprawy innych roślin przemysłowych.

Produkcja przędzy z jedwabiu sztucznego, pochodzącego prawdopodobnie wyłącznie z produkcji krajowej, wynosiła w 1947 r. — 5.582, 1948 r. — 7.113, 1949 r. — 9.061 ton.

Planowana na rok 1955 produkcja sztucznego jedwabiu ma wynieść 16.600 ton.

Plan 6-letni przewiduje zwiększenie produkcji tkanin bawełnianych o 53 %, tkanin wełnianych o 53 %, tkanin lnianych i pakulanych o 99 %, tkanin jedwabnych o 138 %, wyrobów dzianych o 174 %. Rozmiary produkcji są podane w metrach bieżących, czyli w jednostkach niezbyt ściśle określonych. Nie tylko waga ale i powierzchnia „metra bieżącego” tkaniny może ulegać zmianom.

Zakładając ten sam stosunek wagowy wyprodukowanej przędzy do metrażu tkanin co w 1949 r., dojdziemy do wniosku, że Polska będzie musiała importować w 1955 r. około 150.000 ton bawełny oraz utrzymać w pewnym zakresie import wełny (mimo zastępowania wełny naturalnej włóknami ciętymi). Produkcja przędzy określonej jako „wełniana” powinna wzrosnąć do 54.000 ton. Wobec jednak znacznie większego procentowego wzrostu produkcji wyrobów dzianych, należy przyjąć niepomierne większe zapotrzebowanie na wełnę i jej surogat, tj. włókna cięte.

Planowana produkcja tkanin jedwabnych wymagałaby, sądząc z cyfr 1949 r., produkcji jedwabiu sztucznego około 22.000 ton, czyli o 5.400 ton więcej niż planowana w kraju produkcja jedwabiu sztucznego. Być może jednak, że wymienione w ustawie cyfry produkcji włókna styronowego (2.000 ton) i jedwabiu octanowego (3.500 ton) nie są zawarte w podanej produkcji jedwabiu sztucznego, za czym przemawiałyby zapewnienia, że przemysł jedwabniczy oparty będzie całkowicie o surowce krajowe ⁶⁴⁾.

Wojciech ZALESKI

63) Namysłowski. *Przemysł roszarniczy...*, str. 748.

64) *Ustawa o Sześcioletnim Planie...*, str. 177.

BIBLIOGRAFIA

1. Apt. J. Zbyt węgla w roku 1948, „Życie Gospodarcze”, Rok IV, Nr 3, Warszawa, 1949.
2. Barciński Florian. Bogactwa kopalne Polski. Warszawa, 1949.
3. Barciński Florian. Bogactwa naturalne Ziemi Odzyskanych i ich znaczenie dla Polski. „Przegląd Zachodni”, Rok III, Nr 1, Poznań, 1947.
4. Bartnicki Józef. Realizacja niektórych inwestycji Planu 6-letniego w śląskim okręgu przemysłowym. „Życie Gospodarcze”, Rok VI, Nr 23, Warszawa, 1951.
5. Biernacki Władysław. Rudy żelazne — bazą surowcową hutnictwa. „Życie Gospodarcze”, Rok VII, Nr 16, Warszawa, 1952.
6. Bohdanowicz Karol. Zasoby i bogactwa Polski. Miedź oraz inne metale. „Życie Gospodarcze”, Rok II, Nr 12-13, Katowice, 1947.
7. Inż. Borejdo Ignacy. Ważniejsze zagadnienia techniczne hutnictwa w Planie 6-letnim. „Gospodarka Planowa”, Rok V, Nr 2, Warszawa, 1950.
8. Bursztyn Ignacy. Drogi rozwojowe techniki w Planie 6-letnim. „Gospodarka Planowa”, Rok V, Nr 8, Warszawa, 1950.
9. Czechowski Marian, Zwierzycki Józef, Poborski Czesław, Przedpeński Józef. Węgiel brunatny w zachodniej Polsce. Katowice, 1949.
10. Dańczak Czesław. Działalność importowa CPN. „Życie Gospodarcze”, Rok III, Nr 17a, Katowice, 1948.
11. Dziewicki L. i Wagner J. Elektroenergetyka w walce o pokrycie zapotrzebowania na energię w 1948 r. „Życie Gospodarcze”, Rok IV, Nr 3, Warszawa, 1949.
12. Dziewoński Kazimierz. Zmiany w rozmieszczeniu sił wytwórczych w Planie 6-letnim. „Życie Gospodarcze”, Rok VI, Nr 23, Warszawa, 1951.
13. Energetyka Zawodowa w 3-cim kwartale 1949 r. „Gospodarka Planowa”, Rok IV, Nr 12, Warszawa, 1949.
14. Fejertag Witold. Przemysł mineralny na Ziemiach Odzyskanych. „Życie Gospodarcze”, Rok III, Nr 14, Katowice, 1948.
15. Fingerhut Maxymilian. Historia rozwoju przemysłu naftowego i kopalnictwa w Polsce. „Życie Gospodarcze”, Rok IV, Nr 17a, Katowice, 1948.
16. Friedensberg Ferdinand. Die Bergwirtschaft der Erde. Stuttgart, 1942.
17. Gaz ziemny w Polsce. „Życie Gospodarcze”, Rok III, Nr 17a, Katowice, 1948.
18. Gren Julian. Zadania energetyki w r. 1951. „Gospodarka Planowa”, Rok VI, 4, Warszawa, 1951.
19. Helmrich Wilhelm. Der Oberschlesische Wirtschaftsraum, Ein Vergleich mit dem Ruhrbezirk. Essen, 1940.
20. Kahl Aleksander. Polski przemysł gazolinowy w latach powojennych. „Życie Gospodarcze”, Rok III, Nr 17a, Katowice, 1948.
21. Kondracki W. O produkcji cynku i ołowiu. „Gospodarka Planowa”, Rok IV, Nr 1, Warszawa, 1949.

22. Korolewicz M. Problematyka paliw płynnych w Planie 6-letnim. „Gospodarka Planowa”, Rok IV, Nr 2, Warszawa, 1949.
23. Krajewski Stanisław. Surowce mineralne Ziemi Odzyskanych. „Życie Gospodarcze”, Rok III, Nr 14, Katowice, 1948.
24. Kryński Henryk. Województwo Gdańskie w Planie 6-letnim. „Gospodarka Planowa”, Rok VI, Nr 9, Warszawa, 1951.
25. Kuleczycki Wiktor. Kopalnictwo naftowe. „Życie Gospodarcze”, Rok III, Nr 17a, Katowice, 1948.
26. Lesz Mieczysław. Zagadnienia techniczne w Planie 6-letnim. „Ekonomista”, Nr IV, Warszawa, 1951.
27. Minc Bronisław. Plan inwestycyjny na rok 1949. „Gospodarka Planowa”, Rok IV, Nr 1, Warszawa, 1949.
28. Minc Hilary. Sześćoletni plan rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce, (referat wygłoszony na V Plenum Komitetu Centralnego PZPR) w wydawnictwie „Plan Sześćoletni”, Warszawa, 1951.
29. Miński Kazimierz. Trzyletni plan odbudowy w odniesieniu do polskiego przemysłu naftowego. „Życie Gospodarcze”, Rok III, Nr 17a, Katowice, 1948.
30. Moskwa Rajmund. Przemysł chemiczny na tle wykonania planu 6-letniego. „Życie Gospodarcze”, Rok V, Nr 23, Warszawa, 1950.
31. Namysłowski Jerzy. Przemysł roszarniczy w planie 6-letnim. „Życie Gospodarcze”, Rok VI, Nr 13, Warszawa, 1951.
32. Nowacki Jan Paweł. Plan sześćoletni elektrotechniki. „Gospodarka Planowa”, Rok IV, Nr 11, Warszawa, 1949.
33. Nowicki Leon. Elektryfikacja wsi. „Gospodarka Planowa”, Rok IV, Nr 6-7, Warszawa, 1949.
34. Nowicki Leon. Zagadnienie elektrowni wodnych. „Gospodarka Planowa”, Rok IV, Nr 3, Warszawa, 1949.
35. Odbudowa przemysłu paliw płynnych. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 23, Warszawa, 1947.
36. Pierwszy rok Planu Sześćoletniego. „Gospodarka Planowa”, Rok VI, Nr 2, Warszawa, 1951.
37. Poborski Czesław, Zwierzycki Józef, Czechowski Marian, Przedpeński Józef. Węgiel brunatny w zachodniej Polsce. Katowice, 1949.
38. Produkcja i zużycie energii elektrycznej, (K. S.). „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 8, Warszawa, 1947.
39. Przedpeński Józef, Zwierzycki Józef, Poborski Czesław, Czechowski Marian. Węgiel brunatny w zachodniej Polsce, Katowice, 1949.
40. Przemysł chemiczny w Planie Sześćoletnim. „Życie Gospodarcze”, Rok VI, Nr 12, Warszawa, 1951.
41. Przemysł cynkowy — Produkcja — Inwestycje — Eksport. „Życie Gospodarcze”, Rok II, Nr 11, Katowice, 1947.
42. Przemysł naftowy. „Życie Gospodarcze”, Rok III, Nr 17, Katowice, 1948.
43. Przemysł naftowy. „Życie Gospodarcze”, Rok VI, Nr 10, Warszawa, 1951.
44. Przemysł naftowy w 1-szym kwartale 1949 r. „Gospodarka Planowa”, Rok IV, Nr 5, Warszawa, 1949.

45. Rawluk Józef. Osiągnięcia i zamierzenia przemysłu włókien łykowych. „Życie Gospodarcze”, Rok VI, Nr 10, Warszawa, 1951.
46. Regul R. Die Wettbewerbslage der Steinkohle, Sonderheft Nr 34 des Instituts für Konjunkturforschung, Berlin, 1933.
47. Rozwój przemysłu energetycznego. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 23, Warszawa, 1947.
48. Rozwój przemysłu naftowego. „Gospodarka Planowa”, Rok III, Nr 2-3, Warszawa, 1948.
49. Sadulski Michał. Rozwijamy kopalnictwo rud. „Życie Gospodarcze”, Nr 24 (120), Rok V, Warszawa, 1950.
50. Salamon Ludwik. Przemysł węglowy w obliczu Planu Sześcioletniego. „Gospodarka Planowa”, Rok IV, Nr 8, Warszawa, 1949.
51. Secomski Kazimierz. Nowe okręgi przemysłowe w Polsce. „Ekonomista”, Nr 3, Warszawa, 1951.
52. Srokowski Stanisław. Geografia gospodarcza Polski, Warszawa, 1939.
53. Szyszkowska Anna. Województwo Białostockie w Planie 6-letnim. „Gospodarka Planowa”, Rok VI, Nr 3, Warszawa, 1951.
54. Tołwiński K. Geograficzne rozmieszczenie złóż naftowych i gazowych w Polsce. „Życie Gospodarcze”, Rok III, Nr 17a, Katowice, 1948.
55. Tomaszewski Kazimierz. Gorzelnictwo rolnicze na nowym etapie. „Życie Gospodarcze”, Rok VI, Nr 22, Warszawa, 1951.
56. Wang Adam. Założenia wstępne rozwoju przemysłu w Planie Sześcioletnim. „Gospodarka Planowa”, Rok IV, Nr 1, Warszawa, 1949.
57. Wilk Zdzisław. Trzy lata pracy w CZPPP (Centralnym Zarządzie Przemysłu Paliw Płynnych). „Życie Gospodarcze”, Rok III, Nr 17a, Katowice, 1948.
58. Witwiński Bolesław. Węgiel brunatny w Polsce. „Życie Gospodarcze”, Rok VII, Nr 16, Warszawa, 1952.
59. Wrzosek Antoni. Województwo Wrocławskie w Planie Sześcioletnim. „Gospodarka Planowa”, Rok VI, Nr 1, Warszawa, 1951.
60. Zagadnienie węgla brunatnego w Polsce. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 17, Warszawa, 1947.
61. Zawadzki Stefan. Perspektywy rozwoju przemysłu torfowego. „Życie Gospodarcze”, Rok VII, Nr 16, Warszawa, 1952.
62. Zmaczyński Aleksander. Program przemysłu chemicznego w Planie Sześcioletnim. „Gospodarka Planowa”, Rok IV, Nr 4, Warszawa, 1949.
63. Zwierzycki Józef, Poborski Czesław, Czechowski Marian, Przedpeński Józef. Węgiel brunatny w zachodniej Polsce. Katowice, 1949.
64. Zukrowski Leon. Rozwój przemysłu rafineryjnego w Polsce. „Życie Gospodarcze”, Rok III, Nr 17a, Katowice, 1948.

WYDAWNICTWA GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO

65. Rocznik Statystyczny 1947, Warszawa, 1948.
66. Rocznik Statystyczny 1948, Warszawa, 1949.
67. Rocznik Statystyczny 1949, Warszawa, 1950.
68. Wiadomości Statystyczne, Warszawa, roczniki 1947-1951.

Rolnictwo

I. CZYNNIKI PRODUKCJI

1. ZIEMIA I PRZYRODA

Obszar i jego użytkowanie. — Obecne terytorium „Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” bardzo różni się od przedwojennego terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Jest od niego o 20 % mniejsze. Na 311.730 km kw. dzisiejszego terytorium przypada 208.900 km kw., które należały do Polski również w 1939 r. 1) Pomimo rejestracji z 1946 i 1947 r. oraz późniejszych prac klasyfikacyjnych, Główny Urząd Statystyczny (GUS) radzi posługiwać się przedwojenną statystyką użytkowania gruntów, tj. wynikami polskiej rejestracji z 1931 r. dla ziem dawnych i niemieckiej z 1938 r. dla Ziem Odzyskanych 2).

Według wspomnianych źródeł przedwojennych, powierzchnia ziemi, która była objęta statystyką użytkowania gruntów, wynosiła 30.745.200 ha. Jest ona o 427.800 ha, względnie o 1,4 %, mniejsza od zmierzonej planimetrem. Z zarejestrowanej powierzchni na ziemi orne przypada 16.478.600 ha (53,6 %), sady i ogrody — 345.800 ha (1,1 %), łąki — 2.410.200 ha (7,8 %), pastwiska — 1.629.600 ha (5,3 %), czyli ogółem na użytki rolne — 20.864.200 ha (67,8 %). Powierzchnia pod lasami wynosiła 6.909.300 ha (22,5 %) oraz inne grunty i nieużytki 2.971.700 ha (9,7 %) 3). Udział pól, lasów i nieużytków jest więc prawie ten sam, co przed wojną na terytorium R.P. Wzrósł udział ziem ornych z 40,0 % na 53,6 % a zmalał udział łąk i pastwisk — z 17,0 % do 13,1 %.

Powierzchnia użytków rolnych nie powinna dalej wzrastać kosztem lasów, których już jest zbyt mało. Trzyletni Plan Odbu-

1) *Mały Rocznik Statystyczny 1939*. Warszawa, 1939, str. 12;

Rocznik Statystyczny 1947. Warszawa, 1948, str. 14.

2) Maria Czerniewska. *Powierzchnia zasiewów i zbiory w 1947 r.* „Statystyka Rolnicza 1947”, Warszawa, 1949, str. 11.

3) *Rocznik Statystyczny 1949*, Warszawa, 1950, str. 61.

dowy zapowiadał w 1947 r. przyszłe zalesienie 900.000 ha ziem dawniej ornyc, co jeszcze w dwa lata potem prof. Żabko-Potopowicz uważa za obowiązujące i sądzi, że nastąpi spadek obszaru ziem ornyc do 50 % powierzchni kraju⁴). Dr Więcko spodziewa się zalesienia już tylko 500.000 ha gorszych gruntów, a Plan 6-letni przewiduje zalesienie, poza 215.000 ha nieużytków, tylko 90.000 ha „lichych gruntów ornyc” i, domagając się większej niż przed wojną (na tym samym terytorium) powierzchni zasiewów, zamyka drogę do poprzednio projektowanych zalesień⁵).

Pozostaje zwiększenie użytków rolnych kosztem nieużytków. Obejmują one — zdaniem Żabko-Potopowicza — 2/3, zdaniem zaś M. Pomianowskiego — tylko 1/3 „innych gruntów i nieużytków”, a więc 1-2 mil. ha⁶). Tylko część może się nadawać, po melioracji, na użytkowanie rolnicze, głównie na łąki i pastwiska. L. Rzendowski, dyrektor departamentu rolnictwa w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (PKPG), przyrzeka, że uzyska się tą drogą do 1955 r. najmniej 120.000 ha⁷), co przy zalesieniu 90.000 ha zwiększyłoby obszar użytków rolnych o 30.000 ha netto, tj. niespełna 0,15 %. Można więc przyjąć, że powierzchnia użytków rolnych nie zmieni się. Nie należy też przewidywać wielkich przesunąć obszarów poszczególnych użytków. Odwieczny proces brania pod pług coraz nowych obszarów wydaje się ukończony. W Polsce udział ziem ornyc w ogólnej powierzchni jest — po Danii i Węgrzech — największy w Europie, a zapewne i w świecie. Możliwość przekształcania pól na łąki i pastwiska jest dość ograniczona. Prawdopodobnie nieco wzrośnie powierzchnia sadów.

Gleby. — Gleby, prawie w całości pochodzenia lodowcowego, należą, obok niemieckich, do najuboższych wśród gleb posiadanych przez wielkie kraje rolnicze. „Ogólnie charakteryzując gleby polskie można stwierdzić, że przeważają gleby średnie i złe”⁸). Skromny obszar żyznych gleb stepowych, loessów i nie-

4) Plan Odbudowy Gospodarczej. Materiały do przedłożenia rządowego. Liczby podstawowe. Warszawa, 1947, str. 6.

Antoni Żabko-Potopowicz. Ogólne warunki rozwoju rolnictwa w Polsce. Warszawa, lipiec 1949, str. 14-15.

5) Dr Edward Więcko. Gospodarstwo leśne w Polsce. „Życie Gospodarcze”, Nr 6, Warszawa, 1949, str. 254.

Ustawa o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950-1955. Dz. U.R.P. Nr 37, Warszawa, 1950, poz. 344, rozdz. II, pkt 53.

6) Żabko-Potopowicz. Ogólne warunki..., str. 16.

Miron Pomianowski. Zalesianie nieużytków. „Życie Gospodarcze”, Nr 11, 1952, str. 597.

7) Leon Rzendowski. Rolnictwo w Planie Sześcioletnim. Warszawa, 1951, str. 42.

8) Prof. dr Jerzy Loth i dr Zofia Cichočka-Petrażycka. Geografia gospodarcza Polski. Cz. I. Warszawa, 1947, str. 162.

co zdegradowanych czarnoziemów, jaki posiadaliśmy przed wojną, został zagarnięty przez ZSSR. Na dzisiejszym terytorium żyzniejsze jest południe niż północ. Korzystnym wyjątkiem w północnej części kraju są czarnoziemy bagienne Kujaw oraz kilka mniejszych żyznych wysp i smugi gleb napływowych wzdłuż rzek. Przeważają gleby lekkie, często kamieniste, o dużej zawartości krzemionki, a małej zawartości próchnicy, same zbyt przepuszczalne, lecz zwykle na podłożu mało przepuszczalnych glin lub rudawców, co powoduje zakwaszenie i potrzebę melioracji. Poza wapiennymi rędzinami (borowinami) i rzadkimi obszarami ciężkich glin pola nie są ciężkie do uprawy, lecz przemieszanie gleb przez lodowiec, i stąd ich pstrokacizna, nie ułatwia gospodarki. Erozja nie wyrządza szkód zbyt wielkich, ale w okolicach falistych szczyty pagórków są często wylugowane.

Klimat. — O ile gleby przeciętnie są nieco gorsze niż na terytorium przedwojennym, klimat jest lepszy. Jest on bardziej morski, stateczniejszy niż na wielkich obszarach gleb stepowych i ekstensywnej, taniej produkcji zbóż, mięsa i wełny. Pozwala na większe zróżniczkowanie produkcji, chociaż nie daje tej skali wyboru, jaką ma Europa na zachód i południe od Polski. Porównanie z tymi krajami wypada dla Polski niekorzystnie. Mniej ciepła (średnie roczne od 6° do 9°C), mniej opadów (na nizinach średnio tylko 500-550 mm rocznie), silniejsze dobowe i sezonowe wahania ciepłoty i opadów, surowa i długa zima, dość liczne kaprysy klimatu, krótki okres wegetacji i prac w polu stanowią obciążenie bodaj często nie doceniane. Już w porównaniu z sąsiadami, jak Niemcy, Czechy, Słowacja, Węgry, wybór upraw i pewność plonu są mniejsze. Kukurydza, soja, słonecznik, winogrona, morele, brzoskwinie i in. udają się w znacznej części kraju, ale ryzyko klimatyczne silnie ogranicza ich uprawę.

Klimat nie tylko zwięża wybór produkcji, ale także obniża plony wielu roślin, zwiększa wahania plonów, utrudnia rozkład prac, zmniejsza korzyści z poplonów i międzyplonów. Zwierzęta pasą się około 5 miesięcy, a przez 7 miesięcy trzeba je trzymać i żywić w budynkach. Koszt tych ostatnich jest wyższy, gdyż muszą chronić od zimna. Ziemiaki trzeba chronić od mrozu i zima utrudnia ich przewozy. Niektóre pasze trzeba podgrzewać. Sezonowe wahania mleczności krów, nieśności kur są szczególnie silne. Zdarza się wymarzenie ozimin i nawet drzew owocowych. Późne przymrozki wiosenne i wczesne jesienne wyrządzają szkody, zwłaszcza w ogrodach. Susze w maju-czerwcu i w sierpniu są bardzo częste, chociaż nie tak kłękowe jak w krajach bardziej lądowych. Mieszkania trzeba opalać. Wyższy jest koszt odzieży i nieproduktywnej strawy bytowej.

Izotermy roczne, tym bardziej zimowe, odchylają się silnie, jak w całej środkowej i zachodniej Europie, od kierunku równoleżnikowego pod wpływem Golfstromu. Ponadto lądowość

klimatu rośnie ku wschodowi. Z obu tych przyczyn nie tylko południowa część kraju jest uprzywilejowana wobec północnej, ale także klimat jest coraz mniej korzystny od zachodu ku wschodowi. Największe możliwości wyboru i najmniejsze ryzyko wahań ma pas województw od wrocławskiego po rzeszowskie, gdzie zbiegają się wyższe ciepłoty, mniejsze są kaprysy pogody, większe opady i żyzniejsze gleby. Najtrudniejsze zaś warunki mają woj. olsztyńskie, białostockie i północna część warszawskiego. Płaskość terenu sprawia jednak, że przejścia są na ogół stopniowe, niewiele jest wyraźnie zarysowanych odrębnych regionów rolniczych wyznaczonych przez samą przyrodę. Do takich należy obszar jezior mazurskich, Żuławy, Sudety i Karpaty i może Kujawy. Inne regiony mają granice mniej wyraźne, zwłaszcza wobec komplikujących ogólny obraz, różnic mikroklimatycznych.

2. PRACA

Ilość i rozmieszczenie. — Gdy przyroda daje na zmienionym terytorium tylko nieco lepsze warunki niż je miało rolnictwo Polski niepodległej, drugi podstawowy czynnik, praca, uległ zmianie radykalnej. Jest to przede wszystkim zmiana ilościowa. Ważne więc jest oznaczenie jej rozmiarów.

„Przeludnienie” rolnictwa przed wojną polegało na dysproporcji czynników produkcji: wielkim nadmiarze pracy w stosunku do ziemi (ze związaną z nią przyrodą) i do kapitału. Ilość kapitału jest trudno wymierna i bardzo zmienna, zwykle więc szacujemy przeludnienie tylko w stosunku do ziemi. By zmniejszyć błąd, wynikający z różnicy między gruntami rozmaicie użytkowanymi, zastosowałem dla szacunku przeludnienia przed wojną jednostki teoretyczne, „hektary obliczeniowe”, które prof. Moore nazwał później „równoważnikami ziemi ornej” („arable equivalents”)⁹⁾. Przyjąłem w tym celu następujące współczynniki: ziemia orna — 1, sady i ogrody — 3, łąki — 0,4, pastwiska — 0,2, lasy — 0,15. Zastrzegłem się wówczas, że współczynniki te nie będą odpowiednie dla krajów, w których istnieją inne warunki produkcji rolniczej niż w Polsce.

Przyjmując, że przy odpowiednim ustroju rolnym trzy osoby zawodowo-czynne dadzą sobie radę z obszarem przeciętnie 10 ha obl., szacowałem, że na ówczesnym obszarze, wynoszącym — 24,400 tys. ha obl., potrzeba było 7.320 tys. osób zawodowo-czynnych. Ponieważ ludność rolnicza wynosiła ogółem w dniu 1 stycznia 1937 r. 20.828 tys. osób, a przyjąłem, że odsetek zawo-

9) Józef Poniatowski. *Przeludnienie wsi i rolnictwa*. Warszawa, 1936, str. 52 i nast.

Wilbert E. Moore. *Economic Demography of Eastern and Southern Europe*. Geneva, 1945, str. 58.

dowo-czynnych wynosi 60,9 % (wg spisu z 1921 r.), wypadło, iż nadmiar liczy 8.808 tys. czynnych i biernych i 5.364 tys. czynnych. Przeprowadzając wspomnianą ocenę, stwierdzałem z całym naciskiem, że posiada ona charakter orientacyjny¹⁰⁾.

Pisarze w Kraju są dotąd prawie jednomyślni w poglądzie, że przeludnienie jeszcze istnieje, a dr Wyrobisz oceniał w 1948 r. nadmiar ludności rolniczej na 1,4 mil. powołując się na, określone przez Centralny Urząd Planowania (CUP), optimum 10,8 mil. ¹¹⁾. O wiele wyżej, bo na 3,5-4 mil. głów szacuje nadmiar w 1946 r. Podkomisja Narodów Zjednoczonych dla Odbudowy Zniszczonych Obszarów przyjmując, że rolnictwo powinno liczyć 8-9 mil. głów ¹²⁾. Bardziej realną wydaje się ocena S. Gryziewicza, który — przyjmując moją metodę szacunku — doszedł do wniosku, że nadmiar wynosił w 1946 r. — 2.400 tys. czynnych i biernych razem ¹³⁾.

Jak wypadnie szacunek w oparciu o wyniki spisu ludności w 1950 r.?

Proste przeliczenie użytków daje dla obecnego terytorium 19.843 tys. ha obl. Powierzchnia zarejestrowana jest jednak o 427.800 ha mniejsza od geograficznej¹⁴⁾. Nie wiedząc, jakie grunty nie zostały zarejestrowane, podwyższam dowolnie wynik do 20,1 mil. ha. Podnoszę go dalej do 20,5 mil. ha obl., ponieważ współczynniki dla łąk i pastwisk, odpowiednio o ile chodzi o terytorium przedwojenne, są na pewno zbyt niskie po oderwaniu małych wydajnych łąk i pastwisk na wschodzie a przyłączeniu łąk i pastwisk na Ziemiach Odzyskanych. Obie te grube poprawki, mimo dowolności, zapewne zmniejszają błąd pierwotnego szacunku.

Powierzchni 20,5 mil. ha obl. odpowiadałoby (przy założeniu 60 % zawodowo-czynnych) optimum 10,25 mil. osób ludności rolniczej. Według spisu z 3.XII.1950 r. z rolnictwa utrzymywało się 45,75 % ogółu ludności, która liczyła 24.976.926 głów, a więc 11,4 mil. ¹⁵⁾. Teoretyczny nadmiar wyniósłby 1,15 mil., czyli

10) Józef Poniatowski. *Rozmiary przeludnienia rolnictwa w świetle krytyki*. „Rolnictwo”. T. IV, zes. 2, Warszawa, 1937, str. 15 (odbitki).

11) Stanisław Wyrobisz. *Rolnictwo — rezerwar rąk do pracy w przemyśle*. „Rolnictwo i leśnictwo”. Dodatek do „Życia Gospodarczego”, Nr 7, Warszawa, 1948, str. 56-57.

12) United Nations. *Addendum to the Preliminary Report of the Temporary Sub-Commission on Economic Reconstruction of the Devastated Areas*. Add. to E/156.20.9.1946, str. 151.

Spośród zewnętrznych obserwatorów Alfred Zauberman oceniał (przed ogłoszeniem pierwszych wyników spisu z 3.XII.1950 r.) nadmiar bardzo wysoko, pisząc, że sięga on „ostrożnie licząc 2 milionów rodzin chłopskich”.

Alfred Zauberman. *Plan sześcioletni na tle sytuacji gospodarczej Polski*. „Bellona”, zes. IV, Londyn, 1950, str. 24.

13) Stanisław Gryziewicz. *Rolnictwo*. „Ramy życia w Polsce”. „Kultura”. Numer Specjalny, Paryż, marzec 1952, str. 307.

14) *Rocznik Statystyczny 1949*, str. 61 i 15.

15) „Wiadomości Statystyczne”. Wkładka do Nr 3, Warszawa, 1951.

10 % ludności rolniczej. Taki nadmiar mieści się już w granicach możliwego błędu mego szacunku optimum. Wynik jednak jest dość prawdopodobny. Niepoprawiona, pomimo rozrzedzenia ludności, struktura rolna ziem dawnych, zwłaszcza na południu, musi nieproduktywnie zwiększać zatrudnienie na roli, a nadmiar na tym terenie jest zapewne większy niż niedobór na Ziemiach Odzyskanych. Zgadza się to z opinią prof. W. Stysia z 1948 r., że nadmiar w sensie odchylenia od optimum istnieje, ale wady struktury rolnej i rozmieszczenia wywołują lokalne braki siły roboczej¹⁶⁾.

Odsetek 45,75 ludności rolniczej zaskoczył swą niskością zarówno obserwatorów, jak i administrację. Dowodzi on, że w latach 1945-1950 daleko więcej ludzi odpływało z rolnictwa niż wynosił przyrost naturalny. Nie musi tak być zawsze. Obok normalnego wzrostu zatrudnienia poza rolnictwem, będącego konsekwencją rozwoju gospodarczego, działały po wojnie i jeszcze działają, stopniowo słabnąc, dodatkowe pompy ssące ręce robocze: odbudowa miast i przemysłu, budowa nowej, bardzo licznej, administracji i wojska, zapełnianie luk powstałych w ludności miast. Przywracanie do życia uszkodzonych warsztatów pracy szybciej zwiększa zatrudnienie niż tworzenie nowych. Ten proces jeszcze się nie skończył i zapewne w latach 1951 i 1952 ludność rolnicza jeszcze nieco zmalała. Brak dotąd oznak, żeby występowały trudności dostarczenia pracy przychodzącym ze wsi, przeciwnie, reżim wykazuje zaniepokojenie zbyt słabym dopływem rąk roboczych. Dowodzi tego nacisk na większe zatrudnianie kobiet¹⁷⁾, a wreszcie wyznaczenie wiceprezesa PKPG, E. Szyra, że po raz pierwszy w 1951 r. w kilku dziedzinach (m.in. w m-stwie PGR) mówi się o niedostatku rąk, a nawet „podstawowym zagadnieniem staje się brak siły roboczej, trudności w uzyskiwaniu pracowników ze wsi, wyczerpywanie się rezerwy pracy”¹⁸⁾.

Wspomniane czynniki dodatkowe wkrótce przestaną działać. Należy też przewidywać postęp mechanizacji rolnictwa. O ile przy stosunku ludności rolniczej do nierolniczej, jak 60,6 do 39,4 (a więc takim, jaki istniał w 1931 r.) i przy trudnej akumulacji kapitału było zadaniem ponad siły zatrudnienie przyrostu ludności rolniczej, o tyle zadanie to może być obecnie rozwiązane, gdy stosunek ludności rolniczej do nierolniczej kształtuje się jak 45,75 do 54,25, a zdolność wytwórcza przemysłu zo-

16) Wincenty Styś, prof., dr. *Zagadnienia mechanizacji rolnictwa*. „*Ekonomista*”, T. II, Warszawa, 1948, str. 42.

17) Janina Fihelowa. *Kobiety w gospodarce narodowej*. „*Zycie Gospodarcze*”, Nr 5, 1951, str. 264-267.

Ryszard Grzymkowski. *Dopływ niezbędnej siły roboczej warunkiem realizacji Planu Sześcioletniego*. „*Zycie Gospodarcze*”, Nr 9, 1952, str. 465-468.

18) Eugeniusz Szyr. *Węzłowe zadania gospodarcze*. „*Nowe Drogi*”, Nr 6(30), 1951, str. 36, 40, 41, 46.

stała podwojona. Nie ma więc powodu przewidywać powrotu przeludnienia, raczej należy liczyć się z jego dalszą likwidacją. Za kilka lat przyjdą do pracy zamiast pełnych — szczupłe roczniki wojenne.

Na głowę ludności rolniczej przypadało w 1937 r. 1,17 ha obl., w końcu 1950 r. — 1,80 ha obl., odpowiednio na rodzinę złożoną z 5 osób — przeciętnie 5,86 ha obl. i 8,99 ha obl., a więc o 53,4 % więcej. Jest to zmiana rewolucyjna dla całego życia gospodarczego. Umożliwia rolnictwu podniesienie stopy życia, akumulację kapitału, a więc rozwój produkcji, udział w obciążeniach i w obrocie rynkowym. Propaganda komunistyczna w kraju przypisuje te zmiany reżimowej reformie rolnej, nie wyjaśnia jednak, czy reforma zwiększyła ilość ziemi, czy też zmniejszyła się ludność.

Trudniej będzie zlikwidować terytorialne, dość bolesne, nadmiary i niedobory czynnika pracy. Migracja na Ziemię Odzyskaną prawie zanikła, gdy przesiedleńcom pozostawiono wybór: albo zagospodarowywać, prawie bez kapitału, pozostałe odłogi na gorszych glebach, albo iść na robotnika do Państwowych Gospodarstw Rolnych (PGR). Ponieważ na obie alternatywy mało jest chętnych, ostatnio podjęto planową akcję osadniczą. Państwo przygotowuje gospodarstwa, odnawia budynki, obiecuje kredyty i zwolnienie na 3 lata od podatków. Zachęca się do wstępowania do spółdzielni produkcyjnych i do podejmowania pracy w PGR. Zamierzone jest osiedlenie w 1952 r. 12.000 rodzin na gospodarstwach przeciętnie 10-hektarowych i 5.000 osób w PGR, które „cierpią na brak siły roboczej”¹⁹⁾.

Obszarem, gdzie nadal występuje poważniejszy nadmiar ludności rolniczej jest południe Polski. Mniejsze nadmiary występują lokalnie w woj. śródkowych. W dawnych woj. zachodnich gęstość zaludnienia rolniczego albo jest zbliżona do optimum albo jest poniżej optimum. O ile chodzi o Ziemię Odzyskaną, to najlepiej przedstawia się sytuacja na Śląsku, natomiast ostry brak rąk występuje na Pomorzu Szczecińskim i w woj. olsztyńskim.

Wydaźność pracy. — Stan fizyczny ludności wydawał się po wojnie rozpaczyliwy²⁰⁾, ale, według GUS, stopa zgonów już w 1947 r. spadła poniżej poziomu z 1938 r.

19) Witold Rygała. *Akcja osiedleńcza to wzrost produkcji rolnej i dobrobytu chłopów bezrolnych i małorolnych*. „*Zycie Gospodarcze*”, Nr 9, 1952, str. 468-470.

20) Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów. *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939-1945*. (Warszawa, styczeń, 1947, str. 19) stwierdza wzrost śmiertelności z 13 na 18 pro mille i gruźlicę u 1,5 mil. osób

Misja FAO, która bawiła w Polsce od 4.VII. do 4.IX.1947, podnosi katastrofalny stan zdrowia dzieci i zle odżywianie się ludności. FAO. *Report of the Mission for Poland*. Washington, May, 1948, str. 19-22.

Wojna pociągnęła za sobą inwalidztwo 520.000 osób, z czego na ludność rolniczą mogło przypaść około 200.000 inwalidów różnego stopnia. Przeważna ich część znajduje jednak pracę w gospodarstwach.

Pracowitość ludności bywa zwykle oceniana ujemnie w krajach przeludnionych, gdyż czynnik w nadmiarze musi być mało wydajny i nie ma podniety do wysiłku. Skoro jednak ta sama ludność na emigracji nie ustępuje innym, nie ma podstawy do przypuszczeń o jej przyrodzonej niższości w pracy wykonawczej. Rolnictwo polskie jest wszakże rolnictwem chłopskim i już w 1931 r. samodzielni i ich rodziny stanowili 85 % ludności rolniczej, obecnie stanowią zapewne ponad 90 %. Istotą gospodarki chłopskiej jest połączenie pracy wykonawczej i kierowniczej. Porównywanie zdolności do kierowania gospodarką jest zawsze w dużej mierze dowolne. Obiektywnie można stwierdzić, że dużym obciążeniem ludu polskiego jest zaniedbanie oświaty powszechnej przez rządy zaborcze. Wysiłek 20-lecia niepodległości zdołał je w części, ale tylko w części, naprawić. To prawda, że obszary o najniższym poziomie oświaty uległy oderwaniu, wojna zaś i wielkie migracje były *sui generis* szkołą, dającą milionom obfite obserwacje i doświadczenia. „Niedostatecznie rozwinięte zasoby inteligencji stanowią największe potencjalne bogactwo polskiego narodu... Wśród cech charakteryzujących Polaków wybijają się indywidualizm i inteligencja”²¹⁾.

Potrzeba oświaty, jako warunku postępu, była już przed wojną powszechnie rozumiana przez młodsze pokolenie chłopów. Po wojnie szkolnictwo ogólne i zawodowe wszystkich stopni szybko odbudowano i rozbudowano. Ocena jego jakości wykraczała by poza ramy tej pracy.

Prawdopodobnie w charakterze i sposobie gospodarowania chłopą nastąpiły pewne zmiany. Pozostał indywidualizm, mocne poczucie własności, wycucie przyrody, elastyczność potrzeb, zaradność, nieufność wobec obcych, ostrożność. Gdy jednak dawniej ta ostatnia cecha prowadziła do braku przedsiębiorczości, zdaje się, że konieczność dawania sobie rady pod obu okupacjami rozwinęła duży zasób przedsiębiorczości i sprytu. Osłabło przywiązanie do tradycji, wrodzony konserwatyzm. Zmalała oszczędność, zasada pierwszeństwa potrzeb gospodarki przed potrzebami własnymi i rodziny. Poważnie wzrosło pijaństwo. Od niedawna prasa reżimowa utyskuje, że wieś kieruje swe dochody „głównie na spożycie osobiste zamiast na przykład na rozszerzenie reprodukcji...”²²⁾, skarży się na „sztucznie wywołany wzrost konsumpcji na wsi”, a nawet na „beztroski stosu-

21) FAO. *Report of the Mission...*, str. 18 : „Imperfectly developed resources of intelligence constitute the greatest potential wealth of the Polish People”, „Among the characteristics of the Poles, individualism and intelligence stand out, in the view of the Mission”.

22) Zb. *W sprawie zaopatrzenia rynku*. „Życie Gospodarcze”, Nr 21, 1951, str. 1192.

nek wielu gospodarzy do całości produkcji rolnej...”²³⁾. Gdyby zarzuty te odpowiadały prawdzie, świadczyłyby one o zniechęceniu do ofiar na rzecz przyszłości wobec niepewności władania i ograniczeń samodzielności. Byłyby to zjawiska na wsi polskiej nowe.

Rola pracy kobiet na wsi zmieniła się i wzrosła. Przed wojną gospodyni pracowała więcej niż gospodarz, ten jednak zostawiał dla siebie najważniejsze i trudne prace, zwłaszcza prace z końmi. Już w czasie wojny czasowa i trwała nieobecność mężczyzn zmusiła kobiety do objęcia prac „męskich”, nie wyłączając kierownictwa. Misja FAO domaga się odciążenia kobiet od prac w gospodarce, by mogły zająć się dziećmi i gospodarstwem domowym²⁴⁾, ale polityka reżimu idzie we wręcz przeciwnym kierunku.

Praca najemna. — Rzendowski, powołując się na szacunek prof. W. Grabskiego z 1923 r., twierdzi, jakoby przed wojną bezrolni stanowili 31 % rolników w Polsce²⁵⁾. W rzeczywistości było ich w 1931 r. 14,8 % wśród całej ludności rolniczej, a 14,3 % wśród rolników czynnych w zawodzie²⁶⁾. W 1939 r., wobec postępów parcelacji, musiało ich być jeszcze mniej. Zabko-Potopowicz przytacza szacunek E. Baranowicza i H. Minca, według których, robotników stałych było w 1931 r. ok. 800.000, mniej więcej po połowie w gospodarstwach mniejszych i większych niż 50 ha. Liczbę robotników niestałych Zabko-Potopowicz ocenia na ok. 600.000 przed 1930 r., z tego 2/3 w mniejszych gospodarstwach²⁷⁾. Prócz tego wielu członków rodzin drobnych gospodarzy dorabiała pracą dniówkową.

W sierpniu 1950 r. było na obecnym terytorium 419 tys., w rok potem 548 tys. ubezpieczonych pracowników rolnych²⁸⁾. Gospodarstwa chłopskie usiłują zatrudniać jak najmniej stałych pracowników, by uniknąć szykan, związanych z zaliczeniem w poczet „wyzyskiwaczy”. Poza pracą własną posługują się głównie w okolicach gęściej zaludnionych donajmем dniówki. W dawnych woj. zachodnich nie mogą jednak całkowicie uniknąć najemników sezonowych a nawet stałych. Statuty zabraniają spółdzielniom produkcyjnym posługiwania się pracą najemną z wyjątkiem niezbędnych fachowców : rzemieślników, księgowych itp.

Zapewne około 300.000 stałych robotników i pracowników umysłowych przypada na majątki państwowe. Nie jest to dużo

23) Marek Dąbrowa. *Musimy pogłębić pracę na wsi*. „Życie Gospodarcze”, Nr 12, 1952, str. 632.

24) FAO. *Report of the Mission...*, str. 8.

25) Rzendowski. *Rolnictwo...*, str. 12.

26) *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, str. 30.

27) Zabko-Potopowicz. *Rolnictwo...*, str. 61.

28) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 9-10, 1951.

na z górą 2 mil. ha użytków rolnych. Zamierzone jest zwiększenie zatrudnienia w PGR, zwłaszcza „w rejonach odłogowych”. Plan 6-letni nakazuje zwiększenie wydajności pracy w PGR w ciągu 6 lat o 90 %²⁹⁾). Pomimo postępów mechanizacji jest to postulat bardzo trudny, a wykonanie nie przebiega gładko, skoro główny organ gospodarczy reżimu domaga się „przełamania niewłaściwego stylu pracy Związku Zawodowego Robotników Rolnych” i mobilizowania robotników „do walki o większą wydajność”³⁰⁾. Od 1.VI.1951 r. narzucono robotnikom PGR nową umowę zbiorową, która — obok przejścia z wynagrodzenia mieszanego na wyłącznie gotówkowe — wprowadza, gdzie tylko jest to technicznie możliwe, system norm pracy i akordów. Organizowane są brygady polowe, hodowlane itd., zgodnie z praktyką sowieckich sowchozów. Mają one realizować zasadę: „kolektywna praca przy równoczesnej indywidualnej zapłacie i odpowiedzialności”³¹⁾.

Praca członków spółdzielni produkcyjnych i ich rodzin jest czymś bardzo bliskim pracy najemnej i tak też jest przez nich traktowana: idzie się do niej dla potrzeby zarobku, a nie dla chęci wspólnego osiągania postawionych celów. Statuty wszystkich typów są w tym zakresie bardzo liberalne: wymagają od członka przepracowania w ciągu roku 100 dniówek obrachunkowych. A Strapko twierdzi, że przeciętnie przepracowano w 1950 r. po 175 dniówek, w 1951 r. po 189³²⁾. We wzorowej spółdzielni w Mordęgach wymienia się, jako przykład do naśladowania, dwie dziewczyny, z których jedna wyrobiła 170, druga 171 dniówek³³⁾. Często członkowie wykazują chęć pracy właśnie wtedy, gdy jest ona w gospodarstwie najmniej potrzebna; natomiast w okresie natężenia robót sezonowych nie zdradzają skłonności do wysiłku. Np. w Suchej Wólce w czasie robót wiosennych „stawilo się tylko 4 członków z ogólnej liczby 27”³⁴⁾.

29) Ustawa o 6-letnim planie..., Roz. II, pkt. 48.

30) Współzawodnictwo w PGR. „Życie Gospodarcze”, Nr 1, 1951.

31) Rozwój Państwowych Gospodarstw Rolnych. „Życie Gospodarcze”, Nr 13, 1951, str. 782-783.

Stefan Łazarczyk. *Place i normy wydajności pracy w PGR*. „Życie Gospodarcze”, Nr 16, 1951, str. 902-904.

Tadeusz Kraus. *Stara brygada polowa w PGR*. „Życie Gospodarcze”, Nr 16, 1951, str. 912-914.

Karol Słupski. *Organizacja hodowli w PGR*. „Życie Gospodarcze”, Nr 16, 1951, str. 914.

32) Aleksander Strapko. *Plany gospodarcze w spółdzielniach produkcyjnych*. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, 1952, str. 404.

33) Władysław Zablotny. *Wspólną pracą budujemy nowe życie*. „Trybuna Ludu” z 13.X.1951.

34) *Drugie siewy jesienne Planu 6-letniego*. „Życie Gospodarcze”, Nr 17, 1951, str. 947.

Michał Sadulski. *Spółdzielczość produkcyjna na nowym etapie*. „Życie Gospodarcze”, Nr 4, 1951, str. 204.

Podobnie jak w PGR, dąży się w spółdzielniach produkcyjnych do zorganizowania pracowników w brygady polowe i hodowlane, stosuje się normy wydajności, uprawia się współzawodnictwo pracy itd.³⁵⁾.

Czynnik pracy a produkcja. — Usunięcie z produkcji rolniczej nadmiaru ludności rolniczej stanowi ogromną korzyść dla gospodarstwa narodowego. Może to w przyszłości wpłynąć dodatnio również na wytwórczość rolniczą, umożliwiając naprawę ustroju rolnego, a zwłaszcza kapitalizację. Nie przeczy temu fakt, że ów nadmiar pracy nie był bezczynny, ale zastępował w pewnym stopniu brak kapitału. Była to praca mało wydajna³⁶⁾, a przecież nie jałowa. Zmniejszenie nakładu pracy bez zastąpienia jej nakładem kapitału oznacza doraźnie spadek produkcji. Im mniejsza jest gęstość zaludnienia rolniczego caeteris paribus, tym większy przeciętny rozmiar gospodarstw, tym mniejszy nakład pracy na ha i na jednostkę produktu, ale też i tym mniejsza wartość ogólnej produkcji z ha³⁷⁾. Trzeba się z tym liczyć szczególnie wówczas, gdy chodzi już nie o likwidację karłowatych gospodarstw, ale o przejście do gospodarki wielkoobszarowej. Jakkolwiek więc ekonomiści reżimowi usiłują uzasadnić to przejście potrzebą wzmożenia tempa wzrostu produkcji rolniczej³⁸⁾, nie mogą oni nie zdawać sobie sprawy z zależności przeciwnej. Podobnie, jak to miało miejsce w ZSSR, jeżeli likwidacja gospodarki chłopskiej ma dostarczyć rąk przemysłowi, odbędzie się to kosztem produkcji rolniczej.

35) Wojciech Szmidt. *Z doświadczeń spółdzielni produkcyjnych*. „Życie Gospodarcze”, Nr 7, 1951, str. 404.

Jerzy Kowalski. *Jak zorganizowano pracę w spółdzielniach produkcyjnych w Wietlinie*. „Życie Gospodarcze”, Nr 13, 1952, str. 704-707.

Jako wzór: P. Z. *Organizacja pracy i płacy w kolchozach*. „Gospodarka Planowa”, Nr 1, 1950, str. 52-54.

36) Wincenty Styś. *Drogi postępu gospodarczego wsi. Studium szczegółowe na podstawie zbiorowości próbnej wsi Husowa*. Wrocław, 1947, str. 123: „Chłop pasący na sznurze 1 krowę na miedzach lub drogach polnych jest w Husowie uważany za zatrudnionego i niezbędnego w gospodarstwie bo inaczej nie można by tej krowy utrzymać”.

37) Dowodzą tego zgodne wyniki badań nad rachunkowością prowadzone za przykładem prof. Ernesta Laura (Zürich) w wielu krajach, m.in. w Polsce: *Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich w roku gospodarczym 1935/36*. Warszawa, 1938, str. 100 i in.

38) Hilary Minc. *Bilans gospodarczy Demokracji Ludowej*. „Życie Gospodarcze”, Nr 1, 1949, str. 15.

Hilary Minc. *Referat na ogólnokrajowej naradzie aktywu partyjnego, administracyjnego i gospodarczego 9.X.1951*. „Nowe Drogi” z 13.X.1951.

Leon Rzendowski. *Uwagi na temat przyczyn klasowego różnicowania wsi*. „Ekonomista”, T. III, 1948, str. 50: „Dlatego mylny jest szeroko rozpowszechniony pogląd, że ze wzrostem powierzchni zmniejsza się w gospodarstwie chłopskim intensywność”.

3. KAPITAŁ

Kapitał gruntowy. — Przy braku wolnego obrotu ziemią i zaniku dzierżaw nie istnieją takie mierniki obciążenia kapitałem gruntowym i jego obsługą, jak wartość pieniędzy gruntu i czynsz. Przyrodzoną wartość ziemi i związanego z nią klimatu omówiłem wyżej. Wartość ziemi dla produkcji zależy także w wysokim stopniu od ustroju rolnego. Ten ostatni zobrazował S. Gryziewicz w „Ramach życia w Polsce”³⁹⁾, tu więc wystarczy przypomnienie głównych elementów.

W chwili wybuchu wojny przypadało na własność drobną (do 50 ha) około 80 %, na wielką prywatną — 17 % i publiczną — 3 % użytków rolnych.

Polska była więc krajem chłopskim. Faktu tego nie może zmienić preparowana przez propagandę reżimową statystyka przedwojennego władania gruntami. Przy okazji warto wspomnieć, że fantazje na temat przedwojennej struktury własności ziemskiej nie są, niestety, udziałem tylko komunistycznego reżimu w Polsce. Spotykamy się, na przykład, z nieścisłościami na ten temat w pracy, opublikowanej pod wysokim autorytetem Uniwersytetu w Princeton i Ligi Narodów. Mam na myśli książkę Moore'a, w której czytamy w omówieniu sytuacji około 1930 r., jakoby gospodarstwa o obszarze ponad 50 ha obejmowały w Polsce 47,3 % of „agricultural land”, z uwagą, że jest to liczba z 1921 r. (nb. liczba ta nie jest prawdziwa również, o ile chodzi o 1921 r.). Nieco dalej w tej samej książce znajdujemy twierdzenie, które już nie jest zaopatrzone żadnym zastrzeżeniem, że wielkie majątki ziemskie („large estates”) zajmują prawie połowę obszaru rolniczego („just one-half of the farm land”) ⁴¹⁾.

W 1949 r. — po zmianach terytorialnych, radykalnej reformie rolnej z lat 1944-1946 i wielkiej akcji osadniczej — znajdowało się w rękach prywatnych 17.891.300 ha. Po potrąceniu od tego 803.900 ha lasów i 900.000 ha „innych gruntów i nieużytków”, otrzymujemy, że w rękach prywatnych było około 16.187.400 ha użytków rolnych, czyli 77,7 % całego obszaru tych użytków w kraju ⁴¹⁾. Udział więc ziemi chłopskiej u progu kolektywizacji był niższy niż w Państwie Polskim w 1939 r.

Gospodarstwa rolne, będące własnością publiczną, obejmowały na 1 stycznia 1949 r. 2.202.605 ha ⁴²⁾, tym razem bez lasów

39) Gryziewicz. *Rolnictwo...*, str. 306-331.

40) Moore. *Economic Demography...*, str. 82 i 85.

Konstanty Brzóska. *Sytuacja gospodarcza Polski*, („Kultura” Nr 12/31, 1950), powołując się na *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, str. 68 i 82, reprodukuje informację Moore'a, jakoby udział gospodarstw o obszarze ponad 50 ha w powierzchni użytków wynosił 47,3 %. Takiej informacji *Mały Rocznik Statystyczny 1939* nie zawiera. Na str. 73 tego Rocznika jest podany udział użytków rolnych w powierzchni majątków, ale nie odwrotnie.

41) *Rocznik Statystyczny 1949*, str. 52, 61, 67.

42) *Rocznik Statystyczny 1949*, str. 53.

i nie wiadomo czy z „innymi gruntami”. Jeśli są to tylko same użytki rolne, to w takim razie stanowiłyby one około 11 % ogółu ziemi użytkowanej rolniczo; łącznie zaś z użytkami znajdującymi się w rękach prywatnych — około 88 % ogółu ziemi użytkowanej rolniczo. Nie jest więc jasne, do kogo należy, względnie w czym władaniu znajduje się, ok. 12 % ogólnego obszaru użytków rolnych, czyli w liczbach absolutnych ok. 2.500 tys. ha.

Należy przypuszczać, że z obszaru, który „przeznaczono”, względnie „przekazano na różne cele”, a który według ogłoszonych danych wynosił 3.800 tys. ha, zatrzymano rezerwę, która znajduje się zapewne we władaniu Państwowego Funduszu Ziemi, wynoszącą w 1949 r. ok. 2.500 tys. ha, czyli 12 % ogólnego obszaru użytków rolnych. Rezerwa ta zapewne składa się w dużej części z odlogów wojennych, przydzielanych — w miarę ich zaorywania — głównie PGR i gospodarstwom kolektywnym. Inaczej nie byłoby zrozumiałe żądanie powiększenia powierzchni arealu PGR do 1955 r. o 61 %, a więc o około 745 tys. ha w stosunku do 1949 r. ⁴³⁾, ani też nadziewanie ziemi gospodarstw kolektywnych, spotykane tak często w opisach tych gospodarstw. O ile chodzi o te ostatnie, to przecież nie otrzymują one ziemi z PGR.

Rozmiary omawianej rezerwy i jej charakter są wstydliwie ukryte.

Dalszą osobliwością dokonanych przemian jest postęp rozdrobnienia gospodarstw mimo spadku liczby ludności rolniczej. Liczba ludności rolniczej obniżyła się z ponad 21 milionów w 1939 r. (na przedwojennym terytorium Polski) do 11,4 mil. w 1950 r. Natomiast liczba gospodarstw wzrosła: w 1931 r. było ich 3.196 tys., w 1949 r. — blisko 3.342 tys. Liczba gospodarstw mniejszych (do 2 ha) wzrosła z 747,1 tys. do 962,1 tys. ⁴⁴⁾.

To prawda, że liczba gospodarstw musiała wzrosnąć już w latach 1931-1939; mógł też GUS zastosować w 1931 i 1949 r. różne kryteria „rolniczości”. Ale, z drugiej strony, wraz z ziemiami wschodnimi odpadło co najmniej 1,4 miliona gospodarstw, podczas gdy na Ziemiach Odzyskanych jest ich zapewne nie więcej niż 500-600 tys.

To rozdrobnienie jest skutkiem działań rodzinnych oraz reformy rolnej w latach 1944-1946, w wyniku której powstały setki tysięcy nowych gospodarstw przy zmniejszonym udziale ogólnym własności chłopskiej w użytkach rolnych. Tworzenie nowych gospodarstw mogło być koniecznością społeczno-polityczną, ale zatrzymanie w dyspozycji państwa ponad 22 % użytków rolnych i brak wysiłku w kierunku uleczenia karłowatości gospodarstw da się wyjaśnić tylko zamiarem kolektywizacji, rzekomo powziętym dopiero w 1948 r.

43) *Ustawa o 6-letnim Planie*, Rozd. II, pkt. 48, Dz. U.R.P. Nr 37, 1950, poz. 344.

44) *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, str. 68. *Rocznik Statystyczny 1949*, str. 53.

Na teoretyczną rodzinę 5-osobową przypada o 53,4 % więcej ziemi (8,99 ha obl. zamiast 5,86 ha obl.), ale na gospodarstwo przypada jej o 20 % mniej, a mianowicie 6,14 ha zamiast 7,65 ha. Po odjęciu zaś gruntów władania publicznego gospodarstwo chłopskie liczy przeciętnie tylko 4,8 ha obl. Na gospodarstwo w 1931 r. przypadało przeciętnie 6,05 osób, obecnie na zmniejszonym terytorium — tylko 3,4 osób ludności rolniczej⁴⁵⁾.

Rodzina 5-osobowa przestała być typowa dla dzisiejszych stosunków w rolnictwie polskim. Wśród powodów tego zjawiska należy przede wszystkim wymienić fakt pracy poza rolnictwem członków wielu rodzin. W świetle tej przemiany gospodarstwa karłowate są mniej groźnym objawem niż przed wojną. Mniej osób mają do wyżywienia, nie musi im towarzyszyć takie marnotrawstwo pracy i taka nędza, jakie występowały w warunkach ostrego przeludnienia rolniczego. Tym niemniej zdolność wyzyskania pracy, zapewnienia dobrobytu i kapitalizacji jest jednak mniejsza w gospodarstwach karłowatych niż w gospodarstwach pełnorolnych.

Szachownica gruntów w woj. środkowych i południowych jest nadal czynnikiem poważnego obniżenia produkcji i hamulcem postępu. Polska przed wojną przodowała w dziedzinie scalania szachownic⁴⁶⁾, ale na około 5,5 mil. ha scalonego obszaru połowa przypadała na ziemię wschodnie. Przeludnienie hamowało komasację na południu i dopiero usunięcie nadmiaru ludności i połączenie komasacji z upełnorolnieniem otwierałoby perspektywę uzdrowienia struktury agrarnej w tych rejonach.

Pomimo tego, że możliwości przeprowadzenia racjonalnej komasacji uległy po wojnie znacznej poprawie i wbrew zaleceniom Misji FAO w tej sprawie⁴⁷⁾, nic się nie robi w dziedzinie scalania gruntów. Cisza na ten temat nie jest pozbawiona wymowy.

Obecny stan posiadania można orientacyjnie ocenić jak następuje :

H. Minc. twierdzi, że gospodarstwa państwowe i kolektywne obejmowały w 1948 r. 8,1 %, w 1949 r. — 8,4 %, w połowie 1950 r. — 10,5 % ziemi użytkowanej rolniczo. W 1951 r. miały osiągnąć — 15,8 %⁴⁸⁾. Uchwalona w marcu 1951 r. ustawa o planie na ten rok przewiduje następujący udział w obszarze użytków rolnych : PGR — 11,1 %, gospodarstwa kolektywne —

4,1 %, razem — 15,2 %⁴⁹⁾. Wobec zahamowania kolektywizacji od czerwca do grudnia 1951 r., można przypuszczać, że na 3.362 gospodarstwa kolektywne, zarejestrowane do 30 czerwca 1952 r., przypada od 3 do 3,5 % użytków rolnych, przy czym część tego obszaru pochodzi z wspomnianej powyżej rezerwy, ale większa część to ziemia chłopska.

Należy przypuszczać, że po wyłączeniu z obszaru gospodarki chłopskiej tej powierzchni, która została wcielona do gospodarstw kolektywnych, na gospodarke indywidualną przypada 15.600 tys. ha, czyli około 75 % ogólnego obszaru ziemi użytkowanej rolniczo.

Według Zambrowskiego, 170 tys. tzw. „bogaczy” posiada 2,8 mil. ha ziemi⁵⁰⁾. Jeśli od tego odliczymy 0,3 mil. ha na lasy i inne grunty, pozostaje na użytki rolne 2,5 mil. ha. Gospodarstwa do 5 ha — przeważnie „biedota” — zajmowały w 1949 r. 4.939 tys. ha, w tym zapewne około 4,5 mil. ha użytków rolnych. Pozostałe 9,2 mil. ha użytków rolnych przypada na „średniaków”. Podział ten, chociaż niecisły, nie jest jednak bez znaczenia, skoro polityka wiejska reżimu opiera się na „trójjedyniej” formule Lenina : w oparciu o biedotę, w sojuszu ze średniakiem, w ustawicznej walce z kulakiem. Ostatnia część tej formuły jest niewątpliwie realizowana.

Melioracje. — Przed 1918 r. zmeliorowano ok. 1 mil. ha, w tym 75 % na ziemiach zachodnich i to głównie na ziemiach folwarcznych. W latach 1919-1937 zmeliorowano w ramach reformy rolnej 548,7 tys. ha, a więc zapewne do 1.IX.1939 r. — ponad 600 tys. ha, głównie na ziemiach środkowych i wschodnich i to w znacznej mierze na ziemiach chłopskich. Ponadto, parset tys. ha zmeliorowano prywatnie przy pomocy państwa.

Niemcy podjęli w 1940 r. prace melioracyjne głównie na ziemiach, które anektowali. Po wybuchu wojny z Rosją większe roboty przerwano⁵¹⁾. W końcowym okresie wojny cofające się wojska niemieckie zalały dawniej osuszone tereny depresji na Żuławach ponad 120 tys. ha⁵²⁾.

Szacowano w 1946 r., że na zmienionym terytorium, prócz melioracji 1,5 mil. ha łąk, 3,8 mil. ha pół wymaga założenia sączków⁵³⁾. Ziemie Odzyskane posiadają poważne kapitały w me-

49) Ustawa z dnia 23 marca 1951 r. o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1951, Dz. U.R.P. Nr 18, 1951, poz. 146.

50) „Trybuna Robotnicza” z 17.IX.1951.

51) Spotyka się również wyższe szacunki liczby „bogaczy” i posiadanego przez nich obszaru.

52) Wacław Jastrzębowski. *Gospodarka niemiecka w Polsce 1939-1944*. Warszawa, 1946, str. 128.

53) Loth i Cichocka-Petrażycka. *Geografia...*, I, str. 176.

Leopold Gluck. *Ku gospodarczej jedności*. Poznań, 1948, str. 18-19.

53) Zabko-Potopowicz. *Ogólne warunki...*, str. 32.

45) *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, str. 30 i 68.

Rocznik Statystyczny 1949, str. 53.

46) *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, str. 70.

Moore. *Economic Demography...*, str. 105.

47) FAO. *Report of the Mission...*, str. 7, 42-43, 95.

48) Hilary Minc. *Zadania gospodarcze na 1951 r. Referat wygłoszony na VI plenum CK PZPR*. „Nowe Drogi”, Nr 1(25), 1951, str. 52, 62.

Edward Ochab. *Narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni*. „Nowe Drogi”, Nr 1(25), 1951, str. 100.

lioracjach i stanowią część kraju o najlepiej uregulowanych stosunkach wodnych.

Melioracje nie uzyskały należnego miejsca w zainteresowaniach reżimu, a więc i w planach inwestycyjnych. Zarówno w Planie 3-letnim, jak i w 6-letnim przewiduje się na nie około 1 % sum przeznaczonych na inwestycje⁵⁴). Nie może to wystarczyć nawet na należyłą konserwację i renowację urządzeń już istniejących.

Tzw. „Społeczny czyn melioracyjny” dał w 1950 r. 2,8 mil. dniówek pracy, wartość zaś wyników oceniono na 75 mil. zł. W 1951 r. osiągnięto 3,19 mil. dniówek i wartość wyników — 80 mil. zł.⁵⁵). Sam koszt konserwacji wynosi ok. 180 mil. zł. rocznie, a zaległości wojenne w 1951 r. nie były jeszcze wyrównane⁵⁶). Dość wcześnie osuszono większą część terenów zalanych na Żuławach, ale jeszcze w 1952 r. brak było „dostatecznej pielęgnacji urządzeń melioracyjnych”⁵⁷).

Plan 6-letni nakazuje „znacznie rozszerzyć meliorację gruntów ornych oraz łąk i pastwisk. W szczególności przeprowadzić renowację drenowań na obszarze około 190 tys. ha i dokonać nowych drenowań na obszarze 77 tys. ha”⁵⁸). Oznacza to niespełna 12 tys. ha nowych drenowań rocznie. W tym tempie, parokrotnie mniejszym od przedwojennego, owe 3,8 mil. ha pól, nie mówiąc o łąkach, doczekałoby się sączków w ciągu niespełna 317 lat, gdyby nie okoliczność, że ich trwałość rzadko przekracza 50-60 lat.

Większość urzędowych komentatorów usiłuje pokryć frazeologią to lekceważenie jednego z podstawowych warunków podniesienia produkcji. Jeden z nich ujawnia jednak prawdę: „Melioracje pochłoną niecałe 9 % inwestycji (w rolnictwie — przyp. autora). Tłumaczy się to, między innymi, tym, że prawdziwy rozmach robót melioracyjnych będzie możliwy po uspołecznieniu wielomilionowej masy gospodarstw indywidualnych” (podkreślenie autora)⁵⁹). Zdanie to, jak reflektor, oświetla nie tylko sprawę melioracji, ale także scalania gruntów, upelnorolnienia i właściwej treści sojuszu z „biedotą” i „średniakiem”. Sojusz ten w żadnym razie nie ma na celu umocnienia ich gospodarstw.

54) Dr Kazimierz Secomski. *Plan inwestycyjny na rok 1951*. „Życie Gospodarcze”, Nr 3, 1951, str. 136.

Rzendowski. *Rolnictwo w planie...*, str. 30.

55) Jan Dąb-Kociół, Minister Rolnictwa. *Dorobek rolnictwa w Polsce Ludowej*. „Życie Gospodarcze”, Nr 16, 1951, str. 901.

56) E. Kulwiec. *Melioracje drogą podniesienia produkcji rolniczej*. „Poradnik Rolnika 1951”, str. 152.

57) Władysław Kozak. *Poprawa bilansu paszowego węzłowym zadaniem rolnictwa w Planie 6-letnim*. „Życie Gospodarcze”, Nr 7, 1952, str. 342.

58) *Ustawa o 6-letnim planie...*, Roz. II, pkt. 51.

59) Rzendowski. *Rolnictwo w planie...*, str. 29.

Budynki. — Jest to największy składnik kapitałów czynnych w rolnictwie. W latach 1933/34-1936/37 stanowił on w drobnych gospodarstwach, które prowadziły rachunkowość, około 25 % wartości gospodarstwa i 57 do 66 % kapitału poza kapitałem gruntowym. W porównaniu do gospodarstw średniej wielkości, udział kapitału w budynkach jest wyższy w gospodarstwach do 5 ha, niższy natomiast w gospodarstwach folwarcznych. Wartość samego domu mieszkalnego wynosiła w stosunku do ogółu budynków w gospodarstwie : około 50 % w grupie gospodarstw od 2-3 ha i 20 % w grupie gospodarstw od 30-50 ha⁶⁰). Ostre różnice między wartością budynków na wschodzie i zachodzie kraju muszą być mniejsze w granicach dzisiejszej Polski, ale tym niemniej jeszcze znaczne.

Odpowiednie budynki, solidnie murowane, często z użyciem cementu i żelaza, dachy ogniotrwałe, wnętrza ciepłe, suche i widne mają województwa zachodnie i Ziemia Odzyskane. W Polsce środkowej i wschodniej przeważają budynki z drzewa, kryte słomą, rzadziej gontem, blachą lub dachówką. Są ciasne, często w złym stanie. Stajnie i obory są zwykle ciemne i bez podłóg. Mieszkania posiadają dwie — trzy izby i mają małe okna. Na południu budynki częściej były murowane z kamienia, ale małe i biedne. Gospodarstwa scalone niemal zawsze wyróżniają się lepszymi budynkami. Praktyczne okazały się budynki stawiane przez państwo przed wojną dla osadników w województwach zachodnich.

Na Ziemiach Odzyskanych, które były dobrze zaopatrzone w budynki, wojna zniszczyła lub poważnie uszkodziła 123.793 zagród i 27,5 % ogółu budynków wiejskich (obok 353.876 zagród na ziemiach dawnych)⁶¹).

Trzeba zauważyć ponadto, że budynki na Ziemiach Odzyskanych odpowiadały przedwojennej strukturze agrarnej, a więc obfitości folwarków i gospodarstw wielkoccholopskich. Stąd też część gospodarstw, zwłaszcza państwowych, jest doskonale wyposażona w budynki, wielu jednak osadnikom przypadły w udziale grunty folwarczne bez zabudowań. W ramach Planu 3-letniego państwo odbudowało lub pomogło odbudować kilkadziesiąt tysięcy zagród, ale daleko większą ich ilość chłopci odbudowali prawie bez pomocy. Jednak osadnicy nie zawsze mogli to uczynić sami. Konieczność zwrócenia się w tej sprawie o pomoc do państwa była wyzyskiwana dla nacisku w kierunku kolektywizacji. Dotąd istnieją poważne braki w budynkach na wsi, ale Plan 6-letni przewiduje uzupełnienie budynków tylko w PGR.

60) *Maty Rocznik Statystyczny 1939*, str. 74.

Badania nad opłacalnością..., 1935/36, str. 51-52.

Doc. dr Wacław Ponikowski. *Gospodarstwa włościańskie i folwarczne na tle materiałów rachunkowych z 3 województw środkowych w 1928/29 r.* Warszawa, 1935, str. 150 i 224.

61) Biuro Odszkodowań. *Sprawozdanie...*, str. 32.

Leopold Gluck. *Ku gospodarczej jedności*, str. 15.

Stale urzędzenia. — Województwa zachodnie i Ziemia Odzyskane były w tę postać kapitału, podobnie jak i w budynki, nieźle wyposażone. Reszta kraju — bardzo słabo. Gospodarstwa folwarczne mają o wiele więcej urządzeń niż chłopci, ale wiele z nich uległo zniszczeniu, a niektóre, np. kolejki polowe w rozparcelowanych majątkach, są bezużyteczne. Zagrody chłopskie zwykle nie miały innych stałych urządzeń, jak studnie i to nie dość liczne i często liche oraz ogrodzenia otaczające sadybę, czasem z ogrodem. Ku zachodowi jest więcej gnojowni, niekiedy silosy lub cementowane doły do kiszzonek.

Elektryfikacja znajdowała się przed wojną zaledwie we wstępnym stadium rozwoju. Obecnie jest uprzywilejowanym działem inwestycji rolniczych, zarówno ze względu na znaczenie, które posiada w propagandzie komunizmu, jak i na rolę, jaką może odegrać w kolektywizacji. Gdy jednak B. Minc porównuje 1.263 wsie zelektryfikowane przez wojnę z 11.689 zelektryfikowanymi w końcu 1949 r.,⁶²⁾ dyskretnie przemilcza elektryfikację w czasie wojny i wkład Ziemi Odzyskanych. W 1946 r. było już 7.548 zelektryfikowanych wsi, a trudno przypuszczać, aby od zakończenia działań wojennych do 1946 r. zrobiono coś więcej niż odnowienie części urządzeń już istniejących.

Liczba zagród, które korzystały z elektryfikacji, wynosiła 320 tys. w końcu 1948 r. i miała wzrosnąć do 370 tys. do końca 1949 r. Na jedną wieś zelektryfikowaną przypada przeciętnie 32 zagrody.

Plan 6-letni przewiduje elektryfikację 8.900 gromad (Rzendowski mówi o ok. 9 tys. „jednostek obliczeniowych”). Jeśli gromady nie różnią się od wsi, oznaczało by to wzrost o 76 % liczby wsi zelektryfikowanych. Ponieważ jednak ilość gospodarstw zelektryfikowanych ma wzrosnąć 5-krotnie, na zelektryfikowaną gromadę przypadało by więc w 1955 r. 89 zagród włączonych do sieci.

Rzendowski twierdzi, że w 1955 r. liczba zelektryfikowanych zagród będzie 4 razy większa niż w 1949 r. (nie 5 razy, jak w ustawie), a zelektryfikuje się w ciągu 6 lat ponad 1,2 mil. zagród. Ujawnia też, że elektryfikacja ma objąć 6 tys. gospodarstw kolektywnych, 75 % gospodarstw państwowych i „w zasadzie wszystkie Państwowe Ośrodki Maszynowe”⁶³⁾. Plan na 1955 r. mówi, że ilość chłopskich gospodarstw objętych elektryfikacją osiągnie w tym roku 88 tys., co ma być równoznaczne ze wzrostem o 63 % w stosunku do 1950 r.

Trudno jest dociec prawdy wśród tych sprzecznych i ułamkowych informacji.

62) Bronisław Minc. *Przedterminowe wykonanie Planu Trzyletniego historycznym zwycięstwem Polski Ludowej*. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, 1950, str. 415.

63) Rzendowski. *Rolnictwo w planie...*, str. 35.

Mówi się o elektryfikacji wielu prac w rolnictwie, nawet orki, ale dotąd tylko niektóre gospodarstwa posiadają motory⁶⁴⁾, a większość stosuje prąd tylko do oświetlenia. Plan 6-letni przewidziany z sum przewidzianych na elektryfikację 5,6 % na zakup motorów, zapewne głównie dla PGR i gospodarstw kolektywnych.

Inwentarz martwy. — W gospodarstwach chłopskich, prowadzących przed wojną rachunkowość, kapitał ulokowany w inwentarzu martwym stanowił na ogół 4-7 % wartości gospodarstwa i 10-17 % kapitału. Na zachodzie Polski wartość maszyn i narzędzi na ha była 100 % wyższa od średniej dla całego kraju, podczas gdy w woj. poleskim i wileńskim wynosiła zaledwie 30-40 % tej średniej. Gospodarstwa o kierunkach bardziej intensywnych wykazały, podobnie jak dla budynków, o 50 % z górą wyższe nasycenie tą formą kapitału (na ha) niż przy kierunkach ekstensywnych⁶⁵⁾. Ich przewaga w stosunku do gospodarstw nie prowadzących rachunkowości byłaby oczywiście dużo większa.

Bardziej typowe wyniki uzyskał Instytut Gospodarstwa Społecznego, badając wszystkie bez wyjątku gospodarstwa (a było ich 4.742) w 53 wsiach całego kraju. Sumienne sprawozdanie z tych badań⁶⁶⁾ daje podstawę m.in. do następujących stwierdzeń.

Poza drobnymi narzędziami, których ankieta nie objęła, najbardziej rozpowszechnione były sieczkarnie, wozy, pługi i brony, ale też wyczerpują one asortyment narzędzi rolniczych bardzo wielkiej części drobnych gospodarstw. Narzędzia konne były regułą w gospodarstwach ponad 5 ha, w grupie od 2-5 ha posiadało je 50-60 % gospodarstw, w grupie od 0,5-2 ha — 10-15 %. Sieczkarnie posiadało ok. 30 % gospodarstw w grupie poniżej 2 ha, ponad 60 % w grupie 2-5 ha. Wybitna przewaga ziem zachodnich zaznaczała się dopiero w grupie gospodarstw powyżej 5 ha. Dotyczyła ona zwłaszcza maszyn i narzędzi powszechnie używanych, jak kultywatory, siewniki, maszyny do czyszczenia zboża, młocarnie. Oprócz większej liczby maszyn i narzędzi woj. zachodnie miały je większe, silniejsze, bardziej ulepszone. Pług żelazny zapanował już w całej Polsce, ale poza ziemiami zachodnimi był to pług lekki, nie nadający się do głębokiej orki. Ku wschodowi przeważały brony drewniane, z że-

64) Jan Dąb-Kociół, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych. *Produkcja rolnicza w Planie 6-letnim*. „Życie Gospodarcze”, Nr 1, 1950, str. 5.

Rzendowski. *Rolnictwo w Planie...*, str. 36.

S. Pisiuk. *Elektryfikacja wsi na Pomorzu Zachodnim*. „Mechanizacja i elektryfikacja rolnictwa”, Nr 2. Warszawa, 1949.

65) Dr Stanisław Antoniewski. *Oplacalność kierunków w drobnych gospodarstwach*. Część I. *Trzechlecie dobrej koniunktury 1927-30*. Warszawa, 1934, str. 322-323.

66) Konstanty Czerniewski. *Maszyny i narzędzia rolnicze w gospodarstwach mniejszej własności*. Warszawa, 1938.

laznymi zębami. Siewników przypadało w woj. zachodnich 22, w środkowych — 2, w południowych — 1 na 1.000 ha gruntów chłopskich; we wschodnich były one b. rzadkie. Obok różnicy kultury rolnej i zasobności odbijał się na tym wyposażeniu dodatnio udział większych chłopskich gospodarstw na zachodzie. Zniwiarek badane gospodarstwa na wschodzie i południu nie posiadały, w Polsce środkowej miało je 5,4 % gospodarstw w grupie 20-50 ha, na zachodzie 40,7 % gospodarstw tej grupy.

Czerniewski zaznacza rzadkość wspólnego użytkowania maszyn. Występowało ono zwykle, jako konieczność przejściowa w wyniku podziałów rodzinnych. Chłopi dobrze rozumieeli potrzebę lepszego wyposażenia gospodarstw, ale nie było ich na nie stać.

Folwarki były lepiej wyposażone w inwentarz martwy. Niektóre były nim nawet przesycone, chociaż więcej istniało takich, które odczuwały braki. Nawet na wschodzie stosowały one na ogół siew rzędowy, maszynowy sprzęt zboża, młóckę parową lub maszynową, staranne czyszczenie ziarna.

Podczas wojny Niemcy usiłowali, we własnym interesie, zwiększyć wydajność rolnictwa, zabierając równocześnie ręce robotce do pracy w Rzeszy. Zaopatrywano w maszyny i narzędzia głównie gospodarstwa większe. Inwestowało się zwłaszcza na ziemiach anektowanych, gdzie wszelką własność uznano za niemiecką. Trudność zaopatrzenia ziem wschodnich w większe maszyny uważa Jastrzębowski za główną przyczynę reprzytaczacji już tam stworzonych kolchozów⁶⁷⁾.

Po wojnie Ziemi Odzyskane, mimo zniszczeń i ewakuacji, miały dużo maszyn i narzędzi. Początkowo zabrali je osadnicy, ale w 1948 i 1949 r. Państwowy Fundusz Ziemi dokonał „zbiórki”, która przyniosła 270.000 różnych maszyn i narzędzi. Po remoncie zasiliły one PGR i Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe (SOM). Te ostatnie miały na wiosnę 1949 r. tylko 21.000 maszyn, a w końcu roku już ok. 200.000⁶⁸⁾.

SOM, podobnie jak Techniczna Obsługa Rolnictwa (TOR), miały służyć całemu rolnictwu. W 1948 r. „zmieniono procedurę”, utrudniając „bogaczom” korzystanie z pomocy. W 1950 r. postanowiono, że SOM mają obsługiwać przede wszystkim spółdzielnie produkcyjne, potem mało- i średnio-rolnych według spisów imiennych, sporządzonych w gminach i gromadach⁶⁹⁾.

67) Jastrzębowski. *Gospodarka niemiecka...*, str. 128.

Polish Ministry of Information. *The German New Order In Poland*. London, 1942, str. 204, 279-280.

Czesław Wasiek. *Gospodarka folwarczna w powiecie leszczyńskim w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939-1945*. „Przyczynki do gospodarki niemieckiej w latach 1939-1945”. Poznań, 1949, str. 135-136.

68) *Rolnictwo*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 3, 1950, str. 144.

Zbiórka maszyn nie podlegających nadaniu. „Mechanizacja i elektryfikacja rolnictwa”, Nr 1, 1949.

69) „Zycie Gospodarcze”, Nr 6, 1950, str. 294.

Pierwsze 400 SOM stworzono w 1947 r.; z końcem 1948 r. liczono ich 2.020; w rok potem — ok. 3.000, z kilku tysiącami filii gromadzkich. Przypadało prawie po jednym SOM na gminę. Są to jednak jednostki małe. Wzorcowy zespół SOM pierwszej kategorii to 2-3 ciągniki z plugami, 8 siewników do ziarna i 1 do nawozów, 1 zniwiarka, 1 kosiarka, 2 kopaczki do kartofli, 1 młocarnia i 3 wialnie⁷⁰⁾. Nawet SOM pierwszej kategorii przeważnie nie posiadały pełnego zestawu, zwłaszcza w zakresie ciągników, których w jesieni 1951 r. mogły wszystkie SOM uruchomić tylko 737. Wydajność maszyn SOM uległa pewnej poprawie, ale jest jeszcze niska: 38.600 siewników miało zasiać w jesieni 1951 r. 718 tys. ha, a więc zaledwie po niespełna 19 ha na siewnik⁷¹⁾.

Mniej liczne, ale silne, bogate w sprzęt, personel i poparcie władz są Państwowe Ośrodki Maszynowe (POM). Ich zadaniem jest współpraca z gospodarstwami kolektywnymi. W 1949 r., równoległe do pierwszych gospodarstw kolektywnych, powstało 30 POM z 200 traktorami, w 1950 r. — dalsze 100, w 1951 r. — 130 i w I kwartale 1952 r. — 23, tak, że na 31.III.1952 r. było ich 283⁷²⁾. Rzecz ciekawa, że, gdy Dąb-Kocioł w lipcu 1951 r. określił liczbę POM na 270, z cytowanego komunikatu PKPG wynika, że było ich w końcu roku 260. W ciągu zatem drugiej połowy 1951 r. wstrzymano nie tylko dalszą kolektywizację, ale i tworzenie nowych POM. Plan 6-letni przewiduje na 1955 r. 850 POM z 35.890 traktorami (w przeliczeniu na jednostki po 15 KM), inwestycje zaś w POM mają pochłonąć w ciągu 6 lat 16 % wszystkich inwestycji rolniczych (wobec co najwyżej 19 % na wszystkie inwestycje w rolnictwie prywatnym).

Poza personelem technicznym i administracyjnym w skład POM wchodzi starszy agronom, kilku agronomów objazdowych i wydział polityczny. Rola bowiem POM bynajmniej nie ogranicza się do pomocy maszynowej. Mają być one pionierem kolektywizacji i jej opiekunem. Zadaniem ich jest także „polityczne, organizacyjne i gospodarcze kierowanie rozwojem spółdzielni produkcyjnych” oraz „organizowanie grup chłopów” i „ułatwianie im w ten sposób przejścia do gospodarki zespołowej”⁷³⁾.

Ważnym krokiem w kierunku wzmocnienia wpływu POM jest wcielenie do nich całej sieci SOM. Dokonało się to na wniosek Centralnego Związku Spółdzielczego z końcem maja 1952 r. Istniejące SOM zostaną przekształcone w Gminne Ośrodki Ma-

70) *Rocznik Statystyczny 1949*, str. 71.

Henryk Wencel. *Ośrodki maszynowe przed egzaminem*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 8, 1949, str. 352.

71) *Drugie siewy jesienne Planu 6-letniego*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 17, Warszawa, 1951, str. 946.

72) PKPG. *Komunikat o wykonaniu... za I kwartał 1952 r.* „Zycie Gospodarcze”, Nr 10, 1952 oraz poprzednie komunikaty PKPG.

73) Wojciech Szmidt. *Państwowe Ośrodki Maszynowe w walce o socjalistyczną wieś*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 5, 1951, str. 290.

szynowe przy POM, przy czym mówi się o pozostawieniu im dotychczasowych form pracy⁷⁴), co pozbawiałoby tę „reorganizację” celu.

Inwentarz żywy. — Kapitał drobnych gospodarstw, prowadzących rachunkowość, który był ulokowany w inwentarzu żywym, w 1935 r. wynosił 5,8 % wartości gospodarstwa i 13,0 % wartości kapitału. Stosunek procentowy kapitału, ulokowanego w inwentarzu żywym, do wartości gospodarstwa i wartości kapitału był prawdopodobnie jeszcze wyższy w latach bardziej bezpośrednio poprzedzających wojnę. Nasylenie kapitałem zwierzęcym wyraźnie spada ze wzrostem obszaru gospodarstwa.

Po wojnie, na zmienionym terytorium, udział inwentarza żywego w zespole kapitałów może być na ziemiach dawnych ten sam co przed wojną lub nieco wyższy; na Ziemiach Odzyskanych jest na pewno niższy.

Ta postać kapitału jest produkowana przez samo rolnictwo i dlatego będzie omówiona niżej w rozdziale o produkcji.

Kapitał roślinny. — Kapitał roślinny o charakterze stałym, tj. drzewa i krzewy, stanowił w ostatniej dekadzie przed wojną 2,5-3 % wartości gospodarstw (prowadzących rachunkowość), a 6-8 % wartości ich kapitału. Spadek wartości drzew i krzewów na 1 ha jest wyraźny ze wzrostem obszaru.

Kapitał w zasiewach i roślinności łąk i pastwisk stanowi część kapitału zmiennego i wiąże się bezpośrednio z bieżącą produkcją.

Zapasy. — Zapasy niesprzedanych płodów rolnych, jak i środków produkcji (pasze, nawozy, smary, opał, żelazo, skóry, postronki itp.), wchodzące w skład kapitału obrotowego, były w rolnictwie polskim z reguły bardzo skromne. Wyjątkowo większe znaczenie miały w niektórych latach zapasy płodów rolnych, stanowiące częściej raczej wyraz trudności zbytu niż zasobności czy oszczędności gospodarza. Pozycja ta wykazuje ogromne wahania.

Gotówka. — Przy mnóstwie niezaspokojonych potrzeb w gospodarstwie rolnik, jeżeli miał zyski, inwestował je zwykle od razu w narzędziach, naprawie budynków itp. Kapitały płynne były rzadkością. Jeżeli nawet chłop gromadził przez czas dłuższy gotówkę, to zwykle z zamiarem nabycia ziemi, a więc nie zwiększała ona jego środków obrotowych. Brak środków obrotowych dotkliwie osłabiał elastyczność polskiego rolnictwa oraz utrudniał mu wyzyskanie kapitałów stałych.

Podczas okupacji niemieckiej część gospodarstw miała możliwość kapitalizacji, ale oszczędności pieniężne topniały wobec in-

⁷⁴ (ta). *Reorganizacja ośrodków maszynowych w rolnictwie.* „Zycie Gospodarcze”, Nr 12, 1952, str. 645.

flacji. To co pozostało w momencie zakończenia wojny zabrała reforma walutowa na świeżo „uwolnionych” terenach, przeprowadzona na początku 1945 r., w trakcie której skonfiskowano całą posiadaną gotówkę prócz 500 zł., o znikomej już sile nabywczej. Podobną reformę na ziemiach wschodnich przeprowadziły władze sowieckie już w 1939 r.

Inflacja powojenna złagodniała w połowie 1947 r., ale szybkim gromadzeniu rezerw zapobiegały rosnące obciążenia podatkowe i wprowadzone na początku 1948 r. przymusowe progresywne składki na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy⁷⁵). Nowa reforma pieniężna z 28.X.1950 r. przyznała właścicielom gotówki i wierzytelności (z wyjątkami) po 1 zł na 100 zł, gdy ceny obniżono w stosunku 1:33. Zabrano więc 2/3 rezerw. Odbudowa ich nawet w pomyślnych warunkach wymaga czasu i twierdzenie Minca w niespełna rok po reformie, że „właśnie w obecnym roku pieniędzy na uiszczenie należności podatkowych na wsi nie brakuje”⁷⁶) brzmi jak szyderstwo. Wobec jednak ogromnej różnorodności warunków produkcji i zbytu, zwiększonej przez rozwój handlu nielegalnego, są gospodarstwa, są nawet całe okolice, gdzie nie brak na wsi siły nabywczej i gromadzą się jej zasoby. Sprzyja temu trudność nabycia towarów przemysłowych, ale równocześnie odstrasza obawa nowej reformy.

Kredyt i zadłużenie. — Przy ubóstwie kapitału kredyt w Polsce niepodległej był dla rolnika zbyt drogi i mało dostępny.

Kredyt lichwiarski, o ile przybierał większe rozmiary, mógł prowadzić do ruiny, ale po ustawach oddłużeniowych z doby kryzysu (głównie 1931 r.) stracił znaczenie, a i przedtem ogromna większość gospodarstw starała się go uniknąć.

Drobne rolnictwo w Polsce niepodległej było mało zadłużone i wbrew twierdzeniu jakoby „zadłużenie drobnych gospodarstw postępowało bardzo szybko”⁷⁷), zadłużenie to miało od 1932 r. wyraźną tendencję spadkową⁷⁸).

Nie było to objawem braku potrzeby kredytu, ale niemożności jej zaspokojenia. Nie jest prawdą, jakoby „w gospodarstwach prowadzących rachunkowość obsługa długów w r. 1928/29 stanowiła ponad 26 % kosztów produkcji, a w r. 1931/32 — na-

⁷⁵ Ustawa z dn. 30 stycznia 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania. Dz. U.R.P. Nr 10, 1948, poz. 74 i późniejsze uzupełnienia i zmiany: Nr 36, 1948, poz. 256; Nr 52, 1948, poz. 415; Nr 7, 1949, poz. 42; Nr 21, 1949, poz. 136; Nr 33, 1951, poz. 258.

Ustawa z dn. 29 lutego 1952, Dz. U.R.P. Nr 12, 1952, poz. 72.

⁷⁶ Hilary Minc. *Przyczyny obecnych trudności w zaopatrzeniu i środki walki z tymi trudnościami.* „Nowe Drogi”, Nr 4, Warszawa 1951, str. 20.

⁷⁷ Stanisław Fias. *Reforma kredytu rolniczego.* „Zycie Gospodarcze”, Nr 19, 1948, str. 759.

⁷⁸ Mały Rocznik Statystyczny 1939, str. 74.

Antoni Stefan Broda. *Zadłużenie drobnych gospodarstw na dzień 1 lipca 1933 roku.* Warszawa, 1934, str. 15. To samo dla 1935 r. i 1937 r.

wet 32 % kosztów produkcji (nie wliczając podatku)"⁷⁹⁾. Oprocentowanie długów w tych gospodarstwach wynosiło w 1928/29 r. 13,32 zł. na ha, tj. 2,0 % kosztów produkcji, które liczyły wówczas (po potrąceniu 13,01 zł na podatki, jak chce tego Rzendowski) — 656 zł. na ha. W 1931/32 r. procenty stanowiły 13,81 zł, zaś koszty produkcji (również po potrąceniu podatków) — 465,35 zł; a więc oprocentowanie wynosiło 3,0 % kosztów produkcji. Nie wiemy, czy gospodarstwa, badane przez Instytut Puławski, dokonały w tych latach jakiejś amortyzacji kapitału dłużnego netto. Ale nawet sumy wydatków, związanych z kredytem, głównie krótkoterminowym, lecz nie mające nic wspólnego z obsługą długów, są niższe od liczb, podanych przez Rzendowskiego⁸⁰⁾.

Bardzo zadłużone, nieraz powyżej 100 % wartości, były niektóre większe majątki. Mogły one o wiele łatwiej zaciągać długi, a ciężar stosunkowy tych ostatnich podwoił się lub potroił wskutek depresji. Wiele z nich zmieniło właściciela lub uległo likwidacji.

Lichwą na wsi polskiej zajmowali się zawodowi lichwiarze i kupcy, a nie rolnicy. Znany w dawnej Rosji typ „kułaka”, bogatego chłopca, który ciągnął zyski głównie z pożyczania sąsiadom pieniędzy i handlu, a niekiedy umiał całą wieś od siebie uzależnić, nie był znany w Polsce. Dużych gospodarstw chłopskich ostało się niewiele poza ziemiami zachodnimi, gdzie znowu brakło materiału na „wyzyskiwanych”. Pożyczki sąsiedzkie zdarzały się, ale nie miały masowego charakteru. Nie mogły się stać źródłem wielkiego dochodu i potęgi. „Kułak” w Polsce to wyłącznie twór propagandy, to mistyfikacja, potrzebna do wywołania na wsi walki klasowej.

Wojenna i powojenna inflacja oraz obie reformy pieniężne zlikwidowały na ogół zadłużenie drobnego rolnictwa, zadłużenie zaś większych majątków zlikwidowała reforma rolna wraz z ich prywatną własnością. Powojenne zadłużenia z tytułu pożyczek na odbudowę, na niektóre inwestycje, zaległości podatkowe, spłaty rodzinne — nie są bez znaczenia, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, ale przeciętnie nie mogą być wielkie.

Dopływ świeżych kredytów jest całkowicie w rękach państwa. Prowadzi ono politykę daleką od liberalizmu.

Chłopi otrzymują prawie wyłącznie pożyczki celowe. Pomijając pożyczki na odbudowę, kredyty długoterminowe lub średnioterminowe są udzielane na budowę gnojowni i silosów, na nieznaczne melioracje itp. Koszty elektryfikacji obciążają gospodarstwo zelektryfikowane w postaci przymusowego zadłużenia. Kredyt krótkoterminowy jest udzielany w formie towarowej i gotówkowej przy nabyciu nawozów, nasion itp. Udzielają go instytucje, które zawierają z rolnikami umowy o dostawy artykułów rolniczych, przy okazji tego rodzaju umów, czyli tzw. kontrak-

tacji. Okólnik z dn. 15 września 1948 r. nakazał, aby przy udzielaniu kredytu dawano pierwszeństwo mało-i średniorolnym chłopom, zakwalifikowanym przez Związek Samopomocy Chłopskiej (ZSch)⁸¹⁾.

Kredyt rolniczy nie należy do tematów propagandowych reżimu, dlatego mało o nim wiadomo. Główny strumień płynie ku rolnictwu „społecznemu”. W opisach gospodarstw kolektywnych często mówi się o dużych kredytach otrzymanych na zakup inwentarza, inwestycje budowlane i in. Jeszcze bardziej uprzywilejowane są PGR i POM. Zasada, że chłopskie gospodarstwa powinny czerpać środki na inwestycje z własnych dochodów jest w pełni stosowana.

II. WARUNKI PRODUKCJI

Transport. — Jako producent towarów masowych, przeważnie tanich w stosunku do wagi, albo też kłopotliwych do przewozu, rolnictwo jest wybitnie zależne od warunków transportu. Rzut oka na mapę wskazuje, jak trudne musiały być te warunki przed wojną.

Dzisiejsze warunki transportowe są korzystniejsze. Na 1.000 km² powierzchni przypada 11,4 km granic, gdy przed wojną 14,3 km. Obszary, które stanowią dla rolnictwa ważne rynki, znalazły się bliżej środka terytorium. Odległość z Górnego Śląska do najdalszych okręgów rolniczych zmalała z 860 do 540 km. Obce obszary nie odcinają poważnych części państwa od reszty, jak to miało miejsce z Wileńszczyzną. Posiadanie całego systemu rzecznej Wisły i Odry, prócz jej lewobrzeżnych dopływów, daje wielkie możliwości transportowe. Dzięki przyłączeniu Ziemi Odzyskanych gęstość sieci kolejowej normalnotorowej wzrosła z 47 km (w 1937 r.) do 69 km (w 1948 r.) na 1.000 km². Kontrasty terytorialne są nadal bardzo wielkie⁸²⁾, ale udział obszarów znośnie zaopatrzonych w sieć kolejową pokazuje wzrost. To samo dotyczy sieci dróg bitych, których przeciętna gęstość wzrosła z 162 km w 1938 r. do 312 km na 1.000 km² w 1948 r.

Powrót Ziemi Odzyskanych stanowi ogromną poprawę warunków transportu, stwarza też duże możliwości na przyszłość. Połowa kraju odczuwa jednak nadal wielkie braki: nie ma tam dróg wodnych o praktycznym znaczeniu, koleje są zbyt rzadkie, a dojazdy do nich — przeważnie drogami gruntowymi — powolne i kosztowne. Obecnie wyrównanie tych braków byłoby łatwiejsze niż przed wojną: mniej dróg trzeba w tym celu budować,

81) Fias. *Reforma kredytu...*, str. 760.

82) Loth i Cichocka-Petrażycka. *Geografia...*, II, str. 197, podają, że przeciętna gęstość kolei na zachód od linii Gdynia-Katowice wynosi 118 km na 1.000 km², gdy na wschód od tej linii — 35 km na 1.000 km².

79) Rzendowski. *Rolnictwo w Planie...*, str. 12.

80) *Badania nad opłacalnością...*, 1935/36, str. 92-93 i 126-127.

a zdolność inwestowania bardzo wzrosła, choćby dzięki ustaniu konieczności utrzymywania milionów zbędnej w rolnictwie ludności rolniczej.

Ogromne zniszczenia sieci komunikacyjnej i taboru, które zaraz po wojnie hamowały wszelki obrót gospodarczy, odbudowano w głównej jej części szybko i energicznie. Gdy jednak przewozy stały się jako tako możliwe, dalsze zainteresowanie komunikacją ograniczyło się do wyzyskania istniejących urządzeń prawie bez budowy nowych. Wzrost sum inwestowanych w komunikacjach jest o wiele powolniejszy niż na to pozwala wzrost dochodu narodowego. Udział nakładów na komunikację, żeglugę i środki łączności w całej sumie inwestycji ze środków skarbowych wynosił w latach 1946-1951 kolejno (w %): 40,8, 27,5, 24,9, 18,1, 15,7, (plan) 15,7⁸³). Z tego sporą część pochłania budowa i kupno statków, obsługujących handel na Dalekim Wschodzie. Nie podjęto dotąd poważnych prac regulacyjnych na rzekach, tempo budowy kolei i dróg jest powolniejsze niż przed wojną, które również było niedostateczne. Głucho jest o tak głośnym przed 4 laty projekcie kanału Odra-Dunaj, jak i o 20-letnim planie drogowym, zresztą skromnym. Dopiero w 1952 r. zaznacza się pewne ożywienie przy wstępnych pracach około budowy kanału Bug-Wisła, który ma stanowić część przyszłej drogi wodnej Wschód-Zachód, podobnie jak regulacja dolnego Bugu. Prasa codzienna donosiła, że program został przyspieszony i niektóre roboty nie przewidziane w planie 6-letnim będą rozpoczęte już przed 1955 r.

Taryfy kolejowe są zróżniczkowane, podobnie jak przed wojną, z degresją dla dalszych odległości. Natomiast w zasadzie od 1950 r. zerwano z dawną zależnością opłat od wartości towaru. Stosuje się wyjątki, ale rozpiętość między najwyższą i najniższą stawką taryfy obniżyła się z 84:1 sprzed 1950 r. do 16:1⁸⁴). Jest to logiczny skutek konkurencji samochodu, zabierającego przy dawnych taryfach cenniejsze ładunki. Ale dla tanich artykułów rolniczych system taryf ad valorem był korzystniejszy.

Po upaństwowieniu handlu hurtowego taryfa ma znaczenie głównie dla rozrachunku pomiędzy agendami jednej i tej samej administracji. Rolnik jest bardziej zainteresowany w kosztach dowozu do najbliższej stacji, punktu skupu oraz do lokalnego rynku. Tu właśnie rolnik zachodniej połowy kraju jest obciążony kilkakrotnie mniej niż jego kolega z obszarów na wschód od Wisły: przeciętne odległości przewozu wynoszą dla pierwszego kilka

83) Dla lat 1946-48: Dr Kazimierz Secomski. *Plan inwestycyjny na rok 1950*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 5, 1950, str. 213.

Dla lat 1949-50 (wykonanie) i 1951 (plan): Secomski. *Plan inwestycyjny 1951*, str. 136.

84) Stanisław Podwysocki. *Układ taryfy kolejowej PKP*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 5, 1951, str. 284-286.

do kilkunastu km, dla drugiego 2-3 razy więcej, a stan dróg pozwala pierwszemu zabrać na wóz parokonny 2.000 kg, drugiemu zwykle tylko ok. 500 kg.⁸⁵).

Zaopatrzenie. — Tylko siła nabywcza, jaką reprezentował rolnik i opłacalność jego gospodarki ograniczały jego swobodę przed wojną w zaopatrywaniu się w środki produkcji.

Pozbywszy się ciężaru utrzymywania wielkich nadmiarów ludności na wsi, przy nieco lepszym układzie cen, często przy dopływie gotówki od zarabiających poza rolnictwem członków rodzin, rolnictwo mogłoby i chciało kupować więcej towarów przemysłowych, ale nie może ich dostać. „Spójnia gospodarza między miastem i wsią” stała się popularnym tematem publicystyki oraz jednym z trzech głównych problemów omawianych na VII plenum KC PZPR w lipcu 1952 r. Jedną z przyczyn słabej „spójni” jest niezadowolenie w miastach z powodu pogorszenia aprowizacji, drugą — niezadowolenie wsi z powodu niedostatecznego zaopatrywania w artykuły przemysłu. „Praktyka ubiegłego roku wykazała, że spójnia ekonomiczna między miastem a wsią była niedostatecznie ugruntowana, a zaopatrzenie wsi w towary przemysłowe — niewystarczające, szczególnie pod względem asortymentu”⁸⁶). „Jakie były przyczyny niedostatecznego zaopatrzenia wsi w r. 1951” — zapytuje inny autor. I odpowiada: „Jedną z głównych — to niewłaściwy podział masy towarowej pomiędzy wieś i miasto”⁸⁷). O podziale tym decydują najwyższe czynniki w Warszawie, w myśl instrukcji z Kremla. Ich dotychczasowa polityka zmierza do ograniczenia siły nabywczej wsi. Aptekarskie dozowanie podaży artykułów przemysłowych, których potrzebuje rolnictwo, daje reżimowi — na tle zasady ogólnej — możliwość egzekwowania dostaw produktów rolniczych do miast. Na przykład, w celu zwiększenia dostaw trzody chlewnej przyznano, jako szczególniej przywilej, prawo zakupu po 2 kg węgla na każdy kg żywej wagi dostarczonego świń⁸⁸).

Dostarczanie nawozów i nasion jest stałą przynętą dla zawierania umów na dostawy płodów rolnych. Dostawy towarów

85) Kazimierz Braun. *Ogólna analiza budowy i konserwacji dróg w Polsce jako przyczynek do wypracowania aktualnej koncepcji rozwiązania problemu drogowego*. „Zagadnienia komunikacji”. Londyn, 1945, str. 11-12. Są to normy z okresu przedwojennego, ale pozostają aktualne.

86) Grzegorz Złotnicki. *Przedstawienie asortymentowe w przemyśle dla zaspokojenia potrzeb wsi*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 3, 1952, str. 120.

87) Jacek Marecki. *Drogi zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe w 1952 roku*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 3, 1952, str. 123.

88) (j). *Zwiększamy hodowlę zwierząt*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 6, 1952, str. 326.

Kazimierz Tomaszewski. *Z doświadczeń ZSch*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 23, 1951, str. 1301, stwierdza jednak, że obietnica przydziału węgla nie zawsze jest honorowana.

są także narzędziem walki klas. Sadulski uskarża się, że niedość rygorystycznie przestrzegana jest „zasada pierwszeństwa małości średniorolnych chłopów”, a Chelchowski uważa „właściwe rozdzielnictwo towarowe” za jedno z głównych narzędzi walki z „kułakiem”⁸⁹⁾. Istotnie, już dzisiaj administracja może bardzo utrudnić zaopatrywanie się większych gospodarstw chłopskich. Umiarkowanie w stosowaniu tej broni wynika tylko stąd, że jej użycie odbija się na produkcji.

Obok niewystarczających pod względem ilościowym oraz nieprzystosowania asortymentu dostaw daje się we znaki ich jakość. „Drugą bolączką naszego przemysłu maszyn rolniczych jest niska jakość jego produkcji”⁹⁰⁾. Można się obawiać, że w wyższym stopniu jest to bolączka odbiorców.

Rynek zbytu. — Pojemność rynku zależy od liczby ludności, jej składu społecznego, zamożności i obyczajów. Wśród 35 mil. mieszkańców Polski w 1939 r. 3/5 stanowiła ludność rolnicza, właściwy zaś rynek zbytu dla jej wytworów tworzyło 14 mil. osób ludności nierolniczej. Nieco światła na strukturę jej spożycia rzucało badanie budżetów rodzin robotniczych i pracowników umysłowych, niestety, prowadzone przez GUS zbyt krótko i na podstawie zbyt szczupłego materiału.

Nie ulega wątpliwości, że rynek polski był — w porównaniu z krajami zachodniej Europy lub Nowego Świata — bardzo ciasny w stosunku do ludności w zakresie wszystkich cenniejszych rodzajów żywności, a pojemny jedynie w zakresie kilku najtańszych artykułów, jak: ziemniaki, chleb żytni, kasze, kapusta.

Spożycie w dzisiejszej Polsce, to zagadnienie szczególnie trudne i sporne. Badania budżetów rodzinnych są prowadzone, gdyż służą m.in. do budowy wskaźnika cen detalicznych artykułów nabywanych przez rodzinę robotniczą w Warszawie, ale nie są ogłaszane. Szacunki na podstawie statystyki produkcji nie są możliwe wobec tajności statystyki handlu zagranicznego. Bierut, Minc i inni dygnitarze reżimu usilnie głoszą, że nastąpił wzrost spożycia, będący rezultatem nie tylko zmiany struktury zawodowej, lecz również rzekomo podniesienia stopy życia⁹¹⁾. Nie dostarczają jednak żadnych przekonujących dowodów, chociaż argumentacja liczbowa jest tak popularna w sowieckiej i reżimowej propagandzie.

89) Michał Sadulski. *Handel uspołeczniony zdobywa małe- i średniorolnego chłopca*. „Życie Gospodarcze”, Nr 3, 1951, str. 159.

Hilary Chelchowski. *Niektóre aktualne zagadnienia naszej pracy na wsi*. „Nowe Drogi”, Nr 3, 1951, str. 57.

90) Jerzy Dmitrewski. *Aktualne zagadnienia mechanizacji rolnictwa*. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, 1952, str. 400.

91) Bolesław Bierut. *Co nam przyniosło wykonanie Planu Trzyletniego*. „Życie Gospodarcze”, Nr 23, 1949, str. 988.

Minc. *Przyczyny obecnych...*, str. 13.

Jeśli w dn. 3.XII.1950 r. cała ludność wynosiła prawie 25 milionów, a rolnicza 45,75 % tej liczby, to zapewne gdzieś w połowie 1951 r. ludność nierolnicza wynosiła ok. 14 mil., tak jak w Polsce w 1939 r., a ludność rolnicza nieco ponad 11 mil., czyli o 10 mil. głów mniej niż w 1939 r. Gdy ludności rolniczej jest mniej o blisko 48 %, a użytków rolnych tylko o 18,5 %, ludność ta powinna być *caeteris paribus* zamożniejsza, odżywiać się lepiej, nabywać więcej towarów itp. Nie-rolnicy powinni także mieć się lepiej, skoro dochód społeczny już w 1950 r. był rzekomo o 110 % wyższy na głowę niż przed wojną. Wiadomo jednak również, iż marzenie o polskiej odrębnej drodze do socjalizmu, o „stawianiu na człowieka”, o równoczesnym z budową przemysłu podnoszeniu spożycia — zostały w 1948 r. zastąpione hasłem stosowania wzorów sowieckich, a ten właśnie wzór, tzn. ZSSR, po 34 latach „imponującego” rozwoju przemysłowego nadal utrzymuje stopę życia, zarówno wsi jak i miast, poniżej wszystkiego, co się na Zachodzie uważa za minimum egzystencji. Za sowieckim więc przykładem, a korzystanie z tego przykładu jest w Polsce przymusowe, podział dochodu społecznego jest dla spożycia skrajnie niepomyślny. To prawda, że pogorszenie w aprowizacji miast od lata 1951 r., wprowadzenie na nowo kartek żywnościowych, triumfalnie skasowanych z końcem 1948 r., kolejki przed sklepami itp. — wskazują, że popyt na żywność jest większy niż może być doraźnie zaspokojony. Ale to wcale nie musi być skutkiem wzrostu siły nabywczej, może wynikać z niedorozwoju produkcji, albo z nadmiernego wywozu, czy magazynowania. Wszak w I kwartale 1952 r. „ujawniły się trudności w dziedzinie pełnego pokrycia” zapotrzebowania na cukier i mydło⁹²⁾. Wprawdzie planowana na 1951/52 r. produkcja cukru zawiodła i wyników kampanii nie ogłoszono, ale już produkcja w 1950 r. wyniosła 38 kg na głowę ludności, nie mogło więc być mowy o braku cukru, gdyby spożycie krajowe korzystało z prawa pierwszeństwa. Lecz cukier jest w znacznych ilościach wywożony do Rosji, a wywóz do Rosji posiada pierwszeństwo przed jakimikolwiek potrzebami kraju.

Przy zbyt wielu niewiadomych autor może tylko wyrazić swą subiektywną, bardzo niepewną ocenę, że przeciętne spożycie na osobę na wsi i pojemność rynku rolniczego na towary przemysłu są nieco wyższe niż przed wojną na ówczesnym terytorium, a przeciętne spożycie żywności w miastach w latach 1949-1950 może było równe przedwojnemu, a w 1951/52 r. było niższe. Pomimo wzrostu zapotrzebowania przemysłu na surowce rolnicze, ogólna pojemność rynku krajowego prawdopodobnie nie zmieniła się znacznie.

Polityka gospodarcza. — Ramy, które stwarza polityka gospodarcza dla produkcji rolniczej, omówił S. Gryziewicz, niektóre

92) Komunikat PKPG za I kwartał 1952 r. „Życie Gospodarcze”, Nr 10, 1952, str. 563.

zaś zagadnienia, jak wytyczne podziału dochodu narodowego, zostały lub zostaną poruszone w miarę konieczności.

Stosunki społeczne. — Propaganda reżimu realizuje z góry przemyślany układ stosunków społecznych na polskiej wsi. Stosunki te mają odpowiadać koncepcji zażartej i coraz bardziej zaogniającej się walki, mianowicie walki klas. Stale podkreślanym elementem tego układu jest: „umacniający się sojusz mas chłopskich z budownictwem socjalistycznym pod kierownictwem klasy robotniczej”⁹³), przy czym — „Ażeby sojusz robotniczo-chłopski był w pełni skuteczny, rolę przodującą musi w nim odgrywać klasa robotnicza”, a „w stosunku do chłopów klasa robotnicza stosuje trójjedyną formułę Lenina, mówiącą o ścisłym sojuszu z biedniakiem, oparciu się o średniaka i walce z kułakiem”⁹⁴). W zamian: „Pozostaje niezaprzeczanym faktem, że władza ludowa cieszy się poparciem podstawowych mas chłopskich”⁹⁵). Natomiast: „Na wsi, w warunkach drobnotowarowej i kapitalistycznej gospodarki toczy się ostra walka pomiędzy biedotą chłopską a bogaczami wiejskimi, bezlitośnie wyzyskującymi robotników rolnych i chłopów małorolnych, a nieraz i średniorolnych”⁹⁶). Na terenie wsi „toczy się zaciekle walka klasowa, zastrzona od kułacko-spekulanckiej ofensywy na jesieni ub. roku”⁹⁷) (tzn. jesieni 1951 r. — mój przyp.). Front narodowy „budowany jest w warunkach walki z kułactwem jako klasą”, a „w ostrej walce klasowej, pod kierownictwem partii, będą masy pracujące likwidować resztki starych klas wyzyskiwaczy”⁹⁸). Postęp w rolnictwie „odbywa się w warunkach ostrej walki klasowej, prowadzonej przeciw elementom kapitalistycznym w ogóle, a przede wszystkim przeciw kułakom”⁹⁹).

Pełno sprzeczności w tych relacjach. Z jednej strony mówi się o „resztkach” kapitalistów, o postępach „likwidacji kułactwa”, z drugiej zaś, podkreśla się siłę tego „kułactwa”, przypisuje się mu wpływ decydujący na procesy rynkowe, na rozmiary produkcji i uznaje się jego zdolność do ofensywy.

Cała struktura fikcyjnej rzeczywistości, jako twór sztuczny, nie oparty na trwałym gruncie faktów, wymaga utrwalenia na drodze ustawicznego powtarzania, wbijania w głowy rzekomego dramatu przeciwieństw klasowych na polskiej wsi. Kuł-

93) Bolesław Bierut. *Walka narodu polskiego o pokój i Plan Sześcioletni. Referat na VI Plenum CK PZPR*. „Nowe Drogi”, Nr 1, 1951, str. 39.

94) Jan Werner. *Spójnia ekonomiczna między miastem i wsią w projekcie Konstytucji*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 8, 1952, str. 387.

95) *O dalsze wzmoczenie walki o pokój i Plan Sześcioletni* (artykuł redakcyjny). „Nowe Drogi”, Nr 2, 1951, str. 19.

96) Stanisław Cieślak. *Gospodarka planowa w Polsce*. Warszawa, 1950, str. 19.

97) „Zycie Gospodarcze”, Nr 13, 1952, str. 749.

98) Edward Ochab. *Narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni*. „Nowe Drogi”, Nr 1, 1951, str. 103 i 106.

99) Chelchowski. *Niektóre aktualne...*, str. 55.

ków w Polsce nigdy nie było. Z tego powodu nie było i nie mogło być klasowej walki z kułakami. Dopóki istniała większa własność, dopóty rozumiałe były antagonizmy pomiędzy chłopami — odczuwającymi głód ziemi — a dziedzicami. Zresztą antagonizmy te nie były powszechne. Obecnie i na nie nie ma miejsca. Gospodarz na 20 ha nie ma żadnej możliwości stosowania ekonomicznego, czy innego nacisku na bezrolnego czy małorolnego, który obecnie zawsze może znaleźć pracę poza rolą, a gdyby tylko w najmniejszym stopniu poczuł się pokrzywdzony, znalazłby natychmiast opiekę w potężnym aparacie administracji. Uboższy chłop wie, że jeśli jego zamożniejszy sąsiad jest dziś szczuty, to jutro przyjdzie kolej na niego. Nie czując się pewnym jutra, jest skłonny do solidarności, nie zaś wrogości wobec zamożniejszego sąsiada. Zdarzają się jednostki czy grupy, które bądź wskutek zawiści, bądź wskutek oportunistu biorą udział w nagonce na „bogaczy”, ale wątpię, by było ich wiele. Potężnym czynnikiem jednoczącym wieś jest walka, która się tam rzeczywiście toczy, lecz nie jest to walka klas i nie rozdziera ona samej wsi. Jest to walka o zachowanie samodzielności gospodarczej, walka czysto obronna, w której ogół chłopów jest w jednym obozie a partia i administracja w drugim.

Trudno oczekiwać, by w literaturze reżimu była ujawniana prawda o istotnych stosunkach na wsi i stanowisku wsi wobec systemu.

Jednym z faktów, którego istnienie można wyczytać w publicystyce reżimowej, jest niepowodzenie usiłowań zjednania „biedoty” dla idei kolektywizacji. Przeciętna ilość ziemi na 1 członka gospodarstwa kolektywnego jest wciąż niezmiernie wysoka (około 9 ha), pomimo nieprzyjmowania „bogaczy”. Na gospodarke zespołową zgadza się tylko ten, kto musi, a więc osadnik pozbawiony własnego kapitału, albo gospodarz średni, który nie jest w stanie dać sobie rady z podatkami i szukanami administracji. Nawet na łamach oficjalnego organu PZPR znajdujemy wyznanie, że „nie wykorzystaliśmy wszystkich możliwości wciągnięcia do tego ruchu mas chłopskich i rozszerzenia spółdzielczości produkcyjnej na starą wieś, w której rozwinęła się ona dotychczas stosunkowo słabo”¹⁰⁰).

Drugim faktem jest przetrwanie, a rzekomo nawet wzrost siły gospodarczej bogatszych włościan pomimo akcji niszczenia ich bytu ekonomicznego. „Stosujemy progresję w podatku dochodowym i w Społecznym Funduszu Oszczędzania”. „Kułak nie korzysta z przywilejów i pomocy państwowej”. „Bogacze wiejscy nie są dopuszczani do władz w organizacjach społecznych i organach państwowych”¹⁰¹). Tak brzmią zasady polityki, zwróconej przeciwko zamożniejszym chłopom, wobec której nie

100) M. Pohorille. *O niektórych zagadnieniach niższych typów spółdzielczości produkcyjnej*. „Nowe Drogi”, Nr 1, 1951, str. 299.

101) Chelchowski. *Niektóre aktualne...*, str. 56-57.

chę oni — pomimo wszystko — skapitulować. Należy pamiętać, że przy zdolności dochodowej gospodarstwa, ocenionej na 13.800 zł i wyżej, podatek gruntowy w 1951 r. wynosił 25 % tej sumy, a składka na SFO — 90 % podatku, łącznie więc 47,5 % zdolności przychodowej brutto, z tego część płatna w zbożu po urzędowej cenie¹⁰²). Wyłączenie z gminnych rad narodowych i ZSCh pozbawia obrony w instytucjach, od których zależy podział kontyngentów dostaw przymusowych, narzucanie „pomocy sąsiedzkiej”, zaopatrywanie w towary przemysłowe, podział kontraktów na korzystne dostawy, pomoc maszynowa i kredytowa. Nawet odporne gospodarstwa nie utrzymałyby się w tych warunkach, gdyby reszta wsi uznała je za wroga i brała masowy udział w szykanach, do których reżim zachęca. „Biedota” nie chce, w większości wypadków, krzywdzić zamożniejszych sąsiadów. W urzędowym żargonie ukuto nawet nowy termin „kumoterswo” na oznaczenie przychylnego traktowania rzekomych kułaków przez resztę gromady wiejskiej. Chełchowski twierdzi, że po wojnie „kułak wciskał się do spółdzielni gminnych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Spółdzielni Mleczarskich, do urzędów gminnych i powiatowych, pchał się drzwiami i oknami do organów władzy terenowej... Nie zawsze i nie wszędzie chłop bezrolny, małorolny i średniorolny zrozumiał w pełni doniosłość przeobrażeń społecznych i politycznych w naszym kraju... Jakże często jeszcze chłop ulega propagandzie kułackiej”¹⁰³). Szyr, wiceprezes PKPG, obserwuje zjawisko „oportunistycznego zamazywania linii walki klasowej...; uleganie naciskowi elementów kułackich, wyrażające się w tolerowaniu kumoterskich stosunków w spółdzielniach gminnych i tendencyjnego obniżania zobowiązań w skupie zboża na rzecz bogaczy wiejskich, w nieprzestrzeganiu ustawy o pomocy sąsiedzkiej...”¹⁰⁴).

Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że przeciwstawianie się aktywistom PZPR w radach gminnych i powiatowych wymaga odwagi cywilnej i narażenia własnych interesów. W imię czego zdobywają się na to chłopci mało- i średniorolni? Chyba nie w imię walki klasowej z „kułakami”. Chyba raczej w imię solidarności gromady wiejskiej.

102) Dekret z 30.VI.1951 r. o podatku gruntowym. Dz. U.R.P. Nr 38, 1951, poz. 283.

Rozp. Rady Ministrów z 30.VI.1951 r.

Stawki podatkowe na 1951 r. Dz. U.R.P. Nr 38, 1951, poz. 286.

Rozp. Rady Ministrów z 30.VI.1951 r. w sprawie obowiązku społecznego oszczędzania. Dz. U.R.P. Nr 38, 1951, poz. 287.

103) Chełchowski. *Niektóre aktualne...*, str. 56.

104) Eugeniusz Szyr. *O właściwą realizację linii Partii. „Nowe Drogi”*, Nr 2, Warszawa, 1951, str. 34-35.

III. PRODUKCJA

1. POZIOM TECHNICZNY

Oceny i porównania. — Pisarze reżimu twierdzą, jakoby przed wojną „coraz bardziej obniżał się poziom techniki pracy na roli”, a wydajność ziemi spadała¹⁰⁵), i jakoby stosunek uprawy zboża do powierzchni ornej na ziemiach dawnych „odpowiadał ekstensywnej trójpolówce”¹⁰⁶).

Autor sowiecki W. Wałujew pisze, że pod rządami polskimi na ziemiach wschodnich „ani współczesna agrotechnika, ani prawidłowy wielopolowy płodozmian, ani stosowanie nawozów sztucznych nie były dostępne dla większości gospodarstw”¹⁰⁷).

Autor niemiecki, Seraphim, zarzuca Polsce środkowej wadliwy płodozmian¹⁰⁸).

Tymi samymi, mniej więcej, drogami idą niektórzy autorzy anglosascy. Na przykład prof. Moore zalicza Polskę do „wschodniej Europy”, gdzie panuje ekstensywna produkcja zboża¹⁰⁹). Sumienne na ogół i bezstronne sprawozdanie Misji FAO zestawia plony z hektaru w Polsce, Czechosłowacji, Danii, Holandii, Norwegii i Belgii dla oceny poziomu techniki rolnej¹¹⁰). Departament Gospodarczy Narodów Zjednoczonych popiera pogląd o „skrajnie niskim poziomie sprawności technicznej” („extremely low level of technical efficiency”) rolnictwa „wschodniej” Europy porównaniem wyników w Polsce i Bułgarii z jednej, Danii i Holandii — z drugiej strony¹¹¹).

Było by niedorzecznością twierdzić, że Polska osiągnęła poziom techniki rolnej właściwy Europie północno-zachodniej, Niemcom, czy nawet Czechom. Porównywanie jednak plonów kraju o 60 % ludności rolniczej i cenach regulowanych przez eksport z wynikami osiąganymi w krajach o 17-35 % ludności

105) Michał Sadulski. *Spółdzielczość produkcyjna na nowym etapie. „Życie Gospodarcze”*, Nr 4, 1951, str. 203.

106) K. Kopijowski. *Zmiana struktury zasiewów w gospodarce planowej. „Gospodarka Planowa”*, Nr 9, 1948, str. 324.

107) W. Wałujew. *Zachodnie oblasti Ukrainy w nowij stalinskiej piatiriczci. (Zachodnie dzelnice Ukrainy w nowej stalinskiej pięciolatce)*. Kijów, 1947, str. 7.

108) Dr Peter Heinz Seraphim. *Die Wirtschaftsstruktur des Generalgouvernements (Struktura gospodarcza Generalnej Gubernii)*. Kraków, 1941, str. 30-31.

109) Moore. *Economic Demography...*, str. 95.

110) FAO. *Report of the Mission...*, str. 80-81.

111) U. N. Department of Economic Affairs. *Economic Survey of Europe in 1949. Geneva, 1950*, str. 16, 92.

rolniczej i cenach określanych przez import (zwykle z cłem), przy zlekceważeniu prawa zmiennej wydajności nakładów — prowadzi tylko do zamętu pojęć. Gdyby wydajność z ha stanowiła miarę poziomu techniki, wypadało by Stany Zjednoczone lub Australię uznać za kraje zacofane. Niska wydajność w Polsce była przede wszystkim wyrazem trudności prowadzenia gospodarki nakładowej przy niekorzystnym układzie cen i braku kapitału, a dopiero na drugim miejscu niedostatecznej umiejętności gospodarowania. Pomimo słabych gleb i miernego klimatu Polska, wśród krajów stale wywożących zboża, należała przed wojną do przodujących w plonach z ha. Braków technicznych było jeszcze bardzo wiele. Jedne z nich pochodziły z ubóstwa, inne z niedość wysokiego poziomu oświaty i nieprzyswojenia najlepszych metod.

Nie jest prawdą, jakoby w gospodarstwach chłopskich w Polsce panowała jednopólówka, czy też ekstensywna trójpólówka. Ta ostatnia polega na zmianowaniu: 1) zboże ozime, 2) zboże jare i inne uprawy wiosenne, 3) ugór. Gdyby zatem panowała trójpólówka ugory stanowiłyby $\frac{1}{3}$ pól. W rzeczywistości stanowiły one w 1938 r. ok. 5% ¹¹²⁾. Nawet na ziemiach wschodnich postępowe gospodarstwa chłopskie stosowały system wielopólowy, a trójpólówka ulegała ulepszeniu i ugory cofały się przed uprawą okopowych na oborniku. W zachodniej Polsce panował na ogół płodozmian wielopólowy.

Obecnie warunki zbytu i wysoki podatek gruntowy powinny skłaniać do bardziej intensywnej gospodarki, co wyrażało by się także w płodozmianach, ale w przeciwnym kierunku działa zmniejszenie ludności rolniczej, nie zastąpione większym dopływem kapitału. Nastąpiło nieco większe zróżniczkowanie upraw, ale typ płodozmianu na ziemiach dawnych nie uległ prawdopodobnie dużym zmianom. Na Ziemiach Odzyskanych organizacja niedawno powstałych gospodarstw nie jest jeszcze utrwalona, występują tam duże kontrasty pomiędzy tymi, które doszły do niezbędnego kapitału i gospodarują intensywnie i tymi, które dla braku sprzężaju, budynków lub narzędzi, wreszcie inwentarza produkcyjnego, a więc obornika, z trudnością vegetują przy gospodarce beznakładowej. PGR mają obfity dopływ kapitału i muszą się wykazywać nowoczesnością metod — mają na ogół płodozmiany wielopólowe mniej więcej ustalone. Natomiast w opisach spółdzielni produkcyjnych, nawet przodujących, uderza zwykle brak ustalonego płodozmianu, co Strapko tłumaczy — niezbyt przekonująco — niestałą dotąd w tych spółdzielniach powierzchnią gruntów ornych ¹¹³⁾.

W modę weszło zalecanie tzw. „trawopólnego płodozmianu Williama”, stanowiącego odmianę znanego na Zachodzie „lay system”. Polega on na uprawie polowej i łąkowo-pastwiskowej

112) *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, str. 72 i 77.

113) Strapko. *Plany gospodarcze...*, str. 402.

na przemian, w okresach paru- lub kilkuletnich. Urzędowi propagatorzy tego systemu podają go jako ideał niemal uniwersalny, bez powołania się na badania, które wykazałyby, w jakich konkretnych warunkach mógłby w Polsce znaleźć zastosowanie ¹¹⁴⁾.

Uprawa roli. — Częstym i słusznym zarzutem jest, że uprawa gleby jest zbyt płytka i nie zawsze właściwa. Misja FAO trafnie wiąże ten zarzut z posiadaniem przez większość chłopów zbyt drobnych i lekkich pługów, a gdzie indziej wspomina o lekkim typie koni, który radzi zastąpić cięższymi. Jednakże mały koń i mały pług to konsekwencja ustroju rolnego — zbyt-niego rozdrobnienia ziemi. Gdzie gospodarstwa chłopskie są większe, jak w woj. zachodnich, konie i pługi są cięższe i uprawa głębsza. Na uprawie odbija się także brak licznych narzędzi stosowanych tam, gdzie rolnika stać na nie. Misja FAO wyraża obawę, że powszechnie w Polsce stosowany system dwóch orek w jesieni może nadmiernie wysuszać gleby i poddaje pod rozważenie, czy nie należało by zastąpić dwóch orek jedną orką, dostatecznie głęboką, uzupełnioną chemicznym niszczeniem chwastów ¹¹⁵⁾. Jednakże dotychczasowe środki walki są bardziej skuteczne przeciw chwastom o szerokich liściach; zwykłym wrogiem polskiego rolnika jest perz, skutecznie niszczonej właśnie przez podorywkę.

Uprawa w zagony, zwłaszcza wąskie i wysokie, zanikała dość szybko w Polsce środkowej już przed I Wojną Światową, a później także we wschodniej.

Nawożenie. — Głównym nawozem był przed wojną obornik, uzupełniany — przede wszystkim w zachodniej Polsce — nawozami sztucznymi, nawozami zielonymi i kompostami. Ubóstwo gleb sprawiało, że polski chłop zawsze starał się użyźnić swoje grunty. Może nie zawsze umiał należyście przechowywać nawóz i właściwie go używać. Nawóz najczęściej był przechowywany pod bydłem, co — zwłaszcza przy niedostatecznej ściółce i przepuszczalnym gruncie pod oborą — powodowało duże straty. Zdarzało się wywożenie nawozu na jesieni i pozostawianie go w kupkach na polu przez zimę. To samo dzieje się po wojnie ¹¹⁶⁾.

114) Rzendowski. *Rolnictwo w planie...*, str. 41.

Prof. dr J. Grzymała. *System trawopólny Williama*. „Poradnik Rolnika 1951”, str. 45-47.

Władysław Kozak. *Poprawa bilansu paszowego węgłowym zagadnieniem rolnictwa w Planie 6-letnim*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 7, 1952, str. 344.

115) FAO. *Report of the Mission...*, str. 7, 79, 86, 100.

116) Bohdan Godlewski. *Walka z marnotrawstwem w hodowli zwierzęcej*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 8, 1952, str. 407.

Autor sądzi, że niedbałe przygotowanie i przechowywanie obornika w Polsce odbiera mu połowę wartości.

Jenicz przytacza za prof. Górskim szacunek produkcji obornika przed wojną na ówczesnym terytorium. Wynosiła ona 100 mil. ton rocznie i zawierała (w tysiącach ton) czystych składników pokarmowych :

N -500 ; P₂O₅ -250 ; K₂O -600.

Powojenną produkcję ocenia na 40 % ilości przedwojennych (117).

Przed wojną stosowano niewiele nawozów sztucznych i fakt ten jest głównym powodem różnic pomiędzy wydajnością w Polsce a w Europie zachodniej.

Po wojnie zużycie nawozów jest większe. Nie wchodzi w skład Polski anektowane przez Rosję ziemie wschodnie, gdzie zużycie nawozów sztucznych było znikome. Wchodzi natomiast Ziemia Odzyskana, gdzie zużycie nawozów sztucznych było bardzo wysokie.

Zużycie nawozów — łącznie obornika i nawozów sztucznych — w kilogramach czystych składników pokarmowych na ha zasiewów przedstawiało się następująco na dzisiejszym terytorium Polski :

	1937/38	1948/49
Azot (N)	32,09	24,84
Kwas fosforowy (P ₂ O ₅)	19,57	16,70
Potas (K ₂ O)	40,34	30,79

Spodziewano się, że w 1951 r. nastąpi wyrównanie do przedwojennego poziomu zużycia. Oczekiwania te widocznie zawiodły, ponieważ temat tego wyrównania jest przemilczany i w 1952 r. nadal są przytaczane liczby zużycia w 1948/49 r. (118).

Przypuszczenie, że nie osiągnięto jeszcze w 1951 r. poziomu zużycia przedwojennego, potwierdza fakt, że od 1948/49 r. komunikaty PKPG na ten temat stają się enigmatyczne, a w planie na 1951 r. wspomina się o bardzo skromnym wzroście zużycia, bo o 1,6 % więcej niż w 1950 r. Jeśli ten wzrost jest miarą postępu, to postęp ten jest bardzo powolny.

117) Andrzej Jenicz. *O racjonalne nawożenie*. „Gospodarka Planowa”, Nr 3, 1948, str. 101.

Dr Bogumił Szerszeń. *Zagadnienie nawozów po wojnie*. „Gospodarka Planowa”, Nr 11, 1948, str. 421-422 — szacuje produkcję przedwojenną na 112 milionów ton, w 1947 r. na 52 miliony ton.

118) Szerszeń. *Zagadnienie nawozów...*, str. 422.

B. Szerszeń. *Nawozy sztuczne a produkcja zbożowa*. „Życie Gospodarcze”, Nr 5, 1952, str. 432-434.

119) S. Poniatowska. *Zużycie nawozów sztucznych 1945-47*. Prace Instytutu Gospodarstwa Narodowego, Warszawa, sierpień 1948.

Globalne zużycie nawozów sztucznych przed wojną (1937/38) na dzisiejszym terytorium Polski przedstawiało się następująco w tonach czystych składników pokarmowych : (119)

Azot (N)	153.874
Kwas fosforowy (P ₂ O ₅)	285.885
Potas (K ₂ O)	180.531
	620.290

Według Planu Sześcioletniego, zużycie nawozów sztucznych w 1955 r. ma wynosić 600.000 ton czystych składników pokarmowych, co ma odpowiadać wzrostowi zużycia w stosunku do 1949 r. o 144 % (nb. Rzendowski, pisząc później, podaje sprzecznie liczby tego wzrostu : raz — 127 %, raz znów — 143,6 %).

Nawet, gdyby osiągnięto w 1955 r. planowane zużycie, to będzie ono mniejsze od przedwojennego.

Siew i nasiona. — Siew ręczny stosowały przed wojną folwarki w całym kraju, gospodarstwa drobne raczej tylko na ziemiach zachodnich. Siew ręczny powodował wysiew większy o 30 kg na 1 ha od wysiewu przy pomocy siewników. Ponadto, konsekwencją wysiewu ręcznego były niższe plony.

Jednym z głównych argumentów komunistycznych na rzecz gospodarki wielkoobszarowej jest trudność użycia siewnika w gospodarstwach chłopskich. Argument ten jest bardzo względny, ponieważ, o ile gospodarstwa chłopskie są odpowiednich rozmiarów (a dzisiejsze przeredzenie ludności rolniczej pozwala, by były one odpowiednio wielkie) i są scalone, a następnie korzystają z usług zorganizowanych przez siebie dobrowolnie spółek maszynowych, to problem zastosowania i użycia przez nie siewników może nie nasuwać trudności.

Produkcja nasion stała w Polsce wysoko, ale rozpowszechnienie nasion doborowych było niedostateczne. Folwarki zwykle nabywały ziarno oryginalne, sprzedając następnie (lub wymieniając) I lub II odsiew po cenach 10-25 % wyższych. Podobnie dziś postępują tzw. spółdzielnie gminne.

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin (włączone od 1.1.1949 r. do PGR) zajęły się po wojnie odbudową produkcji nasiennej. Nazwy wytwarzanych i zalecanych odmian brzmią podobnie jak przed wojną (120). Nie wiem czy rzeczywiście są identyczne z odmianami przedwojennymi, które udało się uratować, czy też występuje tu po prostu wyzyskiwanie popularności znanych odmian przedwojennych.

120) K. Dąbrowski. *Zagadnienie nasiennictwa*. „Gospodarka Planowa”, Nr 6(8), 1947, str. 227-230.

Tadeusz Łoziński. *Odmiany zbóż uprawnych*. Poradnik Rolnika 1952, str. 84.

Rzendowski. *Rolnictwo w planie...*, str. 47.

Pielęgnacja. — Zabiegi pielęgnacyjne około zbóż i okopowych ograniczają się na ogół w Polsce głównie do bronowania pszenicy ozimej na wiosnę, spasanania ozimin nadmiernie wyrosniętych w jesieni, kruszenia skorupy śniegowej, ułatwiania odpływu wody.

Obsypywanie okopowych odbywa się w gospodarstwach chłopskich motyką, albo konnym radłem. Folwarki stosowały radła i obsypniki. Ręczne pielenie miało duże znaczenie w gospodarstwach chłopskich, folwarki starały się ograniczyć ten kosztowny zabieg. Dlatego właśnie len, z reguły wymagający pielienia, pozostał uprawą typowo chłopską.

Chemiczne środki walki z chorobami i chwastami mają być szeroko stosowane w Polsce. Dotąd, podobnie jak przed wojną, walka z chorobami roślin i szkodnikami polega głównie na doborze odpornych odmian i niszczeniu wykrytych ognisk. Najwięcej uwagi poświęca się walce ze stonką ziemniaczaną, zawleczoną podczas wojny z Niemiec i dotąd, mimo dużych wysiłków, niezupełnie opanowaną. W 1951 r. duże szkody wyrządził słodyszek.

Zbiór, czyszczenie, przechowanie. — Głównym narzędziem zbioru zbóż i motylkowych pozostaje nadal kosa. Przy nadmiarze rąk roboczych występował również sierp, teraz mniej stosowany. Folwarki żęły żniwiarkami, rzadziej wiązałkami, uzupełnianymi kosą, wyjątkowo sierpem. Obecnie obok konnych stosują traktorowe narzędzia żniwne, m.in. od 1949 r. pracują w PGR sprowadzone z Rosji kombajny, zresztą nieliczne. Kopianie ziemniaków i wyrywanie buraków odbywa się nadal przeważnie ręcznie, z tym, że po wojnie, wobec mniejszej podaży rąk, większe zastosowanie mają kopaczki mechaniczne.

Drobne gospodarstwa często zaczynały żniwa dopiero przy pełnej dojrzałości zbóż, co niekiedy powodowało straty. Słusznie, ale nie wiadomo czy skutecznie, propaguje się obecnie wcześniejsze przystępowanie do zbiorów. Temu celowi służą tzw. „zobowiązania pracy”, zaciągane w ramach akcji „współzawodnictwa pracy”. Siano na łąkach jest również koszone zbyt późno, pod koniec kwitnienia, co obniża jego wartość¹²¹).

Wiązanie zboża odbywa się zaraz po zżęciu. Konieczny, zwłaszcza w rejonach podgórszych, suszy się na drewnianych koźlach i ostwiach. Ostatnio stało się modne hasło sztucznego suszenia siana, wymagającego specjalnych urządzeń.

Związane zboże dosusza się w mendlach, dziesiątkach, półkopach itp., potem jest składane w stożki i sterty, albo zwożone do stodół, których posiadanie jest w polskim klimacie koniecz-

121) Julian Kaźmierczak. *Zagadnienie gospodarki paszowej*. „Życie Gospodarcze”, Nr 22, 1951, str. 1241.

K. Jaeniacki. *Dobre siano podstawą żywienia zwierząt*. Poradnik Rolnika 1951, str. 113.

ne. Niewielka część bywa młócona zaraz po zbiorach. Władze zmuszają obecnie do wczesnej młocki, wyznaczając wczesne terminy dostawy kontyngentów, co w wielu gospodarstwach koliduje z robotami jesiennymi. Młocka odbywa się w zachodniej połowie kraju maszynowo, we wschodniej chłopi przeważnie nadal młóca cepami.

Czyszczenie ziarna pozostawiało dużo do życzenia w małych gospodarstwach, których nie stać było na posiadanie młynka lub wialni. W 1935 r. młynek lub wialnię posiadało ponad 30 % gospodarstw o obszarze od 2-50 ha. Obecnie punkty skupu zboża odrzucają ziarno o ile zawiera ono 5 % więcej zanieczyszczeń ponad normę dla danego standardu. We wczesnych dostawach jesiennych 1949 r. odrzucano, jako nienadające się do obrotu, od 0,5-1,0 % zboża w woj. poznańskim, pomorskim i gdańskim, oraz od 10-20 % w lubelskim i olsztyńskim¹²²).

Omłócone ziarno przechowują chłopi na strychach chat lub w stodołach. Bogatsze zagrody mają spichrze, rzadko jednak odpowiadające warunkom dobrego przechowania. Straty na przechowaniu w stertach są często mniejsze niż w ziarnie wymłóconym. Obecnie skup przymusowy ściąga dużą część zboża już w jesieni, ale nie wiadomo, czy straty przy przechowaniu w budynkach nieczynnych fabryk i innych ad hoc przystosowanych lokalach są mniejsze niż były u gospodarzy.

Ziemniaki i okopowe pastewne przechowuje się w kopcach grubo przykrytych słomą i ziemią, rzadziej w loszkach i piwnicach. Przy dużych mrozach zdarza się wymarzenie, ale na ogół jest to dobra metoda przechowania. Przeciętne straty przy przechowaniu wynoszą do marca włącznie od 1,5-2,0 % miesięcznie; później znacznie wzrastają. Buraki cukrowe rolnicy częściowo odstawiają zaraz po zbiorze, resztę przechowują zwykle nie dłużej niż do połowy grudnia.

Żywnienie i dobór zwierząt. — Produkcyjność zwierząt jest w Polsce znacznie niższa niż w krajach intensywnego rolnictwa. Powodem tego są, z jednej strony, braki w umiejętności rolnika, z drugiej zaś, brak ekonomicznej możliwości zastosowania postępowych metod. Gospodarstwo, które posiada nędzne budynki, często cierpi na brak pasz na przednówku, a nawet w zimie, popełniłoby duży błąd, gdyby dobierało zwierzęta, odznaczające się wysoką wydajnością. Zwierzęta takie są z reguły więcej wymagające i mniej odporne. Stosowanie intensywnych metod żywienia jest nieuzasadnione w wypadku, gdy nie ma możliwości zapewnienia na długą metę ciągłości tego rodzaju żywienia. Występujące w ostatnich czasach nawoływanie do racjonalnego żywienia i rozbudowa poradnictwa w tej dziedzinie nie dały spodzie-

122) Witold Rościszewski. *Gospodarka zbożowa*. „Życie Gospodarcze”, Nr 18, 1949, str. 143.

L. Kołaczkowski. *O planowym skupie zboża*. Poradnik Rolnika 1951, str. 94.

wanych rezultatów, ponieważ akcja ta zbiegła się z brakiem pasz.

Chłop, przeprowadzając selekcję inwentarza, sprzedaje sztuki gorsze, zachowując najbardziej wydajne. Stąd na rynku wiejskim trudno jest o nabycie dobrej krowy. Przedwojenne obory zarodowe uległy zniszczeniu. PGR dążą obecnie do ich odbudowy.

2. SPECJALIZACJA I REGIONY GOSPODARCZE

Gospodarstwa wielostronne mają w Polsce ogromną przewagę nad specjalnymi. Polska nie ma wybitnie zróżnicowanego klimatu, który dawałby szczególne przywileje pewnym okolicom dla cennych produkcji, ani też nie posiada pojemnych rynków dla wyszukanych produktów. Mieszanina gleb, często w obrębie jednego gospodarstwa, utrudnia specjalizację, bo zmusza do uprawy różnych roślin. Specjalizacja wydatnie zwiększa ryzyko zarówno techniczne (nieurodzaj, pomór zwierząt), jak i rynkowe (spadek popytu). Utrudnia zwykle rozłożenie pracy w ciągu roku. Podczas depresji 1929-35 r. niejedno gospodarstwo specjalne przekształciło się na bardziej wszechstronne. Drobne gospodarstwa prowadzące rachunkowość wykazały nawet w pomyślnym okresie największą stałość wyników przy kierunku wielostronnym, największą amplitudę wahań — przy specjalizacji.

Gospodarstwa specjalne spotykamy w Polsce w następujących dziedzinach: lasy, nasiennictwo, sady owocowe i szkółki, warzywnictwo i kwiaciarnictwo, zwłaszcza podmiejskie, hodowla zwierząt zarodowych, tuczenie trzody chlewnej, drobiarstwo, górski wypas owiec, pszczelarstwo, rybactwo słodkowodne. Tuczarnie trzody chlewnej występują dotąd rzadko, ale przewiduje się ich rozbudowę na większą skalę w charakterze specjalnych przedsiębiorstw.

Chociaż specjalizacja uchodzi za wyraz postępu i ułatwia planowanie, nie propaguje się jej obecnie wśród chłopów, co wynika ze świadomości podstaw rzeczowych do wyrzeczenia się wielostronności, ale również (tam, gdzie istnieją podstawy do specjalizacji) z niechęci wytwarzania gospodarstw typowo kapitalistycznych. Natomiast, w niektórych PGR zorganizowano, względnie zamierzano zorganizować produkcję na zasadach specjalizacji.

Regionalne planowanie produkcji rolniczej jest często omawiane i poświęca mu się dużo uwagi. Przy dzisiejszym uzależnieniu życia gospodarczego od administracji ma ona duże możliwości wywoływania przesunąć strukturalnych, np. zawierając umowy na dostawy pewnych produktów tylko w określonych okolicach, dostarczając nasion lub zwierząt zarodowych tylko określonych odmian itp.

3. PRODUKCJA POŁOWA

Powierzchnia upraw. — Obecne terytorium posiada 16.478.600 ha zarejestrowanych pól, tj. 53,6 % całego zarejestrowanego obszaru. Jest to o 11,2 % mniej w porównaniu z 18.557 tys. ha ziem ornych w Polsce niepodległej. Na ziemi dawne przypada 11.591.500 ha pól ornych, na Ziemi Odzyskane — 4.887.100 ha.

Obszar upraw (zasiewów) jest mniejszy od obszaru pól ornych o powierzchnię nieuprawnych ugorów, czyli gruntów pozostawianych przez rok bez obsiewu w ramach płodozmianu, a po wojnie także odłogów, tj. pól pozostających przez dłuższy czas bez uprawy. Powierzchnię zasiewów uważamy z konieczności za równą powierzchni zbiorów, gdyż zwykle tylko ta ostatnia bywa ujęta w statystykach.

Zapowiadano, że zupełna likwidacja odłogów nastąpi do końca 1949 r.¹²³⁾ Jak widać z tabl. 1, tempo likwidacji było początkowo szybsze od planowanego, potem osłabło, ale ogólna powierzchnia wzięta podług do końca 1949 r. była dokładnie zgodna z planem. Pomimo to, zostało jeszcze ponad milion ha odłogów. Likwidowano je bowiem częściowo tylko na papierze: uznano 900.000 ha odłogów za „grunty przeznaczone do zmiany użytkowania”, resztę zaś przeniesiono do „ugorów”. Tej operacji buchalteryjnej nie odpowiadała żadna zmiana w naturze. Z drugiej strony, zaorywanie odłogów szło szybko, dopóki było wykonywane przez chłopów na ich gruntach. Po 1949 r. pozostały na ziemiach chłopskich już tylko odłogi poryte okopami, zaminowane, lub te, których właścicielom brakło sprzętu. Natomiast w rękach państwa, pomimo wyposażenia PGR w traktory, są jeszcze spore połacie odłogów, o czym świadczy przewidziany w Planie 6-letnim wzrost obszaru zbiorów w PGR. W 1952 r. odłogów jest jeszcze tyle, że prasa podejmuje głośną kampanię w tej sprawie¹²⁴⁾.

Zboża. — Zboża zajmowały przed wojną prawie 2/3 powierzchni zasiewów. Ten ich wysoki udział wytykano jako dowód ekstensywnej produkcji. Obniżył się on w okresie 1931-1938 z 69,5 % do 66,3 %. Na Ziemiach Odzyskanych, przy intensywnej gospodarce niemieckiej, wynosił 60 % w 5-leciu 1934-38. Różnica nie była jaskrawa, gdy się zważy, że Ziemi Odzyskane były domeną wielkiej własności i gospodarstw wielkochłop-

123) *Plan odbudowy...*, str. 6.

Planowanie. „*Życie Gospodarcze*”, Nr 13, 1948.

Zabko-Potopowicz. *Ogólne warunki...*, str. 14.

124) (je). *Zagospodarowanie odłogów.* „*Życie Gospodarcze*”, Nr 8, 1952, str. 443-444.

Kozak. *Wezłowe zagadnienia...*, str. 819, stawia likwidację odłogów na pierwszym miejscu wśród zadań na 1953 r.

skich, a przedwojenna Polska była krajem drobnego rolnictwa. Wbrew dość częstemu mniemaniu, chłopi siali stosunkowo więcej zboża niż folwarki. Gospodarz na kilku ha, przy niekorzystnych warunkach wymiany, musiał mieć tyle zboża i ziemniaków, by nawet przy nieurodzaju przeżywić rodzinę i zwierzęta.

Na dzisiejszym terytorium udział uprawy zbóż stanowił w latach 1934-1938 61,3 % ziem ornych, a 64,0 % zasiewów. W czasie okupacji Niemcy zastosowali na terenach włączonych do Rzeszy intensywny płodozmian, zmniejszając udział zbóż, w niektórych przynajmniej powiatach, znacznie poniżej przeciętnej dla całej Rzeszy. W 1949 r. zboża zajmują 58,6 % ziem ornych, ale 65,2 % zasiewów (w 1948 r. nawet 66,9 %). Struktura zasiewów jest — wbrew frazesom o dokonaniu przełomowych przeobrażeń — niezmiernie podobna do przedwojennej na ówczesnym terytorium (zob. tabl. 2 i 3).

Plan 6-letni mierzy do obniżenia powierzchni zbioru zbóż o 80 tys. ha w stosunku do 1949 r., co przy wzroście innych upraw obniżyło by udział zbóż do 60,2 % ogółu zasiewów. Jest to postulat umiarkowany i może być urzeczywistniony. Struktura zasiewów w 1955 r. ma być bardzo podobna do przedwojennej na obecnym terytorium, przy prawie 4-krotnym jednak zwiększeniu udziału roślin technicznych.

Tendencja stopniowego zastępowania uprawy zbóż roślinami o wyższej wartości plonu jest zdrowa i zgodna z naturalną ewolucją. Zmniejszenie ludności rolniczej, poprawa koniunktury i uprzemysłowienie pozwalają na przyspieszenie tego procesu. Przejście od nadmiaru zboża do umiarkowanego importu byłoby korzystne.

Nie tylko porównywanie bez zastrzeżeń dzisiejszych plonów na obecnym terytorium Polski z plonami przedwojennymi na ówczesnym terytorium jest pospolitym nadużyciem statystyki. Porównywanie plonów przedwojennych i dzisiejszych na tym samym, tzn. obecnym terytorium, jest takim samym nadużyciem. Jest bowiem oczywiste, że Ziemię Odzyskaną nie mogą wrócić do tak intensywnej gospodarki, jaka była na tych ziemiach prowadzona przed wojną. Misja FAO ocenia, że trzeba będzie co najmniej 10 lat, a może okresu całego pokolenia, aby — przy założeniu racjonalnej polityki gospodarczej — wrócić do przedwojennego poziomu intensywności¹²⁵⁾.

Polska ludność na Ziemiach Odzyskanych uzyskała już w 1947 r. wyższe plony niż ludność na ziemiach dawnych i powtórnie osiągnęła ten sukces w następnym roku (w następnych latach nie ogłoszono danych szczegółowych). Trzeba dodać, że wyniki te zdołano uzyskać pomimo istniejących trudności w okresie zagospodarowania i braku inwentarza żywego.

Lata 1946 i 1947 były latami nieurodzajnymi, lata zaś 1948-1950 latami urodzajnymi. Globalne wyniki zbiorów i wydajność z ha były prawdopodobnie niższe w 1951 r.

125) FAO. *Report of the Mission...*, str. 65.

Nawet wydajność w latach 1948-50, które były urodzajne, nie była wyższa od wydajności w latach średnio urodzajnych przed wojną w Polsce.

Zadania wyznaczone w Planie 6-letnim (zob. tabl. 5 i 6) mniej więcej odpowiadają wydajnościom osiąganym przed wojną w woj. poznańskim i pomorskim. Ich realizacja wymagałaby jednak podniesienia przeciętnej wydajności w stosunku do 1949 r. od 15 % (żyto) do 39 % (jęczmień). Przy zmniejszeniu liczbą rąk w rolnictwie, nawożeniu nie przewyższającym przedwojennego, utrzymaniu szachownicy i lekceważeniu melioracji, trudno odnaleźć drogę, która miałaby prowadzić do takiej zwyzki.

Dodatkowym zagadnieniem jest wpływ na wysokość plonów dokonanych, a bardziej jeszcze zamierzonych przesunięć w strukturze upraw. Przesunięcia te, chociaż nie rewolucyjne, polegają na zastępowaniu roślin mniej cennych, ale które mogą być uprawiane w gorszych warunkach, roślinami cenniejszymi, których uprawa wymaga jednak lepszych warunków. Przy większej o 118.000 ha ogólnej powierzchni zbiorów niż na tym samym terytorium przed wojną, żyto ma zająć w 1955 r. o 912.000 ha mniej, owies o 189.000 ha mniej, ziemniaki o 106.000 ha mniej, motylkowe pastewne z trawami i zielone nawozy tylko o 77.000 ha więcej, a ponad 1,2 mil. ha ma wynieść wzrost upraw wymagających lepszych gleb lub obfitego nawożenia. Koniecznym warunkiem powodzenia musiałyby być odpowiednia intensyfikacja, a więc poważne wzmoczenie nakładów w rolnictwie, czyli radykalne odwrócenie dzisiejszej polityki gospodarczej. Ponieważ na to się nie znosi, przemiany te zagrażają zarówno plonom upraw rozszerzanych na ziemię dla nich niewłaściwe, jak i plonom tych upraw, którym zabierze się najlepsze grunty, spychając je wyłącznie na najgorsze.

O ile dążenie reżimu do zwiększenia uprawy pszenicy jest, jak się zdaje, realizowane, o tyle uprawa jęczmienia nie tylko nie rośnie zgodnie z planem, ale w latach 1947-49 obniżyła się, wbrew planowi, o 89.000 ha. Wobec braku późniejszych cyfr nie wiemy, co było dalej. Pomimo wyraźnego propagowania uprawy jęczmienia, Plan 6-letni stawia pod tym względem cel mniej ambitny niż niewykonany w tej dziedzinie Plan 3-letni. Biorąc pod uwagę, że jęczmień przed wojną dawał prawie najwyższe, a na pewno najbardziej stałe plony, że był jedynym zbożem, które nawet w latach nieurodzaju wywożono w dość poważnych ilościach i w okresie kryzysu znacznie łatwiej lokowano je niż żyto, trudno przypuścić, by rolnicy byli niechętni uprawie jęczmienia. Układ cen i forsowanie uprawy pszenicy, zwłaszcza jarej, jest — jak się wydaje — istotną przyczyną omawianych trudności. W 1938 r. pszenica jara stanowiła tylko 12,5 % obszaru zbiorów pszenicy w ogóle; w 1947 i 1948 r. około 35 %. Przesunięcia terytorium nie wyjaśniają tej zmiany, normalnie bowiem pszenica jara przeważa w klimacie lądowym, ozima — w morskim. Ponieważ jęczmień jest w Polsce prawie wyłącznie zbożem jarym (ozimy zajmuje ok. 2 %), jest możliwe, że poza ogół-

nym zwiększeniem uprawy pszenicy i innych roślin, wymagających lepszych gleb, przejście na pszenicę jarą utrudnia znalezienie odpowiednich warunków dla jęczmienia.

Zyto jest w Polsce w całości uprawą ozimą, owies — w całości jarą.

Inne zboża, gryka, proso i kukurydza, to zboża wybitnie chłopskie. Uprawę kukurydzy na ziarno klimat wyraźnie ograniczył do Pokucia i części Podola, chociaż w całej Polsce kukurydza bywa uprawiana na zieloną paszę i do kiszzonek, a prawie w całym kraju dojrzewa i doświadczenia z aklimatyzacją, np. na Pomorzu, dawały zachęcające rezultaty. Uprawa gryki i prosa skupiała się głównie na wschodzie. Na ziemiach dawnych obecnego terytorium zbóż tych było bardzo mało. Proso występowało dość poważnie na Ziemiach Odzyskanych. Tam również osadnicy wprowadzili grykę. Zamierzone jest zwiększenie uprawy kukurydzy do 70 tys. ha w 1955 r. Nieco tylko mniejszy obszar zajmowała uprawa kukurydzy przed wojną.

Ogólna produkcja zboża wynosiła przed wojną 13-14 mil. ton, z czego blisko 1 mil. t szło na eksport. Na zboża chlebne przypadało 8,5-9,4 mil. t, co stanowiło ok. 250 kg na głowę ludności. Produkcja na obecnym terytorium wyniosła w 1950 r. jakież 12 mil. t, w tym zbóż chlebowych 8,4 mil. t (w 1949 r. 8,5 mil. t), a więc ok. 340 kg na głowę. Spożycie chleba jest mało elastyczne, a eksport zboża podobno po 1948 r. ustał¹²⁶). Brak pasz może zmuszać do spasanania nieco większej ilości żyta. Ale główną przyczyną rozpiętości pomiędzy przedwojenną (250 kg) a obecną (340 kg) produkcją na głowę ludności jest fakt, że szacunki przedwojenne, dokonywane przez gminy a nie korespondentów rolnych, były zbyt niskie, prawdopodobnie o 10-20 % niższe. Obecnie szacunki produkcji są dokonywane przez korespondentów GUS i — być może — są ściślejsze od szacunków przedwojennych.

W światowej produkcji żyta Polska zajmowała przed wojną trzecie miejsce, za Rosją i Niemcami. Po przyłączeniu Ziemi Odzyskanych ustępuje tylko ZSSR. W produkcji owsa zajmowaliśmy szóste miejsce, w 1949 r. — siódme. W zbożach, wymagających lepszych gleb, ustępujemy wielu krajom.

Okopowe. — Wymagając większych nakładów i dając plony o wyższej wartości z jednostki powierzchni uprawy, okopowe przyczyniają się do podniesienia intensywności, a ich udział w płodozmianie jest jednym ze wskaźników nakładowej gospodarki. Przed 1914 r. stanowiły one na przedwojennym terytorium 16,6 % ogółu upraw, w latach 1924-28 — 17,9 %, 1929-33 — 18,3 %, 1934-38 — 18,9 %, w 1938 r. — 19,5 %. Ziemie Odzyskane miały przed wojną nieznacznie wyższy udział okopowych, a mianowicie wyniósł on — 19,7 % w 5-leciu 1934-38. W latach

powojennych ludność znajduje w produkcji ziemniaka najpewniejszy ratunek przed głodem, toteż uprawa jego szybko wzrasta pomimo niedostatecznej ilości obornika.

W 1947 r. okopowe zajmują 20,6 % obszaru zasiewów, w 1949 r. — 20,3 %, w 1955 r. mają zajmować — 20,6 %. Jest jednak ciekawe, że udział samych ziemniaków w powierzchni zasiewów ma obniżyć się z 17,1 % w 1949 r. do 16,7 % w 1955 r. Ziemniak jest jedną z upraw najlepiej pasujących do polskich warunków przyrodzonych i społeczno-gospodarczych. Hamulcem dalszego rozwoju produkcji ziemniaków przed wojną — a był on pomimo wszystko bardzo duży — była głównie trudność szybkiego rozszerzenia zbytu oraz niedostatek obornika. Obecnie o rynek zbytu powinno być łatwiej, gdyż brak innych pasz pozwala zwiększyć spasanie. Ponadto wzrosła znacznie produkcja spirytusu spożywczego w związku z polityką rozpajania ludności. Rosną także możliwości zużycia technicznego, m.in. w związku z wyrobem syntetycznego kauczuku („ker”); rozwija się również przemysł krochmalniczy. Wstrzymanie więc rozwoju produkcji ziemniaków prawdopodobnie wynika z chęci skierowania nakładów na uprawy techniczne.

Plon ziemniaków z ha wzrastał przed wojną systematycznie: w 5-leciu 1924-28 wynosił 102 q, 1929-33 — 113 q, 1934-38 — 121 q. Gdy wydajność zbóż z ha wynosiła zaledwie 35-40 % wydajności w krajach najwyższej intensywności, plony ziemniaków były wyższe niż we Francji, prawie dwukrotnie wyższe niż we Włoszech i na Węgrzech, o 50 % wyższe niż w Stanach Zjedn., niewiele niższe niż w Czechosłowacji i Austrii. Cały zbiór ziemniaków w Polsce przed wojną stanowił około 20 % produkcji świata, ustępując tylko ZSSR i Niemcom. Obecnie ustępuje nadal ZSSR i prawie równa się produkcji Niemiec. Powojenna wydajność z ha na zmienionym terytorium (biorąc pod uwagę wyżej omówioną różnicę statystyki) jest zapewne o kilkanaście procent niższa od przedwojennej. Nieogłoszone wyniki kłęskowego dla ziemniaków 1951 r. obniżyłyby przeciętne. Utrzymanie systemu przymusowego skupu ziemniaków, wprowadzonego na jesieni 1951 r. w zasadzie na jeden rok, mogłoby wskazywać, że i w 1952 r. nie oczekuje się nadmiaru, ale może być także wyrazem coraz szerszego przechodzenia od „planowania pośredniego” do „bezpośredniego”.

O ile ziemniak jest uprawiany na szeroką skalę w całej Polsce, burak cukrowy, wymagający żyznej, głębokiej gleby i sporo słońca, ma już przez przyrodę wyznaczone regiony uprawy. Polityka gospodarcza Wiednia sprawiła, że naturalny obszar cukrownictwa — Małopolska — prawie była go pozbawiona. Zmienić ten stan rzeczy w okresie niepodległości było trudno wobec dużego kapitału zainwestowanego w cukrownictwie, zwłaszcza ziem zachodnich, na które przypadało na krótki czas przed wojną 57 % plantacji buraka (gdy na ziemie południowe tylko 10 %).

126) Minc. *Przyczyny obecnych...*, str. 18.

Produkcja rosła do 1929 r., w którym osiągnęła obszar 239 tys. ha i prawie 5 mil. ton zbiorów. Przeważna część cukru musiała iść na eksport, coraz mniej opłacalny wobec konkurencji cukru z trzciny. Od 1930 r. planowo zmniejszono obszar plantacji aż do 99 tys. ha w 1933 r.; potem — przy stopniowej poprawie koniunktury i wzroście spożycia — obszar uprawy buraka wzrasta do 150 tys. ha w 1938 r.

Ziemie Odzyskane wniosły poważną produkcję buraków i cukru. Warunki zbytu są obecnie korzystniejsze, gdyż mniejsza produkcja mleka i inne czynniki wpływają na większe spożycie w kraju. ZSSR, który woli zaopatrywać się w krajach własnego panowania niż wydawać obce waluty, nie tylko zabiera nadwyżki, ale nawet ogołaca kraj, jak o tym świadczy brak cukru w Polsce na początku 1952 r. Produkcja, jak widać z tabl. 7, szybko się rozszerza. Planowany jest dalszy jej rozwój. W 1951 r. nieurodzaj buraków spowodował cofnięcie się produkcji; liczbę wszakże nie ogłoszono.

Misja FAO krytycznie oceniała ten rozwój, ostrzegając, że konkurencja trzciny znów wzrośnie¹²⁷). Ostrzeżenie to byłoby słuszne, gdyby zamierzano wielką rozbudowę przemysłu. Jednakże istniejące cukrownie pozwalają na duże jeszcze zwiększenie produkcji, rozszerzenie zaś plantacji daje rolnictwu duże korzyści i nie jest nakładem straconym, gdyby nawet trzeba je było z czasem ponownie kurczyć. Nie znamy, niestety, jednego elementu: ceny płaconej przez sowieckiego odbiorcę.

Plony buraków rosną po wojnie dość powoli. Krajowa Narada Produkcyjna zobowiązała uczestników do podniesienia plonu na 1952 r. zaledwie do 205 q z ha¹²⁸). Planowana na 1955 r. wydajność 240 q z ha przy normalnych warunkach wydaje się równie mało realna, jak zaplanowany zbiór ziemniaków 150 q z ha.

Dzięki systematycznej selekcji nasion zawartość cukru w burakach stale się podnosiła. W latach 1937 i 1938 przeciętna wydajność 1 ha plantacji w wartości cukru białego wyniosła 3.358 kg. W latach 1947, 1948, 1949 i 1950 osiągnięto (na dzisiejszym terytorium): 2.363 kg, 2.794 kg, 2.865 kg, 3.339 kg¹²⁹).

Wśród światowych producentów cukru z buraka Polska zajmowała przed wojną 6-7 miejsce. Obecnie prawdopodobnie zajmuje piąte miejsce.

Inne okopowe zajmowały w 1938 r. na przedwojennym terytorium ok 260 tys. ha i służyły prawie wyłącznie jako pasza.

127) FAO. *Report of the Mission...*, str. 65.

128) (asz.). *Przygotowania do kampanii cukrowniczej*. „Życie Gospodarcze”, Nr 13, 1952, str. 737.

129) *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, str. 77 i 143.

Rocznik Statystyczny 1949, str. 2-3, 62.

Ustawa o 6-letnim planie..., II, pkt. 40 i 41.

Stanisław Widlewicz. *Przed nową kampanią cukrowniczą*. „Życie Gospodarcze”, Nr 20, 1951, str. 1128.

Największy w tej grupie udział miał burak pastewny, dalej marchew pastewna, brukiew, rzepa ścierniskowa. Na buraki pastewne przypadło w 1947 r. 103.500 ha, w 1948 — 126.700 ha, na inne okopowe odpowiednio 44.600 ha i 62.800 ha. W 1949 r. okopowe pastewne zajęły łącznie 1,4 % powierzchni zbiorów, a więc ok. 207 tys. ha. Zebrano z ha w 1947 r. przeciętnie 202 q, w 1948 r. — 199¹³⁰). W 1950 r. okopowe pastewne zajęły 1,5 % powierzchni upraw, Plan zaś 6-letni przewiduje na 1955 r. 1,9 %, tzn. nieco ponad 300.000 ha¹³¹).

Strączkowe i warzywa. — W 5-leciu 1934-38, na przedwojennym terytorium, groch zajmował przeciętnie 156.600 ha i dawał średnio globalnie po 133 tys. ton rocznie, a po 8,6 q z ha. Fasola, bób i soczewica obejmowały łącznie 38.400 ha, dawały globalnie 38 tys. ton oraz 10,0 q z ha. Zapewne z 50 tys. ha zajmowała połowa uprawa kapusty, stanowiącej jeden z ważnych pokarmów ludności wsi. Strączkowe i warzywa w polu zajmowały w grubym przybliżeniu 250 tys. ha¹³²).

Na zmienionym terytorium produkcja grochu, fasoli, bobu i soczewicy zajęła kolejno w latach 1947-49 — 73 tys. ha, 81 tys. ha i 91 tys. ha; plony z ha wyniosły — 9,8 q, 11,7 q, 10,8 q; zbiór ogólny — 72 tys. t, 95 tys. t i 99 tys. t. W 1955 r. mają one zająć 159 tys. ha. Warzywa w uprawie polowej zajmowały w 1948 r. 69 tys. ha¹³³).

Groch i fasola były przed wojną stale wywożone. Nie wiadomo, czy są wywożone nadal. Hamulcem rozwoju produkcji warzyw, tak zalecaniej przez higienistów, jest trudność dystrybucji, zwłaszcza po jej znacznym „uspołecznieniu”.

Inne rośliny pastewne — to prawie wyłącznie motylkowe z niewielką domieszką traw. Główną rośliną w tej grupie była przed wojną koniczyna, zajmująca szerszy obszar niż cała reszta tej grupy; np. w 1938 r. przypadła na koniczynę 933 tys. ha, na inne pastewne, prócz zbóż i okopowych, 827 tys. ha. Na koniczynę nasienną przypadało 199 tys. ha i 127 tys. ha na inne motylkowe nasienne. Wśród koniczyn dużą przewagę ma koniczyna czerwona, mniej miejsca zajmuje biała i szwedzka. Roczny zbiór koniczyny wynosił w 5-leciu 1934-38 — siana 31 q i nasienia nieco ponad 2 q z ha. Nasienie koniczyny było artykułem eksportu, poszukiwanym dzięki odporności na wymarza-

130) *Rocznik Statystyczny 1949*, str. 62-63.

Rzendowski. *Rolnictwo w planie...*, str. 43.

131) Kozak. *Poprawa bilansu...*, str. 343.

Ustawa o 6-letnim planie...

132) Maria Czerniewska. *Powierzchnia zasiewów i zbiory w 1938 r.* „Statystyka Rolnicza 1938”, str. 9-10.

133) *Rocznik Statystyczny 1949*, str. 62-63.

Rzendowski. *Rolnictwo w planie...*, str. 43.

FAO. *Yearbook...*, 1950, str. 62.

nie. Z innych motylkowych największe znaczenie miała seradela, wsiewana w zboże lub siana jako poplon. Uprawa lucerny ma ograniczone możliwości z powodu jej wymagań. Jednakże zapewne można jeszcze zwiększyć uprawę lucerny. Gdy koniczyna przeważnie jest zbierana na siano, inne motylkowe służą raczej jako zielonki lub do kiszenia. Łubin był siany głównie na zielony nawóz (coraz częściej w charakterze poplonu); oprócz tego był siany na ziarno, którego część szła na eksport, część służyła za paszę, zwłaszcza dla ryb. Uprawa słodkiego łubinu zaczynała się dopiero przed wojną rozpowszechniać.

Oderwanie ziem wschodnich powoduje ostry niedostatek łąk i pastwisk, stąd uprawy pastewne w polu nabierają o wiele większego znaczenia niż przed wojną. Jak wynika z tabl. 2. i 3. zajmowały one na Ziemiach Odzyskanych znaczny obszar. Na całym obecnym terytorium Polski powinny zająć jeszcze więcej niż w 1938 r., bo wówczas ziemie dawne miały zbyt mało upraw pastewnych. W pierwszych latach po wojnie mała ilość zwierząt nie skłania do uprawy roślin pastewnych; w 1947 r. motylkowe pastewne zajmowały zaledwie — 6,4 %, w 1948 r. — 7,2 %, a dopiero w 1949 r. — 10,4 % obszaru zbiorów. Plan 6-letni przewiduje 13,9 %, wobec 14,2 % na tym samym terytorium przed wojną¹³⁴⁾.

Plan Odbudowy zawierał bilans pasz na lata 1947-49, ale to, co ogłoszono, jako „liczby podstawowe” tego planu, zawiera pozycje zbyt ogólne, by można było ocenić w jakim stopniu bilans ten był realny. Pasy zaczynało brakować w miarę wzrostu pogłowia. Brak pasz zarysował się już w 1950/51 r. gosp. Kłęska suszy wywołała ostry brak pasz w 1951/52 r. gosp. Kozak stwierdza, że już w 1950 r. produkcja białka w paszy była o 23,2 % za niska w stosunku do zapotrzebowania. W 1951 r. nastąpiło dalsze pogorszenie i nie było ono sprawą przypadku, a co najmniej nie było wyłącznie sprawą przypadku, lecz „planowym zrealizowaniem wytycznych Planu 6-letniego”, przewidujących wzrost produkcji zwierzęcej o 69 %, a produkcji roślinnej o 39 %”. Frenkel widzi „szereg błędów i niedociągnięć” w dziedzinie polityki paszowej¹³⁵⁾.

Błędy planowania gospodarczego były tym razem zbyt oczywiste, by wystarczyło szukanie kozłów ofiarnych wśród niewinnych ludzi.

Uprawy techniczne. — Zgodnie z zasadą pierwszeństwa potrzeb przemysłu przed potrzebami spożycia ten dział rolnictwa jest szczególnie forsowany.

134) *Rocznik Statystyczny 1949*, str. 62-63.

Ustawa o 6-letnim planie..., II, pkt. 40.

Rzendowski. *Rolnictwo w planie...*, str. 43.

135) Kozak. *Poprawa bilansu...*, str. 342.

Stefan Frenkel. *Zagadnienia gospodarcze na rok 1952*. „Życie Gospodarcze”, Nr 5, 1952, str. 214.

Len był najważniejszą uprawą techniczną i jedną z podstaw bytu północno-wschodniej Polski. Była to typowa uprawa chłopska, mająca na celu dostarczenie surowca dla przemysłu ludowego na wyrób płócien, które, prócz pokrycia własnych potrzeb, szły także na sprzedaż. Nadmiar surowca był wywożony. Polska była drugim w świecie producentem i drugim eksporterem włókna lnu po ZSSR. Stanowisko to zajmuje i obecnie, gdyż na miejsce terenów utraconych przybyły obszary uprawy na Dolnym Śląsku, które po wojnie zwiększono. Rozszerzono również uprawę na woj. centralne, które przed wojną niewiele lnu zasiewały.

Powierzchnia uprawy lnu przed wojną systematycznie rosła: w 1932 r. wynosiła 94 tys. ha, w 1938 r. — 148 tys. ha. Na obecnym terytorium przed wojną powierzchnia uprawy lnu wynosiła 70 tys. ha. W 1949 r. przestrzeń uprawy lnu wyniosła 109 tys. ha. Stosownie do postanowień Planu 6-cioletniego obszar uprawy lnu i konopi ma wzrosnąć o 73 % w porównaniu do 1949 r., czyli do 210 tys. ha. Jest jednak prawdopodobne, że po ogłoszeniu planu wymagania zostały drastycznie podwyższone.

Plan na 1951 r. przewiduje zwiększenie (w stosunku do 1950 r.) produkcji siemienia lnianego o 37,8 %, konopnego o 51,0 %, słomy lnianej o 40,7 % i konopnej o 90,5 %. Namysłowski pisze w połowie 1951 r., że w 1950 r. nie osiągnięto planowanej produkcji i z powołaniem się na Plan 6-letni podaje następujące wskaźniki planowanej powierzchni upraw roślin włóknistych (podstawa wskaźnika — 1949 r.) :¹³⁶⁾

Rok	1950	1951	1952	1953	1954	1955
Len	130	156	187	203	217	217
Konopie	188	360	453	594	594	594

Oznaczało by to, że powierzchnia obu roślin włóknistych wyniesie 314 tys. ha w latach 1954 i 1955 i będzie nie o 73 %, lecz o 157 % większa od powierzchni w 1949 r.

Len i konopie są w Polsce siane równocześnie na włókno i na nasienie, tak że obszar uprawy na włókno jest zarazem obszarem uprawy na siemię. Plon z ha wynosił przeciętnie w latach 1934-38 włókna lnu — 2,8 q, konopi — 3,5 q, nasienia lnu — 5,2 q, konopi — 5,7 q. W latach 1946-49 osiągnięto następujące plony: włókno lnu — 2,4; 2,7; 3,9; 3,9; włókno konopi — 2,3; 2,9; 4,0; 4,2; nasienie lnu — 4,2; 5,5; 5,9; 5,7; nasienie konopi — 4,2; 5,1; 5,5; 5,2. Na 1955 r. planuje się następujący zbiór

136) Jerzy Namysłowski. *Przemysł roszarniczy w Planie 6-letnim*. „Życie Gospodarcze”, Nr 13, 1951, str. 749.

łącznie dla lnu i konopi : włókno — 4,8 q, nasienie — 5,7 q. Zadanie to, o ile chodzi o siemię jest umiarkowane, o ile chodzi o włókno — raczej przesadzone.

Z roślin oleistych, rzepak i rzepik, które zwykle statystyka traktuje łącznie, były jedyną przed wojną uprawą o większym znaczeniu (jeśli nie liczyć roślin włóknistych, dających również siemię na olej). Uprawa rzepaku wymaga dużej kultury gleby i jest ryzykowna. Podejmowały ją przed wojną głównie folwarki. Wobec stałego niedoboru tłuszczów, polityka gospodarcza stosowała system gwarantowania minimalnej ceny. Dzięki temu obszar uprawy wzrósł z 30 tys. ha w 1933 r. do 66 tys. ha w 1938 r. Na terytorium obecnym rzepak zajmował w latach 1934-38 ok. 48 tys. ha. W 1949 r. zasiano 105 tys. ha rzepaku i rzepiku oraz 22 tys. ha innych oleistych (mak, słonecznik, soja). Plan 6-letni widocznie uległ rewizji w górę. Ustawa przewidywała na 1955 r. powierzchnię zbioru oleistych o 67 % większą niż w 1949 r., co stanowiło by około 210 tys. ha. W dwa lata po jej uchwaleniu Kozak podaje następujące wskaźniki planowanej powierzchni zbiorów roślin oleistych (podstawa 1949 r.): 1950 — 126; 1951 — 171; 1952 — 180; 1955 — ok. 200. Kozak informuje następnie, że w 1952 r. wykonanie „nie dociąga ustalonych wytycznych zarówno pod względem arealu jak i plonów”, że niedociągnięcia są zarówno u chłopów, jak i w PGR, że umowy zawiera się ponad plan, ale ich wykonanie stanowiło w 1950 r. 84 %, w 1951 r. — 77 %, w 1952 r. — 59 % i tylko dzięki wspomnianemu zawieraniu umów na wyrost plan powierzchni zasiewu w 1952 r. „został wykonany według danych orientacyjnych w około 80 %”¹³⁷). Autor ten zupełnie trafnie wiąże zahamowanie tempa rozszerzania upraw ze zniechęceniem z powodu złych wyników, które częściowo były skutkiem złych warunków (w 1949/1950 r. — wymarżnięcie rzepaku ozimego, na wiosnę 1950 r. — susza, w czasie sprzętu w 1950 r. — deszcze, w 1951 r. — susza), ale częściowo wynikły stąd, że „szybka, planowa rozbudowa plantacji” nie była poprzedzona przygotowaniem producentów. W istocie, przeciętny plon rzepaku i rzepiku w latach 1934-38 wyniósł na przedwojennym terytorium 9,3 q z ha (w 1938 r. 10,8 q), na obecnym — 11,3 q, a po wojnie : 1946 r. — 5,7 q, 1947 r. — 7,3 q, 1948 r. — 8,8 q, 1949 r. — 8,2 q. W 1950 r. „dostawy z kontraktacji były o 35 %, a w PGR o 45 % niższe od zaplanowanych”¹³⁸). Plan 6-letni przewiduje na 1955 r. plon w wysokości 11,2 q z ha.

Tytoń udaje się dość dobrze w przeważnej części kraju w zakresie gatunków średnich, a na południu także i wysokich. Uprawiano go nawet w woj. nowogródzkim, ale najlepsze warunki

137) Władysław Kozak. *Musimy rozbudować bazę surowcową przemysłu tłuszczowego*. „Życie Gospodarcze”, Nr 14, 1952, str. 759-760.

138) Kozak. *Musimy rozbudować...*, str. 760.

miał w woj. tarnopolskim i stanisławowskim. Od 1934-1938 r. obszar plantacji wzrósł z 4,2 tys. na 7,9 tys. ha, natomiast na terytorium obecnym zajmował w 5-leciu 1934-38 przeciętnie 4,0 tys. ha. Po wojnie brak importu zachęcił do szybkiego rozwoju upraw : w 1946 r. — 11,9 tys. ha, w 1949 r. — ok. 14 tys. ha. Na 1955 r. zaplanowano 25 tys. ha, co przekracza potrzeby rynku krajowego. Przeciętna wydajność z ha w 5-leciu 1934-38 wynosiła na terytorium przedwojennym 18,7 q, na obecnym — 22,2 q. Podobnie jak dla oleistych, szybkiemu rozszerzeniu uprawy towarzyszył duży spadek plonów : w 1946 r. — 9,2 q z ha, w 1947 r. — 15,1 q, w 1948 r. — 11,6 q, w 1949 r. — 14,1 q. Zadanie wyznaczone w Planie 6-letnim — 15,8 q z ha — nie jest tak ambitne, jak dla innych upraw.

Chmiel uprawiano przed wojną głównie na Wołyniu. Obecnie uprawia się go w woj. lubelskim, łódzkim, poznańskim i na Śląsku, ale rozmiary uprawy nie są publikowane. Rzewnowski zapowiada, że plantacje chmielu wzrosną w ciągu lat 1949-55 prawie 5-krotnie, co pozwoli na zupełne pokrycie potrzeb przemysłu.

4. ŁĄKI I PASTWISKA

Trwałe łąki i pastwiska zajmowały w Polsce niepodległej — 6.480 tys. ha, tj. 25,3 % użytków rolnych. Byłoby to uposażenie średnie, gdyby przyrodzona jakość łąk i pastwisk była lepsza. Stan wyposażenia w łąki i pastwiska uległ pogorszeniu po oderwaniu ziem wschodnich. Istnieje obecnie 2.410.100 ha łąk i 1.629.600 ha pastwisk, co łącznie stanowi 19,4 % użytków rolnych. Gdy powierzchnia ziem ornych jest tylko o 11,2 % mniejsza niż była w Polsce niepodległej, powierzchnia łąk i pastwisk jest mniejsza o 37,7 %. Plan 6-letni przewiduje zwiększenie obszaru użytków rolnych o 120 tys. ha, co ma być osiągnięte na drodze melioracji nieużytków. Zapewne, przeważna część uzyskanych gruntów nadawałaby się na łąki i pastwiska. Można jest w przyszłości melioracja dalszych paruset tysięcy hektarów. Jednak nadzieja Misji FAO, jakoby było możliwe powiększenie obszaru łąk i pastwisk o 2.000 ha jest widocznie konsekwencją jakiegoś nieporozumienia : byłoby to realne dopiero po powrocie do Polski ziem wschodnich.

Statystyczne rozróżnienie łąk i pastwisk nie jest dokładne. Pastwiska prawie nigdy nie są koszone, ale łąki często bywają spasane.

Łąki. — Prawie 60 % łąk Polski niepodległej pozostało na ziemiach wschodnich. Na obecnym terytorium najwięcej łąk mają woj. białostockie (16,6 % użytków rolnych) i wrocławskie (15,2 %), dobrze wyposażone są również woj. olsztyńskie, gdańskie i szczecińskie. Najmniej łąk mają : woj. łódzkie (8,2 %),

kieleckie (8,5 %), krakowskie (8,7 %) i pomorskie (9,4 %). W większych gospodarstwach łąki stanowiły przed wojną 17,9 % użytków rolnych, w drobnych — tylko 13,9 %. Udział łąk w obszarze użytków rolnych PGR jest — jak się wydaje — również wysoki.

Z 3,8 mil. ha łąk przed wojną prawie 1 mil. ha (26 %) przypadało na łąki polne, rozrzucone wśród pól uprawnych, często zbyt suche; 2,7 mil. ha (71 %) obejmowały łąki nizinne, w dolinach rzek i większych zakłębieniach, często zbyt mokre; było tylko 114 tys. ha (3 %) łąk zmeliorowanych, o uregulowanych stosunkach wodnych, z tego połowa w woj. poznańskim i pomorskim.

Brak jest statystyki łąk według rodzajów na powojennym terytorium. Na pewno zmalał udział łąk nizinnych, wzrósł polnych, a Ziemie Odzyskane wniosły dużą ilość łąk zmeliorowanych. Renowacja przedwojennych melioracji ma być dokonana „w zasadzie” do 1955 r. Możliwość zwiększenia obszaru łąk są największe w woj. olsztyńskim, gdzie obszary zalane podczas wojny nie są jeszcze w całości zagospodarowane, a także nad Biebrzą, Notecią i w dorzeczu górnej Odry. Poruszano możliwość osuszenia Zalewu Wiślanego, co dało by jakieś 30 tys. ha gruntów w depresji, Plan 6-letni nie wymienia jednak tego zadania.

Gospodarka łąkowa w Polsce stała przeciętnie na niższym poziomie niż gospodarka w polu i w obejściu. Większość rolników nie uprawiała łąk, nie podsiewała i nie nawoziła. Podobnie i po wojnie: „pielęgnowanie i nawożenie łąk jest dziś jeszcze zjawiskiem bardzo rzadkim, ich uprawa ogranicza się przeważnie do tego, że zbiera się z nich to, co samo wyrośnie”¹³⁹).

Przeciętny zbiór siana łąkowego w 5-leciu 1934-38 wyniósł 21,2 q z ha, w tym część kwaśnego o niskiej wartości. Liczby te należało by jednak podnieść o ilości spalone bez koszenia. Na zmienionym terytorium zebrano, według GUS, w 1947 r. 24,0 q z ha i w 1948 r. aż 32,2 q z ha. Zbiory siana są zawodne i dwa lata to za krótki okres dla uwolnienia się od wpływów przy-padku. Oderwanie ziem wschodnich o najniższej wydajności łąk i przyłączenie Ziemi Odzyskanych, posiadających bardziej morski klimat i wysoki udział łąk zmeliorowanych musiało plon przeciętny podnieść. Kozak ocenia w 1952 r., że wprawdzie ok. 25 % łąk daje 30-40 q z ha, ale „poważna część daje plony około 20 q z ha, a blisko 40 % stanowią łąki słabe, zbyt mokre, zbyt suche, jednokośne lub nie sprzątane corocznie, o niskiej wartości paszowej”¹⁴⁰). Można się więc obawiać, że r. 1948 był korzystnym wyjątkiem.

Plan 6-letni przewiduje zwiększenie nawożenia i podsiewania łąk oraz staranną ich pielęgnację w PGR. Zwiększenie wydaj-

139) Kaźmierczak. *Zagadnienie gospodarki...*, „Życie Gospodarcze”, Nr 22, 1951, str. 1241.

140) Kozak. *Poprawa bilansu...*, str. 342.

ności powinno być łatwiejsze niż w polu. Sporo łąk jest użyźnianych przez wylewy rzek, albo przez wody z wyżej położonych gruntów, co zmniejsza potrzebę nawożenia. Największego nakładu wymaga regulacja stosunków wodnych. Nadto niezbędna jest pewna uprawa mechaniczna, walka z chwastami, podsiew i umiarkowane nawożenie, głównie potasowe i na części łąk — fosforowe. Sporo gruntów łąkowych wymaga wapnowania. Niepewność władania nie jest jednak czynnikiem zachęcającym chłopów do trwałych nakładów, administracja zaś ogranicza swe zabiegi głównie do PGR.

Pastwiska. — Udział trwałych pastwisk w użytkach wynosi przeciętnie na obecnym terytorium — 7,8 %, ale spada do 4,7 % w woj. pomorskim, do 4,1 % w poznańskim i do 2,8 % we wrocławskim. Przed wojną stanowiły one na ówczesnym terytorium 7,4 % użytków rolnych w mniejszych gospodarstwach prywatnych, 11,1 % w większych, a 49,5 % na gruntach związków prawa publicznego (719 tys. ha pastwisk na 1.452 tys. ha użytków rolnych w 1931 r.). Dużą część tych ostatnich stanowiły pastwiska gminne o bardzo niskiej użyteczności.

Warunki naturalne pastwisk są w Polsce gorsze niż łąk, zwłaszcza wiele jest zbyt suchych. Nieco lepiej wygląda jakość pastwisk na Ziemiach Odzyskanych. Podniesienie produktywności wymaga na ogół tych samych zabiegów, co pielęgnowanie łąk, a więc uprawy, walki z chwastami, podsiewania i zasilania w składniki pokarmowe. Często jednak wiele może zmienić już samo uregulowanie eksploatacji, która np. na wspólnych pastwiskach jest stale nadmierna, nie pozwalając trawie odrastać.

5. PRODUKCJA ZWIERZĘCA

Pomimo upośledzenia klimatycznego i braków w dziedzinie łąk i pastwisk, Polska posiada warunki rozwoju produkcji zwierzęcej. Rozdrobnienie gospodarstw zmusza do zwiększania wydajności na jednostkę powierzchni, a brak rynków, sprawnego transportu i kapitałów ograniczają możliwość korzystnej intensyfikacji samej produkcji roślinnej. Przetwarzanie surowca roślinnego na artykuły zwierzęce jest najłatwiejszą drogą intensyfikacji bez nakładów gotówkowych. Od co najmniej dwóch pokoleń była to zwykła postać chłopskiej akumulacji kapitału. Zresztą ubogie gleby, wymagające nawożenia obornikiem, składają do wyboru tego kierunku gospodarki. Wśród gospodarstw badanych przez Antoniewskiego w latach 1927/28-1929/30 „nie ma w gruncie rzeczy gospodarstw nie-hodowlanych”, a produkcja zwierzęca przeważa zwłaszcza na gruntach słabszych i naj-słabszych¹⁴¹). Obok taniej pracy sprzyja rozwojowi hodowli ta-

141) Stanisław Antoniewski. *Optycalność kierunków w drobnych gospodarstwach wiejskich*, cz. I, Warszawa, 1934, str. 319, 323.

niość płodów rolnych, zwłaszcza ziemniaków. Warunki te mniej się ujawniały w majątkach, gdzie pracę trzeba opłacać, a płody rolne łatwiej sprzedać. Typowe dla chłopskiej gospodarki zespolenie pracy kierowniczej z wykonawczą i człowieka z przyrodą jest ważniejsze w produkcji zwierzęcej niż roślinnej. Toteż gospodarstwa od 50 ha w górę, mając w 1938 r. jeszcze jakieś 17 % użytków rolnych i ponad 20 % łąk i pastwisk, posiadały wraz ze służbą folwarczną 9,4 % znajdującego się na wsi bydła, 9,9 % świń, 13,6 % owiec i 6,0 % kóz, a bez zwierząt należących do fornali — 6,3 % bydła i 5,3 % świń¹⁴²). To prawda, że wyższa jakość i produktywność zwierząt w folwarkach łagodziła kontrast. Folwarki grały dużą rolę w hodowli zarodowej, chowie koni dla wojska, w szerzeniu naukowych metod żywienia, ale wielka produkcja mięsa, mleka i jaj była już w rękach chłopskich.

Konie. — Pogłowie koni wynosiło w 1938 r. na przedwojennym terytorium Polski 3.916 tys. sztuk, na dzisiejszym — 3.148 tys. sztuk. Pogłowie w 1950 r. wynosiło 2.797 tys. sztuk. Na 1955 r. planuje się 3.000 tys. sztuk.

Przed wojną Polska zajmowała drugie miejsce w Europie pod względem liczby koni i szóste w świecie. Podobne miejsce zajmuje również dzisiaj.

Zmiany terytorialne wpłynęły na przeobrażenie składu pogłowa. Ziemię wschodnie były domeną małego, lekkiego konia, często z domieszką krwi gorącej. Na Ziemiach Odzyskanych zostało po wojnie tylko 89 tys. koni; były to konie głównie ciężkie, zimnokrwiste. Konie zakupione w Danii, Szwecji itp. oraz konie dostarczone przez UNRRA (130 tys. sztuk) były również końmi cięższymi.

Koń umiarkowanie ciężki ma szanse utrzymania się na Ziemiach Odzyskanych i w dawnych woj. zachodnich, reszta kraju musi wrócić do koni lekkich, dopóki nie znikną szachownice, nadmiar zbyt drobnych gospodarstw i bezdroża. Liczba koni jest już bodaj wystarczająca na ziemiach dawnych, na Ziemiach Odzyskanych wiele gospodarstw odczuwa jeszcze brak sprzężaju.

Państwowe Zakłady Chowu Koni, zreorganizowane po wojnie, włączono od 1.1.1949 r. do PGR wraz z Państwowymi Zakładami Hodowli Roślin.

Sugestia zastąpienia pracy koni pracą krów w mniejszych gospodarstwach, jak to ma miejsce choćby w Czechach, jest przedwczesna, dopóki zbyt drobne gospodarstwa mają zwykle pola w szachownicy, a dojazdy do nich po złych drogach.

Po wojnie użycie krów, jako siły pociągowej, przejściowo wzrosło, głównie na Ziemiach Odzyskanych. Było to wywołane brakiem koni i, gdy pogłowie koni zaczęło wzrastać, używanie krów zmalało.

¹⁴²) Halina Mędrzecka. *Zwierzęta gospodarskie w 1938 r.* „Statystyka Rolnicza 1938”, str. 42-43.

Rola konia w gospodarce rolnej będzie się zmniejszała w miarę postępów traktoryzacji. Planuje się, że w 1955 r. 30 % prac, wymagających siły pociągowej, będzie wykonywanych mechanicznie. Liczba traktorów, przeliczonych na jednostki 15 KM, ma wzrosnąć do 71 tysięcy w 1955 r. Zapewne połowa tej liczby jest już obecnie w użyciu. W PGR i w gospodarstwach kolektywnych koń jest już tylko pomocniczą siłą pociągową.

Bydło rogate. — Chów bydła dał 28 % przychodu surowego w gospodarstwach o rozmiarze od 2-50 ha. Pod tym względem nie było większych różnic terytorialnych, z tym tylko, że większy był udział przychodu z hodowli bydła w gospodarstwach, położonych w pobliżu ośrodków zbytu świeżego mleka.

Większe różnice dotyczą kierunków użytkowania bydła. W przeważającej części kraju podstawowym produktem było i jest mleko, spożywane przez samą wieś, przerabiane na masło i sery, sprzedawane w miarę popytu w stanie świeżym. Mięso, częściej cielęce i krowie niż wołowe, miało znaczenie uzupełniające. Ku wschodowi, a zwłaszcza południowemu wschodowi, rosło znaczenie wołu jako siły pociągowej, rosła też produkcja wołowiny, zmniejszała się produkcja mleka. Wiąże się z tym rozmieszczenie ras bydła. Na zachodzie i w większych gospodarstwach środkowej Polski zdecydowanie przeważało bydło nizinne, a reproduktory fryzyjskie importowane z Holandii i Niemiec. Nad Bałtykiem dobre wyniki dawała miejscowa rasa żuławska. Na południowym wschodzie skupiły się szwajcarskie wszechstronne simentalery. Ten obszar hodowli został w całości „anektowany” przez ZSSR. Głównie na południu, ale także w rosnącej liczbie na wschodzie i w środkowej Polsce chowano podkarpackie bydło czerwone polskie, o niezłej młeczności przy wysokiej zawartości tłuszczu, dobrych wartościach opasowych, przewyższające bydło nizinne zdrowiem i odpornością. W dużej części kraju przeważała jednak mieszanina ras o różnej wartości użytkowej, zwykle przystosowana do lichego żywienia.

Do kół kontroli obór należał w 1937/38 r. nadzór nad 105.054 krowami, ale wiele gospodarstw większych prowadziło kontrolę odrębnie. Przeciętna wydajność krów zapisanych do kół kontroli wzrosła z 2.779 kg rocznie od sztuki w 1927/28 r. do 3.166 kg mleka w 1937 r. przy 3,4 % tłuszczu. Przeciętną młeczność i krowy można szacować na jakieś 1.500 litrów przed samą wojną. Przy 7.237 tys. krów w 1938 r. dało by to 10.855 mil. litrów rocznie, czyli przy 35 mil. mieszkańców — 310 litrów na głowę rocznie.

Na terytorium obecnym wydajność krów była wyższa, a ogólna produkcja mogła sięgać 400 litrów na głowę ludności.

Po wojnie produkcja mięsa i mleka była początkowo znikoma. Niedożywianie zmniejszyło odporność zwierząt, przemieszczenia ludności i dobytku ułatwiały przenoszenie zarazy, służba weterynaryjna była zdeorganizowana. Misja FAO ocenia, że

30 % krów miało w 1947 r. brucellosis, a 30-80 % — gruźlicę. Produkcja mleka pozwalała dać dzieciom do 3 lat po 7 litrów miesięcznie i nic ponadto.

Jak widać z tabl. 8, tempo odbudowy pogłowia bydła osłabło w 1950 r. Czynnikiem hamującym był zapewne brak paszy, nadto od stycznia 1949 r. podjęto politykę szczególnego forsowania niedopisującej hodowli trzody chlewnej („akcja H”), co wyraziło się m. in. w kształtowaniu cen bardziej korzystnym dla świń niż dla bydła. Prawdopodobnie pogłowiu bydła w 1951 r. zamiast planowanego wzrostu o 6,9 % obniżyło się jeszcze bardziej.

Według planów regionalnych, fryzy mają przeważać na zachodzie i północy, czerwone polskie na wschodzie i w centrum, biało-czerwona rasa śląska na południowym zachodzie. Do wyrównania pogłowia jest bardzo daleko. Słusznie zresztą dano pierwszeństwo jego odbudowie.

GUS ogłasza przeciętne udoje tylko w gospodarstwach swoich korespondentów rolnych. Wynosiły one 1.628 litrów od krowy w 1947 r. i 1.922 litrów w 1948 r. Zaznaczono, że ich wysokość jest prawdopodobnie wyższa od przeciętnej.

Rzendowski stwierdza, że w 1955 r. mleczność krów ma osiągnąć 1.900 litrów rocznie, a ogólna produkcja 12 miliardów litrów, czyli o 100 % więcej niż w 1949 r. i o przeszło 20 % więcej niż w 1938 r.¹⁴³⁾ Brak nabiału na rynku, ponownie wprowadzone racjonowanie jego sprzedaży i częsta niemożność dostarczenia go na kartki, mimo wprowadzenia przymusowego skupu, nie świadczą dobrze o rozwoju mleczności.

Pewne pojęcie o produkcji mięsa dają rozmiary uboju zwierząt. W 1938 r. bydło stanowiło w żywej wadze ubitych zwierząt 41 %, a w 1950 r. — tylko 30 %, pomimo dużo wyższej niż przed wojną przeciętnej wagi jednej sztuki. Gdy waga cieląt wynosi, jak przed wojną, ok. 40 kg, przeciętna żywa waga jednej sztuki innego bydła wynosiła w latach 1934-38 na ówczesnym terytorium 277 kg, w 1947 r. — 318 kg, na wiosnę 1951 r. — 330 kg. Należy tłumaczyć te różnice niską przeciętną wagą bydła z ziem wschodnich. Ogólna waga żywa zabitego bydła wynosiła w 1938 r. (ówczesne terytorium) 495 tys. ton, w tym 101 tys. t przypadało na cielęta. Po wojnie ogólna żywa waga wynosiła: 1947 r. — 148 tys. t, 1948 r. — 240 tys. t, 1949 r. (tylko pod nadzorem) — 247 tys. t, 1950 r. (tylko pod nadzorem) — 363 tys. t; ogólna żywa waga (pod nadzorem) miała wynieść w 1951 r., według planu, 439 tys. ton, w tym cieląt — 94 tys. ton.

W 1955 r. ubój ma objąć 518 tys. t żywca, w tym 96 tys. t cieląt. Przepiętna waga 1 sztuki bydła ma wzrosnąć o 4 % w stosunku do 1949 r.

143) Rzendowski. *Rolnictwo w planie...*, str. 54.

Produkcja skór bydłych tylko w niektórych kategoriach pokrywa potrzeby kraju. Skóry ciężkie są, jak i przed wojną, przedmiotem importu.

Trzoda chlewna. — Rzendowski twierdzi, jakoby hodowla bydła zajmowała w produkcji zwierzęcej miejsce przodujące, gdyż „podstawa paszowa tej hodowli nie stanowi w tym stopniu konkurencji dla konsumpcji ludzkiej, względnie dla potrzeb przemysłu przetwórczego, jak to ma miejsce przy hodowli nierogacizny”¹⁴⁴⁾. Jest to twierdzenie niedorzeczne o ile chodzi o kraj, który posiada idealne warunki dla produkcji ziemniaka i mierne dla produkcji traw. Trzoda chlewna jest mniej zależna od siana, a więc od klimatu, i to daje lepsze warunki jej produkcji. Przez cały okres między wojnami ilość trzody poważnie rosła (ze zwykłymi wahaniami cyklicznymi), stanowiła też jedną z głównych pozycji wywozu. Pożądana jest równoległość rozwoju hodowli trzody i bydła, gdyż odpadki mleczarskie grają dużą rolę w wychowcie prosiąt, a nawóz jest potrzebny dla rozszerzania uprawy kartofli.

Kierunek produkcji był głównie mięsny w przeważnej części kraju, na wschodzie — słoninowy. Rasy miejscowe, bardzo odporne, ale późno dojrzewające i powoli rosnące były wypierane przez krzyżówki z rasami szybko rosnącymi, zwłaszcza wielką białą angielską. Zarzucano również metodę trzymania młodzieży na skąpej paszy i brania do tuczenia dopiero sztuk 2-3-letnich. Ta tradycja odbijała się niekorzystnie na stosunku uboju do pogłowia.

Produkcję bekonów podjęto na większą skalę, gdy rynki odbiorcze pod wpływem kryzysu zamykały się przed trzodą żywą i bitą. Mimo początkowego braku odpowiedniego surowca rozwój był szybki: wywóz bekonów z 1 tys. t w 1928 r. wzrósł do 54 tys. t w 1932 r. Gdy zaś układ ottawski ograniczył rynek brytyjski, rozwinął się nowy przemysł — szynek w puszkach obliczony głównie na rynek amerykański. Wywóz szynek w puszkach podjęto w 1934 r., w 1937 r. osiągnięto 19 tys. ton, w 1938 r. — 17 tys. t.

Odbudowa zniszczonego pogłowia świń jest, oczywiście, łatwiejsza niż odbudowa pogłowia bydła lub koni, ale urzędy planujące przeceniły zdolność rozwoju przy niedostatecznym poparciu; mianowicie planowały na 1948 r. o 73 % większą liczbę niż udało się osiągnąć. Zaszkoziło w 1947 r. wybitne obniżenie się stosunku cen żywca do cen paszy, tak, że „koszt produkcji 1 kg żywca wzrósł prawie dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1946”¹⁴⁵⁾. Zmniejszenie się podaży mięsa skłoniło władze do podjęcia „akcji H”, mającej na celu podniesienie hodowli trzody. Zwłaszcza zawieranie umów na dostawy (tzw. w urzęd-

144) Rzendowski. *Rolnictwo w planie...*, str. 53.

145) Tadeusz Bohdanowicz. *Trzoda chlewna i kury w dniu 31.XII.1947 r.* „Statystyka Rolnicza 1947”, str. 76.

wym żargonie „kontraktacja”), przy dość korzystnych cenach dało poważne wyniki. Pogłowie w końcu 1950 r. było wyższe niż w 1938 r. zarówno na przedwojennym, jak na obecnym terytorium (tabl. 8.). Prawdopodobnie na 1950 r. przypadł także okres cyklicznego wzrostu pogłowia, czego aparat planujący nie docenił. Plan na 1951 r. zapowiedział zwiększenie uboju o 9,1 % w stosunku do bardzo wysokiego poziomu 1950 r., a mianowicie — z 1.008 tys. ton — aż do 1.100 tys. ton żywca. Wzrost hodowli w 1950 r. wywołał trudności wyżywienia i prawdopodobnie obniżył rentowność produkcji. Gospodarze, posiadając rekordową ilość świń, zaczęli je zimą 1950/51 r. wyprzedawać w obawie dalszego pogorszenia. Nie jest prawdą, jakoby w pierwszej połowie 1951 r. liczba świń jeszcze rosła i dopiero w drugiej połowie przyszło „wahnięcie ujemne” dzięki suszy i „nienadążaniu” rolnictwa za przemysłem¹⁴⁶). O „nienadążaniu”, stanowiącym stały refren Minca, trudno mówić, gdy pogłowie wzrosło szybciej niż planowano i musiało się cofać. PKPG przyznaje, że pogłowie na I.VII.1951 r. „uległo w porównaniu z rokiem 1950 pewnemu zmniejszeniu wskutek braków w bazie paszowej”¹⁴⁷). Susza zaś przypada dopiero na sierpień-wrzesień 1950 r. Obserwacja, że hodowla „załamała się w 1951 r. skutkiem niedość sprawnie działającego aparatu skupu, który nie potrafił zdjąć z wolnego rynku pełnej podaży żywca, wprowadził natomiast limity i zaostriżył klasyfikację”¹⁴⁸) wyjaśnia więcej, z tym jednak, że zniechęcenie i wyprzedzań musiały się zacząć już w 1950 r., inaczej nadmiar świń nie mógłby być tak szybko zlikwidowany.

Przy wzmożeniu produkcji pasz, imporcie pasz treściwych, korzystnych cenach i braku nowych przeszkód należało by się spodziewać już w 1953 r. cyklicznej fazy wzrostu hodowli i w 1953/54 r. większej podaży. Trudno jeszcze ocenić, jakie będą skutki wprowadzenia w jesieni 1951 r. przymusowego skupu ziemniaków i w lutym 1952 r. przymusowego skupu zwierząt rzeźnych.

W 1951 r. niektóre kraje Zachodu, głównie W. Brytania i zachodnie Niemcy, importowały z Polski ok. 11,3 tys. ton zwierząt rzeźnych i ok. 55 tys. t mięsa, bekonów, konserw mięsnych itd., wartości ok. 48,5 mil. dolarów¹⁴⁹). Prawdopodobnie są to prawie wyłącznie produkty uboju trzody. Ilości idące do wschodnich Niemiec i innych krajów strefy sowieckiej nie są ujawniane.

146) Paweł Bojarski. *Gospodarka mięsna na nowym etapie rozwoju*. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, 1952, str. 458-459.

147) PKPG. *Komunikat o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego za III kwartał 1951 r.* „Wiadomości Statystyczne”, Nr 9-10, 1951.

148) Kazimierz Tomaszewski. *Z doświadczeń ZSCh.* „Życie Gospodarcze”, Nr 23, 1951, str. 1301.

149) UN. *Commodity Trade Statistics*, January-December, 1951, New York, 1952, str.13-14.

Owce. — Hodowla owiec była silnie rozwinięta w połowie XIX w., ale jak w wielu innych krajach Europy nie ostała się wobec konkurencji wełny zamorskiej. Z 10-12 mil. sztuk jeszcze w latach 1880-90 pogłowie spada do 1,9 mil. w 1927 r., potem się zwolna podnosi, przy rosnącej interwencji państwa. Polska nie ma warunków do szerokiej produkcji ekstensywnej, ani rynku na mięso, co pozwoliło by na bardziej nakładową produkcję kombinowaną. Owce utrzymały się głównie na wschodzie kraju i w górach, potrzebne chłopom jako źródło surowca na samodzielne działy i kozuchy, w górach także mleka. Wydajność wełny oceniano na 2,5 kg od sztuki rocznie, kozuchów — 1 kg rocznie. Gospodarstwa folwarczne, głównie w woj. zachodnich, chowały owce cienkorune i dostarczały przemysłowi 1.200-1.300 ton wełny rocznie, tj. około 6 % zapotrzebowania przemysłu. Cała produkcja wełny wyniosła 5.100 t w 1937 r. i 5.800 t w 1938 r. Mięso baranie było nisko cenione i mimo małej produkcji stanowiło przedmiot wywozu. Skóry owcze pokrywały tylko 23 % potrzeb.

Po wojnie Plan 3-letni stawiał skromne wymagania w dziedzinie odbudowy pogłowia owiec, toteż w połowie 1949 r. było ich o 47 % więcej niż początkowo planowano. Przyczyniło się do tego przestawienie polityki już w trakcie wykonywania Planu 3-letniego. W związku z prymatem rozwoju przemysłu i ochroną bilansu handlowego od 1948 r. zaczyna się fersowanie hodowli owiec, przyspieszone w 1950 r. W grudniu 1949 r. Dąb-Kociół obiecywał wzrost liczby owiec o 60 % do 1955 r., ale ustawa o 6-letnim planie, uchwalona w 7 miesięcy potem, żąda już wzrostu o 134 %. Jest to technicznie możliwe, ale wymaga podjęcia tej produkcji przez gospodarstwa, które ją dotąd uważały za nierentowną, a więc pokrycia zwiększonych kosztów.

Głównym dostawcą wełny cienkiej i materiału zarodowego mają być nadal wielkie majątki — PGR. Plan nie rezygnuje także z „poprawiania hodowli białych długowłnistych owiec polskich”, a krajowa wrzosówka ma być krzyżowana z romanoskimi trykami dla uzyskania większych owiec kozuchowych. W górach cakle będą ulepszone przez import tryków z Siedmiogrodu, a na Podkarpaciu również przy pomocy tryków fryzjskich. Przewiduje się także hodowlę owiec czarnogłowych oraz czarnych smużkowych w krzyżówce z karakułami, oraz hodowlę samych karakułów¹⁵⁰).

Kozy. — Kozy nigdy nie miały wielkiego znaczenia dla rolnictwa, hodowane były przez ludność nierolniczą. Najmniej kóz miały ziemie wschodnie. Dużo ich mieli robotnicy, zwłaszcza górnicy na Ziemiach Odzyskanych, dlatego na terytorium dzisiejszej Polski było ich w 1948 r. o 87 % więcej niż w Polsce

150) Rzendowski. *Rolnictwo w planie...*, str. 56-57.

Dr St. Jełowicki. *Państwowy plan hodowli owiec*. Poradnik Rolnika 1951, str. 137-138.

niepodległej. Podczas wojny trzymało kozy wiele rodzin w miastach i miasteczkach. Dzięki temu rozproszeniu pogłowie kóz zmalało mniej niż innych rodzajów zwierząt. W 1948 r. 57 % wszystkich kóz przypadło na woj. śląskie, poznańskie i wrocławskie. W miarę wzrostu produkcji mleka krowiego pogłowie kóz może się obniżyć, zwłaszcza, że ta gałąź hodowli, służąca wyłącznie prywatnemu spożyciu, nie cieszy się poparciem władz.

Droń. — Rozdrobnienie gospodarstw sprzyja hodowli drobiu. W gospodarstwach prowadzących rachunki przychód z drobiu stanowił 6-7 % całego przychodu surowego i sięgał 14 % przychodu z produkcji zwierzęcej.

Według ankiety GUS — około 1931 r. było jakieś 50 mil. sztuk drobiu, z czego 4/5 stanowiły kury. Rocznik FAO podaje dla 1924 r. 12 mil. gęsi oraz 3 mil. kaczek, indyków i perliczek. Dużą część drobiu spożywała sama wieś. Poważny eksport tuczonych gęsi szedł do Niemiec i Francji, natomiast wywóz bitego drobiu rozwinął się słabo. Wielkim artykułem handlu wewnętrznego i wywozu były jaja kurze : ich eksport w 1928 r. wyniósł 55 tys. ton, wartości 145 mil. zł. Kryzys znacznie obniżył rozmiary, a bardziej jeszcze wartość tego wywozu ; pomimo pewnej poprawy wywóz w 1938 r. osiągnął tylko 29 tys. t i 39 mil. zł.

Produkcja głównie skupiała się na obszarze największego rozdrobnienia ziemi — na południu. W czasie wojny uległa ona poważnemu zniszczeniu, ale fakt szybkiego mnożenia się drobiu ułatwia odbudowę. Wobec znaczenia tej gałęzi produkcji dla eksportu ma ona zapewnione poparcie reżimu.

Stan drobiu w połowie 1949 r. przedstawiał się, według szacunku GUS, jak następuje (w tysiącach) : kury — 70.500, gęsi — 3.220, kaczki — 3.300, indyki — 980, razem — 78.000.

Ogólna ilość drobiu ma wzrosnąć o 36 % w stosunku do 1949 r., czyli do 105.700 tys. w 1955 r., ale w PGR ma wzrosnąć o 4.216 %, czyli z górą 40-krotnie. Widocznie rozproszona chłopska produkcja mniej władzom dogadza. Projektowane są wielkie, zmechanizowane fermi drobiarskie i rozszerzenie zakładów wylęgu. Ilość drobiu w PGR wzrosła od I.I.1949 r. do I.I.1952 r. mniej niż 3-krotnie, a na 1952 rok przewidziano wzrost o 35,7 %¹⁵¹⁾.

Statystyki produkcji jaj GUS nie ogłasza, ale Plan 6-letni przewiduje osiągnięcie w 1955 r. produkcji — 4.416 mil. szt., czyli o 38 % więcej niż w 1949 r. Wynika stąd, że produkcję w 1949 r. oceniono na 3,2 miliarda jaj. Gdyby przyjąć z Planu 3-letniego przeciętną nieśność jednej kury na 80 jaj rocznie, odpowiadałoby to 40 mil. kur. W takim razie z 70 mil. podanych przez GUS przypadają by aż 30 mil. na koguty i kurczęta.

151) Juliusz Czapliński. *Rozwój hodowli w PGR. „Życie Gospodarcze”*, Nr 5, 1952, str. 267 i 268.

W 1955 r. przypadło by przy tej samej przeciętnej tylko 55,2 mil. kur nosek na 105,7 mil. sztuk drobiu. W świetle tych liczb nie wydaje się, wbrew twierdzeniom, by liczono na zwiększenie nieśności.

Eksport do krajów zachodnich, które wymieniają Polskę wśród dostawców, wyniósł w 1951 r. 6-7 tys. ton jaj wartości 4,5 mil. dol. Eksportowano głównie do Niemiec zachodnich, W. Brytanii i Austrii¹⁵²⁾.

Wśród ras kurzych poparciem cieszą się cztery : leghorny, karmazyny (Rhode Island), sussexy i krajowe zielononózki kuropatwane.

Z innych gatunków drobiu szczególnie propagowana jest hodowla indyków, jako towaru eksportowego. O wynikach tej propagandy — brak rzeczowych informacji.

Króliki i zwierzęta futerkowe. — Przed wojną zarówno hodowla królików, jak i innych zwierząt futerkowych miała skromne rozmiary. Po wojnie liczba królików wynosiła podobno 812 tys. w 1946 r. i 899 tys. w 1947 r. Dalszych liczb nie ogłoszono. Projektuje się tworzenie wielkich ferm króliczych. Plan 6-letni zapowiada ogólnie zwiększenie produkcji zwierząt futerkowych na eksport i na rynek krajowy.

Pszczelarstwo. — Paśiecznictwo było jednym z tradycyjnych zajęć ludności Polski, gdy kraj pokrywały puszcze, a miód był popularnym trunkiem. Zanik wielkich lasów bardzo zmniejszył bartnictwo dawnego typu, nowoczesne zaś pszczelarstwo rozwinęło się słabo. W ciągu 1948 r., według rejestracji GUS, liczba pasiek wzrosła z 99.836 na 100.660, a liczba rojów z 783.779 na 784.677. Jak widać, są to pasieki bardzo małe, przeważnie po kilka uli postawionych przy zagrodzie i nie stanowiących osobnego działu gospodarki. Największy rozwój osiągnęło pszczelarstwo w woj. lubelskim. Rozmiarów produkcji miodu GUS nie podaje. Plan 6-letni przewiduje podwojenie liczby rojów w stosunku do nieznaney nam ich liczby w 1949 r.

Jedwabnictwo. — Morwa wytrzymuje polski klimat i w wie-łokolicach kraju napotyka się stare drzewa morwowe. Wysilek propagandowy grupy entuzjastów, skupionej dokoła Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej (obecnie Instytut Jedwabiu Naturalnego) w Milanówku wyraził się we wzroście liczby producentów z 362 w 1929 r. do 1.322 w 1938 r. z produkcją 11.130 kg oprzędów, ale była to nadal produkcja bardzo drobna. Po wojnie położenie demograficzne mniej sprzyja jedwabnictwu, ale jedwab jest surowcem strategicznym, ma więc poparcie władz. W 1948 r. liczba hodowców wyniosła 3.491, a produkcja oprzędów — 54,7 ton ; w ciągu zaś 1949 r. liczba

152) UN. *Commodity Trade Statistics*, 1951, str. 17.

hodowców podobno wzrosła 5-krotnie, produkcja z górą 6-krotnie¹⁵³⁾.

Ryby wód słodkich. — Rzeki polskie jeszcze w XIX w. obfitowały w ryby, które jednak zostały poważnie wyniszczone już przed odzyskaniem niepodległości i w pierwszych jej latach. Dzięki wprowadzeniu ustaw ochronnych i akcji zarybiania stan nieco się poprawił. W niektórych okolicach, np. na Polesiu, ryby odgrywały poważną rolę w wyżywieniu ludności.

W gospodarstwie stawowym Polska już w XVI w. była jednym z krajów przodujących i tę tradycję zachowała, ustępując w ostatnich latach przed II wojną światową tylko Czechosłowacji. Niektóre gospodarstwa funkcjonowały bez przerwy od XVIII w. Powierzchnię stawów rybnych ok. 1931 r. oceniano na 55-60 tys. ha z produkcją 7-8 tys. ton. Prócz tego rzeki i 200 tys. ha jezior dostarczały 12-13 tys. ton ryb.

Głównym produktem gospodarki stawowej był karp, ponadto lin i szczupak. Koszt transportu i niedostatek chłodni utrudniały konkurencję z tańszymi rybami morskimi.

Gospodarka rybną doznała dużych zniszczeń, nadto oderwano ważne obszary na ziemiach wschodnich. Na Ziemiach Odzyskanych przybyły dobrze zagospodarowane jeziora i nieco stawów. Na obecnym terytorium długość rzek objętych gospodarką rybną wynosi 87 tys. km, w tym rzek ważniejszych 20 tys. km., ale ich produkcja wyniosła w 1947 r. zaledwie 680 t i w 1948 r. — 1.120 t. Z 320 tys. ha jezior wyłowiono w 1947 r. 6.400 t i w 1948 r. — 8.000 t. Z 44 tys. ha stawów — 4.528 i 4.581 t.

Nieliczne gospodarstwa rybne przydzielono kolektywom rolniczym; reszta należy do PGR, do Lasów Państwowych lub innych instytucji, podległych administracji. Plan 6-letni zaleca zagospodarowanie jezior do ogólnej powierzchni 130 tys. ha, odbudowę i urządzenie 16.200 ha stawów rybnych i dostarczenie w 1955 r. 20 tys. t ryb słodkowodnych.

IV. ZAKOŃCZENIE

Pogorszenie w zaopatrzeniu ludności w żywność stało się w 1951/52 r. tak jaskrawe, że reżim nie próbuje mu zaprzeczać. Oficjalny pogląd brzmi: „Podstawową przyczyną i podstawowo-

153) *Rocznik Statystyczny 1949*, str. 74.

Sezon hodowli jedwabników. „*Życie Gospodarcze*”, Nr 8, 1951, str. 485. To ostatnie źródło stwierdza także, iż w 1949 r. było 303 tys. krzewów morwy i 174 km żywoplotów morwowych.

Andrzej Grajek. *Z zagadnień surowcowych przemysłu włókienniczego.* „*Życie Gospodarcze*”, Nr 8, 1950. Autor ten twierdzi natomiast, że „przemysł jedwabniczy nie wyzyskał możliwości w okresie niemal pięciu lat powojennych, które zostały stracone.

wym tłem, na którym rozwijają się obecne trudności w ich obecnej formie, jest znana dysproporcja między tempem rozwoju przemysłu socjalistycznego a tempem rozwoju rolnictwa, pozostającego w przeważnej swącej części na torach gospodarki indywidualnej, drobnotowarowej lub kapitalistycznej”, chociaż „warunki, stworzone przez władzę ludową, stwarzają możliwości znacznie szybszego rozwoju rolnictwa niż w warunkach kapitalistycznych...¹⁵³⁾.

Nie jest to pogląd nowy. Te same tezy o rozwoju rolnictwa, o jakim marzyć nie mogą kraje kapitalistyczne, a jednak zbyt powolnym wobec błyskawicznego rozwoju przemysłu, stanowiły jedyną właściwą motywację dokonanego w 1948 r. zwrotu w kierunku kolektywizacji. Powtarzane one były do znudzenia i na Kongresie Zjednoczeniowym w grudniu 1948 r., i na plenum CK PZPR.

„Nienadążanie” rolnictwa za przemysłem polega rzekomo na tym, że potrzeby spożycia rosnącej ludności nierolniczej zwiększają się szybciej niż możliwość ich pokrycia. Gdyby tak było — nie było by w tym jeszcze nic groźnego: podobną ewolucję przeszły Niemcy i cała zachodnia Europa w XIX w. i nie wynikło stąd ani zatrzymanie uprzemysłowienia, ani obniżenie stopy życia. Polska jest jednak jeszcze daleko od tego stanu. Liczba ludności nierolniczej dopiero w 1951 r. zrównała się z liczbą ludności nierolniczej Polski niepodległej w 1939 r. (14 milionów), a poziom płac realnych utrzymywany jest około najskromniejszego minimum egzystencji. Przed wojną Polska była poważnym eksporterem produktów rolnictwa, płaciła tym eksportem za import artykułów przemysłowych. Przy rozwoju przemysłu import ten mógłby być w dużej mierze zrównoważony wywozem wytworów przemysłu. Wreszcie, usunięcie ciężaru przeludnienia rolniczego, stąd umożliwienie akumulacji kapitału w rolnictwie i przyłączenie Ziemi Odzyskanych stwarzają obiektywne warunki, w których intensyfikacja produkcji musiałaby przyjść bardzo szybko, gdyby rzetelnie poprawiono ustrój rolny, zapewniono rolnictwu stosowny udział w inwestycjach i pozwolono skorzystać w pełni z powojennej koniunktury.

Pozostawienie obu największych wad ustroju rolnego: skarlówacenia gospodarstw i szachownicy, dopuszczenie dalszego pogorszenia w obu tych dziedzinach, gdy zmiana demograficzna pozwalała na radykalną poprawę, jest niezbitym dowodem, że od początku istniał zamiar kolektywizacji, że wbrew zapewnieniom uważano ważniejsze gospodarke indywidualną za stan przejściowy, którego nie należy umacniać. Polityka inwestycyjna jest również konsekwentna. Uskarżając się na „nienadążanie” rolnictwa gwałtownie potrzebującego melioracji, maszyn, budynków itd., przeznaczają się na nie 11 % budżetu inwestycyjnego, a z tych 11 % idzie 41 % na PGR i 40 % na gospodarstwa kolek-

153) *Minc. Przyczyny obecnych trudności...*, str. 13-14.

tywne, POM i TOR¹⁵⁴). Na całą gospodarke chłopską, reprezentującą ponad 85 % produkcji rolniczej pozostaje ok. 2 % inwestycji państwowych. W zamian podatek gruntowy, który w wykonaniu budżetu R. P. za 1938/39 r. wyniósł 56 mil. zł (do czego należy doliczyć niespełna 40 mil. zł dodatku dla samorządów) liczy w 1952 r., o ile można zorientować się z ustawy budżetowej, blisko 3 miliardy zł, co przeliczając po 5 zł obecnych za 1 zł z 1939 r. dało by blisko 600 mil. zł¹⁵⁵).

Zwrot w polityce gospodarczej, uzasadniany „nienadążaniem” rolnictwa, nastąpił w połowie 1948 r., a więc w połowie wykonania Planu 3-letniego. Jak widzieliśmy, cyfry tego planu zostały w całości znacznie przewyższone, pomimo niedociągnięć w uprawie jęczmienia i hodowli świń. Skąd więc rozczarowanie? Gospodarstwa chłopskie, pomimo braku pomocy, okazały się sprawniejsze niż przewidywano, tak w zaorywaniu odłogów, w odbudowie zniszczeń, w przystosowaniu się do nowych warunków na Ziemiach Odzyskanych, jak i w produkcji. Zahamowanie jej dalszego rozwoju przyszło wraz z Planem 6-letnim, z rosnącym krzywdzeniem wsi w podziałe dochodu społecznego, z zachwianiem pewności władania, z zaostrzeniem walki z najmniejszymi gospodarzami, z rosnącą reglamentacją zbytu, z próbami „bezpośredniego” planowania.

To prawda, że coraz mniej liczb się ogłasza, że miejsce statystyki zajmują coraz bardziej „przykłady”, obraz więc dzisiejszego stanu produkcji nie jest dość jasny. Ale z jednej strony logika mówi, że gdy zmniejsza się nakład jednego czynnika produkcji — pracy — a nie zwiększa innych, trudno spodziewać się wzrostu produkcji. Ponadto, doświadczenie wskazuje, że jeśli zdarzają się objawy pomyślne, jak wyniki spisu zwierząt w grudniu 1950 r., są one skwapliwie ogłaszane, więc coraz gęstsza tajemnica nie świadczy o pomyślnym rozwoju. Nie świadczy o nim także ciągłe podkreślanie „nienadążania” rolnictwa, ani ostry kryzys żywnościowy od jesieni 1951 r. Te liczby, które są dostępne, wskazują na osiągnięcie ogólnego rozmiaru produkcji rolniczej nieco niższego niż przed wojną, zarówno na ówczesnym terytorium, jak i na obecnym terytorium. Twierdzenie Minca, jakoby globalna produkcja rolnictwa w 1951 r. była o 6 % wyższa niż w 1938 r. oznaczałoby, że produkcja w 1949 r. była równa przedwojennej, skoro wskaźnik dla 1951 r. w stosunku do 1949 r. również wynosi 106¹⁵⁶). Tymczasem Rzendowski stwierdza, że produkcja 1949 r. równała się 85,7 % produkcji 1937 r.¹⁵⁷), który był rokiem prawie klęskowym dla

154) Secomski. *Plan inwestycyjny na 1951 r.*, str. 135.

Rzendowski. *Rolnictwo w planie...*, str. 29.

155) *Mały Rocznik Statystyczny*, str. 380 i 400.

Ustawa budżetowa na rok 1952. Dz. U.R.P. Nr 17, 1952, poz. 101.

156) Minc. *Przyczyny obecnych trudności...*, str. 13.

Kozak. *Węzłowe zagadnienia...*, str. 819.

157) Rzendowski. *Rolnictwo w planie...*, str. 24.

zboż. Zapewne więc w stosunku do 1938 r. produkcja w 1949 r. wynosiła najwyżej 80 %, a nawet mniej — wobec różnicy szacunku komisji gminnych i korespondentów GUS. Produkcja w 1951 r., o 6 % większa niż w 1949 r., była zapewne o kilkanaście procent niższa niż w 1938 r. w Polsce niepodległej. Gdy Dąb-Kociol twierdzi, jakoby produkcja roślinna była o 42 % wyższa niż w 1938 r., nie popiera tego żadnym dowodem.

Ambitne zamierzenia Planu 6-letniego, polegające na podniesieniu produkcji rolniczej o 50 % w stosunku do 1949 r., przy równoczesnym obniżeniu kosztów produkcji i powstrzymywaniu się od niezbędnych nakładów kapitału, muszą być oceniane jako nierealne przez samych twórców i realizatorów tego planu. O cóż więc chodzi? Po pierwsze, o stworzenie pozorów, że rolnictwo — tak ważna dla całego społeczeństwa dziedzina gospodarki — nie będzie upośledzone w rozwoju w porównaniu do innych dziedzin produkcji. Po drugie, o obciążanie indywidualnej gospodarki chłopskiej odpowiedzialnością za nieuniknioną dysproporcję pomiędzy planowanymi a realizowanymi zadaniami w rolnictwie, a w ślad za tym o zaostrzenie walki z rolnictwem chłopskim.

Nie jest więc prawdą ani jakieś naturalne „nienadążanie” rolnictwa za przemysłem, ani tym mniej pogląd, jakoby polityka gospodarza reżimu sprzyjała rozwojowi produkcji rolnej. Przy polityce, jaką mogłby prowadzić kraj niepodległy, rozwój byłby niewątpliwie daleko szybszy.

Dzięki poprawie czynników obiektywnych, o której była mowa, produkcja na głowę rzadszej dziś ludności jest zapewne wyższa niż w Polsce niepodległej przed wojną. Skąd w takim razie ów kryzys żywnościowy, to pogorszenie zaopatrzenia miast?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie dostatecznie ściśle nie mając wglądu w całość statystyki. Wydaje się, że złożyły się tu trzy przyczyny: przymusowy eksport, przesunięcia w produkcji i lepsze odżywianie się wsi.

O eksporcie wiemy bardzo mało, ale nie ulega wątpliwości, że np. w aprowizacji wschodnich Niemiec polskie produkty rolne odgrywają poważną rolę. Wiadomo także, że stosunki gospodarcze „nowego typu” polegają na bezwzględnym obowiązku dostaw planowanych w wieloletnich umowach, a więc wszelkie niedopisanie produkcji spada całym ciężarem na własną ludność. Widzieliśmy, że nawet do krajów wolnego świata szedł w niepomysłnym 1951 r. poważny eksport rolniczy.

Przestawianie produkcji z artykułów bezpośredniego spożycia na surowce przemysłowe nie poszło jeszcze bardzo daleko, ale nie należy go lekceważyć. Zwiększenie wartości produkcji na głowę jest w części wynikiem zastępowania np. uprawy żyta przez uprawę lnu, ale takie zwiększenie wartości jest zarazem zmniejszeniem podaży żywności. Trzeba tu brać pod uwagę nie tylko hektary, ale i nakłady: pod uprawy techniczne idą naj-

lepsze ziemie, a gdy warunki zbytu są dla nich korzystne, rolnik poświęca im więcej nawozu, starań itd. kosztem innych upraw.

Twierdzenia reżimu, jakoby na wsi panował dobrobyt, a nawet spożycie niepotrzebne, są bardzo dalekie od rzeczywistości. Jednakże, gdy na drobnym gospodarstwie wyżywia się 3 osoby zamiast 5, gdy ponadto pozostałe mają poza rolnictwem jakieś zarobki, zapewne odżywianie się jest nieco lepsze niż było we wsi przeludnionej. Ubóstwo wsi polskiej przed wojną jest faktem, któremu nie można, i nie trzeba przeczyć. Gdyby spożycie chłopa przeciętnie wzrosło np. o 30 % w stosunku do poziomu przedwojennych lat kryzysowych byłoby jeszcze bardzo skromne, a jednak podaż na rynku musiałaby się zmniejszyć. Do lepszego odżywiania wsi może prowadzić m.in. brak towarów przemysłowych — nie mniej paradoksalny — przy oczywistym rozwoju przemysłu — niż brak żywności w kraju, który ją wywozi. W obu wypadkach trzeba wciąż pamiętać o naczelnej przyczynie — zależności od woli obcej.

Józef PONIATOWSKI

ZAŁĄCZNIK STATYSTYCZNY

TABLICA I.

POWIERZCHNIA ZBIORÓW, ODŁOGI I UGORY

R o k	Ugory i odłogi		Powierzchnia zbiorów	
	Tys. ha	% % ziemi ornej	Tys. ha	% % ziemi ornej
a) Terytorium przedwojenne : 18.557 tys. ha ziemi ornej (rej. 1931 r.)				
1938	928	5,0	17.629	95,0
b) Terytorium obecne : 16.478.600 ha ziemi ornej (rej. 1931 i 1938 r.)				
1938	697	4,2	15.782	95,8
1945	7.941	48,2	8.538	51,8
1946	6.478	39,3	10.000	60,7
1947 plan	(4.079)	(24,8)	(12.400)	(75,2)
1947	3.559	21,6	12.992	78,4
1948 plan	(2.379)	(14,4)	(14.100)	(85,6)
1948	2.213	13,4	14.291	86,6
1949 plan	(1.679)	(10,2)	(14.800)	(89,8)
1949	1.676	10,2	14.803	89,8
1950 plan	(1.218)	(7,4)	(15.261)	(92,6)
1950	1.297	7,9	15.180	92,1
1951 plan	(949)	(5,7)	(15.530)	(94,3)
1952 plan	(779)	(4,7)	(15.700)	(95,3)
1955 plan	(579)	(3,5)	(15.900)	(96,5)

Z r ó d ł a : *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, str. 77; *Rocznik Statystyczny 1948*, str. 46 i 1949, str. 61; *Plan Odbudowy Gospodarczej. Liczby podstawowe*, str. 6; H. Minc. *Bilans Gospodarczy Demokracji Ludowej*. „*Zycie Gospodarcze*”, Nr 1, 1949 (dla 1945 r.); Dz. U.R.P., Nr 37, 1950, poz. 344 i Nr 18, 1951, poz. 146; „*Zycie Gospodarcze*”, Nr 17, 1951; szkicunki autora.

TABLICA 2.

STRUKTURA UPRAW W TYS. HA

Uprawy	1938 A	1938 B	1949 B	1955(plan) B
A — terytorium przedwojenne				
B — terytorium obecne				
Ziemie orne	18.557	16.479	16.479	16.479 (a)
Powierzchnia zbiorów	17.629	15.782	14.803	15.900
zboża na ziarno	11.693	10.000 (b)	9.652	9.572
okopowe	3.440	3.100 (b)	3.005	3.276
inne jadalne	174	200 (b)	89 (c)	159 (c)
inne techniczne	259	121	266	445
inne pastewne (d)	1.745	2.260 (b)	1.540	2.210
zielone nawozy (e)	242		163	128
inne	76	101 (b)	88	110
Ugory	928	697	641	579 (f)
Odłogi	—	—	1.035	—

Źródła: Mały Rocznik Statystyczny 1939, str. 72, 77-80; Rocznik Statystyczny 1949, str. 61-62; „Statystyka Rolnicza 1947”, str. 13; FAO. Yearbook of Food and Agricultural Statistics 1950. I, str. 26-106; Dz. U.R.P., Nr 37, 1950, poz. 344; Leon Rzendowski. Rolnictwo w Planie Sześcioletnim. Warszawa, 1951, str. 43; przeliczenia i szacunki autora.

U w a g i: (a) — obszar z rejestracji przedwojennych 1931 i 1938 r.;

(b) — uzupełnione szacunkowo na podstawie przeciętnych z okresu 1934-38.

(c) — tylko jadalne strączkowe;

(d) — tak zbierane na nasienie, jak na siano, spasane i zbierane na zielono;

(e) — bez poplonów i międzyplonów;

(f) — różnica pomiędzy przedwojennym obszarem ziem ornych na obecnym terytorium i planowaną na 1955 r. powierzchnią zbiorów.

TABLICA 3.

STRUKTURA UPRAW W % % ZIEMI ORNEJ

Uprawy	1938 A	1938 B	1949 B	1955(plan) B
A — terytorium przedwojenne				
B — terytorium obecne				
Ziemie orne	100,0	100,0	100,0	100,0
Powierzchnia zbiorów	95,8	95,0	89,8	96,5
zboża na ziarno	63,0	60,7 (b)	58,6	58,1
okopowe	18,5	18,8 (b)	18,2	19,9
inne jadalne	0,9	1,2 (b)	0,5 (c)	1,0 (c)
inne techniczne	1,4	0,7	1,6	2,7
inne pastewne (d)	9,4	13,8 (b)	9,4	13,4
zielone nawozy (e)	1,3		1,0	0,8
inne	5,0	0,6 (b)	0,5	0,7
Ugory	0,4	4,2	3,9	3,5
Odłogi	—	—	6,3	—

Źródła i uwagi — jak w tabl. 2.

TABLICA 4.

STRUKTURA ZASIEWÓW W % % CAŁEJ POWIERZCHNI ZBIORÓW

Uprawy	1938 A	1938 B	1949 B	1955(plan) B
A — terytorium przedwojenne, powierzchnia zbiorów : 17.629 tys. ha.				
B — terytorium obecne, powierzchnie zbiorów : 1938 r. — 15.782 tys. ha; 1949 r. — 14.803 tys. ha; 1955 r. — 15.900 tys. ha.				
Powierzchnia zbiorów	100,0	100,0	100,0	100,0
zboża na ziarno	66,3	63,4 (b)	65,2	60,2
okopowe	19,5	19,7 (b)	20,3	20,6
inne jadalne	1,0	1,3 (b)	0,6 (c)	1,0 (c)
inne techniczne	1,5	0,7	1,8	2,8
inne pastewne (d)	9,9	14,3 (b)	10,4	13,9
zielone nawozy (e)	1,4		1,1	0,8
inne	0,4	0,6	0,6	0,7

Źródła i uwagi — jak w tabl. 2.

TABLICA 5.

POWIERZCHNIE ZBIORÓW ZBÓŻ W TYSIĄCACH HA

Rok zbioru	Żyto	Pszenica	Jęczmień	Owies	Inne(a)	Razem zboża
a) Terytorium przedwojenne						
1938	5.895	1.754	1.178	2.277	589	11.693
b) Terytorium obecne						
1938	5.352	1.343	1.040	1.952	417	10.104
1946	3.093	700	748	1.100	378	6.019
1947 (pl.) (b)	(3.950)	(1.020)	(990)	(1.440)	(391)	(7.791)
1947	4.632	1.112	930	1.562	430	8.666
1948 (pl.) (b)	(4.595)	(1.280)	(1.120)	(1.630)	(391)	(9.016)
1948	5.088	1.384	862	1.756	457	9.546
1949 (pl.) (b)	(4.900)	(1.380)	(1.170)	(1.700)	(390)	(9.949)
1949	5.166	1.445	841	1.774	426	9.652
1950 (c)	4.900	1.595	850	1.650		
1955 (plan)	(4.440)	(1.656)	(1.146)	(1.767)	563	(9.572)

Z r ó d ł a : *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, str. 77-80; „Statystyka Rolnicza 1938”; *Plan Odbudowy Gospodarczej. Liczby podstawowe*, str. 7; *Rocznik Statystyczny 1949*, str. 62; Leon Rzendowski. *Rolnictwo w Planie Sześćioletnim*, str. 43; FAO. „Food and Agricultural Statistics”, Monthly Bulletin, Nr 12, 1951; szacunkowe uzupełnienia autora.

U w a g i : (a) — mieszanki zbóż na ziarno, gryka, proso i kukurydza;
(b) — liczby z pierwotnego Planu 3-letniego, nie zaś późniejszych planów rocznych;
(c) — liczby prowizoryczne.

TABLICA 6.

PLONY ZBÓŻ GŁÓWNYCH W KWINTALACH Z HA

Rok zbioru	Żyto	Pszenica	Jęczmień	Owies
a) Terytorium przedwojenne, szacunki komisji gminnych				
1924-1928	10,0	11,4	11,2	10,3
1929-1933	11,4	11,8	12,1	11,6
1934-1938	11,2	11,9	11,8	11,4
1938	12,3	12,4	11,6	11,7
b) Terytorium obecne, szacunki korespondentów rolnych GUS				
1924-1928 (a)	12,8	14,5	15,7	14,5
1946	9,0	8,8	9,0	9,2
1947 (pl.) (b)	(9,9)	(10,2)	(9,9)	(10,1)
1947	9,3	8,9	11,1	11,3
1948 (pl.) (b)	(10,6)	(11,0)	(10,9)	(10,7)
1948	12,4	11,7	11,7	13,7
1949 (pl.) (b)	(11,2)	(11,8)	(11,8)	(11,4)
1949	13,1	12,3	12,2	13,1
1950	12,7	12,4	12,7	12,4
1955 (plan)	(15,5)	(17,0)	(17,0)	(16,0)

Z r ó d ł a : jak w tabl. 4 oprócz 1950 r., dla którego zamiast prowizorycznych liczb z FAO „Monthly Bulletin” podano liczby, które przytoczył Hilary Chelchowski. *Niektóre aktualne zagadnienia naszej pracy na wsi*. „Nowe Drogi”, Nr 3, 1951, str. 55.

U w a g i : (a) — dla ziem dawnych szacunki komisji gminnych, dla Ziemi Odzyskanych — statystyka niemiecka;
(b) — liczby z Planu 3-letniego.

TABLICA 7.

PRODUKCJA ZBÓŻ W TYSIĄCACH TON

Rok	Żyto	Psze- nica	Jęcz- mień	Owies	Inne	Razem zboża
a) Terytorium przedwojenne						
1934-1938	6.467	2.064	1.411	2.558	606	13.106
1938	7.253	2.172	1.371	2.656	631	14.083
b) Terytorium obecne						
1934-1938	6.850	1.960	1.633	2.830	592	13.865
1946	2.763	618	673	1.017	311	5.381
1947 (plan)	(3.910)	(1.040)	(980)	(1.454)	(347)	(7.731)
1947	4.306	986	1.035	1.763	384	8.474
1948 (plan)	(4.860)	(1.408)	(1.209)	(1.755)	(374)	(9.606)
1948	6.304	1.620	1.010	2.402	480	11.816
1949 (plan)	(5.488)	(1.628)	(1.380)	(1.949)	(397)	(10.842)
1949	6.759	1.781	1.028	2.333	.	.
1950	6.223	1.978	1.080	2.046	.	.
1951	.	2.281
1955 (plan)	(6.900)	(2.800)	(1.960)	(2.800)	.	.

Z r ó d ł a : jak w tabl. 5 oraz FAO. „Monthly Bulletin”, Nr 12, 1951 i FAO. Yearbook of Food and Agricultural Statistics, 1950, I, str. 26-35.

U w a g i : jak w tabl. 4 i 5.

TABLICA 8.

PRODUKCJA ZIEMNIAKÓW I BURAKÓW CUKROWYCH

Rok	Powierzchnia zbioru w tys. ha		Plon z 1 ha w kwintalach		Zbiór ogólny w mil. ton	
	Ziemiaki	Buraki(c)	Ziemiaki	Buraki	Ziemiaki	Buraki
a) Terytorium przedwojenne, szacunki komisji gminnych (a)						
1924-1928	2.423	195	102	200	24,6	3,9
1929-1933	2.695	158	113	212	30,4	3,3
1934-1938	2.899	130	121	216	35,0	2,8
1938	3.030	150	114	210	34,6	3,2
b) Terytorium obecne, szacunki korespondentów rolnych GUS (a)						
1934-1938	2.756	225	138	265	38,0	6,0
1946	1.665	170	112	176	18,7	3,0
1947 (plan)	(2.000)	(200)	(115)	(170)	(23,0)	(3,4)
1947	2.303	210	134	167	30,8	3,5
1948 (plan)	(2.300)	(220)	(118)	(175)	(27,1)	(3,85)
1948	2.478	223	108	189	26,8	4,2
1949 (plan)	(2.400)	(238)	(120)	(180)	(28,8)	(4,3)
1949	2.525	259	122	184	30,8	4,8
1950 (b)	2.600	(286)	119	222	31,0	6,3
1955 (plan)	(2.650)	(325)	(150)	(240)	(39,75)	(7,8)

Z r ó d ł a : jak w tabl. 4, oraz : FAO. „Monthly Bulletin”, Nr 1 i 7-8, 1951; Stanisław Widłewicz. Przed nową kampanią cukrowniczą. „Życie Gospodarcze”, Nr 20, 1951, str. 1128-1129.

U w a g i : (a) — statystyka produkcji buraków jest przed i po wojnie stosunkowo ścisła, dzięki kontroli odbiorców;

(b) — liczby prowizoryczne; liczby planowane na lata 1947, 1948 i 1949 — z Planu 3-letniego.

TABLICA 9.

ZWIERZĘTA GOSPODARSKIE W TYSIĄCACH SZTUK

Rok (a)	Konie	Bydło	Świnie	Owce	Kozy
a) Terytorium przedwojenne					
1929	4.047	9.057	4.829	2.523	
1933	3.773	8.985	5.753	2.557	278
1938	3.916	10.554	7.525	3.411	420
b) Terytorium obecne					
1938	3.148	9.924	9.684	1.940	787
1945	1.395	3.323	1.697	707	432
1946 (b)	1.729	3.910	2.674	727	547
1947 (plan)	(2.000)	(4.300)	(5.300)	(835)	
1947	2.016	4.746	4.274	983	678
1948 (plan)	(2.290)	(4.730)	(8.000)	(950)	
1948	2.297	5.748	4.626(c)	1.410	735
1949 (plan)	(2.470)	(5.200)	(9.000)	(1.100)	
1949	2.541	6.345	5.818	1.617	654
1950	2.800	7.203	8.135	2.198	.
1950 (c)	2.797	7.162	9.928	2.194	.
1951 (plan)	(2.870)	(7.700)	(9.200)	(2.574)	.
1955 (plan)	(3.000)	(9.500)	(10.500)	(3.800)	.

Z r ó d ł a : „Statystyka Rolnicza 1938”, str. 43; *Plan Odbudowy Gospodarczej*. Liczby podstawowe, str. 11; „Statystyka Rolnicza 1947”, str. 48; *Rocznik Statystyczny 1948*, str. 51 i 1949, str. 72; Dz. U.R.P., Nr 37, 1950, poz. 344, II, pkt. 44; Dz. U.R.P., Nr 18, 1951, poz. 146, III, pkt. 25; FAO. *Yearbook of Food and Agricultural Statistics*. I, str. 114, 123, 127, 131, 135; przeliczenia autora.

U w a g i : (a) — 30 czerwca, gdzie nie zaznaczono inaczej;

(b) — jesień;

(c) — 3 grudnia. Liczby planowane na lata 1947, 1948 i 1949 — z Planu 3-letniego, nie z planów rocznych.

TABLICA 10.

UBÓJ ZWIERZĄT W TYSIĄCACH SZTUK POD I POZA NADZOREM WETERYNARYJNYM

Rok	B y d ł o		Trzoda chlewna	Owce i kozy	Konie
	Razem	W tym cielęta			
a) Terytorium przedwojenne					
1929	3.336	2.034	3.761	702	19
1933	3.551	2.142	4.195	533	8
1938	3.903	2.493	5.880	750	9
b) Terytorium obecne					
1946 (a)	451	199	1.247	59	7
1947	913	511	3.821	163	8
1948	1.481	812	4.818	282	10
1949 (a)	1.737	—	4.385	160 (b)	30
1950 (a)	2.638	—	6.821	144 (b)	26
1950 I-V (a)	1.213	915	3.001	45	13
1951 I-V (a)	1.238	920	2.884	24	13

Z r ó d ł a : Mieczysław Zaremba. *Uboj zwierząt gospodarskich 1932*. Warszawa, GUS, 1934, str. 4; *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, str. 158; Mieczysław Zaremba. *Uboj zwierząt gospodarskich w 1947 r.* „Statystyka Rolnicza 1947”, str. 84; *Rocznik Statystyczny 1949*, str. 102; „Wiadomości Statystyczne”, Nr 3 i 7-8, 1951.

U w a g i : (a) — tylko pod nadzorem weterynaryjnym; GUS szacuje ubój poza nadzorem w 1947 r. : cielęta 34,9 % całego uboju, trzoda chlewna 25,1 %, owce 51,1 %; w 1948 r. : cielęta 21,8 %, inne bydło 7,2 %, trzoda chlewna 14,4 %, owce 39,8 %, kozy i konie — nic;

(b) — tylko owce.

BIBLIOGRAFIA

1. Antoniewski Stanisław dr. Oplacalność kierunków w drobnych gospodarstwach wiejskich. Cz. I. Trzechlecie dobrej koniunktury 1927-30. Biblioteka Puławska, Seria prac społeczno-gospodarczych, Nr 44, Warszawa, 1934.
2. (asz). Przygotowania do kampanii cukrowniczej. „Życie Gospodarcze”, Warszawa, Nr 13, 1952.
3. Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich w roku gospodarczym 1930/31. Cz. I, Biblioteka Puławska, Nr 42, Warszawa, 1933.
4. Badania nad opłacalnością gospodarstw włościańskich w roku gospodarczym 1935/36. Biblioteka Puławska, Nr 73, Warszawa, 1938.
5. Balukiewicz Brunon. Ankieta o budżetach domowych. „Statystyka Pracy”, Nr 3 i 4, Warszawa, 1927.
6. Barzyk Tadeusz. Centrala Ogrodnicza skupuje owoce, warzywa i miód. „Poradnik Rolnika 1951”, Warszawa, 1951.
7. Bierut Bolesław. Co nam przyniosło wykonanie Planu Trzyletniego. „Życie Gospodarcze”, Nr 23, 1949.
8. Bierut Bolesław. Walka narodu polskiego o pokój i Plan Sześcioletni. Referat na VI Plenum CK PZPR. „Nowe Drogi”, Nr 1, Warszawa, 1951.
9. Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów. Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939-1945, Warszawa, 1947.
10. Biskupski Stefan. Gospodarcze znaczenie suszarnictwa siana. „Życie Gospodarcze”, Nr 11, 1952.
11. Biskupski Stefan. Osuszenie Zalewu Wiślanego jako problem gospodarczy. „Życie Gospodarcze”, Nr 5, 1952.
12. Bobrowski Czesław, Prezes Centralnego Urzędu Planowania. Walka o chleb. PPS wobec bieżących zagadnień gospodarczych. Warszawa, 1946.
13. Bohdanowicz Tadeusz. Zwierzęta gospodarskie w 1947 r. na podstawie spisu z dnia 30 czerwca. „Statystyka Rolnicza 1947”, Warszawa, 1949.
14. Bohdanowicz Tadeusz. Trzoda chlewna i kury w dniu 31.XII.1947 r. „Statystyka Rolnicza 1947”, Warszawa, 1949.
15. Bojarski Paweł. Gospodarka mięsna na nowym etapie rozwojowym. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, 1952.
16. Braun Kazimierz. Ogólna analiza budowy i konserwacji dróg w Polsce jako przyczynek do wypracowania aktualnej koncepcji rozwiązania problemu drogowego. „Zagadnienia komunikacji”, Londyn, 1945.
17. Broda Antoni Stefan. Zadłużenie drobnych gospodarstw na dzień 1 lipca 1933. Biblioteka Puławska, Nr 48, Warszawa, 1934.
18. Bronikowski Wiktor. Drogi postępu chłop polskiego. Biblioteka Puławska, Nr 41, Warszawa, 1934.
19. Brzóska Konstancy. Sytuacja gospodarcza Polski. „Kultura”, Paryż, Nr 12, 1950 i Nr 1, 1951.
20. Buszma Eugeniusz. Plany gospodarki drogowej. „Gospodarka Planowa”, Nr 6, 1947.

21. Chelchowski Hilary. Niektóre aktualne zagadnienia naszej pracy na wsi. „Nowe Drogi”, Nr 3, Warszawa, 1951.
22. Cichocka-Petrażycka Zofia dr — zob. Loth Jerzy.
23. Cieślak Stanisław. Gospodarka planowa w Polsce. Warszawa, 1950.
24. Cohen R.L. The Economics of Agriculture. Cambridge, 1947.
25. Czapllicka Irena. Liczba drzew owocowych oraz zbiory owoców. „Statystyka Rolnicza 1947”, Warszawa, 1949.
26. Czapliński Juliusz. Rozwój hodowli w PGR. „Życie Gospodarcze”, Nr 5, 1952.
27. Czapliński Juliusz. Lokalizacja i kontraktacja w warzywnictwie. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, 1952.
28. Czapliński Juliusz. Rozwój zielarstwa w Polsce. „Życie Gospodarcze”, Nr 12, 1952.
29. Czerniewska Maria. Powierzchnia zasiewów i zbiory w 1938 r. „Statystyka Rolnicza 1938”, Warszawa, 1939.
30. Czerniewska Maria. Powierzchnia zasiewów i zbiory w 1947 r. „Statystyka Rolnicza 1947”, Warszawa, 1949.
31. Czerniewski Konstanty. Maszyny i narzędzia rolnicze w gospodarstwach mniejszej własności. Sprawozdanie z ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego. Warszawa, 1938.
32. Centralny Urząd Planowania. Plan Odbudowy Gospodarczej. Liczby podstawowe. Warszawa, 1947.
33. Dąb-Kociot Jan, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych. Produkcja rolnicza w Planie Sześcioletnim. „Życie Gospodarcze”, Nr 1, 1950.
34. Dąb-Kociot Jan, Minister Rolnictwa. Dorobek rolnictwa w Polsce Ludowej. „Życie Gospodarcze”, Nr 16, 1951.
35. Dąbrowa Marek. Musimy pogłębić pracę na wsi. „Życie Gospodarcze”, Nr 12, 1952.
36. Dąbrowski K. Zagadnienie nasiennictwa. „Gospodarka Planowa”, Nr 6, 1947.
37. Dewar Margaret. Soviet Trade with Eastern Europe 1945-1949. Royal Institute of International Affairs, London and New York, 1951.
38. Dębiński Julian. Realizacja planu inwestycyjnego w rolnictwie sprzyja rozwojowi hodowli. „Życie Gospodarcze”, Nr 24, 1951.
39. Diubel Jadwiga. Pracownicze ogrodnictwo działkowe. „Życie Gospodarcze”, Nr 7, 1952.
40. Dmitrewski Jerzy. Aktualne zagadnienia mechanizacji rolnictwa. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, 1952.
41. Drozdowski M. Zagadnienia eksportu. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, 1950.
42. Drugie siewy jesienne Planu 6-letniego. „Życie Gospodarcze” Nr 17, 1951.
43. Dziedzic Franciszek. W sprawie metodyki rolniczego programu regionalnego. „Rolnictwo”, Rok VII, T. II, Zesz. 2, Warszawa, 1935.
44. FAO. Report of the Mission for Poland. Washington, May, 1948.
45. FAO. Yearbook of Food and Agricultural Statistics 1950. I. Production. Washington, 1951.
46. FAO. Food and Agricultural Statistics, Monthly Bulletin. Washington, 1950 i 1951.

47. Fias Stanisław. Reforma kredytu rolniczego. „Życie Gospodarcze”, Nr 19, 1948.
48. Fihelowa Janina. Kobiety w gospodarce narodowej. „Życie Gospodarcze”, Nr 5, 1951.
49. Frenkel Stefan. Zadania gospodarce na rok 1952. „Życie Gospodarcze”, Nr 5, 1952.
50. Gluck Leopold. Ku gospodarce jednej. Poznań, 1948.
51. Godlewski Bohdan. Walka z marnotrawstwem w hodowli zwierzęcej. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, 1952.
52. Grabski Władysław, prof. Oświata ludu i sprawa agrarna w Polsce. „Rolnictwo”, Rok I, T. III, Zesz. 2, Warszawa, 1928.
53. Grabski Władysław, prof. Parcelacja agrarna wobec struktury, koniunktury i chwili dziejowej Polski. Warszawa, bez daty (1936?).
54. Gryziewicz Stanisław. Rolnictwo. „Ramy życia w Polsce”, „Kultura”, Numer Specjalny, Paryż, marzec 1952.
55. Grzymała J., prof. dr. System trawopolny Wiliamsa. „Poradnik Rolnika 1951”, Warszawa, 1951.
56. Grzymkowski Ryszard. Dopyływ niezbędnej siły roboczej warunkiem realizacji Planu Sześcioletniego. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, 1952.
57. GUS (Główny Urząd Statystyczny). Budżety domowe rodzin robotniczych. Wyniki ankiety z 1927 r. „Statystyka Polski”, T. XI, Zesz. 1, Warszawa, 1930.
58. GUS. Budżety domowe rodzin robotniczych. Wyniki ankiety z 1928 i 1929 r. „Statystyka Polski”, T. XI, Zesz. 2, Warszawa, 1933.
59. GUS. Mały Rocznik Statystyczny 1939. Warszawa, 1939.
60. GUS. Przyczynki do statystyki ruchu naturalnego ludności w latach 1946 i 1947. Warszawa, 1948.
61. GUS. Rocznik Statystyczny 1947, Warszawa, 1948; 1948, Warszawa, 1949; 1949, Warszawa, 1950.
62. GUS. Statystyka Rolnicza 1938. Warszawa, 1939.
63. GUS. Statystyka Rolnicza 1947. Warszawa, 1949.
64. GUS. Wiadomości Statystyczne. Warszawa, 1946-1951.
65. Hupczyc Bolesław. Les routes et la motorisation. „Pologne 1919-1939”, II. Vie Economique. Neuchatel, bez daty.
66. Janikowski Tadeusz. Zasady organizacji gospodarstw małych. Biblioteka Puławska, Nr 19, Warszawa, 1930.
67. Jastrzębowski Waclaw. Gospodarka niemiecka w Polsce 1939-1944. Warszawa, 1946.
68. (jc). Zwiększamy hodowlę zwierząt. „Życie Gospodarcze”, Nr 6, 1952.
69. (jc). Walka ze szkodnikami roślin. „Życie Gospodarcze”, Nr 13, 1952.
70. (jc). Zagospodarowanie odlogów. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, 1952.
71. (jc). Zaopatrzenie przemysłu owocowo-warzywniczego. „Życie Gospodarcze”, Nr 14, 1952.
72. Jelowicki St. dr. Państwowy plan hodowli owiec. „Poradnik Rolnika 1951”, Warszawa, 1951.

73. Jenicz Andrzej. O racjonalne nawożenie. „Gospodarka Planowa”, Nr 3, 1948.
74. Kaźmierczak Julian. Zagadnienie gospodarki paszowej. „Życie Gospodarcze”, Nr 22, 1951.
75. Kołaczkowski L. O planowym skupie zboża. „Poradnik Rolnika 1951”, Warszawa, 1951.
76. Kopijowski K. Zmiana struktury zasiewów w gospodarce planowej. „Gospodarka Planowa”, Nr 9, 1948.
77. Kotiużyński Antoni. Ekonomika rolnicza. Wetzlar, 1948.
78. Kowalski Jerzy. Jak zorganizowano pracę w spółdzielniach produkcyjnych w Wietlinie. „Życie Gospodarcze”, Nr 13, 1952.
79. Kozak Władysław. Poprawa bilansu paszowego węzłowym zagadnieniem rolnictwa w Planie 6-letnim. „Życie Gospodarcze”, Nr 7, 1952.
80. Kozak Władysław. Musimy rozbudować bazę surowcową przemysłu tłuszczowego. „Życie Gospodarcze”, Nr 14, 1952.
81. Kozak Władysław. Węzłowe zagadnienia rolnictwa na rok 1953. „Życie Gospodarcze”, Nr 15, 1952.
82. Kraus Tadeusz. Stała brygada polowa w PGR. „Życie Gospodarcze”, Nr 16, 1951.
83. Kulwiec E. Melioracje drogą podniesienia produkcji rolniczej. „Poradnik Rolnika 1951”, Warszawa, 1951.
84. Leśniewski Victor Dr and Ponikowski Wacław Dr. Polish Agriculture. „Agricultural Systems of Middle Europe”, New York, 1933.
85. Loth Jerzy prof. dr i Cichocka-Petrażycka Zofia dr. Geografia gospodarca Polski, Warszawa, I, 1947, II, 1948.
86. Łągoda Jan. Zasiewy i zbiory w 1928 r. „Kwartalnik Statystyczny”, T. I, Warszawa, 1929.
87. Łazarczyk Stefan. Płace i normy wydajności pracy w PGR. „Życie Gospodarcze”, Nr 13, 1951.
88. Łoś Janusz. Zagadnienie jęczmienia browarnego w dobie obecnej. „Rolnictwo i Leśnictwo” (Dodatek do „Życia Gospodarczego”), Nr 9, 1948.
89. Łoziński Tadeusz. Odmiany zbóż uprawnych. „Poradnik Rolnika 1951”, Nr 13-14, 1949.
90. Majkut Józef. Ziolarstwo w gospodarce planowej. „Życie Gospodarcze”, Nr 13-14, 1949.
91. Mandeczek Stefan dr. Matières premières agricoles utilisées par l'industrie. „Pologne 1919-1939”, II.
92. Marecki Jacek. Drogi zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe w 1952 roku. „Życie Gospodarcze”, Nr 16, 1951.
93. Marzec J. Przedterminowe wykonanie Planu Trzyletniego. „Gospodarka Planowa”, Nr 12, 1949.
94. Mędrzecka Halina. Zwierzęta gospodarskie w 1938 r. „Statystyka Rolnicza 1938”, Warszawa, 1939.
95. Minc Bronisław. Przedterminowe wykonanie Planu Trzyletniego historycznym zwycięstwem Polski Ludowej. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, 1950.
96. Minc Hilary. Bilans gospodarczy demokracji ludowej. Referat na Kongresie Zjednoczeniowym 15-16 grudnia 1948 r. „Życie Gospodarcze”, Nr 1, 1949.

97. Mine Hilary. Zadania gospodarcze na 1951 r. Referat na VI plenum KC PZPR w lutym 1951 r., „Nowe Drogi”, Nr 1, 1951.
98. Mine Hilary. Przyczyny obecnych trudności w zaopatrzeniu i środki walki z tymi trudnościami. Referat na ogólnokrajowej naradzie aktywu partyjnego, administracyjnego i gospodarczego 9.X.1951 r.; „Nowe Drogi”, Nr 4, 1951.
99. Moore Wilbert E. Dr. Economic Demography of Eastern and Southern Europe. League of Nations, Geneva, 1945.
100. Namysłowski Jerzy. Przemysł roszarniczy w Planie 6-letnim. „Życie Gospodarcze”, Nr 13, 1951.
101. Nowe formy gospodarki socjalistycznej na wsi. „Życie Gospodarcze”, Nr 21, 1951.
102. Nowicki Władysław. Bilans ziemiopłodów w gospodarstwach włościańskich w latach 1926/27, 1927/28 i 1928/29. Biblioteka Puławska Nr 30, Warszawa, 1934.
103. O dalsze wzmoczenie walki o pokój i Plan Sześcioletni. „Nowe Drogi”, Nr 2, 1951.
104. Ochab Edward. Narodowy front walki o pokój i Plan Sześcioletni. „Nowe Drogi”, Nr 1, 1951.
105. Otrebski Edward. Budżety domowe rodzin robotniczych w latach 1927 i 1928. „Statystyka Pracy”, 1931.
106. Otrebski Edward. Wyniki badania budżetów domowych pracowników umysłowych, przeprowadzonego w maju 1932 r. „Statystyka Pracy”, Nr 4, 1932.
107. Pieniążek S. A., prof., dr. Agrobiologia w polskim sadownictwie. „Poradnik Rolnika 1951”.
108. Pisiuk S. Elektryfikacja wsi na Pomorzu Zachodnim. „Mechanizacja i Elektryfikacja Rolnictwa”, Nr 2, Warszawa, 1949.
109. PKPG (Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego). Komunikat o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w... (roczne i kwartalne).
110. Plan Odbudowy — zob. CUP.
111. Planowanie. „Życie Gospodarcze”, Nr 13, 1948.
112. Po VII plenum CK PZPR. „Życie Gospodarcze”, Nr 14, 1952.
113. Podwysocki Stanisław. Układ taryfy kolejowej PKP. „Życie Gospodarcze”, Nr 5, 1951.
114. Pohorille M. O niektórych zagadnieniach niższych typów spółdzielni produkcyjnej. „Nowe Drogi”, Nr 1, 1951.
115. Polish Ministry of Information. The German New Order in Poland. London, 1942.
116. Pomianowski Miron. Zalesianie nieużytków. „Życie Gospodarcze”, Nr 11, 1952.
117. Poniatowska Stefania. Zużycie nawozów sztucznych 1945-1947. „Prace Instytutu Gospodarstwa Narodowego”, Warszawa, sierpień 1948.
118. Poniatowski Józef. Produkcja zbóż a pojemność rynku. Warszawa, 1934.
119. Poniatowski Józef. Przeludnienie wsi i rolnictwa. Warszawa, 1936.
120. Poniatowski Józef. Rozmiary przeludnienia rolnictwa w świetle krytyki. Odbitka z „Rolnictwa”, R. VIII, Zesz. 2, T. IV, Warszawa, 1937.

121. Ponikowski Wacław doc. dr. Gospodarstwa włościańskie i folwarczne na tle materiałów rachunkowych z trzech województw śródkowych w 1928/29 r. Biblioteka Puławska, Nr 46, Warszawa, 1935.
122. Ponikowski Wacław dr — zob. Leśniewski Victor.
123. Puchłowski H. N. Przebudowa gospodarki rolnej w krajach demokracji ludowej. „Życie Gospodarcze”, Nr 2, 1950 („Woprosy Ekonomiki”, Nr 10, 1949).
124. P. Z. Organizacja pracy i płacy w kołchozach. „Gospodarka Planowa”, Nr 1, 1950.
125. Raczynski Kazimierz. Przemysł maszyn rolniczych na usługach rolnictwa. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, 1951.
126. Rakowski Janusz dr. Les investissements publics. „Pologne 1919-1939”, II.
127. Rataj Julian. Budżet państwowy na rok 1951. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, 1951.
128. Rawluk Józef. Osiągnięcia i zamierzenia przemysłu włókien łykowych. „Życie Gospodarcze”, Nr 10, 1951.
129. Rolnictwo. „Życie Gospodarcze”, Nr 3, 1950.
130. Rościszewski Witold. Gospodarka zbożowa. „Życie Gospodarcze”, Nr 18, 1949.
131. Rozwój Państwowych Gospodarstw Rolnych. „Życie Gospodarcze”, Nr 13, 1951.
132. Rybicki Marian. Rady Narodowe w walce o realizację aktualnych zadań na wsi. „Nowe Drogi”, Nr 4, 1951.
133. Rygalló Witold. Akcja osiedleńcza to wzrost produkcji rolnej i dobrobytu chłopów bezrolnych i małorolnych. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, 1952.
134. Rzendowski Leon. Uwagi na temat przyczyn klasowego różnicowania wsi. „Ekonomista”, T. III, Warszawa, 1948.
135. Rzendowski Leon. Rolnictwo w Planie Sześcioletnim. Warszawa, 1951.
136. Sadulski Michał. Gospodarcza i społeczna dynamika rozwoju Polski. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, 1952.
137. Sadulski Michał. Spółdzielczość produkcyjna na nowym etapie. „Życie Gospodarcze”, Nr 4, 1951.
138. Sadulski Michał. Handel uspołeczniony zdobywa mało- i średniorolnego chłopca. „Życie Gospodarcze”, Nr 3, 1951.
139. Secomski Kazimierz dr. Plan inwestycyjny na rok 1950. „Życie Gospodarcze”, Nr 5, 1950.
140. Secomski Kazimierz dr. Plan inwestycyjny na rok 1951. „Życie Gospodarcze”, Nr 3, 1951.
141. Seraphim Peter Heinz, Dr. Die Wirtschaftsstruktur des Generalgouvernements. Kraków, 1941.
142. Sezon hodowli jedwabników. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, 1951.
143. Słupski Karol. Organizacja hodowli w PGR. „Życie Gospodarcze”, Nr 16, 1951.
144. Strapko Aleksander. Plany gospodarcze w spółdzielniach produkcyjnych. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, 1952.

145. Styś Wincenty, prof. dr. Drogi postępu gospodarczego wsi. Studium szczegółowe na podstawie zbiorowości próbnej wsi Husowa. Wrocław, 1947.
146. Styś Wincenty, prof. dr. Zagadnienia mechanizacji rolnictwa. „Ekonomista”, T. II, Warszawa, 1948.
147. Szerszeń Bogusław, dr. Zagadnienie nawozów po wojnie. „Gospodarka Planowa”, Nr 11, 1948.
148. Szerszeń Bogusław dr. Nawozy sztuczne a produkcja zbożowa. „Życie Gospodarcze”, Nr 5, 1952.
149. Szmidt Wojciech. Z doświadczeń spółdzielni produkcyjnych. „Życie Gospodarcze”, Nr 7, 1951.
150. Szmidt Wojciech. Państwowe Ośrodki Maszynowe w walce o socjalistyczną wieś. „Życie Gospodarcze”, Nr 5, 1951.
151. Szmidt Wojciech. Gospodarka ogrodnicza w Polsce. „Życie Gospodarcze”, Nr 18, 1951.
152. Szyr Eugeniusz. O właściwą realizację linii Partii. „Nowe Drogi”, Nr 2, 1951.
153. Szyr Eugeniusz. Węzłowe zadania gospodarcze. „Nowe Drogi”, Nr 6, 1951.
154. (ta). Reorganizacja ośrodków maszynowych w rolnictwie. „Życie Gospodarcze”, Nr 12, 1952.
155. Tennenbaum Henryk, prof. Struktura gospodarstwa polskiego. T. II. Kredyt. Warszawa, 1935.
156. Tomaszewski Kazimierz. Z doświadczeń ZSch. „Życie Gospodarcze”, Nr 23, 1951.
157. United Nations. Addendum to the Preliminary Report of the Temporary Sub-Commission on Economic Reconstruction of the Devastated Areas. Add. to E/156. Powielane. 20.IX.1946.
158. United Nations. Commodity Trade Statistics, January-December 1951, New York, 1952.
159. United Nations. Department of Economic Affairs. Economic Survey of Europe in 1949. Genewa, 1950.
160. United Nations. Department of Economic Affairs. Economic Survey of Europe in 1951. Genewa, 1952.
161. United Nations. Monthly Bulletin of Statistics. 1951 i 1-2, 1952.
162. Wałujew W. Zachidni oblasti Ukrainy w nowij stalińskiej piatiriczci. Kijów, 1947.
163. Wasiek Czesław. Gospodarka folwarczna w powiecie leszczyńskim w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939-1945. „Przyczynki do gospodarki niemieckiej w latach 1939-1945”, Poznań, 1949.
164. Wencel Henryk. Ośrodki maszynowe przed egzaminem. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, 1949.
165. Werner Jan. Spójnia ekonomiczna między miastem i wsią w projekcie Konstytucji. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, 1952.
166. Widlewicz Stanisław. Przed nową kampanią cukrowniczą. „Życie Gospodarcze”, Nr 20, 1951.
167. Więcko Edward dr. Gospodarstwo leśne w Polsce w latach 1944-1948. „Życie Gospodarcze”, Nr 6, 1949.

168. Wislocki Edward dr. Uwagi na temat organizacji eksportu. „Życie Gospodarcze”, Nr 10, 1949.
169. Współzawodnictwo w PGR. „Życie Gospodarcze”, Nr 1, 1951.
170. Wyrobisz Stanisław dr. Rolnictwo — rezerwuarek rąk do pracy w przemyśle. „Rolnictwo i Leśnictwo”, Nr 7, 1948.
171. Wzmóc pielęgnację upraw roślinnych. „Życie Gospodarcze”, Nr 11, 1952.
172. Zabłotny Władysław. Wspólną pracą budujemy nowe życie. „Trybuna Ludu” z 13.X.1951 r.
173. Zambrowski Roman. Aktualne zadania Partii na wsi. „Nowe Drogi”, Nr 2, 1949.
174. Zaremba Mieczysław. Ubój zwierząt gospodarskich 1932. Warszawa, GUS, 1934.
175. Zaremba Mieczysław. Ubój zwierząt gospodarskich 1947. „Statystyka Rolnicza 1947”, Warszawa, 1949.
176. Zauberman Alfred. Plan Sześćcioletni na tle sytuacji gospodarczej Polski. „Bellona”, Zesz. IV, Londyn, 1950.
177. Zb. W sprawie zaopatrzenia rynku. „Życie Gospodarcze”, Nr 21, 1951.
178. Zbiórka maszyn nie podlegających nadaniu. „Mechanizacja i Elektryfikacja Rolnictwa”, Nr 1, 1949.
179. Zdrojewski Eugeniusz. Roszarnie kontraktują len i konopie. „Poradnik Rolnika 1951”.
180. Złotnicki Grzegorz. Przystawienie asortymentowe w przemyśle dla zaspokojenia potrzeb wsi. „Życie Gospodarcze”, Nr 3, 1952.
181. Żabko-Potopowicz Antoni, prof. dr. Rolnictwo w Polsce Cz. I. Warszawa, 1938.
182. Żabko-Potopowicz Antoni, prof. dr. Ogólne warunki rozwoju rolnictwa w Polsce. Warszawa, 1949.

TEKSTY PRAWNE

1. Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dn. 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej. Jednolity tekst. Dz. U.R.P. Nr 3, 1945, poz. 13.
2. Dekret z dn. 12 września 1947 r. o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie. Dz. U.R.P. Nr 59, 1947, poz. 320. Przedłużenie : Nr 1, 1952, poz. 7.
3. Ustawa z dn. 30 stycznia 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania. Dz. U.R.P. Nr 10, 1948, poz. 74. Zmiany i uzupełnienia : Nr 36, 1948, poz. 256; Nr 52, 1948, poz. 415; Nr 7, 1949, poz. 42; Nr 21, 1949, poz. 136; Nr 33, 1951, poz. 258; Uchylenie : Nr 12, 1952, poz. 72.
4. Uchwała Rady Ministrów z dn. 28 stycznia 1949 r. w sprawie podniesienia produkcji hodowlanej. „Monitor Polski”, Nr A-5, 1949.
5. Ustawa z dn. 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950-1955. Dz. U.R.P. Nr 37, 1950, poz. 344.
6. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 10 lutego 1951 r. w sprawie przekazywania spółdzielniom produkcyjnym nieruchomości rolnych stanowiących własność Państwa. Dz. U.R.P., Nr 10, 1951, poz. 77.

7. Ustawa Budżetowa na rok 1951 z dn. 23 marca 1951 r. Dz. U.R.P., Nr 18, 1951, poz. 145.
8. Ustawa z dn. 23 marca 1951 r. o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1951, Nr 18, 1951, poz. 146.
9. Ustawa z dn. 25 maja 1951 r. o utworzeniu Centralnego Urzędu Skupu i Kontraktacji. Dz. U.R.P. Nr 30, 1951, poz. 234.
10. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dn. 16 czerwca 1951 r. w sprawie zwalczania stonki ziemniaczanej. Dz. U.R.P., Nr 36, 1951, poz. 278.
11. Dekret z dn. 30 czerwca 1951 r. o podatku gruntowym. Dz. U.R.P., Nr 38, 1951, poz. 283.
12. Dekret z dn. 30 czerwca 1951 r. o obowiązku świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne. Dz. U.R.P., Nr 38, 1951, poz. 284.
13. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 30 czerwca 1951 r. w sprawie zaliczenia powiatów do okręgów gospodarczych i ustalenia norm przeciętnego przychodu szacunkowego. Dz. U.R.P., Nr 38, 1951, poz. 285.
14. Rozporządzenie Ministra Finansów z dn. 30 czerwca 1951 r. w sprawie ulg w podatku gruntowym za rok 1951 dla zapewnienia rozwoju gospodarki hodowlanej w rolnictwie. Dz. U.R.P., Nr 38, 1951, poz. 290.
15. Rozporządzenie Ministra Finansów z dn. 30 czerwca 1951 r. w sprawie wykonania dekretu o podatku gruntowym. Dz. U.R.P., Nr 38, 1951, poz. 293.
16. Rozporządzenie Min. Rolnictwa z dn. 30 czerwca 1951 r. w sprawie zasad i trybu zaliczania gromad do stref ekonomicznych. Dz. U.R.P., Nr 38, 1951, poz. 294.
17. Dekret z dn. 23 lipca 1951 r. o planowym skupie zbóż. Dz. U.R.P., 1951, Nr 39, poz. 297.
18. Dekret z dn. 8 października 1951 r. o zabezpieczeniu dostaw ziemniaków ze zbiorów 1951 r. Dz. U.R.P., Nr 39, 1951, poz. 368.
19. Rozporządzenie Min. Finansów z dn. 8 stycznia 1952 r. w sprawie obowiązku uiszczania zaliczki na podatek gruntowy na rok 1952. Dz. U.R.P., Nr 3, 1952, poz. 23.
20. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 10 stycznia 1952 r. w sprawie obowiązków sprzedaży zbóż w planowym skupie przez spółdzielnie produkcyjne i inne uspołecznione gospodarstwa rolne. Dz. U.R.P., Nr 4, 1952, poz. 26.
21. Ustawa z dn. 15 lutego 1952 r. o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych. Dz. U.R.P., Nr 8, 1952, poz. 46.
22. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 15 lutego 1952 r. w sprawie obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych przez indywidualne gospodarstwa rolne. Dz. U.R.P., Nr 8, 1952, poz. 47.
23. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 15 marca 1952 r. w sprawie obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych przez spółdzielnie produkcyjne i ich członków oraz przez inne uspołecznione gospodarstwa rolne. Dz. U.R.P., Nr 15, 1952, poz. 91.
24. Ustawa budżetowa na rok 1952 z dn. 28 marca 1952 r. Dz. U.R.P., Nr 17, 1952, poz. 101.
25. Dekret z dn. 22 kwietnia 1952 r. o utworzeniu urzędu Ministra Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego. Dz. U.R.P., Nr 19, 1952, poz. 113.

Hutnictwo i przemysł metalowo-przetwórczy

I. HUTNICTWO ŻELAZA I STALI

Polska produkcja żelaza i stali po okresie kryzysu w 1932 r. podniosła się powoli i doszła przed wojną do wysokości następującej (w tysiącach ton) :

	1937	1938
Produkcja surówki	724	952
„ stali	1.450	1.522

W 1939 r. produkcja surówki przekroczyłaby zapewne 1.200 tys., a stali osiągnęlibyśmy zapewne 2 mil. ton. Produkcji stali z pieców elektrycznych statystyka nie podawała. Nie była to produkcja duża, zwłaszcza w porównaniu z produkcją wielkich sąsiadów (Rosja — 17 mil. t i Niemcy — 20 mil. t), i nie wyczerpywała zdolności produkcyjnej istniejących zakładów. Na terenie Polski (bez Zaolzia) w dziesięciu wielkich i szeregu mniejszych przedsiębiorstwach metalurgicznych znajdowało się 21 wielkich pieców, 68 pieców martenowskich i 22 elektryczne, z których jednakże nie wszystkie były czynne w czerwcu 1939 r. Na Ziemiach Odzyskanych istniały 4 wielkie piece, 12 martenowskich i 4 elektryczne. Według obliczeń fachowców, dobrze znających nasz przemysł, zdolność produkcyjna naszego przemysłu dawnego łącznie z przemysłem Ziemi Odzyskanych powinna była osiągnąć, jeżeli chodzi o surówkę, 1.600 tys. t i stal surową — 2.480 tys. t. Prócz tego można by było wyprodukować około 200 tys. t stali z pieców elektrycznych. Zdolność produkcyjna walcowni wynosiła 2 mil. t na jedną zmianę, a więc możliwość rezerwy produkcyjnej ogromna. Należy przypuszczać, że Niemcy przetopili walce niepotrzebne do produkcji wojennej i znacznie tę zdolność zmniejszyli.

Brak niestety dokładnych danych co do rozmiarów szkód wojennych. Zostało podane oficjalnie¹⁾, że ze strat wojennych całego

1) Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów. *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939-1945.* Warszawa, 1947, str. 43.

górnictwa, przemysłu i rzemiosła (szacowanych w cenach przedwojennych) w wysokości 7.523 mil. zł straty przemysłu metalowego wyniosły 2.479 mil. zł. Odnośnie hutnictwa na ziemiach dawnych ocenia się jego straty na 40 %²⁾, przy czym szczególnie były one ciężkie w walcowniach. Na Ziemiach Odzyskanych szkody w koksowniach oceniano na 25 %, w wielkich piecach na 50 %, stalowniach 40 % i walcowniach 100 %³⁾. W 1949 r. spośród 7 zakładów 4 były odbudowane całkowicie, a 3 częściowo. Co do ilości uruchomionych pieców, to dysponujemy jedynie danymi za kwiecień 1947 r.⁴⁾.

	Ilość rozporządzalna	Ilość uruchomiona
Wielkie piece	19	14
Piece martenowskie	56	48
„ elektryczne	18	17

Ilość rozporządzalnych pieców jest mniejsza od ilości przedwojennych, ale niewiadomo, czy odliczono obiekty całkowicie zniszczone, czy też przejściowo nieczynne. W liczbie pieców elektrycznych znajdują się 4 piece indukcyjne o wielkiej częstotliwości.

Produkcja surówki żelaznej i żelazo-stopów oraz stali surowej po wojnie kształtowała się następująco⁵⁾:

Rok	Surówka żelazna i żelazo-stopy	Stal surowa
	w t y s i ą c a c h t o n	
1946	726	1.219
1947	867	1.579
1948	1.133	1.955
1949	—	2.305
1950	—	2.515
1951, pierwsze półrocze	—	1.329

Wydaje się, że wszystkie, względnie prawie wszystkie zakłady przedwojenne są czynne, gdyż spotyka się o nich liczne notatki, zwłaszcza w związku z zagadnieniami racjonalizatorstwa i współzawodnictwa. Wykorzystanie całej zdolności pro-

2) J. Snarski. *Hutnictwo wykonało Plan Trzyletni*. „Życie Gospodarcze”, Nr 17, Warszawa, 1949, str. 712.

3) Ignacy Borejdo. *Hutnictwo na Ziemiach Odzyskanych*. „Życie Gospodarcze”, Nr 14, Katowice, 1948, str. 46.

4) „Hutnik”, Nr 5, Katowice, 1947, str. 282.

5) United Nations. *Statistical Yearbook 1951*, New York, 1951, str. 254.

United Nations. *Monthly Bulletin of Statistics*, New York, April, 1952, str. 49.

dukcyjnej nastąpiło dopiero w 1950 r. Niewiele musiało być zrobione pod względem modernizacji. Dopiero Plan Sześcioletni przewiduje rozbudowanie i unowocześnienie starych zakładów hutniczych, w szczególności Huty w Częstochowie i huty im. Stalina w Łabędach oraz budowę nowych. Ma być zbudowanych 6 nowych wielkich pieców po 600 t każdy o całkowicie zmechanizowanej obstudze, 20 pieców martenowskich o pojemności 70 t i wyżej, 3 mieszalniki, 10 nowych pieców elektrycznych, 3 zgniatacze o łącznej przepustowości 2,5 mil. t kęsów rocznie, nowa walcownia ciągła rygli i platyn, nowe walcownie wytworów gotowych o łącznej przepustowości 1 miliona t wyrobów walcowanych rocznie. Cały program rozbudowy ma doprowadzić zdolność produkcyjną starych zakładów do 3,8 mil. t. Rozbudowa ta będzie wyglądała czasami, jak w hucie Częstochowa, o której będę jeszcze mówił niżej, raczej jak budowa zupełnie nowych zakładów. Jeżeli chodzi o te ostatnie, to dużo się słyszy o postępach budowy Nowej Huty pod Krakowem. Inżynierowie polscy projektowali budowę nowego zakładu koło Gliwic, ale rosyjscy specjaliści zdecydowali o wyborze miejsca na przedmieściu Krakowa z dostępem do Wisły, którą kiedyś, gdy będzie wybudowana magistrała wodna Dniepr-Prypeć-Bug-Wisła, mają przychodzić barki z rudą rosyjską. Zdolność produkcyjna Nowej Huty wyniesie 1.500 tys. t, ale widocznie do 1955 r. będzie ona uruchomiona tylko w połowie, skoro cała produkcja polska ma w tym roku osiągnąć 4.600 tys. t stali surowej (należy zaznaczyć, że ogólna produkcja surówki żelaznej w 1955 r. ma wynieść 3.500 tys. t). Zdolność wytwórcza walcowni Nowej Huty przewidziana jest na 1.100 tys. t⁶⁾. Nowa Huta ma być nie tylko jednym z największych w Europie, ale i najnowocześniejszych zakładów metalurgicznych. Obrót surowców i wyrobów gotowych osiągnie około 10 mil. t rocznie. Dla poruszenia tych ogromnych mas na terenie huty projektuje się budowę 200 km torów kolejowych i własną stację rozdzielczą. Po raz pierwszy w Polsce mają być wybudowane wielkie piece niezwykłych rozmiarów (zapewne o pojemności ok. 600 t) i wysokości ok. 30 m. Są one jakoby znacznie bardziej ekonomiczne i wydajne. Wymagają natomiast koksu o dużej wytrzymałości i małej ścieralności. Podobno próby produkowania takiego koksu przeprowadzono w skali przemysłowej i ten problem został rozwiązany. Cała praca transportowa na terenie huty oraz załadunki i wyładunki będą zmechanizowane. Wywrotnice wagonowe, transportery taśmowe, elewatory, suwnice, wyciągi usprawnią i przyspieszą cały ruch mas. Walcownie o ogromnej wydajności będą w układach ciągłych o wysokich szybkościach i automatycznej kontroli przebiegu. Zapewnione zostanie całkowite wykorzystanie surowców i ubocznych produktów oraz zużytkowanie wszystkich zasobów energetycznych.

6) Jan Anioła. *Nowa Huta — wynik współpracy polsko-radzieckiej*. „Hutnik”, Nr 10-11, Katowice, 1948, str. 484.

„Czynnik ten został na szeroką skalę uwzględniony we wzorowo opracowanym projekcie huty, ustalającym pełny cykl produkcyjny kombinatu i jak najdalej idącą samowystarczalność pod względem technologicznym i remontowym, oraz rozwiązującym po mistrzowsku zagadnienie zamkniętych bilansów energetycznych i materiałowych” 7).

Trzeba dodać, że te słowa zachwyty skierowane są pod adresem rosyjskich inżynierów z Gipromezu, którzy opracowali projekt. Jako dalsze nowoczesne urządzenia wymienić należy: aglomerownię dla uzyskiwania rudy przez spiekanie pyłu z gazu wielkopięcowego, nowoczesną i zmechanizowaną odlewnię, koksownię i fabrykę materiałów ogniotrwałych 8). Brak miejsca nie pozwala mi wyliczyć wszystkich projektowanych urządzeń, które mają na celu zwiększenie higieny i bezpieczeństwa pracy, wyeliminowanie ciężkiej pracy fizycznej oraz stworzenie dobrych warunków „bytowo-socjalnych” przez zaopatrzenie w umywalnie, tusze, szatnie, stołówki, punkty sanitarne, itp., wreszcie zbudowanie w bezpośrednim sąsiedztwie zakładów wzorowego osiedla mieszkaniowego dla wszystkich pracowników. Oby tylko te projekty nie pozostały na papierze. O postępach budowy wiemy tylko, że przychodzą wciąż transporty z ZSSR, który ma dostarczyć całej instalacji. Prowadzone są na wielką skalę roboty ziemne i na koniec 1951 r. miała być ukończona wielka hala dla warsztatu konstrukcji stalowych, potrzebnych dla dalszej budowy 9). Nic nie słychać o rozpoczęciu budowy wielkich pieców lub stalowni.

Drugim z kolei co do wielkości obiektem będzie huta Częstochowa. Budowana w oparciu o stare zakłady (Modrzejów-Handtke) i w najbogatszym rejonie rud krajowych, huta Częstochowa jest jednocześnie w jeszcze większym stopniu niż Nowa Huta wyrazem polityki, która zmierza do rozładowania Śląska i rozrzużenia przemysłu metalowego na większej przestrzeni. Projekt przewiduje budowę własnej koksowni, prażalni i spiekalni rud, trzech wielkich pieców, stalowni, wielkiej nowoczesnej walcowni rur i odlewni. Zdolność produkcyjna ma osiągnąć 1.100 tys. t stali rocznie. Jeden z pieców martenowskich ruszył w połowie 1951 r. Do końca roku miały ruszyć 2 dalsze, oraz pierwszy wielki piec 10).

Projekt wielkich pieców w Częstochowie został opracowany przez polskich inżynierów w Biurze Produkcji Hutnictwa. Dokumentację dla walcowni również sporządzono w kraju. Po-

7) Jan Anioła. *Rola Nowej Huty w postępie technicznym hutnictwa*. „Gospodarka Planowa”, Nr 7, Warszawa, 1951, str. 27.

8) Paweł Szafran. *Pomoc ZSSR w socjalistycznym uprzemysłowieniu Polski*. „Życie Gospodarcze”, Nr 20, Warszawa, 1951, str. 1107.

9) „Gospodarka Planowa”, Nr 7, Warszawa, 1951, str. 60.

10) *Uruchomienie nowej stalowni w hucie Częstochowa*. „Gospodarka Planowa”, Nr 7, Warszawa, 1951, oraz

Jerzy Bartnicki. *Realizacja niektórych inwestycji Planu Sześcioletniego*. „Życie Gospodarcze”, Nr 23, Warszawa, 1951, str. 1287.

teżne urządzenia dla walcowni wykonywują huty śląskie 11). Montaż walcowni podobno dobiega końca.

Trzecim z kolei zakładem, o którym należy wspomnieć jest Huta Kościuszko (dawniej Piłsudski), która — zgodnie z Planem Sześcioletnim — ma być rozbudowana do takich rozmiarów, że produkcja jej osiągnie 800-1.000 tys. t stali. Roboty są bardzo zaawansowane. W sierpniu 1951 r. uruchomiono nowy nowoczesny wielki piec, a przed końcem roku miał ruszyć drugi, również całkowicie zautomatyzowany i wyposażony w najnowsze urządzenia. Ponadto budowane są składowiska, system torów kolejowych, arterie obiegu wody, aglomerownia, odlewnia itd. 12).

W rezultacie akcji inwestycyjnej ma nastąpić daleko idące usprawnienie produkcji. Przedwojenne hutnictwo polskie miało piece o pojemności 150 do 400 m sześć., dzięki budowie nowych pieców o pojemności 600 m sześć. przeciętna pojemność wzrosła w 1955 r. do 144 %, a dzięki zmechanizowaniu ładowania i innym ulepszeniom wydajność z m sześć. na 24 godziny wzrosła do 160 %. Przyczyni się do tego również lepsze przygotowanie wsadu przez sortowanie koks, sortowanie i spiekanie rud itd. W produkcji stali głównym czynnikiem będą większe rozmiary pieców martenowskich dające ekonomię paliwa. Przewidywany jest wzrost udziału surówki i zmniejszenie udziału złomu 13). Nowa Huta np. ma się ograniczyć wyłącznie do własnego złomu odpadowego.

Wydaje się, że przy tej wielkiej ilości energii i środków materialnych, jakie zostały skierowane do hutnictwa, ambitne zamierzenie osiągnięcia w 1955 r. r. 3.500 tys. t produkcji surówki żelaznej, 4.600 tys. t produkcji stali oraz 3.200 tys. t produkcji wyrobów walcowanych będzie spełnione. Zostanie ono osiągnięte przede wszystkim kosztem ogromnego wysiłku i ofiarności personelu.

Jeżeli od planowania i budowy nowych obiektów przejdziemy do sprawy pracy istniejących zakładów, to obraz nie jest tak wesoly. Dużo się ostatnio pisze o racjonalizacji pracy w starych hutach i o tzw. małej mechanizacji. Jak wiadomo, piętą achillesową naszego hutnictwa jest sprawa transportu wewnętrznego. Huty są na ogół pobudowane za ciasno, ogromna część transportu odbywa się w ruchu wąskotorowym i brak jest urządzeń do wyładunku i rozładunku, który z reguły odbywa się ręcznie. Co gorsze, nic się w tym kierunku nie robiło. Dopiero w 1950 r. zaczęły się odzywać głosy, że nie należy czekać na wielkie inwestycje, które zło radykalnie usuną, lecz dążyć do wprowadzenia wszelkich możliwych ulepszeń we własnym zakresie. Mówi

11) *Kombinat Hutniczy w Częstochowie*. „Życie Gospodarcze”, Nr 11, Warszawa, 1951, str. 652.

12) Bartnicki. *Realizacja...*, str. 1287.

13) Ignacy Borejdo. *Hutnictwo w Planie Sześcioletnim*. „Hutnik”, Nr 9-10, Warszawa, 1950, str. 279.

się np. o budowie zasobników na rudę i koks do samoczynnego napełniania wózków, o lepszym rozplanowaniu torów i składowisk, o zastąpieniu torów wąskich normalnymi tam, gdzie jest to możliwe, względnie o budowie we własnym zakresie specjalnego toboru, przystosowanego do ruchu na małych łukach¹⁴). Zdaje się, że największą przeszkodą wprowadzenia jakichkolwiek ulepszeń jest nacisk na terminowe wykonanie planu, co nie pozwala na zajęcie się czymkolwiek innym. Brak tzw. „rytmiczności” w wykonywaniu planu, względnie tzw. „szturmowość” (polegająca na tym, że w pewnych okresach korzysta się z nadgodzin i mobilizuje się personel z innych działów i nawet personel biurowy dla wykonania planu na jakimś zagrożonym odcinku) są symptomami przeciążania zakładów przemysłowych pracą ponad miarę. Uniemożliwia to racjonalną gospodarkę, prowadzi do przemęczenia ludzi, nadmiernego zużywania maszyn, odkładania potrzebnych remontów itd. Specjalnym utrudnieniem w pracy hut jest nieregularność dostaw surowców i materiałów pomocniczych. Szczególniej odczuwają to zakłady nie mające pełnego cyklu produkcji, które są bardziej zależne w swej pracy od dostaw. Źródłem największej trudności jest jednakże brak rąk do pracy. Obecny stan załóg w hutnictwie na wszystkich szczeblach zatrudnienia jest niewystarczający¹⁵). Brakuje około 600 techników, 600 mistrzów i 200 inżynierów. W związku z wykonaniem Planu Sześcioletniego potrzebne jest wyszkolenie i wprowadzanie do produkcji po 1.000 techników i 750 mistrzów rocznie, oraz dwukrotne zwiększenie ilości inżynierów. Poza tym konieczne jest przyjęcie do pracy 20.000 robotników wykwalifikowanych i przeszkolenie 30.000 robotników starych¹⁶).

Nie chcąc zagęszczać ciemnych kolorów nie będę cytował licznych przykładów niedbałości, złej organizacji, chaosu, niskiej sprawności technicznej, nieusprawiedliwionych przestoju, źle przeprowadzonych remontów, itd., które podaje S. Łaput w organie partyjnym „Nowe Drogi”. Pozwolę sobie tylko zacytować, jako bardzo charakterystyczne, jedno z ostatnich zdań jego artykułu, w którym podaje on lekarstwo na wszelkie niedomagania.

„Fakty te — mówi Łaput — świadczą o tym, że organizacje partyjne nie dość konkretnie i operatywnie zajmują się gospodarką zakładów i przejawiają za mało inicjatyw w kierunku usuwania braków, hamujących normalny tok produkcji”¹⁷).

14) M. Radwan. *Zagadnienie transportu wewnętrznego w starym hutnictwie polskim*. „Hutnik”, Nr 3-4, Warszawa, 1950, str. 42.

Eugeniusz Łomozik. *Mała mechanizacja w hutnictwie*. „Życie Gospodarcze”, Nr 2, Warszawa, 1951, str. 86.

15) W. Sadowski. *Zagadnienie szkolenia kadr w Planie Sześcioletnim*. „Hutnik”, Nr 9-10, Katowice, 1950, str. 286.

16) Sadowski. *Zagadnienie...*, str. 287.

17) Stanisław Łaput. *Wzmóc walkę o wykonanie zadań w hutnictwie*. „Nowe Drogi”, Nr 3, Warszawa, 1952, str. 42.

Dzięki przyłączeniu Ziemi Odzyskanych, przemysł hutniczy ma zapewnione krajowe źródła dostawy koksu, topników i materiałów ogniotrwałych. Jeżeli chodzi o surowiec najważniejszy, tj. rudy żelazne — to jest on zależny od importu. W 1948 r. ruda krzyworska z ZSSR stanowiła 43 % całego importu rudy, w 1949 r. udział ten miał wzrosnąć, a w 1950 r. miał wzrosnąć do 65 %¹⁸). Poza tym Związek Sowiecki w 1948 r. pokrył w całości zapotrzebowanie na rudę manganową i chromową, oraz połowę ferrostopów. Resztę swego zapotrzebowania Polska zapewne pokryła w Szwecji, której rudy, bardziej wartościowe niż rosyjskie i od dawna znane polskiemu hutnictwu, dostarczane są tanim transportem morskim i w drodze wymiany za polski węgiel.

Problem rozwinięcia kopalnictwa własnych rud żelaznych, który był zapoczątkowany z dobrymi rezultatami przed wojną (produkcja 870 tys. t w 1938 r.), jest znowu na porządku dziennym. Postawiony jest w Planie Sześcioletnim bardzo szeroko. Wydobyć ma osiągnąć w 1955 r. poziom 3 mil. ton rudy rocznie. Według obliczeń przedwojennych Państwowego Instytutu Geologicznego stwierdzone zasoby rud żelaznych w Polsce wyniosły ok. 6 mil. t, prawdopodobnie — 54 mil. t i możliwe — 98 mil. t, razem 158 mil. t¹⁹). Zalegają one w dwóch głównych rejonach: częstochowskim i radomskim. Na Ziemiach Odzyskanych znajdują się, tylko nieznaczne ilości. Z ogólnej ilości 424 tys. t wydobytych w 1945 r. na obszar częstochowski przypada 72 %, radomski — 19 %, dolno-śląski — 5,5 % i rudy darniowe — 7,5 %²⁰). Te ostatnie rozproszone są na całym terytorium państwa a zasoby ich szacowane na 800 tys. t. Nie brano by dotychczas pod uwagę piaski żelaziste o zawartości zaledwie 14-18 % Fe, badane przez Niemców i wobec których stosowali oni zupełnie nowe sposoby wzbogacania. Według opinii polskich fachowców²¹) było by rzeczą możliwą podnieść produkcję rud polskich do 1.800 tys. t. Postawione przez Plan Sześcioletni znacznie większe zadanie pociągnie za sobą nie tylko konieczność budowy nowych kopalni, ale rozpoczęcia bardzo wątpliwej eksploatacji piasków żelazistych²²).

Przed wojną było czynnych 38 kopalń. Niemcy powiększyli ich liczbę, ale następnie wiele poniszczyli przy wycofywaniu się z Polski. W 1945 r. zdołano uruchomić tylko 18 kopalń i wy-

18) Stanisław Gall. *Import Polski Ludowej*. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, Warszawa, 1950, str. 416.

19) W. Zaleski w pracy: *Energetyka i surowce* — powołując się na inne źródło — podaje inne liczby zasobów rudy żelaznej, niż autor niniejszej pracy (przyp. Red.).

20) Roman Krajewski. *Przegląd polskich złóż rudnych z uwagi na ich znaczenie gospodarcze*. „Hutnik”, Nr 7-8, Katowice, 1947, str. 348.

21) Krajewski. *Przegląd...*, str. 348 oraz K. Bohdanowicz. *Rudy żelazne*. „Życie Gospodarcze”, Nr 2, Katowice, 1947, str. 70.

22) Borejdo. *Hutnictwo...*, str. 280.

dobyć 105 tys. t rudy. Plan Sześcioletni przewiduje zwiększenie ilości kopalń do 80, oraz przeprowadzenie mechanizacji wydobycia, zorganizowanie transportu i budowę zakładów wzbogacania²³⁾. Obecnie praca odbywa się niemal wyłącznie ręcznie, a kopalnie odczuwają brak pracowników, zwłaszcza sił technicznych i inżynierskich. Duża ilość niewielkich kopalń utrudni mechanizację, a ich położenie zdala od kolei i osiedli będzie wymagało dodatkowych nakładów na zorganizowanie transportu i rozwiązanie problemu mieszkań dla pracowników. Wydaje się, że Plan Sześcioletni przewiduje rozbudowę kopalnictwa rud własnych znacznie ponad poziom, jaki racjonalna kalkulacja kosztów własnych musiałaby wyznaczyć. Niestety, żadnych materiałów do oceny opłacalności kopalń rud nie posiadamy, a sam problem opłacalności w dzisiejszych warunkach gospodarczych w Polsce nie może być właściwie postawiony.

Problem złomu przedstawia się obecnie bardzo niekorzystnie. Przed wojną Polska zużywała stosunkowo dużo złomu do produkcji stali i importowała go z zagranicy. Po wojnie znalazło się na terenie Polski dużo złomu, który szacowano na 1.500 tys. t²⁴⁾. Zapasy te zostały w części niewymagającej przerobu wyczerpane w 1948 r. Centrala złomu musiała przejść do takich problemów, jak cięcie czołgów i rozbitych statków, zalegających na wybrzeżu, prasowanie złomu przestrzennego, wydobycie go z ruin budynków itd²⁵⁾.

II. HUTNICTWO I WYDOBYCIE RUD METALI NIEŻELAZNYCH

Jak wiadomo, Polska była przed wojną poważnym producentem i eksporterem cynku, a że zdolności jej zakładów przetwórczych przekraczały wydobycie krajowe, importowała rudy cynkowe z niemieckiej części Śląska, a nawet z innych krajów. Przyłączenie Ziemi Odzyskanych radykalnie zmieniło sytuację na naszą korzyść, podwajając nasze możliwości wydobycia i w produkcji cynku dając Polsce pierwsze miejsce w Europie.

Cynk występuje w rudach łącznie z ołowiem i poza nie mającymi większego znaczenia złożami na Dolnym Śląsku i w Kieleckim, znajduje się w trzech sąsiadujących ze sobą rejonach: górno-śląskim, olkusko-siewierskim i chrzanowskim. Zasoby kategorii stwierdzonej i prawdopodobnej ocenia się w rejonie górno-śląskim na 12 mil. t rud siarczkowych (blendy, galena), zawierających 2 % Pb i 15 % Zn, 4 mil. t rud utlenionych (gal-

23) Michał Sadulski. *Rozwijamy kopalnictwo rud*. „Życie Gospodarcze”, Nr 24, Warszawa, 1950, str. 1284.

24) Eugeniusz Czechowicz. *Złom podstawą wytwórczości stali*. „Życie Gospodarcze”, Nr 18, Katowice, 1947, str. 775.

25) Włodzimierz Frontczak. *Gospodarka złomem*. „Życie Gospodarcze”, Nr 19, Warszawa, 1951, str. 1065.

man) zawierających 1,5 % Pb i 12-13 % Zn i ok. 2 mil. t w starych hałdach o zawartości 0,8 % Pb i 15 % Zn. W tym obliczeniu nie uwzględniono złóż biedniejszych. Rejony olkusko-siewierski i chrzanowski są mniej zbadane. Zawierają rudy uboższe, których eksploatacja jest trudniejsza z powodu zawodnienia. Zasoby w tych rejonach ocenia się na ok. 8 mil. t rud zawierających 1-2 % Pb i 1-12 % Zn, oraz 4 mil. t rud zawierających 5-7 % Pb²⁶⁾.

Inne źródło ocenia zasoby Ziemi Odzyskanych na 25 mil. ton „doskonałej rudy”²⁷⁾.

Produkcja cynku i ołowiu w latach 1946-1948 (tj. w okresie w którym były jeszcze ogłaszane dane statystyczne) przedstawiała się następująco²⁸⁾:

Rok	Cynk	Ołów
	w tysiącach ton	
1946	57,8	10,9
1947	74,8	12,8
1948	87,1	16,9

Przewidziana w Planie Sześcioletnim na 1955 r. produkcja 197,6 tys. t cynku odpowiada mniej więcej przedwojennej zdolności produkcyjnej na terenach dawnych i nowych.

Jeżeli chodzi o hutnictwo, to przewidziana jest modernizacja starych zakładów i budowa nowych. Między innymi, mają być zbudowane zmechanizowane piece prażalne dla cynku i nowa huta ołowiu²⁹⁾.

Widoki na rozwinięcie krajowej produkcji miedzi przedstawiają się znacznie gorzej. Zasoby rudy w kieleckim (Miedzianka) są oceniane na zaledwie 1-3 tys. t³⁰⁾. Na Dolnym Śląsku istnieją 2 rejony o drugorzędnym znaczeniu i trzeci — bogatszy — w okolicach Bolesławca i Złotorii — gdzie prawdopodobne zasoby szacuje się na ok. 1 mil. t metalu³¹⁾. Zaletą tych złóż jest to, że występują one na wielkim obszarze i odbudowa jest prosta. Wadą — najpierw niska procentowa zawartość metalu w rudzie, a następnie okoliczność, że kruszec występuje w postaci pyłu o rozmiarze ziarenek od 0,005 do 0,008 milimetra, rozsianych w marglu. Trudności i koszty wydobycia są tak wielkie,

26) Krajewski. *Przegląd...*, str. 349.

27) Florian Barciński. *Bogactwa naturalne Ziemi Odzyskanych i ich znaczenie gospodarcze dla Polski*. Poznań, 1947, str. 16.

28) United Nations. *Statistical Yearbook 1951*, New York, 1951, str. 279 i 259.

29) J. B. Chudzio. *Metale nieżelazne w Planie Sześcioletnim*. „Hutnik”, Nr 11-12, Katowice, 1950, str. 407.

30) Krajewski. *Przegląd...*, str. 349.

31) Barciński. *Bogactwa...*, str. 17.

*1 szkieł. kawa. Pow. PZPR - STRYSZKO
1 " " Wj. " - WYKATOW - GRUDZIŃSKI*

*RFE/1354
i in.
pozat. Zach.
Ag. Pras.
No 118,
124,
151.
Kopalnia miedzi
"LENA", dyk. indz.
MAZUR, dyk. admin. ROT
KOWSKI.*

że Niemcy pomimo braku miedzi dla potrzeb wojennych dopiero w 1941 r. rozpoczęli eksploatację tych rud. Wydobyte w 1943 r. podniosło się do 2.437 t metalu³²⁾.

Plan Sześcioletni przewiduje, że wydobyte rudy miedzi w 1955 r. wyniesie 3,2 miliona t, a produkcja miedzi elektrolitycznej — 25 tys. t.

Również niekorzystnie przedstawia się sprawa niklu. Produkcja zaniechana w swoim czasie przez Niemców wobec wyczerpania bogatszych rud została przez nich wznowiona w 1935 r. Złóża rud znajdują się koło Żąbkowic na Dolnym Śląsku. Rudy są biedne, niklowo-żelazne. Przy zastosowaniu przeróbki hutniczej otrzymuje się żelazo-nikiel potrzebny przy produkcji stali stopowych. Przewidziana produkcja ok. 400 t niklu ma pokryć połowę zapotrzebowania krajowego³³⁾.

Ważna sprawa produkcji aluminium oraz magnezu znajduje się jeszcze w stanie studiów, względnie prób na małą skalę. Zostały lub mają być uruchomione doświadczalne huty obu wspomnianych metali. Surowiec do produkcji aluminium (bauksyt) będzie zapewne sprowadzany z Węgier. Do produkcji magnezu Polska dysponuje wartościowym magnezylem, którego bogate złoża znajdują się na Dolnym Śląsku.

III. PRZEMYSŁ METALOWO-PRZETWÓRCZY

Przemysł metalowo-przetwórczy obejmuje dziedzinę tak rozległą i tak różniczkowaną, że trudno jest formułować jakiegokolwiek ogólne uwagi. Przed wojną istniało w tej dziedzinie około 20.000 zarejestrowanych placówek pracy, z których przeszło 18.000 stanowiły zakłady rzemieślnicze. Na 1.600 przedsiębiorstw przemysłowych 200 zakładów zatrudniało ponad 100 ludzi i 31 zatrudniających przeszło 1.000. Wartość produkcji w 1937 r. wynosiła 900 mil. zł, a ilość zatrudnionych około 110 tys. osób (bez fabryk państwowych)³⁴⁾. Daty statystyczne dotyczące okresu powojennego najbardziej szczegółowe posiadamy na dzień 31.VIII.1946 r.³⁵⁾, tj. z okresu przejściowego. Dałyby więc one obraz raczej fałszywy. W 1948 r. przemysł metalowo-przetwórczy zatrudniał 282 tys. robotników, z czego 196 tys. w przedsiębiorstwach państwowych, ok. 4 tys. w spółdzielczych i 80 tys. w prywatnych³⁶⁾. Ilość przedsiębiorstw zmniejszyła się w pierwszych latach po wojnie przez zamknięcie małych za-

32) Krajewski. *Przegląd...*, str. 350.

33) Krajewski. *Przegląd...*, str. 351.

34) Zbigniew Gołębiowski. *Przemysł metalowo-przetwórczy w Polsce*. (Maszynopis). Polish Research Centre, Londyn, str. 3-10.

35) *Statystyka zakładów przemysłowych, zatrudniających 5 i więcej pracowników w 1946*. Warszawa, 1947.

36) *Rocznik Statystyczny 1949*. Warszawa, 1950, str. 33.

kładów, ale wkrótce wzrosła bardzo znacznie przez uruchomienie licznych średnich i wielkich zakładów na Ziemiach Odzyskanych. Przed wojną przemysł metalowy na Ziemiach Odzyskanych zatrudniał 65 tys. robotników, w tym 45 tys. w dużych zakładach. Zwiększył on zdolność produkcyjną naszego przemysłu przynajmniej o 50 %. Rok 1946 był okresem bardzo intensywnej jego odbudowy i według planu miał on reprezentować w 1948 r. ok. 1/4 całej produkcji polskiej metalowo-przetwórczej i 1/4 zatrudnienia³⁷⁾. W niektórych działach produkcja rzeczywiście Ziemi Odzyskanych miała większe jeszcze znaczenie. W I kwartale 1948 r. wyprodukowano tam 73 % wszystkich węglarek, 100 % cystern, 71 % tendrów, 63 % krosien mechanicznych, 100 % wodomierzy, itd.³⁸⁾.

Na szczególną wzmiankę zasługują fabryki wagonów we Wrocławiu i Zielonej Górze, fabryki maszyn ciężkich w Gliwicach i Bytomiu, fabryka maszyn ciężkich i turbin w Elblągu, fabryki obrabiarek w Raciborzu i Wrocławiu, fabryka maszyn papierniczych w Jeleniej Górze, fabryka aparatów chemicznych w Nysie i podobna w Swidnicy. Państwowe Przedsiębiorstwo Budowy Mostów i Konstrukcji Stalowych „Mostostal” w Zabrzu prowadzi prace w całym kraju (m.in. most Poniatowskiego i 2 inne w Warszawie).

Odnośnie 1947 r. posiadamy cyfry, które ilustrują stosunkowe znaczenie i wagę poszczególnych gałęzi przemysłu metalowego. Produkcja w 1947 r. w cenach z 1937 r. wyniosła 760 mil. zł³⁹⁾ i dzieliła się następująco :

Rodzaj przemysłu	Wartość produkcji w milionach złotych
obrabiarkowy	30,5
taborowy	285,6
motoryzacyjny	30,0
narzędziowy	24,4
precyzyjno-optyczny	12,0
maszyn rolniczych	40,0
„ włókienniczych	11,3
odlewniczy	83,7
maszynowy i kotlarski	98,6
wyrobów masowych	151,7
„ różnych	21,7

W 1948 r. produkcja miała wzrosnąć o 1/3 i przekroczyć 1 miliard zł. Zwraca uwagę stosunkowo wielka produkcja taboru kolejowego.

37) Mieczysław Lesz. *Przemysł metalowy na Ziemiach Odzyskanych*. „Życie Gospodarcze”, Nr 14, Katowice, 1948, str. 49.

38) Lesz. *Przemysł...*, str. 49.

39) Mieczysław Lesz. *Przemysł metalowy na przełomie 1947 i 1948*. „Życie Gospodarcze”, Nr 6, Katowice, 1948, str. 257.

Przechodząc do omówienia poszczególnych gałęzi przemysłu metalowo-przetwórczego muszę z żalem stwierdzić, że tylko częściowo będę mógł spełnić swe zadanie. Na przykład, o tak ważnych działach, jak przemysł zbrojeniowy i lotniczy nie posiadam żadnych informacji z wyjątkiem tej, że oba są czynne. Bardzo skąpe informacje znalazłem również o przemyśle odlewniczym, wyrobów masowych i przetwórstwie metali nieżelaznych.

Przetwórstwo samych hut⁴⁰⁾ odgrywa obecnie mniejszą rolę wobec wyodrębnienia szeregu zakładów przetwórczych. Wielkie zapotrzebowanie samych hut dla potrzeb utrzymania ruchu oraz rozbudowy urządzeń wymaga pozostawienia dużych działów przetwórczych pod własnym zarządem hut. W 1948 r. odlewnie żeliwa przy hutach wyprodukowały ok. 40 tys. odlewów, pokrywając 3/4 własnego zapotrzebowania hut. Zapotrzebowanie na rok 1955 jest szacowane na 90 tys. i przewiduje się budowę nowej odlewni oprócz rozbudowy odlewni istniejących. Odlewnie staliwa pracowały w połowie na zamówienia spoza hutnictwa. Przewiduje się, że ich produkcja wyniesie w 1955 r. 85 tys. t. Kuźnie i prasownie pracowały głównie dla przemysłu obcych. Pokrywały ok. 55 % całego zapotrzebowania krajowego, które jest obliczane na 80 tys. t. W 1955 r. ma ono wzrosnąć do 180 tys. t i konieczne będzie odpowiednie zwiększenie zdolności produkcyjnej. Do powyższych ilości nie wchodzi surowe części zestawów kołowych, których produkcja wyniosła ok. 80 tys. t. Istniejące przy hutach ciągarne rur, prętów i drutu wytworzyły ok. 25 tys. t półfabrykatów dla innych zakładów przemysłu metalowego⁴¹⁾.

Warsztaty konstrukcji stalowych, które zużywają dużo materiału walcowanego przy stosunkowo małej robociznie, z natury rzeczy rozwijają się dobrze przy hutach lub w ich pobliżu. Ogólnokrajowe zapotrzebowanie w wysokości ok. 55 tys. t było w 1948 r. w połowie pokryte przez warsztaty konstrukcyjne hut. Zapotrzebowanie w 1955 r. szacowane jest na 220 tys. t; projektuje się zwiększenie zdolności produkcyjnej wspomnianych warsztatów również w stosunku czterokrotnym. Liczne warsztaty mechaniczne pracują dla celów remontowych, budowy kompletnych urządzeń hutniczych oraz potrzeb kolei i innych gałęzi przemysłu metalowego. Należy wspomnieć o Centralnych Warsztatach Naprawczych w Łąbędach oraz o zorganizowanej na dużą skalę produkcji narzędzi w hucie „Stalowa Wola”, która jest obecnie najważniejszym producentem narzędzi w Polsce, i

„która dysponuje doskonałym pomieszczeniem, wykwalifikowanym personelem, tudzież nowoczesnymi urządzeniami pomiarowymi i posiada wszelkie podstawy ku temu, aby w najkrótszym czasie produkcję swą potroić”⁴²⁾.

40) Włodzimierz Remin. *Zadania i rozwój polskiego przetwórstwa hutniczego*. „Hutnik”, Nr 4, Katowice, 1948, str. 170.

41) Remin. *Zadania...*, str. 172.

42) Remin. *Zadania...*, str. 173.

Poza odlewniami przy hutach i małymi przy niektórych zakładach metalowo-przetwórczych istnieje szereg czynnych samodzielnych odlewni (18 w 1948 r.). Grupują się one na Górnym i Dolnym Śląsku. Na odcinku tym ma nastąpić bardzo silna rozbudowa, skoro w 1955 r. — zgodnie z Planem Sześcioletnim — projektuje się osiągnięcie produkcji 724 tys. t odlewów żeliwnych, 149 tys. odlewów staliwnych i 24,6 tys. t z metali kolorowych. Te wielkie pozycje pozostają w związku z planowanym wzrostem przemysłu metalowego z jednej strony, a z drugiej — stosunkowym wzrostem znaczenia odlewnictwa, uwarunkowanym postępowaniem hutniczym. Seryjna i masowa produkcja niektórych wyrobów wymaga odlewów bardziej precyzyjnych a jednocześnie tanich. Poza tym stosowanie różnych nowych stopów, między innymi tzw. żeliwa modyfikowanego, pozwala na wykonywanie w postaci odlewów takich części maszyn (np. wałów korbowych), co do których wysokie wymagania techniczne zmuszały dotąd do stosowania bardziej kosztownej techniki.

Rozwój odlewnictwa pójdzie dwoma torami. Z jednej strony mają być rozwijane odlewnie przyzakładowe, nastawione na zaspokojenie potrzeb tylko swego zakładu i pracujące w stałym kontakcie z warsztatami mechanicznymi, zużytkowującymi odlewy. Będzie to stosowane w wypadku wszystkich fabryk budowy maszyn o produkcji jednostkowej lub małoseryjnej. Drugim rozwiązaniem będzie skoncentrowanie odlewnictwa w tych wypadkach, gdy produkcja nabierze charakteru masowego. Przewiduje się np. scentralizowanie w jednej odlewni produkcji odlewów dla trzech fabryk samochodów. Jedna z fabryk taboru kolejowego otrzyma odlewnię staliwa, która pokryje całe zapotrzebowanie krajowe na drobne odlewy wagonowe. Przewiduje się również pewną koncentrację odlewów żeliwnych dla maszyn rolniczych i dla produkcji mniejszych silników elektrycznych. Dla potrzeb rozbudowy i modernizacji przemysłu odlewniczego planuje się budowę specjalnej wytwórni maszyn i urządzeń odlewniczych⁴³⁾.

Jak wynika z zestawienia dotyczącego 1947 r., wartość produkcji wyrobów masowych wyniosła 151 mil. zł i różnych — 21 mil. zł, co razem stanowi przeszło 20 % wartości całej produkcji metalowo-przetwórczej. Należy tu produkcja wyrobów z blachy zwykłej, cynkowanej, cynowanej i emaliowanej oraz aluminiowej, reprezentowana przez Zjednoczenie w Bytomiu (9 zakładów w 1948 r.) i Kielcach (4 zakłady w 1948 r.). Jedną z najważniejszych pozycji stanowią naczynia do gospodarstwa domowego, rury, blaszanki do konserw, części rowerów, motocykli itp. Przed wojną w przemyśle tym było czynnych ok. 30 zakładów a wartość produkcji w 1937 r. osiągnęła ok. 77 mil. zł⁴⁴⁾.

43) Jerzy Lutoslowski. *Zagadnienia odlewnictwa w rozwoju przemysłu budowy maszyn*. „Życie Gospodarcze”, Nr 21, Warszawa, 1951, str. 1173-1176.

44) Gołębiowski. *Przemysł...*, str. 88.

Drugą dużą grupę stanowi grupa fabryk, wytwarzających drut, gwoździe i wyroby z drutu (8 zakładów w 1948 r.), oraz fabryk, wytwarzających śruby, nity i części kute (10 zakładów w 1948 r.). Przedwojenna produkcja polska osiągnęła w 30 zakładach, należących do tego działu, wartość produkcji w wysokości ok. 70 mil. zł⁴⁵⁾. Najważniejszym artykułem pod względem tonażu (ok. 40 tys. t) były w tej grupie gwoździe. Przedwojenny poziom produkcji miał być osiągnięty w 1949 r. Pod względem wartości pierwsze miejsce zajmowały śruby, nity, ośki i wrzeciona. Do tej dziedziny należą również liny stalowe, drut kolczasty, siatki, łańcuchy, sprężyny itd.

Trzecią grupę stanowi wytwórczość mebli stalowych i okuć budowlanych (8 zakładów w 1948 r.).

O wszystkich działach wyrobów masowych Plan Sześciolletni mówi tylko, że produkcja wyrobów śrubowych ma wzrosnąć o 150 %, okuć budowlanych o 279 %, puszek konserwowych o 232 % i wyrobów emaliowanych o 79 %. Cyfry te zawierałyby pewne informacje, gdyby była nam znana produkcja tych artykułów w 1949 r.

O dziedzinie przemysłu maszynowego, do której obecnie przejdę, posiadamy wiadomości stosunkowo dużo, co jest zrozumiałe ze względu na jego znaczenie kluczowe w ogólnym procesie uprzemysłowienia.

Dawniejsze Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn zostało zastąpione przez dwa Centralne Zarządy: Budowy Maszyn Ciężkich i Ogólny Budowy Maszyn.

Zadania przemysłu maszyn ciężkich⁴⁶⁾ polegają na zaspokajaniu potrzeb inwestycyjnych w następujących dziedzinach:

- a) maszyn i urządzeń górniczych i hutniczych,
- b) urządzeń energetycznych, jak kotły, turbiny itd.,
- c) maszyn napędowych i urządzeń pomocniczych na statkach,
- d) suwnic, dźwigów i urządzeń przeładunkowych,
- e) maszyn i urządzeń dla przemysłu chemicznego, naftowego, cukrowniczego, gorzelniczego, gumowego, papierniczego, chłodniczego i spożywczego,
- f) maszyn do obróbki plastycznej, jak prasy hydrauliczne, mechaniczne, itd.,
- g) maszyn roboczych, jak sprężarki powietrzne i chłodnicze, pompy, dmuchawy, wentylatory itp.

Mamy tutaj wielką różnorodność maszyn i urządzeń wymagających produkcji indywidualnej lub w małych seriach, opartej

45) Gołębiowski. *Przemysł...*, str. 85.

46) Zygmunt Keh. *Przemysł budowy maszyn ciężkich w drugim roku Planu Sześciolletniego*. „*Życie Gospodarcze*”, Nr 21, Warszawa, 1951, str. 1166.

często o indywidualne opracowania konstrukcyjne, dostosowane do potrzeb jednego zakładu.

Produkcja przedwojenna była mała i szczególnie przy budowie nowych zakładów chemicznych większość aparatury i urządzeń sprowadzano z zagranicy. W dziale maszyn i urządzeń hutniczych wiele wykonywały huty we własnym zakresie. Produkowano różne części urządzeń i maszyny dla przemysłu gorzelniczego, cukrowni, cementowni, cegielni itd. Kilkadziesiąt fabryk trudniło się produkcją takich elementów urządzeń, jak pompy, wentylatory, armatury mosiężne i żelazne.

Zgodnie z założeniami Planu Sześciolletniego, przewiduje się, że produkcja budowy maszyn ciężkich w 1955 r. ma odpowiadać wskaźnikowi (przy 1949 r. jako podstawie) — 262, o ile chodzi o ilość, i 373, o ile chodzi o wartość. Wzrost produkcji w poszczególnych działach tego przemysłu ma być w niektórych wypadkach jeszcze większy, na przykład: maszyny dla przemysłu chemicznego — 448, maszyny dla obróbki plastycznej — 1.505, maszyny do napędu okrętów — 1.812 itp.⁴⁷⁾

W okresie sześciolecia ma się rozpocząć produkcja ok. 200 nowych typów maszyn. Oprócz rozbudowy nowych zakładów plan przewiduje zbudowanie 2 nowych fabryk: kotłów wodnorurkowych i armatury wysokopiętnej. Projektuje się szerokie zastosowanie przy fabrykacji spawania automatycznego i zmechanizowanie produkcji na odcinku elementów, które można będzie produkować masowo. W przemyśle kotlarskim było czynnych w 1948 r. 19 zakładów, w tej liczbie „Babcock” — Zieloniewski w Sosnowcu i Stocznie Nadodrzańskie we Wrocławiu.

Działem specjalnie troskliwie rozwijanym jest produkcja maszyn górniczych. Wielkie rozmiary naszego kopalnictwa węgla uzasadniają w zupełności jak najszybszy rozwój tej gałęzi przemysłu maszynowego. Z drugiej strony, duże zapotrzebowanie zewnętrzne na maszyny górnicze tym bardziej pozwala na zorganizowanie tego przemysłu na dużą skalę. Obecnie jest czynnych w tej dziedzinie kilka dużych fabryk, a w ramach Planu Sześciolletniego liczba ich ma być powiększona⁴⁸⁾.

W wyżej podanym zestawieniu produkcji w 1947 r. produkcja maszyn górniczych nie jest wymieniona i jeżeli weszła do pozycji ogólnej budowy maszyn, to musiała być bardzo niewielka. Według Planu Sześciolletniego ma ona osiągnąć wartość 290 mil. zł (w cenach przedwojennych) a przewiduje się, że poziom ten zostanie znacznie przekroczony. Przy Centralnym Zarządzie Budowy Maszyn Górniczych istnieje Biuro Konstrukcyjne obsługujące cały przemysł. Program produkcji obejmuje: a) maszyny do urabiania, b) maszyny do ładowania, c) urządzenia transportowe. Cyfry produkcji w 1950 r. i w 1951 r. są po-

47) Keh. *Przemysł...*, str. 1168.

48) Jan Świerniak. *Budownictwo maszyn górniczych*. „*Życie Gospodarcze*”, Nr 24, Warszawa, 1951, str. 1322.

dobno znacznie wyższe od wskaźników Planu Sześcioletniego⁴⁹⁾. Uruchomiono produkcję szeregu maszyn oryginalnej polskiej konstrukcji i szeregu maszyn opartych na wzorach rosyjskich. W dziale maszyn do urabiania produkuje się wiertarki elektryczne i powietrzne do wiercenia otworów strzałowych, wrębiarki o napędzie elektrycznym i powietrznym, wrębiarki na podwoziach gaśnicowych itd. Wrębiarka uniwersalna miała być w 1952 r. produkowana seryjnie. W dziale ładowarek rozpoczęto w 1950 r. produkowanie tzw. „kaczek dziobów”. W 1952 r. miały być budowane ładowarki chwytakowe oraz tzw. kombajny (połączenie wrębiarki z ładowarką), których prototyp już funkcjonuje na jednej kopalni. W dziale transporterów oprócz przenośników taśmowo-gumowych różnej szerokości buduje się przenośniki zgrzeblowe ciężkie, lekkie i samohamowane do użycia na spadach. Wszystkie urządzenia produkowane są w dużych ilościach dla zaspokojenia potrzeb krajowych i na eksport. „Należy zaznaczyć — pisze Swierniak — że zainteresowanie dla naszych maszyn górniczych w krajach demokracji ludowych wzrasta”⁵⁰⁾.

Osobną grupę produkcji stanowią urządzenia służące do wzbogacania rud oraz sortowania węgla.

Przed wojną polski przemysł sprowadzał większość maszyn włókienniczych z zagranicy. Pewną część jednak produkowano w kraju. W 1937 r. produkcja krajowa w przeszło dwudziestu zakładach posiadała wartość ok. 7 mil. zł. Między innymi wyprodukowano ok. 2 tys. zgrzeblarek, ok. 2 tys. cewiarek i niciarek i ok. 800 krosien mechanicznych. W 1938 r. produkcja wzrosła o 40 %⁵¹⁾. Przemysł budowy maszyn włókienniczych koncentruje się w Łodzi i w Bielsku i stosunkowo mało ucierpiał od działań wojennych. Zjednoczenie Budowy Maszyn Włókienniczych w 1948 r. obejmowało 14 zakładów. Plan Sześcioletni przewiduje 6-krotne (w stosunku do 1949 r.) zwiększenie produkcji i doprowadzenie jej w 1955 r. do wysokości 80 mil. zł w cenach niezmiennych (tzn. cenach z 1937 r.). Jak podawałem wyżej, produkcja w 1947 r. wyniosła niewiele ponad 11 mil. zł. Plan przewiduje poza tym wybudowanie 3 nowych fabryk: a) maszyn przędzalniczych w Łodzi, b) krosien w Zduńskiej Woli, c) maszyn wykańczalniczych w Białymstoku. Według ostatnich wiadomości faktyczne tempo rozwoju przemysłu jest jakoby większe. Ma ono osiągnąć nie 6 — ale 10-krotnie poziom produkcji w 1955 r. Fabryka w Łodzi „największa w kraju” jest już uruchomiona. W Lubusku uruchomiono nową fabrykę zgrzeblarek. W 1951 r. wyprodukowano 16 maszyn nowych typów, a w 1952 r. prócz produkcji seryjnej szeregu maszyn mają być skonstruowane prototypy dalszych 21 maszyn⁵²⁾.

49) Swierniak. *Budownictwo...*, str. 1323.

50) Swierniak. *Budownictwo...*, str. 1323.

51) Gołębiowski. *Przemysł...*, str. 41.

52) *Wzrost produkcji przemysłu włókiennego*. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, Warszawa, 1952, str. 441.

Uruchomienie przemysłu taboru kolejowego było najpilniejszym zadaniem w 1945 r. ze względu na katastrofalny stan kolei żelaznych, w jakim pozostawili je Niemcy. Dzięki przyłączeniu Ziemi Odzyskanych długość eksploatacyjna kolei żelaznych wzrosła o 27 %, ubytek zaś taboru szacowano na 42 % w wagonach osobowych i 35 % w wagonach towarowych⁵³⁾. Poza remontem, którym zajęto się w pierwszym rzędzie, już w 1945 r. przystąpiono do produkcji lokomotyw.

Przed wojną mieliśmy dwie fabryki lokomotyw: w Warszawie i w Chrzanowie. Produkowała również lokomotywy Stocznia Gdańska. Zestawy kołowe, wagony towarowe, osobowe, specjalne, motorowe, itp. produkowały Wspólnota Interesów (warsztaty Huty Piłsudski), Cegielski, Zakłady Ostrowieckie, Lilpop, Rau i Loewenstein oraz Zieleniewski i Fitzner Gamper. Przebiegnięta produkcja była nieduża, znacznie niższa od rzeczywistych potrzeb kolei państwowych. Wynosiła ona ok. 60 parowozów, 80 wagonów osobowych i 2.200 wagonów towarowych rocznie. Zdolność produkcyjną oceniano na ok. 200 parowozów, do 300 wagonów osobowych i 8.000 wagonów towarowych. Najważniejszą stratą wojenną było całkowite zniszczenie fabryki „Parowóz” w Warszawie⁵⁴⁾. Ekwiwalent poniesionych strat stanowią wielkie wytwórnie taboru na Ziemiach Odzyskanych.

Z cyfr podanych powyżej wynika, że na przemysł taborowy przypadało w 1947 r. przeszło 37 % całej produkcji przemysłu metalowo-przetwórczego. W 1950 r. udział ten spadł do 25 %, a w 1955 r. ma spaść do 15 %⁵⁵⁾ na skutek stosunkowo powolniejszego rozwoju, który jest projektowany w dalszych latach. Cyfry bezwzględne można znaleźć w planach gospodarczych. Wynika z nich, że rozwój, aczkolwiek bardzo szybki, nie dorównał oczekiwaniom. Plan Trzyletni przewidywał na 1949 r. wyprodukowanie 300 parowozów i 16.600 wagonów towarowych. W planie na 1949 r. zredukowano parowozy do 257, a wagony towarowe do 13.800, przy czym jest mowa tylko o węglarkach. Plan Sześcioletni przewiduje na 1955 r. produkcję 315 parowozów, 18.800 wagonów towarowych i 630 osobowych. Jeżeli chodzi o faktyczną produkcję, to mamy cyfry tylko odnośnie węglarek, których w 1949 r. wyprodukowano 14.774 sztuk i w 1950 r. 10.960 sztuk⁵⁶⁾. Brak jest wyjaśnienia powodów tak raptownej obniżki produkcji w 1950 r. Tym niemniej jest to jednak produkcja bardzo duża.

W 1948 r. Zjednoczenie Przemysłu Taborowego i Sprzętu Kolejowego (Tasko) obejmowało 9 zakładów⁵⁷⁾, w tym w dzia-

53) Bohdan Wandelt. *Drogi rozwojowe przemysłu taborowego*. „Życie Gospodarcze”, Nr 7, Warszawa, 1950, str. 325.

54) Gołębiowski. *Przemysł...*, str. 32.

55) Wandelt. *Drogi...*, str. 325.

56) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 6, Warszawa, 1950, str. 4-7 i Nr 3, 1951, str. 3-6.

57) *Plan inwestycyjny na r. 1948*. „Życie Gospodarcze”, Nr 4, Katowice, 1948, str. 161.

le parowozów Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie i Zakłady Ostrowieckie. Wagony produkowano w 5 fabrykach, przy czym znaczna część produkcji przypadła na Państwową Fabrykę Wagonów (Pafawag) we Wrocławiu i Zaodrzańskie Zakłady Budowy Wagonów i Mostów w Zielonej Górze. Te ostatnie wyprodukowały do listopada 1948 r. 2.500 węglarek i 300 cystern⁵⁸⁾.

Przewozy towarowe na kolejach miały wzrosnąć w 1951 r. do 192 % stanu z 1947 r., tymczasem stan parowozów po uzupełnieniu nowymi z bieżącej produkcji i skróceniu z inwentarza parowozów zużytych zmniejszył się do 98,9 % stanu z 1947 r.; ilość wagonów towarowych wzrosła tylko o 25 %⁵⁹⁾. Inaczej mówiąc, koleje w Polsce pracowały w 1951 r. pod niemal dwukrotnie większym obciążeniem, gdy tymczasem w 1950 r. wyeksportowano aż 35 % wyprodukowanych środków transportowych, przy czym odsetek ten miał być podniesiony do 50⁶⁰⁾. Według sprawozdań z handlu zagranicznego, eksport środków transportowych, składający się głównie, jeżeli nie wyłącznie, z taboru kolejowego, wyniósł w 1949 r. 27 tys. t, wartości 65 mil. zł., a w 1950 r. — 11 tys. t wartości 154 mil. zł w cenach z 1937 r.⁶¹⁾. Wywóz ten idzie, zdaje się, całkowicie do ZSSR. Oprócz Polski do tego eksportu zmuszane są również inne kraje satelickie. Jak powszechnie wiadomo, stan kolei w Rosji jest bardzo zły i zniszczony tabor wykonuje pracę przekraczającą rozsądne normy. Przemysł rosyjski nie jest w stanie pokryć nawet normalnych potrzeb wymiany taboru⁶²⁾, nie mówiąc już o potrzebach, wynikających z budowy nowych linii.

Przed wojną posiadaliśmy kilka małych stoczni w Gdyni, przeznaczonych wyłącznie do przeprowadzania remontów. Jedną z nich, przejętą przez Wspólnotę Interesów, została rozbudowana w przededniu wojny. Warsztaty marynarki wojennej w Gdyni były stosunkowo dobrze wyposażone i przed wojną wykonały budowę pierwszych polskich okrętów wojennych, mianowicie 4 trawlerów. W Gdańsku istniały 2 wielkie zakłady : Stocznia Gdańska S.A. o kapitale międzynarodowym i Schichau. Oba te zakłady zostały obecnie połączone w jedną jednostkę i koncentrują swą pracę na remoncie i budowie statków. W 1948 r. uruchomiono je również, ale dla celów wyłącznie remontowych : Stocznia Gdynińska i Stocznia Północna w Gdańsku. Nie było natomiast jeszcze żadnego czynnego zakładu w Szczecinie. Podczas wojny stocznia gdańska bardzo ucierpiała; wydaje się, że działy, które nie posiadały bezpośredniego związku

58) *Kronika*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 10-11, Katowice, 1948, str. 455.

59) Włodzimierz Romaszko. *PKP korzystają z doświadczeń kolei radzieckich*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 5, Warszawa, 1951, str. 287.

60) Wandelt. *Drogi...*, str. 326.

61) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 3, 1951, str. 10 i 11.

62) G. Jorre. *The Soviet Union, the Land and the People*. London, 1950, str. 183.

z morzem, a więc działy : remontu i budowy parowozów, turbo-generatorów, zespołów ciężkich maszyn przemysłowych dla różnych celów itp., nie będą ponownie uruchomione. W 1948 r. stocznia gdańska miała 8 nowoczesnych pochylni i dwie kadłubownie. Do końca 1947 r. przeprowadzono remont ok. 1.000 statków morskich. W 1948 r. przystąpiono do budowy serii (sześciu) rúdowęglowców o tonażu 2.540 każdy. Pierwszy z nich został wykończony w 1949 r.⁶³⁾.

Polska marynarka handlowa w 1948 r. liczyła ok. 160.000 BRT i jest przewidziane powiększenie jej w ciągu lat dziesięciu do 400.000 BRT. Będzie to wymagało zbudowania ok. 240.000 BRT, co jest równe 325.000 DWT. Oprócz tego projektuje się zbudowanie ok. 30.000 t statków portowych, rybackich i specjalnych⁶⁴⁾. Plan Sześcioletni przewiduje, że w 1955 r. produkcja osiągnie 150.000 DWT. Wskazywało by to albo na to, iż rozbudowa przemysłu stocznioowego nastąpi pod koniec okresu sześcioletniego, albo też na budowę znacznie większego tonażu, niż to wynika z cyfr Jaworskiej. W dziale przemysłu budowy maszyn ciężkich i ciężkich obrabiarek potrzeby stoczni będą musiały być szeroko uwzględnione. Statki mają być budowane seryjnie, duża ilość elementów ma być prefabrykowana⁶⁵⁾.

Stoczni rzecznych jest kilkanaście, m.in. w Modlinie, Elblągu, Wrocławiu itd. Produkują one barki, statki oraz przeprowadzają remonty.

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych miał przed wojną okres rozkwitu (1927-29) i następnie głębokiej depresji pozostającej w ścisłym związku ze zmianami w koniunkturze rolniczej, ale występującej w jeszcze ostrzejszej formie niż w rolnictwie. Przed samą wojną przedsiębiorstwa tego przemysłu ocalały i zreorganizowane po depresji zaczynały znowu wykazywać pewną żywotność. W tym ostatnim okresie było w Polsce ok. 120 przedsiębiorstw, zatrudniających ok. 3.000 robotników i produkujących ponad 21 tys. t maszyn i narzędzi rolniczych wartości 14,6 mil. zł⁶⁶⁾. Ze stosunku wartości do tonażu wynika, że była to produkcja maszyn tanich i prostych (pług, kieraty, sieczkarnie), na których zbyt można było zawsze liczyć. Niewielki import, w wysokości ok. 1/4 wartości produkcji krajowej, dotyczył maszyn cenniejszych, w kraju nie produkowanych, jak żniwiarki, kosiarki, wiaźatki, specjalne młocarnie, czyszczalnie itd.

Podczas wojny Niemcy dążąc do intensyfikacji wytwórczości rolnej popierali przemysł maszyn i narzędzi rolniczych i pro-

63) Stanisława Jaworska. *Stocznie polskie*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 14, Katowice, 1948, str. 51 oraz

Henryk Kryński. *Województwo Gdańskie w Planie Sześcioletnim*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 23, Warszawa, 1951, str. 1277.

64) Jaworska. *Stocznie polskie...*, str. 53.

65) Henryk Kryński. *Województwo Gdańskie w Planie 6-letnim*. „Gospodarka Planowa”, Nr 9, Warszawa, 1951, str. 31.

66) Gołębiowski. *Przemysł...*, str. 37.

dukcja ich zapewne znacznie wzrosła. Po wojnie upaństwowiono 32 większe zakłady i przystąpiono do szybkiego rozwinięcia produkcji. W 1945 r. produkcja omawianego przemysłu osiągnęła wartość 29 mil. zł, w 1948 r. — 41 mil. zł i w 1949 r. — 50 mil. zł w cenach z 1937 r. ⁶⁷⁾.

Plan Trzyletni wyznaczył dla 1947 r. produkcję 27,3 tys., dla 1948 r. — 33,6 tys. i dla 1949 r. — 39,8 tys. t maszyn rolniczych. Widzimy z tych cyfr, że wzrost projektowany nie był trzykrotny, lecz mniej niż dwukrotny w stosunku do poziomu przedwojennego. Faktyczna produkcja wyniosła w 1949 r. ok. 36 tys. t, a w 1950 r. przekroczyła 39 tys. t ⁶⁸⁾. W Planie 6-letnim zamiast wartości lub tonażu figurują tylko ilości sztuk niektórych maszyn. Plan ten przewiduje mianowicie, że w 1955 r. produkcja pługów traktorowych wyniesie 14,3 tys. sztuk, siewników traktorowych do zbóż — 5 tys., wiązałek — 5,6 tys., młocarni motorowych — 6 tys. i tzw. kombajnów (żniwiarko-młocarni) — 750 sztuk. Raczyński ⁶⁹⁾ wymienia prócz tego kosiarki ciągnikowe, siewniki do nawozów, kopaczki ziemniaków, wrywaczki lnu, prasy do siana, itd. W związku z produkcją długiej listy nowych maszyn, poprzednio nie produkowanych w Polsce, Plan Sześcioletni przewiduje budowę dwóch „wielkich nowoczesnych” fabryk w Płocku i Kutnie.

Organizacyjnie fabryki maszyn rolniczych tworzyły 2 ugrupowania: Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych w Łodzi (10 zakładów) i Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych w Bydgoszczy (8 zakładów) ⁷⁰⁾. Wynikało by z tego, że ilość fabryk uległa zmniejszeniu, zapewne w drodze fuzji zakładów w tej samej miejscowości. Brak jest materiału do wyrobienia sobie poglądu na sprawę spółdzielczych czy prywatnych małych warsztatów produkcyjnych i remontowych.

Przemysł motoryzacyjny nie mógł być uruchomiony tak szybko, jak omówione wyżej, łatwiejsze technicznie gałęzie przemysłu metalowo-przetwórczego. Przyczyniła się do tego także większa zależność tego przemysłu od dostawców półproduktów oraz dostawców długiej listy akcesoriów, których z reguły fabryki samochodów czy motocykli same nie wyrabiają. Europejskie fabryki samochodów zwykle ograniczają się do montażu i ostatecznej obróbki części silnika i podwozia, co stanowi w sumie ok. 30 % wartości gotowego produktu. Tego typu fabrykami będą, zdaje się, Fabryka Samochodów Osobowych w Żeraniu pod Warszawą i Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Zakłady Starachowickie są pomyślane jako koncern w układzie pionowym, gdzie, jak np. u amerykańskiego Forda,

67) Kazimierz Raczyński. *Przemysł maszyn rolniczych na usługach rolnictwa*. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, Warszawa, 1951, str. 458.

68) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 6, 1950, str. 4-7 i Nr 3, 1951, str. 3-6.

69) Raczyński. *Przemysł...*, str. 458.

70) *Plan inwestycyjny na r. 1948*. „Życie Gospodarcze”, Nr 4, Katowice, 1948, str. 161.

szereg działów podstawowych, poczynając od wielkich pieców, będzie obsługiwać produkcję samochodów.

W związku z naszą niefortunną polityką motoryzacyjną w dwudziestolecie międzywojennym przemysł polski w tej dziedzinie zaczął rozwijać się późno i osiągnął pewne rezultaty dopiero w ostatnich latach przed wojną. Na około 8.500 samochodów produkowanych w kraju przypadało 5.000 tylko montowanych wozów amerykańskich (Buick, Chevrolet, Opel); właściwa produkcja polska obejmowała więc zaledwie 3.500 wozów. Ta ostatnia była skoncentrowana w Państwowych Zakładach Inżynierii w Warszawie (samochody osobowe Fiat) i pod Warszawą w Ursusie (samochody ciężarowe). Poza tym PZI produkowały motocykle o dużym litrażu, polskiej konstrukcji inż. T. Rudawskiego oraz czołgi. Montaż wozów amerykańskich wykonywała fabryka Lilpop, Rau i Loevenstein w Warszawie, która — w myśl umowy z Rządem — rozpoczęła budowę fabryki w Lublinie, gdzie prowadziłaby pełną produkcję. Budowę jeszcze jednej fabryki rozpoczęła w Radomiu Wspólnota Interesów S.A.

Państwowe Zakłady Inżynierii w Warszawie zostały zniszczone kompletnie tak, że nie czyniono żadnych prób ich odbudowania. Zakłady w Ursusie są czynne i produkują ciągniki rolnicze.

W obecnej polityce motoryzacyjnej występują dwie cechy charakterystyczne, które są wyraźnym rezultatem nowej sytuacji. Przede wszystkim na czoło został — ze względu na potrzeby kolektywizacji rolnictwa — wysunięty traktor, następnie dano pierwszeństwo samochodowi ciężarowemu przed osobowym. „Samochód ciężarowy stanowi bowiem główny środek transportu wojskowego” ⁷¹⁾.

Zgodnie z tą linią polityki przewiduje się w Planie Sześcioletnim osiągnięcie w 1955 r. produkcji 25 tys. szt. samochodów ciężarowych i 12 tys. szt. samochodów osobowych. Drugą cechą charakterystyczną jest ścisłe związanie produkcji polskiej z produkcją ZSSR. Zarówno Fabryka Samochodów Osobowych w Żeraniu, jak i Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie pracują na licencjach rosyjskich i w chwili obecnej ograniczają się właściwie do montażu części sprowadzanych z Rosji ⁷²⁾. Do 1955 r. mają całkowicie przejść na własną produkcję. Tym niemniej mocne powiązania z zapleczem rosyjskim zostaną nadal utrzymane:

„W naszych warunkach — pisze Solski — idealnie rolę zaplecza techniczno-surowcowego wypełnia potężny przemysł Związku Radzieckiego, dzięki trwałemu sojuszowi łączącemu nasze kraje, oddaleniu jego ośrodków

71) Lesz. *Przemysł samochodowy*. „Życie Gospodarcze”, Nr 24, Warszawa, 1948, str. 158.

72) Kazimierz Koźniewski. *Duma Warszawy*. „Przekrój”, Nr 367, Warszawa, 1952, str. 9.

przemysłowych od ewentualnie zagrożonych granic oraz bezpieczeństwu linii komunikacyjnych, dzięki istnieniu granicy lądowej" 63).

Fabryki w Żeraniu i w Lublinie mają być wyposażone w sprzęt przez ZSSR 74). Jeszcze w 1948 r. mówiło się o produkcji samochodów osobowych według licencji Fiata i ciągników według licencji czeskiej Zbrojówki 75). Projekty te zostały najwidoczniej przekreślone. Wyjątek stanowią znowu Zakłady Starachowickie. Projekt 3 1/2 tonowej ciężarówki „Star” jest polski i został opracowany przez Centralne Biuro Techniczne Przemysłu Motoryzacyjnego. Już w 1948 r., po przeprowadzeniu prób z prototypem, Zakłady Starachowickie przystąpiły do fabrykacji pierwszej serii próbnej w ilości 200 sztuk 76). Do końca 1950 r. Starachowice wypuściły pierwszy tysiąc wozów, a na 1951 r. był przewidziany silny wzrost produkcji, przy czym od końca tego roku miała ona być prowadzona systemem potokowym. W związku z tym przychodzą do Starachowic wielkie ilości obrabiarek i innych maszyn zamówionych w swoim czasie w Czechosłowacji, we Włoszech, w ZSSR i w Anglii 77). Oprócz samochodów ciężarowych będą budowane w Starachowicach autobusy i wozy specjalne.

Przemysł hutniczy dostarcza przemysłowi motoryzacyjnemu stali i metali kolorowych w postaci prętów, profili, blach, odkuwek cięższych, części prasowanych i odlewów stalowych. Kuźnia „Ustroń”, która pokrywa obecne potrzeby, zostanie tak rozbudowana, aby móc zaspokoić całe przyszłe zapotrzebowanie przemysłu motoryzacyjnego. Zakłady Starachowickie uruchomiły odlewnię, która posiada dział odlewów pierścieni tłokowych dla potrzeb całego przemysłu. Również dla potrzeb całego przemysłu samochodowego pracuje w Ursusie odlewnia stopów metali lekkich i kolorowych 78). Istnieją liczne wskazówki, że właściwe fabryki samochodowe korzystają z usług wielu poddostawców, którzy dostarczają chłodnice, zbiorniki, różne części z blachy, sprężyny, uszczelnienia etc. Są to zapewne przedsiębiorstwa małe, może nie wszystkie już upaństwowione.

O rozmiarach obecnej produkcji samochodowej milczy zarówno „Rocznik Statystyczny” jak i „Wiadomości Statystyczne”. W planie odbudowy przewidywano 3 tys. szt. samochodów ciężarowych rocznie, co nie zostało wykonane. Obecnie produkcja musiała znacznie wzrosnąć.

73) Paweł Solski. *Znaczenie motoryzacji dla obronności kraju*. „Życie Gospodarcze”, Nr 24, Warszawa, 1948, str. 952.

74) „Życie Gospodarcze”, Nr 7, Warszawa, 1951, str. 426.

75) Marian Wakalski. *Struktura organizacyjna i obecny stan naszego przemysłu motoryzacyjnego*. „Życie Gospodarcze”, Nr 24, Warszawa, 1948, str. 469.

76) Wakalski. *Struktura...*, str. 970.

77) Tadeusz Bartosz. *Produkcja potokowa w Zakładach Starachowickich*. „Życie Gospodarcze”, Nr 4, Warszawa, 1951, str. 246.

78) Wakalski. *Struktura...*, str. 969-971.

Specjalny nacisk położono na przemysł motocyklowy, jako najlepszy środek podniesienia kultury motoryzacyjnej, oraz ze względu na jego znaczenie wojskowe. Plan Sześcioletni przewiduje podniesienie produkcji do 32 tys. sztuk w 1955 r. Rozwój produkcji musiał napotkać na pewne trudności, gdyż przewidziana w planie odbudowy na 1949 r. kwota w wysokości 6 tys. szt. została następnie zmniejszona do 4 tys. szt. Motocykle małowitrazowe, tzw. setki, produkuje, tak samo jak przed wojną, huta Ludwików, montując silniki dostarczane przez zakłady lotnicze w Psem Polu pod Wrocławiem. Huta była podobno zniszczona, ale jest dzisiaj lepiej zaopatrzona w maszyny i urządzenia techniczne niż przed wojną 79). W myśl planowanej organizacji produkcji, huta Ludwików będzie służyła wyłącznie celom motoryzacji, będzie więc produkować, oprócz motocykli, szereg części samochodowych dla innych fabryk; produkcja innego typu zostanie zwinięta. Z motocykli ciężkich produkowany jest przedwojenny „Sokół” o pojemności 350 cm³, ponadto, opracowuje się model silnika o pojemności 500 cm³, przeznaczony dla motocykli z przyczepką oraz trzykołowych furgoników 80). Nie znalazłem informacji, gdzie są one wytwarzane. Możliwe, że w P.Z.I. (Państwowe Zakłady Inżynierii) w Ursusie lub w oddziałach P.Z.I. w Szczecinie lub Gorzowie.

Fabryka ciągników w Ursusie była uruchomiona w pierwszej kolejności i już w 1948 r. wypuściła ok. tysiąca sztuk ciągników 45 KM według prototypu opracowanego przez Centralne Biuro Techniczne przemysłu motoryzacyjnego. Prawdopodobnie w 1949 r. produkcja wynosiła 2,5 tys. sztuk, skoro Plan Sześcioletni mówi o 4-5-krotnym zwiększeniu produkcji w stosunku do 1949 r. i że ma ona wynieść w 1955 r. 11 tys. sztuk. W ramach tej produkcji znajdują się ciągniki ciężkie gąsienicowe wzoru rosyjskiego; całe urządzenie do ich budowy ma być dostarczone z ZSSR.

Wyrabiane są również silniki rolnicze i przemysłowe kilku typów od 6 do 60 KM, zarówno wysokoprężne jak i gaźnikowe. W 1955 r. produkcja ich ma osiągnąć 2.000 szt.; prowadzona jest w 5 zakładach silników spalinowych 81).

Produkcja rowerów zwiększy się 4-krotnie w stosunku do 1949 r. i ma osiągnąć w 1955 r. 340 tys. szt. Przed wojną produkowaliśmy ok. 70 tys. szt. Faktyczna produkcja w 1950 r. przekroczyła 98 tys. szt. 82).

W tak ważnym dziale jak dział opon samochodowych należy zanotować uruchomienie obu fabryk Stomilu, w Poznaniu i w Dębicy, fabryki „Keru” (sztuczny kauczuk) w Dębicy oraz

79) Stanisław Kipta. *Huta Ludwików na usługach motoryzacji kraju*. „Życie Gospodarcze”, Nr 24, Warszawa, 1948, str. 1044.

80) Wakalski. *Struktura...*, str. 971.

81) Jerzy Werner. *Silniki rolnicze i przemysłowe*. „Życie Gospodarcze”, Nr 24, Warszawa, 1948, str. 981.

82) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 3, 1951, str. 3-6.

przygotowania zmierzające do uruchomienia ponemieckiej fabryki „Buny” (sztuczny kauczuk) w Oświęcimiu⁸³).

Dla potrzeb remontu i obsługi zorganizowano przedsiębiorstwo Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe, które posiada liczne oddziały prowincjonalne.

Skąpe informacje na temat stanu motoryzacji Polski nie pozwalają na wytworzenie sobie pojęcia o rozmiarze potrzeb i stopniu ich zaspokojenia. Projektowane w ramach Planu Sześcioletniego dostarczenie rolnictwu ok. 80 tys. szt. traktorów może w najlepszym razie będzie mogło być zrealizowane w 50 %. Obecna produkcja samochodów może pokrywać zaledwie normalny roczny ubytek. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że pomimo wielkiego postępu w dziedzinie produkcji import samochodów i traktorów jest i będzie w latach najbliższych bardzo znaczny. Według sprawozdań o handlu zagranicznym⁸⁴ import środków komunikacji wyniósł w 1947 r. 354 mil. zł (wg cen niezmiennych 1937 r.), w 1948 r. — 264 mil. zł, w 1949 r. — 179 mil. zł i w 1950 r. aż 344 mil. zł. Ponieważ nic nie wiadomo o imporcie taboru kolejowego, liczby powyższe muszą dotyczyć ciągników i samochodów, względnie samolotów.

Jeżeli chodzi o stan parku traktorów, to składa się on obecnie w 35 % z „Ursusów”, a w pozostałej części z ciągników czeskich, rosyjskich i 17 innych typów głównie dostarczonych przez UNRRA⁸⁵). Wielka różnorodność istnieje również wśród samochodów. Tempo użytkowania się parku motorowego jest niesłychanie szybkie, a możliwości remontowe niewystarczające.

Produkcja obrabiarek, maszyn innych typów niezbędnych dla przemysłu mechanicznego, oraz narzędzi i sprawdzianów stanowi bezwzględnie najważniejszy dział w produkcji każdego kraju przemysłowego, a tym bardziej kraju, który chce się uprzemysłowić. Stanowi ona również dział najtrudniejszy do opanowania. Niestety, na tym odcinku jest jeszcze mniej informacji niż na innych, a te informacje, jakie są, budzą daleko idące zastrzeżenia. Dowiadujemy się np., że produkcja przemysłu obrabiarkowego osiągnęła w 1949 r. 480 % w stosunku do 1938 r., a do 1955 r. ma nastąpić dalszy 5-krotny wzrost⁸⁶).

W 1937 r. wyprodukowano w Polsce 4.231 sztuk obrabiarek wagi 1.598 t i wartości 7.698 tys. zł. W 1938 r. produkcja była przynajmniej dwukrotnie większa. Produkcja maszyn dla przemysłu mechanicznego w Polsce przedstawiała się następująco :

83) Stanisław Kipta. *Rzecz o polskiej oponie i kauczuku*. „Życie Gospodarcze”, Nr 12, Katowice, 1948, str. 537.

84) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 3, 1951, str. 10 i 11.

85) Wojciech Giełżyński. *Zaopatrzenie ośrodków maszynowych w części zamienne*. „Życie Gospodarcze”, Nr 6, Warszawa, 1952, str. 289.

86) Piotr Moroz. *Przemysł obrabiarkowy w Planie Sześcioletnim*. „Życie Gospodarcze”, Nr 21, Warszawa, 1951, str. 1169 i 1170.

Rok	Ilość		Wartość
	Sztuki	Tony	Tysiące złotych
1936	2.016	903	4.454
1937	4.285	1.740	8.400
1938 (szacunek)	7.000	3.000	14.000

Br. Minc⁸⁷) podaje produkcję w 1938 r. na 4.400 t.

W planie odbudowy produkcja obrabiarek do drzewa i metali została ustalona na 6.400 szt., a w planie na 1949 r. produkcja obrabiarek do metalu — na 4.655 szt. W Planie Sześcioletnim, gdzie znowu jest mowa o obrabiarkach do metali i drzewa łącznie, produkcję na 1955 r. ustalono na 12.200 sztuk. Jak więc widzimy, produkcja ilościowa w 1949 r. była na poziomie 1937 r. i nie tylko nie przekroczyła produkcji z 1938 r., ale była od niej znacznie mniejsza. Planowana produkcja na 1955 r. nie przekroczy 25-krotnie produkcji z 1938 r., lecz będzie od niej większa mniej więcej półtora raza. Podawanie w jednym wypadku cyfr dla obrabiarek do metali, a w drugim do metali i drzewa łącznie wprowadza w błąd, ale nie zmienia istotnie powyższych obliczeń. Nie znalazłem informacji oficjalnych dotyczących wartości obrabiarek. Br. Minc⁸⁸) podaje, nie cytując źródła, że tonaż produkcji planowanej na 1949 r. wynosił 10.100 t i na 1955 r. aż 42.400 t. Jeżeli wziąć pod uwagę tonaż, to wzrost w 1949 r. byłby 2,5-krotny, a w 1955 r. aż 10-krotny w stosunku do stanu przedwojennego. Faktyczna produkcja w 1949 r. osiągnęła 9.831 t a w 1950 r. — 12.539 t⁸⁹), a więc rezultat zbliżony do planowanego. Poza tym z cyfr tych wynikałoby, że przeciętna waga obrabiarki wynosiła w 1949 r. około 2,5 t, a w 1955 r. miałyby wzrosnąć do 3,5 t. Przed wojną obrabiarka produkowana w kraju ważyła przeciętnie 400-450 kg. Produkowałyśmy obrabiarki średnie i lekkie, a przywoziliśmy cięższe. Przeciętna waga obrabiarki importowanej nieco przekraczała 1 tonę. Przeciętna waga 2,5 t, a tym bardziej 3,5 t wydaje się bardzo wysoka. Jeżeli jednak jest prawdziwa, wskazywałoby to na szczególnie silny wzrost produkcji obrabiarek dla przemysłu taborowego i przemysłu maszyn ciężkich, względnie dla przemysłu zbrojeniowego.

W ciągu kilka lat przedwojennych niesłychanie szybkiego rozrostu przemysłu metalowo-przetwórczego import odgrywał większą rolę od produkcji krajowej i pokrywał wartościowo przeszło dwie trzecie naszego zapotrzebowania.

Przed wojną w krajowej produkcji obrabiarek było czynnych ok. 40 zakładów, w tym około 10 większych. Poza Stowarzy-

87) Bronisław Minc. *Wstęp do nauki planowania gospodarki narodowej*, Tom I, Warszawa, 1950, str. 240.

88) Minc. *Wstęp...*, str. 240.

89) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 6, 1950, str. 4-7, oraz Nr 3, 1951, str. 3-6.

szeniem Mechaników w Pruszkowie i Porębie, firmami „Pionier” i „Paschalski” w Warszawie, należy wymienić „John’a” i „Widzewską Manufakturę” w Łodzi oraz Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia. W ramach COP została uruchomiona duża wytwórnia S-ki Cegielski w Rzeszowie.

Wszystkie zakłady warszawskie zostały zniszczone.

Stowarzyszenie Mechaników, uruchomione w pierwszej kolejności, odnalazło aż we Wrocławiu część maszyn wywiezionych przez Niemców. Zaopatrzenie Pruszkowa w aparat było ogromnie różnorodne. Znajdowały się tam obrabiarki polskie, niemieckie, angielskie, amerykańskie (UNRRA). Do Pruszkowa dostarczano wszelkie odgrzebane w Warszawie z gruzów maszyny, jakie zdawało się będzie można naprawić. Pierwszym zadaniem Pruszkowa było remontowanie na dużą skalę. Następnie przystąpiono do własnej produkcji. W 1947 r. Stowarzyszenie Mechaników w Pruszkowie zatrudniało 710 osób⁹⁰⁾ i produkowało obrabiarki 24 typów. W tym samym Pruszkowie mieściła się siedziba Zjednoczenia (obecnie Centralnego Zarządu Przemysłu Obrabiarkowego, w skład którego wchodziło 13 zakładów, zatrudniających 8.000 osób. Według wiadomości z 1948 r.⁹¹⁾ czynnych było 12 zakładów, w tym Państwowa Fabryka Obrabiarek w Łodzi (zapewne „John”), Zieleniewski i Fitzner Gamber w Dąbrowie Górniczej, Cegielski w Poznaniu, Fabryka Obrabiarek Ciężkich w Kuźni Raciborskiej i fabryka we Wrocławiu.

Jednym z głównych zadań Planu Sześcioletniego — to dostarczenie wszystkim gałęziom przemysłu potrzebnego asortymentu obrabiarek, ze szczególnym uwzględnieniem obrabiarek ciężkich, tak, aby w tej dziedzinie uniezależnić się od zagranicy. Już w okresie Planu Trzyletniego pilne potrzeby kolejnictwa zmusiły do produkcji obrabiarek specjalnego przeznaczenia, jak tokarek do zestawów wagonowych i parowozowych, karuzelówek ciężkich do bandaży kół wagonowych i parowozowych, kół bosych itp. Następnie, pilne było zapotrzebowanie hutnictwa, dla którego uruchomiono produkcję tokarek i szlifierek do wałców. Dalej poszły obrabiarki ciężkie dla budownictwa maszyn ciężkich, hut, stoczni itd. Na odcinku produkcji obrabiarek średnich i lekkich ma nastąpić rozszerzenie asortymentu obrabiarek agregatowych, specjalnych i automatów. Mówi się o możliwościach eksportu⁹²⁾.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w Polsce było przed wojną⁹³⁾ ok. 60 tys. obrabiarek, i że przy zamierzonym rozwoju

90) Stanisław Kipta. *Jak i gdzie powstaje polska obrabiarka*. „Życie Gospodarcze”, Nr 6, Katowice, 1947, str. 272.

91) *Plan Inwestycyjny na 1948 r.* „Życie Gospodarcze”, Nr 4, Katowice, 1948, str. 161.

92) Moroz. *Przemysł...*, str. 1170.

93) Zbigniew Gołębiowski. *Zapotrzebowanie maszyn produkcyjnych dla przemysłu metalowo-przetwórczego w Polsce*. Maszynopis, Polish Research Centre, Londyn, str. 31.

przemysłu metalowo-przetwórczego ilość ich musiałaby być kilkakrotnie zwiększona, wydaje się, że obecna, a nawet przewidywana produkcja w 1955 r., nie zdoła pokryć potrzeb krajowych i dalszy import będzie nieunikniony.

Plan Sześcioletni przewiduje — obok rozbudowy zakładów istniejących — wybudowanie w rejonie Warszawy dwóch nowoczesnych zakładów o taśmowym montażu.

Niestety, o ważnym dziale produkcji narzędzi do obróbki metali i drzewa, przyrządów pomiarowych i precyzyjno-optycznych można powiedzieć bardzo niewiele. W 1948 r. Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarek — Grupa Narzędziowa — obejmowało 9 zakładów produkujących piły, pilniki gwintowniki, narzynki etc. Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarek — Grupa Precyzyjno-Optyczna obejmowało 18 zakładów, w tym dwie fabryki wodomierzy, dwie gazomierzy, dwie zegarów, fabrykę sprawdzianów w Warszawie itd. Plan Sześcioletni przewiduje przeszło 4-krotny wzrost produkcji narzędzi tnących do metali; produkcja narzędzi do obróbki drzewa ma wzrosnąć 1,7-krotnie, narzędzi ślusarskich i rzemieślniczych 2,3 raza, przyrządów i uchwytów przeszło 10 razy, sprawdzianów 12 razy. Mają być zbudowane dwie nowe fabryki narzędzi w Warszawie. W przemyśle precyzyjno-optycznym produkcja wzrośnie 6-krotnie; projektuje się uruchomienie nowych działów wytwórczości. W szczególności ma być rozwinięta produkcja łożysk kulkowych, przyrządów optycznych, narzędzi chirurgicznych, aparatów filmowych, gazomierzy i wodomierzy. Ponieważ nie znamy faktycznej produkcji 1949 r., powyższe wskaźniki wzrostu nie wiele nam mówią.

Stanisław PAWŁOWICZ

BIBLIOGRAFIA

1. Anioła Jan. Nowa Huta — wynik współpracy polsko-radzieckiej. „Hutnik”, Nr 10-11, Katowice, 1948.
2. Anioła Jan. Rola Nowej Huty w postępie technicznym hutnictwa. „Gospodarka Planowa”, Nr 7, Warszawa, 1951.
3. Barciński Florian. Bogactwa naturalne Ziemi Odzyskanych i ich znaczenie gospodarcze dla Polski. Poznań, 1947.
4. Bartnicki Jerzy. Realizacja niektórych inwestycji Planu Sześcioletniego. „Zycie Gospodarcze”, Nr 23, Warszawa, 1951.
5. Bartosz Tadeusz. Produkcja potokowa w Zakładach Starachowickich. „Zycie Gospodarcze”, Nr 4, Warszawa, 1951.
6. Borejdo Ignacy. Hutnictwo na Ziemiach Odzyskanych. „Zycie Gospodarcze”, Nr 14, Katowice, 1948.
7. Borejdo Ignacy. Hutnictwo w Planie Sześcioletnim. „Hutnik”, Nr 9-10, Katowice, 1950.
8. Borejdo Ignacy. Hutnictwo w Planie Sześcioletnim. Państwowe Wydawnictwa Techniczne. Warszawa, 1952.
9. Chudzio J. B. Metale nieżelazne w Planie Sześcioletnim. „Hutnik”, Nr 11-12, Katowice, 1950.
10. Czechowicz Eugeniusz. Żłom podstawą wytwórczości stali. „Zycie Gospodarcze”, Nr 18, Katowice, 1947.
11. Frontczak Włodzimierz. Gospodarka złomem. „Zycie Gospodarcze”, Nr 19, Warszawa, 1951.
12. Gall Stanisław. Import Polski Ludowej. „Zycie Gospodarcze”, Nr 9, Warszawa, 1950.
13. Giełżyński Wojciech. Zaopatrzenie ośrodków maszynowych w części zamienne. „Zycie Gospodarcze”, Nr 6, Warszawa, 1952.
14. Glückstein Ygael. Stalin's Satellites in Europe. London, 1952.
15. Gołębiowski Zbigniew. Przemysł maszynowo-przetwórczy w Polsce. Maszynopis. Polish Research Centre, London.
16. Gołębiowski Zbigniew. Zapotrzebowanie maszyn produkcyjnych dla przemysłu metalowo-przetwórczego w Polsce. Maszynopis. Polish Research Centre, London.
17. Gospodarka sprzętem budowlanym. „Zycie Gospodarcze”, Nr 6, Warszawa, 1952.
18. Hübner A. Techniczna współpraca czechosłowacko-polska. „Zycie Gospodarcze”, Nr 24, Warszawa, 1948.
19. Jaworska Stanisława. Stocznie polskie. „Zycie Gospodarcze”, Nr 14, Katowice, 1948.
20. Jorre G. The Soviet Union, the Land and the People. London, 1950.
21. Keh Zygmunt. Przemysł budowy maszyn ciężkich w drugim roku Planu Sześcioletniego. „Zycie Gospodarcze”, Nr 21, Warszawa, 1951.
22. Kipta Stanisław. Huta Ludwików na usługach motoryzacji kraju. „Zycie Gospodarcze”, Nr 24, Warszawa, 1948.
23. Kipta Stanisław. Rzecz o polskiej oponie i kauczuku. „Zycie Gospodarcze”, Nr 12, Katowice, 1948.
24. Kipta Stanisław. Jak i gdzie powstaje polska obrabiarka. „Zycie Gospodarcze”, Nr 6, Katowice, 1947.
25. Kombinat hutniczy w Częstochowie. „Zycie Gospodarcze”, Nr 11, Warszawa, 1951.
26. Kowalski Józef. Planowanie remontów. „Zycie Gospodarcze”, Nr 20, Warszawa, 1951.
27. Kowalski Józef. Socjalistyczne metody wykorzystania rezerw parku maszynowego. „Zycie Gospodarcze”, Nr 2, Warszawa, 1951.
28. Koźniewski Kazimierz. Duma Warszawy. „Przekrój”, Nr 367, Warszawa, 1952.
29. Krajewski Roman. Przegląd polskich złóż rudnych z uwagi na ich znaczenie gospodarcze. „Hutnik”, Nr 7-8, Katowice, 1947.
30. Kronika. „Zycie Gospodarcze”, Nr 10-11, Katowice, 1948.
31. Kryński Henryk. Województwo gdańskie w Planie Sześcioletnim. „Gospodarka Planowa”, Nr 9, Warszawa, 1951.
32. Lesz Mieczysław. Przemysł metalowy na Ziemiach Odzyskanych. „Zycie Gospodarcze”, Nr 14, Katowice, 1948.
33. Lesz Mieczysław. Przemysł metalowy na przełomie 1947 i 1948. „Zycie Gospodarcze”, Nr 6, Katowice, 1948.
34. Lesz Mieczysław. Przemysł samochodowy. „Zycie Gospodarcze”, Nr 24, Warszawa, 1948.
35. Lutosławski Jerzy. Zagadnienie odlewnictwa w rozwoju przemysłu budowy maszyn. „Zycie Gospodarcze”, Nr 21, Warszawa, 1951.
36. Łomozik Eugeniusz. Mała mechanizacja w hutnictwie. „Zycie Gospodarcze”, Nr 2, Warszawa, 1951.
37. Łopot Stanisław. Wzmoc walkę o wykonanie zadań w hutnictwie. „Nowe Drogi”, Nr 3, Warszawa, 1952.
38. Minc Bronisław. Wstęp do nauki planowania gospodarki narodowej. T. I, Warszawa, 1950.
39. Minc Bronisław. Program produkcji narodowego planu gospodarczego. „Gospodarka Planowa”, Nr 4, Warszawa, 1952.
40. Moroz Piotr. Przemysł obrabiarkowy w Planie Sześcioletnim. „Zycie Gospodarcze”, Nr 21, Warszawa, 1951.
41. O usprawnienie administracji gospodarczej. „Zycie Gospodarcze”, Nr 5, Warszawa, 1951.
42. Raczyński Kazimierz. Przemysł maszyn rolniczych na usługach rolnictwa. „Zycie Gospodarcze”, Nr 8, Warszawa, 1951.
43. Radwan. M. Zagadnienie transportu wewnętrznego w starym hutnictwie polskim. „Hutnik”, Nr 3-4, Katowice, 1950.
44. Remin Włodzimierz. Zadania i rozwój polskiego przetwórstwa hutniczego. „Hutnik”, Nr 4, Katowice, 1948.
45. Rocznik Polityczny i Gospodarczy na rok 1948. Czytelnik, Warszawa, 1948.
46. Romaszko Włodzimierz. PKP korzystają z doświadczeń kolei radzieckich. „Zycie Gospodarcze”, Nr 5, Warszawa, 1951.

47. Ruzicka Jan. Pierwszy rok współpracy czechosłowacko-polskiej. „Hutnik”, Nr 3-4, Katowice, 1949.
48. Sadowski W. Zagadnienie szkolenia kadr w Planie Sześcioletnim. „Hutnik”, Nr 9-10, Katowice, 1950.
49. Sadulski Michał. Rozwijamy kopalnictwo rud. „Życie Gospodarcze”, Nr 24, Warszawa, 1950.
50. Secomski Kazimierz. Rozwój planowych inwestycji socjalizmu. „Gospodarka Planowa”, Nr 12, Warszawa, 1951.
51. Snarski J. Hutnictwo wykonało Plan Trzyletni. „Życie Gospodarcze”, Nr 17, Warszawa, 1949.
52. Solski Paweł. Znaczenie motoryzacji dla obronności kraju. „Życie Gospodarcze”, Nr 24, Warszawa, 1948.
53. Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939-1945. Biuro odszkodowań wojennych przy Prezydium Rady Ministrów. Warszawa, 1947.
54. Stalin Józef. Zagadnienia leninizmu. Warszawa, 1949.
55. Swierniak Jan. Budownictwo maszyn górniczych. „Życie Gospodarcze”, Nr 24, Warszawa, 1951.
56. Szafran Paweł. Pomoc ZSRR w socjalistycznym uprzemysłowieniu Polski. „Życie Gospodarcze”, Nr 20, Warszawa, 1951.
57. Uruchomienie nowej stalowni w hucie Częstochowa. „Gospodarka Planowa”, Nr 7, Warszawa, 1951.
58. Wakalski Marian. Struktura organizacyjna i obecny stan naszego przemysłu motoryzacyjnego. „Życie Gospodarcze”, Nr 24, Warszawa, 1948.
59. Wandelt Bogdan. Drogi rozwojowe przemysłu taborowego. „Życie Gospodarcze”, Nr 7, Warszawa, 1950.
60. Wencel H. Współpraca polsko-czechosłowacka. „Życie Gospodarcze”, Nr 24, Warszawa, 1948.
61. Werner Jerzy. Silniki rolnicze i przemysłowe. „Życie Gospodarcze”, Nr 24, Warszawa, 1948.
62. Wzrost produkcji przemysłu wełnianego. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, Warszawa, 1952.

Przemysł chemiczny

I. UWAGI WSTĘPNE

1. RAMY OPRACOWANIA

Przemysł chemiczny nie jest określeniem jednoznacznym. Język potoczny włącza do niego szereg działów, które już dawno albo wyemancypowały się i tworzą oddzielne gałęzie (np. gazownictwo), albo organicznie należą do innych przemysłów (np. cukrownictwo wchodzące w skład przemysłu rolniczo-przetwórczego). Nie należy więc uważać za pedantyczną przesadę stanowiska komisji specjalnej, która powołana w Anglii w 1948 r. do zbadania stanu przemysłu chemicznego, raport swój zaczyna od wywodu na temat, co należy rozumieć przez przemysł chemiczny¹⁾.

Przy analizie stanu przemysłu chemicznego w Polsce nie trzeba uciekać się do podobnych rozważań, ponieważ przemysł ten jest wyodrębniony organizacyjnie i podlega specjalnemu Ministerstwu Przemysłu Chemicznego²⁾. Ministerstwo to składa się, między innymi działami, z szeregu Centralnych Zarządów Przemysłowych, z których najważniejsze obejmują: przemysł nieorganiczny, kwasu siarkowego i nawozów fosforowych, przemysł farmaceutyczny, barwników i pół-produktów, syntezy chemicznej, gumowy, włókna i tworzyw sztucznych oraz papierniczy³⁾.

Ograniczę się do omówienia głównych działów przemysłu chemicznego.

1) Association of British Chemical Manufacturers. *Report on the Chemical Industry 1949*, London 1949, str. 5.

2) Ustawa z dnia 30 grudnia 1950 r. o Urzędzie Ministra Przemysłu Chemicznego. Dz. U. R. P. Nr 58, 1950, poz. 522.

3) Organizacja Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Przemysł Chemiczny”, Nr 5, Warszawa, 1951, str. 306.

2. TŁO OGÓLNE

Przemysł chemiczny w Polsce przed wybuchem wojny w 1939 r. obejmował około 900 zakładów⁴⁾, w tym około 120 większych fabryk, produkujących przeszło 1.000 indywidualnych artykułów chemicznych i zatrudniających około 49.000 robotników i 1.200 pracowników z wyższym wykształceniem. Choć szczyliciliśmy się takimi fabrykami, jak Chorzów, Mościce czy Tomaszów, tym niemniej przemysł chemiczny w Polsce był dopiero w załączku i w skali światowej nie odgrywał żadnej roli. Udział polskiej produkcji w tonażu światowym był mniejszy niż 1,5 %, w wartości produkcji — mniejszy niż 1 %⁵⁾.

Podczas wojny i okupacji około 63 % zakładów chemicznych uległo zniszczeniu (według oceny z lipca 1945 r.)⁶⁾. Wysokość strat, szacowana według wartości przedwojennej, wyniosła 400 milionów złotych⁷⁾. Odbudowa kluczowych fabryk odbywała się w ramach Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego, który w 1947 r. obejmował 171 zakładów (w tym 24 nieczynnych) i zatrudniał około 43.000 robotników oraz 6.000 pracowników umysłowych. Przeszło 2/3 fabryk miało ponad 20 lat istnienia⁸⁾, co dla przemysłu chemicznego stanowi wiek, w którym stają się one bądź to przestarzałe, bądź też posiadają zużyte urządzenia.

Ogólnie można stwierdzić, że zmiany terytorialne przyniosły zwiększenie potencjału przemysłu chemicznego, choć dotkliwie odbiła się na nim strata kopalń i zakładów przetwórczych soli potasowych, oraz zagłębia naftowego, które po przesunięciu wschodniej granicy przypadły ZSSR. Wraz z odbudową punkt ciężkości przemysłu chemicznego przesuwa się na Ziemię Odzyskane, gdzie w ponemieckich fabrykach-olbrzymach (Dwo-ry, Blachownia, Kędzierzyn, Brzeg Dolny) powstają tzw. bazy przemysłu organicznego⁹⁾.

Po wykonaniu zadań 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej, przemysł chemiczny ma — według Planu 6-letniego —

4) *Concise Statistical Yearbook of Poland, September 1939 — June 1941.* London, 1941, str. 61.

5) Tadeusz Zamojski. *Rozwój przemysłu chemicznego w Polsce a udział kapitału zagranicznego.* „Przemysł Chemiczny”, Nr 6, Warszawa, 1950, str. 310 i 317.

6) Przeliczone z cyfr podanych przez *Rocznik Statystyczny 1947*, Warszawa, 1947, str. 72.

7) *Nowe Ministerstwo.* „Życie Gospodarcze”, Nr 2, Warszawa 1951, str. 70.

8) Al. Zmaczyński. *Polski przemysł chemiczny w 1947 r.*, „Przemysł Chemiczny”, Nr 1 — 2, Warszawa 1948, str. 4.

9) Al. Zmaczyński. *Przemysł chemiczny w pierwszym etapie Planu Trzy-letniego.* „Życie Gospodarcze”, Nr 3, Warszawa, 1948, str. 124.

szczególną rolę do odegrania. W oparciu o surowce krajowe ma on stać się drugim po przemyśle węglowym przemysłem narodowym Polski¹⁰⁾. Według słów H. Minca, wygłoszonych na V Plenum Komitetu Centralnego PZPR¹¹⁾, ma on być wzorem określającym skalę zadań rozbudowy podjętej przez plan 6-letni. Produkcja chemiczna wzrośnie 3,5-krotnie, (8-krotnie w stosunku do 1938 r.), powstanie 25 nowych wielkich zakładów chemicznych¹²⁾, a ilość zatrudnionych z 59.000 ma dojść do 80.000¹³⁾.

Nie ulega wątpliwości, że zamierzenia Planu 6-letniego na odcinku chemii są zamierzeniami bardzo ambitnymi i trudnymi do zrealizowania. Przede wszystkim wiążą się one z dużymi inwestycjami. Posiadane surowce, jak: węgiel, koks, sól, gips, wapniak, wymagają dla dalszej przeróbki urządzeń, które są na ogół urządzeniami drogimi. Dla przykładu można podać, że aparatura do produkcji kwasu siarkowego z gipsu, o zdolności produkcyjnej 80 tys. ton kwasu rocznie, kosztuje 3,6 milionów dolarów, do produkcji 40 tys. t saletrzaku rocznie w oparciu o koks — 2,8 mil. dolarów, do produkcji kauczuku syntetycznego ze spirytusu 6 tys. ton rocznie — 11,2 mil. dolarów U. S. Cyfry te należy podwoić, by pokryć jeszcze koszty budowy, budynków i innych urządzeń pomocniczych.

Poza tym rozwój przemysłu chemicznego wymaga równomiernego rozwoju przemysłów współdziałających (np. kopalnictwa, przemysłu maszynowego, energetycznego), które zasilają swymi artykułami fabryki chemiczne.

Do prowadzenia chemicznych zakładów potrzebne są również wyszkolone załogi o wysokim stopniu wyspecjalizowania.

Choć daleko jeszcze do możliwości osądzenia realizacji wymagań stawianych przez Plan 6-letni przemysłowi chemicznemu, to jednak śledzenie wysiłków, prac i osiągnięć tego przemysłu w ciągu dwóch pierwszych lat realizacji Planu na tle stanu przemysłu chemicznego w momencie, gdy Plan 6-letni wprowadzono oraz w porównaniu z cyframi z lat przedwojennych, rzuci pewne światło na gospodarkę narodową w tej dziedzinie.

10) *Ustawa z dnia 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950 — 1955*, Dz. U. R. P. Nr 37, 1950, poz. 344.

11) *Rola przemysłu chemicznego w Planie Sześcioletnim.* „Przemysł Chemiczny”, Nr 4, Warszawa 1951, str. 193.

12) Bronisław Taban. *Powstaje nowa socjalistyczna i pokojowa chemia.* „Życie Gospodarcze” Nr 15, Warszawa, 1951, str. 849

13) Alfons Metzner. *Die Chemische Industrie Polens.* „Chemische Industrie”, Nr 8, Duesseldorf, 1950, str. 408.

II. CHARAKTERYSTYKA NAJWAŻNIEJSZYCH DZIAŁÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Przemysł nieorganiczny był tym przemysłem, który w Polsce przedwojennej stał na stosunkowo wysokim poziomie, jeśli nie co do ilości, to przynajmniej co do jakości. To też obecny rozwój będzie rozbudową istniejących fabryk lub też budową nowych podobnych jednostek, przy ewentualnym unowocześnianiu metod i aparatury z dostosowywaniem się do nowych możliwości surowcowych. Przemysł organiczny natomiast w Polsce przedwojennej był dopiero w początkach, tak że jego obecny rozwój to właściwie budowanie od podstaw, a nie kontynuacja czy rozbudowa stanu przedwojennego. Choć Polska otrzymała po Niemczech szereg poważnych zakładów przemysłu organicznego, to jednak dla chemii polskiej problemy tego przemysłu są prawie zupełnie nowe.

Zasadnicza zmiana w ilości posiadanego węgla zmienia orientację przemysłu chemicznego w kierunku pełnego wykorzystania tego właśnie surowca.

1. NAWOZY SZTUCZNE — UWAGI OGÓLNE

Przemysł nawozowy obejmuje produkcję trzech zasadniczych składników pokarmowych roślin, a mianowicie: azotu, fosforu i potasu. Od ilości tych składników dostarczonych glebie zależy między innymi wysokość plonów.

Średnie zużycie nawozów sztucznych w Polsce między wojnami i po wojnie, przeliczone w kilogramach czystych składników pokarmowych na hektar ziemi uprawnej, było następujące¹⁴⁾:

Rok	N	P ₂ O ₅	K ₂ O
1928/29	3,04	5,59	4,80
1937/38	1,53	2,86	2,39
1948/49	4,26	4,86	6,19

Plan 6-letni przewiduje produkcję azotu w wysokości 230,8 tys. ton, fosforu jako P₂O₅ w wysokości 250 tys. ton, oraz potasu jako K₂O — 16 tys. ton. Przyjmując, że pod koniec wykonania Planu 6-letniego będzie w Polsce 15,9 mil. hektarów

14) Tadeusz Stobiecki. *Sprzedaż nawozów sztucznych*. „Przemysł Chemiczny” Nr 2, Warszawa, 1949, str. 140. Obliczenie na 1955 r. na podstawie cyfr z Dz. U. R. P. Nr 37, 1950, poz. 344.

ziemi uprawnej, otrzymamy na hektar następujące przybliżone zużycie nawozów z produkcji krajowej:

$$N - 14,5 \text{ kg}; P_2O_5 - 15,7 \text{ kg}; K_2O - 1,0 \text{ kg}.$$

Celem zorientowania się co do rzędu wielkości tych cyfr trzeba zwrócić uwagę, że średnie zużycie nawozów w 1950/51 r. w 17-tu krajach należących do OEEC (Organisation for European Economic Cooperation) wyniosło¹⁵⁾:

$$N = 12,0 \text{ kg}; P_2O_5 = 17,4 \text{ kg}; K_2O = 14,7 \text{ kg}.$$

O ile więc ilość krajowych nawozów azotowych i fosforowych będzie prawdopodobnie wystarczała na potrzeby rolnictwa w 1955 r., o tyle nawozy potasowe będą musiały być nadal importowane.

Podane cyfry zużycia nawozów ujmują ilość składników pokarmowych tylko ilościowo. Przy rozróżnieniu jakościowym azot globalny trzeba podzielić na wolno i szybko działający, a fosfor na kwaśny i zasadowy lub obojętny.

Optimum dwóch form azotu dla polskich gleb wyraża się stosunkiem 1 : 1. Przed wojną stosunek ten wynosił 1:0,8; po wojnie 1:0,7, jako że możliwości produkcyjne „azotniaku”, nawozu wolno działającego, przeważały nad saletrami o azocie szybko działającym. Optymalny stosunek dwóch form fosforu również wyraża się stosunkiem 1:1. Przed wojną osiągnięto proporcję 1:0,9; po wojnie, ponieważ w pierwszej fazie istniały możliwości produkcyjne prawie wyłącznie dla superfosfatu, kwaśnego nawozu fosforowego¹⁶⁾, stosunek ten wyrażał się cyframi 1:0,1.

2. NAWOZY AZOTOWE¹⁷⁾

Przed wojną Polska posiadała dwie duże fabryki syntetycznych związków azotowych: w Mościcach i Chorzowie o łącznej zdolności produkcyjnej 63,6 tys. ton azotu rocznie. Rzeczywista produkcja była niższa i wynosiła w 1938 r. 51,5 tys. ton azotu, tj. 2% produkcji światowej. W 1948/49 r. produkcja azotu w Polsce wynosiła 55,1 tys. ton, co można szacować jako 1,7% produkcji światowej¹⁸⁾.

Fabryka w Chorzowie pracowała przez całą wojnę bez gruntownych remontów, to też stan jej w chwili objęcia przez Pola-

15) Organisation for European Economic Co-operation. *Fertilisers — Recent Trends in Consumption in OEEC Countries*. Paris, 1952, str. 12.

16) Włodzimierz Bobrownicki i Józef Kosowski. *Przemysł nawozowy w Polsce*. „Przemysł Chemiczny”, Nr 3, Warszawa, 1949, str. 153.

17) Rozdział niniejszy został opracowany na podstawie *Sprawozdania Zjednoczenia Przemysłu Nawozów Sztucznych za okres 1945-6*. „Przebieg Chemiczny”, Nr 1 — 2, Gliwice 1946, str. 14 — 16. Dane nie zawarte w sprawozdaniu są cytowane oddzielnie.

18) Dane produkcyjne i przeliczenie procentowe na podstawie: United Nations, *Statistical Yearbook 1949-50*. New York, 1950, str. 234.

ków w 1945 r. był oplakany. Podczas ewakuacji Mościc przez Niemców w 1945 r. około 80% urządzeń fabryki zostało wywiezionych. Mościce zostały uruchomione w lipcu 1947 r. z pierwotnym długofalowym planem produkcyjnym 33 tys. ton azotu rocznie¹⁹⁾. Według nowszych danych²⁰⁾ pod koniec Planu 6-letniego Mościce mają produkować 4 razy więcej amoniaku niż przed wojną. Produkcję tę można więc szacować na przeszło 80 tys. ton azotu rocznie.

By osiągnąć w azocie cyfry produkcyjne Planu 6-letniego, Chorzów i Mościce nie wystarczą. Mają być wybudowane dwie nowe duże fabryki — w Kędzierzynie i Gniewoszowie²¹⁾, każda o zdolności produkcyjnej równej Mościcom²²⁾. Jedna z tych fabryk ma być dostarczona przez ZSSR²³⁾. Jako produkt przewidziana jest przede wszystkim saletra wapniowa — szybko działający nawóz azotowy, oraz saletra amonowa granulowana, o zawartości azotu około 33%²⁴⁾.

Godne uwagi są również badania chemiczno-rolnicze nad płynnymi nawozami azotowymi. Sprawa ta o tyle jest interesująca, że azot dostarczony w postaci płynnej jest tańszy od azotu dostarczonego w innych formach oraz, że koszty inwestycji są niższe²⁵⁾.

Dla całości obrazu w dziedzinie nawozów azotowych trzeba jeszcze dodać, że gazownie i koksownie będą w stanie dostarczyć około 20 tys. ton azotu rocznie w formie siarczanu amonowego²⁶⁾ oraz, że wszystkie surowce potrzebne do produkcji (węgiel lub gaz ziemny, koks, wapniak, powietrze) znajdują się w Polsce pod dostatkiem.

Przemysł nawozów azotowych osiąga zadania wysunięte przez Plan 6-letni. Produkcja podstawowego składnika — amoniaku — została w ciągu dwóch pierwszych lat przekroczonego o 7%, a saletry wapniowej i saletru wyprodukowano ponad 25 tys. ton²⁷⁾.

19) Zdzisław Szymusik. *Odrodzenie Mościc*. „Przemysł Chemiczny” Nr 11, Warszawa, 1947, str. 436 — 437.

20) *Rola przemysłu...*, str. 194.

21) Taban. *Powstaje nowa...*, str. 848.

22) *Rola przemysłu...*, str. 194.

23) Karol Ackerman. *Forma i znaczenie pomocy radzieckiej dla przemysłu chemicznego*. „Przemysł Chemiczny”, Nr 10, Warszawa, 1951, str. 588.

24) Jan Sobolewski i Jakub Tomaszewicz. *Wytyczne projektu fabryki związków azotowych*. „Przemysł Chemiczny”, Nr 2, Warszawa, 1949, str. 103 — 113.

Bobrownicki i Kosowski. *Przemysł nawozowy...*, str. 154.

Edward Zawada. *Chemia w Planie Sześcioletnim*. Katowice, 1951, str. 33.

25) Tadeusz Stobiecki. *Zagadnienie płynnych nawozów azotowych w oświetleniu ekonomicznym*. „Przegląd Chemiczny”, Nr 2, Warszawa, 1952, str. 66 — 70.

26) Stanisław Nieswiatowski. *Perspektywy rozwoju przemysłu nawozowego*. „Przemysł Chemiczny”, Nr 2, Warszawa, 1949, str. 97.

27) Bolesław Rumiński. *Zadania przemysłu chemicznego w trzecim roku Planu Sześcioletniego*. „Przemysł Chemiczny”, Nr 3, Warszawa, 1952, str. 101

3. NAWOZY FOSFOROWE ²⁸⁾

Przed wojną zdolność produkcyjna fabryk superfosfatu wynosiła na ziemiach polskich 720 tys. ton. Rzeczywista produkcja była znacznie niższa; w 1938 r. wyprodukowano 225 tys. ton, co stanowiło 1,45% produkcji światowej. Zdolność produkcyjną fabryk położonych na Ziemiach Odzyskanych oceniano na około 490 tys. ton. Fabryki superfosfatu ucierpiały znacznie w czasie wojny i to zarówno na skutek bezpośrednich działań wojennych, jak i z powodu niedostatecznej konserwacji podczas bezczynności spowodowanej brakami surowców.

Ilość fabryk superfosfatu będących obecnie do dyspozycji w Polsce można ocenić na około 13, o całkowitej zdolności produkcyjnej około 800 tys. ton²⁹⁾. W 1945/50 r. produkcja superfosfatu wynosiła 417 tys. ton, co stanowiło około 1,7% produkcji światowej.

Jako nawóz fosforowy typu zasadowego produkowano przed wojną w Chorzowie supertomasynę, której produkcja w 1938/39 r. wyniosła około 12 tys. ton P_2O_5 ³⁰⁾. Przed wybuchem wojny zapoczątkowano w Mościcach produkcję precipitatu, nawozu fosforowego obojętnego; miała ona dawać rocznie 11 tys. ton P_2O_5 . Ponieważ po wojnie nie mogło być mowy o uruchomieniu produkcji w Chorzowie, jako że wszystkie urządzenia były zajęte dla produkcji azotniaku, wszczęto produkcję supertomasyny w jednej z nieczynnych cementowni pod koniec 1948 r. Zdolność produkcyjna jednego pieca obrotowego była szacowana na około 19 tys. ton rocznie³¹⁾.

Supertomasyna jako taka nie jest wymieniana w oficjalnych zestawieniach Głównego Urzędu Statystycznego R. P.³²⁾. Niemniej statystyki posiadają obok cyfr dla „superfosfatu” rubrykę „inne nawozy fosforowe”, które — można przyjąć — że w przeważającej mierze są supertomasyną. Opierając się na tych założeniach dochodzi się do stwierdzenia, że produkcja su-

28) Rozdział niniejszy opracowany jest na podstawie *Sprawozdania Zjednoczenia Przemysłu Nawozów Sztucznych za okres 1945-6*. „Przegląd Chemiczny”, Nr 1 — 2, Gliwice, 1946, str. 14 — 16. Dane nie zawarte w Sprawozdaniu są cytowane oddzielnie.

29) Metzner. *Die Chemische...*, str. 409.

Dane produkcyjne za 1949-50 r. na podstawie „Wiadomości Statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego”, Nr 3, Warszawa, 1950, str. 5; przełiczenie procentowe na podstawie *Welterzeugung von Phosphordüngemitteln*, „Chemische Industrie”, Nr 4, Duesseldorf, 1951, str. 281.

30) Józef Góralski. *Polski przemysł nawozowy w świetle dzisiejszych potrzeb technicznych rolnictwa*. „Przemysł Chemiczny”, Nr 3, Warszawa, 1949, str. 166.

31) Włodzimierz Bobrownicki. *Państwowa Fabryka Supertomasyny*. „Przemysł Chemiczny”, Nr 3, Warszawa, 1949, str. 159 i 163.

32) „Statistical News of Central Statistical Office”. Warszawa, 1950 — 1951.

pertomasyny wynosiła w 1949/50 r. około 12,5 tys. ton P_2O_5 , co stanowi około 1,25% produkcji światowej „innych niż superfosfat nawozów fosforowych”³³⁾.

Plan 6-letni przewiduje budowę nowej fabryki supertomasyny w Nakle³⁴⁾ i wzrost produkcji do 180 tys. ton rocznie.

Prawdopodobnie jednak nowym nawozem fosforowym będzie precipitat, fosforan dwuwapniowy, którego produkcja opiera się na rozkładzie fosforytów przy pomocy kwasu azotowego a produktem ubocznym procesu jest saletra wapniowa. Tak więc, produkcja precipitatu połączona będzie z przemysłem azotowym, a w szczególności z wymienionymi już nowymi fabrykami związków azotowych³⁵⁾.

Surowcem dla produkcji nawozów fosforowych są fosforyty. Po stracie złóż niżniowskich, które obecnie znajdują się na terytorium zajęтым przez ZSSR, pozostały Polsce złoża rachowskie, położone nad Wisłą powyżej ujścia Sanu, obliczane na 1,5 mil. ton konkrekcji (surowca) fosforytowych o zawartości 17,% P_2O_5 ³⁶⁾. Zarówno jakość, jak i ilość tych fosforytów nie jest zadawalająca. Konieczny import pokrywany jest przez fosforyty rosyjskie³⁷⁾.

W pierwszych dwóch latach Planu 6-letniego osiągnięto zaplanowaną produkcję supertomasyny, natomiast nie osiągnięto jej w zakresie superfosfatu z powodu braku kwasu siarkowego³⁸⁾.

4. NAWOZY POTASOWE³⁹⁾

Sytuacja na tym odcinku jest najtrudniejsza i należy do specjalnie poważnych, ponieważ kopalnie surowca w Kałuszu, Stebniku i Hołyniu, które w 1938 r. dały 108 tys. ton K_2O , czyli 4% światowej produkcji⁴⁰⁾, pozostały na terenach zajętych przez ZSSR. Wobec tego zapotrzebowanie krajowe trzeba pokrywać importem.

33) Dane produkcyjne i przeliczenie procentowe na podstawie „Statistical News”, Nr 9, 1950, str. 4, oraz *Weiterzeugung von Phosphor...*

34) Dz. U. R. P. Nr 37, 1950, poz. 344.

35) *Rola przemysłu...*, str. 194.

36) Antoni Sabatowski. *Fosforyty rachowskie*. „Przegląd Chemiczny”, Nr 4 — 5, Gliwice, 1947, str. 102 — 105.

37) Metzner. *Die Chemische...*, str. 409.

38) „Statistical News”..., Nr 3, 1951, str. 4.

Komunikat PKPG o wykonaniu narodowego planu gospodarczego na rok 1951. „Trybuna Ludu”, Nr 26, Warszawa, 1952, oraz Rumiński. *Zadania przemysłu...*, str. 101.

39) Rozdział niniejszy opracowany jest na podstawie *Sprawozdania Zjednoczenia Przemysłu Nawozów Sztucznych...* Dane nie zawarte w Sprawozdaniu są cytowane oddzielnie.

40) Carl Liesegang. *Die Kalivorkommen der Welt*. „Chemische Industrie”, Nr 8, Duesseldorf, 1950, str. 406.

Przed pierwszą wojną światową stwierdzono obecność soli potasowych w Inowrocławiu, Szubinie i Solnie. W czasie ostatniej wojny badania geofizyczne przeprowadzone przez Niemców wykazały, że sole potasowe zalegają szerokim pasem pomiędzy Wisłą a Odrą⁴¹⁾. W czasie wojennych poszukiwań ropy natrafiono na sole potasowe, głównie kainity i karnality, te ostatnie zawierają 10,8% K_2O ⁴²⁾.

Pierwotnie planowano, zależnie od dodatnich wyników wierceń, stworzenie nowego przemysłu potasowego posiadającego (liczba orient.) 100 tys. ton K_2O rocznej produkcji. By uzyskać tę ilość należało by uruchomić 3-4 kopalń soli, oraz 4-5 zakładów przetwórczych⁴³⁾. Plan 6-letni przewiduje uruchomienie jednej kopalni i jednego zakładu przetwórczego w Kłodawie oraz wykorzystanie odpadków potasowych⁴⁴⁾, tak by osiągnąć roczną produkcję 16 tys. ton K_2O .

Ze względu na to, że przy nawożeniu należy utrzymać odpowiedni stosunek wszystkich składników pokarmowych, obliczono pierwotnie⁴⁵⁾, że ilość potasu pod koniec 6-lecia powinna wynieść około 15 kg K_2O na hektar. Wydaje się, że cyfra ta podaje zapotrzebowanie minimalne, niemniej jednak opierając się na niej, można obliczyć, że niedobór nawozów potasowych wyniesie w 1955 r. około 220 tys. ton rocznie.

5. KWAS SIARKOWY

Stan produkcji kwasu siarkowego uważany jest powszechnie za najbardziej typowy wskaźnik tak dla przemysłu chemicznego, jak i w ogóle dla całości gospodarki narodowej.

Przed wojną Polska posiadała 15 fabryk kwasu siarkowego⁴⁶⁾ o zdolności produkcyjnej około 300 tys. ton rocznie, wyzyskiwanej w około 2/3⁴⁷⁾. W czasie wojny zostały zniszczone cztery zakłady. Na Ziemiach Odzyskanych, po wojnie, było do dyspozycji sześć fabryk, z tych dwie zniszczone, a jedna w budowie⁴⁸⁾.

Produkcja kwasu, liczona jako 100% H_2SO_4 , wynosiła w 1937 r. 181 tys. ton. Około 2/3 produkcji opierało się na ru-

41) *Sprawozdanie Zjednoczenia Przemysłu Nawozów...* str. 16.

Jan Wdowiarsz. *Poszukiwania naftowe w 1947 r.* „Nafta”, Nr 3, Kraków, 1948, str. 118.

42) S. Sikora. *Uwagi na temat zagadnienia soli potasowych w Polsce*. „Przegląd Chemiczny” Nr 3, Warszawa, 1949, str. 168-170.

43) Nieświatowski. *Perspektywy rozwoju...*, str. 98.

44) *Rola przemysłu...*, str. 194.

45) A. Góralski. *Przemysł nawozowy...*, str. 165.

46) Tadeusz Zamoyski. *Polska produkcja kwasu siarkowego*. „Przemysł Chemiczny”, Nr 5 — 6, Warszawa, 1949, str. 256.

47) Zamoyski. *Rozwój przemysłu...*, str. 313.

48) Karol Ackerman. *Zagadnienie kwasu siarkowego w Polsce*. „Przegląd Chemiczny”, Nr 4 — 5, Gliwice, 1947, str. 93.

dzie cynkowej a $1/3$ — na pirytach. Produkcja polska w 1937 r. stanowiła 1,25 % produkcji światowej. W 1949 r. wyprodukowano w Polsce 275 tys. ton kwasu siarkowego, co równało się 1,3 % produkcji światowej⁴⁹⁾.

Czterema zasadniczymi surowcami dla produkcji kwasu siarkowego są: siarka, piryty, blenda cynkowa i siarczan wapnia. Poza tym należy wymienić masę czyszczącą oraz siarkowodór zawarty w gazach koksowniczych.

Wszystkie te surowce, z wyjątkiem siarki (to znaczy, pomijając niewielkie złoża siarki rodzimej położone w Swoszowicach koło Krakowa oraz w dolinie Nidy i Czarkowy), znajdują się w Polsce. Począwszy od 1938 r. używano do produkcji kwasu siarkowego wyłącznie piryków pochodzenia krajowego. Najważniejszą kopalnią jest kopalnia Staszic w Nowej Woli, której zapasy oceniane były na około 2 mil. ton a maksymalne wydobycie — na 8 tys. ton miesięcznie⁵⁰⁾. Wydobycie piryków w Polsce w 1949 r. wynosiło 81 tys. ton, co stanowiło 0,8 % wydobycia światowego⁵¹⁾.

Blenda cynkowa pochodziła przed wojną w równych częściach z wydobycia krajowego i z importu. W wykonaniu Planu Trzyletniego pokrycie produkcji cynku przez surowiec krajowy miało wynieść 85 %⁵²⁾.

Krajowe piryty i krajowa blenda nie pokrywają jednak całości zapotrzebowania⁵³⁾. Stąd też dążność do wykorzystania trzeciego surowca, a mianowicie siarczanu wapnia, występującego w postaci anhydrytu i gipsu, których to zasoby stwierdzono na Dolnym Śląsku, nad Nidą, na Kujawach i w rejonie Raciborza. Są one tak wielkie, że stanowią praktycznie nieograniczoną bazę surowcową⁵⁴⁾.

W czerwcu 1951 r. otwarto w Wizowie fabrykę kwasu siarkowego z anhydrytu, pierwszą tego typu fabrykę w Polsce. Produkcja tej fabryki ma wynieść znaczną część całej krajowej produkcji, zwolnić z konieczności importu surowca i wyrównać deficyt kwasu siarkowego⁵⁵⁾. Produkcja fabryki wizowskiej, której budowę zapoczątkowali jeszcze Niemcy w czasie ostatniej

49) Dane produkcyjne i przeliczenie procentowe na podstawie U.N. *Statistical Yearbook...*, str. 228.

50) *Dyskusja w Sekcji Nieorganicznej Stow. Inż. i Tech. Przem. Chem. w Polsce w dniu 11 marca 1947 r.* „Przegląd Chemiczny”, Nr 3, Gliwice, 1947, str. 77.

51) Bureau of Mines, *Mineral Yearbook 1949*, Washington, 1951, str. 1178.

52) *Sprawozdanie Zjednoczenia Przemysłu Cynkowego za okres 1945-6.* „Przegląd Chemiczny”, Nr 1 — 2, Gliwice, 1946, str. 32.

53) Al. Zmaczyński *Perspektywy rozwoju przemysłu chemicznego w Polsce.* „Przemysł Chemiczny”, Nr 1, Warszawa, 1949, str. 5.

54) Karol Ackerman i R. Nielubowicz. *Krótki opis najważniejszych pod względem przemysłowym złóż gipsu i anhydrytów w Polsce.* „Przemysł Chemiczny”, Nr 9, Warszawa, 1951, str. 537 — 544.

55) *Uruchomienie fabryki kwasu siarkowego w Wizowie.* „Przemysł Chemiczny”, Nr 7 — 8, Warszawa, 1951, str. 510.

wojny, była szacowana w swoim czasie na 100 tys. ton kwasu rocznie⁵⁶⁾. Nowszych danych produkcyjnych brak.

Należy tu zauważyć, że w metodzie opartej o siarczan wapnia jeden zespół urządzeń produkcyjnych daje około 40 tys. ton kwasu rocznie. Wobec tego większa ilość zespołów może dać tylko wielokrotność 40 tys. ton. Słowem, przy dwóch zespołach zdolność produkcyjna wynosi 80 tys. ton, przy trzech — 120 tys. ton kwasu siarkowego. Tymczasem, co jest niezrozumiałe, przewidyuje się, że fabryka w Wizowie będzie wytwarzała 100 tys. ton.

W Planie 6-letnim (dla osiągnięcia końcowej produkcji w 1955 r. 540 tys. ton) przewidywana jest budowa jeszcze jednej fabryki kwasu siarkowego opartej o kieleckie pokłady gipsu. Ma to być największa na świecie fabryka tego typu. Urządzenia jej mają być dostarczone z ZSSR⁵⁷⁾.

Jak wiadomo, jedyną fabryką opartą o gips jest fabryka w Miramas (Francja) o zdolności produkcyjnej 40 tys. ton rocznie, natomiast największą fabryką opartą o anhydryt jest fabryka w Wolfen (Niemcy) o zdolności produkcyjnej szacowanej na 160 tys. ton rocznie.

Otrzymywanie kwasu siarkowego z gipsu lub anhydrytu jest na ogół procesem bardzo trudnym technologicznie i wymagającym dużych inwestycji. Niemniej wydaje się to być jedynie racjonalnym rozwiązaniem dla krajów posiadających ten surowiec. Anglia, szukając dróg wyjścia z obecnego kryzysu światowego w siarce i kwasie siarkowym, planuje rozbudowę swej — jak dotychczas jedynej — fabryki opartej na anhydrycie w Billingham, oraz budowę dwóch nowych zakładów opartych również o anhydryt o łącznej rocznej zdolności produkcyjnej około 380 tys. ton kwasu.

Według Planu 6-letniego, równoległe z budową nowych zakładów postępuje przebudowa istniejących urządzeń komorowych na wieżowe i zastępowanie otowiu żeliwem według wzorów sowieckich⁵⁸⁾.

Plan produkcji kwasu siarkowego na 1950 r. został wykonany tylko w 85 %⁵⁹⁾. W komunikacie PKPG za rok 1951 nie podano odnośnych danych⁶⁰⁾. W referacie min. B. Rumińskiego ogłoszonym w styczniu 1952 r. do aktywu pracowników Ministerstwa Przemysłu Chemicznego wspomniano, że plan produkcji kwasu w latach 1950/51 wykonany był tylko w 75 %⁶¹⁾.

56) Ackerman. *Zagadnienie kwasu...*, str. 97.

57) Ackerman. *Forma i znaczenie...*, str. 588.

58) H. Chwalibóg. *W sprawie ulepszenia metod pracy w przemyśle kwasu siarkowego.* „Przemysł Chemiczny”, Nr 3, Warszawa, 1951, str. 139-142.

59) *Komunikat PKPG o wykonaniu narodowego planu gospodarczego na rok 1950.* „Życie Gospodarcze”, Nr 3, Warszawa, 1951, str. 178.

60) *Komunikat PKPG o wykonaniu narodowego planu gospodarczego na rok 1951.* „Trybuna Ludu”, Nr 26, Warszawa, 1952.

61) Rumiński. *Zadania przemysłu...*, str. 105 i 106.

Wynika z tego, że w 1951 r. wykonano plan w 65%. Poprawa nastąpiła pod koniec 1951 r. i w grudniu osiągnięto przeszło 30% więcej niż w poprzednich miesiącach, niemniej nie mogło to już zaważyć na wynikach rocznych. Według B. Rumińskiego powodem tych niepowodzeń były: nieprzeprowadzenie przebudowy fabryk w nakazanym czasie, zła konserwacja urządzeń, zaniedbywanie remontów i niski poziom służby remontowej. Wydaje się ponadto, że nie opanowano jeszcze całkowicie wizyjnej metody produkcji.

Pierwszy kwartał 1952 r. wykazuje wzrost produkcji kwasu siarkowego o około 24% w porównaniu z pierwszym kwartałem 1951 r.⁶²⁾.

6. SODA I CHLOR

Drugim co do ważności po kwasie siarkowym produktem tzw. wielkiego przemysłu chemicznego jest soda występująca w dwóch zasadniczych odmianach chemicznych, jako soda kalcynowana (Na_2CO_3) i żrąca (NaOH). W przedwojennej Polsce były trzy fabryki sody. Jedna PFZA w Chorzowie produkująca kwaśny węglan i salmiak na własne potrzeby oraz dwie inne należące do „Zakładów Solvay w Polsce” w Borku Falęckim i w Mątwach, o szacowanej zdolności produkcyjnej około 110 tys. ton rocznie⁶³⁾. Maksymalna możliwość rozbudowy oceniana była dla fabryki w Borku na 550 t/dzień, w Mątwach na 600 t/dzień sody surowej, z czego 400 t/dzień było przewidywane na produkcję sody żrącej⁶⁴⁾.

W 1938 r. produkcja sody kalcynowanej wynosiła 82 tys. ton, żrącej 30 tys. ton, co stanowiło około 1,6% produkcji światowej. W 1949 r. produkcja sody kalcynowanej wynosiła 228 tys. ton i żrącej 56 tys. ton⁶⁵⁾, co stanowiło prawdopodobnie ten sam procent produkcji światowej.

Plan Sześcioletni przewiduje końcową roczną produkcję sody kalcynowanej 389 tys. ton, żrącej 162 tys. ton. W tym celu projektuje się wybudowanie trzeciej fabryki sody w Pakości w oparciu o złoża soli rejonu inowrocławskiego⁶⁶⁾. Kompletne urządzenia zostaną dostarczone z ZSSR, produkcja ma być prawie 3-krotnie większa od produkcji przedwojennych fabryk sody⁶⁷⁾.

62) *Przemysł chemiczny w I kw. 1952 roku*. „Gospodarka Planowa”, Nr 4, Warszawa, 1952, str. 65.

63) Te-Pang Hou. *Manufacture of Soda*. New York, 1942, str. 44.

64) *Sprawozdanie Zjednoczenia Przemysłu Nieorganicznego za okres 1945-6*. „Przegląd Chemiczny”, Nr 1 — 2, Gliwice, 1946, str. 12.

65) Dane produkcyjne i przeliczenie procentowe dla sody żrącej według U. N. *Statistical Yearbook...*, str. 230; dane dla sody kalcynowanej szacowane przez autora.

66) Dz. U.R.P., Nr 37, 1950, poz. 344.

67) Ackerman. *Forma i znaczenie...*, str. 588.

Surowcem dla produkcji sody jest sól i wapniak, oba będące pod dostatkiem na polskich ziemiach.

Produkcja sody żrącej na ogół utrzymuje się na poziomie cyfr planowanych. Natomiast plan w zakresie sody kalcynowanej wykonano w latach 1950/51 w 98,4%. Powodem niewykonania planu było opóźnienie w inwestycjach w zakresie montażu turbosprężarek i oddaniu do użytku kotłów w Mątwach⁶⁸⁾.

Z ZSSR mają być dostarczone zasadnicze części aparatury, która pozwoli na zbudowanie fabryk dla elektrolizy soli⁶⁹⁾, prawdopodobnie metodą rtęciową. Zwiększy to produkcję sody żrącej o dużej czystości wymaganej przez przemysł sztucznego jedwabiu. Dyskutowana jest, między innymi, budowa fabryki i na 20-30 t/dzień chloru, czyli około 10 tys. ton rocznie sody żrącej⁷⁰⁾.

Znaczenie chloru dla przemysłu polskiego wzrasta wraz z rozbudową przemysłu organicznego, w szczególności barwników i mas plastycznych, jak również środków owadobójczych i grzybobójczych. Przedwojenna produkcja chloru wynosiła około 4 tys. ton rocznie, co stanowiło 0,4% produkcji światowej⁷¹⁾. Po odbudowie bardzo zniszczonych urządzeń poziom ten został osiągnięty w 1949 r., co stanowi około 0,4% produkcji światowej⁷²⁾.

Polska posiada bogate zasoby soli kamiennej oraz możliwości produkcji taniej energii elektrycznej, które stwarzają właściwe warunki dla produkcji chloru.

7. WĘGLOPOCHODNE

Dla przemysłu organicznego ważna jest smoła węglowa surowa oraz benzol surowy. Produkcja ich opiera się na węglu, a głównym źródłem są koksownie.

Przed wojną Polska posiadała 9 koksowni, ale tylko jeden zakład destylacji smoły surowej⁷³⁾. W początkach 1949 r. było na ziemiach polskich 21 koksowni, w tym 19 czynnych⁷⁴⁾. Zakładów przetwórczych dla smoły i benzolu było 6 w 1946 r.⁷⁵⁾.

W 1938 r. produkcja koksu wynosiła 2,3 mil. ton, smoły 150 tys. ton, benzolu 41 tys. ton. W 1949 r. natomiast produkcja koksu wynosiła 5,8 mil. ton, smoły 184 tys. ton i benzolu

68) Rumiński. *Zadania przemysłu...*, str. 101 i 103.

69) Ackerman. *Forma i znaczenie...*, str. 588.

70) T. Borucki. *Zagadnienie rozbudowy produkcji chloru*. „Przemysł Chemiczny”, Nr 12, Warszawa, 1949, str. 598.

71) Borucki. *Zagadnienie rozbudowy...*, str. 596 i 598.

72) Przeliczono na podstawie cyfr podanych przez *Welterzeugung von Chlor*. „Chemische Industrie”, Nr 2, Duesseldorf, 1950, str. 72.

73) Zamoyski. *Rozwój przemysłu...*, str. 313.

74) Zmaczyński. *Perspektywy rozwoju...*, str. 4.

75) *Sprawozdanie Zjednoczenia Przemysłu Kokso-Chemicznego za okres 1945-6*. „Przegląd Chemiczny”, Nr 1 — 2, Gliwice, 1946, str. 19.

45 tys. ton ⁷⁶⁾. W stosunku do produkcji światowej produkcja koksu w Polsce wynosiła w 1938 r. — 1,65 %, w 1939 r. — 3,55 %, benzolu w 1938 r. — 2,7 %, w 1949 r. — 2,1 %.

Jakość smół koksowniczych w okresie lat powojennych w porównaniu z 1938 r. uległa pogorszeniu ⁷⁷⁾. Uruchomiona w październiku 1951 r. nowa koksownia w Zdziesszowicach, która w planie na 1952 r. uczestniczy w globalnej produkcji koksu udziałem ponad 10 %, ma dzięki nowym urządzeniom przyczynić się do poprawienia wydajności w dziedzinie produkcji smoły ⁷⁸⁾.

W Planie 6-letnim przewidziane jest wybudowanie drugiej koksowni w Makoszanach. Łącznie ma więc powstać 16 nowych baterii koksowniczych, a końcowa roczna produkcja ma wynosić 9,9 mil. ton koksu, 400 tys. ton smoły i 150 tys. ton benzolu. Projektowane jest również zapoczątkowanie przeróbki chemicznej węgla brunatnego w drodze półkoksowania i odbudowanie w tym celu zakładów w Blachowni, jak również uruchomienie wylewni (półkoksowanie) węgla brunatnego w Koninie. W konsekwencji, ilość węgla kamiennego przerabianego chemicznie w koksowniach, wylewniach i gazowniach ma wynosić w 1955 r. około 15 mil. ton ⁷⁹⁾. Przed wojną w 1937 r. Niemcy przerabiali 48,5 mil. ton węgla otrzymując 35,8 mil. ton koksu, 1,5 mil. ton smoły i 0,4 mil. ton benzolu ⁸⁰⁾.

Benzol, używany dawniej głównie jako składnik paliw płynnych, dziś staje się przede wszystkim półproduktem dla syntezy organicznej, poszukiwanym na rynkach światowych. W 1950 r. około 38 % importowanego benzolu do USA było polskiego i czeskiego pochodzenia ⁸¹⁾.

Plan 6-letni ma przynieść zmianę metod destylacji retortowej na destylację ciągłą oraz odbudowanie wielkiej wytwórni węglopochodnych ⁸²⁾ w Kozłku na Śląsku Opolskim.

Produkcja koksu utrzymuje się zgodnie z planem. Produkcja smoły i benzolu nie jest obecnie podawana ani w statystykach oficjalnych ani w komunikatach PKPG. Nie trzeba chyba

76) Dane produkcyjne koksu i przeliczenie procentowe na podstawie *Mineral Yearbook...*, str. 444.

Dane produkcyjne smoły i benzolu za 1938 r. na podstawie T. Zamoyskiego: *Rozwój przemysłu...*, str. 310.

Dane produkcyjne benzolu za 1949 r. szacowane przez autora.

77) J. Nadziakiewicz. *Smola koksownicza jako produkt termicznego rozkładu prasmoty*. „Przemysł Chemiczny”, Nr 11, Warszawa, 1951, str. 665.

78) *Uruchomienie koksowni w Zdziesszowicach*. „Przemysł Chemiczny”, Nr 11, Warszawa 1951, str. 743.

79) Dz. U. R. P. Nr 37, 1950, poz. 344.

Zmaczyński. *Perspektywy rozwoju...*, str. 4.

80) *Statistisches Handbuch von Deutschland 1923-1944*, Muenchen, 1949, str. 384.

81) *This War and the Chemical Process Industries*. „Chemical Engineering”, Nr 2, New York, 1951, str. 134.

82) Ackerman. *Przemysł chemiczny...*, str. 4.

stwierdzać, że przemysł węglopochodnych ma doskonałą sytuację surowcową.

Jedynie w zakresie fenolu istnieje pewien niedobór, wynikający stąd, że wskutek postępu produkcji mas plastycznych duża część fenolu jest zużywana do tej produkcji. Dlatego istnieją plany rozwoju wytwórczości fenolu syntetycznego ⁸³⁾.

8. BARWNIKI

Barwniki organiczne wraz z ich półproduktami charakteryzują syntezę organiczną opartą o smołę węglową. Aczkolwiek nie imponujący rozmiarem, przemysł barwników jest bardzo precyzyjny, wysoce wyspecjalizowany i jako taki uznany za kluczowy. Przemysł ten w Polsce przedwojennej nie był właściwie rozwinięty. W okresie Planu 3-letniego rozwój jego był niezadowolający. Dopiero pod koniec Planu 6-letniego ma nastąpić pełna poprawa tej gałęzi produkcji ⁸⁴⁾.

W Polsce przed wojną istniały cztery fabryki barwników i półproduktów w: Zgierzu, Pabianicach, Woli i Winnicy. Tę ostatnią, najnowszą, fabrykę Niemcy prawie zupełnie zdemontowali i wywieźli ⁸⁵⁾.

Produkcja polska w 1938 r. wynosiła 2,0 tys. ton, co stanowiło 1 % produkcji światowej, a w 1949 r. — 3,7 tys. ton, co można szacować na około 1,5 % produkcji światowej ⁸⁶⁾.

Barwniki, ważne ze względu na przemysł tekstylny, są w Polsce artykułem deficytowym. W 1938 r. produkcja krajowa pokrywała 85 % zapotrzebowania. W 1949 r. wartość importu barwników z Niemiec Zachodnich wyniosła 1,17 mil. dolarów U.S. ⁸⁷⁾.

By zgodnie z zamierzeniami Planu 6-letniego wyprodukować 7,9 tys. ton rocznie przewidywana jest budowa nowej fabryki barwników w Szarzynie ⁸⁸⁾ oraz produkcja wysokowartościowych gatunków, jak np. barwniki indantrenowe, kadziowe itp. ⁸⁹⁾.

W dwóch pierwszych latach Planu 6-letniego przemysł barwników wykonał plan jedynie ilościowo, ale nie jakościowo ⁹⁰⁾.

83) B. Wieclawek. *Przemysł organiczny i farmaceutyczny*. „Przegląd Techniczny”, Numer Kongresowy, Warszawa — Bytom, 1946, str. 192 — 194.

84) Zmaczyński. *Perspektywy rozwoju...*, str. 4.

Rola przemysłu..., str. 196.

85) *Sprawozdanie Zjednoczenia Przemysłu Organicznego i Farmaceutycznego za okres 1945-6*. „Przegląd Chemiczny”, Nr 1 — 2, Gliwice, 1946, str. 21.

86) Dane produkcyjne i przeliczenie procentowe za 1938 r. na podstawie T. Zamoyskiego: *Rozwój przemysłu...*, str. 310; za 1949 r. na podstawie „Wiadomości Statystycznych”. Nr 4, 1950, str. 7, oraz Adolf Theuzer: *Farbstoffchemie und Marshall Plan*. „Chemische Industrie”, Nr 1, Duesseldorf, 1950, str. 8 — 10.

87) Metzner. *Die Chemische...*, str. 410.

88) Dz. U. R. P. Nr 37, 1950, poz. 344.

89) *Rola przemysłu...*, str. 196.

90) Rumiński. *Zadania przemysłu...*

9. SYNTEZA ORGANICZNA

Poza przemysłem barwnikarskim i półproduktów z nim związanych istnieje jeszcze tzw. wielka synteza organiczna. Do niej należy przede wszystkim produkcja paliw płynnych, oparta albo na uwodarnianiu węgla (tzw. hydrogenacja) albo też na reakcji tlenku węgla z wodorem (tzw. metoda Fischer-Tropscha), oraz inne pokrewne procesy katalityczne, jak np. synteza alkoholi czy kwasów tłuszczowych. Surowcem do wszystkich tych syntez jest węgiel, koks, gaz koksowniczy lub gaz ziemny.

Następna grupa syntez, wchodzących w skład tzw. wielkiej syntezy organicznej, wychodzi z acetyleny otrzymanego z karbidu lub metanu. Przeróbka acetyleny daje jako półprodukty przede wszystkim aldehyd octowy, z którego otrzymuje się butadien i butanol. W dalszej syntezie można dojść, między innymi, do styrenu, ważnego dla produkcji kauczuku syntetycznego oraz kaprolaktanu, substancji wyjściowej dla włókna syntetycznego typu perlon.

Wreszcie, do trzeciej grupy należą syntezy fenolu, bezwodnika ftalowego, mocznika itd.

Przed 1939 r. Polska nie posiadała przemysłu paliw syntetycznych i pokrewnych syntez. W czasie ostatniej wojny na ziemiach dziś do Polski należących Niemcy wybudowali szereg fabryk, między innymi w Blachowni, Kędzierzynie, Zdziechowicach i Policach pod Szczecinem. Blachownia, gdzie wytwarzano benzynę syntetyczną, i Kędzierzyn, gdzie produkowano oleje, metanol i kwasy tłuszczowe, były szczególnie dużymi zakładami. Na przykład, zdolność produkcyjna Blachowni szacowana była na 400 tys. ton produktów rocznie. Prócz tego w Dworach koło Oświęcimia, w oparciu o siłę roboczą więźniów z oślawionego obozu, Niemcy wybudowali jeszcze jedną fabrykę metanolu i kauczuku syntetycznego.

Zakłady w Blachowni, Kędzierzynie i Dworach zostały oddane przez władze sowieckie Polakom⁹¹⁾. Wobec ogromu za-

91) Informacje dotyczące paliw płynnych oparte są na następujących danych:

Sprawozdanie Zjednoczenia Paliw Płynnych za okres 1945-6. „Przegląd Chemiczny”, Nr 3, Gliwice, 1946, str. 86 — 87.

Bronisław Nartowski. *Paliwa syntetyczne w Polsce*, „Przegląd Techniczny”, Numer Kongresowy, Warszawa-Bytom, 1946, str. 205-6.

St. Bretsznajder i A. Jarzyński. *Plan Trzyletni rozbudowy Państwowych Zakładów Syntetycznych w Dworach*. „Przegląd Techniczny”, Numer Kongresowy, Warszawa-Bytom, 1946, str. 106-8.

Polands' Supply Pattern. „Petroleum Press Service”, London, Nr 6, 1950, str. 163-4.

Ministry of Fuel and Power. *Report on the Petroleum and Synthetic Oil Industry of Germany*. London, 1947, str. 48 — 50 i 88 — 91.

kładów, konieczności zaangażowania wielkich kwot na odbudowę oraz braku wyszkolonego personelu, postanowiono w pierwszym etapie zbudować zakłady benzyny syntetycznej w Dworach opierając się na aparaturze w Schwarzhöhe, udostępnionej przez władze sowieckie, a zakłady w Blachowni i Kędzierzynie jedynie zabezpieczyć.

Pierwotny plan obejmował produkcję 20 tys. ton syntyny rocznie z przewidywanym dalszym rozwojem do 40 tys. ton⁹²⁾. Produkcja ta miała być oparta o gaz wodny produkowany na miejscu, oraz gaz koksowniczy z Zabrza i ewentualnie o gaz ziemny z okolic Jasła lub Skoczowa. Prócz syntyny miano uruchomić produkcję metanolu (6 tys. ton rocznie), amoniaku (15 tys. ton rocznie) oraz karbidu (1 piec o mocy 30 tys. kW).

Fabrykę benzyny syntetycznej uruchomiono po pokonaniu dużych trudności z katalizatorami⁹³⁾. W programie Planu 6-letniego produkcja paliw syntetycznych ma być „kilkakrotnie” zwiększona⁹⁴⁾.

Produkcja paliw syntetycznych jest obecnie problemem dla Polski ważnym, ponieważ z powodu zmiany granicy wschodniej i straty głównych pól naftowych ilość ropy wydobywanej spadła z 500 tys. ton/rok w 1938 do 166 tys. ton/rok w 1949, natomiast zużycie paliw płynnych podniosło się z przedwojennego 400 tys. ton/rok na 600 tys. ton/rok. Stąd też istnieje konieczność pokrycia deficytu paliwowego albo przez własną produkcję paliw syntetycznych albo przez import.

Nowsze dane polskiej literatury technicznej dotyczącej fabryk wielkiej syntezy mają charakter opisowy⁹⁵⁾.

Fabryka w Dworach ma się stać gigantem polskiej chemii. Ma być tam produkowany półkoks z produktami uszlachetnienia węgla, i bezwodnik octowy. Karbidownia według planów z ZSSR ma dać materiał wyjściowy: acetylen, który będzie służył do przeróbki na kauczuk syntetyczny, masy plastyczne i inne pochodne. Fabryka paliw syntetycznych uszlachetni przeszło milion ton niskowartościowego węgla⁹⁶⁾. Powstaje tam również największa w Polsce przemysłowa elektrownia ciepła o dużej mocy.

Fabryka w Kędzierzynie będzie posiadać, obok produkcji nawozów sztucznych, szereg działów produkcji z kategorii syntezy organicznej, między innymi ma przerabiać kilkadziesiąt ty-

92) Według warunków zachodnio-europejskich minimalna opłacalna jednostka wynosi 50 tys. ton rocznie.

93) Janusz Weyroch. *Oświęcim-Dwory*, „Twórczość”, Nr 10, Warszawa 1951, str. 143 — 146.

94) *Rola przemysłu...*, str. 195.

95) np. Taban. *Powstaje nowa...*, str. 849 — 851.

96) Taban. *Powstaje nowa...*, str. 850.

Przyjmując zależnie od jakości węgla zużycie jego 5 — 12 kg na kg benzyny syntetycznej, otrzymamy przybliżoną roczną produkcję 200-283 tys. ton.

sięcy ton parafiny na produkty tłuszczowe, następnie alkohole tłuszczowe i sulfonaty, te ostatnie używane do proszków do prania⁹⁷⁾.

Fabryka „Rokita” w Brzegu Dolnym ma produkować półprodukty, formalinę, garbniki syntetyczne itp.

10. PRODUKTY FARMACEUTYCZNE

Przemysł farmaceutyczny w Polsce przed wojną był dopiero w zączątku. Na kilkadziesiąt wytwórni chemiczno-farmaceutycznych Polska posiadała siedem poważniejszych, w których wytwarzano w całości związki inozyto-fosforowe, arseno-benzolowe, białkowo-srebrne, barbiturowe, salicylowe, złotowe, witaminowe, hormonalne, insulinę, alkaloidy makowcowe i sulfamidy⁹⁸⁾. Oprócz importu wielu uszlachetnionych półproduktów sprowadzano również całkowicie gotowe środki lecznicze, w dużych opakowaniach. Na drodze najprostszycy operacji (przepakowanie, dozowanie, mieszanie) nadawano produktom importowanym postać specyfików lekarskich.

W 1946 r. Zjednoczenie Przemysłu Farmaceutycznego obejmowało 14 fabryk, w tym jedna nieczynna. Stan fabryk pozostawał wiele do życzenia, a zdolność produkcyjna wynosiła 50-60 % stanu przedwojennego⁹⁹⁾. Odbudowa tego działu przemysłu chemicznego idzie wolno. Preparaty farmaceutyczne są importowane, przy czym z Niemiec Zachodnich sprowadzono ich w 1949 r. za 157 tys. dolarów U.S.¹⁰⁰⁾.

Według Planu 6-letniego przemysł farmaceutyczny ma powiększyć swoją produkcję 7-krotnie¹⁰¹⁾ i wprowadzić na rynek preparaty oparte o nowe syntezы hormonowe, witaminowe i antybiotykowe, przy czym produkcja penicyliny ma wynosić w 1955 r. — 800 miliardów jednostek. Od 1949 r. w zakładach Spiessa w Tarchominie produkowana jest penicylina¹⁰²⁾; ostatnio również w formie krystalicznej¹⁰³⁾.

97) *Rola przemysłu...*, str. 195.

A. Dutlinger. *O niektórych zagadnieniach budownictwa przemysłowego*, „*Twórczość*” Nr 1, Warszawa, 1952, str. 128 — 136.

98) Zamoyski. *Rozwój przemysłu...*, str. 314 — 315.

99) *Sprawozdanie Zjednoczenia Przemysłu Organicznego i Farmaceutycznego...*, str. 22.

100) Metzner. *Die Chemische Industrie...*, str. 410.

101) Karol Ackerman. *Przemysł Chemiczny w Planie Sześcioletnim podstawą socjalizmu w Polsce*. „*Przemysł Chemiczny*”, Nr 1, Warszawa, 1951, str. 4.

102) Metzner. *Die Chemische Industrie...*, str. 410.

103) *Z Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych*. „*Przemysł Chemiczny*”, Nr 3, Warszawa, 1952, str. 158 — 159.

11. SZTUCZNE WŁÓKNA

Sztuczne włókna dzieli się zwykle na dwie zasadnicze grupy w zależności od surowców, z których są wytwarzane. Mamy więc włókna oparte o surowce pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, o celulozę i białko, oraz tzw. włókna syntetyczne otrzymywane na drodze chemicznej syntezy z węgla lub innych składników świata mineralnego.

W Polsce przedwojennej nie produkowano włókien syntetycznych. Do 1939 r. pracowały jednak w Polsce dwie poważne fabryki sztucznych włókien celulozowych: Tomaszów i Chodaków. Produkcja ich była oparta na metodzie wiskozowej, dając włókna ciągłe (sztuczny jedwab) i cięte (textura, argon). Prócz tego, Tomaszów wytwarzał dla produkcji włókna siarczek węgla¹⁰⁴⁾.

Produkcja włókien ciągłych wynosiła w 1938 r. — 6,22 tys. ton, w 1949 r. — 9,04 tys. ton, co stanowiło 1,4 % i 1,2 % produkcji światowej. Włókna cięte z produkcją 3,97 tys. ton w 1938 r. i 11,11 tys. ton w 1949 r. uczestniczyły w produkcji światowej w 0,9 % i 2,3 %.

Według pierwotnego planu miano wyprodukować w 1949 r. 13,4 tys. ton włókien ciągłych i 25,4 tys. ton włókien ciętych¹⁰⁵⁾.

W Planie 6-letnim przewidziana jest produkcja 56,8 tys. ton włókien ciętych, 16,6 tys. ton sztucznego jedwabiu, 2 tys. ton włókna typu stylonowego, do którego wyrobu przemysł chemiczny ma dostarczyć 4 tys. ton półproduktów oraz 3,5 tys. ton celulozy octanowej¹⁰⁶⁾.

Obok rozbudowy istniejących fabryk mają powstać fabryki celulozy wiskozowej w Bochni, Jeleniej Górze i Kostrzynie oraz fabryki sztucznego jedwabiu w Żydowcach¹⁰⁷⁾.

Syntetyczne włókno stylonowe jest włóknem typu poliamidowego, podobne do nylonu lub perlonu¹⁰⁸⁾. Metoda otrzymywania stylonu została opracowana w Polsce, a produkcja zaczęła się w Gorzowie, nowej fabryce sztucznych włókien w lipcu 1951 r., na razie w skali kilkuset kilogramów dziennie z planem powiększenia produkcji do paru ton¹⁰⁹⁾. Światowa produkcja nylonu była szacowana w 1949 r. na 37 tys. ton, co stano-

104) Zamoyski. *Rozwój przemysłu...*, str. 516.

105) Dane produkcyjne i przeliczenie procentowe na podstawie *U. N. Statistical Yearbook...*, str. 216 — 218.

Tadeusz Rosner. *Plan Trzyletni w przemyśle włókien sztucznych*, „*Przegląd Techniczny*”, Numer Kongresowy, Warszawa — Bytom, 1946, str. 217 i 218.

106) *Rola przemysłu...*, str. 195.

107) Taban. *Powstaje nowa...*, str. 849 — 851.

108) M. Łączkowski. *Orlon*, „*Przemysł Chemiczny*”, Nr 12, Warszawa, 1951, str. 722.

109) *Zakłady włókien sztucznych w Gorzowie*, „*Przemysł Chemiczny*”, Nr 7-8, Warszawa, 1951, str. 510 — 511.

wiło około 3 % wszystkich sztucznych włókien¹¹⁰). W Planie 6-letnim jest uwzględniona również produkcja włókna typu sara-nowego¹¹¹).

Jeśli chodzi o surowce, to dla włókien celulozowych surowcem jest celuloza, której w Polsce nie brak. Dla lanitalu, włókna opartego o surowiec zwierzęcy, surowcem miała być importowana kazeina. Planowano stopniowe jej zastępowanie przez kazeinę pochodzenia krajowego. Niestety, brak jest szczegółowych danych odnośnie surowców dla włókien syntetycznych.

12. KAUCZUK

Rozwój motoryzacji spowodował w bieżącym stuleciu, a w szczególności w czasie ostatniej wojny, rozbudowę przemysłu gumowego. Wysiłki szły również w kierunku uniezależnienia się od kauczuku naturalnego.

W 1938 r. w Dębicy zrealizowano na skalę techniczną polską metodę wytwarzania sztucznego kauczuku „Ker”, osiągając bezpośrednio przed wojną produkcję 1 tys. ton rocznie¹¹²). Światowa produkcja gumy naturalnej wynosiła w 1937 r. 1,23 tys. ton, sztucznej 3 tys. ton. W U.S.A. w 1945 r. wyprodukowano 833 tys. ton sztucznego kauczuku¹¹³).

Zużycie kauczuku w Polsce w 1937 r. wynosiło około 6 tys. ton, co stanowiło 0,6 % światowej konsumpcji. W 1948 r. konsumpcja światowa wynosiła 1.824 tys. ton¹¹⁴), przy czym polskie zużycie można szacować również na 0,6 %, tj. około 11 tys. ton.

W przeszło 70 % kauczuk używany jest do wyrobu opon. Polska produkcja opon w 1937 r. wynosiła 2,7 tys. ton, w 1949 r. 5,5 tys. ton¹¹⁵). Ogólna zdolność produkcyjna przemysłu gumowego w Polsce wynosiła w 1939 r. 18 tys. ton rocznie. Pierwotnie planowano osiągnięcie tej produkcji w 1948 r.; mając do dyspozycji 15 fabryk wyrobów gumowych, projektowano wybudowanie jeszcze fabryki regeneratu o zdolności produkcyjnej 1,5 tys. ton i kauczuku syntetycznego 8 tys. ton rocznie¹¹⁶). (Regenerat jest to produkt otrzymywany przez przerobienie uży-

110) Lothar Franke. *Welterzeugung von Chemiefasern*, „Chemische Industrie”, Nr 6, Duesseldorf, 1950, str. 264.

111) Włodzimierz Dahling. *Polietylen*, „Przemysł Chemiczny”, Nr 12, Warszawa, 1948, str. 587.

112) *Kauczuk syntetyczny w Polsce*. „Przemysł Chemiczny”, Nr 1 — 2, Warszawa, 1948, str. 101 — 102.

113) *U. N. Statistical Yearbook...*, str. 125 i 235.

114) S. Blicharz i A. Olaszek. *Perspektywy rozwoju przemysłu gumowego w Polsce*, „Przemysł Chemiczny”, Nr 4, Warszawa, 1949, str. 220 i 221.

115) „Wiadomości Statystyczne”..., Nr 1, 1950, str. 7.

116) *Sprawozdanie Zjednoczenia Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych za okres 1945-6*, „Przegląd Chemiczny”, Nr 1 — 2, Gliwice, 1946, str. 23 — 24.

tych wyrobów gumowych. Dodaje się go do mieszanek gumowych w celu zmniejszenia zużycia kauczuku).

Plan 6-letni przewiduje 4-krotne zwiększenie produkcji opon, tj. do 22 tys. ton. Mają być uruchomione dwie fabryki opon w Dębicy i Płocku i fabryka regeneratu w Kole¹¹⁷) oraz fabryka kauczuku syntetycznego oparta o plany i urządzenia z ZSSR¹¹⁸). Ta ostatnia ma osiągnąć w 1955 r. 13 tys. ton produkcji¹¹⁹).

By zmniejszyć import kauczuku, który w 1950 r. wynosił około 20 tys. ton¹²⁰), wydano ostatnio szereg zarządzeń oszczędnościowych, dotyczących gospodarki oponami¹²¹).

Najbardziej rozpowszechnione gatunki kauczuku syntetycznego wychodzą z półproduktu — butadienu, otrzymanego z węglowodorów przemysłu naftowego, acetyleny lub alkoholu etylowego, czyli spirytusu. Polska metoda Chemicznego Instytutu Badawczego, jak również i rosyjska Lebediewa opierają się na spirytusie, niemieckie metody opierają się głównie na acetylenie. Zarówno acetylen jak i spirytus mogą być uważane za surowiec, który jest obecny w Polsce.

13. MASY PLASTYCZNE

Przed ostatnią wojną masy plastyczne były reprezentowane w Polsce przez kilka najprostszych odmian celulozoidu, bakelitu i galalitu produkowanych w 7 wytwórniach. Plan Sześcioletni przewiduje uruchomienie produkcji co najmniej 25 klas związków opartych o nowe półprodukty, dających w sumie około 100 różnych gatunków mas plastycznych¹²²).

Pierwotnie planowano wyprodukowanie w 1948 r. około 7 tys. ton mas plastycznych uprzednio już wytwarzanych w Polsce i 1,4 tys. ton mas plastycznych nowych typów. Fabryka „Pustków” (dawniej „Lignoza” w Pustkowie) miała być fabryką macierzystą dla nowych fabryk sztucznych tworzyw.

W ostatnim roku Planu 6-letniego Polska ma produkować kilkadziesiąt tysięcy ton mas plastycznych, co równa się w przybliżeniu 20-krotnemu wzrostowi produkcji z 1950 r.¹²³).

Światowa produkcja mas plastycznych wynosiła w 1937 r. 165 tys. ton¹²⁴), w 1949 r. szacowana była na 1.050 tys. ton¹²⁵).

117) Taban. *Powstaje nowa...*, str. 850.

118) Ackerman. *Forma i znaczenie...*, str. 588.

119) Dz. U. R. P. Nr 37, 1950, poz. 344.

120) *Statistical News...*, Nr 3, 1951, str. 10.

121) Tadeusz Hassny. *W trosce o należytą gospodarkę ogumieniem*, „Życie Gospodarcze”, Nr 8, Warszawa, 1952, str. 410 i 411.

122) *Od Redakcji*. „Przemysł Chemiczny”, Nr 12, Warszawa, 1948, str. 578.

123) *Rola przemysłu...*, str. 194.

124) R. Houwink. *Chemie und Technologie der Kunststoffe*. Vol. I, Leipzig, 1942, str. 447.

125) Lothar Franke. *Welterzeugung von Kunststoffen*. „Chemische Industrie”, Nr 3, Duesseldorf, 1951, str. 125.

Jeśli chodzi o typy plastyków, to z termoutwardzalnych, ma być podjęta produkcja plastyków fenolowych i aminowych, a z termoplastycznych — pochodnych celulozy, mają być wytwarzane plastyki poliwinylowe, polistyrenowe i akrylowe. Produkcje te prawie w całości mają być oparte o surowce krajowe¹²⁶⁾.

W Dworach produkcja poliwinylu zaczęła się od 200 kg na dobę i ma stopniowo osiągnąć 3 tys. ton w 1955 r. Nieco później ma być uruchomiona produkcja octanu i polimerów mieszaných oraz żywic akrylowych¹²⁷⁾.

14. PAPIERNICTWO

Sytuacja w przemyśle papierniczym w 1938 r. przedstawiała się następująco. Polska posiadała 6 czynnych zakładów celulozowych oraz jeden w budowie. Łączna zdolność produkcyjna określana była cyfrą 108 tys. ton. Produkcja miazgi drzewnej mogła zaspokoić zapotrzebowanie przemysłu papierniczego. Prócz tego istniało 27 zakładów papierniczych, z których 9 produkowało również tekturę, oraz 27 tekturowni¹²⁸⁾.

W 1938 r. wyprodukowano w Polsce 78 tys. ton miazgi drzewnej, 87 tys. ton celulozy siarczynowej oraz 22 tys. ton celulozy sodowej i niebielonej, co razem dawało 187 tys. ton i stanowiło około 0,9 % produkcji światowej. Papieru wyprodukowano 189,4 tys. ton, tektury 39,6 tys. ton, co stanowiło również 0,9 % produkcji światowej¹²⁹⁾.

Po wojnie na ziemiach polskich było 47 ścieralni drzewa o zdolności wytwórczej 155 tys. ton rocznie, trzy celulozownie czynne i dwie w odbudowie, z planem odbudowy pięciu dalszych i budowy dwóch nowych, 36 papierni i 25 tekturowni.

Pierwotnie planowano osiągnięcie w 1949 r. produkcji 130 tys. ton miazgi drzewnej, 124 tys. ton celulozy, 260 tys. ton papieru i 41 tys. ton tektury.

126) Ackerman. *Przemysł chemiczny...*, str. 4.

127) Włodzimierz Łaskawski. *Tworzywa poliwinylowe*. „Przemysł Chemiczny”, Nr 12, Warszawa, 1948, str. 609.

128) Jadwiga Marchlewska-Szrajerowa. *Zarys sytuacji przemysłu celulozowo-papierniczego w Polsce*. „Przegląd Techniczny”, Numer Kongresowy, Warszawa-Bytom, 1946, str. 220-222.

J. Łapiński i E. Szwarczajtajn. *Surowce włókienniste i półprodukty przemysłu papierniczego w Planie Trzyletnim*. „Przegląd Techniczny”, Numer Kongresowy, Warszawa-Bytom, 1946, str. 222-224.

A. Ajszczak i E. Falkowski. *Wytwory i przetwory przemysłu papierniczego w Planie Trzyletnim*. „Przegląd Techniczny”, Numer Kongresowy, Warszawa-Bytom, 1946, str. 225-226.

129) Dane produkcyjne i przeliczenie procentowe na podstawie *Concise Statistical...*, str. 58, oraz

U. N. Statistical Yearbook, str. 225.

W 1949 r. całkowita polska produkcja miazgi drzewnej i celulozy wynosiła 230 tys. t, czyli 0,8 % produkcji światowej, oraz 265 tys. ton papieru i 49 tys. ton tektury¹³⁰⁾.

Plan 6-letni przewiduje zwiększenie produkcji celulozy do 414 tys. ton, papieru do 530 tys. ton oraz tektury do 94,8 tys. ton¹³¹⁾. W Niedomicach ma być uruchomiona fabryka celulozy siarczynowej, dwa „kombinaty” celulozowo-papiernicze — jeden w Ostrołęce i drugi w Drawskim Młynie, fabryki celulozy słomowej i papieru gazetowego w Skolwinie oraz w Kostrzynie. Obok celulozy wiskozowej ma być wprowadzona produkcja celulozy bielonej, surowca wyjściowego dla produkcji syntetycznych włókien¹³²⁾.

Przemysł papierniczy, który ma również wytwarzać celulozę siarczynową z drewna sosnowego, począwszy od 1955 r. ma się całkowicie opierać na surowcach krajowych¹³³⁾.

15. HANDEL ZAGRANICZNY

Dane w sprawie handlu zagranicznego artykułami chemicznymi, publikowane w „Wiadomościach Statystycznych” Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie, ujęte są w dwie grupy: jedna z nich obejmuje przetwory chemiczne, farmaceutyczne oraz farby, druga — kauczuk, jego surogaty i wyroby z tych materiałów¹³⁴⁾. Tak sumaryczne przedstawienie interesujących nas danych nie pozwala na chociażby nawet najbardziej powierzchowną analizę.

Poniżej podaję globalne liczby przywozu i wywozu produktów chemicznych w latach 1937 i 1950 w tys. ton i w mil. złotych (również dla 1950 r. wg cen z 1937 r.)¹³⁵⁾:

Rok	Waga w tys. ton		Wartość w mil. zł wg cen z 1937 r.	
	1937	1950	1937	1950
Przywóz	264	1.092	90,2	414,7
Wywóz	220	188	36,4	108,4

130) Dane produkcyjne i przeliczenie procentowe na podstawie *U. N. Statistical...*, str. 225. i

„Wiadomości Statystyczne”, Nr 4, 1950, str. 7.

131) Dz. U.R.P., Nr 37, 1950, poz. 344.

132) Ackerman. *Przemysł chemiczny...*, str. 4.

Taban. *Powstaje nowa...*, str. 850.

133) *Rola przemysłu...*, str. 195.

134) np. „Wiadomości Statystyczne”, Nr 4, 1950, str. 10-11.

135) „Statistical News”..., Nr 3, 1951, str. 10 i 11.

Na podstawie powyższych danych można obliczyć wartość tony materiału przywiezionego i wywiezionego.

Rok	Wartość tony w tys. zł. wg cen z 1937 r.	
	1937	1950
Przywóz	0,34	0,38
Wywóz	0,17	0,58

Z powyższych tablic wynika, że chociaż w 1937 r. tonaż przywozu był tylko o 20 % większy od wywozu, pod względem wartości przewyższał wywóz blisko o 150 %. Powodem tego był fakt, że eksportowano głównie surowce, importowano zaś dużo uszlachetnionych półproduktów; w konsekwencji wartość tony importu przewyższała 2-krotnie wartość tony eksportu.

W 1950 r. stan powyższy uległ zmianie. Chociaż tonaż przywozu jest blisko sześć razy większy od wywozu, wartość jego jest już tylko 3,8 razy większa. Jest to konsekwencją tego, że obecnie tona produktu eksportu jest wyższej wartości niż tona importu.

W stosunku do ogólnej wartości polskiego przywozu i wywozu przywóz i wywóz produktów chemicznych wynosił w 1937 r. 7,2 % i 3 %, a w 1950 r. — 15,1 % i 6,6 %, czyli wzrósł około dwukrotnie zachowując mniej więcej ten sam wzajemny stosunek¹³⁶⁾.

W 1950 r. eksportowano około 150 produktów chemicznych do 37 krajów¹³⁷⁾. Głównymi rynkami zbytu, podobnie jak dla całości obecnego polskiego eksportu, był ZSSR oraz kraje satelickie¹³⁸⁾.

136) Przeliczone na podstawie „Statistical News”, Nr 3, 1951, str. 10 i 11.

137) *The Polish Chemical Industry*. „Polish Foreign Trade”, Nr 10, Warszawa, 1952, str. 23.

138) *Foreign Trade of People's Poland*. „Polish Foreign Trade”, 1952, str. 6-8.

III. UWAGI UZUPEŁNIAJĄCE

1. WPLYW ZSSR¹³⁹⁾

Podobnie jak całość gospodarki polskiej, przemysł chemiczny pozostaje pod przemożnym wpływem ZSSR. Wpływ ten — wynik zależności politycznej — musi być silny. Jeśli chodzi o techniczną stronę w dziedzinie przemysłu chemicznego, to przejawia się on w następujących formach.

Polska ma otrzymać z ZSSR urządzenia fabryk. Plan 6-letni przewiduje dostawę z Rosji urządzeń do 6 dużych obiektów fabrycznych. Oprócz dostaw samych urządzeń i dostarczenia dokumentacji (obliczenia, plany, rysunki itp.) technologicznej i technicznej, ZSSR ma pomóc w montażu, uruchomieniu oraz przeszkoleniu personelu. Przewidziane są również inne — poza wymienionymi — dostawy sprzętu dla niektórych fabryk budowanych w Polsce, a zwłaszcza dostawy aparatury, której Polska nie może nabyć na Zachodzie, gdyż należy ona do tzw. materiałów strategicznych nie wywożonych przez państwa zachodnie za żelazną kurtynę.

Dalej Polska otrzymuje z ZSSR dokumentację techniczną dotyczącą różnych procesów chemicznych, jak np. granulowania nawozów, produkcji katalizatorów itd., literaturę techniczną oraz pomoc w planowaniu tak przemysłowym jak badawczym.

Umożliwiane są studia inżynierom polskim na politechnikach sowieckich oraz przeszkalanie naukowców w zakładach badawczych.

W 1950 r. eksperci ZSSR dokonali przeglądu najważniejszych gałęzi przemysłu chemicznego.

Należy tu również dodać, że inne kraje pod wpływami sowieckimi również współpracują z polskim przemysłem chemicznym. Z Wschodnich Niemiec otrzymano np. metodę produkcji kaprolaktanu, z Czechosłowacji i Węgier — pomoc w technologiach i projektach.

2. METODY PRACY

W przemyśle chemicznym stosowany jest obecnie cały szereg metod pracy charakterystycznych dla stosunków panujących dziś w Polsce. W wyścigu o produkcję ustawicznie zwraca

139) Rozdział niniejszy został opracowany na podstawie dwóch artykułów :

Ackerman. *Forma i znaczenie...*, str. 587-592, oraz C. Poralla. *Die Technische Hilfeleistung der UdSSR beim Neuaufbau der chemischen Industrie Polens*. „Chemie-Ingenieur-Technik”, Nr 3, Weinheim, 1952, str. 169-170.

się uwagę na konieczność racjonalizacji i współzawodnictwa pracy, dając za wzór do naśladowania metodę inż. Kowalewa, która jest nową formą ruchu stachanowskiego¹⁴⁰⁾.

Szerzy się wśród pracowników ideę wynalazczości. Ruch wynalazczości obejmował pod koniec 1951 r. około 6.000 racjonalizatorów, którzy w ciągu 5 lat zgłosili 7.364 wniosków dotyczących usprawnień i wynalazków. Ruch ten — obok oszczędności w produkcji — ma przynieść przełamanie u pracowników postawy „automatu” i wzniecać zainteresowanie pracą¹⁴¹⁾.

Dąży się do stałego osiągania maksymalnej produkcji, skracania postojów remontowych, przedłużania pracy pomiędzy tzw. kapitalnymi remontami, oraz przeprowadzania szybkich remontów awaryjnych. Powstają lotne brygady remontów.

Uderza duża ilość kobiet zatrudnionych w przemyśle chemicznym, która obecnie wynosi około 32.000 i pod koniec Planu 6-letniego ma osiągnąć 70 % całego zatrudnienia w przemyśle chemicznym¹⁴²⁾.

Przestrzega się niegromadzenia zapasów surowców i materiałów pomocniczych ponad przepisana normę, nakazując upłynnianie remanentów¹⁴³⁾. Akcja ta nie dała jeszcze spodziewanych wyników i zapasy ponadnormatywne wzrastają lub pozostają na tym samym poziomie¹⁴⁴⁾.

Przemysł chemiczny charakteryzuje nierównomierność produkcji. Nie chodzi tu o wahania spowodowane przez czynniki niezależne od przemysłu chemicznego, jak np. przerwy w dostawie prądu, ale o to, że praca fabryk chemicznych nie jest utrzymywana stale na jednym i tym samym, zaplanowanym poziomie. Zwykle w III kwartale plany się załamują, a w IV dąży się do gwałtownego nadrabiania niedociągnięć¹⁴⁵⁾.

Inwestycje w przemyśle chemicznym są opóźniane. Na przestrzeni 1951 r. stało się to niemal regułą¹⁴⁶⁾. Z opóźnieniem uruchomiono Gliwice, Toruń, Poznań, Gorzów, Niedowice, wy-

140) Pierwsza narada w sprawie wprowadzenia metody inż. Kowalewa do przemysłu chemicznego. „Przemysł Chemiczny”, Nr 12, Warszawa, 1951, str. 741.

Zakończenie I etapu wprowadzenia metody inż. Kowalewa do przemysłu chemicznego. „Przemysł Chemiczny”, Nr 3, Warszawa, 1952, str. 155-156.

141) Krajowy Zjazd Racjonalizatorów Przemysłu Chemicznego we Wrocławiu. „Przemysł Chemiczny”, Nr 1, Warszawa, 1952, str. 44-45.

142) Kobiety w przemyśle chemicznym. „Przemysł Chemiczny”, Nr 3, Warszawa, 1952, str. 154.

143) Władysław Szumilas. Gospodarka materiałowa w przemyśle chemicznym. „Życie Gospodarcze”, Nr 19, Warszawa, 1951, str. 1059-1062.

144) Stanisław Stefański i Zygmunt Stroński. Zagadnienie norm zapasów i upłynnienia remanentów w przemyśle chemicznym. „Życie Gospodarcze”, Nr 19, Warszawa, 1951, str. 1062-1065.

145) Rumiński. Zadania przemysłu..., str. 102.

146) Rumiński. Rola przemysłu..., str. 103.

twornię półkoku w Dworach. Opóźnienia w inwestycjach były przyczyną niepowodzeń realizacji planu w dziedzinie produkcji kwasu siarkowego i sody¹⁴⁷⁾.

Obecnie plan inwestycyjny ulega zmianie. Wydatki inwestycyjne mają być zmniejszone przy utrzymaniu bez zmian projektowanych zadań. Przemysł chemiczny słabo wywiązał się z tych obowiązków potaniaenia kosztów inwestycyjnych. Poza drobnymi oszczędnościami na kosztach budownictwa administracyjnego i niektórych usług — większych oszczędności nie przeprowadzono¹⁴⁸⁾.

3. DYNAMIKA ROZWOJOWA

Polski przemysł chemiczny wykazuje bardzo dużą dynamikę rozwojową. Ilustrację tego dynamizmu może dać porównanie wskaźników produkcji przemysłów chemicznych różnych krajów, sporządzone przez Komisję Ekonomiczną ONZ. Oto niektóre cyfry¹⁴⁹⁾:

Kraje	1938 = 100			
	1947	1948	1949	1950
Czechosłowacja	102	124	134	130
Niemcy Zachodnie	31	50	69	89
Niemcy Wschodnie	—	68	101	134
Włochy	85	93	105	121
Holandia	83	105	112	208
Anglia	161	184	189	218
Francja	109	114	112	118
Polska *)	154	305	400	465
Średnia dla 17 krajów europejskich	93	116	131	152

*) 1937 r. = 100

Poniższe zestawienie daje pogląd na wartość polskiej produkcji przemysłu chemicznego na tle wartości światowej produkcji tego przemysłu w latach 1938 oraz 1949¹⁵⁰⁾.

147) Rumiński. Rola przemysłu..., str. 103.

148) Rumiński. Rola przemysłu..., str. 103 i 104.

149) United Nations. Economic Survey of Europe in 1951, Geneva, 1952, str. 178.

150) Alfons Metzner. Entwicklungstendenzen der Weltchemiewirtschaft. „Chemische Industrie”, Nr 12, Duesseldorf, 1950, str. 598.

WARTOŚĆ ŚWIATOWEJ PRODUKCJI PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Kraje	1938 r.		1949 r.	
	Miliony dolarów U.S.	%	Miliony dolarów U.S.	%
Stany Zjednoczone	3.200	29,8	8.800	47,8
Niemcy Zachodnie	1.500	14,0	988	5,3
Anglia	920	8,5	1.720	9,3
ZSSR	880	8,2	1.600	8,7
Niemcy Wschodnie	800	7,4	360	1,9
Francja	600	5,6	744	4,0
Japonia	600	5,6	360	1,9
Włochy	440	4,1	440	2,4
Polska	100	0,9	240	1,3
Inne kraje	1.724	15,9	3.148	17,2
Razem	10.764	100,0	18.400	100,0

Polska znajdowała się w 1938 r. na 14-tym miejscu, w 1949 r. — na 10-tym.

Wartość produkcji światowej w ciągu jedenastu lat 1938-1949 wzrosła o 70 %. Przyjmując arbitralnie, że w następnym dziesięcioleciu wzrost wartości światowej produkcji przemysłu chemicznego nie tylko nie osłabnie, lecz nawet wyniesie 100 %, otrzymamy przybliżoną wartość produkcji światowej w 1955 r. — 29.400 mil. dol.

Stan polskiej produkcji przemysłu chemicznego w 1955 r. ma odpowiadać wskaźnikowi 340, przy roku 1949 jako podstawie¹⁵¹). Wobec tego wartość produkcji polskiej w 1955 r. wzrosła do 816 mil. dol.

Gdyby przyjęty w powyższym rozumowaniu rozwój produkcji światowej i planowany rozwój polskiego przemysłu chemicznego stał się rzeczywistością, wówczas polski przemysł chemiczny ustępowałby jedynie pięciu najpotężniejszym producentom, tj. Stanom Zjedn., Anglii, ZSSR, Niemcom Zachodnim i Francji i byłby równy przemysłowi Włoch.

Podając wartość produkcji polskiej w procentach wartości produkcji światowej, otrzymamy :

Rok	1938	1949	1955
Procent	0,9	1,3	2,8

Oporając się nadal na powyższych cyfrach można przeliczyć roczną wartość produkcji chemicznej na głowę zatrudnionego robotnika; wyniesie ona w 1955 r. 10,0 tys. dol. w porównaniu z 4,1 tys. dol. w 1949 r. i 2,0 tys. dol. w 1939 r.

Jan WITCZAK

151) Zawada. *Chemia...*, str. 20.

BIBLIOGRAFIA

- Ackerman Karol. Forma i znaczenie pomocy radzieckiej dla przemysłu chemicznego. „Przemysł Chemiczny”, Rok (30)VII, Nr 10, Warszawa, 1951.
- Ackerman Karol. Przemysł chemiczny w Planie 6-letnim podstawą socjalizmu w Polsce. „Przemysł Chemiczny”, Rok (30)VII, Nr 1, Warszawa, 1951.
- Ackerman Karol. Zagadnienie kwasu siarkowego w Polsce. „Przegląd Chemiczny”, Rok V, Nr 4-5, Gliwice, 1947.
- Ackerman Karol i Nielubowicz R. Krótki opis najważniejszych pod względem przemysłowym złóż gipsu i anhydrytów w Polsce. „Przemysł Chemiczny”, Rok (30)VII, Nr 9, Warszawa, 1951.
- Ajszczak A. i Falkowski E. Wytwory i przetwory przemysłu papierniczego w Planie Trzyletnim. „Przegląd Techniczny”, Numer Kongresowy, Warszawa-Bytom, 1946.
- Association of British Chemical Manufacturers. Report on the Chemical Industry 1949, London, 1949.
- Bobrownicki Włodzimierz i Kosowski Józef. Przemysł nawozowy w Polsce. „Przemysł Chemiczny”, Rok (28) V, Nr 3, Warszawa, 1949.
- Bobrownicki Włodzimierz. Państwowa fabryka supertomasyny. „Przemysł Chemiczny”, Rok (28)V, Nr 3, Warszawa, 1949.
- Borucki T. Zagadnienie rozbudowy produkcji chloru. „Przemysł Chemiczny”, Rok (28)V, Nr 12, Warszawa, 1949.
- Blicharz S. i Olaszek A. Perspektywy rozwoju przemysłu gumowego w Polsce. „Przegląd Chemiczny”, Rok (28)V, Nr 4, Warszawa, 1949.
- Bretsznajder St. i Jarzyński. Plan Trzyletni rozbudowy Państwowych Zakładów Syntetycznych w Dworach. „Przegląd Techniczny”, Rok 67, Numer Kongresowy, Warszawa-Bytom, 1946.
- Bureau of Mines. Mineral Yearbook 1949, Washington, 1951.
- Central Statistical Office of the Republic of Poland. „Statistical News”, Rok XXIII, Nr 9, Warszawa, 1950 i Rok XXIV, Nr 3, Warszawa 1951.
- Chwalibóg H. W sprawie ulepszenia metod pracy w przemyśle kwasu siarkowego. „Przemysł Chemiczny”, Rok (30)VII, Nr 3, Warszawa, 1951.
- Concise Statistical Yearbook of Poland, September 1939 - June 1941. London, 1941.
- Dahling Włodzimierz. Polietylen. „Przemysł Chemiczny”, Rok (27)IV, Nr 12, Warszawa, 1948.
- Dutlinger A. O niektórych zagadnieniach budownictwa przemysłowego. „Twórczość”, Rok VIII, Nr 1, Warszawa, 1952.
- Dyskusja w Sekcji Nieorganicznej Stow. Inż. i Tech. Przem. Chemicznego w Polsce w dniu 11 marca 1947 r. „Przegląd Chemiczny”, Rok V, Nr 3, Gliwice, 1947.
- Foreign Trade of People's Poland. „Polish Foreign Trade”, Nr 10, Warszawa, 1952.

20. Franzke Lothar. Welterzeugung von Chemiefasern. „Chemische Industrie“, Rok II, Nr 6, Düsseldorf, 1950.
21. Franzke Lothar. Welterzeugung von Kunststoffen. „Chemische Industrie“, Rok III, Nr 3, Düsseldorf, 1951.
22. Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Rocznik Statystyczny 1947, Rok XI, Warszawa, 1947.
23. Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej. „Wiadomości Statystyczne“, Rok XXIII, Nr 1, 3, 4, Warszawa, 1950.
24. Góralski Józef. Polski przemysł nawozowy w świetle dzisiejszych potrzeb technicznych rolnictwa. „Przemysł Chemiczny“, Rok (28)V, Nr 3, Warszawa, 1949.
25. Hassny Tadeusz. W trosce o należyłą gospodarke ogumieniem. „Zycie Gospodarcze“, Rok VII, Nr 8, Warszawa, 1952.
26. Hou Te-Pong. Manufacture of Soda. New York, 1942.
27. Houwink R. Chemie und Technologie der Kunststoffe. Vol. 1, Leipzig, 1942.
28. Kauczuk syntetyczny w Polsce. „Przemysł Chemiczny“, Rok (27)IV, Nr 1 - 2, Warszawa, 1948.
29. Kobiety w przemyśle chemicznym. „Przemysł Chemiczny“, Rok (31)VIII, Nr 3, Warszawa, 1952.
30. Komunikat PKPG o wykonaniu narodowego planu gospodarczego na rok 1950. „Zycie Gospodarcze“, Rok VI, Nr 2, Warszawa, 1951.
31. Komunikat PKPG o wykonaniu narodowego planu gospodarczego na rok 1951. „Trybuna Ludu“, Rok V, Nr 26, Warszawa, 1952.
32. Krajowy zjazd racjonalizatorów przemysłu chemicznego we Wrocławiu. „Przemysł Chemiczny“, Rok (31)VIII, Nr 1, Warszawa, 1952.
33. Liesegang Carl. Die Kalivorkommen der Welt. „Chemische Industrie“, Rok II, Nr 8, Düsseldorf, 1950.
34. Łapiński J. i Szwarcsztajn. Surowce włókienniste i półprodukty przemysłu papierniczego w Planie Trzyletnim. „Przegląd Techniczny“, Numer Kongresowy, Warszawa-Bytom, 1946.
35. Łaskawski Włodzimierz. Tworzywa poliwinylowe. „Przemysł Chemiczny“, Rok (27)IV, Nr 12, Warszawa, 1948.
36. Łączkowski M. Orlon. „Przemysł Chemiczny“, Rok (30)VII, Nr 12, Warszawa, 1951.
37. Marchlewska-Szrajerowa Jadwiga. Zarys sytuacji przemysłu celulozowo-papierniczego w Polsce. „Przegląd Techniczny“, Numer Kongresowy, Warszawa-Bytom, 1946.
38. Metzner Alfons. Die Chemische Industrie Polens. „Chemische Industrie“, Rok II, Nr 8, Düsseldorf, 1950.
39. Metzner Alfons. Entwicklungstendenzen der Weltchemiewirtschaft. „Chemische Industrie“, Rok II, Nr 12, Düsseldorf, 1950.
40. Ministry of Fuel and Power. Report on the Petroleum and Synthetic Oil Industry of Germany. London, 1947.
41. Nadziakowicz J. Smoła koksownicza jako produkt termicznego rozkładu prasmoły. „Przemysł Chemiczny“, Rok (30)VII, Nr 11, Warszawa, 1951.
42. Nartowski Bronisław. Paliwa syntetyczne w Polsce. „Przegląd Techniczny“, Rok 67, Numer Kongresowy, Warszawa-Bytom, 1946.

43. Nieświatowski Stanisław. Perspektywy rozwoju przemysłu nawozowego. „Przemysł Chemiczny“, Rok (28)V, Nr 2, Warszawa, 1949.
44. Nowe Ministerstwo. „Zycie Gospodarcze“, Rok VI, Nr 2, Warszawa, 1951.
45. Od Redakcji. „Przemysł Chemiczny“, Rok (27)IV, Nr 12, Warszawa, 1948.
46. OEEC. Fertilisers - Recent Trends in Consumption in OEEC Countries. Paris, 1952.
47. Organizacja Ministerstwa Przemysłu Chemicznego. „Przemysł Chemiczny“, Rok (30)VII, Nr 5, Warszawa, 1951.
48. Pierwsza narada w sprawie wprowadzenia metody inż. Kowalewa do przemysłu chemicznego. „Przemysł Chemiczny“, Rok (30)VII, Nr 12, Warszawa, 1951.
49. Polands' Supply Pattern. „Petroleum Press Service“. Rok XVII, Nr 6, London, 1950.
50. Poralla C... Die Technische Hilfeleistung der UdSSR beim Neuaufbau der chemischen Industrie Polens“. „Chemie-Ingenieur-Technik“, Rok XXIV, Nr 3, Weinheim, 1952.
51. Przemysł chemiczny w I kw. 1952 roku. „Gospodarka Planowa“, Rok VII, Nr 4, Warszawa, 1952.
52. Rola przemysłu chemicznego w Planie Sześcioletnim. „Przemysł Chemiczny“, Rok (30)VII, Nr 4, Warszawa, 1951.
53. Rosner Tadeusz. Plan Trzyletni w przemyśle włókien sztucznych. „Przegląd Techniczny“, Rok 67, Numer Kongresowy, Warszawa-Bytom, 1946.
54. Rumiński Bolesław. Zadania przemysłu chemicznego w trzecim roku Planu 6-letniego. „Przemysł Chemiczny“, Rok (31)VIII, Nr 3, Warszawa, 1952.
55. Sabatowski Antoni. Fosforyty rachowskie. „Przegląd Chemiczny“, Rok V, Nr 4-5, Gliwice, 1947.
56. Sikora S. Uwagi na temat zagadnienia soli potasowych w Polsce. „Przemysł Chemiczny“, Rok (28)V, Nr 3, Warszawa, 1949.
57. Sobolewski Jan i Tomaszewicz Jakub. Wytyczne projektu fabryki związków azotowych. „Przegląd Chemiczny“, Rok (28)V, Nr 2, Warszawa, 1949.
58. Sprawozdanie Zjednoczenia Przemysłu Cynkowego za okres 1945/46. „Przegląd Chemiczny“, Rok IV, Nr 1-2, Gliwice, 1946.
59. Sprawozdanie Zjednoczenia Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych za okres 1945/6. „Przegląd Chemiczny“, Rok IV, Nr 1-2, Gliwice, 1946.
60. Sprawozdanie Zjednoczenia Przemysłu Kokso-chemicznego za okres 1945/6. „Przegląd Chemiczny“, Rok IV, Nr 1-2, Gliwice, 1946.
61. Sprawozdanie Zjednoczenia Przemysłu Nawozów Sztucznych za okres 1945/6. „Przegląd Chemiczny“, Rok IV, Nr 1-2, Gliwice, 1946.
62. Sprawozdanie Zjednoczenia Przemysłu Nieorganicznego za okres 1945/46. „Przegląd Chemiczny“, Rok IV, Nr 1-2, Gliwice, 1946.
63. Sprawozdanie Zjednoczenia Przemysłu Organicznego i Farmaceutycznego za okres 1945/46. „Przegląd Chemiczny“, Rok IV, Nr 1-2, Gliwice, 1946.

64. Sprawozdanie Zjednoczenia Paliw Płynnych za okres 1945/46. „Prze-
gląd Chemiczny”, Rok IV, Nr 3, Gliwice, 1946.
65. Statistisches Handbuch von Deutschland 1928-1944. München, 1949.
66. Stefański Stanisław i Stroński Zygmunt. Zagadnienie norm zapasów
i upłynnienia reagentów w przemyśle chemicznym. „Życie Gospo-
darcze”, Rok VI, Nr 19, Warszawa, 1951.
67. Stobiecki Tadeusz. Sprzedaż nawozów sztucznych. „Przemysł Chemicz-
ny”, Rok (28)V, Nr 2, Warszawa, 1949.
68. Stobiecki Tadeusz. Zagadnienie płynnych nawozów azotowych w oświe-
tleniu ekonomicznym. „Przemysł Chemiczny”, Rok (31)VIII, Nr 2,
Warszawa, 1952.
69. Szumilas Władysław. Gospodarka materiałowa w przemyśle chemicz-
nym. „Życie Gospodarcze”, Rok VI, Nr 19, Warszawa, 1951.
70. Szymusik Zdzisław. Odrodzenie Mościc. „Przemysł Chemiczny”,
Rok (26)III, Nr 11, Warszawa, 1947.
71. Taban Bronisław. Powstaje nowa socjalistyczna i pokojowa chemia.
„Życie Gospodarcze”, Rok VI, Nr 15, Warszawa, 1951.
72. The Polish Chemical Industry. „Polish Foreign Trade”, Nr 10, War-
szawa, 1952.
73. Theuzer Adolf. Farbstoffchemie und Marshall Plan. „Chemische Indus-
trie”, Rok II, Nr 1, Düsseldorf, 1950.
74. This War and the Chemical Process Industries. „Chemical Enginee-
ring”, Tom 58, Nr 2, New York, 1951.
75. United Nations. Economic Survey of Europe in 1951. Geneva, 1952.
76. United Nations. Statistical Yearbook 1949-50. New York, 1950.
77. Uruchomienie fabryki kwasu siarkowego w Wizowie. „Przemysł Che-
miczny”, Rok (30)VIII, Nr 7-8, Warszawa, 1951.
78. Uruchomienie koksowni w Zdzięzowicach. „Przemysł Chemiczny”,
Rok (30)VII, Nr 11, Warszawa, 1951.
79. Wdowiarz Jan. Poszukiwania naftowe w 1947 r. „Nafta”, Rok IV,
Nr 3, Kraków, 1948.
80. Welterzeugung von Chlor. „Chemische Industrie”, Rok II, Nr 2,
Düsseldorf, 1950.
81. Welterzeugung von Phosphordüngemitteln. „Chemische Industrie”,
Rok III, Nr 4, Düsseldorf, 1951.
82. Weyroch Janusz. Oświęcim-Dwory. „Twórczość”, Rok VII, Nr 10,
Warszawa, 1951.
83. Wieclawek B. Przemysł organiczny i farmaceutyczny. „Prze-
gląd Techniczny”, Rok 67, Numer Kongresowy, Warszawa-Bytom, 1946.
84. Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie. „Przemysł Chemiczny”,
Rok (30)VII, Nr 7, Warszawa, 1951.
85. Zakończenie I etapu wprowadzenia metody inż. Kowalewa do prze-
mysłu chemicznego. „Przemysł Chemiczny”, Rok (31)VIII, Nr 3,
Warszawa, 1952.
86. Zamojski Tadeusz. Polska produkcja kwasu siarkowego. „Przemysł
Chemiczny”, Rok (28)V, Nr 5-6, Warszawa, 1949.

87. Zamojski Tadeusz. Rozwój przemysłu chemicznego w Polsce a udział
kapitału zagranicznego. „Przemysł Chemiczny”, Rok (29)VI, Nr 6,
Warszawa, 1950.
88. Zawada Edward. Chemia w Planie Sześcioletnim. Katowice, 1951.
89. Zmaczyński Al. Perspektywy rozwoju przemysłu chemicznego w Pol-
sce. „Przemysł Chemiczny”, Rok (28)V, Nr 1, Warszawa, 1949.
90. Zmaczyński Al. Przemysł chemiczny w 1947 r. „Przemysł Chemiczny”,
Rok (27)IV, Nr 1-2, Warszawa, 1948.
91. Zmaczyński Al. Przemysł chemiczny w pierwszym etapie Planu Trzy-
letniego. „Życie Gospodarcze”, Rok III, Nr 3, Warszawa, 1948.
92. Z Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych. „Przemysł Chemicz-
ny”, Rok (31)VIII, Nr 3, Warszawa, 1952.

WYKAZ TEKSTÓW PRAWNYCH

1. Ustawa z dnia 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie rozwoju gospodar-
czego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950-1955. Dz. U.R.P.,
Nr 37, 1950, poz. 344.
2. Ustawa z dnia 30 grudnia 1950 r. o urzędzie Ministra Przemysłu
Chemicznego. Dz. U.R.P., Nr 58, 1950, poz. 522.

Przemysł elektrotechniczny

I. ROZWAŻANIA WSTĘPNE

1. ZAKRES I PLAN OPRACOWANIA

Przedmiotem niniejszego szkicu jest polski przemysł elektrotechniczny, a więc ta gałąź przemysłu, która dostarcza artykułów do wytwarzania, rozprowadzania i użytkowania energii elektrycznej w najrozmaitszych celach. Z tak zakreślonego zakresu opracowania wynika, że plany rozbudowy energetyki, tj. elektryfikacji kraju, jakoteż plany rozbudowy łączności, tj. sieci radiowej, telefonicznej i telegraficznej, określanych łącznie nazwą telekomunikacji, nie będą przedmiotem niniejszych rozważań. Zostaną poruszone tylko o tyle, o ile będzie to potrzebne do nakreślenia właściwego tła dla przemysłu elektrotechnicznego. Pominęte zostanie również zagadnienie kadr pracowników, ponieważ ten kapitałny dla rozwoju przemysłu elektrotechnicznego problem, stanowi przedmiot osobnego opracowania, łącznie dla wszystkich przemysłów.

Przemysł elektrotechniczny chociaż jest stosunkowo niewielki pod względem rozmiarów, ma jednak zupełnie wyjątkową pozycję w całokształcie gospodarki krajowej. Na skutek powszechności używania jego wyrobów należy on do tzw. „przemysłów kluczowych”.

2. HISTORIA 1)

Stan zelektryfikowania Polski przed ostatnią wojną przedstawiał się w sposób następujący.

W 1938 r. roczna produkcja energii elektrycznej wynosiła 3,7 mld. kWh, przy ogólnej zainstalowanej mocy 1.628 MW. Średnie roczne zużycie energii na mieszkańca wynosiło 111 kWh,

1) Dane do niniejszego rozdziału zostały zaczerpnięte z następujących źródeł:

Zygmunt Gogolewski. *Widoki rozwoju przemysłu elektrotechnicznego na tle osiągnięć lat ostatnich*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 12, Warszawa, 1939, str. 428-432.

Stanisław Ostrowski. *Podstawy trzyletniego planu inwestycyjnego prze-*

co na stosunki europejskie było cyfrą niską, zważywszy, że np. Czechosłowacja wyprzedzała nas pod tym względem 2,4 razy.

Nie lepszy był również stan telekomunikacji, gdyż na 100 mieszkańców przypadało w Polsce tylko 0,8 aparatu telefonicznego, dając nam przez to 20 miejsce w Europie. W radiofonii na 1.000 mieszkańców było 29,2 radiosłuchaczy. Jest to cyfra również bardzo niska.

Tym niemniej rozwój elektrotechniki tak silno - jak słabo - prądowej był w Polsce przedwojennej stały i wyraźny. Ilustruje to wskaźnik wzrostu zatrudnienia od 1928 do 1938 r. wynoszący 374 (1928 r. = 100). Wskaźnik ten dla całego przemysłu metalowego za powyższy okres równał się tylko 115. Rozwój przemysłu elektrotechnicznego spowodował spadek importu artykułów elektrotechnicznych z 140 % wartości w stosunku do produkcji krajowej w 1925 r. do 20 % w 1939 r. Procent ten mógł być dalej obniżony do około 10 %, o ile sprowadzano by tylko wyroby specjalne, których produkcja nie opłacała się w Polsce.

Pomimo dużego dynamizmu rozwojowego polski przemysł elektrotechniczny był dopiero w z początku w porównaniu z innymi krajami. Ilustracją tego może być fakt, że roczna wartość jego produkcji na głowę mieszkańca wynosiła w 1938 r. tylko 6,3 zł, podczas gdy np. w Niemczech około 60 zł²⁾.

Przed wojną polski przemysł elektrotechniczny obejmował około 220 zakładów o łącznej liczbie 32 tys. pracowników, w tym około 4.800 pracowników umysłowych i 600 z wyższym wykształceniem.

Kapitał zainwestowany w zakładach wynosił około 240 mil. zł, produkcja 54 tys. ton rocznie o wartości 270 mil. zł. Kapitał obrotowy był bardzo mały i wynosił zaledwie 20 % majątku stałego, podczas gdy np. w Niemczech stosunek kapitału obrotowego do zainwestowanego wyrażał się cyfrą 250-300 %. Chroniczną bolączką stanowił również brak kapitałów inwestycyjnych.

Większość wytwórni to wytwórnie małe, o charakterze raczej dużych warsztatów rzemieślniczych, zatrudniające przecięt-

myślu elektrotechnicznego. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 1, Warszawa, 1946, str. 15-23.

Praca zbiorowa Kom. Telekomunikacji SEP. *Uwagi do 3-letniego planu w dziedzinie telekomunikacji*. „Przegląd Techniczny”, Numer Kongresowy, Warszawa-Bytom, 1946, str. 129-136.

Witold Nowicki. *Rozbudowa i modernizacja międzynarodowej kablowej sieci telekomunikacyjnej w ciągu najbliższych lat dziesięciu*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 4-5, Warszawa, 1948, str. 140-141.

K. Dietrich, K. Konwerska, J. Możejko. *Podstawowe założenia rozbudowy publicznej sieci telekomunikacyjnej w Planie Sześcioletnim*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 7-8, Warszawa, 1949, str. 207-211.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich (SEP) — *Oddział Brytyjski. Ku zelektryfikowaniu Polski — plan elektryfikacji*, str. 2-9 oraz *Wytyczne rozbudowy polskiego przemysłu elektrotechnicznego*, str. 1-2, Londyn, 1943.

2) Wszystkie wartości podawane w niniejszym opracowaniu wyrażane są w złotych przedwojennych.

nie nie więcej niż 100 pracowników. Istniało 45 większych fabryk, które odgrywały rolę decydującą w przemyśle elektrotechnicznym, ponieważ skupiało się w nich 90 % całości produkcji.

Program produkcyjny polskich zakładów elektrotechnicznych był na ogół bardzo rozdrobniony. Wiele zakładów starało się produkować równocześnie zbyt wielką ilość różnych artykułów, uniemożliwiając sobie w ten sposób specjalizację i doskonalenie. Napotykały na brak przemysłu pomocniczego, dostarczającego gotowych podzespołów i specjalnych surowców. Powodowało to konieczność radzenia sobie we własnym zakresie, a w konsekwencji rozbijało jednolitość produkcji lub też zmuszało do korzystania z importu. Niejednolity był stopień zainwestowania. I tak np. kablownie były przeinwestowane: pokrywały całe zapotrzebowanie krajowe i wyzyskiwały nadarżające się możliwości eksportowe, a pomimo to ich zdolność wytwórcza wykorzystywana była niewiele więcej niż w 50 %. Natomiast fabryki aparatów, pracując z najwyższym obciążeniem, z trudem wywiązywały się z przyjętych zobowiązań.

Wpływ kapitału zagranicznego na polski przemysł elektrotechniczny był znaczny. Według jednych źródeł 55 %, według innych 70 % było własnością kapitału zagranicznego lub było przez ten kapitał kontrolowane. Wpływ ten zaznaczał się bardziej w telekomunikacji niż w dziedzinie silnoprądowej, przy czym kapitał zagraniczny traktował polską elektrotechnikę na ogół koniunkturalnie.

Wojna spowodowała ogromne straty. Sto fabryk zostało zupełnie zniszczonych; 7 większych obiektów wywieziono; przy przesunięciu granicy wschodniej odpadło 10 zakładów (w tym dwa większe); pozostałe fabryki doznały również strat. Wysokość strat całego przemysłu elektrotechnicznego szacowana była na 164 mil. zł, przy czym procentowy stopień zniszczenia wynosił około 67 % przedwojennej zdolności produkcyjnej.

Zestawiając dość luźne dane w sprawie liczby wytwórni polskiego przemysłu elektrotechnicznego, będących do dyspozycji po wojnie, można stwierdzić, że na Ziemiach Odzyskanych pozostały niezniszczone 3 niewielkie zakłady, a 7 dalszych odbudowano. Odzyskano z Niemiec dalszych kilka zakładów, w tym krakowską fabrykę kabli i fabrykę akumulatorów „Tudor”.

W 1945 r. znajdowało się w ruchu ogółem 40 fabryk, które zatrudniały 8 tys. pracowników. Zdolność produkcyjna tych zakładów wynosiła zaledwie 13 % wartości polskiej produkcji przedwojennej. Przy dalszej odbudowie w 1948 r. osiągnięto wartość produkcji przedwojennej. W tym czasie ilość zakładów będących w ruchu wyrażała się cyfrą 57, zatrudniając 27,8 tys. pracowników, w tym 1,7 tys. uczniów³⁾.

3) Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego. *Statystyka przemysłu elektrotechnicznego*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 1, Warszawa, 1949, str. 30.

Cechą charakterystyczną, która dominuje nad stosunkami powojennymi w dziedzinie przemysłu elektrotechnicznego i produkcji energii elektrycznej, jest fakt niedorozwoju przemysłu elektrotechnicznego w porównaniu do zdolności wytwórczej elektrowni. Przesunięcie granic nie podniosło potencjału produkcyjnego przemysłu elektrotechnicznego. Natomiast, bardzo poważnie wzrosła wytwórczość samej energii. Odpady okręgi najmniej uprzemysłowione, w których produkcja energii nie przekraczała rocznie 10 kWh na mieszkańca, a uzyskano nowe okręgi silnie zelektryfikowane.

Już w 1946 r. całkowita moc zainstalowana w elektrowniach wynosiła przeszło 2.100 MW, czyli w porównaniu ze stanem przedwojennym wzrosła o około 30 %.

Według ustawy o Planie 6-letnim⁴⁾, produkcja energii elektrycznej ma wynosić w 1955 r. 19,3 mlrd. kWh, czyli przeszło 700 kWh na jednego mieszkańca rocznie, co w stosunku do przedwojennych polskich warunków będzie dużym krokiem naprzód. Dla porównania można podać, że zużycie energii elektrycznej na jednego mieszkańca wynosiło w Niemczech w 1937 r. 747 kWh.

W dziale telekomunikacyjnym plany rozwojowe są daleko skromniejsze, a mianowicie przewiduje się na 1955 r. 1,7 aparatu na 100 mieszkańców (w Niemczech w 1925 r. było 3,3 aparatu na 100 mieszkańców). Liczba radiosłuchaczy ma wzrosnąć do 3,2 mil., czyli będzie przypadać około 123 słuchaczy na 1.000 mieszkańców.

II. CHARAKTERYSTYKA TECHNICZNA

1. MASZYNY ELEKTRYCZNE

Dział ten obejmuje zarówno maszyny wirujące, tj. silniki, prądnice i przetwornice, jak i transformatory. Przed wojną⁵⁾, w dziale maszyn wirujących produkowano wszelkiego rodzaju maszyny, z wyjątkiem silników komutatorowych, silników małych 1-fazowych i turbogeneratorów. Produkcja tych ostatnich była już jednak planowana. Najlepiej z całego przemysłu elektro-

4) Ustawa z dnia 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950-1955. Dz. U.R.P., Nr 37, 1950, poz. 344.

Niestety ustawa powyższa nie podaje przewidywanej mocy zainstalowanej w 1955 r., wspomina jedynie, że ta ostatnia ma wzrosnąć o 2.620 MW w stosunku do 1949 r. Autorowi nie udało się jednak znaleźć oficjalnych danych dotyczących mocy zainstalowanej w 1949 r.

5) Ostrowski. *Podstawy...*, str. 18.

technicznego był postawiony dział transformatorów. Produkowano transformatory do największej mocy i do napięcia 220 kV włącznie. Bolączką działu maszyn elektrycznych był brak własnej fabryki materiałów izolacyjnych, które trzeba było importować.

Dane produkcyjne w jednostkach fizycznych za 1937 r. oraz za lata 1947, 1949 i (plan) 1955 r. są następujące⁶⁾:

Rok	Maszyny wirujące		Transformatory	
	w t y s i ą c a c h			
	ton	sztuk	ton	moc MVA
1937	1,7	—	1,1	—
1947	1,9	14	1,1	254
1949	4,3	40	3,7	810
1955	—	170 > 50 kW 5 < 50 kW	—	2.400

Przed wojną przemysł maszyn wirujących produkował głównie maszyny średniej wielkości, przy czym poszczególne wytwórnie dostarczały maszyn różnych typów i rozmiarów. Obecnie dąży się do tego, by rozszerzyć zakres produkcji krajowej również i na maszyny największe i najmniejsze, przy czym normalizuje się i ujednolica produkcję w poszczególnych fabrykach⁷⁾.

Nowa „Fabryka Wielkich Maszyn Elektrycznych” we Wrocławiu o powierzchni produkcyjnej 30 tys. m² ma wytwarzać

6) Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej „Wiadomości Statystyczne”, Nr 1, Warszawa, 1950, str. 7.

Od listopada 1949 r. przestano podawać dane w sprawie maszyn wirujących oraz transformatorów. Produkcja w 1949 r. została oszacowana przez autora na podstawie przebiegu produkcji poprzedzających miesięcy.

Dane w sprawie ilości sztuk w 1947 i 1949 r. zostały zaczerpnięte z następujących źródeł:

Tadeusz Zarnecki. *Problemy rozwojowe przemysłu elektrotechnicznego*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 1-2, Warszawa, 1948, str. 6, oraz *Przemysł elektrotechniczny u progu Planu 6-letniego*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 4-5-6, Warszawa, 1949, str. 68.

Dane na rok 1955 na podstawie ustawy o Planie 6-letnim. *Dz. U.R.P.*, Nr 37, 1950, poz. 344.

Niestety, powyższe źródła nie podają ilości sztuk wyprodukowanych transformatorów, tylko ich łączną moc w MVA.

7) Zygmunt Gogolewski i Karol Morsztyn. *Plan rozwoju maszyn elektrycznych*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 4-5, Warszawa, 1948, str. 125-129.

ciężkie maszyny elektryczne (silniki wyciągowe i walcownicze), duże prądnice wolnobieżne, silniki trakcyjne i turbogeneratory. „Fabryka Elektrotechniki Samochodowej, Narzędzi i Małych Maszyn” w Świdnicy ma wyrabiać małe i tzw. „ułamkowe” (tj. o mocy poniżej 1 KM) silniki i maszyny do kierowania napędami zautomatyzowanymi i półautomatycznymi. Fabryka w Tarnowie ma dostarczać małych silników wieloseryjnej produkcji.

U progu Planu 6-letniego w 1949 r. przewidywano, że w latach 1949-1955 zostaną wypuszczone, między innymi, następujące nowe typy wyrobów⁸⁾:

1. turbogeneratory o mocy 2,5-3,5 MW dla przemysłu oraz 25 i 50 MW dla energetyki;
2. silniki prądu stałego wyciągowe i walcownicze (1.000-5.000 kW);
3. silniki trakcyjne do lokomotyw elektrycznych (450 kW mocy ciągłej) i do wozów motorowych (120 kW mocy ciągłej);
4. silniki o mocy „ułamkowej”;
5. przełączniki do regulacji transformatorów pod obciążeniem dla napięć 30 kV, 60 kV i 110 kV;
6. dławiki na 6 kV, 600 A i 1.500 A;
7. prostowniki rzęciowe o mocy 2,5-4 MW.

Zamierzano również unowocześnić produkcję silników asynchronicznych małej i średniej mocy, transformatorów o mocy 2.000-6.300 kVA oraz spawarek.

Gdy w 1952 r. przeprowadzono przegląd przemysłu elektrotechnicznego, by stan jego przedstawić Krajowej Radzie Aktywu Technicznego, podano⁹⁾, że wykonano kilkanaście sztuk silników indukcyjnych, 3 odmiany maszyn prądu stałego w wykonaniu „morskim” (tzn. silniki dostosowane do zapotrzebowań marynarki) oraz dwa typy spawarek elektrycznych. Podano również, że przy silnikach wysokiego napięcia zaczęto stosować uzwojenie dwuwarstwowe oraz, że opracowano specyfikację techniczną (tj. opracowanie konstrukcji i sposobu produkcji danej maszyny czy aparatu) dla: 4-biegowych silników 1.600 kW oraz 24-biegowych 1.550 kW, serii silników ognioodpornych, turbogeneratorów 2,5 MVA, zespołów Leonarda dla urządzeń wyciągowych o mocy 2.400 kW, oraz 3 dalszych odmian maszyn prądu stałego w wykonaniu „morskim”.

8) Szymon Gerson. *Nowe asortymenty w Planie 6-letnim produkcji przemysłu elektrotechnicznego*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 7-8, Warszawa, 1949, str. 181-182.

9) Wyjątki z referatów przygotowanych na Krajową Radę Aktywu Technicznego — *Przemysł elektrotechniczny i energetyka*. „Przegląd Techniczny”, Nr 1, Warszawa, 1952, str. 3.

Przystąpiono również do normalizacji silników. I tak np. na 615 pozycji różnorodnych typów w zakresie silników od 110 do 550 kW skreślono z listy produkcyjnej 463 odmiany, tj. 75 %.

W dziale transformatorów wyprodukowano duże transformatory do mocy 40 MVA i napięcia 60 kV oraz mocy 25 MVA i napięcia 110 kV, opanowano produkcję transformatorów przełączanych pod obciążeniem i (w 1950 r.) uruchomiono seryjną produkcję przełączników dla tychże transformatorów, pracujących pod napięciem 35 kV i natężeniem 1.000 A. Opracowano również specyfikację techniczną dla znormalizowanej serii transformatorów o mocach od 20 do 1.600 kVA.

Ponadto planuje się zmiany konstrukcyjne w izolacji uzwojeń transformatorów, mające na celu poprawienie ich odporności na przepięcie atmosferyczne. Usprawnienie strony fabrykacyjnej jest ważnym problemem; np. suszenie dużych transformatorów jeszcze nie odbywa się w próżni, ale w zwykłych suszarkach, powodując 10-krotne przedłużenie czasu suszenia.

2. APARATY ELEKTRYCZNE

Dział ten obejmuje aparaty rozdzielcze i rozruchowe, przyrządy pomiarowe i medyczne. Można tu włączyć również aparaty użytku domowego i sprzęt instalacyjny. Przed wojną¹⁰⁾, dział aparatów elektrycznych pokrywał prawie całkowicie zapotrzebowanie krajowe w zakresie sprzętu rozdzielczego wysokiego i niskiego napięcia (wyłączniki olejowe do 150 kV), liczników, sprzętu instalacyjnego i armatury lampowej. Importowano sprzęt specjalny, jak przyrządy pomiarowe, aparaty elektromedyczne itp. W ostatnich latach przed wojną zaczęto produkcję aparatów rentgenowskich i przyrządów elektromedycznych.

Jest bardzo mało danych w jednostkach fizycznych dotyczących osiągniętej i planowanej w tym dziale produkcji. Oto kilka cyfr, które udało się zebrać¹¹⁾:

Rok	Liczniki tys. sztuk
1947	61
1948	118 *)
1949	185

*) w tym liczników trójfazowych 5 tys.

10) Ostrowski. *Podstawy...*, str. 18.

11) Zarnecki. *Problemy...*, str. 6 oraz *Przemysł...*, str. 68.

Według Komunikatu PKPG, w 1950 r. uruchomiono produkcję prostowników rtęciowych niskonapięciowych oraz lamp kwarcowych¹²⁾.

W 1948 r. planowano budowę następujących nowych zakładów¹³⁾:

Pierwszym nowym zakładem miała być „Fabryka Aparatów Wysokiego Napięcia” podobna rozmiarami do tzw. fabryki warszawskiej (tzn. „Pierwszej Państwowej Fabryki Aparatów Elektrycznych” — dawniej K. Szpotański), która nie może sprostać zapotrzebowaniu, ponieważ poważna jej część zajęta jest wyrabianiem aparatów rentgenowskich. Drugim nowym planowanym zakładem jest pomorska „Fabryka Aparatury Elektrycznej Niskiego Napięcia”, będąca uzupełnieniem i odciążeniem fabryki łódzkiej (tzn. „Państwowej Fabryki Aparatów Elektrycznych” — dawniej Siemens).

Według brzmienia ustawy o Planie 6-letnim¹⁴⁾, ma być dołączona budowa fabryki aparatów niskiego napięcia w Toruniu oraz mają być wybudowane trzy nowe zakłady dla produkcji aparatów.

W 1949 r. przewidywano, że w ciągu najbliższego 6-letnia wypuszczone zostaną, między innymi, następujące nowe rodzaje produktów¹⁵⁾:

1. w dziale wysokiego napięcia — wyłączniki, odłączniki i transformatory miernicze na napięcie 60 i 110 kV, oraz urządzenia rozdzielcze dla górnictwa;
2. w dziale niskiego napięcia — wyłączniki prądu zmiennego do 4.000 A oraz aparatura trakcyjna dla potrzeb kolei, przeciwwybuchowa dla górnictwa i prądu stałego dla stoczni;

12) Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w roku 1950. „Wiadomości Statystyczne”, Nr 1, 1951, str. 1.

Projekt fabryki prostowników: Zarnecki. *Problemy...*, str. 7.

Techniczne problemy dotyczące zastosowania i możliwości produkcyjnych:

Tadeusz Czaplicki. *Rodzina prostownika rtęciowego*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 10-11, Warszawa, 1948, str. 341-342 oraz *Pierwszy krajowy prostownik rtęciowy*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 7-8, Warszawa, 1950, str. 282.

Rajmund Kiljański. *Zagadnienie krajowej produkcji prostowników rtęciowych*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 7-8, Warszawa, 1950, str. 295-299.

Zygmunt Figurzyński. *Krajowa produkcja prostowników rtęciowych*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 7-8, Warszawa, 1950, str. 300-303.

13) Zarnecki. *Problemy...*, str. 7.

A. Weikert i M. Kwal. *Zarysy planu i zagadnienie rozwoju przemysłu aparatów elektrycznych*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 4-5, Warszawa, 1948, str. 130.

14) Dz. U.R.P., Nr 37, 1950, poz. 344.

15) Gerson. *Nowe asortymenty...*, str. 182-183.

3. w dziale przyrządów pomiarowych — watomierze, fazomierze, częstotściomierze, induktry dla sprawdzania izolacji, regulatory temperatur, przyrządy rejestrujące i wskazujące na odległość, liczniki energii elektrycznej jednofazowe (nowego typu) oraz trójfazowe mocy czynnej, liczniki mocy biernej, jak również aparaty do cechowania liczników;
4. w dziale aparatów elektromedycznych — lampy kwarcowe, nowe typy diatermii, oraz aparatów rentgenowskich;
5. w dziale aparatów użytku domowego — masowa produkcja grzejników.

Gdy w 1952 r. przeprowadzono wspomniany już przegląd stanu przemysłu elektrotechnicznego¹⁶⁾, podano, że w dziale „aparatury dla wysokiego napięcia” produkuje się znaczną ilość odłączników różnych typów dla napięć aż do 110 kV, oraz, że wyrabia się seryjnie wyłączniki powietrzne (6 kV i 1.000 A). Opracowano również prototypy dla przekładników dla napięć 60 i 110 kV oraz prototyp wyłącznika „mało-olejowego” (300 kV i 600 A). Jeśli chodzi o aparaturę dla niskiego napięcia to zwrócono uwagę, że poza innymi brakami istnieje zbyt duża różnorodność typów w dziale aparatury rozdzielczej i zabezpieczeniowej. Wskazano na konieczność uruchomienia produkcji odłączników i przełączników „walcowych”, głównie dla przemysłu obrabiarkowego, oraz szeregu narzędzi przekątnikowych dla pomiaru i sterowania na odległość.

Przemysł elektryczny przyrządów pomiarowych, innych niż liczniki elektryczne, zaczął rozwijać się z uruchomieniem „Zakładów Wytwórczych Przyrządów Pomiarowych” we Włocławku¹⁷⁾.

Mierniki tablicowe i przenośne (woltomierze, amperomierze i watomierze) są produkowane w dostatecznej ilości i jakości. Wyprodukowano miliwoltomierze, jednostopniowe regulatory temperatury oraz amperomierze do samochodów. Mają ukazać się: nowy typ przenośnych mostków pomiarowych, mierniki mocy elektrycznej z prostownikami do pomiaru prądów zmiennych, nowe typy trzyzakresowych omomierzy, luksomierze, przyrządy do rejestracji ciągłej i punktowej oraz dwustopniowe regulatory temperatury.

Okazuje się, że w dziale przyrządów pomiarowych wytyczne przyjęte w 1950 r. były oparte na wadliwych przesłankach. Nie uwzględniały one w dostatecznej mierze zapotrzebowania w związku ze sprawą automatyzacji procesów, czy to produk-

16) Wyjątki z referatów..., str. 3 i 5.

17) Stefan Lebson. *Przemysł elektrycznych przyrządów pomiarowych w Planie 6-letnim*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 3, Warszawa, 1952, str. 92-93 oraz *Postępy produkcji mierników elektrycznych w Polsce*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 7-8, Warszawa, 1950, str. 355-357.

cyjnych w hutnictwie, chemii itp., czy też ciepłych w energetyce. Powstała specjalna komisja przy Departamencie Techniki PKPG, która ma się zająć uporządkowaniem tego całego zagadnienia.

Grzejniki i urządzenia użytku domowego, których produkcja w 1938 r. wynosiła 0,6 tys. ton o wartości 3,15 mil. zł, ma wzrosnąć w 1955 r. do 2,4 tys. ton o wartości 15 mil. zł¹⁸⁾.

3. KABLE I PRZEWODY

Przed wojną¹⁹⁾ przemysł kablów pokrywał zapotrzebowanie krajowe zarówno pod względem ilości, jak i wymaganych typów. Z ważniejszych artykułów należy wymienić kable silnopiędowe do 35 kV, kable dalekosiężne stosowane w telekomunikacji, oraz kable morskie. Należy również wspomnieć, że jeśli chodzi o kable, to przed ostatnią wojną zaczęto stawiać pierwsze kroki w dziedzinie eksportu, podejmując ich wywóz na Bałkany, Bliski Wschód i do Ameryki Południowej.

Dane produkcyjne w jednostkach fizycznych za 1937 r. oraz za lata 1947, 1950 i (plan) 1955 r. są następujące²⁰⁾:

Rok	Produkcja kabli w tysiącach ton	
	Ogółem	Silnopiędowych
1937	8,6	—
1947	7,4	5,0
1950	18,9	—
1955	—	22,0

W 1948 r. przewidywano budowę nowej walcowni miedzi wraz z kablownią w rejonie Odry, opartej o miedz dołno-śląską i surowce importowane drogą morską²¹⁾. W ustawie o Planie 6-letnim²²⁾ wspomina się o rozpoczęciu budowy nowej kablowni.

W latach 1949-1955 przemysł kablów ma zastąpić miedz przez aluminium w produkcji szeregu artykułów.

18) Zarnecki. *Przemysł...* str. 69.

19) Ostrowski. *Podstawy...*, str. 18.

20) Dane produkcyjne — według Głównego Urzędu Statystycznego R. P. „Wiadomości Statystyczne”, Nr 1, 1950, str. 7; za 1950 r. — wydanie angielskie „Statistical News”, Nr 7-8, Warszawa, 1951, str. 5.

Kable silnopiędowe — Zarnecki: *Problemy...*, str. 6 oraz *Plan 6-letni*. Dz. U.R.P., Nr 37, 1950, poz. 344.

21) Zarnecki. *Problemy...*, str. 7.

22) Dz. U.R.P., Nr 37, 1950, poz. 344.

Przewiduje się wypuszczenie w tym okresie następujących nowych produktów, dotychczas nie wytwarzanych w kraju ²³⁾ :

1. druty nawojowe w izolacji z azbestu, włókna szklanego i sylikonów (związki krzemu); druty powyższego typu mają pozwolić na obciążanie maszyn do wyższych temperatur i uczynić je odporniejszymi na warunki zewnętrzne;
2. druty emaliowane płaskie;
3. przewody w opancerzeniu węzowym dla przemysłu obrabiarkowego i maszynowego;
4. kable koncentryczne do telefonii wielokrotnej;
5. kable olejowe dla najwyższych napięć;
6. syntetyczne materiały izolacyjne.

Przy przeglądzie przemysłu elektrotechnicznego w 1952 r. ²⁴⁾ podano, że opracowano konstrukcję około 70 typów różnych urządzeń i maszyn dla przemysłu kablowego. Wyprodukowano linki z aldreju (stopu aluminium o składzie aluminium + mangan + krzem), kable 15 i 35 kV o żyłach owalnych, druty nawojowe w izolacji włókna szklanego oraz kable telekomunikacyjne (typ TKM i TKI) w igielicie (plastik oparty o chlorek poliwinyli). Produkcja aldreju nie jest jeszcze opanowana w skali przemysłowej, a włókno szklane miało być dostarczone w odpowiedniej ilości dopiero w 1952 r. Dotychczas import pokrywany był głównie z ZSSR.

Syntetyczne materiały izolacyjne ²⁵⁾ nie były stosowane przed wojną w Polsce. Przeprowadzane są badania nad chlorowanym naftalenem (tzw. woskolem) i dwufenylem.

Na uwagę zasługuje także opracowanie w przemyśle kablowym nowej zasady łączenia metali na zimno, zastępującego spawanie, z uwzględnieniem również metali nieżelaznych ²⁶⁾.

4. OGNIWA I AKUMULATORY

Głównym odbiorcą przemysłu akumulatorowego jest przemysł samochodowy i kolejnictwo. Przed wojną ²⁷⁾ produkcja akumulatorów pokrywała niemal całkowicie zapotrzebowanie krajowe, a nieznaczny import akumulatorów żelazno-niklowych został w 1939 r. prawie zupełnie zahamowany.

23) Gerson. *Nowe asortymenty...*, str. 182.

24) *Wyjątki z referatów...*, str. 3.

25) Zbigniew Siciński. *Nowoczesne syntetyczne syciwa kondensatorowe*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 4-5-6, Warszawa, 1949, str. 108-117.

26) *Wyjątki z referatów...*, str. 4.

27) Ostrowski. *Podstawy...*, str. 18.

Dane produkcyjne w jednostkach fizycznych za lata 1937, 1947 i 1950 są następujące ²⁸⁾ :

Rok	Produkcja akumulatorów w tys. ton
1937	1,8
1947	1,9
1950	3,3

Produkcja baterijek kieszonkowych ma wynieść w 1955 r. 20 mil. sztuk.

W 1949 r. przewidywano, że w ciągu trwania Planu 6-letniego zostaną unowocześnione metody produkcyjne w tym dziale przemysłu i wypuszczone, między innymi, następujące nowe typy produktów ²⁹⁾ :

1. akumulatory żelazno-niklowe dla górnictwa, łączności i oświetlenia pociągów;
2. akumulatory niewylewne;
3. baterie brauzytynowe (manganowe) o małych wymiarach i małe baterie dla radioodbiorników przenośnych;
4. ogniwa specjalne z depolaryzatorem z tlenku rtęci.

W 1952 r. podano ³⁰⁾, że uruchomiono produkcję akumulatorów żelazno-niklowych. Ma być realizowana taśmowa produkcja akumulatorów.

5. PRZEMYSŁ LAMPOWY

Poza normalnymi żarówkami, przed wojną produkowano w Polsce ³¹⁾ lampy radiowe nadawcze i odbiorcze. Produkcja krajowa pokrywała około 80 % zapotrzebowania, przy czym sprowadzano wszystkie gatunki lamp specjalnych oraz niektóre typy lamp radiowych. Niestety, o ile chodzi o dane produkcyjne, to ogłaszane są tylko informacje w sprawie żarówek normalnych i karzełkowych ³²⁾ :

28) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 1, 1950, str. 7 oraz „Statistical News”, Nr 7-8, 1951, str. 5.

Zarnecki. *Przemysł...*, str. 69.

29) Gerson. *Nowe asortymenty...*, str. 182.

30) *Wyjątki z referatów...*, str. 3, 5 i 6.

31) Ostrowski. *Podstawy...*, str. 18.

32) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 1, 1950, str. 7 oraz „Statistical News”, Nr 7-8, 1951, str. 5.

Na rok 1955 — Dz. U.R.P., Nr 37, 1950, poz. 344.

Rok	Produkcja żarówek w mil. sztuk	
	normalne	żarzelkowe
1937	11,1	5,4
1947	6,7	3,3
1950	25,9	5,0
(plan) 1955	33,0	—

W 1948 r. planowano wybudowanie w Warszawie nowej fabryki lamp elektrycznych, zarówno żarówek jak i rur świetlających (fluoryzujących). Fabryka ta byłaby drugą fabryką w Warszawie obok uruchomionej w 1948 r. Warszawskiej Fabryki Żarówek. Produkcja lamp ma się opierać na krajowych półfabrykatakach, jak spirale, elektrody itp.³³⁾. W ustawie o Planie 6-letnim spotykamy informację³⁴⁾, że w skład nowej fabryki będzie wchodzić również i huta baniek żarówkowych o zautomatyzowanej produkcji.

Zużywa się obecnie w Polsce na cele oświetleniowe około 10 % całkowitej produkcji energii elektrycznej. Na tym tle instalowanie rur świetlających, które posiadają 3-4-krotnie większą sprawność niż żarówki, pozwoli na znaczne oszczędności zużycia prądu dla celów oświetleniowych. Ponadto, stosowanie rur świetlających, które dają światło zbliżone do dziennego, pozwoli na stworzenie właściwych warunków oświetleniowych dla wielozmianowej pracy w zakładach fabrycznych. Rury świetlające o mocy 25 i 40 W zaczęto produkować w 1949 r., przy czym obliczono, że jeśli by połowę zainstalowanej światłości w Polsce, która jest rzędu 20 mlrd. lumenów zastąpić przez luminy rur świetlających, otrzymałoby się oszczędność energii elektrycznej 0,6 mlrd kWh/rok oraz oszczędność w inwestycjach energetycznych w wysokości 15 mlrd. zł³⁵⁾.

Warto jednak zaznaczyć, że rury świetlające posiadają swoje ograniczenia natury technicznej oraz, że koszt ich zainstalowania, jak również koszt wymiany, jest w porównaniu z żarówkami niepomernie wyższy.

W 1950 r. Zakład Techniki Świetlnej GIELU (Główny Instytut Elektrotechniki) opracował referat na I Krajową Konferencję Oświetleniową, w którym tak oto scharakteryzował pozycję techniki świetlnej w Planie 6-letnim³⁶⁾: „sytuacja w na-

33) Zarnecki. *Problemy...*, str. 7 oraz *Przemysł...*, str. 70.

34) Dz. U.R.P., Nr 37, 1950, poz. 344.

35) Lucjan Berson. *Rury fluoryzujące*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 10-11-12, Warszawa, 1949, str. 299 i 300.

36) *Zadania techniki świetlnej w Planie 6-letnim*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 9-10-11, Warszawa, 1950, str. 483.

szym przemyśle oświetleniowym, o ile jest zadawalająca w działaniu źródła światła, o tyle jest bardzo zła w działaniu opraw oświetleniowych” i dalej: „asortyment produkowanych opraw oświetleniowych jest bardzo ubogi, a ich jakość pozostawia wiele do życzenia”. Brak jest wielu typów opraw np. do oświetlenia ulic, dla przemysłu itp., ale „mamy za to w wykonaniu i do rozprządzenia i milion płaskich reflektorów, tzw. daszków do umocnienia nad gołą żarówką. Stan ten należy uznać za katastrofalny”. Dalszym brakiem jest również niedostateczna ilość przyrządów kontrolnych. Ogromnym utrudnieniem, innego już rodzaju, jest wielki brak fachowców i wykwalifikowanych kadr pracowników.

6. PRZEMYSŁ TELEKOMUNIKACYJNY

Przemysł telekomunikacyjny można podzielić na dwie zasadnicze grupy: teletechniczną i radiotechniczną, przy czym w dziale teletechnicznym na pierwszy plan wysuwa się telekomunikacja użyteczności publicznej.

W dziale przemysłu telekomunikacyjnego produkowano w Polsce przed wojną tylko najbardziej rozpowszechnione artykuły (i to zarówno, o ile chodzi o sprzęt teletechniczny jak i radiowy). Należy jednak zaznaczyć, że wytwarzano łącznice automatyczne oraz stacje radiowe komunikacyjne i specjalne.

Przewiduje się w Planie 6-letnim upowszechnienie telefonu (stefonizowanie, 10 tys. gromad wiejskich i doprowadzenie do tego, aby 1,7 aparatu przypadało na 100 mieszkańców) i usprawnienie jego usług (5,7 rozmów na aparat telefoniczny na dobę)³⁷⁾ oraz upowszechnienie radia, głównie przez wprowadzenie grupowych urządzeń głośnikowych, tzw. radiowęzłów i zbiorowych urządzeń radiowych (radiofonia przewodowa)³⁸⁾.

Dane produkcyjne w jednostkach fizycznych za 1937 r. oraz lata 1947-1950 i (plan) 1955 są następujące³⁹⁾:

37) Dietrich. *Podstawowe założenia rozbudowy...*, str. 208 i 209.

38) B. Witwiński. *Energetyka i elektrotechnika w Planie Trzyletnim*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 4, Warszawa, 1946, str. 139.

Zarnecki. *Przemysł...*, str. 70.

Praca zbiorowa itd., *Uwagi...* str. 135.

Radiowęzły są to urządzenia głośnikowe o dużej mocy z rozgałęzioną siecią rozdzielczą w miastach i na terenach wiejskich dla radiofonizacji gęściej zaludnionych okolic (od 40 do kilku tysięcy głośników). Zbiorowe urządzenia radiowe są to urządzenia o małej mocy z niewielką siecią rozdzielczą dla radiofonizacji obiektów zamieszkałych, jak domy wiejskie, szpitale itd. (Od kilku do 40 głośników).

39) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 1, 1950, str. 7 oraz „Statistical News”, Nr 7-8, 1951, str. 5.

Na rok 1955 — Dz. U.R.P., Nr 37, 1950, poz. 344.

Rok	Aparaty telefoniczne	Odbiorniki radiowe
	w t y s i ą c a c h s z t u k	
1937	15,3	145,0
1947	31,9	7,4
1948	68,7	33,7
1949	56,5	66,3
1950	28,8	119,2
1955	—	350,0

Według planów z 1948 r. miały powstać, jako zasadnicze nowe inwestycje, następujące ośrodki produkcji⁴⁰⁾.

- warszawski ośrodek przemysłu teletechnicznego dla produkcji central automatycznych, wzmacniaków i urządzeń telefonii wielokrotnej;
- warszawski ośrodek przemysłu radiotechnicznego produkujący poza sprzętem odbiorczym aparaturę radiokomunikacyjną⁴¹⁾.

Poza tym w stadium organizacji znajdował się ośrodek przemysłu radiotechnicznego w Dzierżonowie na Dolnym Śląsku⁴²⁾.

W ustawie o Planie 6-letnim przewidziana jest budowa fabryki central automatycznych oraz fabryki urządzeń radiotechnicznych⁴³⁾.

Telefonia polska, o ile chodzi o centrale telefoniczne⁴⁴⁾, ma oprzeć się na dwóch systemach: elektromagnetycznym bezrejestrnym „Autelco” (Automatic Telephone and Electric Co. Ltd.) i przekąźnikowym „crossbar” Ericsson’a (L. M. Ericsson). Firma Autelco miała dostarczyć do końca 1950 r. kompletnych central automatycznych o ogólnej pojemności 35 tys. numerów oraz sprzętu dla PZT (Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne) do produkcji podzespołów potrzebnych dla uruchomienia krajowej produkcji central automatycznych. Natomiast u Ericsson’a zamówiono (z terminem dostawy do końca 1954 r.) centrale na 40 tys. numerów. Poza tymi dostawami z zagranicy ma być ponadto uruchomiona krajowa produkcja zarówno central miejskich, jak i abonamentowych. Wreszcie mają być produkowane

40) Zarnecki. *Problemy...*, str. 7.

41) Zarnecki. *Problemy...*, str. 7.

42) W. Smoluchowski. *Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 1, Warszawa, 1946, str. 29.

43) Dz. U.R.P., Nr 37, 1950, poz. 344.

44) Z. Maciejewski. *Zarys rozwoju technicznych urządzeń stacyjnych*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 4-5, Warszawa, 1948, str. 134-136.

wane w kraju centrale ręczne oraz centrale międzymiastowe. Według ustawy o Planie 6-letnim produkcja krajowa łącznic telefonicznych ma osiągnąć w 1955 r. 85 tys. numerów⁴⁵⁾.

W celu podniesienia ogólnej ilości czynnych aparatów telefonicznych w kraju do 440 tys. w 1955 r., konieczne będzie dostarczenie 215 tys. nowych aparatów, co ma być dokonane przez produkcję polską.

Obliczono, że w celu usprawnienia sieci międzymiastowej trzeba będzie wybudować około 2 tys. km nowych linii kablowych. Większość linii międzymiastowych stanowią kable dalekosiężne. Planowano zakupienie zagranicą i uruchomienie w latach 1951 i 1952 czterech kompletnych telefonii 12-krotnej oraz uruchomienie doświadczalnego odcinka telefonii wielokrotnej na kablu koncentrycznym krajowej produkcji⁴⁶⁾.

O ile chodzi o radiofonie, to według ustawy o Planie 6-letnim, ma być wybudowanych dalszych 5 stacji nadawczych. Należy przy tym zaznaczyć, że według projektu pierwotnego do 1949 r. miało być wybudowanych 16 stacji o łącznej mocy 480 kW, oraz 12 tys. radiowęzłów i 280 urządzeń zbiorowych⁴⁷⁾. Do 1955 r. moc radiowęzłów ma wzrosnąć do 850 kW, a przewidziane zapotrzebowanie kraju na odbiorniki w wysokości miliona sztuk ma być pokryte przez produkcję popularnego odbiornika.

W 1948 r. planowano, że przemysł elektrotechniczny dostarczy następujących artykułów, które dotychczas nie były wytwarzane w kraju⁴⁸⁾:

W dziale teletechniki :

1. aparaty telefoniczne polskiej konstrukcji
2. telefoniczne łącznice abonenckie i miejskie
3. łącznice ręczne
4. wzmacniaki telefoniczne
5. telefonię nośną wielokrotną

W dziale radiotechniki :

1. odbiorniki popularne i wysokiej klasy
2. wzmacniacze radiofoniczne i centrale wzmacniakowe
3. anteny odbiorcze i nadawcze
4. radiolatarnie i radiofonie nadbrzeżną i kutrową
5. stacje nadawcze o mocy do 100 kW.

45) Dz. U.R.P., Nr 37, 1950, poz. 344.

46) Nowicki. *Rozbudowa...*, str. 143.

Dietrich. *Podstawowe...*, str. 209.

47) Dz. U.R.P., Nr 37, 1950, poz. 344.

Praca zbiorowa. *Uwagi...*, str. 135.

48) Gerson. *Nowe asortymenty...*, str. 183.

7. INSTYTUTY TECHNICZNO-NAUKOWE ⁴⁹⁾

Wśród szeregu instytutów technicznych, powołanych do życia w Polsce powojennej, znajduje się między innymi wspomniany już Główny Instytut Elektrotechniki, tzw. GIEL, który wraz z Państwowym Instytutem Telekomunikacyjnym, tzw. PIT, powstałym jeszcze przed ostatnią wojną, mają obsługiwać dział elektryczności i jej zastosowań.

Każdy z instytutów składa się z szeregu zakładów zajmujących się specjalnymi działami. I tak np. w skład GIEL'u wchodzi, między innymi, zakłady : wysokich napięć, elektroenergetyki i oświetlenia; w skład PIT'u, między innymi, zakłady : miernictwa telekomunikacyjnego, elektroniki i elektroakustyki.

W myśl powziętych założeń, instytuty te mają stać się ośrodkami postępu technicznego. W zakres ich prac wchodzić ma tzw. praca badawcza, czyli wykonywanie tak oryginalnych prac naukowych, jak rozwiązywanie nowych koncepcji technicznych, wiążących się z potrzebami przemysłu. Dalej, instytuty mają obsługiwać przemysł przez opracowywanie tzw. dokumentacji technicznej.

Dokumentacja techniczna jest to krytyczne gromadzenie literatury w danej dziedzinie, uzupełnianie jej braków przez własne opracowania oraz sprawdzanie — teoretyczne i eksperymentalne — niektórych danych, wymagających wyjaśnienia. Wreszcie, instytuty mają służyć organizacjom produkcji głosem doradczym i opiniodawczym.

Jednym słowem, instytuty mają centralizować u siebie wszelką pracę badawczą, która przed wojną w Polsce i do dziś w krajach poza „żelazną kurtyną” jest prowadzona przez poszczególne koncerny czy fabryki we własnych ramach. Nie trzeba tu chyba dodawać, że podobnie jak całość polskiego przemysłu instytuty te cierpią na brak odpowiedniego sprzętu oraz dostatecznej ilości fachowców.

49) Dane do niniejszego rozdziału zaczerpnięte zostały z następujących źródeł :

J. L. Jakubowski. *Współpraca instytutów techniczno-naukowych z gospodarką narodową*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 7-8, Warszawa, 1949, str. 178-181.

Tadeusz Czaplicki. *Instytuty techniczne naukowo-badawcze*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 1-2-3, Warszawa, 1950, str. 1-2.

Dyskusja na XV Walnym Zgromadzeniu SEP. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 1-2-3, Warszawa, 1950, str. 94-99.

III. CHARAKTERYSTYKA GOSPODARCZA

1. DYNAMIKA PRODUKCJI I SPOŻYCIA

W miarę uprzemysławiania danego kraju i podnoszenia się jego ogólnego dobrobytu wzrasta zużycie energii elektrycznej. Energia ta dociera do odbiorców za pośrednictwem wyrobów przemysłu elektrotechnicznego. Należy więc spodziewać się pewnej zależności pomiędzy wzrostem spożycia energii a spożyciem artykułów elektrotechniki. W Polsce w latach 1928 — 1938 zależność ta występowała wyraźnie ⁵⁰⁾.

Znając przewidywane zapotrzebowanie na artykuły elektrotechniczne głównych konsumentów energii, jakimi są : przemysł węglowy, hutniczy, chemiczny, metalowy i inne, można ocenić pożądane rozmiary produkcji przemysłu elektrotechnicznego.

Do 1948 r. brakowało w Polsce szczegółowych danych w sprawie zapotrzebowania na wyroby elektrotechniki. Lukę tę uzupełniano w ten sposób, że przewidywane zapotrzebowanie na wyroby przemysłu elektrotechnicznego i pożądaną — w związku z tym — produkcję tego przemysłu obliczano na podstawie liczb zużycia energii.

Podstawą tego rodzaju kalkulacji jest tzw. WSKAŹNIK SPOŻYCIA wyrażany w groszach/kWh, który otrzymujemy dzieląc całkowitą roczną wartość spożycia artykułów elektrotechnicznych przez roczną produkcję energii elektrycznej. Wskaźnik ten oznacza, że na każdy kWh wyprodukowanej energii trzeba dostarczyć konsumentom artykułów elektrotechnicznych za ilość groszy odpowiadającą cyfrowej wartości wskaźnika. Wspomniany wskaźnik osiągnął w Polsce w 1939 r. swą maksymalną wysokość 7,8 groszy/kWh, co odpowiadało, mniej więcej, potrzebom rynku przy ówczesnym zużyciu energii elektrycznej.

Znając więc przewidywaną roczną produkcję energii elektrycznej i zakładając pewną wartość dla wskaźnika, można oszacować roczną wartość spożycia artykułów elektrotechniki. Odejmując od tej cyfry przewidywany import otrzymujemy wielkość produkcji krajowej w wartości pieniężnej. Odnośne cyfry dotyczące Planów 3-letniego i 6-letniego zestawione są w poniższej tabeli :

50) Ostrowski. *Podstawy...*, str. 15.

Rok	Roczna wytwórczość energii	Wskaźnik spożycia	Roczne spożycie wyrobów elektrotechn.	Roczna produkcja krajowa
	mlrd. kWh	grosze/kWh	mil. zł	mil. zł
1939	4.100	7,8	320	270
1947	6.300	2,5	157	133
1949	8.000	3,9	315	290
1955A	15.600	4,9	770	700
B	19.000	5,0	950	860
C	19.300	5,0	960	870

O ile dane przytaczane w literaturze technicznej są na ogół zgodne pomiędzy sobą, o ile chodzi o okres Planu 3-letniego, o tyle przewidywania zużycia artykułów elektrotechnicznych w 1955 r. wykazują duże wahania.

Zarnecki⁵¹ (A) zakłada, że wartość produkcji przemysłu elektrotechnicznego w 1955 r. wyniesie 700 mil. zł. Do tego dodaje wartość importu w wysokości 10% wartości produkcji krajowej. W konsekwencji roczne spożycie ma osiągnąć wartość 770 mil. zł. Przewiduje on, że produkcja energii elektrycznej w 1955 r. będzie się równała 600 kWh/głową/rok. Na podstawie tych danych można obliczyć wskaźnik spożycia wyrobów elektrotechnicznych. Przyjmując, że w 1955 r. będzie w Polsce 26 mil. mieszkańców i że roczna produkcja energii wyniesie 15,6 mlrd. kWh, otrzymujemy wskaźnik spożycia wyrobów elektrotechniki w wysokości około 4,9 groszy/kWh.

W czasie wojny w Brytyjskim Oddziale SEP'u opracowano wytyczne odbudowy przemysłu elektrotechnicznego dla pierwszej dekady powojennej. Chociaż trudno jest porównywać te przewidywania z oszacowaniami powojennymi, Zarnecki, nawiązując do prac swych kolegów w Londynie, podkreśla zasadniczą zgodność przewidywań. Oszacowanie londyńskie dawało 750 mil. zł. produkcji krajowej i około 40 mil. importu⁵².

Weikert i Kwal⁵³ (B) podają, że chociaż było by pożądane podniesienie wskaźnika spożycia do 10 groszy/kWh, czyli do stanu w Niemczech w 1938 r., tym niemniej nie wydaje się im, by skala ta była osiągalna w polskich warunkach powojennych. Przewidywania ich w sprawie wartości spożycia wyrobów elektrotechniki (przy założeniu 19 mlrd. kWh energii wyprodukowanej w 1955 r.) sięgają cyfry 950 mil. zł. Liczbą tą jest również objęta wartość przywozu, odpowiadająca 10% wartości produkcji krajowej.

51) Zarnecki. *Problemy...*, str. 5 i 6.

52) SEP. *Wytyczne...*, str. 5.

53) Weikert. *Zarysy...*, str. 131.

Wskaźnik spożycia w wysokości 10 groszy/kWh jako cel, do którego należy dążyć, wspomniany był również przez Ostrowskiego na Pierwszym Kongresie Techników Polskich w 1946 r.⁵⁴). Po założeniu, że spożycie energii w 1955 r. wyniesie 13 mlrd. kWh szacuje on wartość produkcji elektrotechniki na 1.300 mil. zł. Wydaje się, w świetle późniejszych danych, że liczby wymieniane przez Ostrowskiego zostały skalkulowane przed opracowaniem planów dla energetyki i przemysłu elektrotechnicznego.

Na podstawie ustawy o Planie 6-letnim wiemy, że produkcja energii elektrycznej ma osiągnąć w 1955 r. 19,3 mlrd. kWh, a wartość produkcji przemysłu elektrotechnicznego ma wzrosnąć przeszło trzykrotnie⁵⁵). Ponieważ ta ostatnia wartość miała wynosić 290 mil. zł. w 1949 r., otrzymamy, po przemnożeniu jej przez 3, że wartość produkcji w 1955 r. ma sięgać 870 mil. zł. Przy założeniu, że wartość importu wyniesie 10% wartości produkcji krajowej, otrzymamy wartość całkowitego spożycia równą 960 mil. zł. Wskaźnik spożycia będzie odpowiadać mniej więcej warunkom panującym w Polsce w 1935 r. i wyniesie 5 groszy kWh (C). Jeśli przyjęte powyżej założenia (C) staną się faktami dokonanymi, to wtedy przedwojenna równowaga pomiędzy wartością produkcji przemysłu elektrotechnicznego a spożyciem energii nie zostanie jeszcze osiągnięta w 1955 r. i obsłużenie rynku wewnętrznego artykułami elektrotechniki w proporcji do wyprodukowanej energii będzie niższe niż w 1939 r.

W dziesięcioleciu przedwojennym (1928 — 1938) roczna wartość produkcji przemysłu elektrotechnicznego wzrosła 3,75 razy, przy czym spożycie energii wzrosło tylko 1,53 razy. Produkcja elektrotechniki wyprzedziła więc w swym rozwoju produkcję energii około 2,5 razy⁵⁶).

W okresie 1947 — 1955 wartość produkcji przemysłu elektrotechnicznego ma wzrosnąć około 6,5-krotnie, energii zaś 3-krotnie. Wzrost spożycia artykułów elektrotechnicznych będzie więc 2,2 razy większy od wzrostu spożycia energii.

2. STRUKTURA PRODUKCJI

Zmiany udziału procentowego poszczególnych gałęzi przemysłu elektrotechnicznego w całości produkcji tego przemysłu dają pogląd na kierunek jego rozwoju.

Przewidywane zmiany udziału procentowego poszczególnych grup produktów w wartości całości produkcji przemysłu elektrotechnicznego podane zostały w poniższej tabelicy⁵⁷):

54) Ostrowski. *Podstawy...*, str. 21 i 22.

55) Dz. U.R.P., Nr 37, 1950, poz. 344.

56) Gogolewski. *Widoki...*, str. 428.

57) Ostrowski. *Podstawy...*, str. 18 i 19.

Zarnecki. *Przemysł...*, str. 69.

Działy	1939	1949	1955
Maszyny elektryczne	11,8	17,5	22,5
Aparaty elektryczne	17,8	18,5	23,0
Kable i przewody	27,3	29,0	18,4
Ogniwa i akumulatory	9,3	7,7	5,4
Przemysł lampowy	7,8	13,6	14,9
Przemysł telekomunikacyjny	26,0	13,7	15,8
Razem	100,0	100,0	100,0

Wzrost udziału procentowego maszyn i aparatów w całości wartości produkcji przemysłu elektrotechnicznego, przy równoczesnym spadku udziału sprzętu telekomunikacyjnego i kabli, świadczy o tym, że indywidualny konsument nie jest przewidziany jako główny odbiorca wyrobów elektrotechniki i że nacisk w produkcji przesuwają się z artykułów masowego spożycia na inwestycje.

Według Golańskiego⁵⁸⁾, głównymi odbiorcami przemysłu elektrotechnicznego w okresie trwania Planu 6-letniego mają być: energetyka, telekomunikacja, górnictwo, motoryzacja, komunikacja, hutnictwo, przemysł obrabiarkowy, wieś, przemysł chemiczny, radio. Na dalszych miejscach znajdują się pozostali odbiorcy.

3. ROZMIESZCZENIE ZAKŁADÓW WYTWÓRCZYCH

Przed wojną 90% wartości przemysłu elektrotechnicznego skupiało się w 45 większych zakładach, przy czym około 50% zakładów znajdowało się w Warszawie. Ta koncentracja przemysłu elektrotechnicznego odbiła się na nim fatalnie w czasie ostatniej wojny, kiedy to wraz ze zniszczeniem Warszawy została zniszczona również i pokaźna część przemysłu elektrotechnicznego.

Można przypuszczać, że w związku z planami równomiernego uprzemysłowienia całego kraju uniknie się, występującego dawniej, zjawiska koncentracji przemysłu elektrotechnicznego.

Dane dotyczące rozmiarów produkcji poszczególnych fabryk nie są publikowane. Jeśli jednak zagęszczenie ilości członków SEP'u w poszczególnych okręgach może być pewną wskazówką rozmieszczenia przemysłu elektrotechnicznego, to na podstawie spisu członków z 1950 r.⁵⁹⁾ można przyjąć, że głównymi ośrod-

58) Henryk Golański. *O zadaniach inteligencji technicznej w Planie Sześcioletnim*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 9, Warszawa, 1949, str. 243.

59) *Sprawozdanie z III Zjazdu delegatów SEP w Warszawie 5 maja 1950 r.* „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 7-8, Warszawa, 1950, str. 368.

kami produkcji są okręgi: gdański, krakowski, łódzki, pomorski, poznański, szczeciński, warszawski, wrocławski i zagłębia węglowego. W oszacowaniu tym uwzględniono poprawkę, odejmując od całości członków SEP'u te siły inżynierskie, które zatrudnione są prawdopodobnie w energetyce, planowaniu i władzach centralnych.

Jako przypuszczalne rejony rozmieszczenia nowych fabryk w okresie trwania Planu 6-letniego podawano: Tarnów, Rzeszów, Zamość, Toruń, Olsztyn, Elbląg, Dwikozy, Lublin, Wołomin i Wyszki⁶⁰⁾.

Interesujące są sugestie grupowania mniejszych zakładów w jedną większą jednostkę administracyjną, zatrudniającą około 2,5 tys. ludzi. Wielkość przedsiębiorstwa określana tą właśnie cyfrą pracowników uważana jest za najbardziej korzystną w przemyśle elektrotechnicznym. W tym kierunku szły plany skomasywania 15 istniejących fabryk aparatów elektrycznych w 7 przedsiębiorstw⁶¹⁾.

4. SUROWCE

Surowce zużywane przez przemysł elektrotechniczny są bardzo liczne i rozmaitego pochodzenia, od metali począwszy, poprzez materiały ceramiczne, papierowe i włókiennicze, a skończywszy na lakierach, plastikach i olejach. Źródła krajowego pochodzenia tych surowców nie należą w Polsce organizacyjnie do przemysłu elektrotechnicznego, lecz do innych działów gospodarki, jak np. hutnictwa, przemysłu chemicznego, ceramicznego itp. Konieczny import kierowany jest również przez organizację niezależną od przemysłu elektrotechnicznego.

Ilościowe dane dotyczące zapotrzebowania na surowce przez polski przemysł elektrotechniczny nie są podawane w literaturze technicznej. Gdziekolwiek tylko trafiają się takie wzmianki, jak np. „spożycie ołowiu na powłoki kablowe przy obecnych normach powinno wynieść 10 tys. ton”, lub „przewidywana w końcu Planu 6-letniego produkcja miedzi z własnych złóż w ilości 25 tys. ton pokryje nasze (tj. przemysłu elektrotechnicznego, przyp. autora) zapotrzebowanie zaledwie w części”⁶²⁾.

Brak danych dotyczących programów produkcyjnych poszczególnych działów przemysłu elektrotechnicznego nie pozwala na przeliczenie zapotrzebowania na surowce i na „ilościowe” ujęcie tego problemu. Ogólną sytuację panującą w tej dziedzinie można próbować jednak określić „jakościowo”, ponieważ sprawa surowców jest dyskutowana bardzo żywo i nasuwa wiele trud-

60) Golański. *O zadaniach...*, str. 242.

61) Weikert i Kwał. *Zarysy...*, str. 130.

62) J. I. Skowroński. *Materiały elektrotechniczne w Planie 6-letnim*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 4-5-6, Warszawa, 1951, str. 143.

ności. Dowodem tego jest Konferencja materiałoznawstwa elektrycznego, która odbyła się we Wrocławiu w kwietniu 1951 r.

Ilość materiałów, które składają się na zapotrzebowanie elektrotechniki, pokrywane przez odpowiednie gałęzie innych przemysłów, stanowi zaledwie mały procent całkowitej produkcji tych przemysłów. Z drugiej strony, zaopatrzenie przemysłu elektrotechnicznego — chociaż nieznacznie ilościowo w stosunku do produkcji przemysłów zaopatrujących — musi odpowiadać wysokim wymaganiom jakościowym.

„Prowadzi to” — jak mówił prof. J. Skowroński we wstępnym referacie wygłoszonym na wspomnianej konferencji — „do nieznośnego zjawiska, że materiał elektrotechniczny traktowany jest przez wytwórcę jako produkt uboczny, wytwarzany w warunkach nie najwłaściwszych dla potrzeb elektrycznych, lecz wynikających z wymagań dla produkcji zasadniczej, przeważającej ilościowo. Wymagania elektrotechnika z tych względów niejednokrotnie traktowane są zupełnie bez zrozumienia i lekceważąco”⁶³⁾.

Dyskusja, która miała miejsce na Konferencji wrocławskiej, wykazała jasno jak daleko idą te nieporozumienia i z jakimi trudnościami, jeśli chodzi o jakość dostarczanych surowców, musi się walczyć w elektrotechnice. I tak np. czytamy:

„przemysł papierniczy nie zdawał sobie sprawy z tego, że dodatek celulozy słomowej do produkcji preszpanu powoduje znaczne obniżenie jego własności...”

„każda beczka lakieru posiada materiał o odrębnych własnościach fizycznych...”

„blachy transformatorowe są o dużej stratności i małym współczynniku wypełnienia...”

„jakość szczotek do maszyn prądu stałego uległa pogorszeniu i szczotki krajowej produkcji mają własności nieokreślone...”

„jakość elektroporcelany jest na poziomie sprzed dziesięciu lat...”⁶⁴⁾.

Obecny stan zaopatrzenia w surowce w przemyśle elektrotechnicznym najlepiej charakteryzują wnioski uchwalone przez wspomnianą konferencję. Oto niektóre z nich:

„...wobec tego, że materiały elektrotechniczne stanowią w całokształcie produkcji przemysłów, które ich dostarczają, na ogół nieznaczną ilość, a dotrzymanie wysokich wymagań technicznych jest trudne i kłopotliwe, przemysły dostarczające nie udzielają należytej uwagi sprawie produkcji materiałów elektrotechnicznych. W związku z tym Konferencja zwraca się do PKPG o uznanie materiałów potrzebnych przemysłowi elektrotechnicznemu za materiały pierwszorzędного znaczenia dla gospodarki narodowej...”

„...Konferencja stwierdza konieczność podniesienia jakości produkowanych materiałów elektrotechnicznych...”

„Konferencja stwierdza, że przemysł elektrotechniczny potrzebuje do wykonania Planu 6-letniego również materiałów, które nie są obecnie wyrabiane w kraju... wobec tego należy zapewnić import...”

63) Skowroński, *Materiały...*, str. 142.

64) *Wyniki obrad I. Konferencji materiałoznawstwa elektrycznego (Wrocław 3-5.IV.51)*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 2, Warszawa, 1952, str. 63, 71, 72, 79.

„...Konferencja stwierdza, że przemysł elektrotechniczny nie jest należycie zaopatrywany w wyroby odpowiedniej jakości przez przemysły dostarczające — przemysł papierniczy i przemysł ceramiczny...”⁶⁵⁾.

W czasie konferencji wyrażane były opinie, aby — idąc za przykładem ZSSR — wydzielić z odpowiednich przemysłów, które dostarczają materiałów dla elektrotechniki, zarówno fabryki jak i — w przypadku niewielkiej produkcji — specjalne działy i oddać je pod zarząd przemysłu elektrotechnicznego. Tendencje te nie znalazły jednak swego wyrazu we wnioskach.

Import potrzebnych materiałów pochodzi z ZSSR i krajów będących pod jego wpływami.

5. WARTOŚĆ PRODUKCJI NA GŁOWĘ ZATRUDNIONEGO PRACOWNIKA

W Polsce przed wojną wartość produkcji na głowę zatrudnionego pracownika utrzymywała się przez wiele lat na mniej więcej tym samym poziomie i wynosiła średnio 8,45 tys. zł., wahając się w zależności od działu od 6 tys. do 25 tys. zł.⁶⁶⁾

Wartość produkcji według planów na lat 1949 i 1955 została podana w poniższym zestawieniu⁶⁷⁾.

Rok	1939	1949	1955(A)	1955(C)
Roczna wartość produkcji w mil. zł	270	290	700	870
Ilość pracowników w tys.	32	28	53	53
Wartość produkcji w tys. zł na pracownika	8,45	10,4	12,0	16,3

W Niemczech przed wojną wartość produkcji przemysłu elektrotechnicznego wynosiła około 18 tys. zł na pracownika.

„Przegląd Elektrotechniczny”, organ SEP'u, Centralnego Zarządu Energetyki i Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego, podawał do stycznia 1949 r. dokładne statystyki,

65) *Wnioski uchwalone przez I. Konferencję materiałoznawstwa elektrycznego (Wrocław 5.IV.51)*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 2, Warszawa, 1952, str. 83, (Wniosek I, II, III i IV).

66) SEP. *Wytyczne...*, str. 13.

67) Dane zatrudnienia w 1949 r. — według Ostrowskiego: *Podstawy...*, str. 23.

Dane produkcji i zatrudnienia na 1955 r. dla (A) — według Żarnecki: *Problemy...*, str. 5; dla (C) — według oszacowań przyjętych powyżej w rozdziale III (1).

dotyczące pracy elektrotechniki. Niestety późniejszych danych nie ogłoszono. Wartość produkcji w 1948 r. osiągnęła 291,3 mil. zł. przy średnim zatrudnieniu 25,5 tys. pracowników, a więc na jednego pracownika przypadało 11,4 tys. zł. Tak wysoką wartość produkcji na pracownika spodziewano się osiągnąć dopiero około 1953 r.⁶⁸⁾

Dane produkcyjne za dalsze lata, ale bez ilości zatrudnionych pracowników, podane są w literaturze jako wyjątki z referatów na Krajową Radę Aktywu Technicznego⁶⁹⁾. Według nich wartość produkcji całego przemysłu elektrotechnicznego była w 1949 r. dwukrotnie większa od wartości produkcji z 1938 r., a w 1950 r. osiągnęła dalszy wzrost wynoszący 54% w stosunku do produkcji z 1949 r. Ponieważ produkcja krajowa w 1938 r. wynosiła około 220 mil. zł., można przeliczyć, że wobec tego w 1949 r. wynosiła 440 mil. zł., a w 1950 r. — około 680 mil. zł. Ponieważ cyfry te są podane jedynie w procentach, trudno uchwycić bezspornie ich bezwzględną wartość. Posiadają więc one jedynie znaczenie ilustracyjne.

Jan WITCZAK

68) Tadeusz Czaplicki. *Powojenna praca przemysłu elektrotechnicznego w liczbach ogólnych (1946-1948)*. „Przegląd Elektrotechniczny”, Nr 1, Warszawa, 1949, str. 1.

69) *Wyjątki z referatów...*, str. 3.

BIBLIOGRAFIA

1. Berson Lucjan. Rury fluoryzujące. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXV, Nr 10-11-12, Warszawa, 1949.
2. Central Statistical Office of the Republic of Poland, „Statistical News”, Rok XXIV, Nr 2 i 7-8, Warszawa, 1951.
3. Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego. Statystyka przemysłu elektrotechnicznego. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXV, Nr 1, Warszawa, 1949.
4. Czaplicki Tadeusz. Instytuty techniczne naukowo-badawcze. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXVI, Nr 1-2-3, Warszawa, 1950.
5. Czaplicki Tadeusz. Pierwszy krajowy prostownik rtęciowy. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXVI, Nr 7-8, Warszawa, 1950.
6. Czaplicki Tadeusz. Powojenna praca przemysłu elektrotechnicznego w liczbach ogólnych (1946-1948). „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXV, Nr 1, Warszawa, 1949.
7. Czaplicki Tadeusz. Rodzina prostownika rtęciowego. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXIV, Nr 10-11, Warszawa, 1948.
8. Dietrich K., Konwerska K., Możejko I. Podstawowe założenia rozbudowy publicznej sieci telekomunikacyjnej w Planie Sześcioletnim. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXV, Nr 7-8, Warszawa, 1949.
9. Dyskusja na XV Walnym Zgromadzeniu SEP. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXVI, Nr 1-2-3, Warszawa, 1949.
10. Figurzyński Zygmunt. Krajowa produkcja prostowników rtęciowych. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXVI, Nr 7-8, Warszawa, 1950.
11. Gerson Szymon. Nowe asortymenty w Planie 6-letnim produkcji przemysłu elektrotechnicznego. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXV, Nr 7-8, Warszawa, 1949.
12. Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej. „Wiadomości Statystyczne”, Rok XXIII, Nr 1, Warszawa, 1950.
13. Gogolewski Zygmunt. Widoki rozwoju przemysłu elektrotechnicznego na tle osiągnięć lat ostatnich. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXI, Nr 12, Warszawa, 1939.
14. Gogolewski Zygmunt i Morsztyn Karol. Plan rozwoju maszyn elektrycznych. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXIV, Nr 4-5, Warszawa, 1948.
15. Golański Henryk. O zadaniach inteligencji technicznej w Planie Sześcioletnim. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXV, Nr 9, Warszawa, 1949.
16. Jakubowski J. L. Współpraca instytutów techniczno-naukowych z gospodarką narodową. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXV, Nr 7-8, Warszawa, 1949.
17. Kiljański Rajmund. Zagadnienie krajowej produkcji prostowników rtęciowych. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXVI, Nr 7-8, Warszawa, 1950.
18. Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w roku 1950. „Wiadomości Statystyczne”, Rok XXIV, Nr 1, Warszawa, 1951.

19. Lebson Stefan. Postępy produkcji mierników elektrycznych w Polsce. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXVI, Nr 7-8, Warszawa, 1950.
20. Lebson Stefan. Przemysł elektrycznych przyrządów pomiarowych w Planie 6-letnim. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXVIII, Nr 3, Warszawa, 1952.
21. Maciejewski Z. Zarys rozwoju teletechnicznych urządzeń stacyjnych. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXIV, Nr 4-5, Warszawa, 1948.
22. Nowicki Witold. Rozbudowa i modernizacja międzynarodowej kablowej sieci telekomunikacyjnej w ciągu najbliższych lat dziesięciu. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXIV, Nr 4-5, Warszawa, 1948.
23. Ostrowski Stanisław. Podstawy trzyletniego planu inwestycyjnego przemysłu elektrotechnicznego. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXII, Nr 1, Warszawa, 1946.
24. Praca zbiorowa Kom. Telekomunikacji SEP. Uwagi do 3-letniego planu w dziedzinie telekomunikacji. „Przegląd Techniczny”, Rok 67, Numer Kongresowy, Warszawa-Bytom, 1946.
25. Siciński Zbigniew. Nowoczesne syntetyczne syciwa kondensatorowe. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXV, Nr 4-5-6, Warszawa, 1949.
26. Skowroński J. I. Materiały elektrotechniczne w Planie 6-letnim. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXVII, Nr 4-5-6, Warszawa, 1951.
27. Smoluchowski W. Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXII, Nr 1, Warszawa, 1946.
28. Sprawozdanie z III Zjazdu delegatów SEP'u w Warszawie 5 maja 1950 r. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXVI, Nr 7-8, Warszawa, 1950.
29. Stowarzyszenie Elektryków Polskich — Oddział Brytyjski. Ku zelektryfikowaniu Polski — plan elektryfikacji. Londyn, 1943.
30. Stowarzyszenie Elektryków Polskich — Oddział Brytyjski. Wytyczne rozbudowy polskiego przemysłu elektrotechnicznego. Londyn, 1943.
31. Weikert A. i Kwal M. Zarysy planu i zagadnienia rozwoju przemysłu aparatów elektrycznych. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXIV, Nr 4-5, Warszawa, 1948.
32. Witwiński B. Energetyka i elektrotechnika w Planie 3-letnim. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXII, Nr 4, Warszawa, 1946.
33. Wnioski uchwalone przez I Konferencję materiałoznawstwa elektrotechnicznego (Wrocław 5.IV.51). „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXVIII, Nr 2, Warszawa, 1952.
34. Wyjątki z referatów przygotowanych na krajową Radę Aktywu Technicznego — Przemysł elektrotechniczny i energetyka. „Przegląd Techniczny”, Rok 73, Nr 1, Warszawa, 1952.
35. Wyniki obrad I Konferencji materiałoznawstwa elektrycznego (Wrocław 3-5.IV.51). „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXVIII, Nr 2, Warszawa, 1952.
36. Zadania techniki świetlnej w Planie 6-letnim. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXVI, Nr 9-10-11, Warszawa, 1950.
37. Zarnecki Tadeusz. Problemy rozwojowe przemysłu elektrotechnicznego. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXIV, Nr 1-2, Warszawa, 1948.
38. Zarnecki Tadeusz. Przemysł elektrotechniczny u progu Planu 6-letniego. „Przegląd Elektrotechniczny”, Rok XXV, Nr 4-5-6, Warszawa, 1949.

Przemysł włókienniczy

1. UWAGI OGÓLNE

Przodująca rola przemysłu włókienniczego w Polsce przedwojennej została utrzymana obecnie w tym samym mniej więcej stosunku. Na ogólną ilość ok. 840 tys. zatrudnionych w 1937 r. w przemyśle w ogóle, przypadają na przemysł włókienniczy 173 tys. W 1948 r. na 1.552 tys. — przypadają 288 tys. ¹⁾, a w 1950 r., gdy ogólne zatrudnienie w przemyśle doszło do 1.818 tys., ilość pracowników w zakładach tekstylnych wzrosła do 360 tys. osób, a więc mniej więcej do 20 % ²⁾.

Temu wzrostowi zatrudnienia nie odpowiada wzrost produkcji. Wobec różnorodności produkcji włókienniczej i braku statystycznego ujęcia wartości całej produkcji, można ją jedynie zilustrować na drodze porównania cyfr ilościowych w najważniejszych działach ³⁾.

	Produkcja w tysiącach ton		
	1937	1948	1950
Przędza bawełniana	78,0	82,0	91,0
„ wełniana	34,0	33,0	41,9
„ lniana	8,1	13,0	23,8
„ jutowa	14,0	9,0	8,7
„ jedwabna sztuczna	2,6	4,3	10,0

Widzimy radykalną zmianę jedynie w przemyśle lnianym i przemyśle włókien syntetycznych. Największe i najważniejsze gałęzie produkcji tekstylnej, a mianowicie przemysł bawełniany i wełniany, wykazują przyrost niewielki (16 względnie 23 %).

1) *Rocznik Statystyczny 1949*. Warszawa, 1950, str. 33.

2) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 3, str. 20, i Nr 4, str. 14, Warszawa, 1951.

3) *Rocznik Statystyczny 1949*, str. 49 dla lat 1937 i 1948 oraz „Wiadomości Statystyczne”, Nr 3, 1951, str. 3-6 dla 1950 r.

Przemysł przedwojenny koncentrował się w trzech ośrodkach: łódzkim, bielskim i białostockim. Zabranie Ziemi Wschodnich nie spowodowało utraty większych zakładów produkcyjnych. Z drugiej strony, zniszczenia wojenne zostały częściowo skompensowane przez objęcie na Ziemiach Odzyskanych licznych przedsiębiorstw włókienniczych. W związku z zamierzoną w planach gospodarczych rozbudową przemysłu tekstylnego, głównie w rejonach północnych i wschodnich, jak dotąd mało uprzemysłowionych, ma on się rozmieścić terytorialnie w sposób bardziej równomierny. Tymczasem jest on jednak bardzo silnie skoncentrowany w swych historycznych rejonach. W 1948 r. na okręgi: łódzki, dolno-śląski i bielski przypadało 88% całego zatrudnienia i 90% produkcji⁴⁾.

Zdolność produkcyjna polskiego przemysłu włókienniczego przed wojną była duża i przy małej chłonności wewnętrznego rynku oraz ograniczonych możliwościach eksportowych nigdy nie była należycie wykorzystywana. Fabryki pracowały z reguły na jedną zmianę, lub tylko przez kilka dni w tygodniu.

Z ogólnej ilości 2.830 tys. zainstalowanych wrzecion przypadało w 1937 r. na przemysł bawełniany 1.925 tys., wełniany — 826 tys., włókien łykowych — 74,8 tys. i jedwabny — 4,4 tys. Krosien było ogółem 64 tys., z czego w przemyśle bawełnianym — 47,2 tys., wełnianym — 11,5 tys., włókien łykowych — 3,9 tys. i jedwabnym — 2,4 tys.⁵⁾

Ogółem istniało 2.384 przedsiębiorstw, z których największe ilościowo grupy stanowiły przedsiębiorstwa tkackie (40%) i dziewiarskie (19%). Gros produkcji i zatrudnienia przypadało na niewielką ilość (129) przedsiębiorstw wielodziałowych i przedsiębiorstw (139), które zatrudniały łącznie przeszło 100 tys. robotników⁶⁾. W grupie pierwszej znajdowało się 17 wielkich zakładów, które łącznie posiadały prawie połowę całej ilości wrzecion i krosien.

Zniszczenia wojenne na terenie Polski Centralnej szacowane są na 698 mil. zł w cenach z 1938 r.⁷⁾. Największe zniszczenia miały miejsce w okręgu białostockim i łódzkim.

O produkcji obecnej w okręgu białostockim, którego specjalnością był przemysł odpadkowy, nie znalazłem żadnych informacji w prasie gospodarczej.

W Łodzi szereg przedsiębiorstw było unieruchomionych w okresie okupacji (np. Osser, Rosenblatt, Silberstein), a ich maszyny poszły na złom.

Mało ucierpiał przemysł bielski.

4) Przemysł włókienniczy. „Życie Gospodarcze”, Nr 1, Warszawa, 1949, str. 38.

5) Mały Rocznik Statystyczny 1939, str. 145.

6) Mały Rocznik Statystyczny 1939, str. 131 i 132.

7) Jan Kulczycki. Przemysł włókienniczy Ziemi Odzyskanych. „Życie Gospodarcze”, Nr 14, Katowice, 1948, str. 72.

W sumie zniszczenia wojenne dotknęły 39% wrzecion bawełnianych, 49% wełnianych, 22% lnianych, jutowych i konopnych. W krosnach ucierpiało 48% bawełnianych i 28% jedwabniczych⁸⁾.

Przemysł włókienniczy Ziemi Odzyskanych zatrudniał przed wojną do 60 tys. robotników i był reprezentowany przez 260 wielkich i średnich zakładów⁹⁾. Jest on skupiony na Śląsku, a mianowicie, przemysł bawełniany — w Rychbachu i Bielawie, a także w Wałbrzychu i Nowej Rudzie, przemysł wełniany — w Żeganiu, Zemszu, Zielonej Górze i Krośnie, przemysł lniany — na obszarze sudeckim. Oparty na wiekowych tradycjach rękodzielnictwa sukienego i lnianego rozwijał się szybko i stworzył podstawy dla późniejszego przemysłu bawełnianego i jedwabniczego¹⁰⁾.

Zniszczenia wojenne przemysłu na Ziemiach Odzyskanych szacowano na 323 mil. zł w cenach z 1938 r. Miały one zmniejszyć zdolność produkcyjną w poszczególnych działach od 20 do 45%.

Poniższe zestawienie ilustruje stan uruchomienia przemysłu Ziemi Odzyskanych oraz jego ogólne rozmiary¹¹⁾.

	Uruchomiono na 31.III.1948	w % 1938 r.
Wrzeciona bawełniane	172.877	66,5
„ wełniane	56.378	37,7
„ lniane	68.466	48,0
Krosna bawełniane	10.924	44,9
„ wełniane	765	43,2
„ lniane	2.451	29,7

O ile przemysł bawełniany i wełniany jest niewielki w porównaniu z przemysłem Polski Centralnej (1/6 do 1/4), o tyle przemysł lniany jest stosunkowo bardzo silnie rozwinięty i więcej niż podwaja naszą zdolność produkcyjną w tej dziedzinie.

Uruchamianie przemysłu włókienniczego rozpoczęło się na dużą skalę już w 1945 r. i w dniu 31. XII 1945 r. ilość czynnych wrzecion osiągnęła 1.099 tys. i czynnych krosien — 31 tys. Stopień uruchomienia stale wzrastał i osiągnął na dzień 31. V. 1949 r. około 1.653 tys. wrzecion i 52 tys. krosien¹²⁾.

Poziom produkcji przedwojennej osiągnięto w 1948 r. przy uruchomieniu znacznie mniejszego niż przed wojną parku maszynowego, mianowicie przez mniej więcej 58% przedwojennej

8) Wacław Wende. Bilans pracy przemysłu włókienniczego w r. 1948. „Życie Gospodarcze”, Nr 1, Warszawa, 1949, str. 21.

9) Kulczycki. Przemysł..., str. 70.

10) Jan Dylik. Geografia Ziemi Odzyskanych w zarysie. Warszawa, 1946.

11) Kulczycki. Przemysł..., str. 71.

12) Rocznik Statystyczny 1949, str. 51.

ilości wrzecion i 82% krosien. Stało się to możliwe dzięki pracy na dwie, a nawet trzy zmiany.

Na początku 1949 r. znajdowała się jeszcze pewna ilość maszyn niewykorzystanych, które figurowały jako zainstalowane, ale nieczynne. Było ich szczególnie wiele w dziale przemysłu włókien łykowych, mianowicie 34 tys. wrzecion i 4 tys. krosien¹³⁾. Powodem tego był, zdaje się, brak surowca.

Duża ilość starych maszyn nadawała się jeszcze do wyremontowania i w 1949 r. miano zorganizować ten remont na wielką skalę i dostarczyć dla potrzeb przemysłu 250 tys. wrzecion bawełnianych, 1,2 tys. wełnianych i 1,2 tys. jedwabnych. Również w 1949 r. miały nastąpić pierwsze dostawy maszyn produkcji krajowej. Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych miało dostarczyć 500 krosien automatycznych bawełnianych, 9.600 wrzecion odpadkowych i 460 różnych maszyn. Z zagranicy zamierzano sprowadzić 32 tys. wrzecion cienkoprzędnych, 1.740 punktów przędzących sztuczny jedwab i 450 różnych maszyn włókienniczych¹⁴⁾.

Plan Sześcioletni przewiduje zwiększenie produkcji tkanin bawełnianych o 53%, wełnianych o 53%, lnianych i pakulanych o 90%, jedwabnych o 138% i wyrobów dzianych o 174%. Projektowane jest uruchomienie 600 tys. nowych wrzecion i ok. 10 tys. nowych krosien. Przewiduje się dalej usprawnienie produkcji przez automatyzację krosien, szersze zastosowanie obsługi wielowarsztatowej, zastąpienie napędu zbiorowego przez napęd indywidualny oraz dalszą mechanizację produkcji i transportu¹⁵⁾.

Organizacyjnie przemysł włókienniczy należy do Ministerstwa Przemysłu Lekkiego i początkowo podlegał jednemu Centralnemu Zarządowi, który dzielił się na szereg dyrekcji kierujących takimi działami, jak: przemysł bawełniany, wełniany, włókien łykowych, włókien sztucznych, roszarniczy, jedwabniczo-galanteryjny, dziewiarski, konfekcyjny i artykułów technicznych. W niektórych działach były poza tym terytorialne Zjednoczenia podlegające dyrekcjom. Poza tym istniały Centrale Zaopatrzenia i Zbytu oraz Naukowy Instytut Badawczy. Wszystkie ważniejsze dyrekcje zostały z czasem przemianowane na Centralne Zarządy, przy czym obok przedsiębiorstw podległych Zjednoczeniom istnieje pewna ilość przedsiębiorstw bardzo dużych, które podlegają wprost Centralnym Zarządom.

Przemysł włókienniczy został niemal całkowicie upaństwowiony. W 1948 r. na 296 tys. pracowników przemysłowych i rzemieślniczych przedsiębiorstwa państwowe zatrudniały 275 tys., spółdzielcze — 3,7 tys. i prywatne — 17 tys.¹⁶⁾

13) Rocznik Statystyczny 1949, str. 51.

14) Wende. Bilans..., str. 21.

15) Ustawa z dn. 21 lipca 1950 r. o sześcioletnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950-1955. Dz. U.R.P., Nr 37, 1950, poz. 344.

16) Rocznik Statystyczny 1949, str. 33.

2. PRZEMYSŁ BAWELNIANY

W 1949 r. z ogólnej ilości 1.653 tys. wrzecion na przemysł bawełniany przypadało 1.329 tys. Z ogólnej ilości 52 tys. czynnych w tym czasie krosien na przemysł bawełniany przypadało ok. 36 tys.

Przemysł bawełniany zachował swą przodującą rolę, ale w linii jego rozwoju nastąpiły pewne zasadnicze zmiany. Już przed wojną przemysł łódzki oprócz bawełny amerykańskiej przerabiał bawełnę dostarczaną przez inne kraje (Brazylia, Indie), z którymi ogólne stosunki wymiany handlowej układały się bardziej korzystnie. Dla wysokich numerów przędzy sprowadzaliśmy bawełnę egipską. Był jeden jedyny wypadek sprowadzenia bawełny rosyjskiej, która została przerobiona w Łodzi jako domieszka do bawełny amerykańskiej. Obecnie bawełna rosyjska z Fergany stanowi surowiec podstawowy dla polskiego przemysłu bawełnianego. Podobno przejście z bawełny „zachodniej na wschodnią nie wywołało trudności w produkcji”¹⁷⁾.

Bawełna rosyjska odpowiada jakością bawełnie amerykańskiej. O cenie tej bawełny nic nie wiemy. Przewóz na odległość ok. 5 tys. kilometrów drogą lądową niewątpliwie musi odbijać się na cenie.

Dla cienkiej przędzy sprowadzana jest bawełna z Egiptu, a poza tym istnieje pewien import z Brazylii, Indii i Pakistanu¹⁸⁾. Brak jest informacji o rozmiarach tego importu. Wiadomo jednak, że przynajmniej część importu zamorskiego przychodzi do Polski nie wprost, lecz za pośrednictwem Rosji.

Drugim momentem charakterystycznym dla polskiego przemysłu włókienniczego w ogóle, a bawełnianego w szczególności, jest jego nastawienie eksportowe. Co prawda eksport nie osiągnął jeszcze wielkich rozmiarów, ale będzie bezwzględnie silnie rozwijany. Wywóz wyrobów tekstylnych jest przewidziany w umowach długoterminowych Polski z ZSSR, z Rumunią, Bułgarią i Albanią¹⁹⁾. Istnieje pewien eksport do krajów zamorskich²⁰⁾.

Niewątpliwie głównym zadaniem w dziedzinie wywozu tkanin bawełnianych będzie zaopatrywanie Rosji, gdzie stale istnieje niedorozwój przemysłu bawełnianego. Warto wspomnieć, że wyroby bawełniane posiadają tam wielkie znaczenie. Na Zachodzie bawełna służy do wyrobu materiałów letnich, bieliznia-

17) Władysław Jakubowski. PZPB im. 1 Maja walczą o wykonanie planu 1951 r. „Życie Gospodarcze”, Nr 1, Warszawa, 1951, str. 418.

18) Handel z krajami zamorskimi roślinie. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, Warszawa, 1950, str. 431.

19) Bernard Dodziuk. Stosunki handlowe polsko-radzieckie. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, Warszawa, 1950, str. 421 i Stosunki handlowe Polski z krajami Demokracji Ludowej. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, Warszawa, 1950, str. 427.

20) Handel z krajami zamorskimi..., str. 491.

nych i gospodarstwa domowego; ubrania zimowe robione są z wełny. W Rosji natomiast rozpowszechnił się przejęty z Chin typ ubrań bawełnianych watowanych, które służą wojsku i ludności cywilnej nawet podczas największych mrozów. Zwiększa to w ogromnym stopniu zapotrzebowanie na bawełnę.

Jak dotąd, polski przemysł bawełniany był na ogół nieźle zaopatrywany w surowce, chociaż głosy narzekania na nierównomierność dostaw są liczne. Jak będzie wyglądała sprawa zaopatrzenia Polski w najbliższej przyszłości trudno jest powiedzieć, gdyż Rosja ma niewątpliwie duże trudności w podolaniu zadanom dostarczenia surowca dla europejskich krajów satelickich, posiadających rozwinięty przemysł włókienniczy. Polska produkcja przędzy bawełnianej przekroczyła poziom przedwojenny i wyniosła w 1949 r. — 91 tys. i w 1950 r. — 92 tys. ton. Jeżeli zgodnie z Planem 6-letnim produkcja ma być zwiększona o przeszło 50%, to zapotrzebowanie Polski wzrośnie do 135 tys. ton. Ekonomista rosyjski, który stale przebywa w Paryżu, Jurjewski, szacuje zapotrzebowanie innych krajów, które również mają być zaopatrywane przez Rosję, jak następuje²¹⁾. Wschodnie Niemcy ok. 150 tys. ton, Czechosłowacja ok. 130 tys. oraz Węgry, Rumunia i Bułgaria łącznie 60 tys. ton. Razem Polska i wspomniane wyżej kraje będą potrzebowały ok. 500 tys. ton bawełny. Rosyjska produkcja bawełny osiągnęła już wielkie rezultaty przed wojną, mianowicie 2,7 mil. ton bawełny surowej w 1940 r.; w licznych oświadczeniach kierowników tego kraju podkreślano zupełną samowystarczalność Rosji na tym odcinku. Możliwości, jakie dały liczne lokalne prace irygacyjne na terenie Uzbekistanu, Tadżykistanu, Turkiestanu, Kirgizii i Azerbejdżanu zostały widocznie wyczerpane, skoro forsowano uprawę bawełny w rejonach mało odpowiednich, jak na półn. Kaukazie, na Krymie i pld. Ukrainie, gdzie zbiory były niesłychanie niskie (3 — 5 centnarów z hektara w porównaniu do 25 — 35 w Turkiestanie), oraz zaprojektowano szereg wielkich konstrukcji wodnych, mających jako cel główny irygację milionów hektarów pod uprawę bawełny²²⁾.

Tymczasem Rosja podobno powiększyła swą przedwojenną produkcję o 40 %²³⁾, co równało by się przeszło 3,5 mil. t bawełny surowej, a licząc 30 % wydajności włókna, około 1 mil. t włókna. Z tej ilości Rosja nie jest jednak w stanie odstąpić 500 tys. t, tj. połowy całego zbioru, krajom Europy środkowo-wschodniej, chyba, że zmniejszy własną produkcję przemysłową, lub będzie mogła dokonać wielkich zakupów surowca w takich krajach, jak: Indie, Pakistan lub Egipt, gdzie względy po-

21) E. Jurjewski. *Sowietskij chłopok i sattetely* (Sowiecka bawełna i satelici). „Na Rubieże”, Paris, Mars, 1952.

22) L. Opackij. *Wielkie budownictwo komunizmu a rozwój sił wytwórczych ZSSR*. „Gospodarka Planowa”, Nr 1, Warszawa, 1951, str. 27.

23) Opackij. *Wielkie budownictwo...*, str. 27.

lityczne nie stają na drodze ożywienia stosunków gospodarczych.

W Polsce stan wyposażenia przemysłu bawełnianego pod względem technicznym nie był przed wojną zły. Jeżeli chodzi o stosunek ilości sprzętu nowoczesnego do przestarzałego, to przedstawiał się on lepiej niż np. w W. Brytanii. Nowoczesne wrzeciona obrączkowe stanowiły 73 %, a starsze wózkowe — 27 % ogólnej ilości. Krosna automatyczne stanowiły 20 %.

Podczas wojny okupanci przeprowadzili reorganizację przemysłu łódzkiego, grupując w pewnych zakładach lepszy sprzęt i usuwając zużyty. Można powiedzieć, że zmniejszona po wojnie ilość maszyn składa się niemal całkowicie ze sprzętu mniej użytego i nowszego typu.

Plan Sześcioletni przewiduje budowę ośmiu, przeważnie wielooddziałowych zakładów przemysłu bawełnianego w: Zambrowie, Ostrowi Mazowieckiej, Andrychowie, Piotrkowie, Iłowej, Kościerzynie, Białymstoku i Łomży. Jak widzimy, 5 zakładów zostanie zainstalowanych na północy i północo-wschodzie w związku z ogólną tendencją uprzemysłowienia tych okręgów. Jak dotąd, wiadomo o budowie dwóch zakładów, mianowicie w Andrychowie (woj. krakowskie) i pod Piotrkowem, które rozpoczęły pracę w 1951 r.²⁴⁾ Kombinat piotrkowski ma być „jednym z największych obiektów tego rodzaju” spośród ośmiu, jakie przewiduje plan. Składa się on z dwóch przędzalni. Tkalnia, która uzasadni nazwę „kombinatu”, stanie dopiero za kilka lat. Dla przędzalni średnioprzędnej wykorzystano istniejące budynki dawnej „Manufaktury Piotrkowskiej”, które zostały gruntownie przebudowane. Wszystkie maszyny sprowadzono z zachodu. Przędzalnia cienkoprzędna, dla której całkowite wyposażenie zakupiono w ZSSR, mieści się w nowo zbudowanej hali parterowej. Wszystkie maszyny są produkcji 1951 r. Budowę i montaż prowadziła ekipa rosyjskich specjalistów.

„W obydwóch przędzalniach panują takie same doskonale warunki pracy. W dzień zapewniono robotnikom dostateczną ilość światła słonecznego, wieczorem palą się lampy jarzeniowe. Powietrze o odpowiedniej temperaturze i wilgotności dostarczają urządzenia klimatyzacyjne. Podłogi wyłożone są dębową klepką. Pełne wykorzystanie powierzchni pogodzone z zachowaniem dla każdego robotnika dostatecznej ilości miejsca do wygodnego poruszania się przy obsłudze maszyn”²⁵⁾.

W zakładach pracuje kilka tysięcy kobiet z okolicznych wsi. Brak jest bocznicy kolejowej. Projektuje się osiedle mieszkaniowe, żłobki itd.

24) *Wielkie budowie Planu 6-letniego*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 7, Warszawa, 1951, str. 418.

25) Stefan Zawadzki. *Kombinat Piotrkowski rozpoczął produkcję*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 6, Warszawa, 1952, str. 329.

3. PRZEMYSŁ WELNIANY

Trudniej jest zorientować się w sytuacji drugiego co do wielkości działu produkcji włókienniczej, jakim jest przemysł wełniany. W 1937 r. było w tym przemyśle w Polsce 826 tys. wrzecion, z czego 57 %, a więc mniej więcej 460 tys., przypadało na wrzeciona czesankowe²⁶⁾. W dniu 31.XII.1945 r. figurują, jako zainstalowane, tylko 212 tys. wrzecion, i jako czynne — 105 tys. Ilość wrzecion czynnych wzrosła do dnia 31.V.1949 r. do 207 tys.²⁷⁾. O wrzecionach zgrzebnych *Rocznik Statystyczny* nie podaje informacji. Ilość krosien zainstalowanych wynosiła w 1937 r. 11,5 tys., w końcu 1945 r. wynosi 6,9 tys. Są one uruchamiane stopniowo, tak, że ilość czynnych krosien dochodzi w dniu 31.V.1949 r. do 6 tys.. Widocznie zniszczenia wojenne w przemyśle wełnianym musiały być większe niż w bawełnianym. Głównymi ośrodkami przemysłu są, tak jak poprzednio, Łódź i okolice, Bielsko-Biała na Śląsku oraz szereg miejscowości na Ziemiach Odzyskanych.

Sprawa surowców jest bardzo skąpo oświetlona w dzisiejszej prasie gospodarczej. Jak wiadomo, polska produkcja wełny stała na niskim poziomie tak pod względem jakości, jak i ilości. Grubowłóknista była w znacznej części przerabiana na samodziały w gospodarstwach wiejskich. Ilość jej wynosiła 4-5 tys. ton rocznie, co stanowiło ok. 20 % w stosunku do wełny importowanej. Pogłowie owiec w ciągu ostatnich 9 lat przed wojną stale wzrastało: w 1930 r. istniało 2,5 mil. sztuk, w 1938 r. — 3,5 mil. szt.²⁸⁾.

Po wojnie nastąpił gwałtowny spadek pogłowia. W 1947 r. Polska posiadała 982 tys. owiec, a w 1948 r. liczba ich wzrosła do 1.410 tys.²⁹⁾. Krajowa produkcja wełny musi więc odgrywać jeszcze mniejszą rolę niż przed wojną. Import przedwojenny wynosił od 17 do 27 tys. ton, a pod względem wartości dochodził do 100 mil. zł i równał się importowi bawełny³⁰⁾. Głównymi krajami importującymi wełnę do Polski były — obok Australii i W. Brytanii — Belgia, Argentyna i Nowa Zelandia. Obecnie importuje się wełnę z W. Brytanii, Australii i Południowej Afryki.

Produkcja przędzy w 1949 r. osiągnęła ok. 38 tys. ton, a więc przekroczyła poziom przedwojenny (34 tys. t), a w 1950 r. ok. 42 tys. t³¹⁾. Aby jednak osiągnąć poziom przewidziany w Planie Sześcioletnim musiałyby dojść do mniej więcej 57 tys.

26) *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, str. 145.

27) *Rocznik Statystyczny 1949*, str. 51.

28) *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, str. 91.

29) *Rocznik Statystyczny 1949*, str. 72.

30) *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, str. 175.

31) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 6, Warszawa, 1950, str. 4-7 i Nr 3, 1951, str. 3-6.

ton. Nowych zakładów dotąd nie ma, ale przewidziana jest budowa dużego zakładu wielowydziałowego w rejonie Łodzi i drugiego koło Bielska.

Przechodzę do charakterystyki przemysłu w okręgu bielskim. Przemysł bielski jest przemysłem bardzo starym, który umiał łączyć dobre tradycje z postępowem i odznaczał się wysoką jakością swych wyrobów, które eksportowano do wielu krajów. Specjalność Bielska stanowiły gatunki gładko strzyżone: merino i szewioty. W chwili wybuchu wojny w Bielsku znajdowało się około 3.400 krosien mechanicznych w 150 zakładach, z których część należała do 30 większych przedsiębiorstw wielowydziałowych. Okupanci przeprowadzili fuzję mniejszych przedsiębiorstw. Po ich odejściu proces ten był kontynuowany i obecnie jest tylko 38 przedsiębiorstw z ok. 2 tys. krosien mechanicznych. W tej liczbie — 4 fabryki dywanów i 3 — stożków filcowych do kapeluszy³²⁾. Fabryki bielskie były mało zniszczone, okupanci nie zdążyli wywieźć surowców, tak, że uruchomienie fabryk nastąpiło wcześniej w 1945 r. Zarząd wszystkich fabryk przetworów wełnianych znajduje się w rękach Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego Okręgu Śląskiego z siedzibą w Bielsku. Zjednoczenie zaopatruje podległe mu przedsiębiorstwa w surowce, barwniki i inne artykuły pomocnicze, opracowuje materiały dla Centralnego Zarządu dla zestawiania planów produkcji i pilnuje ich wykonania. Poza tym zajmuje się standaryzacją produkcji, kontroluje jej przebieg, załatwia sprawy inwestycji, wreszcie, opiekuje się ruchem racjonalizacji i wynalazczości³³⁾. Największą bolączką przemysłu w Bielsku, tak jak zresztą wszędzie, jest brak wykwalifikowanego personelu na wszystkich szczeblach.

Nie posiadam informacji o przemyśle wełnianym w rejonie Łodzi i na Ziemiach Odzyskanych. Nie wiele można powiedzieć o tym, w jakim stopniu są stosowane namiastki wełny. Już przed wojną stosowano włókna cięte odpowiednio dobranego typu. Najwięcej dla tych celów nadają się włókna acetatowe, zbliżone do wełny swymi właściwościami fizycznymi. W prasie spotykamy liczne głosy nawołujące do oszczędzania wełny, która jest surowcem deficytowym. Wełna krajowa wystarcza podobno na pokrycie tylko 3 % zapotrzebowania i stawia się za przykład Anglię, gdzie jakoby towary idące na rynek krajowy zawierają tylko 30-60 % wełny. W 1951 r. rozpoczęto produkcję tkanin wełnianych z domieszką przędzy lnianej. „Tkaniny takie — pisze anonimowy informator — mają tę zaletę, że są znacznie trwalsze

32) T. Bielski. *Przemysł wełniany w Bielsku*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 7, Katowice, 1946, str. 228, oraz Stanisław Hortyński. *Osiągnięcia i zadania bielskiego przemysłu wełnianego*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 4, Warszawa, 1951, str. 210.

33) Karol Szmidt-Łącki. *Bielski przemysł włókienniczy*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 7, Katowice, 1946, str. 226.

i mocniejsze, nie tracąc przy tym właściwości cieplnych" ³⁴). To ostatnie twierdzenie jest zapewne obliczone na łatwowierność czytelników lub nabywców tkanin.

4. PRZEMYSŁ WŁÓKIEN ŁYKOWYCH

Do włókien łykowych zalicza się len, konopie i jutę.

Konkurencja bawełny zahamowała, a nawet cofnęła, produkcję lnu w Europie i wstrzymała rozwój tej gałęzi przemysłu włókienniczego. W ostatnim dziesięcioleciu przed wojną wystąpiły silne tendencje do odrodzenia tej dziedziny produkcji. Jednym z czynników odrodzenia przemysłu lnianego było wynalezienie turbiny trzepiącej, dzięki której zmechanizowano kosztowny proces trzepania lnu. Drugim czynnikiem stała się gospodarcza konieczność wielu krajów poszukiwania surowców krajowych dla zastąpienia importu zagranicznego, na który kraje te nie mogły sobie pozwolić w ówczesnym układzie stosunków, jakie panowały w handlu zagranicznym.

W Polsce powierzchnia uprawy lnu wzrasta z 117 tys. ha w 1929 r. do 147 tys. ha w 1938 r. ³⁵), przy czym pod wpływem zainteresowania władz państwowych (wojsko) i szerokich warstw konsumentów, rośnie produkcja przemysłowa tkanin. W 1929 r. wyprodukowano 1,7 tys. ton przędzy lnianej, a w 1937 r. — 8,1 tys. ton.

Nie wykazuje podobnej dynamiki uprawa konopi, która pozostaje na mniej więcej stałym poziomie, obejmując powierzchnię 33,5 tys. ha ³⁶).

Przed wojną 2/3 produkcji lnu przypadało na województwa: wileńskie, nowogródzkie, poleskie, białostockie, a 2/3 produkcji konopi — na województwa: wołyńskie, tarnopolskie i lwowskie ³⁷).

Zmiany terytorialne zadały silny cios produkcji lnu i konopi. Obszar uprawy lnu wyniósł w 1949 r. 109 tys. ha, konopi — 13 tys. ha. Plan 6-letni przewiduje, że obszar uprawy lnu wzrośnie do 217 %, a obszar uprawy konopi — do 594 % stanu w 1949 r. Nadzieje na zwiększenie uprawy lnu związane są z posiadaniem Ziemi Odzyskanych, gdzie istnieją odpowiednie warunki klimatyczne i glebowe. W 1950 r. połowa zakontraktowanych dostaw pochodziła z województwa wrocławskiego, śląskiego i poznańskiego. W dalszej kolejności planuje się zwiększenie uprawy lnu w województwach: lubelskim, rzeszowskim, krakowskim, kieleckim, olsztyńskim i szczecińskim. Konopie mają

34) *Wzrost produkcji przemysłu wełnianego*. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, Warszawa, 1952, str. 441.

35) *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, str. 80.

36) *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, str. 80.

37) *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, str. 80.

być uprawiane w województwie lubelskim, olsztyńskim i gdańskim (Żuławy) ³⁸). Przewiduje się, że dzięki lepszej selekcji nasion, stosowaniu nawozów sztucznych, lepszej uprawie itd., nie tylko wzrośnie zbiór słomy z hektara, ale również zostanie znacznie zwiększona jakość i wydajność włókna. W okresie 1949-1955 produkcja włókna długiego ma wzrosnąć siedmiokrotnie, a włókna krótkiego — pięciokrotnie. W wyniku planowanego wzrostu produkcji Polska ma nie tylko pokrywać swoje zwiększone zapotrzebowanie wewnętrzne, lecz nawet dysponować nadwyżkami eksportowymi włókna lnianego ³⁹).

Wobec utraty dawnych terenów produkcji ilość ludzi doświadczonych w produkcji lnu znacznie się zmniejszyła, względnie znaleźli się oni w warunkach, w których pracy tej już nie kontynuują. Forsowana na nowych terenach uprawa nie znajduje więc dostatecznej liczby doświadczonych plantatorów. Wyjście z tej trudnej sytuacji reżim widzi w przemyśle roszarniczym, który w oparciu o liczne na terenie Ziemi Odzyskanych zakłady roszarnicze ma przejąć z rąk rolników cały trudny proces przygotowania włókna i jednocześnie ma służyć plantatorom pomocą i fachową radą. Wielką wagę, jaką przywiązuje się do przemysłu roszarniczego, podkreśla fakt wydzielenia go w odrębną Centralny Zarząd oraz przyznania mu znacznych środków na inwestycje i budowanie nowych zakładów, których ilość Plan Sześcioletni ustala na 20. Rezultaty jak dotąd są mało obiecujące. Roszarnictwo w skali przemysłowej jest w Polsce dziedziną nową. Brak jest w tej specjalności fachowców.

Wielki rozmach, cechujący obecne poczynania gospodarcze, możliwość nieprzemysłanego wydawania pieniędzy państwowych i prowadzenia deficytowych przedsiębiorstw na rachunek publiczny stworzyły korzystne warunki krzewienia się złej gospodarki. Przemysł roszarniczy jest niestety jednym z najbardziej może jaskrawych przykładów. Na 35 przedsiębiorstw produkcyjnych tylko 12 miało kierowników technicznych.

„Kwalifikacje ich były różne: architekci, ślusarze, stolarze, nauczyciele. To samo dotyczy kierowników produkcji. Spośród wszystkich wymienionych nie było ani jednego, który by był kwalifikowanym roszarnikiem pod względem teoretycznym i praktycznym” ⁴⁰).

Do 1950 r. nic nie zrobiono w dziedzinie wyszkolenia personelu technicznego, chociaż pieniądze zostały na ten cel wy-

38) Jerzy Namysłowski. *Przemysł roszarniczy w Planie Sześcioletnim*. „Życie Gospodarcze”, Nr 13, Warszawa, 1951.

39) Namysłowski. *Przemysł roszarniczy...* Jan Koraszewski. *Zagadnienia inżynierii polskiego*. „Gospodarka Planowa”, Nr 12, Warszawa, 1951, str. 25.

40) Bernard Drebfleisch. *Kadry w przemyśle roszarniczym*. „Życie Gospodarcze”, Nr 13, Warszawa, 1951, str. 756.

dane. Występują ciągłe zmiany na stanowiskach kierowniczych. Budowano zbyt duże roszarnie i w nieodpowiednich miejscach :

„Żywiolowa polityka inwestycyjna odznaczała się chaosem w projektowaniu, w budownictwie i w zaopatrzeniu maszynowym”⁴¹⁾.

Równie oplakana (jak gospodarka inwestycyjna) jest gospodarka materiałowa. Słomę odbiera się bez klasyfikacji technicznej. Bywa przerzucana, przed odziarnieniem, z fabryki do fabryki na przestrzeni setek kilometrów, co powoduje utratę 50 % siemienia. Zła organizacja transportu i pracy. Słoma i paździerz nie są użytkowane. Fatalnie również funkcjonuje centralne laboratorium przemysłu roszarniczego⁴²⁾.

W stosunku do plantatorów, których w 1950 r. było aż 330 tys., a których ilość ma wzrosnąć do 600 tys., przemysł roszarniczy nie może spełniać swych obowiązków. Są skargi na brak „dyscypliny agrotechnicznej”, tj. na to, że rolnicy nie stosują się do instrukcji. Są skargi na brak instruktorów i na brak kwalifikacji u pełniących funkcje instruktorów. Przemysł roszarniczy nawet nie potrafił zorganizować skupu i do marca 1951 r. nie przeprowadził rozliczenia z 2.900 plantatorami za dostawy w 1948 r., a z 13.105 plantatorami za dostawy w 1949 r.⁴³⁾.

Jeżeli chodzi o przemysł lniany, to sytuacja jego znacznie się polepszyła dzięki przyłączeniu Ziemi Odzyskanych. Na terenie przedwojennym mieliśmy duże zakłady w Żyrardowie i koło Bielska. Był on wyposażony w 43 tys. wrzecion i około 2 tys. krosien. Przemysł Ziemi Odzyskanych jest przeszło dwa razy większy. W 1950 r. przypadało nań 2/3 całej produkcji wyrobów lnianych w kraju⁴⁴⁾. Nie jest on jeszcze całkowicie uruchomiony. Z ogólnej ilości 144 tys. wrzecion zainstalowanych w przemyśle włókien lkowych było czynnych w dniu 31.V.49 r. — 117 tys. Z ogólnej ilości 8.255 krosien było czynnych w tym czasie 4.653⁴⁵⁾. Produkcja przędzy wyniosła w 1949 r. ok. 16 tys. ton, tj. była dwukrotnie większa od przedwojennej, a w 1950 r. osiągnęła ok. 24 tys. ton⁴⁶⁾. Znaczne zwiększenie produkcji przewidziane w Planie Sześcioletnim ma być osiągnięte przez wykorzystanie istniejącego parku maszynowego oraz budowę przędzalni gruboprzędnej i tkalni w Szczytnie. W istniejących zakładach przewiduje się znaczne inwestycje w dziedzinie elek-

41) Stanisław Tota. *Walka o obniżenie kosztów własnych w przemyśle roszarniczym*. „Życie Gospodarcze”, Nr 13, Warszawa, 1951, str. 752.

42) Tota. *Walka o obniżenie kosztów...*, str. 754 i 755 oraz Karol Rozenberg. *Zadania centralnego laboratorium przemysłu roszarniczego*. „Życie Gospodarcze”, Nr 13, Warszawa, 1951, str. 757.

43) Koraszewski. *Zagadnienia lniarstwa...*, str. 29.

44) Józef Rawluk. *Osiągnięcia i zamierzenia przemysłu włókien lkowych*. „Życie Gospodarcze”, Nr 10, Warszawa, 1951, str. 575.

45) *Rocznik Statystyczny 1949*, str. 51.

46) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 6, 1950, str. 4-7 i Nr 3, 1951, str. 3-6.

tryfikacji urządzeń, rozbudowy torów kolejowych, mechanizacji transportu wewnętrzznego, automatyzacji 40 % krosien, instalacji światła jarzeniowego i urządzeń klimatycznych⁴⁷⁾.

Bardzo skąpe informacje stoją do naszej dyspozycji, jeżeli chodzi o przerób konopi i juty. Konopie służy do wyrobu lin i sznurów, sieci i różnych materiałów technicznych. Juta jest używana głównie do wyrobu worków. Produkcja tkanin jutowych w 1949 r. była bardzo mała, zapewne na skutek braku surowca. Wynosiła zaledwie 4 tys. ton, a więc znacznie mniej od przewidzianych w Planie 3-letnim (7,5 tys. t). W 1950 r. wzrosła ona do 8 tys. ton⁴⁸⁾.

Zagadnienia produkcji jedwabiu naturalnego w pracy tej nie omawiam, wspomnę tylko, że zapoczątkowana przed wojną przez Witaczka w Milanówku produkcja jedwabiu naturalnego została wznowiona. Ilość hodowców ma być 20 razy większa niż przed wojną, a dostawa surowców — 75 razy większa⁴⁹⁾.

5. PRZEMYSŁ WŁÓKIEN SZTUCZNYCH

Trudności w uzyskaniu surowców naturalnych stały się w ciągu ostatniego dziesięciolecia przyczyną szybkiego rozwoju przemysłu włókien sztucznych w wielu krajach. Oprócz tzw. sztucznego jedwabiu, jak nazywano najdawniej produkowane włókna nitrocelulozowe, wynaleziono wiele nowych typów włókien i nowych metod produkcji. Najbardziej rozpowszechniona była metoda wiskozowa przy użyciu jako surowca bawełny lub miazgi drzewnej ze świerczyny. Nowym włóknem o wielkiej przyszłości jest nylon, dla którego surowce podstawowe otrzymuje się ze smoły pogazowej.

Zainteresowanie włóknami sztucznymi w Polsce było przed wojną duże i produkcja rosła szybko przy ciągłym, tak jak w innych krajach, obniżaniu kosztów produkcji. W 1928 r. wyprodukowano w Polsce 2,4 tys. ton po przeciętnej cenie 24 zł za kg, a w 1938 r. już 6,2 tys. t po cenie ok. 8 zł, tj. 3 razy niższej. Również, rozpoczęto przed wojną produkcję włókna ciętego.

Plan Trzyletni przewidywał bardzo szybki rozwój tego przemysłu. Ustalono, że produkcja jedwabiu sztucznego ma wynieść w 1949 r. — 12 tys. t, włókna ciętego — 20 tys. t i włókna syntetycznego — 100 tys. t. Faktyczny rozwój produkcji był o wie-

47) Rawluk. *Osiągnięcia...*, str. 576.

48) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 6, 1950, str. 4-7 oraz Nr 3, 1951, str. 3-6.

49) *Sezon hodowli jedwabników*. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, Warszawa, 1951, str. 485.

le skromniejszy, a mianowicie w 1949 r. wyprodukowano 9 tys. t, a w 1950 r. — 10 tys. t przędzy (zapewne bez włókna ciętego)⁵⁰⁾.

Plan Sześcioletni stawia stosunkowo skromne zadanie podniesienia produkcji sztucznego jedwabiu: 16,6 tys. ton w 1955 r. Natomiast, zadanie podniesienia produkcji włókien ciętych jest duże, mianowicie produkcja tych włókien ma wynieść w 1955 r. 56,8 tys. ton. Chodzi w tym programie z jednej strony o wykorzystanie surowca krajowego, tj. miazgi drzewnej, z drugiej zaś — o wykorzystanie istniejącej zdolności przetwórczej przędzalni i tkalni bawełnianych oraz zmniejszenie importu naturalnych surowców. Oprócz rozbudowy istniejących zakładów Plan Sześcioletni przewiduje budowę dwóch fabryk włókien ciętych i nowej wielkiej fabryki włókien syntetycznych. Ta ostatnia to zapewne uruchomione już częściowo w dniu 1 lipca 1951 r. Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie⁵¹⁾, które produkują włókno pod nazwą „Polan”. Zapoczątkowano również na niewielką skalę produkcję stylonu, który prawdopodobnie jest polskim nylonem.

Największa przedwojenna fabryka sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim uniknęła większych uszkodzeń i jest w pełni uruchomiona. Obok przędzalni włókna ciągłego jest tam czynna przędzalnia włókna ciętego zwanego Artexem. Fabryka dwusiarczku węgla w Zakładach Tomaszowskich pokrywa własne zapotrzebowanie tych zakładów oraz zaopatruje inne wytwórnie włókna wiskozowego. Produkcja Zakładów Tomaszowskich ma wzrosnąć w okresie 1949-1955 r. o 45 %⁵²⁾.

Przemysł wyrobów dzianych obejmuje szeroki asortyment trykotaży wełnianych, bawełnianych i z włókien syntetycznych. W Polsce przed wojną był to przemysł średni i drobny. W chwili obecnej pozostał on zapewne w znacznej mierze w rękach prywatnych lub został zorganizowany w spółdzielnie. Projektowana jest budowa dużych fabryk państwowych. Wzrost produkcji jest dość znaczny. W porównaniu z produkcją ok. 3 tys. ton w 1937 r. wyprodukowano w latach powojennych: 5,0 tys. (1947), 6,4 tys. (1948), 9 tys. (1949) i 10,7 tys. ton (1950)⁵³⁾. Plan Sześcioletni przewiduje dalszy wzrost, a mianowicie, do 14,5 tys. ton w 1955 r., przy czym wyposażenie w maszyny ma wzrosnąć o 30 %.

50) „Wiadomości Statystyczne”, 1950, Nr 6, str. 4-7, i Nr 3, 1951, str. 3-6.

51) *Kronika współzawodnictwa i racjonalizatorstwa*. „Gospodarka Planowa”, Nr 7, Warszawa, 1951, str. 60.

52) Franciszek Stefański. *Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych wprowadzają planowanie wewnątrz zakładowe*. „Życie Gospodarcze”, Nr 15, Warszawa, 1951, str. 859.

53) *Rocznik Statystyczny 1949*, str. 49 oraz „Wiadomości Statystyczne”, Nr 6, 1950, str. 4-7 i Nr 3, 1951, str. 3-6.

6. PRZEMYSŁ ODZIEŻOWY

Przemysł odzieżowy, zwany również konfekcyjnym, nie był w Polsce przed wojną zorganizowany na skalę przemysłową. Obok rzemiosła rozwijało się w tej dziedzinie chałupnictwo (tzn. przedsiębiorca był właścicielem materiału, a płatny od sztuki rzemieślnik wykonywał pracę u siebie w domu). Główne centrum chałupnictwa stanowiła Łódź, okręg łódzki (Brzeziny) i Warszawa. Trudno zdać sobie sprawę z obecnego stanu w tej dziedzinie. Musiała powstać pewna ilość większych warsztatów, prowadzonych na rachunek państwa. W 1948 r. na 167.862 osób zatrudnionych w przemyśle odzieżowym 47.634 pracowało w zakładach państwowych, 14.445 w spółdzielniach, a 105.329 — w warsztatach prywatnych. Warto wspomnieć, że w 1951 r. tylko 8 % całego drobnego przemysłu było „uspołecznione”. Procent ten ma wzrosnąć do 18 w 1955 r.⁵⁴⁾.

Stanisław PAWŁOWICZ

54) *Rocznik Statystyczny 1949*, str. 33.

A. Zebrowski. *O planowaniu terenowym w drobnym przemyśle*. „Gospodarka Planowa”, Nr 3, Warszawa, 1951, str. 8.

BIBLIOGRAFIA

1. Bielski T. Przemysł wełniany w Bielsku. „Życie Gospodarcze”, Nr 7, Katowice, 1946.
2. Dodziuk Bernard. Stosunki handlowe polsko-radzieckie. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, Warszawa, 1950.
3. Drebfleisch Bernard. Kadry w przemyśle roszarniczym. „Życie Gospodarcze”, Nr 13, Warszawa, 1951.
4. Dylik Jan. Geografia Ziem Odzyskanych w zarysie. Warszawa, 1946.
5. Gall Stanisław. Import Polski Ludowej. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, Warszawa, 1950.
6. Handel z krajami zamorskimi roślin. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, Warszawa, 1950.
7. Hortyński Stanisław. Osiągnięcia i zadania bielskiego przemysłu wełnianego. „Życie Gospodarcze”, Nr 4, Warszawa, 1951.
8. Jakubowski Władysław. PZPB im. 1 maja walczy o wykonanie planu 1951 r. „Życie Gospodarcze”, Nr 1, Warszawa, 1951.
9. Koraszewski Jan. Zagadnienia lnianstwa polskiego. „Gospodarka Planowa”, Nr 12, Warszawa, 1951.
10. Kronika współzawodnictwa i racjonalizatorstwa. „Gospodarka Planowa”, Nr 7, Warszawa, 1951.
11. Kulczycki Jan. Przemysł włókienniczy Ziem Odzyskanych. „Życie Gospodarcze”, Nr 14, Katowice, 1948.
12. Likwidacja płynności kadr. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, Warszawa, 1951.
13. Namysłowski Jerzy. Przemysł roszarniczy w Planie Sześcioletnim. „Życie Gospodarcze”, Nr 13, Warszawa, 1951.
14. Opacki L. Wielkie budownictwo komunizmu a rozwój sił wytwórczych ZSRR. „Gospodarka Planowa”, Nr 1, Warszawa, 1951.
15. Po ogólnopolskiej konferencji małej racjonalizacji w Łodzi. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, Katowice, 1948.
16. Przemysł włókienniczy. „Życie Gospodarcze”, Nr 1, Warszawa, 1949.
17. Rawluk Józef. Osiągnięcia i zamierzenia przemysłu włókien łykowych. „Życie Gospodarcze”, Nr 10, Warszawa, 1951.
18. Rozenberg Karol. Zadania centralnego laboratorium przemysłu roszarniczego. „Życie Gospodarcze”, Nr 13, Warszawa, 1951.
19. Sezon hodowli jedwabników. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, Warszawa, 1951.
20. Stefański Franciszek. Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych wprowadzają planowanie wewnątrz-zakładowe. „Życie Gospodarcze”, Nr 15, Warszawa, 1951.
21. Stosunki handlowe Polski z krajami demokracji ludowej. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, Warszawa, 1950.
22. Szmidt-Łącki Karol. Bielski przemysł włókienniczy. „Życie Gospodarcze”, Nr 7, Katowice, 1946.

23. Tota Stanisław. Walka o obniżenie kosztów własnych w przemyśle roszarniczym. „Życie Gospodarcze”, Nr 13, Warszawa, 1951.
24. Trade with the Communists. „The Economist”, London, March, 1952.
25. Wende Waclaw. Bilans pracy przemysłu włókienniczego w r. 1948. „Życie Gospodarcze”, Nr 1, Warszawa, 1949.
26. Wielkie budowle Planu Sześcioletniego. „Życie Gospodarcze”, Nr 7, Warszawa, 1951.
27. Wzrost produkcji przemysłu wełnianego. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, Warszawa, 1952.
28. Zawadzki Stefan. Kombinat Piotrkowski rozpoczął produkcję. „Życie Gospodarcze”, Nr 6, Warszawa, 1952.
29. Zebrowski A. O planowaniu terenowym w drobnym przemyśle. „Gospodarka Planowa”, Nr 3, Warszawa, 1951.

Przemysł rolniczo-przetwórczy

WPROWADZENIE

Do przemysłów rolnych, które już przed wojną światową 1914/18 rozwinęły się na ziemiach polskich, należy zaliczyć: przemysł cukrowniczy, gorzelniczy, ziemniaczany, młynarski, mleczarski i browarniczy. Przemysły te zajmowały już wówczas poważne miejsce w produkcji światowej. Niestety, wojna 1914/18 spowodowała olbrzymie zniszczenia w budynkach i urządzeniach technicznych we wspomnianych przemysłach. Straty te obliczano wówczas na 17 miliardów złotych (po kursie z 1939 r.), co wynosiło około 10% ogólnego majątku narodowego Polski¹⁾.

Osiągnięcia, które uzyskano w tej dziedzinie w Polsce w okresie lat 1919/1939, nie ograniczały się jedynie do odbudowy i rozbudowy istniejących przedsiębiorstw, lecz obejmowały również budowę nowych zakładów. Dwudziestolecie niepodległości przyniosło nam ponadto powstanie szeregu nowych gałęzi przemysłu. Z tych przemysłów należy wymienić doskonale rozwijający się przemysł bekonowy, konserwowy mięsny i rybny oraz warzywno-owocowy. O wielkości inwestycji w tej dziedzinie świadczy suma 120 milionów zł., wydatkowana na ten cel po 1925 r. tylko na terenach województw zachodnich²⁾.

Większość przemysłów rolnych w Polsce została w okresie ostatniej wojny poważnie zniszczona. Wiele zakładów wojna pozbawiła urządzeń technicznych i maszyn, a wszystkie cierpiały na brak części zapasowych, materiałów technicznych i personelu wykwalifikowanego. Duże są również trudności organizacyjne, jako następstwo gospodarki wojennej zaborców i jako skutek upaństwowienia przedsiębiorstw. Stan ten ulega jednak z roku na rok poprawie. Już w pierwszym roku po wojnie ilość zakładów uruchomionych i pracowników zatrudnionych

1) *Les Industries Agricoles, Avant-Propos*, „Pologne 1919-1939”, Vol. II, Vie Economique, Fribourg, 1945, Editions de la Baconnière, Neuchâtel, str. 244.

2) Kazimierz Bartkowiak. *L'Industrie sucrière*. „Pologne 1919-1939”, Vol. II, Vie Economique, str. 254.

w przemyśle przetwórczo-rolnym wynosiła tyle ile przed wojną, w niektórych zakładach przekroczyła nawet cyfry przedwojenne³⁾. By osiągnięcia te nie dały fałszywego obrazu, trzeba prze-

Przemysły przetwórczo-rolne	1937	1946	Przyrost w % %
Ilość zakładów	9.342	9.948	+ 6,5
„ pracowników	86.461	116.734	+ 35,0

de wszystkim w cyfrach tych uwzględnić fakt przyłączenia Ziemi Odzyskanych, gdzie potencjał przemysłowy był znacznie większy niż na terenach przez Polskę straconych.

Chcąc zobrazować rolę przemysłów rolnych na tle ogólnego potencjału przemysłowego i innych przemysłów, skorzystamy z cyfr wartości produkcji za rok 1947⁴⁾.

PRODUKCJA NETTO WYRAŻONA W CENACH 1937 R. (w mil. zł)

Wyszczególnienie	Miliony złotych	Procenty
<i>Produkcja ogólna</i>	14.727,0	
Przemysły państw. i monopole	5.084,3	100,0
Przemysł cukrowniczy	241,1	4,7
„ fermentacyjny	18,1	0,4
„ konserwowy	16,2	0,3
„ spożywczy	78,1	1,5
„ skórzaný	32,9	0,6
„ drzewny i Lasów Państw.	75,4	1,5
„ papierniczy	105,7	2,1
Monopol spirytusowy	547,3	10,7
„ zapalczaný	53,9	1,1
Inne monopole	381,9	7,5
Przemysły kluczowe	3.460,8	68,1
„ miejscowe i pozostałe	72,9	1,5

Na przemysły rolne upaństwowione łącznie z monopolami — spirytusowym i zapalczanym — przypadało 22,9% wartości produkcji; stanowi to prawie 1/4 produkcji innych przemysłów państwowych. Z poszczególnych przemysłów rolnych wysuwają się na czoło przemysł spirytusowy (10,7%) i cukrowniczy (4,7%), które posiadają też najszersze podstawy surowcowe.

3) Stanisław Róg. *Zatrudnienie w górnictwie i przemyśle*. „Gospodarka Planowa”, Nr 6, Warszawa, 1948, str. 190.

4) *Dochód narodowy Polski 1947*. Warszawa, 1949, str. 18-20.

I. PRZEMYSŁY MAJĄCE ZA PODSTAWĘ PRODUKTY ROSLINNE

1. PRZEMYSŁ CUKROWNICZY

Burak cukrowy jest surowcem, na którym opiera się produkcja cukru w Europie. Należy on do najbardziej opłacalnych roślin strefy umiarkowanej. Ponadto burak jest rośliną pracochłonną i uprawa jego podnosi ogólną kulturę ziemi. Z tych też powodów uprawa buraka posiada duże znaczenie, pomimo że przypada na nią stosunkowo mały odsetek w ogólnej powierzchni upraw. Przed wojną przypadało na uprawę buraka cukrowego w Polsce około 1%, po wojnie (1948 r.) — 1,5%, a na Ziemiach Odzyskanych 2,1% ogólnej powierzchni upraw⁵⁾. Procentowe zwiększenie powierzchni uprawy jest w dużej mierze rezultatem odpadnięcia po wojnie terenów o bardzo słabym a przyłączeniu do Polski terenów o dużym natężeniu uprawy buraka.

Obszar uprawy buraka cukrowego w Polsce wynosił w tysiącach ha⁶⁾:

1938	1947	1948	1949	1950	1951	1952
150,4	209,8	223,5	260,8	264,0 *)	296,0 *)	273,0 *)

*) Przewidziane w Planie 6-letnim.

Przed wojną uprawa buraka należała przeważnie do wielkiej własności rolnej, po jej upaństwowieniu lub parcelacji, powstała na tym odcinku próżnia, którą trzeba było wypełnić. Zabrano się więc do propagandy uprawy buraka wśród małorolnych i wyniki tej akcji były pomyślne, o czym świadczą przytoczone cyfry⁷⁾:

5) *Mały Rocznik Statystyczny 1938.*

K. Kopijowski. *Stosunek powierzchni poszczególnych zbóż.* „Gospodarka Planowa”, Nr 6, Warszawa, 1948, str. 205-206.

6) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 4, Warszawa, 1948, str. 47, oraz Nr 4, 1949, str. 39, Nr 6, str. 64, Nr 24, 1949, str. 289.

Jan Iwasiewicz. *Cukrownictwo w Planie 3-letnim i perspektywy rozwoju w Planie 6-letnim.* „Życie Gospodarcze”, Nr 2, Warszawa, 1950, str. 63.

7) Jan Iwasiewicz. *Cukrownictwo w Planie 3-letnim*, str. 62.

Inż. A. Piotrowski. *Przemysł cukrowniczy w roku 1948.* „Życie Gospodarcze”, Nr 1, 1949, str. 26-27.

IŁOŚĆ PLANTATORÓW BURAKA CUKROWEGO (w tysiącach)

Rozmiary gospodarstw	1939	1946	1947	1948	1949
Gospodarstwa poniżej 50 ha	164,5	376,8	514,7	546,2	734,0
Gospodarstwa powyżej 50 ha	89,5	5,0	4,3	3,8	.

Z ogólnej powierzchni upraw w 1948 r. (223,5 tys. ha) przeszło 80% (182,5 tys. ha) przypadało na gospodarstwa chłopskie (ilość gospodarstw ujęta statystycznie — 345 tys.)⁸⁾. Jest oczywiste, że rozdrobnienie produkcji ma w sobie dodatnie i ujemne strony. Do dodatnich należy zaliczyć szerokie rozpowszechnienie uprawy buraka cukrowego, zwiększenie wpływów gotówkowych gospodarstw małorolnych i ogólne podniesienie kultury ziemi. Ujemnymi skutkami rozbitcia upraw na małe cząstki jest nieregularność dostaw, trudności z transportem i rozliczeniami. Ponadto przez odpadnięcie wielkiego plantatora stracono również jego długoletnie doświadczenie.

Uprawa buraka w majątkach państwowych nie dała, jak dotychczas, zadowalających wyników. Mówi o tym wyraźnie Szyr w „Nowych Drogach”⁹⁾, stwierdzając, że plony buraka cukrowego w Państwowych Gospodarstwach Rolnych były niższe od plonów w gospodarstwach indywidualnych.

Przeciętne plony buraka cukrowego (w kwintalach) z ha kształtowały się następująco¹⁰⁾:

1938	1947	1948	1950
210	167	189	240,0 *)

*) Przewidziane w Planie 6-letnim.

8) K. Kopijowski. *Roślinny przemysł w gospodarstwie chłopskim.* „Gospodarka Planowa”, Nr 19/21, 1947, str. 817.

9) Eugeniusz Szyr. *Węzłowe zadania gospodarcze.* „Nowe Drogi”, Zesz. 6, 1951, str. 45-46.

10) *Mały Rocznik Statystyczny 1938*, Warszawa, 1938.
„Wiadomości Statystyczne”, Nr 4, Warszawa, 1949, str. 39.
Kampania cukrownicza. „Życie Gospodarcze”, Nr 20(116), 1950, str. 1078.

Dość duży spadek plonów buraka w pierwszych latach wojennych był objawem ogólnej ekstensyfikacji, spowodowanej brakiem nawozów, nasion selekcyjnych, maszyn i narzędzi oraz doświadczonych rąk roboczych.

Produkcja buraka cukrowego obracała się w pierwszych latach po wojnie w granicach zbiorów przedwojennych, dopiero Plan 6-letni przewiduje lepsze rezultaty w plonach przy małym stosunkowo wzroście powierzchni upraw.

ZBIORY BURAKÓW CUKROWYCH W TYS. q 11)

1938	1947	1948	1950	1952	1955
31.624	35.000	42.264	54.200 *)	59.900 *)	65.000 *)

*) Przewidziane w Planie 6-letnim.

Dostawa buraków do cukrowni odbywa się na podstawie systemu kontraktacyjnego. Systemem tym w 1950 r. było objętych 242,1 tys. ha, co stanowiło prawie całość przewidzianych na ten rok powierzchni upraw. Kontraktowanie stosowane jest w zakresie wszystkich roślin przemysłowych oraz wielu artykułów produkcji zwierzęcej. Ten system dostaw praktykowany był już przed wojną przy uprawie buraka cukrowego, nasion oleistych, tytoniu, cykerii, hodowli trzody na potrzeby produkcji bekonów itp. Kontraktowanie w obecnym systemie gospodarczym obejmuje coraz większą ilość produktów rolniczych i jest koniecznością, wynikającą z istoty planowania.

Po wojnie zakłady przerabiające buraki cukrowe zostały upaństwowione. Przed wojną najczęściej spotykaną formą organizacyjną cukrowni była spółka akcyjna. Większa część kapitału akcyjnego należała do plantatorów, pewną część posiadały banki krajowe i zagraniczne. Mylne jest twierdzenie, że polski przemysł cukrowniczy przed wojną znajdował się w rękach kapitału zagranicznego, potwierdza to najlepiej w swoim artykule Czałbiński, kiedy pisze :

„Najmniejszy udział kapitału zagranicznego wykazywały przemysły : cukrowniczy (6 %), konfekcyjny (3 %) hotelarski (6 %) i poligraficzny (2 %)” 12).

11) *Maty Rocznik Statystyczny 1938*. Warszawa, 1938.

Bartkowiak. *L'Industrie sucrière...*, str. 252.

„Wiadomości Statystyczne”, Nr 4, 1948, str. 47-48; Nr 4, 1949, str. 39 oraz Nr 24, str. 289.

Iwasiewicz. *Cukrownictwo w Planie 3-letnim...*, str. 61-64.

Kampania cukrownicza, str. 1078.

12) Jan Czałbiński. *Kapitały zagraniczne w Polsce przedwojennej*. „Gospodarka Planowa”, Nr 10, 1949, str. 563.

Ilość czynnych cukrowni wynosiła w 1950 r. 76, przed wojną — 61 (1937/38 r.). Na terenach wschodnich, anektowanych przez Rosję, straciliśmy 7 cukrowni; na Ziemiach Odzyskanych przybyły nam 22 zakłady 13). Poszczególne zakłady charakteryzuje dość duża rozpiętość w zdolności produkcyjnej oraz odrębność urządzeń technicznych. Wiele cukrowni ucierpiało wskutek wojny, bądź przez uszkodzenie budynków i urządzeń, bądź przez wywiezienie maszyn. Ponadto niektóre cukrownie nie mają należytych połączeń transportowych (porównaj Iwasiewicz, jak wyżej). Zdolność produkcyjna często przekracza rzeczywistą produkcję zakładów. Produkcja cukru w ostatnich kampaniach wynosiła w tysiącach ton 14):

1938	1945/46	1946/47	1947/48	1948/49	1949/50
491,3	172,9	386,5	495,9	624,4	745,3

Z cyfr tych widzimy, że przemysł cukrowniczy przekroczył stosunkowo szybko cyfry produkcji przedwojennej, jednak poziomu produkcji rekordowej z kampanii 1929/30 r. — 915,9 tys. ton jeszcze nie osiągnął. W produkcji światowej cukru z buraka Polska nadal zajmuje jedno z czołowych miejsc. Do szybkiego rozwoju produkcji przyczyniły się w dużej mierze cukrownie na Ziemiach Odzyskanych.

ZATRUDNIENIE W PRZEMYSLE CUKROWNICZYM 15)

	1936	W czasie kłmp. 1948/49	Poza kłmp. 1948/49
Ogółem	17.272	79.413	29.116
w tym prac fiz.	16.000	72.770	24.950
„ umysł.	1.272	6.643	4.166

Gdy porównujemy liczby zatrudnienia w przemyśle cukrowniczym uderza nas wielki wzrost pracowników po wojnie, który stoi w dużej dysproporcji do wzrostu produkcji. Zjawisko to tłumaczy się w dużej mierze tym, że przemysł cukrowniczy przejął na siebie częściowe wykonanie napraw maszyn rolniczych, ponadto powiększono i uruchomiono przy cukrowniach niektóre działy produkcji ubocznej, jak np. fabrykację melasy, suszo-

13) Iwasiewicz. *Cukrownictwo w Planie 3-letnim...*, str. 61-64.

14) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 6, 1949, str. 64.

15) Bartkowiak. *L'Industrie sucrière...*, str. 258.

Iwasiewicz. *Cukrownictwo w Planie 3-letnim...*, str. 63.

nych wyśrodków, butanolu, acetonu, spirytusu odwodnionego, potażu, drożdży pastewnych, cukierków i innych produktów pochodnych¹⁶⁾.

Konsumpcja cukru w Polsce na jednego mieszkańca nie była przed wojną wysoka, a wśród państw europejskich staliśmy na jednym z ostatnich miejsc. Przyczyną tego była słaba siła nabywcza ludności oraz wysoka cena cukru, w której poważny udział stanowiła akcyza. Na krótko przed wojną konsumpcja cukru wynosiła 12,5 kg, po wojnie w okresie 1947/48 r. 14,9 kg, a w 1948/49 r. — 18,2 kg na mieszkańca¹⁷⁾. Pewna poprawa konsumpcji cukru po wojnie tłumaczy się, z jednej strony, utratą najsłabszego konsumenta, jakim były województwa wschodnie, co zniwelowało wysokie różnice w konsumpcji między poszczególnymi częściami kraju, z drugiej strony, jest skutkiem przeobrażeń strukturalnych, które nastąpiły w organizmie gospodarczym Polski po przyłączeniu Ziemi Odzyskanych. Jest bowiem zjawiskiem ogólnie znanym, że ludność miejska i żyjąca w okręgach przemysłowych pije znacznie więcej napojów słodzonych niż wiejska.

Sprzedają cukru na rynku wewnętrznym i na rynkach zagranicznych zajmuje się Centrala Handlowa Przemysłu Cukrowniczego. Dystrybucja jest w rękach spółdzielni „Społem” oraz Państwowej Centrali Handlowej, które łącznie rozprawdzają około 92 % całej podaży krajowej cukru.

Eksport cukru osiąga dość szybko rozmiary przedwojenne. Najważniejszymi odbiorcami polskiego cukru są: ZSSR, Anglia i kraje Skandynawskie.

Plan 6-letni przewiduje — poza rozszerzeniem powierzchni upraw buraka, szczególnie w woj. północno-wschodnich, i podniesieniem plonów — również zwiększenie zdolności przetwórczej całego przemysłu cukrowniczego do 1 miliona q. Ma to nastąpić przez rozbudowę 13 cukrowni i budowę dwóch nowych zakładów. Dalej, poświęca się wielką uwagę rozbudowie produkcji ubocznej na podstawie melasy, która zawiera dość dużo cukru. Surowiec ten przed wojną w dużej ilości spasanio lub eksportowano. Produktami, które można otrzymać z melasy są: spirytus bezwodny, potaż, butanol, cytrynian wapnia, gliceryna, aceton, aldehyd i inne. Do wyrobu spirytusu bezwodnego przewidziana jest budowa 3 nowych fabryk. Ponadto dąży się do rozbudowy central elektrycznych przy cukrowniach i włączenia ich do sieci ogólnych wysokiego napięcia. W końcu, jednym z najważniejszych zamierzeń w Planie jest powiększenie konsumpcji cukru¹⁸⁾.

16) Inż. Zygmunt Kokeli. *Przemysł rolny i spożywczy w Planie Sześcioletnim*, „Gospodarka Planowa”, Nr 8, 1949, str. 440-442.

17) Leon Spychalski. *Obroty cukrem w 1948 r.* „Życie Gospodarcze”, Nr 5, 1949, str. 212.

18) Kokeli. *Przemysł rolny...*, str. 440-442.

Inż. Zygmunt Kokeli. *Plany Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego na rok 1950*. „Gospodarka Planowa”, Nr 2, 1950, str. 71.

Zamierzenia Planu 6-letniego w cukrownictwie ujmuję Iwasiewicz w następujących liczbach¹⁹⁾:

Wyszczególnienie		1950	1951	1952	1953	1954	1955
Obszar plantacji	tys. ha	264,0	296,0	273,0	273,0	273,0	273,0
Przerób buraków	mil. q	54,2	57,3	59,9	60,6	62,9	65,0
Zawartość cukru w burakach	w %	14,9	15,0	15,1	15,2	15,4	15,5
Produkcja cukru	tys. t	805,0	856,0	900,0	932,0	963,0	1.000,0
Produkcja melasy	tys. t	178,0	188,0	197,0	202,0	206,0	213,0

2. PRZEMYSŁ CUKIERNICZY

Poza kilkoma większymi fabrykami, jak Wedel i Fuchs w Warszawie, Piasecki w Krakowie, Goplana w Poznaniu i jeszcze niektórymi średnimi zakładami, przemysł cukierniczy charakteryzuje wielkie rozbieżności na małe wytwórnie, które pracowały w bardzo prymitywnych i często nawet niehigienicznych warunkach. Po wojnie dąży się do likwidacji małych wytwórni i skoncentrowania całej produkcji w większych zakładach. Wszystkie większe fabryki czekolady i wyrobów cukierniczych zostały upaństwowione. Od upaństwowienia wyłączono — jednak tylko do pewnego czasu — wszystkie wytwórnie, będące w posiadaniu spółdzielczości. Udział inicjatywy prywatnej w tym dziale zmniejsza się z roku na rok, o czym świadczą wyraźnie cyfry udziału w produkcji „sektora” prywatnego²⁰⁾.

Udział w produkcji cukierniczej	1947	1948	1949	1950
	procenty			
Dział uspołeczniony	59	71	80	92
Dział prywatny	41	29	20	8

Ogólna produkcja cukierków i czekolady w 1947 r. wynosiła: 27.410 t, w 1949 r. — 39.038 t. Wartość produkcji (wyrażona w cenach z 1937 r.) obliczano: w 1946 r. na 37,5 mil. zł., w 1947 r. — na 49,9 mil. zł., w 1948 r. — na 62 mil. zł.²¹⁾.

W zakresie dystrybucji istnieją niedociągnięcia. Często brak jest towaru lub też towar nie dociera do miejscowości bardziej

19) Iwasiewicz. *Cukrownictwo w Planie 3-letnim...*, str. 63.

20) Kokeli. *Plany Ministerstwa...*, str. 442.

21) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 8, 1948, str. 115; Nr 6, 1949, str. 64; Nr 6, 1950, str. 7.

Inż. Zygmunt Kokeli. *Przemysł spożywczy w 1948 r.* „Życie Gospodarcze”, Nr 2, 1949, str. 77.

oddalonych od ośrodków produkcji. Te niedomagania są następstwem likwidacji prywatnego handlu, którego elastyczności nie posiada państwowy aparat rozdzielczy²²⁾.

Konsumpcja cukierków i czekolady kształtowała się po wojnie zwyklowo i wynosiła na głowę ludności w kg²³⁾:

	1938	1946	1947	1948	1949
Cukierki	0,54	0,44	0,61	0,86	1,30
Czekolada	0,18	0,05	0,13	0,10	0,13

Przemysł cukierniczy zorganizowany jest w Zjednoczeniu Przemysłu Cukierniczego.

Polski przemysł cukierniczy ma przed sobą wielkie możliwości rozwoju ze względu na dużą chłonność rynku wewnętrznego i na perspektywę eksportu. Plan 6-letni przewiduje rozbudowę istniejących zakładów i budowę 4 nowych fabryk cukierków i 2 fabryk pieczywa cukierniczego. Ponadto projektuje się uruchomienie produkcji cukierków przy dwóch cukrowniach. Do końca 1955 r. produkcja ma wzrosnąć w stosunku do 1949 r. : cukierki — o 233 %, czekolada i kakao — o 216 %.

3. PRZEMYSŁ ZIEMNIACZANY

Dzisiejszy przemysł ziemniaczany należy zaliczyć, poza cukrowniczym, do jednego z najpoważniejszych przemysłów rolnych w Polsce. Z Ziemiemi Odzyskanymi przypadło Polsce około 39 % terenów ziemniaczanych dawnych Niemiec, przez co Polska wysunęła się na czoło wszystkich producentów ziemniaka w Europie. Równoległe z tym powiększyła swoje wyposażenie przemysłu ziemniaczanego, którego zdolność przetwórcza wzrosła trzykrotnie w stosunku do zdolności przedwojennej. Przed wojną globalna zdolność przetwórcza polskiego przemysłu ziemniaczanego wynosiła w przeliczeniu na krochmal 470 tys. q, po wojnie podniosła się do 1.230 tys. q²⁴⁾.

Ta sytuacja stawia polski przemysł ziemniaczany wobec nowych możliwości, lecz jednocześnie wobec poważnych zadań i obowiązków. Należy przypuszczać, że doświadczenia, zebrane na tym polu przed wojną, ułatwią to zadanie i pozwolą, by produkcja przemysłu ziemniaczanego stanowiła w niedalekiej przyszłości ważny dział naszego eksportu.

22) Kokeli. *Plany Ministerstwa...*, str. 442.

23) Kokeli. *Przemysł rolny i spożywczy...*, str. 442 i 443.

24) emer. *Perspektywy przemysłu ziemniaczanego*. „Gospodarka Planowa”, Nr 11/13, Warszawa, 1947, str. 457.

Wyroby przemysłu ziemniaczanego, jak : mączka ziemniaczana, dekstryna, syrop ziemniaczany, glukoza i płatki ziemniaczane, posiadały już przed wojną zasłużoną sławę i konkurowały z wyrobami innych państw. Na przykład, polski krochmal uchodził za jeden z najlepszych i nie ustępował w niczym krochmalowi holenderskiemu.

Przed wojną Polska posiadała 75 krochmalni rolniczych i przemysłowych (cyfra za rok 1936, patrz „Pologne 1919-1939”, Tom II, str. 263), po wojnie liczba wszystkich zakładów przemysłu ziemniaczanego wzrosła do 136. Do Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego w 1947 r. należało 26 zakładów o zdolności przetwórczej 479 tys. ton ziemniaków w czasie jednej kampanii. Poza Zjednoczeniem znajdowało się w tym czasie 110 zakładów o łącznej zdolności przetwórczej 234 tys. ton²⁵⁾.

W Państwowym Zjednoczeniu Przemysłu Ziemniaczanego skoncentrowano zakłady większe ; poza Zjednoczeniem znajdowały się zakłady małe, przeważnie rolniczo-folwarczne.

Rozmieszczenie terenowe zakładów przemysłu ziemniaczanego, należących do Zjednoczenia, przedstawia się następująco²⁶⁾ :

Dawny obszar Polski	10
w tym : woj. pomorskie	3
„ poznańskie	6
„ lubelskie	1
Ziemie Odzyskane	16
w tym : Ziemia Lubuska	7
Pomorze Zachodnie ..	4
Dolny Śląsk	4
woj. gdańskie	1

Z rozmieszczenia terenowego widzimy, że większość zakładów przemysłowych skoncentrowana jest na ziemiach zachodnich, to samo odnosi się w dużej mierze do zakładów folwarcznych.

Nie wszystkie zakłady są do dnia dzisiejszego uruchomione ; również zdolność przetwórcza zakładów uruchomionych nie jest jeszcze całkowicie wyzyskana. Powodem tego są prace remontowe budynków i maszyn, uszkodzonych podczas wojny, oraz częściowo brak odpowiednich ilości surowca. To też w pierwszych latach powojennych produkcja zaledwie pokrywała zapotrzebowanie krajowe i tylko niewielkie ilości pozostawały na eksport. W kampanii 1946/47 było czynnych 12 zakładów, któ-

25) K. Bartkowiak. *Industrie de l'amidon et de la dessiccation des pommes de terre*. „Pologne 1919-1939”, Vol. II, str. 263.

emer. *Perspektywy przemysłu ziemniaczanego...*, str. 457.

26) emer. *Perspektywy przemysłu ziemniaczanego...*, str. 457.

re przerobiły 95 tys. ton ziemniaków. Plan 3-letni przewidywał następujące powiększenie produkcji²⁷⁾:

Wyszczególnienie	1947/48	1948/49	1949/50
Czynnych zakładów	16	20-23	26
Przerób ziemniaków (w tys. ton)	200	300	400
Eksport przetworów (w tys. ton)	10,2	18,3	33,3

Produkcja polskiego przemysłu ziemniaczanego przed wojną przekraczała znacznie potrzeby rynku wewnętrznego, to też przemysł ten musiał szukać zbytu na rynkach zagranicznych. Głównymi odbiorcami nadwyżek były państwa zachodnio- i północno-europejskie oraz Stany Zjednoczone, Meksyk i dawne Indie Holenderskie. Dziś, wobec znacznego osłabienia potencjału Niemiec w tej dziedzinie, otwierają się dla polskiego przemysłu ziemniaczanego znacznie lepsze możliwości eksportowe niż przed ostatnią wojną (porównaj „Pologne 1919-1939”, Vol. II, str. 264, 265). Eksport mąki ziemniaczanej rozpoczęto już wkrótce po wojnie, w 1947 r. wywieziono 977 ton, w 1948 r. — 6.970 ton²⁸⁾.

W okresie Planu 6-letniego przewiduje się zwiększenie produkcji przetworów ziemniaczanych o 50%. W tym celu projektowana jest modernizacja starych zakładów i uruchomienie 6 nowych zakładów, ponadto projektuje się podjęcie wyrobu mieszanek paszowych i innych produktów ubocznych²⁹⁾.

Przemysł ziemniaczany zorganizowany jest w Zjednoczeniu Przemysłu Ziemniaczanego, które obejmuje produkcję mączki ziemniaczanej, dekstryny, syropu, płatków ziemniaczanych i klejów roślinnych.

4. PRZEMYSŁ GORZELNICZY I PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY

Przemysł gorzelniczy należy do przemysłów ziemniaczanych i fermentacyjnych. Znaczenie jego dla rolnictwa polskiego jest duże, pozwala bowiem na przerób nadwyżek produkcyjnych ziemniaków, co jest szczególnie ważne w latach dobrego urodzaju.

W produkcji światowej zajmował przemysł ten jedno z pierwszych miejsc. Udział jego w globalnej wytwórczości spirytusu na świecie wynosił już przed wojną 15%. Dziś możliwości jego

27) emer. *Perspektywy przemysłu ziemniaczanego...*, str. 457.

28) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 5, 1949, str. 55.

29) Kokeli. *Przemysł rolny i spożywczy...*, str. 442.

są jeszcze większe. W 1938 r. posiadaliśmy około 1.400 gorzelni typu rolniczego, które w kampanii 1937/38 wyprodukowały 74,8 mil. litrów spirytusu. Przez przyłączenie Ziemi Odzyskanych liczba gorzelni w Polsce wzrosła do 2.541 o łącznej zdolności przetwórczej 300 mil. litrów spirytusu 100%-ego³⁰⁾.

Po wojnie stan gorzelni w Polsce pozostawał dużo do życzenia. Do 1948 r. uruchomiono 1.000 gorzelni. Produkcja spirytusu surowego kształtowała się w zakładach państwowych następująco³¹⁾:

1947	1948	1949	1955
w milionach litrów 100 % spirytusu surowego			
66.871	111.884	85.785	204.600 *)
*) Przewidziane w Planie 6-let.			

Państwowy Monopol Spirytusowy w 1947 r. posiadał 34 zakłady, zatrudniając w nich 9.200 pracowników. Monopol opiera się na produkcji gorzelni, jednym z głównych jego zadań jest rektyfikacja spirytusu surowego oraz wyrób wódek czystych i gatunkowych. W związku z rozwijającą się motoryzacją i coraz większą potrzebą materiałów pędnych w rolnictwie, a z drugiej strony, — zabraniem przez Rosję największego zagłębia naftowego w Polsce, przemysł rektyfikacyjny stara się rozwinąć produkcję alkoholu bezwodnego. W tym celułoży się znaczne sumy na modernizację urządzeń technicznych i budowę nowych zakładów. Wydatki na inwestycje wynosiły³²⁾:

	1948	1949
	w milionach złotych	
Przemysł gorzelniczy	247	450
„ spirytusowy	280	430

30) K. Bartkowiak. *Industrie de la distillerie*. „Pologne 1919-1939”, Vol. II, str. 260.

Stefan Zakowski. *Stan gorzelnictwa po wojnie*. „Gospodarka Planowa”, Nr 5/7, Warszawa, 1947, str. 188.

31) „Wiadomości Statystyczne”, 1948, Nr 6, str. 85, 1949, Nr 6, str. 64; 1950, Nr 6, str. 7.

Zbigniew Janicki. *Mobilizacja rezerw w przemyśle przetwórczo-rolnym i spożywym*. „Życie Gospodarcze”, Nr 17, 1950, str. 889.

32) Bronisław Minc. *Plan inwestycyjny na rok 1949*. „Gospodarka Planowa”, Nr 1, Warszawa, 1949, str. 32.

W okresie Planu 6-letniego przewiduje się uruchomienie produkcji węgla wywarowego, drożdży pokarmowych i zwiększenie wyrobu wódek na eksport. Ponadto projektuje się budowę 3 nowych zakładów do produkcji spirytusu bezwodnego³³⁾.

Do Państwowego Monopolu Spirytusowego należy organizacyjnie również fabrykacja octu i musztardy.

5. PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY

Przemysł fermentacyjny jest zorganizowany w Centralnym Zarządzie Przemysłu Fermentacyjnego i łączy w sobie produkcję piwa, siodu, wina, soków, płynnych owoców, kwasu mlekowego i wód gazowych. Większość zakładów znajduje się w rękach państwa.

Przemysł fermentacyjny posiada razem około 190 zakładów, przeważnie o typie średnim i drobnym. Dąży się do likwidacji najmniejszych warsztatów i redukcji do 50 ogólnej liczby zakładów tego przemysłu. W celu obniżenia kosztów produkcji i administracji planuje się ponadto łączenie poszczególnych zakładów w tak zwane „kombinaty”. W 162 uruchomionych zakładach zatrudniał przemysł fermentacyjny w 1948 r. łącznie 9.362 pracowników³⁴⁾.

(a) Przemysł browarniczy

Podstawą produkcji piwa jest siod i chmiel oraz dobra woda. Surowce te posiadała Polska przed wojną w obfitej ilości. W 1938 r. mieliśmy około 4.200 ha plantacji, na których zebrano 36 tys. q chmielu. Z tego zbioru wyeksportowano około 90 % o łącznej wartości 7 mil. dolarów³⁵⁾. Straty terytorialne i zniszczenia wojenne spowodowały, że z przedwojennych plantacji pozostało zaledwie 195 ha, które w 1946 r. dały 750 q chmielu. Produkcja ta nie pokrywała zapotrzebowania krajowych browarów i deficyt musiano pokryć importem. Aby na tym odcinku dojść obecnie do samowystarczalności trzeba powierzchnię upraw chmielu powiększyć do co najmniej 600 ha, co — jak twierdzi się w kraju — jest łatwo osiągalne³⁶⁾.

Siodownie w Polsce połączone są przeważnie z browarami i stanowią z nimi jedną całość. Siodowni oddzielnych, eksportowych znajduje się na ziemiach dawnych — 3, na Ziemiach Odzyskanych — 1.

33) Kokeli. *Przemysł rolny i spożywczy...*, str. 441-442.

Kokeli. *Plany Ministerstwa Przemysłu Rolnego...*, str. 72.

34) „Wiadomości Statystyczne”, 1949, Nr 2, str. 22 i Nr 6, str. 64. (mp). *Państwowy przemysł fermentacyjny po wojnie*. „Gospodarka Planowa”, Nr 12/14, 1947, str. 496.

35) Inż. D. *Uprawa chmielu*. „Gospodarka Planowa”, Nr 1-2 (3-4), 1947, str. 43.

36) (M.P.). *Przemysł piwowarsko-siodowniczy po wojnie*. „Gospodarka Planowa”, Nr 3/5, 1947, str. 103.

Produkcja siodu w zakładach państwowych wynosiła³⁷⁾ :

1946	1947	1948
<i>t o n y</i>		
12.148	19.382	29.333

Po wojnie wznowiono eksport siodu, wywoząc w 1947 r. 615 ton, a w 1948 r. — 5.702 ton.

Przemysł browarniczy odbudował się po wojnie dosyć szybko. Przed wojną było czynnych na terenie Polski około 200 browarów ze szczytową produkcją w 1929 r. 2,9 mil. hl piwa. Dziś liczba browarów wynosi 120, z czego 74 przypada na ziemie dawne, a 46 — na Ziemiach Odzyskane. Większość browarów znajduje się w województwach zachodnich i południowo-zachodnich.

<i>Liczba browarów wg. zdolności wytwórczej</i>			
<i>zdolność produkcyjna w tysiącach hl</i>			
ponad 100	50-100	15-50	poniżej 15
7	14	24	75

Większość browarów należy do typu małych i średnich. Tylko 7 z nich posiada zdolność produkcyjną ponad 100 tys. hl; do tej kategorii należą browary: „Okocim”, „Żywiec”, „Książęcy Tychy” i browary we Wrocławiu, Elblągu, Szczecinie i Gdańsku³⁸⁾. Zdolność produkcyjna browarów na Ziemiach Odzyskanych jest większa niż na ziemiach dawnych.

ROZWÓJ KONSUMPCJI PIWA W POLSCE W LITRACH NA GŁOWĘ LUDNOŚCI

1938	1946	1947	1948	1949
4,3	5,1	6,5	6,8	8,4

Konsumpcja piwa musiałaby wzrosnąć trzykrotnie w porównaniu do spożycia w 1949 r., aby zdolność wytwórcza krajowych browarów mogła być całkowicie wykorzystana.

37) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 6, 1948, str. 85; Nr 6, 1949, str. 64; Nr 6, 1950, str. 7.

38) M. P. *Przemysł piwowarsko-siodowniczy...*, str. 103.

Plan 6-letni przewiduje uruchomienie dalszych, nieczynnych browarów, przerobienie małych browarów na słodownie, wybudowanie 5 nowych słodowni obliczonych na produkcję na eksport, budowę nowych browarów i słodowni na wschodzie kraju i w Warszawie. Ponadto przewiduje się podniesienie globalnej produkcji rocznej piwa do 600 mil. litrów³⁹⁾.

(b) *Produkcja win i soków*

Obok produkcji państwowej istnieje jeszcze dość znaczna produkcja prywatna win i soków. Liczba zakładów państwowych winiarsko-octowych wynosiła w 1947 r. — 37.

Produkcja państwowego przemysłu kształtowała się w 1946 r. w poszczególnych działach następująco (w litrach)⁴⁰⁾:

Wina	884.004
Soki i syropy	215.472
Płynne owoce	180.988
Wody gazowe	160.000

Uzyskaliśmy na Ziemiach Odzyskanych w okolicy Zielonogóry dość obszerne plantacje winogron. Plan 6-letni przewiduje dalsze rozszerzenie plantacji w rejonie zielonogórskim i w okolicy Grójca. Ze względu na przychylne warunki glebowe projektuje się intensyfikację upraw winorośli i budowę winiarni w Winiarach koło Warki. Ogólna produkcja win ma się powiększyć do 35,4 mil. litrów w 1955 r., czyli o 150 % w stosunku do 1949 r.⁴¹⁾.

Przewidziane jest podniesienie jakości win owocowych i przeniesienie wytwórni tych win z województw zachodnich do województw południowo-wschodnich, jako głównych producentów owoców, nadających się do tej produkcji.

Konsumpcja win w Polsce w litrach na głowę ludności kształtowała się następująco⁴²⁾:

1938.	1946	1947	1948	1949
0,08	0,07	0,28	0,47	0,60

39) Kokeli. *Przemysł rolny i spożywczy...*, str. 441.

Janicki. *Mobilizacja rezerw w przemyśle...*, str. 889.

40) (mp). *Państwowy przemysł fermentacyjny po wojnie*. „Gospodarka Planowa”, Nr 12/14, 1947, str. 496.

(pf). *Państwowy przemysł fermentacyjny*. „Gospodarka Planowa”, Nr 15 (17), 1947, str. 603.

41) Kokeli. *Przemysł rolny i spożywczy...*, str. 441.

Janicki. *Mobilizacja rezerw w przemyśle...*, str. 889.

(pf). *Państwowy przemysł fermentacyjny...*, str. 603.

42) Kokeli. *Przemysł rolny i spożywczy...*, str. 442, 443.

6. **PRZEMYSŁY SPOŻYWCZE**

Do przemysłów spożywczych zalicza się przemysł ziemniaczany, cukierniczy, drożdżowy, olejarski oraz surogatów kawy i namiastek. Dwa pierwsze, ziemniaczany i cukierniczy, zostały omówione łącznie z innymi przemysłami.

Centralny Zarząd Przemysłu Spożywczego zarządzał w 1948 r. 119 zakładami państwowymi, z których czynnych było 91. W tym samym czasie należało do spółdzielni 108 zakładów, a w rękach prywatnych znajdowało się 480 przedsiębiorstw, przeważnie mniejszych⁴³⁾.

(a) *Przemysł drożdżowy*

Przemysł drożdżowy jest zgrupowany w Zjednoczeniu Przemysłu Drożdżowego, który obejmuje produkcję drożdży piekarskich, suszonych, pastewnych oraz ekstraktu drożdżowego. W 1947 r. czynnych było 11 zakładów, które zatrudniały 970 pracowników⁴⁴⁾. 90 % produkcji koncentrowało się w zakładach państwowych. Produkcja kształtowała się następująco (w tonach)⁴⁵⁾:

	1946	1947	1948	1949
Ogółem	4.920	7.213	7.649	9.073
w tym zakłady państw.	.	6.335	6.667	.

Plan 6-letni przewiduje na tym odcinku odbudowę i przebudowę istniejących już zakładów, budowę nowej drożdżowni pod Warszawą, oraz powiększenie produkcji drożdży pastewnych i zapoczątkowanie produkcji drożdży suszonych⁴⁶⁾.

(b) *Przemysł olejarski*

Przemysł olejarski podlega organizacyjnie Centralnemu Zarządowi Przemysłu Tłuszczowego, który skupia produkcję oleju roślinnego, jadalnego i technicznego, margaryny, makuchów, pokostów, mydeł, proszków do prania, gliceryny, stearyny, klejów, świec, pasty do obuwia i podłóg oraz pochodnych tłuszczów.

43) Inż. Zygmunt Kokeli. *Przemysł spożywczy w 1948 roku*. „Życie Gospodarcze”, Nr 2, 1949, str. 77.

44) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 2, 1949, str. 22.

45) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 6, 1948, str. 85; Nr 6, 1949, str. 64; Nr 6, 1950, str. 7.

Kokeli. *Przemysł spożywczy...*, str. 77.

46) Kokeli. *Przemysł rolny i spożywczy...*, str. 441.

Musimy stwierdzić, że krajowe zaopatrzenie surowcowe przemysłu tłuszczowo-olejarskiego jest niewystarczające i Polska nie może zrezygnować z importu surowca, — szczególnie kopry i orzechów tropikalnych, potrzebnych do wyrobu margaryny i mydeł toaletowych.

Przed wojną zapotrzebowanie tłuszczów na cele jadalne i techniczne oceniano na 385 tys. ton rocznie. Surowce krajowe pokrywały to zapotrzebowanie w 70 %, a import — w 30 %. Po wojenne zapotrzebowanie ocenia się na 253 tys. ton⁴⁷⁾. Celem zmniejszenia deficytu surowcowego czyni się obecnie duże starania w kierunku powiększenia powierzchni upraw roślin olejnych.

ZBIORY NASION ROŚLIN OLEISTYCH W TYS. q⁴⁸⁾

Rodzaj nasion	1947	1948	1949
Rzepak i rzepik	445,0	844,5	911,4
Len	228,4	489,5	626,6
Konopie	45,6	57,8	69,7

Przewiduje się, iż zbiory nasion olejnych w 1955 r. wyniosą 250 tys. ton⁴⁹⁾.

Przed wojną posiadaliśmy przeszło 1.000 olejarni, obecnie — 594. Większość ich to małe olejarnie. Zmniejszenie się prawie o połowę olejarni spowodowane jest uszkodzeniem wielu wytwórni podczas wojny oraz utratą wielkiej ilości najmniejszych olejarni na wschodzie.

Pięć największych olejarni są to: „Union” w Gdyni, olejarnia „Szamotuły”, „Bielsko”, „Kołłątaj” w Katowicach i „Strahl” w Szopienicach. Jeśli chodzi o rozmieszczenie terenowe produkcji, to 60 % grupuje się w woj. gdańskim, 13 % w woj. poznańskim, 9 % w woj. śląskim i 18 % rozkłada się na inne województwa⁵⁰⁾. Olejarnie przemysłowe mają dobre wyposażenie techniczne i pracują metodą ekstrakcyjną, która daje doskonałe wyniki wydobywania. Małe olejarnie pracują starym systemem tłocznym, który jest marnotrawny. Ten typ olejarni ma być stopniowo likwidowany.

Ogólna zdolność produkcyjna przemysłu olejarskiego, należącego do Zjednoczenia, w 1947 r. wynosiła 110 tys. ton, do

47) Inż. K. K. *Uprawa roślin olejnych*. „Gospodarka Planowa”, Nr 19/21, 1947, str. 771.

(m.r.). *Przemysł olejarski po wojnie*. „Gospodarka Planowa”, Nr 6, 1947, str. 226.

48) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 4, 1949, str. 39 i Nr 6, str. 289.

49) J. Zborowski. *Rolnictwo w Planie 6-letnim*. „Życie Gospodarcze”, Nr 16-17, 1950, str. 866.

50) (m.r.). *Przemysł olejarski po wojnie...*, str. 226.

1949 r. miano ją rozszerzyć do 175 tys. ton. Możliwości przetwórcze utwardzań oceniano w tym czasie na około 11 tys. ton. Produkcja olejarska po wojnie (rok 1949) nie osiągała nawet połowy produkcji przedwojennej. Zjawisko to należy tłumaczyć przede wszystkim brakiem surowca krajowego i zagranicznego⁵¹⁾.

PRODUKCJA W TONACH

Rodzaj produkcji	1947	1948	1949
Oleje surowe	16.116	33.042	45.191
Margaryna	851	13.902	18.970
Ogółem	16.967	46.944	64.161

Porównując produkcję z cyframi rocznego zapotrzebowania (253 tys. t tłuszczów roślinnych), widzimy, że w 1949 r. pokrywała ona zaledwie 25 % zapotrzebowania. Brak tłuszczów roślinnych na rynku wewnętrznym odczuwa się tym więcej, że po wojnie powstał również wielki niedobór tłuszczów zwierzęcych (szacunek niedoboru: 170.000 t).

Plan 6-letni przewiduje przez zwiększenie produkcji nasion olejnych do 250 tys. ton w 1955 r. zredukowanie importu z 50 % do 18 % krajowego zapotrzebowania, następnie generalną wymianę aparatów tłocznymi na ekstrakcyjne i wyeliminowanie przez to ponoszonych strat, ponadto budowę nowej olejarni i podwyższenie produkcji olejów jadalnych do 25 tys. ton rocznie⁵²⁾.

c) Przemysły surogatów kawy, namiastek spożywczych i inne

Przemysł surogatów kawy oparty jest na zbożach i cykorii. Zakontraktowane plantacje cykorii, skoncentrowane po większej części na Kujawach i Lubelszczyźnie oraz w woj. krakowskim i wrocławskim, wynosiły w 1950 r. — 7,4 tys. ha. W 1948 r. w rękach państwa znajdowało się 85 % produkcji tego przemysłu⁵³⁾. Dąży się do tego, aby skoncentrować całą produkcję w kilku fabrykach. Jedną z największych fabryk surogatów jest „Franck” w Skawinie.

51) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 7, 1949, str. 86 i Nr 6, 1950, str. 7.

52) Janicki. *Mobilizacja rezerw w przemyśle...*, str. 889.

Kokeli. *Przemysł rolny i spożywczy...*, str. 444.

53) J. M. *Narodowy Plan Gospodarczy w wykonaniu*. „Gospodarka Planowa”, Nr 9, 1950, str. 494.

Kokeli. *Plany Ministerstwa Przemysłu Rolnego...*, str. 72.

Kokeli. *Przemysł rolny i spożywczy...*, str. 442.

Konsument polski niechętnie kupuje surogaty kawy. Skutkiem tego fabryki wykazują dość duże remanenty. Objawy te da się wytłumaczyć ogólną niechęcią konsumentów do surogatów, a szczególnie do namiastek kawy. Konsumpcja surogatów kawy kształtowała się następująco (w kg na głowę ludności)⁵⁴:

1938	1946	1947	1948	1949
0,43	0,72	0,83	1,18	1,30

Wzrost konsumpcji surogatów po wojnie o prawie 1 kg na głowę wywołany jest brakiem prawdziwej kawy na rynku wewnętrznym i jej wysoką ceną.

Przemysł namiastek spożywczych zajmuje się wyrobem kostek do zup i bulionu, różnego rodzaju przypraw, pulchników, płatków owsianych i innych. Dążeniem fabryk jest powiększenie asortymentu towarowego. Dla tego przemysłu brak, niestety, jakichkolwiek danych statystycznych.

Przemysł zielarski opiera swoją produkcję na kontraktowych dostawach ziół. Przemysł ten znajduje się w stadium początkowego rozwoju i produkcją swą obejmuje: mieszanki ziołowe, olejki eteryczne, ekstrakty ziołowe oraz zioła na eksport. Głównym odbiorcą tych produktów jest krajowy przemysł farmaceutyczny, garbarski i włókienniczy.

Plan 6-letni przewiduje na odcinku przemysłów spożywczych budowę 2 fabryk do wyrobów surogatów kawy (w Lublinie i Włocławku), budowę suszarni ziół w Lublinie, budowę fabryki produktów witaminowych i wytwórni waniliny, rozbudowę istniejącego przemysłu wyrabiającego namiastki spożywcze i budowę 15 przetwórní owocarsko-warzywnych⁵⁵).

(d) Przetwórstwo warzywno-owocowe

Ogólny zbiór warzyw w Polsce obliczano w 1946 r. na 1,4 mil. ton, co dawało około 55 kg na osobę rocznie. Na 1947 r. przewidywano zbiór warzyw w wysokości 2,2 mil. ton, co wynosiło 84,8 kg na osobę. Konsumpcja w Polsce jest jednak niższa od podanych cyfr. Według danych Ministerstw, Aprowizacji i Rolnictwa, ocenia się konsumpcję ludności miejskiej na 422.842 ton, wiejskiej na 637.094 ton, czyli łącznie 1.059.936 ton (przy 7,7 milionach dorosłych mieszkańców). Porównując cyfry produkcji z cyfrą konsumpcji widzimy, że pozostają poważne nadwyżki, które odbiera przemysł konserwowy. Część tych nadwyżek, szczególnie cebulę, Polska eksportuje⁵⁶.

54) Kokeli. *Przemysł rolny i spożywczy...*, str. 442-443.

55) Janicki. *Mobilizacja rezerw w przemyśle...*, str. 889.

56) (zet.). *Produkcja i spożycie warzyw w latach 1946-47*. „Gospodarka Planowa”, Nr 11/13, 1947, str. 458.

Większość przemysłu konserwowego znajduje się na Ziemiach Odzyskanych. Jedną z największych przetwórní owocowo-warzywnych jest Państwowa Przetwórnia Owocowo-Warzywna w Ziembicach. Możliwości przetwórcze państwowego przemysłu owocowo-warzywnego ocenia się na 45.160 ton rocznie, wykorzystywano je jednak zaledwie w 30 %⁵⁷).

7. PRZEMYSŁ MŁYNARSKI

Gospodarcze znaczenie tego przemysłu uwydatnia się w całej pełni na tle rozmiarów spożycia zbóż chlebowych w kraju. Przed wojną wynosiło ono 7,2 mil. ton rocznie (5,4 mil. ton żyta i 1,7-1,9 mil. ton pszenicy). Po wojnie szacuje się je na 4,2 mil. ton⁵⁸).

Ilość młynów na obecnym terytorium Polski wynosi około 16.000 i jest mniej więcej ta sama co przed wojną (16.791). Rozmieszczenie młynów jest mniej więcej równomierne we wszystkich częściach kraju z tym, że najczęściej jest ich w województwach centralnych, ale przeważa tam typ młynów małych. Również stosunek młynów o napędzie parowym, motorowym i wodnym (60 %) do wiatraków (40 %) pozostał ten sam. Ostatnie, ze względu na ich małą zdolność przemiałową, nie odgrywają wielkiej roli. Większa część wiatraków jest nieczynna, a tylko mała ich ilość pracuje na potrzeby lokalne w miejscowościach odległych od większych młynów.

W kategorii młynów parowych, motorowych i wodnych (9.500) — 67,4 % przypadało w 1947 r. na własność prywatną, 13,7 % — na własność państwa, 12,6 % należało do Związku Samopomocy Chłopskiej i spółdzielni niezrzeszonych, 3,15 % do „Społem” i 3,15 % do samorządu terytorialnego⁵⁹).

Wielka ilość młynów prywatnych może dać fałszywy obraz o potencjale gospodarczym prywatnej własności w obecnym ustroju Polski, jeśli się nie wyjaśni, że chodzi w tym wypadku o młyny małe, których łączna zdolność przemiałowa nie wynosiła więcej niż 45,7 % ogólnej zdolności przemiałowej, a rzeczywisty ich przemiał był jeszcze mniejszy, gdyż wiele z nich było nieczynnych. Największe zakłady są w posiadaniu państwa, spółdzielczości, Samopomocy Chłopskiej i samorządów.

Roczną zdolność przemiałową przemysłu młynarskiego ocenia się (przy 250 dniach pracy młynów w roku) na około 8,75 mil. ton zboża. Wykorzystanie zdolności przemiałowej sięgałoby zaledwie 50 %, jeśli uwzględnimy, że roczna konsumpcja zbóż chlebowych w Polsce wynosi 4,2 mil. ton i przyjmujemy założenie, że nie wywozi się mąki.

57) (prz.). *Rozwój przemysłu konserwowego*. „Gospodarka Planowa”, Nr 12(14), 1947, str. 496.

58) (mp). *Sytuacja w przemyśle młynarskim*. „Gospodarka Planowa”, Nr 14/16, 1947, str. 570.

59) *Sytuacja w przemyśle młynarskim...*, str. 570.

Wyposażenie techniczne młynów jest bardzo różnorodne. Zautomatyzowane są tylko jednostki wielkie i częściowo średnie; brak prawie zupełnie automatyzacji w młynach małych, co wpływa na podniesienie kosztów przemiału.

Trudności aprowizacyjne spowodowały, że stopień wymiału jest bardzo wysoki, określono go na 90 % dla żyta i na 80 % dla pszenicy. W konsekwencji mąka jest bardzo ciemna i brak jest otrąb na pasze dla inwentarza. Rolnicy zmuszeni są często — wobec tego braku — do spasanania zbóż, co nie poprawia sytuacji aprowizacyjnej kraju.

8. PRZEMYSŁ DRZEWNY

Straty, które poniósł drzewostan w Polsce podczas wojny, są bardzo wielkie. Ogólną masę drewna, którą wycięto w tym czasie, ocenia się na 105 mil. m sześć. grubizny, wartości około 3,7 miliarda złotych przedwojennych.

Globalną powierzchnię lasów i gruntów leśnych państwowych, samorządowych i prywatnych na dzisiejszym terytorium Polski oblicza się na 7,2 mil. ha, co stanowi 23 % powierzchni kraju. Przed wojną posiadała Polska około 8,6 mil. ha lasów. Z ogólnej powierzchni lasów 60 % przypada na ziemie dawne i 40 % — na Ziemię Odzyskane. Poważnie zmniejszyły się — w obecnych granicach — drzewostany liściaste; wynoszą one zaledwie 13 % zalesień, 87 % przypada na gatunki iglaste.

Powierznię lasów samorządowych oblicza się na 330 tys. ha, co stanowi 4,5 %, lasy chłopskie i inne na 783 tys. ha, co stanowi 10,8 % ogólnej powierzchni drzewostanów, resztę 6,1 mil. ha (84,7 %) stanowią lasy państwowe.

Roczny przyrost masy drzewnej szacuje się na 1,7 m sześć. z ha, co daje dla lasów państwowych około 8 mil. m sześć., a dla chłopskich — około 2 mil. m sześć. grubizny rocznie. Ze względu na wielkie potrzeby drzewa przy odbudowie kraju w pierwszych latach powojennych ścinano go nieco więcej⁶⁰⁾.

Z dniem 1 stycznia 1950 r., na mocy dekretu z dnia 5 listopada 1949 r. i ustawy z dnia 20 grudnia 1949 r., przeprowadzono reorganizację całej gospodarki leśnej. Od daty tej polityka gospodarcza i nadzór w zakresie leśnictwa i przemysłów drzewnych należą do Ministerstwa Leśnictwa. Natomiast funkcje gospodarczo-techniczne zostały przekazane przedsiębiorstwom państwowym, które podporządkowane są nadzorowi Ministerstwa Leśnictwa. Administracyjnie podzielono lasy państwowe na 16 rejonów. Na podstawie rozporządzenia Ministra Leśnictwa z dnia 27 grudnia 1949 r. utworzono Centralny Zarząd Lasów Państwowych. Do jego zadań należy bezpośrednie prowadzenie gospodarstwa leśnego oraz „kierowanie, koordynowanie, nad-

zorowanie i kontrolowanie działalności” gospodarki lasów państwowych.

Z dniem 1 stycznia 1950 r. (dekret z dnia 3 stycznia 1950 r.) stworzono tak zwane „państwowe przedsiębiorstwa wyodrębnione”. Do nich należą: tartaki, fabryki sklejek i płyt pilśniowych, zakłady suchej destylacji drewna i kalafonii, fabryki terpentyny i destylarnie żywicy, ponadto Państwowa Centrala Drzewna „Paged” i Państwowa Centrala Leśnych Produktów „Las”. Wszystkie te przedsiębiorstwa podlegają Centralnemu Zarządowi Przemysłu Leśnego.

W zakres działalności centrali „Paged” wchodzi: przerób, składowanie, zakup i sprzedaż drewna oraz produktów pochodnych w kraju i zagranicą, dalej rozdzielnictwo drewna w ramach planów gospodarczych, oraz transport, spedycja i przeładunki drewna.

Do zadań centrali produktów leśnych „Las” należy: zbiór, przetwórstwo, oraz obrót owocami, grzybami, ziołami, miodem i innymi produktami gospodarki leśnej.

Ponadto utworzono Biuro Projektów Leśnictwa, które ma za zadanie opracowanie projektów i technicznych planów w zakresie gospodarki leśnej⁶¹⁾.

Ograniczone ilości drzewa, którymi Polska obecnie dysponuje, zmuszają do daleko posuniętych oszczędności w korzystaniu z surowca drzewnego, jego przerobie i zużyciu. Na wielu odcinkach starania te dały już dobre wyniki. Zużycie np. drzewa opałowego spadło z 30 % w 1946 r. do 16 % w 1949 r., a przewidziane jest jeszcze dalsze zmniejszenie do 8 %. Zaoszczędzone drzewo opałowe idzie na wyrób papierówki i kopalniaków. Szczególnie duży spadek zużycia na cele opałowe zaznaczył się wśród gatunków liściastych; wolne partie drzewa tych gatunków kieruje się do fabryk garbników i przemysłu chemicznego oraz na wyrób węgla generatorowego. Znaczne oszczędności ma się osiągnąć przy przecieraniu i obróbce drzewa, a to dzięki normalizacji i typizacji oraz zastąpieniu drzewa innymi surowcami⁶²⁾.

Ogólna ilość zakładów przemysłu drzewnego pozostała po wojnie mniej więcej ta sama co przed wojną, to znaczy wynosiła 2.573 wobec 2.581 przed wojną⁶³⁾.

Ilość tartaków, będących w zarządzie państwowym i prywatnym, w roku gospodarczym 1947/48 wynosiła 726 z 1.280

61) Emil Tomczuk. *Niektóre zagadnienia uspołecznionej gospodarki leśnej*. „Życie Gospodarcze”, Nr 12/108, 1950, str. 600.

Inż. Julian Bohusz. *Zakres działania Ministerstwa Leśnictwa*. „Gospodarka Planowa”, Nr 6, 1948, str. 206, 207.

62) Ryszard Borowy. *Problemy produkcji, przerobu i zbytu drewna*. „Życie Gospodarcze”, Nr 4, 1949, str. 693-696.

M. T. *Plan inwestycyjny lasów państwowych na rok 1948*. „Gospodarka Planowa”, Nr 2, 1948, str. 61, 62.

63) Więcko. *Gospodarka leśna w Polsce...*, str. 256, 257.
Stanisław Róg. *Zatrudnienie w górnictwie i przemyśle*. „Gospodarka Planowa”, Nr 6, 1948, str. 190.

60) Dr Ed. Więcko. *Gospodarka leśna w Polsce w latach 1944-1948*. „Życie Gospodarcze”, Nr 6, 1949, str. 254-257.

trakami. Ponadto w zarządzie Lasów Państwowych w okresie 1945/46 znajdowało się 77 zakładów należących do innych kategorii przemysłu drzewnego.

Produkcję przemysłu drzewnego ilustruje następujące zestawienie ⁶⁴⁾ :

Rodzaj produkcji	1945/46	1946/47	1947/48	1949
Tarcica w m ³	944.000	1.696.000	1.911.000	4.591.000
Sklejki w m ³	7.500	15.400	18.800	—
Okleiny w m ²	209.000	648.000	1.325.000	—
Płyty pilśn. w m ²	128.000	236.000	246.000	—
Meble gięte w szt.	—	—	—	1.066.000
Meble stolar. w kompletach	—	—	—	23.262

Notuje się, że dodatnim osiągnięciem polskiego przemysłu drzewnego jest poprawa sprawności traków i wzrost wydajności materiałowej. Sprawność traków powiększyła się z 1,6 m³/godz. w 1946 r. do 2,05 m³/godz. w 1950 r., a wydajność materiałowa wzrosła z 63,3 % w 1946 r. do 66 % w 1950 r. ⁶⁵⁾.

Eksport drewna praktycznie nie istniał w pierwszych latach powojennych. Powodem tego były : szczupłość zasobów i wielkie zapotrzebowanie na odbudowę kraju. Dopiero w 1948 r. wywieziono stosunkowo większe ilości (w 1948 r. — 108 tys. ton, a w 1949 r. — 534 tys. ton) tarcicy iglastej, skrzynek, deszczułek dębowych, wełny drzewnej oraz wyrobów koszykarskich. Eksportem zajmuje się wspomniana już Polska Agencja Drzewna „Paged”.

Przemysł drzewno-chemiczny. — Przemysł drzewny posiada, obok mechanicznej obróbki drewna, drugi bardzo ważny dział przetwórczy, tak zwany chemiczny. Ten dział jest szczególnie ważny dla polskiej gospodarki drzewnej, gdyż pozwala na zużycie drewna gorszych gatunków, które nie nadają się do przeróbki mechanicznej. Z drewna i z żywicy otrzymujemy w drodze destylacji bardzo cenne pochodne, jak : terpentyna, kalafonia, alkohol metylowy, kwas octowy, białko, smołę drzewną i inne produkty uboczne.

Już przed wojną znane były w Polsce dobrze urządzone zakłady przemysłu chemicznego w Hajnówce, które część swej produkcji eksportowały. Po wojnie przemysł drzewno-chemiczny odbudował się dość szybko i w 1947 r. posiadał 24 zakłady suchej destylacji drewna i żywicy. Z tej liczby w posiadaniu pań-

64) M. T. *Plan inwestycyjny lasów państwowych...*, str. 61, 62.

„Wiadomości Statystyczne”, Nr 6, 1950, str. 5.

65) (md). *Przemysł tartaczny w walce o oszczędne wykorzystanie drewna.* „Zycie Gospodarcze”, Nr 11(107), 1950, str. 565.

stwa było 14 zakładów, 3 znajdowały się pod zarządem państwa, a 7 pod zarządem prywatnym. W administracji Lasów Państwowych znajdują się :

- 1) Państwowa Fabryka Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce,
- 2) Chemiczna Fabryka Przerobów Drewna w Wisowskiej,
- 3) Państwowa Destylarnia Żywicy w Zagórzcu,
- 4) Państwowa Destylarnia Żywicy w Garbatce,
- 5) Fabryka Ekstrakcji Żywicy w Ptuszy,
- 6) Państwowa Fabryka Terpentyny w Hajnówce.

Przerób surowca (drewna i karpiny) w wyżej wymienionych zakładach był dość znaczny i w latach powojennych wykazywał stały wzrost, o czym świadczą poniżej podane liczby (w m³) :

1946	1947	1948	1949
6.465	9.230	10.570	11.410

Przemysł zapalczany. — W 1948 r. istniało 9 fabryk zapalek.

Produkcja przemysłu zapalczanego wynosiła w skrzyniach (skrzynia zawiera 240 tys. zapalek) ⁶⁶⁾ :

1946	1947	1948	1949
136.797	170.359	224.500	249.474

Przemysł koszykarski. — Przemysł ten oparty jest na plantacjach wikliny szlachetnej, których posiada Polska łącznie około 5.500 ha. Największe z nich znajdują się w Wielkopolsce (pow. nowotomyski) i wynoszą około 1.500 ha; Małopolska w woj. krakowskim i rzeszowskim posiada ich 1.500 ha; następnie na Dolnym Śląsku w okolicy Wrocławia, Głogowa, Opola i Brzegów znajduje się około 1.000 ha; reszta, tj. 1.500 ha, przypada na pozostałe tereny. Poza tym posiada Polska duże tereny wikliny zwykłej nad Wisłą, w woj. krakowskim i rzeszowskim, które szacuje się na około 5.000 ha, oraz w woj. lubelskim, warszawskim, pomorskim i gdańskim, które ocenia się łącznie na 15.000 ha.

Przemysł koszykarski jest przeważnie przemysłem chałupniczym i zatrudnia około 20.000 pracowników. Największe skupienia przemysłu koszykarskiego znajdują się na terenach woj. krakowskiego, poznańskiego i w okolicy Rudnika nad Sanem.

66) „Wiadomości Statystyczne”, Nr 1, 1948, str. 22; Nr 6, str. 84; Nr 6, 1949, str. 63 i 64; Nr 6, 1950, str. 5.

Zainteresowanie polską wikliną i wyrobami koszykarskimi jest zagranicą bardzo żywe.

Plan 6-letni przewiduje w zakresie gospodarki leśnej zalesienie wszystkich zrębów z czasów wojny i nowych terenów o łącznej powierzchni 750 tys. ha, co podniesie ogólne zalesienie kraju z 22,6 % do 23,5 %.

W zakresie przemysłów drzewnych Plan 6-letni przewiduje — przez przebudowę i rozbudowę zakładów — podniesienie ogólnej produkcji w dziale: tarcicy o 18 %, sklejek i płyt stolarskich o 14 %, oklein o 34 %, kałafonii o 94 %, terpentyny oczyszczonej o 110 %. Bardzo znacznie ma być powiększona produkcja płyt pilśniowych.

Dla zrealizowania tych zamierzeń mają powstać w okresie 6-letnim: 27 nowych tartaków, 1 fabryka sklejek bukowych, 1 fabryka oklein, 1 suszarnia drzewa, 1 fabryka ekstrakcji olejków żywicowych i 3 fabryki ekstrakcji żywicy i karpiny⁶⁷⁾. Ponadto przewiduje Plan 6-letni uruchomienie nowych działów produkcji, jak np. cukru drzewnego, spirytusu etylowego oraz białka do wyrobu pasz i drożdży pastewnych.

(Papiernictwo zostało omówione w pracy „Przemysł chemiczny”. — Przyp. Red.).

9. PRZEMYSŁ TYTONIOWY

Przemysł tytoniowy w Polsce posiada za mało surowców własnych, szczególnie tytoni szlachetnych, i skazany jest na import. Dąży się do rozszerzenia plantacji tytoni jasnych. Możliwości tego są duże.

Zużycie tytoniu w kilogramach na głowę mieszkańca kształtowało się jak następuje⁶⁸⁾:

1938	1946	1947	1948	1949
0,56	0,23	0,41	0,69	0,80

Plan 6-letni przewiduje stworzenie pięciu nowych ośrodków uprawy tytoniu, budowę jednej fabryki papierosów pod Krakowem i podniesienie rocznej produkcji papierosów do 30 miliardów sztuk⁶⁹⁾.

67) Inż. H. Klimek. *Leśnictwo w Planie Szesćcioletnim*. „Gospodarka Planowa”, Nr 5, 1949, str. 296, 297.

68) Kokeli. *Przemysł rolny i spożywczy...*, str. 442 i 443.

69) Janicki. *Mobilizacja rezerw w przemyśle...*, str. 889.

II. PRZEMYSŁY MAJĄCE ZA PODSTAWĘ PRODUKTY ZWIERZĘCE

1. PRZEMYSŁ MIĘSNY I ODPADKÓW POUBOJOWYCH

Przemysł mięsny rozwinął się w Polsce dość wcześnie. Jedną z najstarszych gałęzi tego przemysłu są bekoniarnie, z których pierwsze powstały na Kujawach i w Lubelszczyźnie. Równie dobrze zaczął rozwijać się przed wojną wyrób szynek w puszkach, które znajdowały chętnych nabywców zagranicą, szczególnie w Anglii i Stanach Zjednoczonych A. P.

Większość przemysłu mięsnego jest podporządkowana Centralnemu Zarządowi Przemysłu Konserwowego, który obejmuje 15 „kombinatów” o łącznej liczbie 40 zakładów z 7.171 pracownikami. Przeważną część tego przemysłu znajduje się na Ziemiach Odzyskanych (30 zakładów). Obok kombinatów istniało w 1948 r. jeszcze około 18 zakładów samodzielnych. Kombinaty znajdują się w Gdyni, Bydgoszczy, Toruniu, Poznaniu, Szczecinie, Bytomiu, Ziębicach, Nowej Soli, Wrocławiu, Lignicy, Kwidzynie i Płocku. Do największych zalicza się Państwową Przetwórnę Mięsa w Poznaniu i owocowo-warzywną w Ziębicach.

Produkcja przetworów mięsnych wyniosła 19 tys. ton w 1948 r.

Plan 6-letni przewiduje powiększenie uboju żywca wołowego do 426 tys. ton, cielęcego do 96 tys. ton i wieprzowego do 1.160 tys. ton. Równoległe do tego mają być wybudowane 3 nowe zakłady przetwórczo-mięsne (w Warszawie, Łodzi, Krakowie), 8 rzeźni i 21 chłodni. W chłodnictwie przewiduje się poza tym rozbudowę 3 starych chłodni, tak że łączna powierzchnia składowa polskiego chłodnictwa ma się powiększyć do 195.000 m kw.⁷⁰⁾

Odpadki poubojowe. — Zalicza się do nich skórę, włosie, szczecinę krew, wątrobę, jelita, różne narządy i gruczoły itp. Wszystkie odpadki poubojowe są cennym surowcem przemysłu spożywczego, farmaceutycznego i innych. Już przed wojną doceniano znaczenie tych surowców i organizowano punkty zbiorcze. Pewne odpadki i gruczoły przerabiano na produkty farmaceutyczne i inne. Dla eksploatacji odpadków poubojowych stworzono towarzystwo przemysłowo-handlowe „Bacutil”.

Po wojnie „Bacutil” przeszedł pod zarządek państwowy. Do „Bacutilu” należą oddziały i fabryki w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdyni, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie,

70) (prz). *Rozwój przemysłu konserwowego...*, str. 496.

Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie, Wrocławiu i Zieloncu koło Kutna. Najważniejsze z nich są zakłady utylizacyjne i fabryka albuminy w Gdyni, fabryka żelatyny w Brodnicy, zakład utylizacyjny w Zieloncu oraz laboratorium doświadczalne i fabryki organo-preparatów w Warszawie. Ponadto, należy jeszcze wymienić wytwórnę podpuszki i pepsyny w Warszawie, wytwórnę jelit sztucznych w Rzeszowie, wytwórnę grzebieni we Wrocławiu oraz sortownię szczeciny i wytwórnę szczotek w Gdańsku.

„Bacutil” posiada również zbiornice odpadków poubojowych przy wszystkich rzeźniach. Większość odpadków przerabia „Bacutil” we własnych zakładach, produkuje z nich albuminę techniczną, pepton, pepsynę apteczną, żelatynę jadalną, hemoglobinę, podpuszkę i suszone gruczoły. Dużym działem produkcji „Bacutilu” są jelita sztuczne⁷¹⁾.

2. PRZEMYSŁ TŁUSZCZOWY

Przemysł tłuszczowy zorganizowany jest w Zjednoczeniu Przemysłu Przetwórczo-Tłuszczowego i obejmuje wyrób: mydeł wszelkiego rodzaju, proszków do prania i do szorowania, środków kosmetycznych, świec, oleiny, gliceryny, stearyny, klei kostnych, kwasów tłuszczowych, mączek nawozowych itp.

Liczba zakładów państwowego przemysłu przetwórczo-tłuszczowego wynosiła w 1947 r. ogółem 27, z czego 17 zakładów przypadało na ziemie dawne, a 10 na Ziemię Odzyskaną. Poza przemysłem państwowym istniała niewielka ilość zakładów w rękach spółdzielczych i prywatnych, jednak udział ich w globalnej produkcji wynosił w 1948 r. zaledwie 9%.

Najważniejszymi zakładami na ziemiach dawnych są: „Sztrem” w Strzemieszycach, „Schicht” w Warszawie i Trzebinii, „Tukan” w Poznaniu, „Śmiechowski” i „Chemimetal” w Krakowie, „Pierwsza Fabryka Parowa” w Śmiechowicach i „Pixin” w Trzebinii. Na Ziemiach Odzyskanych znajdują się fabryki: „Silesia”, fabryki świec i mydła w Paszkowie, fabryka kleju w Nowej Soli, i fabryka świec w Szprotawie.

Na Pomorzu znajdują się Państwowe Zakłady Chemiczne w Starogardzie. Oprócz tego istniały do 1949 r. wytwórnie i zakłady spółdzielni „Społem”.

Zdolność produkcyjna 3 zakładów kostno-klejowych wynosiła razem 26-30 tys. ton, fabryk mydła i proszków do prania — łącznie około 90-95 tys. ton. Produkcja rzeczywista wynosiła w 1946 r. 28 tys. ton, czyli niecałe 30% zdolności produkcyjnej, jednak już w latach następnych sytuacja ulega znacznej po-

71) (bc). *Odpadki poubojowe*. „Gospodarka Planowa”, Nr 10/12, 1947, str. 415.

„Bacutil”, *Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe*. „Gospodarka Planowa”, Nr 14/16, 1947, str. 587, 588.

prawie, czego dowodem może być produkcja mydła, która w 1949 r. osiągnęła cyfrę 53.026 ton⁷²⁾.

Produkcja przemysłu przetwórczo-tłuszczowego opiera się na surowcach pochodzenia zwierzęcego i roślinnego. Surowce krajowe nie są wystarczające, a import ogranicza się do minimum, skutkiem czego zdolność wytwórcza tego przemysłu nie jest wykorzystywana. Import tłuszczów jest niezbędny zwłaszcza do wyrobu mydeł lepszych gatunków.

Zużycie mydła wzrasta. W 1949 r. przekroczyło już poziom przedwojenny. Konsument musi się jednak zadowolić gatunkiem zwykłym, gdyż mydeł toaletowych mało jest na rynku.

ZUŻYCIE MYDŁA (w kilogramach) NA GŁOWĘ LUDNOŚCI KSZTAŁTOWAŁO SIĘ NASTĘPUJĄCO⁷³⁾

1938	1946	1947	1948	1949
1,45	0,70	0,80	1,30	2,00

Przemysł kosmetyczny podporządkowano w ostatnich latach Dyrekcji Zjednoczonych Zakładów Kosmetycznych. W przemyśle tym przewiduje się zlikwidowanie małych wytwórni i powiększenie produkcji przez rozbudowę istniejących zakładów średnich i większych. Plan 6-letni przewiduje budowę kilku fabryk mydeł toaletowych, kosmetyków i innych artykułów. Dwie fabryki mają powstać na wschodnich terenach kraju i jedna pod Krakowem⁷⁴⁾.

3. PRZEMYSŁ SKÓRZANY

Przemysł skórzany w Polsce przed wojną był jedną ze słabo rozwiniętych gałęzi produkcji. Większość wyrobów skórzanych była domeną rzemiosła. Wysoka jakość tych wyrobów była znana daleko za granicami kraju. Po wojnie sytuacja na tym odcinku, zarówno w przemyśle jak i rzemiośle, była bardzo zła. Przyczynę tego stanowił olbrzymi brak surowca, urządzeń technicznych i wyszkolonego pracownika. Wkrótce po wojnie przystąpiono do poprawy zaopatrzenia w surowce oraz do odbudowy zakładów. Dla niektórych fabryk sprowadzono nowe maszyny, wiele fabryk zmodernizowano.

Do przemysłu skórzanego zalicza się: garbarnie, fabryki pasów i obuwia, wytwórnie rymarsko-siodlarskie, fabryki galan-

72) (bif). *Państwowy przemysł przetwórczo-tłuszczowy w I półroczu 1947*. „Gospodarka Planowa”, Nr 16(18), 1947, str. 640.

„Wiadomości Statystyczne”, Nr 6, 1950, str. 7.

73) Kokeli. *Przemysł rolny i spożywczy...*, str. 442, 443, 444.

74) Kokeli. *Przemysł rolny i spożywczy...*, str. 444.

terii skórzanej, wytwórnice futer i wykończalnie skór. Przed wojną było 449 tego rodzaju zakładów, zatrudniających w roku 1936 — ponad 10.000 pracowników.

Do Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego należało w 1948 r. 99 zakładów, które zatrudniały 18.537 pracowników. Widzimy, że po wojnie spadła do mniej niż 1/4 liczba zakładów, a prawie podwoiła się ilość pracowników. Zjawisko to tłumaczy się, między innymi, likwidacją małych zakładów.

Produkcja garbarni i fabryk pasów kształtowała się w zakładach państwowych następująco :

Rodzaj produktów	1947	1948	1949
<i>w t o n a c h</i>			
Skóry twarde, podeszwowe	6.410	9.252	12.873
Skóry techniczne i rymarskie	898	1.593	2.027
Pasy pędne	363	470	
<i>w m e t r a c h k w a d r a t o w y c h</i>			
Skóry wierzchnie, wyprawy roślinnej i mineralnej	1.231.971	1.856.389	2.525.000
Skóry galanteryjne i odzieżowe	83.905	344.841	1.044.000

Produkcja obuwia obejmuje wyrób obuwia na podeszwie skórzanej i gumowej, jak również na podeszwie drewnianej.

Produkcja obuwia na podeszwie skórzanej w zakładach państwowych przedstawiała się jak następuje (ilość par)⁷⁵⁾ :

1946	1947	1948	1949
2.416.380	2.692.590	4.851.624	7.306.000

Wyrób obuwia innych kategorii wynosił w 1946 r. : na podeszwie gumowej 440.431 par, na podeszwie drewnianej 352.397 par.

Pomimo 3-krotnego wzrostu produkcji obuwia w okresie 1946-49, produkcja obecna jest daleka od pokrycia rzeczywistych potrzeb. Gdyby produkcja utrzymywała się na poziomie z 1949 r. mieszkańiec Polski mógłby — przy idealnie równym podziale — dostać nową parę butów raz na trzy i pół lata.

Obok przemysłu państwowego istnieje jeszcze wyrób obuwia sposobem rzemieślniczym w spółdzielniach produkcyjnych szew-

ców. Produkcja nowego obuwia w tych zakładach nie jest jednak wielka, a działalność ich przeważnie ogranicza się do napraw.

W dystrybucji wyrobów skórzanych dominującą rolę odgrywa Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego, której głównym dostawcą jest przemysł krajowy a częściowo i zagraniczny. Z ogólnej ilości towaru rozprowadzonego w 1948 r. 78 % stanowił towar pochodzenia krajowego, a 22 % towar pochodzenia zagranicznego, przeważnie z Czechosłowacji.

Z ogólnej masy towaru 73 % otrzymał „sektor” państwowy na zaopatrzenie przemysłu i resortów, a na sprzedaż wolnorynkową, to jest na potrzeby ludności miejskiej i wiejskiej, przypadało zaledwie 27 %.

Stanisław KAŻMIERCZAK

⁷⁵⁾ „Wiadomości Statystyczne”, Nr 1, 1948, str. 22 i Nr 6, 1949, str. 64.

BIBLIOGRAFIA

1. ADROS. W poszukiwaniu drogowskazów gospodarczych. 2 wydanie, Winterthur, 1943.
2. Bartkowiak Kazimierz. Industrie de l'amidon et de la dessiccation des pommes de terre. „Pologne 1919-1939”, Vol. II, Vie Economique, Edition de la Baconnière, Neuchâtel.
3. Bartkowiak Kazimierz. Industrie de la distillerie. „Pologne 1919-1939”, Vol. II, Vie Economique, Editions de la Baconnière, Neuchâtel.
4. Bartkowiak Kazimierz. L'industrie sucrière. „Pologne 1919-1939”, Vol. II, Vie Economique, Editions de la Baconnière, Neuchâtel.
5. Bacutil, Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 14/16, Warszawa, 1947.
6. (bc). Odpadki poubojowe. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 10/12, Warszawa, 1947.
7. (bif). Państwowy przemysł przetwórczo-tłuszczowy w I półroczu 1947. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 16/18, Warszawa, 1947.
8. Biliński Józef. Spółdzielczość. „Ramy życia w Polsce”, „Kultura”, Numer Specjalny, Paryż, marzec, 1952.
9. Bohusz Julian, inż. Zakres działania Ministerstwa Leśnictwa. „Gospodarka Planowa”, Rok III, Nr 6, Warszawa, 1948.
10. Borowy Ryszard. Problemy produkcji, przerobu i zbytu drewna. „Życie Gospodarcze”, Rok IV, Nr 4, Warszawa, 1949.
11. Czałbiński Jan. Kapitały zagraniczne w Polsce przedwojennej. „Gospodarka Planowa”, Rok IV, Nr 10, Warszawa, 1949.
12. Dąbrowska Stefania, mgr. Próba bilansu nawozowego. „Gospodarka Planowa”, Rok III, Nr 7-8, Warszawa, 1948.
13. D., inż. Plan zaopatrzenia w nawozy pomocnicze. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 3(5), Warszawa, 1947.
14. D., inż. Uprawa chmielu. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 1-2(3-4), Warszawa, 1947.
15. Eggers Zdzisław. Przemysł przetwórczo-tłuszczowy po wojnie. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 3-5, Warszawa, 1947.
16. emer. Perspektywy przemysłu ziemniaczanego. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 11(13), Warszawa, 1947.
17. (empe). Produkcja maszyn i narzędzi rolniczych. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 11, Warszawa, 1947.
18. (empe). Przemysł „Społem” w roku 1946. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 12, Warszawa, 1946.
19. E. P. Nawozy sztuczne dla rolnictwa w Planie 6-letnim. „Życie Gospodarcze”, Rok V, Nr 17(113), Warszawa, 1950.
20. „Gospodarka Planowa”, Rok V, Nr 7, Warszawa, 1950.
21. Główny Urząd Statystyczny. Dochód Narodowy Polski 1947. Warszawa, 1949.
22. Gryziewicz Stanisław. Rolnictwo. Ramy życia w Polsce. „Kultura”, Numer Specjalny, Paryż, marzec, 1952.

23. Iwasiewicz Jan. Cukrownictwo w Planie 3-letnim i perspektywy rozwoju w Planie 6-letnim. „Życie Gospodarcze”, Rok V, Nr 2(98), Warszawa, 1950.
24. Janicki Zbigniew. Mobilizacja rezerw w przemyśle przetwórczo-rolnym i spożywczym. „Życie Gospodarcze”, Rok V, Nr 17(113), Warszawa, 1950.
25. Jenicz Andrzej, inż. O racjonalne nawożenie. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 3, Warszawa, 1948.
26. J. K., inż. Rolnictwo i leśnictwo. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 7(9), Warszawa, 1947.
27. J. M. Narodowy plan gospodarczy w wykonaniu. „Gospodarka Planowa”, Rok V, Nr 9, Warszawa, 1950.
28. (js). Reorganizacja Centralnego Urzędu Planowania. „Gospodarka Planowa”, Rok III, Nr 7-8, Warszawa, 1948.
29. Kampania cukrownicza. „Życie Gospodarcze”, Rok V, Nr 20(116), Warszawa, 1950.
30. Korolewicz M., dr. Problematyka paliw płynnych w Planie Sześcioletnim. „Gospodarka Planowa”, Rok IV, Nr 2, Warszawa, 1949.
31. K. K., inż. Uprawa roślin oleistych. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 19/21, Warszawa, 1947.
32. Klimek H., inż. Leśnictwo w Planie Sześcioletnim. „Gospodarka Planowa”, Rok IV, Nr 5, Warszawa, 1949.
33. Kokeli Zygmunt, inż. Plany Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego na rok 1950. „Gospodarka Planowa”, Rok IV, Nr 8, Warszawa, 1949.
34. Kokeli Zygmunt, inż. Plany Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego na rok 1951. „Gospodarka Planowa”, Rok V, Nr 2, Warszawa, 1950.
35. Kokeli Zygmunt, inż. Przemysł spożywczy w 1948 roku. „Życie Gospodarcze”, Rok IV, Nr 2, Warszawa, 1949.
36. Kokeli Zygmunt, inż. Przemysł rolny i spożywczy w Planie Sześcioletnim. „Gospodarka Planowa”, Rok IV, Nr 8, Warszawa, 1949.
37. Kokeli Zygmunt, inż. Realizacja planów produkcyjnych w przemyśle rolnym i spożywczym. „Życie Gospodarcze”, Rok V, zesz. 5(101), Warszawa, 1950.
38. Kokeli Zygmunt, inż. Rozwój przemysłu rolno-spożywczego w Polsce i jego możliwości eksportowe. „Życie Gospodarcze”, Rok V, Nr 9, Warszawa, 1950.
39. Komunikat Państwowej Komisji Planowania. „Gospodarka Planowa”, Rok V, Nr 11, Warszawa, 1950.
40. Kopijowski K. Roślinny przemysł w gospodarstwie chłopskim. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 19/21, Warszawa, 1947.
41. Kopijowski K. Stosunek powierzchni poszczególnych zbóż. „Gospodarka Planowa”, Rok III, Nr 6, Warszawa, 1948.
42. Lesz Mieczysław, inż. Przemysł metalowy w Planie Sześcioletnim. „Gospodarka Planowa”, Rok IV, Nr 2, Warszawa, 1949.
43. Lewartowska S. Przemysł chemiczny Lasów Państwowych. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 20(22), Warszawa, 1947.

44. Mandecki Stefan. Le développement de l'agriculture en Pologne : Les moyens de production. „Pologne 1919-1939”, Vol. II, Editions de la Baconnière, Neuchâtel.
45. Marzec Jan. Gospodarka narodowa z perspektywy 6-ciu lat. „Gospodarka Planowa”, Rok V, Nr 7, Warszawa, 1950.
46. (md). Przemysł tartaczny w walce o oszczędne wykorzystanie drewna. „Życie Gospodarcze”, Rok V, Nr 11(107), Warszawa, 1950.
47. M. M. Przeobrażenia w produkcji zwierzęcej. „Gospodarka Planowa”, Rok V, Nr 3, Warszawa, 1950.
48. Minc Bronisław. Plan inwestycyjny na rok 1949. „Gospodarka Planowa”, Rok IV, Nr 1, Warszawa, 1949.
49. Minc Bronisław. Zadania i zasady planowania. „Gospodarka Planowa”, Rok V, Nr 1, Warszawa, 1950.
50. (m.r.). Przemysł olejarski po wojnie. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 6, Warszawa, 1947.
51. M. T. Plan inwestycyjny Lasów Państwowych na rok 1948. „Gospodarka Planowa”, Rok III, Warszawa, 1948.
52. M. P. Przemysł piwowarsko-słodowniczy po wojnie. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 3(5), Warszawa, 1947.
53. (mp). Państwowy przemysł fermentacyjny po wojnie. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 12(14), Warszawa, 1947.
54. Narodowy plan gospodarczy w wykonaniu. „Gospodarka Planowa”, Rok V, Nr 1, Warszawa, 1950.
55. Niemiec J. Produkcja Spółdzielczości Spożywców. „Życie Gospodarcze”, Rok IV, Nr 8, Warszawa, 1949.
56. (ob). Działalność i prace „Pagedu”. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 8, Warszawa, 1947.
57. Perspectives de l'industrie sucrière. „Pologne 1947”, Juillet, Paris, 1947.
58. Państwowy przemysł skórzany w roku 1948. „Życie Gospodarcze”, Rok IV, Nr 2, Warszawa, 1949.
59. Piotrowski A., inż. Przemysł cukrowniczy w roku 1948. „Życie Gospodarcze”, Rok IV, Nr 1, Warszawa, 1949.
60. Pluta Eugeniusz. Obrót wytwórami przemysłu skózanego w roku 1948. „Życie Gospodarcze”, Rok V, Nr 6, Warszawa, 1949.
61. (pf). Państwowy przemysł fermentacyjny w roku 1947. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 15(17), Warszawa, 1947.
62. Produkcja maszyn rolniczych i młyńskich. „Gospodarka Planowa”, Rok V, Nr 7, Warszawa, 1950.
63. Produkcja przemysłu papierniczego. „Gospodarka Planowa”, Rok V, Nr 7, Warszawa, 1950.
64. (prz). Rozwój przemysłu konserwowego. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 12(14), Warszawa, 1947.
65. Róg Stanisław. Zatrudnienie w górnictwie i przemyśle. „Gospodarka Planowa”, Rok III, Nr 6, Warszawa, 1948.
66. (Rp). Przemysł drzewny Lasów Państwowych w roku 1945/46. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 3(5), Warszawa, 1947.

67. Secomski Kazimierz. Plan inwestycyjny na rok 1947. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 7(9), Warszawa, 1947.
68. Spychalski Leon. Obroty cukrem w 1948 r. „Życie Gospodarcze”, Rok IV, Nr 5, Warszawa, 1949.
69. Sytuacja w przemyśle młynarskim. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 14(16), Warszawa, 1947.
70. Szyr Bronisław. Metoda, zadania i zasady planowania. „Gospodarka Planowa”, Rok V, Nr 1, Warszawa, 1950.
71. Szyr Eugeniusz. Węzłowe zadania gospodarcze. „Nowe Drogi”, Rok V, Nr 6, Warszawa, 1951.
72. Tomczuk Emil. Niektóre zagadnienia uspołecznionej gospodarki leśnej. „Życie Gospodarcze”, Rok V, Nr 12(108), Warszawa, 1950.
73. Więcko Ed., Dr. Gospodarka leśna w Polsce. „Życie Gospodarcze”, Rok IV, Nr 6, Warszawa, 1949.
74. W. Sz. Po małej Konstytucji — Plan Gospodarczy. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 7(9), Warszawa, 1947.
75. (zet). Produkcja i spożycie warzyw w latach 1946-47. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 11/13, Warszawa, 1947.
76. Zborowski Jerzy. Przemysł a podstawowe zadania Planu. „Życie Gospodarcze”, Rok 5, Nr 15(111), Warszawa, 1950.
77. Zborowski Jerzy. Rolnictwo w Planie 6-letnim. „Życie Gospodarcze”, Rok V, Nr 16-17 (113), Warszawa, 1950.
78. Żakowski Stefan. Stan gorzelnictwa po wojnie. „Gospodarka Planowa”, Rok II, Nr 5(7), Warszawa, 1947.

Transport

Zadanie tego artykułu, chociaż ograniczone, nie mogło być wypełnione należycie.

Miałem na celu liczbowe zilustrowanie stanu systemu transportowego w dzisiejszej Polsce, z góry wyłączając próby analizy zagadnienia systemu transportowego, czy też polityki transportowej na tle potrzeb polskiego gospodarstwa narodowego. Pomimo tego rodzaju ograniczenia, ilustracja liczbową, jaką daję, jest bardzo niepełna. Wydaje mi się, że dziedzina transportu i komunikacji należy do tych dziedzin, w zakresie których dokumentacja statystyczna, publikowana w kraju, jest szczególnie uboga.

1. KOLEJE

Dzisiejsze terytorium Polski jest znacznie lepiej wyposażone w drogi żelazne od terytorium przedwojennego. Długość linii kolejowych (normalnotorowych) przed wojną wynosiła 18 tys. km., po wojnie — 23 tys. km. Wobec mniejszego obecnie terytorium a dłuższych linii kolejowych, zagęszczenie sieci wzrosło w stopniu jeszcze większym. Mam na myśli zagęszczenie przeciętne, ponieważ nie występuje ono równomiernie na przestrzeni całego kraju. Najlepiej wyposażone są w kolejowe połączenia komunikacyjne części północne i zachodnie, znacznie gorzej — części środkowe, południowe i wschodnie.

Oczywiście, powojenna sieć kolejowa nie całkowicie odpowiada potrzebom polskiego gospodarstwa narodowego. Sieć kolejowa na Ziemiach Odzyskanych jest obliczona przede wszystkim na połączenia z resztą przedwojennej Rzeszy, a zwłaszcza z Berlinem.

Zniszczenia wojenne systemu kolejowego były bardzo duże. Objęły one 59 % ogólnej długości mostów, 40 % budynków i przeszło 10 tys. km torów kolejowych, czyli znacznie ponad 40 %. Długość czynnych torów kolejowych wynosi w końcu 1945 r. — po uskutecznieniu najpilniejszych napraw — 18 tys. km. Do koń-

ca 1948 r. długość czynnych torów kolejowych wzrosła do z górą 21 tys. km. Ponadto odbudowano znaczną część zniszczonych budynków i mostów.

Równoległe do odbudowy zniszczeń wojennych podjęto w tym czasie przebudowę i rozbudowę istniejącej sieci. Główny nacisk został położony na lepsze połączenie portów z ich zapleczem oraz wschodu z zachodem kraju. Wybudowano drugi tor linii Herby Nowe — Gdynia, uzupełniono odcinki połączeń Szczecina ze Śląskiem, połączono Poznań ze Szczecinem przez Krzyż i skrócono magistralę wschód — zachód przez wybudowanie linii Tomaszów Mazowiecki — Radom. Warto dodać, że, o ile chodzi o połączenie Szczecina ze Śląskiem, to przez wybudowanie uzupełniających odcinków usprawniono dwie linie :

- a) Gliwice, Wrocław, Żagań, Gubin, Frankfurt n/O, Kostrzyń Miasto, Głogów, Szczecin oraz
- b) Wrocław, Głogów, Czerwińsk, Kostrzyń, Szczecin.

W rozbudowie systemu kolejowego w okresie Planu 6-letniego zostanie położony nacisk na połączenie okręgów przemysłowych pomiędzy sobą i z resztą kraju. Jest to zadanie oczywiste.

W wyniku realizacji Planu 6-letniego ma nastąpić pewna geograficzna dekoncentracja przemysłu. O ile w 1949 r. 65,8 % zatrudnienia przemysłowego przypadało na stare okręgi przemysłowe, o tyle odsetek ten ma zmniejszyć się do 54,6 w 1955 r. na rzecz nowych ośrodków przemysłowych. Tym niemniej główne skupienie przemysłu będzie występowało w trójkącie Wrocław-Warszawa-Rzeszów. Należy przypuszczać, że plany inwestycyjne w dziedzinie kolejnictwa pójdą głównie w kierunku stworzenia odpowiednich połączeń z obszarem objętym wymienionym trójkątem.

W okresie realizacji Planu 6-letniego mają być wybudowane następujące linie kolejowe :

- 1) Kielce-Żabno (na trasie Warszawa-Tarnów-Koszyce);
- 2) Warszawa-Opoczno-Zawiercie;
- 3) Dębe-Rzeszów;
- 4) Pyskowice-Lubliniec;
- 5) Oleśnica-Brochów.

Ponadto, projektowane jest przeprowadzenie drugiego toru na linii Katowice-Karsznice-Gdynia i bardziej jeszcze rozbudowane połączenie Śląska ze Szczecinem. Nowe linie mają wynieść 704 km.

W tym samym okresie zostanie rozpoczęta, ale nie ukończona, budowa dodatkowych 295 km linii kolejowych, a mianowicie :

- 1) Łomża-Dłutowo, linia łącząca Prusy Wschodnie z woj. białostockim;

- 2) Wieruszów-Sieradz, która skróci połączenie Warszawa-Wrocław-Praga;
- 3) zagłębienie górnicze-południowa lubelszczyzna, która odciąży magistralę Kraków-Przemyśl i da nowe połączenie w kierunku wschód-zachód¹⁾.

Do końca 1955 r. ma nastąpić elektryfikacja warszawskiego węzła kolejowego oraz następujących linii: 1) Warszawa-Częstochowa-Katowice, 2) Koluszki-Łódź i 3) Wejherowo-Gdynia-Pruszcz.

Stan taboru kolejowego wkrótce po wojnie przedstawiał się fatalnie, a dziś jeszcze jest bardzo niekorzystny. W 1947 r. było 3.600 czynnych parowozów, w 1948 r. — 4.150, w 1949 r. — 4.800, a w 1955 r. ma być 5.200. Innymi słowami, w 1955 r. będzie tyle parowozów, ile ich było w Polsce przed wojną, podczas gdy długość linii kolejowych była znacznie mniejsza i stopień uprzemysłowienia i urbanizacji (a więc i obrotów towarowych) o wiele niższy. W 1955 r. przeważać będą lokomotywy stare, bo gdyby nawet nie było żadnego eksportu lokomotyw, to nowe mogą stanowić 1/3 ogólnej ilości. Ponieważ jednak wywozi się lokomotywy do Rosji, faktycznie więc nowe parowozy będą stanowiły bardzo małą część ogólnej ich ilości w 1955 r. Stan lokomotyw jest bardzo zły i istnieją małe szanse poprawy w tej dziedzinie.

Ilość wagonów towarowych w 1949 r. wynosiła 160 tys. i ma wzrosnąć do 183 tys. w 1955 r. Przed wojną Polska posiadała 153 tys. wagonów towarowych. Biorąc pod uwagę te same okoliczności, co poprzednio, trzeba stwierdzić, że wyposażenie w tym zakresie jest również niewystarczające i będzie niewystarczające w 1955 r., chociaż jest lepsze niż w zakresie lokomotyw.

Liczba wagonów osobowych wynosiła w 1949 r. 9 tys. Ma ona wzrosnąć do 9,5 tys. w 1955 r., czyli nie osiągnie ilości wagonów osobowych w Polsce przed wojną, która wynosiła 10,5 tys.

PKP przed wojną przewoziły do 86 milionów ton towarów rocznie. Przewozy w 1949 r. wyniosły 132 miliony ton, a w 1955 r. mają wynieść 230 milionów ton. Jeśli porównamy te liczby z liczbami wyposażenia w tabor, to stanie się jasne, że rozwiązanie zagadnienia wykonania programu przewozowego musi być szukane na drodze zwiększenia wydajności kolei.

Istnieje tendencja do lepszego wyzyskania taboru, a więc do przyśpieszenia obrotu lokomotywami i wagonami. Pomiedzy dwoma załadowaniami wagonu w 1949 r. upływało 5,9 dób, w 1955 r. ma upływać 4,8 dób. Przyśpieszenie obrotu to przyśpieszenie czynności ładowania i wyładowania, skrócenie róż-

1) Dr Teofil Bissaga. *Nowe połączenia kolejowe*. „Życie Gospodarcze”, Nr 2, Warszawa, 1949, str. 89-90.
Karol Bromek. *Geografia komunikacji*. Warszawa, 1951, str. 33.
Dz. U.R.P. Nr 37, 1950, poz. 344.

nego rodzaju postojów — na stacjach przelotowych i technicznych — przyśpieszenie szybkości pociągów. Wzrost szybkości pociągów ma wynieść 12 %. Pomijam inne sposoby lepszego wykorzystania taboru towarowego, jak np., również przewidziane, większe obładowywanie wagonów towarami.

Analogiczne sposoby mają być stosowane dla lepszego wyzyskania taboru osobowego.

Niezależnie od kolei normalnotorowych, istnieją kolejki wąskotorowe, dojazdowe. W 1948 r. długość linii drobnotorowych wynosiła 3.972 km, w tym 312 km linii zelektryfikowanych. Przewozy towarowe na tych liniach w 1948 r. wyniosły 7,5 milionów ton; w 1955 r. mają wynieść 24,5 milionów ton. W Polsce przed wojną istniało 2.125 km linii kolejowych wąskotorowych, a przewozy ich w niektórych latach wynosiły 5 milionów ton.

2. DROGI KOŁOWE

Długość dróg bitych wynosiła w Polsce przed wojną 61 tys. km, w 1947 r. — 97 tys. km. Na 100 km kwadratowych powierzchni przypadają przed wojną 16,5 km, po wojnie — 30,2 km dróg bitych. Długość dróg bitych o powierzchni „ulepszonej” (asfalt, klinkier itp.) wynosiła przed wojną około 3 tys. km, po wojnie 24 tys. km. Dysproporcje, jakie istniały już przed wojną w wyposażeniu kraju w drogi bite, są i dziś duże.

W poniższym zestawieniu podano ilość kilometrów dróg bitych przypadającą na 100 km kw. powierzchni w poszczególnych województwach w 1947 r.²⁾:

Województwo	Km	Województwo	Km
lubelskie	13,1	łódzkie	29,0
białostockie	13,3	poznańskie	29,9
kieleckie	17,8	krakowskie	34,8
warszawskie	20,0	szczecińskie	42,7
pomorskie	23,8	gdańskie	46,8
rzeszowskie	25,1	śląskie	50,0
mazurskie	25,3	wrocławskie	64,8

I w tej dziedzinie zniszczenia wojenne były bardzo duże. Już jednak do końca 1948 r. odbudowano 6.466 km i zbudowano 921 km nowych dróg. Ponadto, odbudowano 6.892 metrów mostów. W okresie Planu 6-letniego ma być wybudowanych 6.500 km dróg bitych, 850 km dróg o powierzchni ulepszonej i 30.000 m mostów. W tymże czasie 4.000 km dróg bitych ma otrzymać powierzchnię ulepszoną i ma być odbudowanych 30.000

2) Dr Teofil Bissaga. *Drogi w Polsce*. „Życie Gospodarcze”, Nr 10-11, Katowice, 1948, str. 470.

m mostów. Około 38 % nowych, względnie przerobionych, dróg ma otrzymać nawierzchnię ciężką, jak kostka i beton, około 56 % nawierzchnię średnią, jak klinkier itp., reszta — nawierzchnię lekką, tzn. smołowaną.

Wyniszczenie taboru samochodowego po zakończeniu działań wojennych było niemal całkowite. W ciągu paru lat tabor ten został odbudowany, a to przy pomocy pozostawionych przez Niemców samochodów wojskowych, samochodów dostarczonych przez UNRRA oraz zakupionych z demobilu państw zachodnich.

Ilość pojazdów mechanicznych w 1948 r. (w porównaniu do ilości na początku 1939 r.) była następująca ³⁾ :

Rodzaj pojazdów	1939	1948
Motocykle	12.061	24.561
Samochody osobowe	29.766	24.240
Samochody ciężarowe	8.609	28.957
Autobusy	2.038	1.491

Tabor autobusowy ma wzrosnąć do 2.400 w 1955 r., czyli będzie nieco większy od taboru w Polsce przed wojną.

Liczba pasażerów przewiezionych przez autobusy wyniosła w 1948 r. 49 milionów. W 1955 r. ma wynieść 167 milionów. Ciężarówki w ilości 1.670, które znajdują się w zarządzie przedsiębiorstwa „Państwowa Komunikacja Samochodowa”, w 1949 r. przewiozły 2,8 milionów ton. Liczba ciężarówek ma wzrosnąć do 11.200 w 1955 r., a ich przewozy — do 70 milionów ton. Ponieważ zwiększenie ilości samochodów ciężarowych ma być mniejsze niż planowany wzrost przewozów, różnica zostanie nadrobiona zwiększeniem wydajności parku samochodowego, innymi słowami — przyspieszeniem obrotu taboru na drodze skrócenia czasu załadunku i wyładunku, itp.

3. ŻEGLUGA ŚRÓDLĄDOWA

Polska posiada obecnie dwie wielkie arterie żeglugi śródlądowej: Odrę i Wisłę. Odzyskanie Odry ma wielkie znaczenie dla naszego systemu komunikacyjnego. Wprawdzie Wisła jest teoretycznie żeglowna na przestrzeni 940 km, ale w praktyce stosunkowo mały jej odcinek nadaje się do żeglugi.

Systemy wodne — warmiński i Wisła-Niemen mają małe znaczenie.

System kujawski i droga Wisła-Odra nabrały szczególnego znaczenia dzięki posiadaniu przez Polskę Odry.

3) Bromek. *Geografia...*, str. 22.

System Odry (szlak Odry ma 656 km, a łącznie z rozgałęzieniami — 862 km) służy tranzytowi — pływają na nim statki czeskie, — łączy największy polski ośrodek przemysłowy z portem morskim, ułatwia komunikację pomiędzy terenami przemysłowymi i rolnymi. Odra łączy się z Wisłą, z jeziorami wielkopolskimi oraz z systemem wodnym niemieckim przez kanały, prowadzące do Szprewy i do Haweli. Droga wodna Odry składa się z kanału Gliwickiego, z Odry skanalizowanej od Koźła do Wrocławia i z Odry uregulowanej poniżej Wrocławia. Dużym brakiem Odry jest stosunkowo niski stan wody w jej środkowej części; mają temu zaradzić zbiorniki wody w Otmuchowie na Nysie Kłodzkiej, w Turawie na Małej Panwi, w Pilchowicach na Bobrawie. Niedokończony zbiornik znajduje się w Dzierżnie na kanale Gliwickim. Prowadzi się obecnie roboty nad zbiornikiem w Maniowie na Bystrzycy. Droga Odry pozwala na używanie barek o nośności 400 ton ⁴⁾.

Droga wodna wschód-zachód ma przebiegać od Brześcia Bugiem do Wisły, potem Wisłą do Brdy i przez kanał Bydgoski do Noteci i Odry. Droga ta będzie w przyszłości udostępniona dla barek o nośności 1.000 ton; w okresie 1949-1950 droga ta miała być udostępniona dla barek 250-tonowych. W tym celu przewidywano kanalizację Bugu, rozbudowę portu w Żeraniu, zbudowanie kanału Bug-Żerań, regulację Wisły od Warszawy do Torunia i Noteci od kanału bydgoskiego do jej ujścia do Warty. W celu regulowania stanu wody na Wiśle buduje się, obok istniejących zbiorników w Porąbce i w Rożnowie oraz w Czchowie na Dunajcu (ukończony w 1949 r.), dwa zbiorniki: w Czorsztynie na Dunajcu i w Goczałkowicach na górnej Wiśle o łącznej pojemności 594 milionów m sześć. ⁵⁾

Część Wisły powyżej Krakowa będzie skanalizowana w celu połączenia drogą wodną Śląska z Nową Hutą.

Tabor żeglugi śródlądowej jest bardzo mały. Przedwojenny tabor na Odrze liczył około 1 miliona ton nośności, a na rzekach i drogach wodnych polskich — około 100.000 ton. Po wojnie tabor wynosił (1947 r.): na Odrze 29 barek o tonażu 15.219 ton i 8 holowników o mocy 1.950 KM; na Wiśle i na innych drogach wodnych 174 barki o nośności 49.850 ton i 27 holowników o mocy 3.945 KM ⁶⁾. Dużo statków rzecznych i barek wydobyto z Odry po tym okresie.

Plan 6-letni przewiduje wzrost tonażu barek na Odrze o 60 %, a mocy holowników o 83 %; na Wiśle odpowiednie odsetki wzrostu wynosić mają: dla statków pasażerskich — 41 %, dla holowników — 31 %, dla barek z napędem — 100 %, a dla

4) Bromek. *Geografia...*, str. 43-44.

Komunikacja. Rocznik Polityczny i Gospodarczy na rok 1948. „Czytelnik”, Warszawa, 1948, str. 742-745.

5) Bromek. *Geografia...*, str. 43-45.

Dz. U.R.P. Nr 37, 1950, poz. 344.

6) *Komunikacja...*, str. 747.

barek bez napędu — 44 %. Ogólny tonaż, przewieziony przez floty rzeczne, ma wynosić w 1955 r. 2,1 miliona ton, z czego na Wiśle 0,5 mil. ton i na Odrze 1,5 mil. ton. Na Wiśle żegluga ma przewieźć 902.000 pasażerów, a na Odrze — 99.000⁷⁾.

4. PORTY MORSKIE I FLOTA

Polska posiada następujące porty : 1) Gdynię i Gdańsk, które łącznie stanowią wspólną jednostkę administracyjną ; 2) Szczecin-Swinoujście, oraz 3) trzy porty drugiej klasy, a mianowicie Ustka, Darłowo i Kołobrzeg.

Długość nadbrzeży Gdyni i Gdańska wynosiła w końcu 1948 r. 23,3 km. Posiadały one 262 tys. m kw. powierzchni magazynowanej i 103 dźwigi o zdolności przeładunkowej 3.079 ton na godzinę. Największa głębokość nawigacyjna wynosiła 11 m⁸⁾.

Zdolność przeładunkowa omawianych portów oraz faktyczne przeładunki w latach 1947-1949 i planowane na 1955 r. zostały podane (w milionach ton) w poniższym zestawieniu :

R o k	1947	1948	1949	1955
Zdolność przeładunkowa	10,7	15,8	19,0	19,5
Faktyczne przeładunki	9,7	12,7	.	15,5

Gdynia będzie specjalizować się w drobnicy, Gdańsk — w przewozach masowych. W Gdańsku ma być rozwijana produkcja stoczni.

Port Szczecin-Swinoujście posiadał w końcu 1948 r. 8,4 km nadbrzeży, 62 tys. m² powierzchni magazynowej i 37 dźwigów o zdolności przeładunkowej 1.015 ton na godzinę. Największa głębokość nawigacyjna wynosiła 10 m.

Zdolność przeładunkowa i przeładunki faktyczne portu Szczecin-Swinoujście w latach 1947-1949 oraz planowane na 1955 r. przedstawiają się następująco (w milionach ton) :

R o k	1947	1948	1949	1955
Zdolność przeładunkowa	2,0	4,5	7,0	12,5
Faktyczne przeładunki	0,7	3,1	.	9,6

Wielką zaletą portu szczecińskiego jest możliwość przeładunku zawartości transportu przez barki rzeczne wprost na statki morskie. Szczecin-Swinoujście ma specjalizować się w prze-

7) Zygmunt Zonik. *Komunikacja i łączność w Planie Szesćioletnim*. „Życie Gospodarcze”, Nr 16, 1950. str. 815.

8) *Rocznik Statystyczny 1949*. Warszawa, 1950, str. 85.

ładunku masowym, głównie węgla, koksu i rudy żelaznej oraz w przeładunku transportów, idących tranzytem. Port ten ma ponadto służyć komunikacji pasażerskiej z krajami skandynawskimi.

Małe porty bałtyckie będą stanowiły przede wszystkim bazy dla flot rybackich.

Przez pewien okres, gdy port szczeciński nie był zdolny do obsłużenia eksportu węgla, małe porty częściowo go zastępowały. Na koniec 1948 r. porty te posiadały następujące ułatwienia przeładunkowe :

	Ustka	Darłów	Kołobrzeg
Największa głębokość nawigacyjna (w metrach)	5	4,2	5,2
Długość nadbrzeży (w km)	2,9	3,3	1,4
Powierzchnia magazynów portowych (w metrach ²)	1.400	3.000	11.300
Ilość dźwigów	25	10	8
Zdolność przeładunku (tony na godzinę)	313	125	118

Łączna zdolność przeładunkowa w 1955 r. ma wynieść 1 mil. ton; przewiduje się, że wykorzystanie rzeczywiście wyniesie 400 tys. ton.

Plan 6-letni przewiduje zwiększenie wydajności portów przez skrócenie postoju statków i zmniejszenie kosztów przeładunku. Osiągnięcie tych celów wymaga mechanizacji i zwiększenia wysiłku robotników. Mechanizacja będzie wprowadzona w drugiej połowie Planu 6-letniego. Wydajność pracy zespołów robotniczych ma wzrosnąć o 80 %, stan zatrudnienia w portach zostanie zmniejszony o 24 %⁹⁾.

W 1947 r., po otrzymaniu statków poniemieckich, flota polska liczyła 41 jednostek dalekomorskich o pojemności 148.788 BRT i nośności 183.490 DWT. W tej liczbie było 30 parowców i 11 motorowców (27 % motorowców wobec 35 % przed wojną); statków nowych, zbudowanych w ciągu ostatnich 10 lat — 16 (52 % ogólnej pojemności), zbudowanych w ciągu ostatnich 10 do 20 lat — 10 (27 % ogólnej pojemności) i statków, zbudowanych przed więcej niż 20 laty — 15 (21 % ogólnej pojemności¹⁰⁾.

Skład floty handlowej w 1948 r. przedstawiał się jak następuje : 45 statków dalekomorskich, w czym 31 parowców, 11 motorowców i 3 żaglowce z motorami pomocniczymi. Poza

9) Zonik. *Komunikacja i łączność...*, str. 817.

Adam Rapacki. *Wytyczne polskiej gospodarki morskiej*. „Życie Gospodarcze”, Nr 7, Warszawa, 1949, str. 287-288.

10) *Komunikat Gospodarczy Archiwum Morskiego*. Instytut Bałtycki, Wydział Morski, Nr 12, Gdynia, 1947.

tym flota polska posiadała 41 holowników, 55 łodzi motorowych, 184 jednostki pomocnicze (barki, bunkrowce, dźwigi pływające itd.). Flota rybacka składała się z 19 trawlerów parowych, 10 trawlerów motorowych i 17 żaglowców z motorami¹¹⁾.

W 1949 r. flota polska osiągnęła stan 48 jednostek o nośności ogólnej ok. 225.000 DWT. W 1956 (1955) r. flota polska ma osiągnąć stan około 140 jednostek o nośności 700.000 DWT. Na stan ten miałyby się złożyć 65 jednostek kupionych za granicą (nośność 263.000 DWT) i 85 jednostek wyprodukowanych w kraju (nośność 341.000 DWT). Około 3/5 stanu floty z 1949 r. zostaną wycofane z powodu starości lub zużycia¹²⁾.

Odsetek motorowców w nowej flocie ma wynieść 56 %. Projektuje się, że nowe jednostki będą miały nośność o 20 % większą i zdolność osiągania większych szybkości dzięki silniejszym motorom i nowoczesnej budowie. Ponieważ budowa statków wymaga dłuższego czasu, większa część gotowych jednostek ma być oddana do użytku po zimie 1953/54¹³⁾. Realizując te plany stocznie polskie do wiosny 1951 r. wybudowały 6 statków towarowych, tzw. rudowęglowców o nośności po 2.540 DWT. W budowie były w tym czasie dwa statki trampowe o nośności po 4.800 DWT i dwa małe statki drobnicowe po 800 DWT¹⁴⁾. Cyfry powyższe nie dają pełnego obrazu produkcji polskich stoczni, ponieważ nieznaną jest wysokość produkcji przeznaczonej na eksport do Rosji.

Udział floty polskiej w przewozach, przechodzących przez porty polskie, jest minimalny. W 1949 r. wynosił około 10 %. Przewidziane jest w Planie 6-letnim, że udział floty polskiej w ładunkach masowych wyniesie w 1955 r. 10 % i w drobnicy — 33 %. Dwie trzecie tonażu statków handlowych, które zawinęły w 1950 r. do portów polskich, reprezentowała flota handlowa państw skandynawskich.

Przewozy floty polskiej w latach 1947-1950 kształtowały się następująco¹⁵⁾ :

R o k	1947	1948	1949	1950
Pasażerowie (w tysiącach)	27	36	31	16
Towary (w tysiącach ton)	864	1.769	1.884	2.459

11) (y). *Struktura polskiej floty handlowej*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 2, 1948, str. 87.

12) *Komunikacja...*, str. 722.

13) Rapacki. *Wytyczne...*, str. 288.

Zonik. *Komunikacja i łączność...*, str. 817.

14) Bromek. *Geografia...*, str. 50-51.

15) Marian Krynicki. *Z zagadnień naszej żeglugi morskiej*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 8, 1949, str. 344.

Transport of the Polish Merchant Fleet. „Statistical News”, Nr 3, 1950, str. 8, Nr 1, str. 10 i Nr 4, str. 9, 1951.

5. KOMUNIKACJA LOTNICZA

Długość polskich linii lotniczych wynosiła w 1948 r. 8.070 km, z tego na linie krajowe przypadało 2.430 km. O ile natomiast chodzi o przewozy pasażerów, to minimalny ich odsetek był przewieziony na liniach zagranicznych, a mianowicie na ogólną ilość 77.522 pasażerów, przewiezionych przez polskie linie lotnicze, zaledwie 6.142 pasażerów przewieziono na liniach zagranicznych.

W Planie 6-letnim przewiduje się, że przewóz pasażerów wyniesie w 1955 r. 200 tys. osób, a towarów i bagaży — 8 tys. ton.

Na wiosnę 1951 r. były czynne następujące linie lotnicze :

- 1) Gdańsk-Gdynia-Bydgoszcz-Warszawa-Kraków;
- 2) Kraków-Warszawa-Gdańsk-Gdynia;
- 3) Gdańsk-Gdynia-Łódź-Katowice;
- 4) Warszawa-Katowice;
- 5) Warszawa-Poznań-Szczecin;
- 6) Warszawa-Łódź-Wrocław;
- 7) Poznań-Łódź-Kraków;
- 8) Warszawa-Berlin-Bruksela-Paryż;
- 9) Warszawa-Praga;
- 10) Warszawa-Budapeszt-Sofia;
- 11) Warszawa-Bukareszt;
- 12) Warszawa-Kopenhaga¹⁶⁾.

Władysław KOWALCZYK

16) Bromek. *Geografia...*, str. 52.

BIBLIOGRAFIA

1. Bissaga Teofil, dr. Rozwój przewozów na kolejach w Polsce w latach 1946 i 1947. „Życie Gospodarcze”, R. III, Nr 3, Katowice, 1948.
2. Bissaga Teofil, dr. Drogi w Polsce. „Życie Gospodarcze”, R. III, Nr 10-11, Katowice, 1948.
3. Bissaga Teofil, dr. Nowe połączenia kolejowe. „Życie Gospodarcze”, R. IV, Nr 2, Warszawa, 1949.
4. Bissaga Teofil, dr. Pierwsze taryfy towarowe na Wiśle i Odrze. „Życie Gospodarcze”, R. IV, Nr 22, Warszawa, 1949.
5. Bromek Karol. Geografia komunikacji. Czytelnik, Warszawa, 1951.
6. Buziak Julian, dr. Transport drogowy w świetle ustawodawstwa. „Przegląd Komunikacyjny”, Nr 5, Warszawa, 1951.
7. (eo). Utworzenie Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego. „Motoryzacja”, Nr 5, Warszawa, 1951.
8. Fihelowa Janina. Zagospodarowanie terenów zacofanych w Planie Sześcioletnim. „Życie Gospodarcze”. R. V Nr 16, Warszawa, 1950.
9. Gawlik Jan Paweł. Wielka szansa Odry. „Tygodnik Powszechny”, R. VIII, Nr 14, Kraków, 1952.
10. Głęb Marcin. Sprawa komunikacji w śląskim okręgu przemysłowym. „Życie Gospodarcze”, R. II, Nr 6, Katowice, 1947.
11. Gordon J. Twórczy wysiłek niezbędnym warunkiem wykonania zadań przewozowych kolejnictwa. „Trybuna Ludu”, R. V, Nr 83, Warszawa, 1952.
12. „Komunikat Gospodarczy Archiwum Morskiego. „Instytut Bałtycki, Wydział Morski, R. III, Nr 12, Gdynia, 1947.
13. Krynicki Marian. Z zagadnień naszej żeglugi morskiej. „Życie Gospodarcze”, R. IV, Nr 8, Warszawa-Katowice, 1949.
14. Krynicki Marian. Zadania polskiej żeglugi na Bałtyku. „Życie Gospodarcze”, R. IV, Nr 19, Warszawa, 1949.
15. Mackiewicz Karol, inż. Komisje Komunikacyjne Rad Narodowych. „Drogownictwo”, R. VI, Nr 5, Warszawa, 1951.
16. Makulec Franciszek. Zasady koordynacji taryf żeglugi śródlądowej i kolejowej. „Przegląd Komunikacyjny”, Nr 5, Warszawa, 1951.
17. Minc Bronisław. Podstawowe założenia Planu Sześcioletniego. „Myśl Współczesna”, R. IV, Nr 6-7, Warszawa-Łódź, 1949.
18. Monografia Odry, studium zbiorowe pod redakcją A. Grodka, M. Kiełczewskiej-Zaleskiej i A. Zierhoffera. Instytut Zachodni, Poznań, 1948.
19. Nowakowski J., inż. Założenia rozwoju komunikacji miejskiej. „Transport i Spedycja”, R. III, Nr 5, Warszawa, 1951.
20. Pasternak Kazimierz, mgr, inż. Racjonalna naprawa wagonów towarowych. „Przegląd Kolejowy”, R. III, Nr 6, Warszawa, 1951.
21. Podleski Konstanty. Koordynacja przewozów publicznych. „Przegląd Komunikacyjny”, Nr 5, Warszawa, 1951.
22. Polska w roku 1951. Przegląd wydarzeń, część II: Zagadnienia gospodarcze i warunki życia. National Committee for a Free Europe, Research and Publications Service, New York, 1952.

23. Rapacki Adam. Wytyczne polskiej gospodarki morskiej. „Życie Gospodarcze”, R. IV, Nr 7, Warszawa-Katowice, 1949.
24. Rocznik Polityczny i Gospodarczy na rok 1948, Czytelnik, Warszawa, 1948.
25. Rocznik Statystyczny 1949. Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, 1950.
26. Rostecki Alexander. Motoryzacja w Planie 6-letnim. „Transport i Spedycja”, R. III, Nr 1, Warszawa, 1951.
27. Rustecki Jan. Rola transportu drogowego w gospodarce narodowej. „Życie Gospodarcze”, R. VI, Nr 11, Warszawa, 1951.
28. Sadulski Michał. O właściwe wykorzystanie taboru kolejowego. „Życie Gospodarcze”, R. VI, Nr 2, Warszawa, 1951.
29. „Statistical News”. Główny Urząd Statystyczny, R. XXIII, Warszawa, 1950 i R. XXIV, 1951.
30. Suchecka Wanda. W drodze z listem gwarancyjnym. „Trybuna Ludu”, R. V, Nr 164, Warszawa, 1952.
31. Szafran Paweł. Pomoc ZSRR w socjalistycznym uprzemysłowieniu Polski. „Życie Gospodarcze”, R. VI, Nr 20, Warszawa, 1951.
32. T.G. O nowe kadry warsztatowców. „Motoryzacja”, Nr 6, Warszawa, 1951.
33. Uderski E. Analiza wykonania planu PKS z roku 1951 na tle zadań w roku 1952. „Motoryzacja”, R. VII, Nr 2, Warszawa, 1952.
34. Witkowski A. Transport — ważne ogniwo zaopatrzenia. „Trybuna Ludu”, R. V, Nr 159, Warszawa, 1952.
35. W r. 1952 polski przemysł motoryzacyjny wyprodukuje o 68 % więcej niż w r. 1951. „Motoryzacja”, Nr 3, Warszawa, 1952.
- 36 (y). Struktura Polskiej Floty Handlowej. „Życie Gospodarcze”, R. III, Nr 2, Katowice, 1948.
37. Zobołowicz Mieczysław. Doświadczenia pierwszego roku Planu 6-letniego. „Życie Gospodarcze”, R. VI, Nr 5, Warszawa, 1951.
38. Żonik Zygmunt. Komunikacja i łączność w Planie Sześcioletnim. „Życie Gospodarcze”, R. V, Nr 16, Warszawa, 1950.
39. Z.W. Przepisy o kolejności podstawiania wagonów kolejowych. „Transport i Spedycja”, R. III, Nr 1, Warszawa, 1951.
40. Zwiększenie gotowości technicznej taboru — czołowym zadaniem PKS. „Trybuna Ludu”, R. V, Nr 85, Warszawa, 1952.

WYKAZ TEKSTÓW PRAWNYCH

1. Ustawa z dn. 3 stycznia 1946 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego Polskie Linie Lotnicze „Lot”. Dz. U.R.P. Nr 3, 1946, poz. 21.
2. Dekret z dn. 6 stycznia 1946 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego „Państwowa Komunikacja Samochodowa”. Dz. U.R.P. Nr 4, 1946, poz. 31.
3. Dekret z dn. 8 stycznia 1946 r. o organizacji administracji i gospodarki motoryzacyjnej w Rzeczypospolitej Polskiej. Dz. U.R.P. Nr 7, 1946, poz. 68.

4. Ustawa z dn. 2 lipca 1947 r. o planie Odbudowy Gospodarczej. Dz. U.R.P. Nr 53, 1947, poz. 285.
5. Ustawa z dn. 9 marca 1948 r. o narodowym planie gospodarczym na rok 1948. Dz. U.R.P. Nr 26, 1949, poz. 189.
6. Obwieszczenie Ministra Komunikacji z dn. 12 sierpnia 1948 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1926 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa PKP. Dz. U.R.P. Nr 43, 1948 poz. 312.
7. Ustawa z dn. 31 marca 1949 r. o narodowym planie gospodarczym na rok 1949. Dz. U.R.P. Nr 26, 1949, poz. 189.
8. Ustawa z dn. 21 lipca 1950 r. o 6-letnim rozwoju gospodarczym i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950-1955. Dz. U.R.P. Nr 37, 1950, poz. 344.
9. Ustawa z dn. 8 stycznia 1951 r. o transporcie drogowym. Dz. U.R.P. Nr 4, 1951, poz. 26.
10. Ustawa z dn. 26 lutego 1951 r. o organizacji władz w dziedzinie komunikacji. Dz. U.R.P. Nr 14, 1951, poz. 108.
11. Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 26 lutego 1951 r. w sprawie zakresu działania władz naczelnych w dziedzinie komunikacji. Dz. U.R.P. Nr 14, 1951, poz. 111.

Handel zagraniczny

I. UWAGI OGÓLNE

1. ZNACZENIE POLSKIEGO HANDLU ZAGRANICZNEGO

Stosunek procentowy wartości handlu zagranicznego do dochodu narodowego wynosił w 1938 r. około 6 %. Stosunek ten wzrósł po wojnie i w latach 1948 i 1949 wynosił około 11 %. Należy jednak przypuszczać, że ten powojenny stosunek wartości handlu zagranicznego do dochodu narodowego byłby niższy, gdyby istniały w Polsce warunki swobody gospodarczej. Forsowne uprzemysławianie kraju i traktowanie handlu zagranicznego, jako jednego ze środków akumulacji¹⁾ prowadzą do wywozu przekraczającego normalne nadwyżki produkcji ponad krajowe zapotrzebowanie.

Częste braki dóbr spożycia na rynku wewnętrznym przy istnieniu ich wywozu, nawoływania do oszczędności węgla itp. są przykładami tego, że skala obrotów towarowych Polski z zagranicą jest nienaturalnie duża.

Poniżej został przedstawiony wywóz z Polski w porównaniu do wywozu paru innych krajów²⁾ :

Kraj eksportujący	Wywóz (w milionach dolarów bieżących)		Wywóz na głowę ludności (w dolarach bież.)	
	1938	1949	1938	1949
Polska	223	643	6,7	26,6
Czechosłowacja	358	807	23,1	64,6
Europa Wschodnia (bez Rosji)	1.080	2.198	10,7	26,0
Zjedn. Królestwo	2.291	6.545	48,0	129,1

1) Prof. Dr Tadeusz Łychowski. *Międzynarodowa problematyka gospodarcza*. „Życie Gospodarcze”, Nr 12(132), Warszawa, 1951, str. 687.

2) UN ECE. „Economic Bulletin for Europe”, Second Quarter 1951, Geneva, October 1951, Table XXII.

UN ECE. *Economic Survey of Europe in 1949*, Geneva, 1950, str. 272.

W poszczególnych latach polski handel zagraniczny kształtował się następująco³⁾ :

Rok	Przywóz	Wywóz
	w milionach dolarów po cenach bieżących	
1938	231	223
1945	34	38
1946	146	127
1947	318	248
1948	515	529
1949	687	643
1950	844	631

Ogólne rozmiary handlu zagranicznego, czy też stosunek wartości tego handlu do dochodu narodowego, nie są jednak pełną miarą znaczenia obrotów towarowych z zagranicą dla gospodarstwa narodowego.

Polska jest krajem uprzemysławiającym się : dostawy sprzętu inwestycyjnego z zagranicy posiadają zasadnicze znaczenie dla postępów w dziedzinie uprzemysłowienia. Chociaż forsowanie produkcji dóbr wytwórczych jest cechą charakterystyczną obecnej polityki gospodarczej, tym niemniej polska produkcja jest jeszcze daleka od tego, aby móc pokryć stosunkowo wysoki odsetek zapotrzebowania na ekwipunek produkcyjny. W dziedzinie modernizacji rolnictwa znaczenie importu jest również bardzo duże, pomimo rozwoju krajowej produkcji maszyn, narzędzi rolniczych i traktorów.

W miarę uprzemysławiania się będzie rosło zapotrzebowanie importowe w zakresie surowców. Podstawy surowcowe Polski — z wyjątkiem podstaw dla rozwoju przemysłu chemicznego — są na ogół słabe. Wystarczy wspomnieć, że brak nam wysokoprocentowych rud żelaznych, słabo jesteśmy wyposażeni w rudy metali kolorowych, nie możemy plantować bawełny, nikt nie produkuje wełny krajowej i nikt nie ma perspektywy jej rozwoju itp. Słowem, zależność kraju od zagranicy pod względem surowcowym będzie w przyszłości stwarzała najwięcej problemów w naszym handlu zagranicznym, problemów należytego pokrycia za-

3) UN ECE. „Economic Bulletin for Europe”, Second Quarter 1951, Geneva, October 1951, Table XXII.

Rocznik Statystyczny 1948, Warszawa, 1949, str. 103.

A. Kozik. Piat' let vosstanovlieniia i razvitiia narodnovo khoziaistva diemokraczeskoi Polzi. „Vnieszniaia Torgovlia”, Nr 9, Moskva, 1949, str. 3.

potrzebowania w tej dziedzinie i w konsekwencji zapewnienia ciągłości produkcji i zatrudnienia.

Uprzemysławianie kraju musi, z natury rzeczy, wpływać na zmniejszanie się nadwyżek wywozowych produkcji rolniczej, o ile — oczywiście — nie zmusza się ludności, tak jak obecnie, do zaciskania pasa. Biorąc pod uwagę możliwości rozwoju produkcji rolniczej i możliwości wzrostu spożycia, nie wydaje się usprawiedliwione liczenie na rozwój eksportu rolniczego. Plan 6-letni przewiduje rozwój tego wywozu, ale niewątpliwie istnieje zasadnicza sprzeczność pomiędzy tym zamierzeniem a interesami spożywców uprzemysławiającego się kraju. Tendencja do zmniejszania się nadwyżek rolniczych byłaby zjawiskiem zdrowym nie tylko z punktu widzenia interesów spożywców krajowych. Wywóz rolniczy z Polski — z wyjątkiem artykułów cenniejszych — nie posiada odpowiednich podstaw konkurencyjnych, a mianowicie w normalnych warunkach napotyka na konkurencję krajów, które mają korzystniejsze naturalne warunki produkcji. Powojenna koniunktura może nie trwać dziesiątków lat i przyjdzie okres większego nasycenia rynku międzynarodowego. Wówczas, producenci, posiadający wyższe koszty, mogą zostać zmuszeni do wycofania się z rynku lub do ponoszenia strat. Wreszcie, należy wspomnieć, że światowy popyt na artykuły rolnicze nie jest elastyczny i — w związku z tym — wywóz rolniczy jest przeważnie trudniejszym problemem dla gospodarstwa narodowego i polityki gospodarczej aniżeli wywóz artykułów przemysłowych.

Jednostronność wywozu pod względem struktury towarowej (a również i geograficznej) jest niebezpieczna : ryzyko, związane z trudnościami w dziedzinie wywozu, jest mniej rozłożone i jakiegokolwiek zahamowania w tej dziedzinie odbijają się w konsekwencji ostrzej na życiu gospodarczym kraju. Największą jednostronnością obecnego wywozu pod względem struktury towarowej jest bardzo duża w nim rola eksportu węgla. Dopóki istnieje dobra koniunktura eksportowa na węgiel, dopóty żadne niebezpieczeństwa nie grożą. Było by jednak dobrze, gdyby dzięki rozwojowi przemysłu w ogóle, a przemysłu chemicznego w szczególności, rola węgla w całkowita wywozu z czasem zmalała.

Podobnie, jak przy próbie oceny znaczenia dla Polski jej handlu z zagranicą, tak i przy rozważaniu znaczenia dla zagranicy handlu z Polską, ogólne liczby tych obrotów nie dają pełnego ani właściwego obrazu. Ilościowo udział Polski w obrotach międzynarodowych jest stosunkowo mały, o czym świadczą poniższe liczby⁴⁾ :

4) UN ECE. Economic Survey of Europe in 1949, Geneva, 1950, str. 276 i 277.

	Przywóz		Wywóz	
	w milionach dolarów po cenach z 1938 r.			
	Okres przedwojenny	1948	Okres przedwojenny	1948
Polska	247	316	223	222
Europa	13.525	11.085	10.258	8.409
Handel zagr. Polski w % handlu zagr. Europy	1,8	2,9	2,2	2,6

Pod pewnymi względami handel zagraniczny Polski posiada dość istotne znaczenie w handlu europejskim :

1) Polski węgiel odgrywa podstawową rolę w gospodarkach wszystkich krajów skandynawskich ⁵⁾.

2) Gospodarka Czechosłowacji i sowieckiej strefy Niemiec zależy w poważnym stopniu od przywozu surowców z Polski, zwłaszcza węgla i żywności ⁶⁾.

3) Dostawy polskiego węgla, towarów konsumcyjnych, a wśród nich żywności, oraz niektórych wyrobów hutniczych niewątpliwie mają duże znaczenie dla Rosji. Odnosi się ponadto wrażenie, że Polska odgrywa w gospodarce sowieckiej dużą rolę, jako dostawca obcych dewiz, zwłaszcza funta szterlinga. Do przypuszczenia tego skłania obserwacja, że — z jednej strony — Polska posiada poważne nadwyżki w swym handlu z Zachodem, z drugiej zaś — ZSSR jest bardzo czynny na rynkach surowcowych, jak Malaje, Indie, Indonezja, Egipt itp. Pomiędzy ZSSR a krajami tzw. demokracji ludowej istnieje system roz-

5) UN ECE. *Coal Production and Trade in Europe since the War*. „Economic Bulletin for Europe”, Third Quarter 1949, Geneva, 1950, str. 13 i nast.

Swedish Ore and Polish Coal. „The Economist”, London, 29 Dec. 1951, str. 1588.

6) UN ECE. „Economic Bulletin for Europe”, Second Quarter 1951, str. 93.

UN ECE. *Economic Survey of Europe in 1951*, Geneva, 1952, str. 88 i nast.

N. Baturin. *Ekonomiczeskoie razvitie Germanskoi Diemokratycznej Rjespubliki*. „Vnieszniaia Torgovlia”, Nr 5, Moskwa 1951, str. 1 i nast.

A. Kujbyszew. *Ekonomiczeskoie razvitie Czechosłowakii*. „Vnieszniaia Torgovlia”, Nr 3, Moskwa, 1952, str. 15 i nast.

rachunków dewizowych, który w ogólnych zarysach przedstawia się następująco.

Całość rezerw dewizowych bloku sowieckiego skoncentrowana jest w Moskwie. Poszczególne kraje tego bloku wpłacają swoje nadwyżki walut obcych do Gosbanku, który je odpowiednio kredytuje na swoich kontaktach. Słowem, dewizy, zdobyte w wyniku polskiego eksportu, przechodzą automatycznie do dyspozycji Gosbanku. Oczywiście, transakcje kompensacyjne Polski z zagranicą nie dają nadwyżek dewizowych.

Obroty z Polską stanowią poważną część obrotów towarowych ZSSR z zagranicą. W 1951 r. całość obrotów ZSSR z krajami europejskimi spoza żelaznej kurtyny wynosiła 465 milionów dolarów (łącznie przywóz i wywóz po cenach bieżących) ⁷⁾.

Brak jest dokładnych danych, o ile chodzi o obroty Polski z ZSSR w 1951 r., ale w poprzednim, tzn. 1950 r., ich wartość wyniosła 483 miliony dolarów ⁸⁾.

4) Polska jest najpoważniejszym partnerem Zachodu w jego obrotach towarowych z krajami bloku sowieckiego. Poniższe zestawienie daje ilustrację tego stwierdzenia ⁹⁾.

HANDEL ZAGRANICZNY KRAJÓW BLOKU SOWIECKIEGO W 1951 R. Z POZOSTAŁYMI KRAJAMI EUROPEJSKIMI, ŁĄCZNIE Z FINLANDIĄ

(podstawa — pierwsze sześć miesięcy 1951 r.)

Kraje	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz
	w milionach dolarów bieżących		w procentach	
Polska	195	305	28,3	37,0
ZSSR	200	265	29,0	32,1
Czechosłowacja	187	171	27,1	20,6
Węgry	76	68	11,0	8,3
Rumunia	25	12	3,6	1,5
Bulgaria	7	4	1,0	0,5
Razem	690	825	100,0	100,0

7) UN ECE. „Economic Bulletin for Europe”, Second Quarter 1951, str. 58.

8) UN ECE. „Economic Bulletin for Europe”, Second Quarter 1951, Table XXII.

9) UN ECE. „Economic Bulletin for Europe”, Second Quarter 1951, str. 58.

2. OGÓLNE ZAŁOŻENIA POLITYKI HANDLU ZAGRANICZNEGO

W Polsce dzisiejszej handel zagraniczny podporządkowany jest całkowicie wymaganiom planów wewnętrznych. Udział dóbr konsumcyjnych w imporcie jest znikomy. Wymiana z zagranicą jest przede wszystkim narzędziem wykonania programów uprzemysłowienia. Handel zagraniczny traktowany jest jako jeden ze środków akumulacji, koniecznej dla osiągnięcia tego celu¹⁰⁾.

Pierwszym zadaniem wymiany towarowej jest zdobycie dóbr inwestycyjnych. Kraj typu sowieckiego gotów jest handlować z każdym, kto może i gotów jest tych dóbr dostarczyć. We wszystkich prawie wypowiedziach na ten temat autorzy polscy i rosyjscy podkreślają znaczenie międzynarodowych stosunków gospodarczych i wyrażają gotowość wymiany towarów „ze wszystkimi kontrahentami, niezależnie od ich ustroju, o ile tylko respektowane będą nasze słuszne interesy”¹¹⁾.

Rozwój gospodarczy krajów bloku sowieckiego oparty jest na zasadzie podziału pracy pomiędzy nimi i ich daleko idącej specjalizacji. Konsekwencją tej zasady jest uzgadnianie programów wewnętrznego rozwoju i odpowiednia polityka handlu zagranicznego.

„Każdy kraj biorąc pod uwagę potrzeby zaprzyjaźnionych państw (podkreślenia moje) buduje i wzmacnia u siebie w pierwszym rzędzie te gałęzie przemysłu, dla rozwoju których ma najlepsze warunki i które są najważniejsze dla zaspokojenia wewnętrznych zapotrzebowań i potrzeb zaprzyjaźnionych państw” (podkreślenia moje)¹²⁾.

Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy podejściem do handlu z krajami kapitalistycznymi a krajami, rządzącymi się tym sa-

10) Łychowski. *Międzynarodowa problematyka...*, str. 684 i nast.

11) Jan Werner. *Tempo rozwoju polskiego handlu zagranicznego*. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, Katowice, 1949, str. 366.

Prof. dr Józef Chałasiński. *Możliwości wkładu Polski w rozwój handlu międzynarodowego* (przemówienie na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie 4 kwietnia 1952). „Życie Gospodarcze”, Nr 9(153), Warszawa, 1952, str. 494 i nast.

Aleksander Wołyński. *Możliwości i perspektywy rozwoju stosunków handlowych Polski z niektórymi krajami* (przemówienie delegata Polski na posiedzeniu sekcji rozwoju handlu międzynarodowego Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie 3-10 kwietnia 1952), „Życie Gospodarcze”, Nr 10(154), Warszawa, 1952, str. 554 i nast.

Stanisław Strumilin. *International Trade Should Be Resumed*. „Problems of Economics” (angielskie wydanie pisma „Voprosy Ekonomiki”), Nr 3, Moscov, 1952, str. 17 i nast.

12) V. Kłoczek, K. Viriasov. *Ekonomiczeskie sotrudnicestvo stran lagieria socializma*. „Vnieszniaia Torgovlia”, Nr 2, Moskwa, 1952, str. 6.

Oskar Lange. *Dwie drogi rozwojowe w gospodarce światowej*. „Ekonomista”, Kwartal III, Warszawa, 1949, str. 3 i nast.

Hilary Minc. *Owocna współpraca wolnych narodów*. „Życie Gospodarcze”, Nr 20, Warszawa, 1951, str. 1101.

mym systemem sowieckim. W pierwszym wypadku chodzi o uzyskanie pewnych konkretnych, doraźnych korzyści, jak dostawy sprzętu inwestycyjnego i surowców, bez angażowania się w długofalową współpracę gospodarczą. Osiągnięcie efektów w handlu zagranicznym z Zachodem jest ułatwione dzięki silnej pozycji taktycznej Polski, wynikającej z korzystnej struktury światowego popytu, wzmocnionej istnieniem państwowego monopolu handlu i możliwością daleko idącego ignorowania potrzeb konsumpcji wewnętrznej.

Handel zagraniczny jest dzisiaj w Polsce monopolem państwowym. Centralnym organem kierowniczym jest Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które przeprowadza rokowania i zawiera umowy z obcymi krajami oraz sprawuje ogólną kontrolę. Organami wykonawczymi są centrale handlu zagranicznego, centrale zbytu poszczególnych przemysłów, przedsiębiorstwa spedycji międzynarodowej i dział handlu zagranicznego „Społem”. Organy wykonawcze działają na podstawie zezwoleń wydawanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Udział handlu prywatnego w 1948 r. wynosił : w imporcie 0,5 %, w eksporcie — 1,5 %¹³⁾, innymi słowami, był znikomy. Brak jest podobnych danych dla lat późniejszych, ale wydaje się, że handel prywatny nie odgrywa już dzisiaj żadnej roli w wymianie z zagranicą.

Wobec wspomnianego powyżej uzależnienia roli handlu zagranicznego od wymagań uprzemysłowienia, oczywistej trudności planowania w tej dziedzinie, a także w związku z dążeniem do uzyskania najsilniejszej pozycji taktycznej wobec zachodnich kontrahentów, przywiązuje się dużą wagę do istnienia monopolu państwowego i do skoncentrowania decyzji w dziedzinie wymiany z zagranicą. Jako ilustracja może służyć następujące sformułowanie :

„Skoncentrowanie decyzji w rękach Państwa, poddanie całości handlu zagranicznego wymogom całości gospodarki narodowej i przekazanie wszystkich funkcji wykonawczych przedsiębiorstwom państwowym i państwowospółdzielczym stworzyło dla handlu zagranicznego zupełnie nowe cele, wymogi i warunki pracy. Coraz pełniejsze ujmowanie życia gospodarczego w ramy gospodarki planowej umożliwia też coraz dokładniejsze stosowanie metody planowania do handlu zagranicznego... centralna dyspozycja w ręku Państwa wszystkimi elementami handlu zagranicznego stwarza olbrzymie możliwości dostosowania się do wymogów gospodarki narodowej i wydobycia dla niej — w każdej sytuacji — maksimum korzyści”¹⁴⁾.

13) Hilary Minc. *Bilans gospodarczy Demokracji Ludowej i wytyczne Planu Sześcioletniego* (referat wygłoszony na Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej). „Życie Gospodarcze”, Nr 1, Katowice 1949, str. 5.

14) Dr Ludwik Grosfeld. *Rola i zadania Polskiej Izby Handlu Zagranicznego*. „Życie Gospodarcze”, Nr 1, Warszawa, 1950, str. 10.

Prof. Aleksy Wakar. *Monopol handlu zagranicznego w Związku Radzieckim*. „Ekonomista”, Kwartal III, Warszawa, 1948, str. 17.

Istnieją ponadto instytucje o zadaniach doradczych, mianowicie Izba Handlu Zagranicznego i Kolegium Arbitrów. Izba jest organem badawczym i opiniodawczym oraz organem pomocniczym dla instytucji rządowych i dla organizacji, które zajmują się operacjami handlowymi i usługami w zakresie handlu zagranicznego. W odniesieniu do krajów kapitalistycznych głównym zadaniem Izby jest informowanie o sytuacji na rynkach światowych, a także: „informowanie zagranicy o naszych możliwościach eksportowych oraz o jakości i właściwościach oferowanego towaru”¹⁵⁾.

Przy Izbie zorganizowano Kolegium Arbitrów, na wzór podobnej instytucji rosyjskiej, którego zadaniem jest „bezbiasne i wnikliwe rozstrzygnięcie sporów między polskimi i zagranicznymi organizacjami handlowymi”¹⁶⁾.

Podkreśla się konieczność posiadania wyspecjalizowanego aparatu handlowego z siecią agentów eksportowych zagranicą oraz rolę organizowania krajowych wystaw i targów i brania udziału w podobnych imprezach zagranicznych a także i znaczenie innych form reklamy¹⁷⁾.

Wymiana z zagranicą odbywa się w ramach umów handlowych wyznaczających ogólną wielkość i strukturę towarową wywozu i przywozu oraz regulujących sprawy rozrachunkowe i płatnicze. Umowy te mają przeważnie charakter bilateralny, choć pewne elementy multilateralne występują zarówno w handlu z Zachodem jak i z krajami bloku sowieckiego¹⁸⁾.

Formy wymiany zależą od jej treści i charakter porozumień gospodarczych z Rosją i jej satelitami jest inny niż z państwami „kapitalistycznymi”. W wypadku tych ostatnich zasadą są jednoroczne umowy o charakterze kompensacyjnym, w których „rozmiary eksportu uzależnione są ściśle od rozmiarów importu”¹⁹⁾.

W odniesieniu jednak do Zjednoczonego Królestwa i Szwecji istnieją długoterminowe umowy handlowe i płatnicze.

Począwszy od 1948 r. nastąpiła poważna zmiana w metodach handlu między krajami bloku sowieckiego, związana z wspomnianą już integracją gospodarczą.

„Stosunki gospodarcze między ZSRR a krajami demokracji ludowej realizowane były w pierwszym okresie przy pomocy krótkoterminowych rocznych porozumień. Jednakże w miarę wzmocnienia się gospodarki planowej

15) Grosfeld. *Rola i zadania...*, str. 12.

16) V. Lisovskij. *Ustawa wnieznietorgowowo arbitraża w Polsce, Czechosłowacji i Węgrii*. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 9, Moskwa, 1951, str. 33.

17) Henryk Wencel. *Penetracja rynków handlowych*. „Życie Gospodarcze”, Nr 10, Warszawa, 1949, str. 435-436.

18) „The Economist”, London, 20 March, 1948, str. 475.

XXXII god Velikoj Oktjabrskoj Socialisticzeskoj Rievolucji i vniesznaia torgovlia SSSR, (artykuł redakcyjny). „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 11, Moskwa, 1949, str. 7.

19) Wencel. *Penetracja...*, str. 435.

w krajach demokracji ludowej rozpoczyna się przejście od krótkoterminowych rocznych porozumień do układów długoterminowych wieloletnich”, przy jednoczesnym „uzgadnianiu planów gospodarczych zaprzyjaźnionych państw”²⁰⁾.

W umowach określana jest ogólna wartość obustronnej wymiany wraz z wytycznymi co do ilości w poszczególnych działach towarowych. Ceny, warunki dostawy i szczegółowe listy towarów uzgadnia się w protokołach specjalnych przy udziale przedstawicieli organów wykonawczych. Rozrachunki z Rosją i krajami „demokracji ludowej” przeprowadzane są wyłącznie na drodze przelewów na bezprocentowych kontaktach (dolarowych, a po 1949 r. kontaktach rublowych) w bankach centralnych tych krajów.

W zakresie krótkoterminowych kredytów, tj. funduszy używanych do finansowania transakcji bieżących, Polska korzysta z pożyczek zarówno rosyjskich, jak i od jej zachodnich kontrahentów, przede wszystkim Zjedn. Królestwa i Szwecji²¹⁾.

Brak jest zupełnie danych, dotyczących cen, które obowiązują w handlu między krajami bloku sowieckiego. Według oficjalnych wypowiedzi przyjmowane są ceny światowe. Jednak w odniesieniu do wyrobów ciężkiego przemysłu i w wypadku dostaw kompletnych urządzeń fabrycznych ceny światowe nie istnieją, a import tego rodzaju stanowi bardzo poważną część handlu polskiego z Rosją. Co więcej, przejście w 1949 r. z rozrachunków dolarowych na rozrachunki w rublach, przy przewartościowaniu rubla w stosunku do walut, zarówno zachodnich jak i polskiej²²⁾, stwarza duże możliwości eksploatacji gospodarczej Polski przez Rosję.

W handlu z Zachodem Polska stara się uzyskać najwyższe ceny za swój eksport. Zgodnie z rolą, jaka została wyznaczona handlowi z tymi krajami, nie występuje tutaj chęć zapewnienia sobie stałych rynków i szeroko rozbudowanych stosunków gospodarczych kosztem pewnych doraźnych koncesji.

Całe zagadnienie cen ma, oczywiście, inny charakter niż w krajach „wolnej gospodarki”, zwłaszcza na odcinku handlu zagranicznego.

„Dla uzyskania trafnej oceny, czy kupujemy zagranicą tanio, czy też drogo, nie wystarczy określić cenę kupionego artykułu w złotych lub w dewizie, gdyż miernik ten nie stanowi właściwej podstawy jej oceny, jak to ma miejsce w handlu wewnętrznym. Należy ustalić jakimi produktami pla-

20) Minc. *Owočna współpraca...*, str. 1101.

V. Kloczek, K. Viriasov. *Ekonomiczeskoje...*, str. 6.

21) G. Rubinsztajn. *Ekonomika i vniesznaia torgovlia Polski w 1948 godu*. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 11, Moskwa, 1948, str. 6.

„The Economist”, London, 22, January 1949, str. 159.

22) Leon Siennicki. *Obniżka cen detalicznych i zmiana kursu rubla w Związku Radzieckim*. „Życie Gospodarcze”, Nr 6(102), Warszawa, 1950, str. 271.

cimy za produkty nabywane, jaki jest stosunek ceny produktu nabywanego do produktu odstępowanego, biorąc za podstawę przeliczenia cenę zbytu produktu odstępowanego na rynku wewnętrznym²³⁾.

Wydaje się jednak, że skoro umowy zawierane są w wartościach pieniężnych a jednocześnie zmniejsza się znaczenie transakcji czysto kompensacyjnych, ceny odgrywają poważniejszą rolę niż wynikało by to z przytoczonego ustępu.

II. STRUKTURA TOWAROWA

1. WPROWADZENIE

Analiza struktury towarowej handlu zagranicznego Polski powojennej jest trudna i to zarówno z powodu braku dostatecznych danych, jak i wobec nieporównywalności i fragmentaryczności większości dostępnego materiału. „Wiadomości Statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego” zawierają regularnie wykaz przywozu i wywozu w tonach oraz w cenach z 1937 r. według 21 ogólnych działów towarowych opartych na przedwojennej klasyfikacji Głównego Urzędu Statystycznego. Wartość tych danych jest poważnie ograniczona z trzech zasadniczych powodów :

1) Konfiguracja cen przywozu ulegała zmianie. Ceny przywozu wzrastały w różnych stosunkach procentowych w zależności od działu i dlatego proporcjonalny udział danego importu w ogólnej wartości przywozu jest inny w cenach z 1937 r. a inny w cenach bieżących. Podobnie w odniesieniu do eksportu. Dla oceny obecnej sytuacji znacznie ważniejsze są porównania w cenach bieżących. Są one, niestety, niemożliwe na podstawie danych, które zawierają „Wiadomości Statystyczne”.

2) Ogólne działy towarowe są niejednokrotnie za szerokie dla przeprowadzenia bardziej szczegółowej analizy.

3) Dane te nie obejmują pewnych kategorii obrotów towarowych, jak : odszkodowań wojennych, dostaw sprzętu wojskowego i urządzeń do fabryk uzbrojenia i prawdopodobnie specjalnych dostaw węgla do Rosji (zobacz poniżej).

Mimo powyższych zastrzeżeń, wydaje się, że można jednak użyć tych cyfr jako podstawę do przeprowadzenia charakterystyki ogólnej struktury towarowej i zmian w porównaniu z okresem przedwojennym, uzupełniając je fragmentarycznymi informacjami z innych źródeł. Należy zaznaczyć, że ogłaszanie szcze-

23) Wencel. *Penetracja...*, str. 435 i 436.

gólowych danych dotyczących handlu zagranicznego ustalo w 1949 r.²⁴⁾. Ostatnie zestawienie tego rodzaju dotyczy kwietnia 1949 r.

Jedną z zasadniczych różnic w zewnętrznej sytuacji gospodarczej Polski w porównaniu z okresem przedwojennym jest ogólnie wysoki poziom popytu światowego, a zwłaszcza na towary eksportowane przez Polskę, tj. węgiel oraz produkty rolne, stąd wybitnie dla Polski korzystna zmiana w stosunku cen przywozu do cen wywozu. Pomiędzy 1937 a 1948 r. ceny eksportu polskiego wzrosły o 145 %, zaś ceny importu tylko o 56 %. Oznacza to, że dla zdobycia danej ilości importu Polska musiała wywieźć zagranicę o 36 % mniej towarów w 1948 r. niż w 1937 r. (Załącznik II). Porównanie to wskazuje o ile potencjalnie silniejsza jest pozycja Polski w handlu zagranicznym dzisiaj niż przed wojną. W 1948 r. Polska prowadziła rozwinięty handel z Zachodem, zaś udział Rosji i innych krajów dziś satelickich, był stosunkowo mały. W 1950 r. natomiast, obroty ZSSR wzrosły bardzo poważnie, a obroty z krajami zachodnimi zmniejszyły się zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i jako udział w ogólnym handlu Polski. Ponadto wzrósł udział wyrobów przemysłowych w polskim eksporcie. Znamienne jest, że układ cen przywozu i wywozu w 1950 r. był znacznie mniej korzystny niż w 1948 r.

2. PRZYWÓZ

Potrzeby importowe Polski do 1947 r. były dyktowane przede wszystkim bezpośrednimi następstwami wojny i analiza przywozu w tym okresie rzuca niewiele światła na sytuację obecną. Ograniczymy się więc do 1948 r. i lat późniejszych.

Struktura przywozu uległa poważnej zmianie w porównaniu z okresem przedwojennym. Wyraźny jest bardzo znaczny wzrost udziału dóbr inwestycyjnych i środków transportu przy jednoczesnym spadku importu dóbr konsumcyjnych. Ma też miejsce wolniejszy, lecz stały, wzrost przywozu surowców przemysłowych. Charakterystyczna jest też duża stosunkowo skala importu niektórych rodzajów żywności, przede wszystkim zboża i tłuszczu.

Uderzający wzrost importu dóbr inwestycyjnych widoczny jest z danych „Wiadomości Statystycznych” i niejednokrotnie znajduje potwierdzenie u autorów polskich i obcych. Otóż łączna wartość przywozu maszyn, aparatów i instrumentów, środków transportu, metali nieszlachetnych i wyrobów z nich wzrosła (w cenach z 1937 r.) z 392 milionów zł. w 1937 r. do 1.207 milionów zł w 1950 r. W cenach bieżących udział „maszyn i urządzeń przemysłowych” w ogólnej wartości importu wyniósł 26,8 % w 1948 r. i 32 % w 1950 r.²⁵⁾.

24) Dekret z dn. 26 października 1949 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej. Dz. U.R.P., Nr 55, 1949, poz. 437.

25) Kłoczek, Viriasov. *Ekonomiczeskoje...*, str. 7.

Porozumienia, zawarte w 1950 r. a dotyczące wymiany z Rosją w latach 1951-1958, przewidują udział dóbr inwestycyjnych w przywozie z ZSSR do wysokości 40 % ogólnej wartości przywozu z tego kraju ²⁶⁾.

W umowach handlowych z Belgią i Francją w 1949 r. zagwarantowano sobie przywóz samochodów, sprzętu elektrotechnicznego i urządzeń do kopalń ²⁷⁾.

Maszyny i urządzenia przemysłowe stanowią większość eksportu szwedzkiego do Polski ²⁸⁾.

Dane Narodów Zjednoczonych, dotyczące handlu Polski z krajami poza „żelazną kurtyną”, uwidoczniają tę samą tendencję. Wynika z nich, że udział kategorii towarów, która obejmuje metale i wyroby metalowe, maszyny i środki transportu, w ogólnej wartości przywozu do Polski z tych krajów wzrósł z 41 % w 1938 r. do 54 % w 1950 r. Udział samych maszyn wzrósł w tym okresie z 19 % do 34 % ²⁹⁾.

Klasyfikacja przyjęta przez „Wiadomości Statystyczne” pozwala na częściową jedynie ocenę spadku importu towarów konsumcyjnych. Działy towarowe 17-21 wykazują spadek wartości, w cenach porównywalnych, między latami 1937 i 1950. Działy te obejmują przede wszystkim dobra konsumcyjne, chociaż szereg ważnych kategorii tych dóbr włączony jest do innych działów. Wspomniane już powyżej dane Narodów Zjednoczonych wykazują spadek udziału wyrobów włókienniczych i innych dóbr konsumcyjnych w imporcie Polski z zachodniej Europy z 19 % w 1938 r. do 6 % w 1950 r. Ilościowo przywóz ten zmniejszył się czterokrotnie. Włączając import ze wszystkich krajów, Polska w 1950 r. przywoziła 4,5 razy więcej urządzeń i maszyn oraz 8 razy więcej samochodów niż w 1937 r. ³⁰⁾.

Rosnąca zależność Polski od obcych dostaw surowcowych widoczna jest w 4,5-krotnym wzroście przywozu w dziale „wyroby pochodzenia mineralnego”, który obejmuje przede wszystkim rudy, a następnie produkty naftowe i kaolin. Niedobór rudy żelaznej był już poważny przed wojną, gdyż około 45 % ogólnego zapotrzebowania zaspokajano rudą importowaną ³¹⁾.

W 1947 r. stosunek importu rudy do ogólnego jej zużycia wzrósł do 69 %. Brak danych uniemożliwia podobne porównanie dla okresów późniejszych. Wiadomo jednak, że w 1948 r. sprowadzono z zagranicy 1.616 tys. ton rudy ³²⁾, podczas gdy kra-

26) Gwarancja wykonania Planu Sześcioletniego, (artykuł redakcyjny). „Życie Gospodarcze”, Nr 14(110), 1950, str. 706.

27) Leszek Bienkowski. *Obraz eksportu polskiego węgla*. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, 1949, str. 398.

28) „The Economist”, London, 29 December, 1951, str. 1588 i 1589.

29) UN ECE. „Economic Bulletin for Europe”, Second Quarter 1951, str. 60.

30) Chałasiński. *Możliwości...*, str. 495.

31) *Statistical Yearbook of Poland 1948*. Warsaw, 1949, str. 79 i 105.

32) „Wiadomości Statystyczne”, Zeszyt 5, 1949, str. 54.

jowe wydobycie rudy osiągnęło zaledwie połowę tej ilości i to dopiero w 1950 r. (Załącznik III). Należy przy tym zaznaczyć, że poważna ekspansja przemysłu żelaza i stali rozpoczęła się po 1948 r. Kierunek dostaw uległ ponadto poważnej zmianie. Przed wojną dostawy rudy rosyjskiej wynosiły mniej niż 1 % ogólnej jej przywozu. W 1947 r. ZSSR wysunął się na drugie miejsce, dostarczając 256 tys. ton na 1.200 tys. ton ogólnego importu ³³⁾, w 1948 r. zaś 43 % całości zagranicznych dostaw rudy było pochodzenia rosyjskiego ³⁴⁾.

Z wyjątkiem nieznacznych dostaw wełny krajowej (ponadto krajowa produkcja celulozy zaspokaja część zapotrzebowania przemysłu sztucznego włókna) przemysł włókienniczy pracuje na surowcach importowanych. W porównaniu z parokrotnym wzrostem przemysłów — hutniczego i metalowego, przewidywanym przez Plan Sześcioletni, ekspansja przemysłu włókienniczego może wydawać się stosunkowo skromna. Należy jednak pamiętać, że przy dużej skali produkcji włókienniczej w 1949 r. sposób wyrażania planowanego wzrostu w procentach produkcji w okresie bezpośrednio poprzedzającym wejście w życie Planu nie uwypukla zarówno bezwzględnej wielkości ekspansji, jak i znaczenia przemysłu włókienniczego w gospodarce Polski. W 1949 r. przemysł włókienniczy i odzieżowy stanowiły, razem wzięte, najważniejszą gałąź wytwórczości przemysłowej. W braku szacunków wartości produkcji poszczególnych przemysłów używam danych zatrudnienia dla ilustracji powyższego twierdzenia. Otóż, ze statystyki zatrudnienia w dniu 31 sierpnia 1949 r. wynika, że ilość pracowników (fizycznych i umysłowych) we wspomnianych przemysłach wynosiła 380 tys. w porównaniu z 336 tys. w przemysłach hutniczym i metalowym i z 1.509 tys. w całości przemysłu i górnictwa (zestawienie dotyczy jedynie państwowych i państwowo-spółdzielczych zakładów) ³⁵⁾.

Omawiane przemysły są przedstawiane na dostawy surowcowe z Rosji ³⁶⁾.

Zmiany terytorialne i rozwój motoryzacji sprawiają, że Polska staje się coraz większym importerem produktów naftowych. Wydawnictwa krajowe nie zawierają danych dotyczących tej grupy przywozu.

Utrata ziem wschodnich pozbawiła Polskę pokładów soli potasowych. Wydaje się ponadto, że zapotrzebowanie rolnictwa w zakresie innych, niż potasowe, nawozów sztucznych jest i bę-

33) *Statistical Yearbook of Poland 1948*. Warsaw, 1949, str. 79.

34) Kozik. *Piat' liet...*, str. 3.

35) „Wiadomości Statystyczne”, Zeszyt 24, 1949, str. 295.

36) Kozik. *Piat' liet...*, str. 3 i 4.

Minc. *Owocna współpraca...*, str. 1098 i nast.

Stefan Matuszewski. *U podstaw polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej*. „Życie Gospodarcze”, Nr 20(140), 1951, str. 1103 i 1104.

G. Rubinsztajn. *Plan wosstanowlienia ekonomikii Polzi*. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 1, Moskwa, 1947, str. 27 i nast.

dzie pokrywane częściowo przywozem z zagranicy. Do tego przypuszczenia, o ile chodzi o przyszły rozwój, skłania porównanie projektowego zużycia nawozów sztucznych z postępowaniem produkcji tych nawozów. Przeliczając częściowe dane za 1949 r., otrzymujemy około 840 tys. ton importu nawozów sztucznych rocznie. Pięciokrotny wzrost importu w dziale „wzrosty chemiczne” potwierdza tę tendencję.

Zmiany terytorialne, polityka rządu w odniesieniu do rolnictwa, a także stosunkowo powolna odbudowa rolnictwa po zniszczeniach wojennych znajdują wyraz w zwiększonym przywozie żywności. Wzrost ten jest znacznie mniej jaskrawy niż w wypadku dóbr inwestycyjnych, jest jednak poważny, zwłaszcza, gdy weźmiemy pod uwagę zmniejszenie się ludności Polski w porównaniu z okresem przedwojennym. Wartość (w cenach z 1937 r.) przywozu w działach obejmujących żywność była w 1952 r. o 20 % większa niż w 1937 r. W przeliczeniu na głowę ludności wartość importu żywności wzrosła z 5,9 zł w 1937 r. do 10,2 zł w 1950 r. Ponadto, struktura przywozu żywności uległa zmianie. Zboże i inne towary masowe stanowią dzisiaj większą część tego przywozu w przeciwieństwie do towarów „luksusowych” przed wojną. Wobec tego, porównanie w wartościach pieniężnych nie wypukła kontrastu, jaki istnieje w porównaniu z sytuacją przedwojenną. W ujęciu ilościowym import żywności wyniósł w 1937 r. 9,0 kg na głowę mieszkańca, a w 1950 r. 20,4 kg. Sprawy przywozu żywności do Polski nie można jednak traktować w oderwaniu od polskiego wywozu tej samej kategorii. Przywózowi masowych towarów rolnych towarzyszy poważny eksport na zachód „luksusowych” produktów żywnościowych i eksport cukru na wschód.

3. WYWÓZ

Trzy zasadnicze cechy struktury towarowej eksportu polskiego w 1950 r. widoczne są z danych „Wiadomości Statystycznych” i znajdują potwierdzenie w szeregu innych źródeł:

1) Polska jest największym europejskim eksporterem węgla, który odgrywa dominującą rolę w polskim handlu zagranicznym.

2) Eksport produktów rolnych i leśnych jest znacznie mniejszy niż przed wojną, zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i wyrażony jako procent ogólnego wywozu.

3) Polska eksportuje poważne ilości wyrobów przemysłowych, a wśród nich dobra spożycia. Ten wywóz jest często forsowany ponad normalne nadwyżki produkcji krajowej nad zapotrzebowaniem wewnętrznym i często jest konsekwencją obowią-

ków, wynikających z przyjętych zasad współpracy pomiędzy krajami bloku sowieckiego.

Eksport węgla kamiennego wzrósł — według danych „Wiadomości Statystycznych” — z 11,0 milionów ton w 1937 r. do 26,5 milionów ton w 1950 r. ³⁷⁾. Procentowy udział eksportu węgla w ogólnej wartości wywozu przedstawiał się następująco ³⁸⁾ :

Rok	%
1946	62
1947	54
1948	51
1949 (plan)	48

Eksport stanowi w okresie powojennym około jednej trzeciej całego krajowego wydobycia węgla ³⁹⁾. Wartość zaś wydobycia węgla stanowi 10 % dochodu narodowego i 16 % wartości produkcji przemysłowej ⁴⁰⁾. Pod względem gatunku węgla wydobywany w Polsce jest w 80 % węglem płomiennym (opał domowy i opalanie kotłowni) i w 20 % węglem gazującym i koksującym. Polska eksportuje głównie (ponad 90 %) węgiel płomienny, a dzięki dużemu popytowi na rynkach europejskich jest w stanie sprzedawać zagranicę poważne ilości miały węglowego, dochodzące do 20 % całości eksportu węgla ⁴¹⁾.

W handlu z Zachodem węgiel, obok niektórych towarów rolnych, stanowi główny artykuł eksportowy i jest podstawą silnej pozycji taktycznej Polski na tych rynkach. Poza wspomnianą już zależnością krajów skandynawskich od polskich dostaw, prawie wszędzie w zachodniej Europie węgiel znajduje chętnych nabywców, którzy gotowi są płacić dolarami, lub też w postaci dostaw dóbr inwestycyjnych. W 1949 r. projektowano wywóz węgla do krajów zachodnich na sumę do 250 milionów dolarów ⁴²⁾.

Trudno jest ustalić rozmiar ogólnego wywozu węgla do Rosji. Wywóz ten — w ramach umów handlowych i wykazywany w oficjalnych statystykach — wynosi 27-29 % ogólnego wywozu, tj. około 8 milionów ton rocznie. Margaret Dewar w pra-

37) „Statistical News”, Nr 3, Warsaw, 1951, str. 10.

38) Jan Werner. *Tempo rozwoju polskiego handlu zagranicznego*. „Życie Gospodarcze”, Nr 8, 1949, str. 335.

39) Jerzy Snarski. *O oszczędności węgla konsumcyjnego*. „Życie Gospodarcze”, Nr 6, 1950, str. 272.

40) V. Lavrenc. *Pierwaia vystavka polskoj promysliennosti v Moskve*. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 10, Moskwa, 1949, str. 30.

41) Bieńkowski. *Obraz eksportu...*, str. 396.

42) Minc. *Bilans...*, str. 5.

cy o sowieckim handlu zagranicznym, opierając się na informacjach prasy angielskiej i amerykańskiej, podaje, że w umowie z dn. 26 sierpnia 1945 r. o ustaleniu granic i niemieckich odszkodowań wojennych administracja reżimowa podjęła się dostarczać do Rosji po cenach specjalnych pewnych ilości węgla, a mianowicie: 8 milionów ton w 1946 r., 13 mil. ton rocznie w latach 1947-1950, a następnie 12 milionów ton rocznie przez cały okres sowieckiej okupacji Niemiec. P. Dewar podaje w dalszym ciągu, że w marcu 1947 r. dostawy te zostały zmniejszone o 50 % i, że w wyniku tej i następnych redukcji, specjalny eksport węgla do Rosji zmalał do około 2 milionów ton rocznie w 1949 r.⁴³⁾

Niestety nie posiadamy żadnych wiarygodnych danych odnośnie cen płaconych przez Rosję za polski węgiel.

W obrębie bloku sowieckiego Czechosłowacja i Wschodnie Niemcy importują duże ilości węgla z Polski, inne kraje tzw. demokracji ludowej korzystają z własnego węgla brunatnego i z Polski sprowadzają jedynie małe ilości węgla kamiennego. Importują one jednak pewne ilości koksu dla swoich przemysłów hutniczych⁴⁴⁾.

Ogólne jednak możliwości Polski w dziedzinie produkcji koksu nie są wielkie. W 1951 r. wystąpił poważny niedobór tego towaru i Polska musiała sprowadzać koks z Czechosłowacji dla swych rozbudowanych zakładów hutniczych⁴⁵⁾.

Powojenny eksport produktów rolnych i leśnych jest znacznie mniejszy niż przed wojną. Szczególnie widoczny jest z danych opublikowanych w „Wiadomościach Statystycznych” spadek wywozu w dziale „wytwory pochodzenia roślinnego”, który obejmuje przede wszystkim zboża. Rozpiętość pomiędzy krajową produkcją zbóż a krajowym zapotrzebowaniem jest bardzo mała. W latach złego urodzaju Polska musi importować zboże. Dowodem tego jest import zboża z Rosji w niektórych latach ubiegłego okresu po wojnie. W takich latach — złego urodzaju — nie wystarcza jednak ograniczenie eksportu tak, jak było to możliwe przed wojną, aby pokryć zapotrzebowanie krajowe.

Poniższe zestawienie zawiera dane wywozu zboża do krajów Europy zachodniej, łącznie z Finlandią i Grecją⁴⁶⁾:

43) Margaret Dewar. *Soviet Trade with Eastern Europe, 1945-1949*. Royal Institute of International Affairs, London and New York, 1951, str. 40.

44) Bieńkowski. *Obraz eksportu...*, str. 397 i 398.

45) UN ECE. *Economic Survey of Europe in 1951*. Geneva, 1952, str. 59.

46) UN ECE. „Economic Bulletin for Europe”, Second Quarter 1951, str. 63.

**ZYTO I PSZENICA ORAZ MAKA Z TYCH ZBÓŻ
W PRZELICZENIU NA ZIARNO
(w tysiącach ton)**

Kraje eksportujące	1934-1938	1949	1950
Polska	300	509	107
Cała Europa wschodnia	2.407	1.305	652

Należy zaznaczyć, że w 1949 r. Polska wywoziła jednorazowo 335 tys. ton zbóż chlebowych do Niemiec zachodnich.

**JĘCZMIEN, OWIES I KUKURYDZA
(w tysiącach ton)**

Kraje eksportujące	1934-1938	1949	1950
Polska	300	92	17
Cała Europa wschodnia	2.012	977	1.121

Stosunkowo mały spadek wywozu w dziale — „wytwory spożywcze, tytoń” należy w znacznym stopniu przypisać utrzymaniu dużego eksportu cukru do Rosji i do Zjedn. Królestwa. W 1948 r. wywieziono ponad 191 tys. ton cukru, z czego 69 % do ZSSR, wobec 84,6 tys. ton w 1938 r. i maksymalnego wywozu, który miał miejsce w 1930 r. i wyniósł — 397 tys. ton⁴⁷⁾.

Uderzająca jest natomiast bardzo duża w 1950 r. cyfra eksportu w dziale „wytwory pochodzenia zwierzęcego i zwierzęta żywe”. Głównymi towarami tego działu są: mięso, drób i jaja. Wartość wymienionego wywozu w cenach porównywalnych wzrosła w latach 1937-1950, w przeciwieństwie do ogólnej zniżkowej tendencji eksportu wytworów rolnych i leśnych. Fakt ten ilustruje dwie charakterystyczne cechy polskiego handlu zagranicznego w okresie powojennym, a mianowicie wzrost stosunkowego znaczenia wywozu uszlachetnionych produktów rolnych w przeciwieństwie do towarów masowych, a następnie forsowanie wywozu ponad normalne nadwyżki przy daleko idącym ignorowaniu potrzeb konsumenta krajowego (przykład: brak mięsa w Polsce w 1951 r.).

47) „Wiadomości Statystyczne”, Zeszyt 12, 1949, str. 147.

Kozik. *Piat' liet...*, str. 3.

Rocznik Handlu Zagranicznego 1939. Warszawa, 1939, część I, str. 2.

WYWÓZ Z POLSKI W 1950 R. DO DANII, FINLANDII, FRANCJI, HOLANDII, NIEMIEC ZACH., NORWEGII, WŁOCH, SZWAJCARII, SZWECJI I ZJEDNOCZONEGO KRÓLESTWA
(wyrażony w cenach bieżących i w milionach dolarów)⁴⁸⁾

Rodzaj towaru	Miliony dolarów
<i>Żywność, napoje i tytoń</i>	71,3
w tym :	
zboże i mąka	7,8
mięso	41,8
jaja	7,9
<i>Surowce</i>	142,2
w tym :	
węgiel i koks	129,7
drzewo	10,3
<i>Metale i wyroby metalowe</i>	7,1
w tym :	
metale surowe i półfabrykaty	6,6
maszyny	1,0
sprzęt transportowy	0,3
<i>Wyroby chemiczne</i>	4,6
w tym :	
nawozy	0,8
<i>Wyroby włókiennicze</i>	4,7
<i>Inne wyroby przemysłowe</i>	3,9
<i>Różne</i>	3,7
<i>Razem</i>	238,8

W wyniku zmian terytorialnych Polska straciła, w porównaniu z okresem przedwojennym, 17 % powierzchni zalesionej. Ponadto, szeroko zakrojone plany inwestycyjne i ożywiona działalność budowlana wywołują duże zapotrzebowanie wewnętrzne na drzewo.

W chwili obecnej produkty leśne zajmują podrzędne miejsce w całości wywozu i nie wydaje się, żeby w przyszłości drzewo mogło odzyskać swoją przedwojenną rolę w eksporcie polskim. Dane „Wiadomości Statystycznych” ilustrują tę zmianę: prawie czterokrotny spadek wartości w cenach z 1937 r. wywozu drzewa i wyrobów z drzewa przy jednocześnie zwiększonym imporcie pewnych towarów tej kategorii, przede wszystkim celulozy z Rosji. W 1949 r. wywóz drzewa i wyrobów drzewnych osiągnął 535 tys. ton, a w 1950 r. — 748 tys. ton, w porównaniu z 1.687 tys. ton w 1938 r.⁴⁹⁾

Charakterystyczny dla okresu powojennego, a zwłaszcza po 1949 r., jest wzrost wywozu wyrobów przemysłowych. Należy przypisać to następującym czynnikom :

48) UN ECE. „Economic Bulletin for Europe”, Second Quarter 1951, str. 62.

49) „Statistical News”, Nr 3, 1951, str. 10.

Rocznik Handlu Zagranicznego 1938, Warszawa, 1939, Część I, str. 2.

1) Zwiększonemu potencjałowi produkcyjnemu, który jest rezultatem zmian terytorialnych Polski i szybkiego uprzemysłowienia.

2) Lekceważeniu potrzeb wewnętrznej konsumpcji na korzyść eksportu.

3) Rosnącemu uzgadnianiu planów przemysłowych krajów satelickich co pociąga za sobą specjalizację i wymianę.

Jako ilustracja struktury wywozu może służyć struktura wywozu planowanego na 1948 r., a mianowicie: węgiel i koks — 50 %, artykuły rolne i leśne — 15 %, artykuły przemysłowe (metale, wyroby metalowe, wyroby włókiennicze i inne) — 35 %⁵⁰⁾.

Z zestawienia „Wiadomości Statystycznych” widać duże znaczenie eksportu włókienniczego, który — po węglu — stanowi najpoważniejszą pozycję w handlu Polski z Rosją i krajami „demokracji ludowej”. Werner, omawiając handel zagraniczny w 1949 r., pisze: „eksport tegoroczny naszych tekstyliów ma wynieść w roku bieżącym 60 milionów dolarów”⁵¹⁾.

Niemożność porównania danych dotyczących produkcji z danymi dotyczącymi eksportu uniemożliwia, niestety, dokładną ocenę stopnia, w jakim przemysł włókienniczy pracuje na zaspokojenie obcych potrzeb. Przybliżone obliczenie wskazuje, że mniej więcej około 1/3-1/4 produkcji przeznaczana jest na eksport (Załącznik III). Podczas Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie w 1952 r. delegat polski zgłosił gotowość zwiększenia eksportu tkanin bawełnianych do 20-30 milionów metrów rocznie⁵²⁾.

Bardzo duży jest wzrost wywozu środków transportowych, który z niewielkiej pozycji w 1937 r. osiągnął jedno z czołowych miejsc w 1950 r. (porównanie z 1937 r. daje jednak raczej błędny obraz sytuacji przedwojennej, ponieważ eksport tej kategorii był w tym roku wyjątkowo mały; w 1938 r. wyniósł on ponad 4 miliony zł przedwojennych)⁵³⁾. Ten gwałtowny wzrost jest wynikiem wspomnianego już uzgadniania planów pomiędzy krajami „demokracji ludowej”, zwłaszcza w dziedzinie ciężkiego przemysłu i przemysłu budowy maszyn⁵⁴⁾. Przyjęty podział pracy wyznaczył Polsce specjalizację w produkcji wagonów kolejowych i, w mniejszym stopniu, lokomotyw⁵⁵⁾. Pewną miarą stopnia, w jakim Polska posunęła się już na drodze integracji gospo-

50) Dz. U.R.P., Nr 19, 1948, poz. 134.

51) Werner. *Tempo rozwoju...*, str. 337.

52) Chałasiński. *Możliwości wkładu Polski...*, str. 495.

53) *Rocznik Handlu Zagranicznego 1938*, Warszawa, 1939, Część I, str. 2.

54) Minc. *Owocna współpraca...*, str. 1101.

55) UN ECE. *Economic Survey of Europe in 1951*, Geneva, 1952, str. 59 i nast.

darczej z innymi krajami bloku sowieckiego jest fakt, że udział maszyn i sprzętu w ogólnym eksporcie polskim podniósł się z 1,6 % do 11,3 % w ciągu lat 1948-1950⁵⁶⁾.

III. STRUKTURA GEOGRAFICZNA

1. WPROWADZENIE

Struktura geograficzna polskiego handlu zagranicznego różni się bardzo poważnie od struktury przedwojennej. Rosja i jej satelici są dzisiaj dominującymi partnerami w obrotach towarowych Polski z zagranicą.

Udział Niemiec — przed wojną głównego kontrahenta, którego udział wynosił 1/4 w ogólnym wywozie i przywozie — jest dzisiaj drugorzędny, chociaż wymiana z sowiecką strefą Niemiec nie jest bez znaczenia i rośnie szybko.

Stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, drugim z rzędu przed wojną dostawcą Polski (udział Stanów Zjednoczonych w eksporcie z Polski w 1938 r. wynosił 5,3 %), dzisiaj prawie nie istnieją.

Z krajów zachodnich jedynie Zjednoczone Królestwo utrzymało wysoką skalę obrotów z Polską, chociaż i w tym wypadku udział tego kraju w całości kształcie handlu polskiego poważnie zmalał. W 1938 r. Zjednoczone Królestwo zajmowało drugie miejsce, jako odbiorca polskiego eksportu, uczestnicząc w 18,2 % w polskim wywozie; w 1950 r. zajmowało ono czwarte miejsce, odbierając zaledwie 8 % polskiego wywozu. Jako importer Zjednoczone Królestwo zajmowało trzecie miejsce przed wojną, uczestnicząc w 1938 r. w 11,4 % w polskim przywozie. W 1950 r. zajmowało Zjednoczone Królestwo siódme miejsce i partycypowało w 3 % w polskim przywozie.

Rosja po wojnie nie jest w stanie całkowicie wypełnić tej roli, jaką Niemcy i Stany Zjednoczone odgrywały w polskim przywozie przed wojną w charakterze dostawców artykułów przemysłowych. Konsekwencją dążenia do wypełnienia tej luki jest utrzymywanie się i pewien rozwój obrotów z krajami północnymi, przede wszystkim skandynawskimi, a następnie ze Zjednoczonym Królestwem.

Nie należy przeceniać udziału Rosji w handlu zagranicznym Polski. Jest on bardzo duży, zwłaszcza w porównaniu z okresem przedwojennym, nie przekracza jednak około 33 % ogólnej wymiany. Wśród krajów satelickich Polska bierze najczynniejszy udział w handlu z Zachodem, a ponadto posiada duże obroty handlowe ze swymi bezpośrednimi sąsiadami: Czechosłowacją i wschodnimi Niemcami.

56) Kłoczek, Viriasov. *Ekonomiczeskoje...*, str. 7.

W kształtowaniu się struktury polskiego handlu w latach powojennych można wyodrębnić trzy okresy:

1) Od zakończenia wojny do 1947 r. wymiana odbywała się prawie wyłącznie z Rosją i, w znacznie mniejszym stopniu, ze Szwecją i sowiecką strefą Niemiec.

2) W latach 1947, 1948 i 1949 handel z Zachodem osiągnął największe rozmiary, zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i w porównaniu z ogółem obrotów z zagranicą.

3) Od 1949 r., a przede wszystkim począwszy od drugiej połowy 1950 r., kurczy się handel z zachodnią Europą, a wzrasta bardzo poważnie handel z Rosją i z krajami satelickimi. Wpłynęła na to zarówno planowana integracja gospodarcza bloku sowieckiego, niechęć angażowania się w długofalową współpracę gospodarczą z krajami zachodnimi, jak i przeszkody w handlu, które wynikają z napięcia politycznego między Wschodem i Zachodem.

Konkretne dane liczbowe dotyczące integracji systemów gospodarczych krajów bloku sowieckiego są bardzo skąpe. W 1949 r. pojawia się szereg wypowiedzi, które podkreślają wielkie znaczenie „owocnej współpracy” i „uzgadniania planów gospodarczych”.

„Z inicjatywy towarzysza Stalina stworzony został taki system stosunków gospodarczych z krajami demokracji ludowej, który zapewnia bratnią współpracę, przyjazne uzgadnianie planów gospodarczych”⁵⁷⁾.

Oficjalnym organem uzgadniania planów jest Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej⁵⁸⁾.

Brak jednak informacji o jakichkolwiek konkretnych osiągnięciach Rady. Odnosi się wrażenie, że nie jest ona niczym więcej niż fasadą, która ma dawać pozory równoprawnienia krajów biorących udział w „uzgadnianiu” planów gospodarczych. Faktycznym mózgiem i faktycznymi ośrodkami dyspozycji są prawdopodobnie odpowiednie organy Gosplanu.

2. Z.S.S.R.

Etapy rozwoju stosunków gospodarczych z Rosją odpowiadają wspomnianym powyżej trzem okresom. Do końca 1946 r. Rosja była prawie wyłącznym partnerem. Udział jej przekraczał

57) A Mikojan. „Pravda” z dn. 21 grudnia 1949 r. cyt. art.: *Gwarancja wykonania...*, str. 706.

Kłoczek, Viriasov. *Ekonomiczeskoje...*, str. 1 i nast.

Lange. *Dwie drogi...*, str. 3 i nast.

Minc. *Owocna współpraca...*, str. 1098 i nast.

58) *XXXII god wielikoj...*, str. 6.

90 % całości obrotów. Wymiana odbywała się w ramach doraźnych, krótkoterminowych umów i ograniczała się do przywozu z Rosji żywności i niektórych typów podstawowych urządzeń przemysłowych i transportowych oraz bawełny. Wywóz obejmował przede wszystkim węgiel, następnie niektóre wyroby przemysłowe, jak tkaniny, szkło, papier oraz pewne wyroby hutnicze. Już jednak w tym okresie zaczyna się przestawianie polskiego przemysłu na rosyjskie dostawy surowców. Podkreśla się korzyści, które ma przynieść Polsce tego rodzaju struktura handlu, ponieważ pozwoli ona na zaoszczędzenie dewiz zachodnich, potrzebnych na zakup dóbr inwestycyjnych⁵⁹).

Rok 1947, początek długofalowych planów uprzemysłowienia Polski, otwiera okres wzmożonego handlu z Rosją w dziedzinie surowców. Dobra inwestycyjne natomiast sprowadzane są przede wszystkim z Zachodu. Jeden z autorów krajowych, omawiając sytuację przed umową ze stycznia 1948 r., pisze :

„I tak rozwój polskiej produkcji przemysłowej był możliwy w dużej mierze dzięki dostawom surowcowym ze Związku Radzieckiego, w których sama bawełna zajmowała 55 %, a zboże stanowiło więcej niż piątą część... Związek Radziecki jest największym dostawcą surowców dla naszej gospodarki”⁶⁰).

W dn. 26 stycznia 1948 r. Polska zawarła umowę handlową z Rosją. Umowa ta ustaliła ramy współpracy gospodarczej na okres 1948-1952. Pomimo, że w pierwszym etapie wykonywania tej umowy udział Rosji w handlu Polski był stosunkowo mały, w porównaniu z innymi latami powojennymi, to jednak zależność polskiego przemysłu od dostaw surowców z Rosji była już wówczas całkowita. Autor rosyjski, A. Kozik, podaje następujące cyfry, które ilustrują tę zależność i dają ponadto pewien pogląd na polski eksport do Rosji⁶¹).

UDZIAŁ PROCENTOWY ZSSR W HANDLU ZAGRANICZNYM POLSKI W 1948 R.

P r z y w ó z		W y w ó z	
Rodzaj towarów	%	Rodzaj towarów	%
Ogółem	24	Ogółem	22
Ruda żelazna	43	Węgiel i koks	29
Ruda manganowa i chromowa	100	Żelazo i stal	15
Bawełna	72	Cynk	50
Zboża	57	Cement	47
Produkty naftowe	45	Wyroby włókiennicze	69
		Cukier	55

59) Rubinsztajn. *Plan...*, str. 27 i nast.

60) Julian Rataj. *W szóstą rocznicę sojuszu polsko-radzieckiego*. „*Życie Gospodarcze*”, Nr 9(129), 1951, str. 512.

61) Kozik. *Piat' let...*, str. 3.

Umowa z 1948 r. w swym pierwotnym sformułowaniu przewidywała znacznie większy udział surowców niż dóbr inwestycyjnych w imporcie z Rosji. Jednak już wówczas rozpoczynają się dostawy kompletnych urządzeń fabrycznych. „W ramach tej umowy otrzymała Polska kompletne urządzenia dla budującej się Nowej Huty pod Krakowem... również urządzenia dla 30 % zakładów produkcyjnych przemysłu chemicznego”⁶²).

Prawie równocześnie z zawarciem umowy ze stycznia 1948 r. zawarto porozumienie o pożyczce rosyjskiej w wysokości 450 milionów dolarów na zakup sprzętu inwestycyjnego⁶³).

Zaostrzenie przez kraje zachodnie ograniczeń w dziedzinie handlu z blokiem sowieckim zmusiły Polskę do zwiększenia dostaw inwestycyjnych z Rosji. Podpisany w Moskwie w dn. 29 czerwca 1950 r. protokół przewiduje zwiększenie w latach 1951 i 1952 obrotu towarowego o 35 % w porównaniu z poziomem przewidzianym na te lata umową z 1948 r. Dodatkowy protokół z marca 1951 r. rozszerzył poważnie kontyngenty na rok 1951⁶⁴).

Długoterminowe kredyty udzielane przez Rosję związane są z konkretnymi dostawami i pokrywają zaopatrzenie w sprzęt kilkudziesięciu kluczowych obiektów Planu Sześcioletniego. Ponadto „spłaty kredytów są w ten sposób rozłożone, że w zasadzie będą dokonywane przez Polskę drogą dostaw towarowych pochodzących z produkcji zakładów, wybudowanych w oparciu o radzieckie dostawy urządzeń”⁶⁵).

Rosja, dostarczając 50 % importowanych dóbr inwestycyjnych, w wyniku tych układów staje się głównym dostawcą sprzętu przemysłowego. Dla niektórych gałęzi przemysłu procent ten jest znacznie większy, na przykład w „hutnictwie i chemii osiąga około 75 %”⁶⁶).

Na przywozie z Rosji opiera się rozbudowa przemysłów : włókienniczego, metalowego, tłuszczowego, maszyn, narzędzi rolniczych i urządzeń budowlanych⁶⁷).

Mieliśmy już okazję omówienia znaczenia sowieckich dostaw surowcowych i niektórych rodzajów żywności.

„W latach Planu Sześcioletniego dostawy z ZSRR zboża, rudy żelaznej, rudy manganowej, produktów naftowych, olejów roślinnych, apaty-tów, bawełny, lnu, kauczuku, tarcicy, metali kolorowych — stanowią za-

62) Matuszewski. *U podstaw...*, str. 1103.

63) Minc. *Bilans...*, str. 5.

64) Rataj. *W szóstą rocznicę...*, str. 511.

A. Kozik. *Szestilietnij plan podioma narodnovo khoziaistva polskoi respubliki*. „*Vnieszniaia Torgovlia*”, Nr 3, Moskwa, 1951 str. 15.

65) Paweł Szafran. *Pomoc ZSRR w socjalistycznym uprzemysłowieniu Polski*. „*Życie Gospodarcze*”, Nr 20(140), 1951, str. 1105.

66) Szafran. *Pomoc ZSRR...*, str. 1106.

67) Inż. Michał Dichter. *Rozwój i perspektywy stosunków handlowych między ZSRR a Polską Ludową*. „*Życie Gospodarcze*”, Nr 21, 1949, str. 902.

sadniczą część importu tych artykułów, dochodzącą do 100 % danej grupy⁶⁸⁾.

Układy z lat 1948, 1950 i 1951 nie ograniczają się do wymiany towarowej.

„Formy współpracy ekonomicznej ZSRR i krajów demokracji ludowej są szerokie i różnorodne. Formy te obejmują handel zagraniczny i współpracę w dziedzinie rozwoju przemysłu, pomoc naukowo-techniczną i przyznawanie kredytów, wspólną budowę przedsiębiorstw i wymianę doświadczeń produkcyjnych, ścisłą współpracę w szkoleniu kadr, wspólną eksploatację i wykorzystanie bogactw naturalnych...⁶⁹⁾”

Ekipy sowieckie zatrudnione są przy planowaniu i montażu urządzeń przemysłowych⁷⁰⁾. Dostawy rosyjskie są znacznie bardziej reklamowane niż odpowiadający im wywóz polski do Rosji. Wiadomo jednak, że obejmuje on dostawy lokomotyw i wagonów kolejowych, niektórych wyrobów hutniczych (rur itp.), wyrobów bawełnianych, wełnianych, cementu, szkła, itp. oraz, oczywiście, węgla i cukru⁷¹⁾. Coraz większy odsetek polskiej produkcji przemysłowej eksportowany jest do Rosji, czy to w ramach bieżącej wymiany, czy też jako spłata pożyczek. Pod względem wartości pierwsze miejsce w tym eksporcie zajmuje węgiel, następnie wyroby włókiennicze⁷²⁾.

Zawarta w 1951 r. umowa, która ustaliła rozmiary i charakter handlu z ZSSR w latach 1953-1958, przewiduje wzrost średniego rocznego obrotu towarowego o 60 % ponad poziom faktycznie osiągnięty w latach 1948-1950. W imporcie z Rosji 40 % stanowić będą dostawy inwestycyjne. Równoczesne porozumienie o długoterminowych kredytach przewiduje pożyczkę dla Polski w wysokości 400 milionów rubli⁷³⁾.

Jak widać z powyższych danych, rola Rosji w handlu Polski ma dzisiaj znaczenie dominujące. W dziedzinie dostaw surowców i żywności jest ZSRR, z pewnymi wyjątkami, wyłącznym kontrahentem. W odniesieniu do dóbr inwestycyjnych natomiast, mimo całej reklamy towarzyszącej przywózowi tych towarów z Rosji, dostawy sowieckie stanowią jedynie 50 % ogółu przywozu tej kategorii. W pewnej mierze zapotrzebowania urządzeń przemysłowych zaspokajane są przez Czechosłowację i wschodnie Niemcy. Reszta jeszcze ciągle przychodzi z Zachodu, przede wszystkim ze Szwecji.

Omawiany powyżej, przybliżony rachunek dotyczący cen w polskim przywozie i wywozie w latach 1937, 1948 i 1950 (Za-

68) Matuszewski. *U podstaw...*, str. 1103-1104.

I. Pisaric. *Uspiechi narodno-diemokraticzeskoi Polzsi*. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 8, Moskwa, 1951, str. 5.

69) Minc. *Owocna współpraca...*, str. 1099.

70) Szafran. *Pomoc ZSRR...*, str. 1105.

71) Dichter. *Rozwój i perspektywy...*, str. 902.

Kłoczek Viriasov. *Ekonomiczeskoje...*, str. 6.

72) Werner, *Tempo rozwoju...*, str. 337.

73) Rataj. *W szóstą...*, str. 512.

łącznik II), jak również przewartościowanie rubla, wskazują, że dostawy sowieckie są kosztowne, natomiast eksport polski do Rosji uzyskuje ceny niższe niż podobny eksport na Zachód. Stopnia tej eksploatacji nie można, niestety, oszacować. Nie jest też możliwa ocena wpływu ograniczenia handlu z Zachodem na plany uprzemysłowienia i stopnia, w jakim udało się zastąpić dostawy zachodnie importem z Rosji.

3. KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ

Z pozostałych krajów bloku sowieckiego — poza Rosją — jedynie Czechosłowacja i wschodnie Niemcy biorą poważniejszy udział w handlu z Polską. Udział bałkańskich członków bloku sowieckiego, jakkolwiek znacznie większy niż przed wojną i rosnący z roku na rok, jest jednak ciągle jeszcze bardzo mały. Handel z Chinami zwiększył się parokrotnie po dojściu do władzy komunistów, jednak w skali ogólnej jest prawie bez znaczenia.

W handlu z Czechosłowacją i wschodnimi Niemcami Polska spełnia przede wszystkim rolę dostawcy surowców przemysłowych i, w znacznie mniejszym stopniu, żywności. Ponadto, w ramach współpracy gospodarczej bloku sowieckiego Polska eksportuje do tych krajów niektóre wyroby przemysłowe.

W pierwszej połowie 1948 r. Czechosłowacja wysunęła się na drugie miejsce, jako partner w polskim handlu zagranicznym, dostarczając sprzęt fabryczny i wyroby lekkiego przemysłu, przede wszystkim: obuwie, samochody, traktory, wyroby chemiczne i farmaceutyczne oraz kaolin. Z Polski sprowadza ona przede wszystkim węgiel i żywność, a następnie niektóre wyroby hutnicze i wagony oraz kupuje energię elektryczną. Długoterminowa umowa przewiduje wzrost obrotów w latach 1951-1955 o 50 % ponad poziom z lat 1948-1950⁷⁴⁾.

W latach 1948-1950 Polska zawarła z Czechosłowacją szereg umów o współpracy gospodarczej, wykraczającej poza ramy zwykłej wymiany towarowej. Przewidują one wspólną budowę szeregu przedsiębiorstw, elektrowni w Dworach, zakładów włókienniczych, skórzanych i innych⁷⁵⁾.

Ponadto „Polska i Czechosłowacja zawarły umowy o koordynacji planów produkcyjnych w celach lepszego zużytkowania zasobów” obejmujące, między innymi, wspólną konstrukcję węglowo-metallurgicznego kombinatu na podstawie Ostrowsko-Karwińskiego i Śląskiego zagłębi węglowych⁷⁶⁾. Zawarto też

74) Rubinsztajn. *Ekonomika...*, str. 8.

Kujbyszew. *Ekonomiczeskoje...*, str. 15 i nast.

75) L. Pietrov. *Stroitelstvo socialisticzeskoi ekonomiki v stranach narodnoj diemokratii*. „Planowoje Khoziaistvo”, Nr 4, Moskwa, 1949, str. 82.

76) V. Kostovskaia. *Socialisticzeskaia industrializacia jewropejskich stran narodnoj diemokratii*. „Planowoje Khoziaistvo”, Nr 6, Moskwa, 1950, str. 84.

porozumienie w sprawie wspólnego korzystania z Odry i portu w Szczecinie. Tranzyt czeski odgrywa poważną rolę w wyzyskaniu polskiego transportu morskiego i kolejowego⁷⁷⁾.

Odnosi się wrażenie, że w handlu Polski z Czechosłowacją występują dwa, w pewnym sensie niezależne, elementy. Z jednej strony — normalna wymiana między sąsiadami o uzupełniających się do pewnego stopnia gospodarkach, wymiana, która będzie rosła w miarę wykonywania planów integracji gospodarczej tej części Europy, z drugiej zaś strony, że rolą Polski jest zaopatrywanie Czechosłowacji w surowce przemysłowe i żywność, konieczne z punktu widzenia wypełnienia przez ten kraj poważnych dostaw przemysłowych do Rosji. Charakterystyczne jest, że stopień przestawienia się z handlu z Zachodem na handel z krajami satelickimi, a przede wszystkim na eksport do Rosji, jest znacznie większy w odniesieniu do Czechosłowacji niż do Polski.

Cyfry publikowane przez Narody Zjednoczone nie pozwalają, niestety, na rozróżnienie pomiędzy handlem z Niemcami zachodnimi i Niemcami wschodnimi. Istnieją jednak niesprawdzone dane, dotyczące handlu Polski z sowiecką strefą Niemiec w latach 1949 i 1950. Wynika z nich, że skala obrotów z Niemcami wschodnimi jest duża i rośnie gwałtownie. Polska jest, po Rosji, drugim z kolei partnerem handlowym tego obszaru.

HANDEL WSCHODNICH NIEMIEC Z POLSKĄ I ZSSR W CENACH BIEŻĄCYCH I W MILIONACH DOLARÓW⁷⁸⁾

Kraj importujący wzgl. eksportujący	Przywóz		Wywóz	
	1949	1950	1949	1950
Polska	70	120	46	66
ZSSR	122	152	61	95

W 1950 r. import polski z Niemiec wschodnich składał się w 80 % z wyrobów przemysłowych i półfabrykatów. Eksportowano zaś węgiel, koks, żelazo i stal oraz żywność. Podobnie jak z Czechosłowacją Polska podpisała w 1950 r. umowę w sprawie współpracy gospodarczej ze wschodnimi Niemcami⁷⁹⁾.

77) A. Kriukova. *Morskiej transport narodno-demokratycznej Polski*. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 5, Moskwa, 1951, str. 5.

78) UN ECE. „Economic Bulletin for Europe”, Second Quarter, 1951, str. 93.

79) Baturin. *Ekonomiczeskoje...*, str. 4.

W 1951 r. obroty Polski z tym obszarem wzrosły ponownie i w pierwszej połowie roku odbywały się już na skalę o 45,5 % większą niż w pierwszej połowie 1950 r.⁸⁰⁾.

Węgiel, zarówno kamienny jak i brunatny jest głównym artykułem polskiego wywozu do sowieckiej strefy Niemiec, której własne zasoby węgla są znikome. Wobec wstrzymania w 1949 r. importu z Niemiec zachodnich, Polska staje się jedynym dostawcą. Przedwojenne zapotrzebowanie węgla tego obszaru wynosiło ponad 8 milionów ton rocznie⁸¹⁾.

4. ZACHÓD

Wymiana z krajami leżącymi poza sowiecką strefą wpływów odgrywa ciągle jeszcze poważną rolę w życiu gospodarczym Polski, choć — ze zrozumiałych względów — wymianie tej nadaje się mało rozgłosu zarówno w Polsce, jak i na Zachodzie. Znaczenie tej wymiany widoczne jest z poniższego zestawienia⁸²⁾.

UDZIAŁ PROCENTOWY W HANDLU ZAGRANICZNYM POLSKI W 1948 R.

Grupy krajów	Przywóz		Wywóz	
	1938	1948	1938	1948
Blok sowiecki	7,7	41,7	6,9	37,1
Stany Zjednoczone i kraje objęte Planem Marshalla	65,2	43,0	77,5	49,2
Pozostałe kraje	27,1	15,3	15,6	13,7
	100,0	100,0	100,0	100,0

W 1950 r. znaczenie handlu z Zachodem zmalało, jednak wymiana z krajami nie-komunistycznymi stanowiła jeszcze 45 % ogólnej wartości handlu⁸³⁾.

W ujęciu ilościowym wymiana z Polską i pozostałymi krajami Europy wschodniej i środkowej stanowi bardzo małą część ogólnych obrotów zagranicznych nawet najbardziej czynnych

80) N. Baturin, J. Miedvedkov. *Razvitie ekonomiki Giermanskoj demokratycznej rzespubliki*. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 10, Moskwa, 1951, str. 14.

81) Bieńkowski. *Obraz eksportu...*, str. 398.

82) N. Ivanov. *Razvitie ekonomiki i vniesznoji torgovli stran narodnoj demokratii*. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 10, Moskwa, 1949, str. 6.

83) Kozik. *Sześćoletni plan...*, str. 15.

w tym handlu krajów zachodnich, Zjednoczonego Królestwa i zachodnich Niemiec⁸⁴). W zakresie poszczególnych towarów znaczenie dla Zachodu dostaw polskich jest większe, a wszelkie możliwości rozwinięcia niedolarowych źródeł surowców i żywności nabierają specjalnej wagi w świetle obecnych kryzysów bilansów płatniczych⁸⁵). Jednak kierunek nadawany rozwojowi gospodarstwu krajów Europy sowieckiej przez ich rządy i ich polityka w stosunku do rolnictwa zmniejszają bardzo poważnie potencjał eksportowy „demokracji ludowych” w zakresie produktów rolnych⁸⁶). Tendencja ta występuje w wypadku Polski w równym, a może nawet silniejszym stopniu niż w innych krajach tej części Europy⁸⁷). Jedynie w dziedzinie uszlachetnionych produktów żywnościowych Polska odgrywa jeszcze istotną, choć drugorzędną rolę na rynkach europejskich, szczególnie angielskim⁸⁸).

Wypowiedzi autorów komunistycznych z okazji niedawnej Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie kładły stosunkowo mały nacisk na możliwości zwiększenia eksportu rolnego i leśnego, mimo, że na ogół przeceniały one potencjalną rolę Polski w handlu europejskim. Ciekawe było też podkreślanie znaczenia Polski jako chłonnego rynku dla przemysłowych nadwyżek Zachodu w dziedzinie dóbr zarówno inwestycyjnych, jak i konsumpcyjnych⁸⁹). To ostatnie miało prawdopodobnie znaczenie czysto propagandowe. Jak dotąd, nie powzięto żadnych konkretnych kroków w kierunku podniesienia, wybitnie niskiego, poziomu importu dóbr konsumpcyjnych z Europy zachodniej. Wydaje się ponadto, że podkreślanie znaczenia krajów bloku sowieckiego jako rynków zbytu jest w znacznym stopniu wynikiem doktrynalnej oceny sytuacji gospodarczej krajów „kapitalistycznych”, opartej na wierze w „nieuniknione sprzeczności” i stałą groźbę nadprodukcji⁹⁰).

Głównymi kontrahentami Polski w handlu z Zachodem są kraje skandynawskie i Zjednoczone Królestwo. W latach 1948 i 1949 Polska handlowała na stosunkowo dużą skalę z pozostałymi krajami zachodniej Europy. Głównym artykułem eksporto-

84) *Trade with the Communists*. „The Economist”, London, 1 September 1951, str. 488 i nast.

85) *Trade Between East and West*. „The Economist”, London, 18 September, 1948, str. 446 i nast.

86) *Food from Eastern Europe*. „The Economist”, London, 17 July 1948, str. 103 i nast.

87) Rubinsztajn. *Plan...*, str. 27 i nast.

88) UN ECE. *Recent Development in Trade Between Eastern and Western Europe*. „Economic Bulletin for Europe”, Second Quarter 1951, str. 49 i nast.

89) Chałasiński. *Możliwości wkładu Polski...*, str. 494 i nast.

Wolyński. *Możliwości i perspektywy...*, str. 554.

90) Y. Kotkovsky. *Expansion of Economic Relations — Its Effect on Employment in Capitalist Countries*. „Problems of Economics” (angielskie wydanie pisma „Voprosy Ekonomikii”), Nr 3, Moskwa, 1952, str. 29 i nast.

wym Polski był węgiel. Restrykcje w dziedzinie handlu z krajami bloku sowieckiego ograniczyły poważnie rozmiary tej wymiany. Natomiast ogólne obroty ze Szwecją i Zjednoczonym Królestwem, które odbywają się w ramach długoterminowych umów, ucierpiały stosunkowo niewiele⁹¹).

W handlu ze Zjednoczonym Królestwem Polska eksportuje przede wszystkim uszlachetnione produkty rolnicze, nabywa zaś pewne rodzaje sprzętu przemysłowego i środki transportu⁹²).

Warto jeszcze raz wrócić do sprawy nadwyżek dewizowych uzyskiwanych przez Polskę. Otóż, tego rodzaju nadwyżki Polska otrzymuje stale w handlu ze Zjednoczonym Królestwem. Nadwyżki te (w funtach szterlingach) stawiane są — jak już wspomniałem — do dyspozycji bloku sowieckiego, a ściślej mówiąc — ZSSR. Charakterystyczny jest z tego punktu widzenia nacisk, jaki delegacja polska kładła w rokowaniach handlowych ze Zjednoczonym Królestwem, na klauzule, które zapewniałyby możliwość użycia nadwyżek szterlingowych na opłacenie importu z innych krajów bloku szterlingowego, a również z niektórych krajów spoza tego bloku.

Handel ze Szwecją i pozostałymi krajami skandynawskimi ważny jest dla obu stron. Szwecja, która nie jest członkiem NATO, stosuje łagodne restrykcje w dziedzinie wywozu do krajów bloku sowieckiego. W poważnym stopniu uprzemysłowienie Polski zależy od szwedeckich dostaw takich kluczowych towarów, jak łożyska kulkowe, czy sprzęt elektrotechniczny. Ciągłe jeszcze ważny jest przywóz szwedeckiej rudy żelaznej. Wydaje się jednak, że ewentualne zwiększenie brytyjskiego i zachodnio-niemieckiego wywozu węgla pozbawiłoby Polskę tego ważnego źródła dostaw⁹³). W chwili obecnej sytuacja Polski wobec krajów skandynawskich jest silna i wykorzystuje się ją w pełni, włączając do uzyskiwania pożyczek towarowych⁹⁴).

Handel z Finlandią należy traktować osobno wobec szero- kich i skomplikowanych stosunków gospodarczych tego kraju z Rosją. Handel ten jest na dużą skalę i uniknął ogólnego skurczenia się wymiany z krajami nie-satelickimi po 1949 r. Multi-lateralna umowa rosyjsko-polsko-fińska zawarta w 1949 r.⁹⁵) przewidywała eksport polskiego węgla do Finlandii na sumę 80 milionów dolarów w zamian za rosyjskie dostawy wyrobów przemysłowych.

W latach 1948 i 1949 r. handel z Francją i Włochami był stosunkowo bardzo ożywiony. Do wymiany tej przywiązywano duże znaczenie, miarą czego może być fakt, że Polska podjęła

91) „The Economist”, London, 9 December 1950, str. 991.

92) „The Economist”, London, 20 March 1948, str. 475.

93) *Swedish Ore...* „The Economist”, str. 1588 i nast.

94) *Sweden's Trade...* „The Economist”, str. 757 i nast.

Wolyński. *Możliwości...*, str. 554 i 555.

95) XXXII *god Wielikoj...*, str. 7.

się płacić odszkodowania za upaństwowioną własność francuską w kraju ⁹⁶⁾.

Wymiana ze Stanami Zjednoczonymi, bardzo ważna przed wojną, przede wszystkim na odcinku importu do Polski, dzisiaj właściwie nie istnieje. We wczesnych latach okresu powojennego Polska wstrzymała już przywóz amerykańskiej bawełny, tradycyjnego surowca polskiego przemysłu włókienniczego. Ograniczenia w dziedzinie eksportu „strategicznego” do krajów satelickich odcięły import wyrobów przemysłowych ze Stanów Zjednoczonych.

Obroty z innymi krajami pozaeuropejskimi są małe, zarówno w skali bezwzględnej, jak i w porównaniu z okresem przedwojennym. Polska występuje na tych rynkach w pierwszym rzędzie jako importer juty, kauczuku, bawełny itp. W 1951 r. Polska była piątym z kolei nabywcą w zakresie eksportu z Pakistanu ⁹⁷⁾. Czynione są wysiłki w celu zwiększenia polskiego eksportu do tych krajów ⁹⁸⁾.

Tadeusz I. MATUSZEWSKI

ZAŁĄCZNIK STATYSTYCZNY

I. UDZIAŁ HANDLU ZAGRANICZNEGO W DOCHODZIE NARODOWYM

T A B L I C A 1.

DOCHÓD NARODOWY NETTO PO CENACH BIEŻĄCYCH W MILIARDACH ZŁOTYCH ⁹⁹⁾

1938	1948	1949
19,8	1.930,0	2.220,0 (plan)

Europejska Komisja Ekonomiczna Narodów Zjednoczonych opublikowane przez siebie dane w sprawie polskiego dochodu narodowego oparła na źródłach polskich, dodając szacunek wartości usług, który nie został uwzględniony w obliczeniach polskich. To uzupełnienie miało na celu uzyskanie szacunku dochodu narodowego Polski na tych samych zasadach, na jakich dokonywany jest on na Zachodzie.

T A B L I C A 2.

DOCHÓD NARODOWY I HANDEL ZAGRANICZNY W CENACH BIEŻĄCYCH I W MILIONACH DOLARÓW ¹⁰⁰⁾

Wyszczególnienie	1938	1948	1949
Dochód narodowy	3.762	4.825	5.540
Przywóz	231	515	687
Wywóz	223	529	643
Przywóz w % % dochodu narodowego.	6,14	10,67	12,40
Wywóz w % % dochodu narodowego	5,92	10,94	11,60

96) Jerzy Poznański. *Polsko-francuskie układy gospodarcze z 1948 roku*. „Zycie Gospodarcze”, Nr 9, 1948, str. 386 i nast.

97) „Weekly Pakistan News”, London, 22 March 1952, str. 4.

98) *Minc. Bilans gospodarczy...*, str. 5.

Wołyński. *Możliwości...*, str. 554 i nast.

99) UN ECE. *Economic Survey of Europe in 1949*, Geneva, 1950, str. 273.

100) UN ECE. „Economic Bulletin for Europe”. Second Quarter 1951, Table XXII.

Kozik. *Piat' liet...* str. 3.

Pragnę zaznaczyć, że dane w złotych przeliczałem według następującej stopy :

1938 r. — 1 zł = \$ 0,19.

1948 r. i 1949 r. — 1 zł = \$ 0,0025.

Obliczenie, oparte na cenach z 1937 r., a nie na cenach bieżących, daje podobne wyniki. W obliczeniu, opartym na cenach z 1937 r. występują — w porównaniu do obliczenia, opartego na cenach bieżących — dwie, neutralizujące się do pewnego stopnia różnice. Z jednej strony, dane dochodu narodowego, przyjęte w obliczeniu po cenach z roku 1937, nie obejmują wartości usług, co zwiększa procentowy udział handlu zagranicznego w dochodzie narodowym. Z drugiej jednak strony, ceny w handlu zagranicznym rosły na ogół szybciej niż ceny ogółu składników dochodu narodowego, tak, że rachunek w cenach z roku 1937 zmniejsza z kolei procentowy udział handlu zagranicznego.

Wobec wspomnianej już powyżej różnicy we wzroście cen wywozu i cen przywozu, powstaje poważna rozbieżność między udziałem handlu zagranicznego w dochodzie narodowym mierzonym na podstawie danych dotyczących importu, a tymże udziałem mierzonym na podstawie danych, które odnoszą się do eksportu. Obliczenia takie dają następujące rezultaty :

TABLICA 3.

**UDZIAŁ HANDLU ZAGRANICZNEGO W DOCHODZIE
NARODOWYM W PROCENTACH ¹⁰¹⁾**

	1948	1949	1950
Przywóz	10	10	11
Wywóz	6	7	7

Należy zaznaczyć, że obliczenie dochodu narodowego w 1950 r. zostało oparte na informacji, że dochód narodowy w 1950 r. był o 21 % wyższy od dochodu w 1949 r. Dane odnoszące się do 1949 r. zostały opublikowane.

¹⁰¹⁾ Rocznik Statystyczny 1949. Warszawa, 1950, str. 27.
„Statistical News”, Nr 1, 1951, str. 3 oraz Nr 3; 1951 str. 11.

II. CENY PRZYWOZU I WYWOZU

TABLICA 4.

**HANDEL ZAGRANICZNY W CENACH Z 1937 R. ORAZ W CENACH
BIEŻĄCYCH W MILIONACH DOLARÓW
(Lata : 1937, 1948 oraz 1950) ¹⁰²⁾**

	Przywóz			Wywóz		
	1937	1948	1950	1937	1948	1950
W cenach z 1937 w milionach dolarów	239	346	521	227	216	309
W cenach bieżących w milionach dolarów	239	515	844	227	529	631

TABLICA 5.

**WSKAŹNIK HANDLU ZAGRANICZNEGO (1937 = 100)
OPARTY NA DANYCH, ZAWARTYCH W TABLICY 4**

	Przywóz			Wywóz		
	1937	1948	1950	1937	1948	1950
Ilość	100	144	218	100	95	136
Wartość	100	225	353	100	223	278

TABLICA 6.

**WSKAŹNIK CEN PRZYWOZU I WYWOZU I „TERMS OF TRADE”
(tj. wskaźnik cen przywozu podzielony przez wskaźnik cen wywozu
i pomnożony przez sto)**

	1937	1948	1950
Ceny przywozu	100	156	162
Ceny wywozu	100	245	204
„Terms of Trade”	100	64	79

¹⁰²⁾ „Statistical News”, Nr 3, 1951, str. 11.

Kozik. Piat' liet..., str. 3.

UN ECE. „Economic Bulletin for Europe”, Second Quarter 1951, Table XXII.

Znaczenie „Terms of Trade” jest następujące : w 1948 r. trzeba było wywieźć za granicę o 36 % mniej towarów niż w 1937 r. dla uzyskania tej samej ilości przywozu, a w 1950 r. o 21 % mniej.

III. WYDOBYCIE RUDY ŻELAZNEJ

W 1949 r. „Wiadomości Statystyczne” przestały ogłaszać dane ilościowe wydobycia rudy żelaznej. Podają one natomiast odpowiedni wskaźnik, który w 1950 r. osiągnął 113 (1949 = 100)¹⁰³). Według ostatnich danych ilościowych wydobycie rudy w pierwszych 9 miesiącach 1949 r. wyniosło 506.801 ton¹⁰⁴). Zakładając tę samą skalę wydobycia w pozostałych 3 miesiącach roku, wydobycie w 1949 r. osiągnęło 658 tys. ton, a więc około 750 tys. ton w roku 1950.

IV. UDZIAŁ WYWOZU W PRODUKCJI WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH

W 1950 r. produkcja tkanin bawełnianych wyniosła 69 tys. ton, tkanin wełnianych 31 tys. ton. W tymże roku wywóz w dziale „surowce włókiennicze i wyroby z nich” wyniósł 23 tys. ton¹⁰⁵).

Powyższe liczby dają stosunek eksportu do produkcji jak 1:4. Wydaje się jednak, że stosunek wyrobów bawełnianych do wełnianych jest wyższy w eksporcie niż w produkcji, tak, że w odniesieniu do wyrobów bawełnianych stosunek 1:3 byłby prawdopodobnie słuszniejszy. Ponadto, za przyjęciem stosunku pomiędzy 1:4 a 1:3 przemawia następujące rozumowanie. Produkcja tkanin bawełnianych w 1950 r. była o 7 % wyższa niż w 1949 r.¹⁰⁶). Wobec tego, że eksport występuje później niż produkcja, bardziej właściwe jest porównywanie eksportu w danym roku z przeciętną produkcją w tymże roku i w roku poprzednim.

103) „Statistical News”, Nr 1, 1951, str. 1.

104) „Wiadomości Statystyczne”, Zeszyt 24, 1949, str. 286.

105) „Statistical News”, Nr 3, 1951, str. 4, 5 i 10.

106) „Statistical News”, Nr 1, 1951, str. 1.

V. UZUPEŁNIAJĄCE TABLICE STATYSTYCZNE

TABLICA 7.

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI W MILIONACH ZŁOTYCH W CENACH Z ROKU 1937 Z PODZIAŁEM NA DZIAŁY TOWAROWE¹⁰⁷)

Działy towarowe	Przywóz		Wywóz	
	1937	1950	1937	1950
Ogółem	1.254	2.742	1.195	1.628
1. Wytwory pochodzenia roślinnego	108	133	140	57
2. Zwierzęta żywe i wytwory pochodz. zwierz.	34	26	204	215
3. Wytwory pochodz. mineralnego	61	282	233	575
4. Woski, tłuszcze, oleje pochodz. rośl. i zwierz. oprócz osobno wymienionych	22	37	1	2
5. Przetwory spożywcze, tytoń	43	53	91	73
6. Przetwory chemiczne itp.	67	335	35	107
7. Skóry, futra, wyroby skórzane	99	93	32	7
8. Surowce włókien. i wyroby z nich	348	364	89	154
9. Kauczuk, surogaty i wyroby z nich	23	80	2	2
10. Drewno, korek i wyroby z nich itp.	6	53	202	58
11. Papier i wyroby z niego	26	51	8	12
12. Wyroby kamieniarskie, ceramiczne i szklane	13	18	3	30
13. Metale nieszlachetne i wyroby z nich	203	235	138	143
14. Maszyny, aparaty, sprzęt elektrotechn.	118	536	8	31
15. Środki transportowe	43	344	1	155
16. Wagi, narzędzia, instrumenty i aparaty precyzyjne itp.	28	92	2	4
17-21. Różne	14	11	7	3

107) „Statistical News”, Nr 3, 1951, str. 11.

T A B L I C A 8.

**WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO Z POLSKI W 1950 R.
W TYSIĄCACH TON ¹⁰⁸⁾**

<i>K r a j e</i>	<i>tys. ton</i>
Szwecja	2.509
Dania	1.644
Norwegia	490
Finlandia	1.188
Kraje skandynawskie razem	5.831
Niemcy Zachodnie	210
Francja	669
Belgia	44
Holandia	71
Austria	1.472
Irlandia	195
Portugalia	60
Włochy (z Triestem)	1.242
Szwajcaria	179
Europa zachodnia i południowa razem	4.144
Czechosłowacja	3.621
Niemcy Wschodnie	2.815
Węgry	100
„Inne” (prawie wyłącznie ZSSR i pozostałe kraje satelickie)	9.177
Kraje satelickie razem	15.713
Bunkier dla statków	510
R A Z E M	26.198

T A B L I C A 9.

**UDZIAŁ POLSKI W PRZYWOZIE WĘGLA DO KRAJÓW PŁN.
I ZACH. EUROPY W PIERWSZYCH DZIEWIĘCIU MIESIĄCACH
1949 R. W TYS. TON ¹⁰⁹⁾**

<i>Kraj importujący</i>	<i>Całość przywozu</i>	<i>Przywóz z Polski</i>
Szwecja	3.742	1.528
Dania	3.458	1.487
Norwegia	934	494
Finlandia	598	424
Francja	13.559	1.676
Holandia	3.307	747
Włochy	6.979	1.199
Portugalia	678	35
Belgia	752	20
Szwajcaria	1.007	108
Irlandia	1.295	46

108) UN ECE. „Monthly Bulletin of Coal Statistics”, December 1950, str. 39 i nast.

109) UN ECE. „Economic Bulletin for Europe”, Third Quarter 1949, January 1950, str. 20.

T A B L I C A 10.

STRUKTURA GEOGRAFICZNA HANDLU ZAGRANICZNEGO

Przywóz i wywóz w milionach dolarów po cenach bieżących 110)

Kraj pochodzenia wzgl. przeznaczenia towaru	P r z y w ó z			W y w ó z		
	1938	1949	1950	1938	1949	1950
Zjedn. Król., Irlandia	26	33	21	41	54	54
Francja	9	35	16	9	38	12
Holandia	7	19	9	10	25	7
Belgia i Luksemburg	10	12	8	10	8	7
Szwajcaria	5	12	11	5	6	7
Europa Zach (bez wysp brytyjskich)	31	78	44	34	77	33
Włochy	6	14	16	12	31	17
Grecja	1	—	—	2	—	—
Hiszpania	—	—	—	1	—	—
Portugalia	—	—	—	1	—	—
Turcja	2	4	2	2	5	2
Kraje śródziemnomorskie	9	18	18	18	36	19
Dania	2	16	8	3	31	25
Szwecja	9	31	32	14	47	36
Norwegia	2	13	7	3	15	11
Finlandia	1	9	9	4	18	26
Kraje skandynawskie	14	69	56	24	111	98
Niemcy	48	55	136	44	100	81
Austria	8	11	9	11	19	20
Niemcy i Austria	56	66	145	55	119	101
Czechosłowacja	7	50	81	8	50	85
Rumunia	2	13	22	2	13	22
Węgry	1	12	36	2	12	36
Jugosławia	2	5	—	1	9	—
Bułgaria	3	12	15	3	12	12
Kraje satelickie (bez ZSSR i Niemiec wschodnich)	15	92	154	16	96	155
ZSSR	3	225	337	2	135	146
Kraje pozaeuropejskie	77	106	69	33	15	25
R A Z E M	231	687	844	223	643	631

UWAGA : w odniesieniu do niektórych krajów powyższe dane oparte są na przypuszczeniach, np. dane dotyczące Niemiec są prawie na pewno nieścisłe (porównaj liczby handlu wschodnich Niemiec z Polską podane w tekście).

Tadeusz I. MATUSZEWSKI

110) UN ECE. „Economic Bulletin for Europe”, Second Quarter 1951, Table XXII.

BIBLIOGRAFIA

1. Baturin N. Ekonomiceskoje razvitie giermanskoj diemokracji rjespubliki. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 5, Moskwa, 1951.
2. Baturin N., Miedvedkov J. Razvitie ekonomikii giermanskoj diemokracji rjespubliki. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 10, Moskwa, 1951.
3. Bieńkowski Leszek. Obraz eksportu polskiego węgla. „Życie Gospodarcze”, Nr 9, Katowice, 1949.
4. Chałasiński Józef, prof. dr. Możliwości wkładu Polski w rozwój handlu międzynarodowego. (Przemówienie na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie). „Życie Gospodarcze”, Nr 9(153), Warszawa, 1952.
5. Dewar Margaret. Soviet Trade with Eastern Europe, 1945-1949. Royal Institute of International Affairs, London and New York, 1951.
6. Dichter Michał, inż. Rozwój i perspektywy stosunków handlowych między ZSRR a Polską Ludową. „Życie Gospodarcze”, Nr 21, Katowice, 1949.
7. „Economist”, London, roczniki 1946-1952, a szczególnie :
— Food from Eastern Europe, 17 July 1948.
— Trade Between East and West, 18 September 1948.
— Trade with the Communists, 1 September 1951.
— Sweden's Trade with Eastern Europe, 29 September 1951.
— Swedish Ore and Polish Coal, 29 December 1951.
8. Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Rocznik Handlu Zagranicznego 1938. Warszawa, 1939.
9. Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Rocznik Statystyczny 1947. Warszawa, 1948.
10. Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Rocznik Statystyczny 1948, Warszawa, 1949.
11. Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Rocznik Statystyczny 1949. Warszawa, 1950.
12. Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej. „Wiadomości Statystyczne” i „Statistical News”. Warszawa, roczniki : 1948, 1949, 1950 i 1951.
13. Grosfeld Ludwik, dr. Rola i zadania Polskiej Izby Handlu Zagranicznego. „Życie Gospodarcze”, Nr 1, Warszawa, 1950.
14. Ivanov N. Razvitie ekonomiki i vniesznoj torgovli stran narodnoj diemokratii. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 10, Moskwa, 1949.
15. Ivanov N. Rozkwit ekonomiczny ZSRR i możliwości rozwoju handlu zagranicznego. „Życie Gospodarcze” Nr 7(151), Warszawa, 1952.
16. Kłoczek V., Viriasov K. Ekonomiceskoje sotrudnicestvo stran łageria socializma. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 2, Moskwa, 1952.
17. Kostovskaia V. Socialisticeskaia industrializacja jевropejskich stran narodnoj diemokratii. „Planowoje Khoziaistvo”, Nr 6, Moskwa, 1950.
18. Kotkovsky Y. Expansion of Economic Relations — Its Effect on Employment in Capitalist Countries. „Problems of Economics”, Nr 3, Moscow 1952.

19. Kozik A. Piat' liet vosstanovlenia i razvitia narodnovo khoziastva demokratycznej Polshi. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 9, Moskva, 1949.
20. Kozik A. Szestilietnij plan padioma narodnovo khoziastva polskoj riespubliki. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 5, Moskva, 1951.
21. Kriukova A. Morskoj transport narodno-diemokratycznej Polshi. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 5, Moskva, 1951.
22. Kujbyszev A. Ekonomiceskoje razvitie Czechoslovakii. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 3, Moskva, 1952.
23. Lange Oskar. Dwie drogi rozwojowe w gospodarce światowej. (Wykład inauguracyjny wygłoszony na otwarciu Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie). „Ekonomista”, Kwartał III, Warszawa, 1949.
24. Lavrenc V. Piervaia vystavka polskoj promysliennosti v Moskvie. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 10, Moskva, 1949.
25. Lisovskij V. Uslowia vniesnietorgovovo arbitraža w Polsce, Czechoslovakii i Vengrii. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 9, Moskva, 1951.
26. Łychowski Tadeusz, prof. dr. Międzynarodowa problematyka gospodarcza. „Zycie Gospodarcze”, Nr 12(132), Warszawa, 1951.
27. Matuszewski Stefan. U podstaw polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej. „Zycie Gospodarcze”, Nr 20(140), Warszawa, 1951.
28. Mine Hilary. Bilans gospodarczy Demokracji Ludowej. (Referat wygłoszony na Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej). „Zycie Gospodarcze”, Nr 1 Katowice, 1949.
29. Mine Hilary. Owocna współpraca wolnych narodów. „Zycie Gospodarcze”, Nr 20(140), Warszawa, 1951.
30. Pietrov L. Stroitelstvo socialisticzeskoj ekonomiki v stranach narodnoj diemokratii. „Planovoje Khoziastvo”, Nr 4, Moskva, 1949.
31. Pisariec I. Uspiechi narodno-diemokratycznej Polshi. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 8, Moskva 1951.
32. Polish Ministry of Information. Concise Statistical Yearbook of Poland, September 1939-June 1941, Great Britain, 1941.
33. Poznański Jerzy. Polsko-francuskie układy gospodarcze z 1948 roku. „Zycie Gospodarcze”, Nr 9, Katowice, 1948.
34. Rataj Julian. W szóstą rocznicę sojuszu polsko-radzieckiego. „Zycie Gospodarcze”, Nr 9(129), Warszawa, 1951.
35. Rubinsztajn G. Ekonomika i vniesznaia torgovlia Polshi v 1948 godu. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 11, Moskva, 1948.
36. Rubinsztajn G. Plan vosstanovlenia ekonomiki Polshi. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 1, Moskva, 1947.
37. Siennicki Leon. Obniżka cen detalicznych i zmiana kursu rubla w Związku Radzieckim. „Zycie Gospodarcze”, Nr 6(102), Warszawa, 1950.
38. Snarski Jerzy. O oszczędność węgla konsumcyjnego. „Zycie Gospodarcze”, Nr 6(102), Warszawa, 1950.
39. Strumilin Stanislaw. International Trade Should Be Resumed. „Problems of Economics”, Nr 3, Moscow, 1952.
40. Szafran Paweł. Pomoc ZSRR w socjalistycznym uprzemysławianiu Polski. „Zycie Gospodarcze”, Nr 20(140), Warszawa, 1951.

41. UN ECE. (United Nations Economic Commission for Europe), Geneva, Quarterly Economic Bulletins for Europe oraz Annual Economic Surveys of Europe. Roczniki 1949, 1950 i 1951, a szczególnie :
 - Coal Production and Trade in Europe since the War Economic Bulletin for Europe, Third Quarter 1949.
 - Recent Developments in Trade Between Eastern and Western Europe. Economic Bulletin for Europe, Second Quarter 1951.
 - The Trade of East European Countries. Economic Survey of Europe in 1950.
 - The Trade of East European Countries. Economic Survey of Europe in 1951.
42. „Vniesznaia Torgovlia” (artykuł redakcyjny), XXXII god Wielikoj Oktjabrskoj Socialisticzeskoj Rievolucji i vniesznaia torgovlia SSSR. „Vniesznaia Torgovlia”, Nr 11, Moskva, 1949.
43. Wakar Aleksy, prof. Monopol handlu zagranicznego w Związku Radzieckim. „Ekonomista”, Kwartał III, Warszawa, 1948.
44. Wencel Henryk. Penetracja rynków handlowych. „Zycie Gospodarcze”, Nr 10, Katowice, 1949.
45. Werner Jan. Tempo rozwoju polskiego handlu zagranicznego. „Zycie Gospodarcze”, Nr 8, Katowice, 1949.
46. Wołyński Aleksander. Możliwości i perspektywy rozwoju stosunków handlowych Polski z niektórymi krajami. (Przemówienie na posiedzeniu sekcji rozwoju handlu międzynarodowego Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie, 3-10 kwietnia 1952). „Zycie Gospodarcze” Nr 10(154), Warszawa, 1952.
47. „Zycie Gospodarcze”. Gwarancja wykonania Planu Sześcioletniego. Artykuł redakcyjny. „Zycie Gospodarcze”, Nr 14(110), Warszawa, 1950.

SKOROWIDZ RZECZOWY

- Bawelna, 287, 291-293.
— import bawełny surowej, 291-293.
— produkcja przędzy, 287.
- Cynk, 205.
— zob. również Rudy (zasoby i produkcja) cynku;
— produkcja, 205.
- Energetyka, 81-100, 110-112.
— bibliografia, 110-112.
— bilans produkcji i zużycia energii, 99-100.
- Energia elektryczna, 96-99.
— elektryfikacja wsi, 98, 130-131.
— moc zainstalowana, 96, 260, 263.
— plany elektryfikacji, 97-98, 130-131, 263, 278-279.
— produkcja, 97, 260, 278.
— zużycie przemysłowe, 98.
- Fosforyty (wydobyte), 108.
- Gaz ziemny, 91-93.
— gazociągi, 91-92.
— wydobyte, 91-93.
— złoża, 90.
- Handel zagraniczny, 249-250, 351-391.
— bibliografia, 389-391.
— ceny przywozu i wywozu, 383-384.
— chemicznymi produktami, 249-250.
— (a) dochód narodowy, 351, 381-382.
— geograficzna struktura, 370-380, 386-388.
— (z) krajami demokracji ludowej, 375-377.
— polityka handlu zagranicznego, 356-360.
- przywóz (struktura towarowa) 361-364, 385.
— „Terms of Trade”, 383-384.
— towarowa struktura, 360-370, 385.
— (a) uprzemysłowienie kraju, 352-353.
— węgiel (wywóz), 386-387 i inne.
— wywóz (struktura towarowa), 364-370, 385.
— (z) Zachodem, 377-380.
— znaczenie h. z. Polski dla gospodarki państw zagr., 353-355.
— (z) ZSSR, 354-355, 371-375.
- Hutnictwo metali niezależnych, 204-206, 224-226.
- Hutnictwo żelaza i stali, 197-204, 224-226.
— bibliografia, 224-226.
— produkcja stali surowej (1946-1951), 198-199, 201.
— produkcja surówki żelaznej (1946-1948), 198-199, 201.
— produkcja wyrobów walcowanych (plan na 1951), 201.
— wyposażenie techniczne i zdolność wytwórcza, 197-202.
— zapotrzebowanie na siły techniczne, 202.
- Jedwab sztuczny, 109.
— zob. również Przemysł włókienniczy syntetycznych;
— produkcja, 109.
- Konopie, 109, 161-162.
— produkcja, 109, 161-162.
- Len, 108-109, 161-162, 287, 296, 299.
— produkcja przędzy, 287.
— produkcja włókna, 108-109, 161-162, 296-299.

Ludność, 16-50.

- bibliografia, 49-50.
- dynamika populacyjna (1946-1950), 40-44.
- grupy wieku (podział), 45-48.
- kompensacyjny proces, 47-48.
- odzież (zaopatrzenie), 38-39.
- opieka nad matką i dzieckiem, 39-40.
- potencjał ludnościowy, 45-48.
- praca kobiet, 28-30.
- praca młodocianych, 30.
- przeciążenie pracą, 28-32.
- przyrost naturalny, 42-44.
- spisy ludności (wyniki), 44-45.
- stopa urodzeń, 41-42.
- stopa zgonów, 42.
- straty w okresie 1939-1945, 16-17.
- wyżywienie, 36-38.
- zdrowotność, 17-27, 49-50.

Łupki bitumiczne (zasoby), 92.**Miedź**, 205-206, 281.

- zob. również Rudy (zasoby i produkcja) miedzi;
- produkcja (plan na 1955 r.), 205-206, 281.

Mieszkania, 32-36.**Nawozy sztuczne**, 148-149, 230-235.

- produkcja, 148, 230-235.
- zużycie, 148-149, 230-231.

Odzież, 38-39, 301.**Ołów**, 204-205.

- zob. również Rudy (zasoby i produkcja) ołowiu;
- produkcja, 204-205.

Opieka nad matką i dzieckiem, 39-40.**Paliwa płynne**, 93-96, 242-243.

- bilans produkcji i zużycia, 93-96, 243.

Piryty (zasoby i produkcja) 107.**Praca**, 28-32, 51-80, 116-123.

- bibliografia, 74-80.
- bierni (a czynni) zawodowo, 55.
- czynni (a bierni) zawodowo, 55.
- inżynierowie (kształcenie), 68-72.
- kobiet, 28-30.
- kobiety wśród czynnych zawodowo, 56-57.

— kwalifikacje zatrudnionych, 57-59.

— mężczyźni wśród czynnych zawodowo, 56-57.

— młodocianych, 30.

— podaż na rynku pracy, 62-65.

— popyt na rynku pracy, 59-62.

— przeciążenie pracą, 28-32.

— (w) rolnictwie, 116-123.

— technicy (kształcenie), 66-68.

— wiek zatrudnionych, 57.

— współzawodnictwo pracy, 31-32.

— wykwalifikowani robotnicy (szkolenie), 72-73.

— zatrudnienie poza rolnictwem, 52-54.

Przemysł bawełniany, 291-293.

- zob. również Bawełna, Przemysł włókienniczy;
- wyposażenie techniczne, 291, 293.

Przemysł chemiczny, 227-259.

- barwników, 241.
- bibliografia, 255-259.
- chloru, 238-239.
- dynamika rozwojowa, 253-254.
- handel zagraniczny produktami chemicznymi, 249-250.
- kauczuku sztucznego, 246-247.
- kwasu siarkowego, 235-238.
- mas plastycznych, 247-248.
- metody pracy, 251-253.
- nawozów azotowych, 231-232.
- nawozów fosforowych, 233-234.
- nawozów potasowych, 234-235.
- nawozów sztucznych (uwagi ogólne), 230-231.
- ogólna charakterystyka, 227-229.
- paliw płynnych, 242-243.
- papierniczy, 248-249.
- produktów farmaceutycznych, 244.
- sody, 238-239.
- węglowodnorodnych, 239-241.
- włókien sztucznych, 245-246, 299-300.
- współpraca ze Związkiem Socjalistycznym, 251.

Przemysł drzewny, 324-328.**Przemysł elektrotechniczny**, 260-286.

- akumulatorów i ogniw, 270-271.
- aparatów elektrycznych, 266-269.

— badania techniczno-naukowe, 276.

— bibliografia, 285-286.

— dynamika produkcji i spożycia, 277-279.

— kabli i przewodów, 269-270.

— lamp, 271-273.

— maszyn elektrycznych, 263-266.

— ogniw i akumulatorów, 270-271.

— ogólne dane, 262-263.

— przewodów i kabli, 269-270.

— rozmieszczenie zakładów, 280-281.

— struktura produkcji, 279-280.

— surowce dla przem. elektr., 281-283.

— telekomunikacyjny, 273-275.

— wartość produkcji na głowę pracownika, 283-284.

Przemysł koszykarski, 327-328.**Przemysł lniany**, 296-299.

- zob. również Len, Przem. włókienniczy;
- wyposażenie techniczne i produkcja, 296-299.

Przemysł metalowo-przetwórczy, 206-226.

- bibliografia, 224-226.
- masowych wyrobów, 209-210.
- maszyn (charakterystyka ogólna), 210-211.
- maszyn górniczych, 211-212.
- maszyn i narzędzi rolniczych, 215-216.
- maszyn włókienniczych, 212.
- motoryzacyjny, 216-220.
- obrabiarek, 220-223.
- odlewnie, 208-209.
- stocznie, 214-215.
- struktura ogólna, 206-207.
- taboru kolejowego, 213-214.

Przemysł metalowo-przetwórczy, 304-337.

- bibliografia, 334-337.
- browarniczy, 316-318.
- cukierniczy, 311-312.
- cukrowniczy, 306-311.
- drożdżowy, 319.
- fermentacyjny, 316-318.
- mięsny, 329-330.
- młynarski, 323-324.
- namiastek spożywczych, 321-322.
- (eksploatacji) odpadków poubojowych, 329-330.

— olejarski, 319-321.

— owocowy konserwowy, 322-323.

— skórzany, 331-333.

— soków i win, 318.

— spirytusowy, 314-316.

— spożywczy, 319-323.

— tłuszczowy, 330-331.

— tytoniowy, 328.

— warzywny konserwowy, 322-323.

— win i soków, 318.

— ziemniaczany, 312-314.

Przemysł wełniany, 294-296.

- zob. również Przemysł włókienniczy, Wełna;
- wyposażenie techniczne, 294-295.

Przemysł włókienniczy, 287-303.

- bibliografia, 302-303.
- rozmieszczenie, 288.
- zdolność wytwórcza, 288-290.

Przemysł zapalczany, 327.**Rolnictwo**, 113-196.

- zob. również Przemysł rolniczo-przetwórczy;
- bibliografia, 188-196.
- budynki w gospodarstwach rolnych, 129.
- bydło rogate, 167-169.
- czynniki produkcji, 113-137.
- czyszczenie ziemiopłodów, 150-151.
- dobór zwierząt, 151-152.
- drób, 172-173.
- futerkowe zwierzęta, 173.
- gleby, 114-115.
- gotówkowe zasoby, 134-135.
- inwentarz martwy, 131-134.
- inwentarz żywy, 134.
- kapitał, 124-137.
- kapitał gruntowy, 124-127.
- kapitał roślinny, 134.
- klimat, 115-116.
- konie, 166-167.
- kozy, 171-172.
- kredyt rolniczy, 135-137.
- króliki, 173.
- łąki, 163-165.
- melioracje, 127-128.
- nasiona, 149.
- nawożenie, 147-149.
- obszar rolniczy, 113-14, 153, 179-182.
- okopowe, 156-159.

- owoce, 171.
 - pastwiska, 165.
 - pastewne rośliny (inne niż wymienione), 159-160.
 - pielęgnacja zbóż i okopowych, 150.
 - plony, 183.
 - połowa produkcja, 153-163, 183-185.
 - praca ludzka (ilość i rozmieszczenie), 116-119.
 - praca ludzka (najemna), 121-123.
 - praca ludzka (wydajność), 119-121.
 - produkcja, 145-174, 183-187.
 - przechowywanie ziemiopłodów, 150-151.
 - przemysłowe rośliny, 160-163.
 - przemysłowe rośliny zob. również Konopie, Len;
 - pszczelarstwo, 173.
 - rejonizacja produkcji, 152.
 - ryby słodkowodne, 174.
 - rynek zbytu, 140-141.
 - siew, 149.
 - specjalizacja gospodarstwa, 152.
 - stosunki społeczne na wsi, 142-144.
 - strączkowe, 159.
 - techniczny poziom produkcji, 145-151.
 - (a) transport, 137-139.
 - trzoda chlewna, 169-170.
 - urządzenia stałe (inne poza budynkami) w gosp. roln., 130-131.
 - użytkowanie gruntów, 113-114, 153, 179-182.
 - warunki produkcji, 137-145.
 - warzywa, 159.
 - zadłużenie, 135-137.
 - zaopatrzenie w środki produkcji, 139-140.
 - zapasy płodów roln. i środków produkcji, 134.
 - zbiór ziemiopłodów (technika), 150-151.
 - zboża, 153-156.
 - zwierzęca produkcja, 165-174, 186-187.
 - żywienie zwierząt, 151-152.
- Ropa naftowa, 89-91.
- wydobywanie, 90.
 - złoża, 90.
- Rudy (zasoby i produkcja), 100-105, 203-206.
- arsenu, 104-105.
 - barytu, 105.
 - cynku, 102-104, 204-205.
 - cyny, 105.
 - magnezytu, 105.
 - miedzi, 104, 205-206.
 - niklu, 104.
 - ołowiu, 102-104.
 - żelaza, 100-102, 203-204.
- Sole sodowe i potasowe (zasoby i produkcja), 105-107.
- Spirytus (produkcja), 93.
- Surowce, 81-96, 100-112, 197, 203-206.
- bibliografia, 110-112.
- Torf, 89.
- Transport, 137-139, 338-350.
- bibliografia, 348-350.
 - drogowy, 341-342.
 - flota morska, 345-346.
 - kolejowy, 338-341.
 - lotniczy, 347.
 - porty morskie, 344-345.
 - żegluga śródlądowa, 342-344.
- Wapień (zasoby), 108.
- Wełna, 108, 294.
- import wełny surowej, 294.
 - produkcja przędzy wełnianej, 287, 294.
 - produkcja wełny surowej, 108, 171, 294.
- Węgiel brunatny, 87-89.
- jakość, 87-88.
 - produkcja, 88-89.
 - zasoby, 87.
- Węgiel kamienny, 81-87.
- inwestycje, 85.
 - jakość, 83-84.
 - produkcja, 84-87.
 - wywóz, 85-86.
 - zasoby, 81-84.
 - zbył, 86-87.
- Wyżywienie, 36-38
- Zdrowotność, 17-27, 49-50.
- akcja socjalna, 25-27.
 - służba zdrowia, 20-23.
 - szpitalnictwo, 23-25.
 - zachorowania, 17-19.

SPIS RZECZY

Stanisław Gryziewicz :	<i>Struktura gospodarstwa polskiego</i>	5
Jerzy Zubrzycki :	<i>Zdrowotność i dynamika populacyjna</i>	16
Władysław Kowalczyk :	<i>Kadry pracowników</i>	51
Wojciech Zaleski :	<i>Energetyka i surowce</i>	81
Józef Poniatowski :	<i>Rolnictwo</i>	113
Stanisław Pawłowicz :	<i>Hutnictwo i przemysł metalowo-przetwórczy</i>	197
Jan Witczak :	<i>Przemysł chemiczny</i>	228
Jan Witczak :	<i>Przemysł elektrotechniczny</i> ..	260
Stanisław Pawłowicz :	<i>Przemysł włókienniczy</i>	287
Stanisław Kaźmierczak :	<i>Przemysł rolniczo-przetwórczy</i> ..	304
Władysław Kowalczyk :	<i>Transport</i>	338
Tadeusz I. Matuszewski :	<i>Handel zagraniczny</i>	351
—	<i>Skorowidz rzeczowy</i>	392

TABLE DES MATIÈRES

Stanisław Gryziewicz :	<i>Structure de L'Economie Polonaise</i>	5
Jerzy Zubrzycki :	<i>Santé et Tendances Démographiques</i>	16
Władysław Kowalczyk :	<i>Cadres de Travailleurs</i>	51
Wojciech Zaleski :	<i>Sources Motrices et Matières Premières</i>	81
Józef Poniatowski :	<i>Agriculture</i>	113
Stanisław Pawłowicz :	<i>Industrie Métallurgique</i>	197
Jan Witczak :	<i>Industrie Chimique</i>	228
Jan Witczak :	<i>Industrie Electrotechnique</i>	260
Stanisław Pawłowicz :	<i>Industrie Textile</i>	287
Stanisław Kaźmierczak :	<i>Industrie de Produits Agricoles</i>	304
Władysław Kowalczyk :	<i>Transport</i>	338
Tadeusz I. Matuszewski :	<i>Commerce Etranger</i>	351
—	<i>Index des sujets traités</i>	392

Chaque étude est accompagnée d'une bibliographie détaillée et d'une liste de textes juridiques.

CONTENS

Stanisław Gryziewicz :	<i>Polish Economic Structure</i>	5
Jerzy Zubrzycki :	<i>Health and Populational Dynamics</i>	16
Władysław Kowalczyk :	<i>Supply of Skilled Labour</i>	51
Wojciech Zaleski :	<i>Energetics and Raw Materials</i>	81
Józef Poniatowski :	<i>Agriculture</i>	113
Stanisław Pawłowicz :	<i>Metallurgy and Metal Manufacturing Industry</i>	197
Jan Witczak :	<i>The Chemical Industry</i>	228
Jan Witczak :	<i>The Electrotechnical Industry</i>	260
Stanisław Pawłowicz :	<i>The Textile Industry</i>	287
Stanisław Kaźmierczak :	<i>Agricultural Processing Industries</i>	304
Władysław Kowalczyk :	<i>Transport</i>	338
Tadeusz I. Matuszewski :	<i>Foreign Trade</i>	351
—	<i>Subject Index</i>	392

There is a bibliography at the end of each article.

